

**MICHAŁA WISZNIEWSKIEGO**

**HISTORIA**

**LITERATURY POLSKIEJ.**

**TOM IV.**

---

**W KRAKOWIE**

**W DRUKARNI UNIWERSYTECKIEJ**

**nakładem autora.**

**1842.**

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Zabrze	
P	ZN. KLAS. 884(091)
	Nr INW. <del>420283</del> / 4

15296

*Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.*

# SPIS TREŚCI

## W TOMIE CZWARTYM

### ZAWARTYCH.

Stron.

#### PRZEDMOWA.

#### EPOKA TRZECIA.

#### Rozdział XIV. Kronikarstwo polskie piętnastego wieku od Janka archidyakona gnieźnieńskiego do Miechowity . . . . .

Jan z Opatowic . . . . .	1.
Grzegorz z Sanoka . . . . .	5.
Piotr z Bnina . . . . .	8.
Jan Dombrówka . . . . .	12.
Latopisiec Litwy . . . . .	16.
Pamiętniki Janczara . . . . .	20.
Paweł Vladimiri . . . . .	23.
Tympefeld . . . . .	25.
<i>Banderia Crucigerorum</i> . . . . .	29.
Piotr Eschenloer . . . . .	30.
Długosz . . . . .	32.
Listy Długosza . . . . .	37.
	72.

#### Rozdział XV. Biografia i Heraldyka . . . . . 83.

#### Rozdział XVI. Podróże do Ziemi Ś. Jeografia ogólna. *Liber beneficiorum* i pierwsza chorografia Polski przez Długosza . . . . . 99.

List Jana Elgota do Długosza gdy się wybierali w podróż do Ziemi Ś. . . . . 112.

List Długosza do Zbigniewa Oleśnickiego, opisujący bytność swoją w Nejstadzie u cesarza i w Rzymie, oba z rękopisu 117.

**Rozdział XVII. Fizyka scholastyczna, Magia, Alchimia, Astronomia, Astrologia, Kalendarze krakowskie piętnastego wieku, *Judicium Cracoviense* i Matematyka czysta do Kopernika . 122.**

Jan ze Stobnicy . . . . .	125.
Michał z Wrocławia . . . . .	126.
Faust Polak . . . . .	130.
Wincenty Kofski . . . . .	133.
Jan z Głogowy . . . . .	138.
Wojciech z Brudzewa . . . . .	145.
Jakób z Kobylina . . . . .	146.
Mateusz z Szamotuł . . . . .	147.
Marcin z Przemyśla . . . . .	157.
Marcin z Olkusza . . . . .	161.
Maciej z Miechowa . . . . .	166.
Jan z Łancuta . . . . .	178.

**Rozdział XVIII. Medycyna. Pierwszy zielnik polski. Sławni polscy lekarze. Woda odmładzająca królowej Elżbiety siostry Kazimierza W. Jan Ursinus. Baliński. Powszechnie używane łaźni . . . . . 183.**

Nazwiska polskie roślin i chorób końskich z piętnastego wieku . . . . .	194.
---	------

**Rozdział XIX. O bibliotekach krakowskiej, poznańskiej, Dominikanów krakowskich, Miechówitów i płockiej . . . . . 206.**

**Rozdział XX. Szkoły parafialne, katedralne i klasztorne i bractwo literackie w Żarnowcu . 215.**

**Rozdział XXI. Historya Akademii krakowskiej od jej odnowienia w roku 1400 do Zygmunta starego . . . . . 225.**

Przywilej Jagiełły . . . . .	235.
Mowa Stanisława ze Skarbimierza . . . . .	245.
Wyposażenie akademii . . . . .	254.
Fakultet teologiczny . . . . .	271.
Fakultet filozoficzny . . . . .	277.
Dziekan fakultetu filozoficznego . . . . .	292.
Student nauk wyzwolonych . . . . .	296.



	Stron.
Bakałarz <i>artium</i> . . . . .	301.
<i>Magister artium</i> . . . . .	306.
<i>Collegiatus Collegii minoris</i> . . . . .	315.
Dysputy . . . . .	320.
Fakultet prawny . . . . .	325.
Fakultet medyczny . . . . .	330.
Wewnętrzne urządzenie Uniwersytetu . . . . .	343.
Akademii powaga i sława. . . . .	360.
Bursa Isnera . . . . .	368.
Bursa jerozolimska . . . . .	372.
Bursa grochowa . . . . .	373.
Bursa węgierska . . . . .	374.
Bursa Długosza . . . . .	379.
Bursa nowa . . . . .	388.
Uwagi ogólne . . . . .	388.

#### DODATKI.

1. List akademii krakowskiej 'do soboru konstan-  
cyeńskiego z roku 1416 . . . . . 398.
2. List akademii paryskiej do akademii krakowskiej  
z roku 1442. . . . . 402.
3. List synodu bazylejskiego do akademii krakow-  
skiej z roku 1444 . . . . . 404.
4. List akad. krakowskiej do soboru bazylejskiego 410.
5. List akad. krakowskiej do akad. paryskiej . . 413.
6. List uniwersytetu wiedeńskiego do akad. kra-  
kowskiej z roku 1448 . . . . . 417.
7. List uniwersytetu kolońskiego do akad. krakow-  
skiej z roku 1448 . . . . . 417.
8. Drugi list uniwersytetu kolońskiego do akademii  
krakowskiej z roku 1448 . . . . . 419.
9. List bedela uniwersytetu kolońskiego do bede-  
łów akademii krakowskiej z roku 1448 . . . 421.
10. List uniwersytetu lipskiego do akademii kra-  
kowskiej z roku 1448 . . . . . 427.
11. List uniwersytetu erfurckiego do akademii kra-  
kowskiej z roku 1448 . . . . . 430.
12. List uniwersytetu paryskiego do akademii kra-  
kowskiej z roku 1448 . . . . . 431.

13. List soboru lozańskiego do akademii krakowskiej  
z roku 1448 . . . . . 434.
14. Bulla soboru lozańskiego przysłana akad. kra-  
kowskiej z roku 1449 . . . . . 438.
15. List akademii krakowskiej do Papięza Pawła V  
z roku 1449 . . . . . 440.
16. List akademii krakowskiej do Papięza Piusa II  
z roku 1461 . . . . . 442.
17. Przywilėj Piotra Wysza biskupa krakowskiego  
wcielający do akademii dwie kaplice: Ś. Maryi  
Magdaleny i Ś. Wojciecha, probostwo luborzyc-  
kie i dwie kanonie katedralne krakowskie z ro-  
ku 1401 . . . . . 444.
18. Władysław Jagiełły dyplomt erekeyi kolle-  
gium prawnego z roku 1403 . . . . . 447.
19. Erekeya dwóch katedr przez Dombrówkę . . 451.
20. Bulla Sixtusa IV Papięza potwierdzająca *Colle-  
gium minus artistarum* . . . . . 462.
21. Przywilėj królewski na bursę Długosza . . . 470.
22. Przywilėj konsulów krakowskich uwalniający  
bursę Długosza od podatków . . . . . 471.
23. Król Kazimiérz Jagiellończyk potwierdza kon-  
trakt przedaży domu Długosza . . . . . 472.
24. Maciej z Miechowa funduje katedrę Astrologii 474.

## PRZEDMOWA

Najwięcej miejsca zajmuje w tym tomie historia astrologii i Akademii krakowskiej: bo o ostatniej mamy dotąd tylko cztery drukowane pisma: *Informacya krótka o Akademii krakowskiej podana Stanisławowi Augustowi w roku 1766 przez Kajetana Sołtyka biskupa krakowskiego*. X. Putanowicza *Stan wewnętrzny Akademii krakowskiej z roku 1774*. *Corpus juris scholastici*, który przed r. 1796 z polecenia xiędza Kołłontaja drukować poczęto, i Sołtykowicza *O stanie Akademii krakowskiej z roku 1810*, w których się znajdują

rozmaite i rozrzucone do historyi téj akademii wiadomości. Wydane świeżo przez prof. Muczkowskiego dwa pisma: *Opis rękopisów Radywińskiego i Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich*, są zapowiedzią obszernego o téj akademii dzieła. Mając pod ręką pierwotne i obfite w archiwum i bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego do takiej historyi materyały dotąd nie użyte, rozumiałem że mi nie należało przestawać na lekkiej wzmiance, lub powtarzać tylko, co już inni przedemną powiedzieli, zwłaszcza że to była najświetniejszą akademii krakowskiej epoka, że w piętnastym wieku miała największe znaczenie i powagę u swoich i obcych i że jej historia, w tém mianowicie stóleciu, ściśle z historią całej literatury się łączy; bo wreszcie całe życie duchowne tutaj się było skupiło, tu tylko było ognisko, z którego rozchodzące się światło, odległych stron kwitnącego na ówczas królestwa sięgało.

Żaden z akademików piętnastego, a nawet szesnastego wieku, dziejów akademii krakow-

skiej nie napisał. Tylko Jędrzej z Łabiszyna (\*) i Leonardus Coxus Anglik (\*\*), pisali pochwały akademii i akademików; lecz z tych pierwsze może nigdy drukowane nie było, i w rękopisie zaginęło, a drugiego dotąd odszukać nie mogłem. Długosz bardzo krótko mówi o przeniesieniu akademii Kazimierzowskiej do Krakowa, choć mógł dokładnie o wszystkiém wywiedzieć się od naocznego świadka Zbigniewa Oleśnickiego, który w ten czas bawił na dworze Jagiełły. Nie znalazłszy więc dziejopisa, czerpałem z dyplomatów, przywilejów, metryk, akt rektorskich od r. 1460 zaczętych, statutów i aktów wszystkich fakultetów, kolegiów i burs, co podobno Paprocki *katalogami* nazwał (\*\*\*). Pisma dotąd nigdzie niewydane, od lub do soborów konstancyńskiego, bazylejskiego i lo-

(\*) Cum simili enumeratione doctissimorum virorum, de nobilissimae hujus Academiae institutione et auspiciis, ante annos fere centum et quinquaginta (więc około r. 1489) deque artium omnium laudibus elegantissime peroravit (Andreas de Labyszyn Decret. Doctor, S. Theolog. Baccalaureus). Starowolski *in laudat. Acad.* Cracov. 1639.

(\*\*) Leonarda Coxus pochwała wyszła w Krakowie 1512 roku.

(\*\*\*) Herby rycerstwa p. 593.

zańskiego, listy różnych uniwersytetów do akademii krakowskiej, ciekawy nader list bedela kolońskiego i niektóre ważniejsze przywileje umieściłem na końcu.

Winienem tu najprzód złożyć najpowinniejsze dzięki JW. Józefowi Brodowiczowi Kommissarzowi przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa, który do starożytnego i bardzo bogatego Archiwum Akademii krakowskiej, ze zwykłą sobie uprzejmością, przystęp ułatwić mi raczył i P. Antoniemu Kaweckiemu Archiwistcie Uniwersytetu, który z niezwykłą archiwistom uczynnością, z tego w wzorowym porządku utrzymywanego archiwum, korzystać mnie nauczył. Prócz tego składam najpowinniejsze dzięki za przysyłane mi, nawet z dalekich stron, ściągające się do różnych wieków literatury naszej, rzadkie książki, rękopisy i kopije dyplomatów, JWW. i WW. Stanisławowi Hr. Borkowskiemu Podkomorzemu Jego Ces. Król. Austr. Mości, Alexandrowi Weryha Darowskiemu, Hr. Morsztynowi, Hr.

**Działyńskiemu i Kielesińskiemu. Jest-  
to nie małą dla mnie nagrodą a wielką do wy-  
trwałości zachętą, iż łaskawi rodacy z taką  
gorliwością wspierać i pomagać mi raczą.**

**Pisałem w Łobzowie d. 10 Lipca 1842.**

***Michał Wiszniewski.***



Dziś w naszym i Kieleckim ujęt-  
to nie ma dla mnie nagrody a wiele do wy-  
trwałości zachęta, iż takawi rodacy z tak  
gromadzi wspaniać i pomagać mi teraz.

Piszę wczoraj 4 10 Lipca 1844

Michał Władysławski.



# EPOKA TRZECIA.

(1400—1506).

## ROZDZIAŁ XIV.

### KRONIKARSTWO POLSKIE XV WIEKU *od Janka Archidyakona Gnieźnieńskiego do Miechowity.*

**W**ielu kronikarzy z piętnastego wieku (o których już we wstępie do tomu pierwszego wzmiankę uczyniłem) wyprzedziło Długosza, wypełniając przerwę, między nim a Jankiem archidyakonom gnieźnieńskim; niektórych Długosz wcielił do swojej wielkiej kroniki, a inne całkiem zaginęły.

Do tych liczby należy: Anonima kronika polska od r. 1330 do r. 1426 (<sup>1</sup>).

*De obitu Christianissimi ac Serenissimi principis domini Vladislai Regis Polonie et Lithuanie ducis supremi: deque exequiis eidem Regi Basileae in Ecclesia majori: praesentibus*

(<sup>1</sup>) Jabłonowski mylnie ją Piotrowi Szamotulskiemu przypisywał.

*sacri Concilii patribus, Regumque et principum Christianorum oratoribus: cura et sumptibus R. P. Stanislai Ciołek Episcopi Posnaniensis Regisque et nationis Poloniae oratoris soleniter peractis: narratio venerabilis Magistri Nicolai de Blonie decretorum Doctoris et capellani ejusdem Episcopi.*

Rękopism na pergaminie z XV wieku znajdował się w Bibliotece Kapituły krakowskiej, jak świadczy JJ. Załuski *in Indice codicum manuscriptorum alienis in Bibliothecis a se ipso inventorum*. Janociana II, 20 <sup>(2)</sup>.

*Chronicum Polonorum de temporibus Vladislai Jagellonis, Regis Poloniae D. Lith. ab autore ignoto.*

Rękopis znajdował się w opactwie Cystersów Sulejowskiem, jak Janockiemu Marcin Załuski opat Sulejowski powiadał <sup>(3)</sup>.

Balbinus <sup>(4)</sup> miał w ręku list króla Władysława Jagiełły opisujący bitwę pod Grunwaldem i Tannenbergiem.

Jędrzeja z Kokorzyna profesora i rektora Akademii krakowskiej, archidyakona kra-

<sup>(2)</sup> Nider Dominicanus lib. 4 cap. 9 mówi o pogrzebie Jagiełły; wspomina tego autora Nakielski *Miechovia* p. 453.

<sup>(3)</sup> Janociana III, 319.

<sup>(4)</sup> Epitome Rer. Bohemicar. p. 422. Zapewne w imieniu Jagiełły pisany, bo wiadomo że ten król pisać nieumiał. Pelzel w *Abhandlungen d. Boemischen Gesellschaft* na rok 1786, wydał dwa listy Jagiełły, jeden z 28 Czerwca 1424 roku do Fryderyka margrabi Brandeburskiego, drugi 8 Lipca 1424 roku do cesarza Zygmunta, w których Zygmunt Korybuta poczytuje za wroga wiary katolickiej, donosi: iż jego i współników jego dobra kazał na skarb zabrać i że wojsko przeciwko niemu posyła. Wnuka jego Władysława króla czeskiego listy do Johanny Kragek i Katarzyny Kolowrat, podobno po czesku pisane, znajdują się w Taubenbergskim kodexie w Osseku. Dobrowski *Geschichte d. Boemischen Sprache und Literatur* p. 340.

kowskiego. *Historia ecclesiastica sui temporis*, około 1425 roku pisana <sup>(5)</sup>.

Henryk syn Zbigniewa z Góry napisał historią toczoną z krzyżakami wojny <sup>(6)</sup>.

Mała kronika *Witowska* pisana 1464 roku znajdowała się w bibliotece warszawskiej <sup>(7)</sup>.

*Anonima* mała kronika z roku 1460, zapisuje przy każdym królu jedno lub drugie zdarzenie <sup>(8)</sup>.

Benedykt z *Poznania*, który był w Wrocławiu dziekanem kościoła Ś. Ducha; napisał kronikę: *Chronicon Polonicum, Prutenicum, Slesiacum et Hussiticum*.

Rękopis znajdował się w sławnej z wielości rękopismów bibliotece *Redygeryańskiej* w Wrocławiu <sup>(9)</sup>.

<sup>(5)</sup> Była w Bibliotece Akademii krakowskiej, jak świadczy katalog téjże biblioteki p. 173 Janociana III, 182.

<sup>(6)</sup> *De bello cruciferis ingesto*. Nigdzie tego rękopismu odszukać nie mogłem. Henryk z góry dawał go do przejrzenia Dombrówce: *haec scripta dominis et patribus meis decretorum doctoribus, in quibus scientia juridica refulget, Venerabili viro, Magistro Johanni de Dombrowka Sacrae Theologiae, nec non decretorum professori eximio, corrigenda sumitto*. O jednym tylko rękopismie téj historyi wiem, który się w Bibliotece akademickiej w Aboe w Finlandyi znajdował i podobno zgorzał. Temuż Dombrówce *Illique de bello Cruciferis ingesto codicem M. S. S. per Sbignieum de Gora dedicatum, 55 plagulis inscriptum Aboe Finlandiae in Bibliotheca Academiae vidi*, to ręką własną napisał Józef Sierakowski na żywocie Grzegorza z Sanoka przez Kallimacha, w rękopismie biblioteki krakowskiej pod znakiem EE. 11, 7.

<sup>(7)</sup> Lelewel xięgi bibliograf. II, 347.

<sup>(8)</sup> Znajdowała się w bibliotece puławskiej in folio, przy różnych annalistach i kronice Kadłubka. Gołębowski o dziejopisach polskich stronnica 56.

<sup>(9)</sup> *Analectorum Silesiacorum, ab auctoribus anonymis lingua Teotisca editorum*. Sectio I p. 26 Janociana III, 224.

Kardynał Zbigniew Oleśnicki będąc na dworze Władysława Jagiełły pisał: *Pamiętniki swojego czasu*, które zapewne Długoszowi dostały się, gdy mu pisanie dziejów polecił.

Historia czasów Władysława Jagiełły przez Jana z Opatowic bisk. chełmskiego (1<sup>o</sup>).

Dowiedziałem się o téj historyi z następującego listu, bez daty zapewne Zbigniewa Oleśnickiego do biskupa Chełmskiego pisanego, który się znajduje między rękopisami darowanymi akademii krakowskiej przez Długosza.

*Ad Episcopum Chełmensem. Reverende in Christo Pater, Amice carissime. Fuit mihi semper estque non praecipua solum, sed et fervens cura, ut ea quae in Patria nostris acciderunt temporibus, posteris et successoribus nostris relinquamus memoranda. Multa quidem ego, dum in Curia Serenissimi Principis Domini Vladislai olim Poloniae Regis agerem, et minor me teneret status, oculis pervidi et singulatim quae tunc agebatur fidei reminiscencia notari et congressi. Ad pontificale vero culmem assumptus, non poteram universa illustrare, nec pro qualitate negotiorum et agendorum ubique adesse, vestra vero Paternitas usque etiam ad Domini Regis hiatum in Curia perstitit et versabatur, et omnia emergentia in hac nostra Republica cum expressione circumstantiarum, locorum et temporum, quemadmodum a certis relationibus doctus sum, fidei scriptura signavit, de quo non mediocrem voluptatem concepi, intelligens Vestrae Paternitatis unico beneficio gesta rerum Regni nostri non in totum deperuisse; fatigo itaque hunc Cubicularium meum Boleski ad Vestram Paternitatem, rogans, velit Paternitas Vestra omnia scripta rerum gestarum per Vestram Paternitatem collecta, mihi aut originaliter, quod gratius erit, aut accopiata transmittere, et quae non minus fideliter quam diserte scripta*

(1<sup>o</sup>) Johannes de Opatowice seu Episcopellus Episcop. Chełmensis, Bzovius, Annal. Ecclesiasticae ad annum 1438 — umarł 1440.

*mihi communicare, nec etiam hoc aliquid suggillationis vel improprietatis reformidet. Secreta enim apud me consistent, et si ita Vestrae Paternitati complacuerit, adeo ea condita faciam, ut nullus intuebitur illa oculus. Ad singularem mihi reputabo gratiam, si Vestra Paternitas precibus et desideriis meis annuens Annalium rerum scripturam hujusmodi miserit, et me scripturarum ipsarum relinqueret haeredem. Opto sincero corde Vestrae Paternitati longas dies, sed vereor, ne post Vestrae Paternitatis obitum scripturae hujusmodi depercant. Prae-occupo itaque et nisi molestum est, mihi illas aut dari, aut mutuari exopto.*

Że to jest list Zbigniewa Oleśnickiego, żadnej zdaje się niepodlega wątpliwości; pisał go zapewne na prośbę Długosza, który zewsząd kroniki ściagał. Trudniej do-  
cić, do którego z biskupów chełmskich był pisany, a  
zatem który z nich jest autorem tej kroniki zaginionej,  
czy Jan z Opatowic, czy Jan Kraska Taranowski. Jan z Opatowic był spowiednikiem Władysława Jagiełły, ale z nim Zbigniew Oleśnicki był w poróżnieniu, bo ten biskup chełmski chciał województwo lubelskie od biskupstwa krakowskiego oderwać. Jan II Kraska został biskupem chełmskim r. 1452 na trzy lata przed śmiercią Zbigniewa Oleśnickiego; ale nie wiem czyli bawił na dworze Władysława Jagiełły i był przy jego śmierci; podobniejsza więc że Jan z Opatowic napisał dzieje panowania Władysława Jagiełły.

*De bello Prutenico ab anno 1455 ad annum 1466* (<sup>11</sup>).

*Ambrosii Fratris orli de Moravia ordinis S. Augustini poetae laureati Regis Franciae, qua continetur epistola, quomodo rex Poloniae est captus dum pugnabat cum Turcis a. 1444* (<sup>12</sup>).

(<sup>11</sup>) Rękopism łaciński z piętnastego wieku. Wspomina o nim Lilienthal w *Erleutertes Preussen*, T. V, p. 808.

(<sup>12</sup>) Rękopism znajduje się w bibliotece Toruńskiej, jak świadczy Jacenichius. Bonfinius także pisze o Władysławie Warneńskim; o

Jędrzej z Łabiszyna doktor teologii i prawa kanonicznego, napisał był około r. 1480 książkę: O uczonych akademii krakowskiej mężach i losach akademii (<sup>13</sup>).

Listy Dersława posła na sobór bazylijski do Zbigniewa Oleśnickiego, i kapituły krakowskiej od roku 1436 do 1440 (<sup>14</sup>).

*Kontynuator annalisty* mnich pisał około r. 1426 (<sup>15</sup>).

Annalista sendomirski pisał około roku 1430 (<sup>16</sup>).

*Gesta Cronicalia* z r. 1464. Rocznikarz ten wypisując z annalisty sendomirskiego, niektóre porobił odmiany, pomyłki i dalszy ciąg dopisał (<sup>17</sup>).

X. Zygmunt Rosicki zakonu Augustynów, wyświęcony na xieźda w Wrocławiu, prosty chronolog, wypisawszy szereg biskupów wrocławskich od początku do Rudolfa obranego w r. 1468, zaczyna kronikę od roku 1237, czyli śmierci Henryka brodatego, a zapisując w kilku

nim czytaj *Collectanea Sękowskiego*. Czasopism Ossolińskich zakładu T. IV.

(<sup>13</sup>) Cum simili enumeratione doctissimorum virorum, de nobilissimae hujus Academiae institutione et auspiciis, ante annos fere *centum et quinquaginta* deque artium omnium laudibus elegantissime peroravit. Starowolski Landatio Acad. Cracov. 1639.

(<sup>14</sup>) Znajdują się w archiwum katedralnego krakowskiego kościoła.

(<sup>15</sup>) *Scriptores histo. Poloniae* editio Gedanensis p. 107, 114.

(<sup>16</sup>) Znajdywał się w rękopismie biblioteki warszawskiej in 4to przez Alberta z Radoszyc r. 1466 pisanym.

(<sup>17</sup>) Znajdywał się w rękopismie Witowskim in folio w bibliotece warszawskiej. Gołęb. o dziejopisach polskich str. 26.

skąpych słowach co się stało na Szląsku, niekiedy i o wypadkach w innych krajach wspominając, dociąga do r. 1470 w którym zapewne żyć i pisać przestał (<sup>18</sup>).

*Annalista Trzemeszeński*, pisał około roku 1492. Inny rocznikarz dociągnął tę kronikę do r. 1522 (<sup>19</sup>).

Michał z *Nissy* na Szląsku. Opat klasztoru kanoników regularnych od roku 1456 do 1489; napisał kronikę tego klasztoru idąc od r. 1350 do 1488 (<sup>20</sup>).

Mikołaj z *Czerska* napisał kronikę mazowiecką przy końcu wieku piętnastego (<sup>21</sup>).

Adam Świnka kanonik katedralny krakowski, pisarz podręczny Władysława Jagiełły, najdawniejszy z poetów polsko-łacińskich, zostawił w rękopismie długi wiersz heroiczny.

*De rebus gestis ac dictis memorabilibus Casimiri secundi Polonie Regis inclitissimi carmen heroicum.*

(<sup>18</sup>) Znajduje się w tomie pierwszym zbioru Sommersberga.

(<sup>19</sup>) Rękopism ten posiadał Julian Ursyn Niemcewicz. Gołębowski str. 26.

(<sup>20</sup>) Klasztor ten w Nissie oddany został później Jezuitom. Rękopism tej kroniki, dotąd w rękopisie zostający, znajduje się w bibliotece centralnej w Wrocławiu; część jej wielką przepisał był dla siebie Samuel Klose, czyt. *Hanke de Silesiis alienigenis erudit.* Lips. 1707 str. 161.

(<sup>21</sup>) Niektóre ułamki z tej kroniki znajdują się w historii *Monasterii Plocensis Ordinis S. Benedicti*, którą Stanisław Szczygielski napisał, a która dotąd w rękopismie zostaje. Janociana III, 85.

Własnoręczny jego rękopis znajdował się w bibliotece akademii krakowskiej (<sup>22</sup>).

Grzegorz z Sanoka będąc arcybiskupem lwowskim napisał: *O wezwaniu na tron węgierski Władysława króla, i jego wyprawach na Turków* (<sup>23</sup>). Rękopis posiadał Kallimach i z niego zapewne wszystko wypisał. Tylko w żywocie Grzegorza z Sanoka przez Kallimacha napisanym, został ślad niektórych jego mniemań o historii. Zapytany coby sądził o dawności Polaków, o których jak mówił biskup Gara, w starożytnych pisarzach nigdzie wzmianki nie znalazł, rzekł: „Ani ja, lubom „pilnie o to badał, nie pewnego dociąć nie mógłm (<sup>24</sup>). To albowiem co Wincenty Kaddubek w swojej historii pisze, ma pozór nie „tylko bajki, lecz dubów. Wywodzi on nasz „naród od potopu, poczytuje nas za Skitów, którzy z Alexandrem wojowali. Powiada, że „rzymski Grachus naszą stolicę założył i kuma „nas z Juliuszem Cezarem, co zaiste ani z „łożeniem miejsca, ani z czasem, ani z historią „Rzymian i Alexandra nie zgadza się, lecz podobne jest do bajki o ośle. Wreszcie nie wiem

(<sup>22</sup>) Janociana II, 272. Przybylski świadczył: że tego rękopisu nie było już w bibliotece za jego czasów.

(<sup>23</sup>) *De evocatione Vladislai Regis ad Regnum Ungariae, ac de eis expeditionibus contra Turcas, in duobus libellis*. Ten rękopis zaginął.

(<sup>24</sup>) Kallimach w życiu Grzegorza z Sanoka. Pomniki lit. Wisz. T. IV.



„zkađ wziąđ sobie tylko znaną Wandę królo-  
„wą i od niej rzeki i Wandalów wywodzi i nas  
„czyni Wandalami. Jak gdyby Wandalowie  
„nie byli piérwotnémi mieszkańcami Germanii;  
„jak gdyby piérwsi nie wykorzystowali Germanii,  
„albo się znalazło w pisarzach, iż tu na naszéj  
„dziś ziemi, niegdy siedzieli. Nadto Myziów  
„którzy nad Dniestrem (ad Tyram) siedzieli i  
„Sarmatów Partami nazywa i podobne niestwo-  
„rzone pisze rzeczy, z kađ widocznie się oka-  
„zuje: iż żadnego narodu historyi nie czytał.  
„A tak chcąc dzieje starożytne Polski wyjaśnić,  
„jeszcze je bardziéj zawikłał; udając nas przez  
„próżność za naród wielce starożytny, gdy zbyt  
„głęboko w czasy zapadłe zapuszcza się, nie  
„podobnego do prawdy ulepić nie umie. Atoli  
„zważając obyczaje i prawa nasze, zdawałoby  
„mi się: iż Polacy pochodzą od Wenetów (Grze-  
„górz zapewne rozumie Winidów), którzy mię-  
„dzy Pencynami i Sarmatami przy Oceanie mie-  
„szkają. Bo w domu i wojsku niemal jednemi pra-  
„wami rządzymy się. Z równą ochotą i śpiewaniem  
„do boju idziemy, *eadem alacritate cantuque in*  
„*pugnam descendimus*, i w jeździe z proporca-  
„mi *in hastatis equitibus*, nadzieję zwycięstwa  
„pokładamy. U nich nie godzi się przeżyć  
„w boju lub porzucić wodza, i u nas to hańbą  
„jest i sromotą. U nich władza królów pewne-  
„mi prawami jest opisana, i u nas król nie ma

„najwyższej i nieograniczonej. Oba narody sprawa domowe na niewiasty zdają. U nich nie masz wielkich miast, my i w największych nie mieszkamy. Nie lubimy mieszkać blisko, lecz w rozrzuconych tu i owdzie domach, wedle natury okolicy. My i oni budujemy domy z prostych kłoców. Jednakowe nosimy odzienie i skóry zwierząt; tylko płócienna zawijka na głowie odróżnia u nich i u nas, ubiór niewieści od męskiego. Jednaki posąg dla żon i grzywny za mężobójstwo w obu narodach. Kradzież największą u nich zbrodnią, u nas najmniejsza gardłem bywa karana. Na gościnność i biesiady oni ojcowiznę marnują, i my nie mało tracimy. W obu narodach jednaki w pijatyce upodobanie i bezkarność. U nich i u nas na biesiadach orzeczach publicznych umawiają się.

„Wspólny obu narodom obyczaj, obsyłania się podarunkami, uczęszczanie do łaźni, częste umywanie się, jedzenie zwierzyny i mleka, tak iż jak rozumiem: albo Winidowie od Polaków pochodzą, albo my od nich. Lecz podobniejszą jest do prawdy, iż Winidowie pod srogiem niebem, na jałowej ziemi i w posępnych okolicach osiedli, rzuciwszy te zimne, plugawe i zakłète okolice, poszli za słońca dobroczynnego przywodem, i w różnych czasach i z różnych powodów, najprzód udali się do Sarmacyi, a po-

„tém nad rzekę Dniestr; później przybyli nad  
„Wisłę, a rozrodziwszy się, do Dacyi i Mizyi  
„przenieśli się i tak ciągiem idąc powoli w Dal-  
„macyi i Illirikum rozsiedlili się, tak iż począwszy  
„od Oceanu, aż do adryatyckiej zatoki, nie-  
„przerwaném pasmem, wszystek ciąg krajów  
„zamieszkali. Nawet język to moje mniemanie  
„popiéra, który wszystkim ludom tak rozciągłe  
„zamieszkującym kraje jest wspólny, wyjąwszy  
„co związki i spółkowanie z narodami, przez  
„które przechodzili, odmiany sprawić mogły.  
„Co do nazwiska Polaków nie masz wątpienia:  
„iż musi być świeższe i swojskie, bo pochodzi  
„od słowa, którem niwy nasze, pola się ozna-  
„czają. Bo wyszedłszy z ojczystych borów i  
„dzikich gór, natrafili na otworzyste wesołe po-  
„la i od nich siebie nazywać poczęli.“

Dziwić się zaiste należy, iż w środku piętnastego wieku Grzegorz z Sanoka o początku Polaków i wędrownce Słowian, tak jasne, że nie powiem prawdziwe wyobrażenie mógł powziąć i odgadnąć to, co dzisiejsza dopiero krytyka lepiej wyjaśnić zdołała; bo w ogólności dziejopisowie piętnastego wieku nie mieli jeszcze najmniejszego wyobrażenia krytyki historycznej; nie było jeszcze we zwyczaju przytaczać źródeł i odwoływać się na czyjeś świadectwo. Jeszcze nie były poznane i ustalone prawidła krytyki historycznej. Zmyślone więc

kroniki uchodziły za prawdziwe, jak n. p. Anniusza z *Viterbo* <sup>(25)</sup>.

Piotr Łodzia z *Bnina*, zmarły w r. 1493, najprzód przemyski, a potem władysławski biskup, którego rady i światła w najważniejszych sprawach starzejący się Kazimierz Jagiellończyk zasięgał, napisał ostrą krytykę na kronikę Kadłubka, którą Maciej Drzewicki w liście do senatora weneckiego Antoniego Mauroczeni umieścił. List ten tutaj w oryginale i tłumaczeniu umieszczony, znajduje się na początku historyi *de Venetorum tentatis contra Turcos* przez Kallimacha napisanej. Inne jego listy posiadała biblioteka akademii krakowskiej.

Zdanie Piotra z *Bnina* <sup>(26)</sup> o Kadłubku, daje nam poznać: jakie o kunszcie i krytyce historycznej miano w XV wieku wyobrażenie. „Czytając Kadłubka, rzekł Piotr z *Bnina* do Macieja Drzewickiego, pomyślałem sobie:

<sup>(25)</sup> Jan Pannii, albo jak sam nazwał się Anniius urodzony w Witerbo 1432 roku, był zakonem ojców Dominikanów, zmarł 1504 r. Jego książka *Antiquitatum libri XVII* wydana najprzód w Rzymie 1498, zawiera w pierwszych księgach starożytności Etruskie, w następnych rozciąga się do historyi powszechnej wieków starożytnych. Są to zbieranki z Euzebiusza, Józefa, Dyonyzjusza z Halikarnassy, Mojżesza i wielu innych.

<sup>(26)</sup> Ten biskup miłośnik historyi kazał dla siebie przepisać dzieło historyczne Wincentego Bellocensis. *Fratri Vincencii Speculum historie, absolutum per Fratrem Jacobum de Bydgoszcza, jussu reverendi patris et domini Andree de Bnin Episco. Posnaniensis in ejus curia in Dolsko 1470.* Rękopis znajdował się w Bibliotece Załuskich. Janocki Specimen Ner XLIII.

iż nie każdy do pisania historyi porywać się może; nie daremnie to u starożytnych tylko ludzie zacni, mędracy i którzy długi rządy rzeczypospolitęj sprawowali, do tego się brali. Wiedzieli albowiem, iż bystre i przenikliwe rozумы w każdym stanie rodzić się mogą; ale rozległe i obejmujące wszystko co rzeczpospolitą albo rząd stanowi, pomnaża, zdobi i utrzymuje, powstają tylko w domach dostatnich, które powagą wyrównywają historyi. Do znajomości i prawego sądu o tém, co pożytecznie, zacnie albo szkodliwie dla rzeczypospolitęj się dzieje, nie tyle nauczyć się można między uczonymi, lub z przepisów filozofów, jak z długiego w rzeczach rządowych doświadczenia. Co że tak się ma, przekonałem się na Kadłubku. Bo lubo w szlacheckim, ale że ubogim domu urodzony i wychowany, duszą i rozumem nad rzeczy zwyczajne i powszednie nigdy podnieść się nie mógł i dla tego drobnostki, a nawet nikczemne rzeczy go zajmują. A jeśli mu co wyższego nieco się nadarzy, zaraz to za nadzwyczajne u siebie poczytuje, nie może się nadziwić i nad tém obszernie rozwodzi się. Rzeczy zaś własną siłą i naturą najwznioślejsze i najgodniejsze pamięci, tak go niezwykłością swoją odurzają, iż ich ani pojąć, ani wysławić nie umie. Ztąd pochodzi: iż w opowiadaniu zaraz na początku staje jakby odrętwiały, to znowu jak śle-

py idąc zawadzi, a niekiedy zwyciężony upada. A że nie w senacie z obywatelami, nie z długiego rzeczy doświadczenia, ale w domu wedle prawideł, o mądrościach i innych cnotach nawykł rozprawiać, albo żadnych nieprzytacza narad albo błahe, a przyczyny tego co się stało, albo wcale nie kładzie, albo obojętnie pomija, a nie rzadko i zupełnie przeciwną naznacza. Nakoniec co się tycze mów, których cała ważność od opowiedzianych poprzedniczo rzeczy zawisła, ile żadnego w nich nie mający doświadczenia ani wyobrażenia, kładzie je bez żadnego przygotowania, albo wzmianki o tém, co pierwój zaszło, a ztąd z rozumowania żadnej siły, ze zdań żadnego przekonania nie zyskuje. I dla tego, ani uwagi czytelnika nie zaostrza, ani myśli nie objaśnia. Cała więc tu siła i ruch rzeczy i wymowy, który historyi tchu i życia przydaje, wzniecając uczucia strachu, litości i gniewu, leży martwa i bez ducha. Nad czém dobry dziejopisowie najusiłniej pracować zwykli; bo bez tego ani państw i narodów obyczajów, zwyczajów, ustaw, ani skłonności, chęci, zamiarów każdego z nich, pojąć i dobrze opisać niepodobna. Bo jeśli w przodkach naszych, nie więcej było jakby z Kadłubka wnosić należało, mądrości w radzie, statku w niebezpieczeństwie, stałości w pracy, przezorności w rozpoczęciu i dokonaniu, nielepszą (ale taką jak on powiada) prze-

zornością i ustawami kraj i imie swoje zachować od zagłady umieli, toć zaiste wstyd mnie naszego narodu. Jeśli zaś tylu i tak wielkich rzeczy w pokoju i na wojnie, w domu i zagranicą, ani przewidzieć bez wielkiej, a prawie boskiej mądrości niepodobna, ani bez wysokiej cnoty i rozumu wykonać, żal mi bardzo: iż im godnego siebie dziejopisa znaleźć nie zdarzyło się, który by był rozum i duszę, czyny i przewagi ich pojął i im dorównał (<sup>27</sup>).“

(<sup>27</sup>) Przeczytawszy sam w kilka lat powyższe w tłumaczeniu mojem zdanie Piotra z Bnina o historyi, ledwie uwierzyć mogłem, że to w XV wieku pisano, dla tego tu kładę oryginał: *Considerabam inquit mecum inter legendum, modo non tempore cujusbet esse historiam conscribere, nec sine summa ratione apud antiquos id munus ab honestis viris, eisdemque sapientibus, multumque et diu in Republica versatis usurpari consuetum. Sciebant enim acuta quidem et solertia ingenia, inquacunque fortunae sorte procreari solere, magna vero et capacia omnium, quae aut Respublica, aut regna constituent, argenti, ornant, substinent, oriri non posse, nisi ex natalium amplitudine, quae par feret scribendorum majestati. Ad cognitionem autem et judicium eorum, quae vel utiliter, vel honeste uel contra in Republica administrantur, non adeo inter scholasticos, ex Philosophorum praescriptis, quam ex usu gerendis rebus perveniri. Quae ita esse vidi ex Vincentio. Nam licet ingenua, quia tamen tenui in familia simul natus, simul educatus, supra communia et usitata cogitationem atque animam minime attollere potuit, eamque ob rem minuta quaeque, ac propemodum sordida consecratur. Si qua vero vel modice excellunt, ea quibus assuerit promagnificis scribendo ducit, miraturque ac narrat diligenter, ab illis autem quae sunt vi et natura sua vere maxima et memorabilia, eoque velut obruitur propter insolentiam, ut neque ingenio capere, neque oratione substinere illa possit. Ex quo evenit, ut narratio alibi, ut caligans, statim circa initium haereat, alibi ut coeca pregrediendo offendant, nonnullis etiam in locis tanquam victa succumbat. Et quoniam non in Senatu magis cum civibus, ex usu rerum et temporis, sed domi cum bellis, quasi ex formula de prudentiae, ceterarumque virtutum, artibus disceptare consuevit, deliberationes aut nullas, aut ineptas inse-*

Herburt wydał w Dobromilu komentarze na kronikę Kadłubka Jana Dombrowki (<sup>28</sup>), który żył za Władysława Warneńskiego; bo o koronacyi jego mówi pod rokiem 1434 jako o świeżym wypadku. Współczesny Długosza, Henryk z Góry i Grzegorz z Sanoka, kwitnął właśnie wtenczas, kiedy starożytna literatura w akademii krakowskiej krzewić się poczyniała.

*rit, et in reddendis agendorum rationibus et causis, plerumque inanis, interdum alienas, saepe etiam contrarias intenuitur. Ad conciones demum, quarum efficacia fere omnis duci solet ex praecedentibus dictisque factisque, ut qui eorum neque experimentum habet, neque notitiam, nulla praeparatione aut memoria praeteritorum accedit, nullam ex argumentis quasi vim, nullam ex sententiis approbationem adhibet. Atque ideo neque attentionem legenti, neque sensum elicit, jacetque non exanguis tantum, verum etiam exanimis totus ille rigor et cursus rerum atque orationis, a quo historiae vehementiam quandam et velut spiritum accipiunt, tenendo, cohortando, miserando, indignando. Quam partem boni authores accuratissime tractaverunt, ut pote sine qua civilatum et populorum mores, consuetudines, instituta, tum separatim cuiusque natura, affectione, studio, neque colligi, neque decore ostendi potuissent. Quod si nil plus, quam intelligi queat ex Vincentio, in maioribus nostris fuit, seu prudentiae in consiliis, seu constantiae in periculis, aut firmitatis in laboribus, aut industriae in agrediendis rebus et gerendis, nec melioribus, quam ille narret, vel artibus vel institutis regnum simul et nomen suum propagavere, pudet pigetque me nostrae nationis. Si vero tam multa et magna in pace, in bello, domi atque foris, neque provideri sine praecipua quadam et prope divina sapientia, neque suscipi sine animorum magnitudine singulari, neque perfici sine summa et virtute et ratione potuere, merito quidem doleo, non contigisse illis parem scripturam, et qui ingenio et ratione facta ipsa complecti atque exequare posset. List Macieja Drzewickiego do Antoniego Mauroczeni Weneeyanina.*

- (<sup>28</sup>) Imię tego komentatora długo było nieznane, albo raczej zapomniane, jak wiele rzeczy z XV wieku. Dopiero go wyczytuję w Kallimacha życiu Grzegorza z Sanoka. Wspomniał go Henryk z Góry przypisując jemu swoje dzieło o odzyskaniu Pruss królewskich. Nakoniec mówi o nim Starowolski *Vitae Episcop. Cracov.* p. 181.



W roku 1421 został krakowskiej akademii bakałarzem, w r. 1427 magistrem filozofii, a w latach 1433, 1434 był dziekanem fakultetu filozoficznego. Około roku 1456 był doktorem Ś. teologii i prawa kanonicznego, kustoszem kieleckim i kanonikiem Ś. Floryana. W r. 1463 i 1464 jeździł wraz z Długoszem, Jakóbem z Szadka i Maciejem z Raciąża professorami akademii w poselstwie od Kazimierza dla umawiania się z Krzyżakami (<sup>29</sup>). W latach 1458 i 1467 był rektorem akademii krakowskiej. Mąż na wiek swój bardzo uczony i wielki akademii dobrodziej, umarł w r. 1472.

Gdy wtedy z Kadłubka uczono łaciny po szkołach, postanowił go objaśnić i wyłożyć wzorem glossatorów prawa rzymskiego. Posiadając sam bardzo wiele książek, (z których trzydzieści przeszło rękopisów rozmaitych autorów, bibliotece krakowskiej darował) nie tylko kilkunastu kronikarzy, lecz wielu autorów wieków średnich Anselma, Alana, Duns-Skota, Ś. Tomasza, Jana de Sacrobosco, Franciszka z Florencyi, Piotra Blezyjskiego, Piotra de Vineis; ojców kościoła: Ambrożego, Augustyna, Hieronima, Grzegorza Naziańskiego i w wielkiej jeszcze będących wziętości Boeciusza, Isidora, Arystotelesa, tudzież starożytnych pisarzy, Cyserona, Horaciusza, Terencyusza, Per-

(<sup>29</sup>) Długosz ed. Lips. II, 316, 332.

syusza, Senekę, Valeriusza Maxima, Trogusa i greckich pisarzy (zapewne w łacińskim przekładzie) Homera, Teofrasta, Plotyna, wybranemi z nich wiadomościami usiłował objaśnić narodowego kronikarza. W téj jego uczoności bez światła, tylko pocziwą chęć objaśnienia rodzinnych dziejów na pochwałę zasługuje; bo wreszcie nie podniósł się nad pojęcie i metodę scholastyczną swego wieku. Objasnienia jego są ciemniejsze od kronikarza objaśnionego i zawierają podania, które w późniejszych przekształcono czasach. Wreszcie jako w scholastycznej metodzie wyćwiczony określa, rozróżnia, wnioskuje, łączy co się kojarzyć nie chce, a na każde słowo przytacza jakąś powagę. Jest on wiernym obrazem rozumu, który ukląkł pod prawidłami dyalektyki i przy cudzoziemskiej mądrości znikczemniał. Grzegorz z Sanoka jeszcze na ówczas młody, poprawił jedno objaśnienie Dombrówki i takięj uniego przez to nabył więtości, iż poważany professor wszystkie swoje kommentaryusze pod rozsądek jego poddawał, co zaiste równy Dombrówce jak Grzegorzowi z Sanoka zaszczyt przynosi (<sup>30</sup>).

(<sup>30</sup>) Eodem tempore casu devenere ad manus ejus (Gregorii Sanocensis) *Satyræ* Juvenalis, quas cum studiose legeret, in illud incidit. *Lectus erat Codro procul a minore urceol sex ornamentum abaci; nec non et parvulus infra: Cantharus et recubans sub eodem marmore chyron, et paulo infra: Nil habuit Codrus, quis enim negat, et tamen illud perdidit. Infelix totum nil et caetera. Ex quibus ingeniosus juvenis illico animadvertit, Doctorem Dombrowka, qui*

Nie sãm atoli Jan Dombrowka kommentarze na Kadłubka pisał; przed nim i po nim wielu zapewne tym się zajmowało, między innymi Jan z Szadka, któren w r. 1427 został w akademii krakowskiej bakałarzem, w roku 1430 magistrem, później professorem, a w roku 1434 dziekanem filozofów. Tento podobuo Jan z Szadka napisał kommentarze nad Kadłubkiem, którego rękopis w bibliotece Kapituły krakowskiej znajduje się, daleko uczeńszy od kommentarza wydanego przez Herburta i pilniej wykazuje znaczenie słów barbarzyńskich, których Kadłubek niekiedy używa. Tak więc kiedy kommentarze nad autorami łacińskimi gotowe z Włoch sprowadzono, filologowie polscy objaśnieniem swoich kronikarzy zajmować się poczęli.

tunc in Polonorum historias, commentaria scribebat, statim in proc-mio ipso, ubi de Codro est errasse, exposuerat enim tanquam de Codro Atheniensium Rege auctor meminisset. Quae sententia maxime abhorrebat ab iis, quae sequuntur. Itaque rem et iudicium suum detulit ad Doctorem, eoq[ue] invento tanto de se homini persuasit, ut illiusmodi errore emendato, ille in posterum caetera quod scripsisset in ejusdem Commentariis priusquam ederet, semper Gregorii iudicio et castigationi subiceret. Callimach vita MSS. Gregorii Sanocensis. Wszakże Dombrowka niewspomina tu wcale Juvenalisa, ale Henryka pauper. *Primus fuit Codrus, qui odio habuit spectaculorum ludos, propter tres causas: prima est quia fuit pannosus, lacer habitu, de quo meminit pauper Henricus lib. I.* Ten pauper Henricus był poetą XII wieku, napisał około r. 1192 dzieło: *de diversitate fortunae et philosophiae consolatione*, które we Włoszech po szkołach bywało czytane. Rękopis pierwotny Dombrowki kommentarzów posiadał Józef Sierakowski.

*Latopisiec Litwy i kronika ruska* (<sup>31</sup>). Rękopis téj kroniki posiadał przed kilkunastą laty X. biskup Jaworowski w Supraślu w białostockim obwodzie. Nieznany jój pisarz, nigdzie o swój ojczyźnie, nazwisku, stanie i powołaniu nie uczynił wzmianki: gdy atoli zawsze gorliwie w obronie duchowieństwa staje, nie zapominał wymienić kar boskich na książąt litewskich, za złe z duchowieństwem obejście się zesłanych, wnosić można, że był mnichem; wiadomo wreszcie że książęta i mnisi byli jedyni piśmienni ludzie na Litwie w piętnastym wieku, w którym ta kronika jest pisana, pisał za panowania Jagiełły i Witołda, co ztąd pokazuje się, iż w kronice litewskiej mówi o królu Jagielle i jego braciach, jako o współczesnych sobie, stylem podnioslejszym kręśli panegiryk Witołda, jako jeszcze za swego czasu żyjącego; skończywszy dzieje ruskie na r. 1427, litewskie do 1446 dociąga, osobny latopisiec litewski, lubo niemający chronologii, na rządach w Litwie wielkiego księcia Witołda ucina; w dziejach Podola o śmierci tego księcia wspomina, a opowiadając zgon Skirgiełły W. księcia litewskiego, wedle powszechnéj pogłoski, otrutego przez mnicha Tomasza, namiestnika metropolity, w cerkwi kijowskiej Ś. Zofii, po-

(<sup>31</sup>) Już o téj kronice uczyniłem wzmiankę w *Historii literatury polskiej* T. II, str. 45.

wiada: iż dla młodego wieku nic o tém nie wie,  
*„Aż że toho nie swiem’ zań, ze bieh tohdy mład,  
 nonecey hlaholiut, iżby tot Toma dałknaziu Ski-  
 rihajtu zeli trawnoje pili.“* Że zaś wedle Stryj-  
 kowskiego, W. X. Skirgełło umarł 1394 r.  
 więc ten kronikarz żył i pisał między 1394 i  
 1446. Daniłłowicz wydawca téj kroniki  
 znaocznego obejrzenia rękopisu wnosi, że dzie-  
 je litewskie są całkowicie płodem jego pióra.

Rękopis ten składa się ze czterech części:  
 a) Ruski lietopisiec pod tytułem: *Izbraniye lie-  
 topisanya iżłożeno w kratce.* b) do dziejów rus-  
 kich dołączone są bez osobnego tytułu sprawy  
 litewskie, a mianowicie ostatnie lata Witołda,  
 i jego penegiryk, za któremi dopiero następuje:  
*„Lietopisiec wielikich kniaziej Litewskich“* po-  
 cząwszy od wyliczenia synów Witołda, aż do  
 odwiedzin Witołda w Smoleńsku, przez cara  
 moskiewskiego Wasila Dmitrewicza. Dla udo-  
 wodnienia że Podole do Litwy nie do korony  
 należało, o co w piętnastym wieku wielkie to-  
 czyły się spory, pokrótce spraw podolskich do-  
 tyka (<sup>32</sup>).

W kronice ruskiej do r. 1303 skraca Nesto-  
 ra i jego kontynuatorów, wyrazami ich mówiąc;  
 odtąd dopiero zaczyna się porządniejsze chro-  
 nologiczne opowiadanie. Znamienitsze wypad-

(<sup>32</sup>) W tym samym rękopisie, znajduje się cząstkowy przekład na je-  
 zyk ruski statutów wiślickich Kazimierza W. o którym w Tomie II,  
 str. 452 mającej historii prawodawstwa polskiego namieniłem.

ki na Litwie, mianowicie od czasów Olgierda i Kiejstuta, ile z ruskimi ścisły związek mające, pilnie zapisuje, lecz z największym upodobaniem, kręśli bohaterskie Witołda przewagi. Metropolici, biskupi, nadzwyczajne natury zjawiska, zdarzone przy obrazach cuda troskliwie wylicza i powieść swą wyjątkami z pisma Ś. do filozoficznych uwag podnosi. Od r. 1427 odgradza dzieje ruskie od litewskich, i aż do końca więcej Litwy jak Rusi historią zajmując się, pisząc z uczuciem o rzeczach, które za jego czasów zdarzyły się, nie ma nic wspólnego z sofij-skim wremiannikiem. Czyli był rodem z Włodzimierza nad Kliazmą i tylko od początku aż do swoich czasów skracał dzieje ruskie z najdawniejszych i nieskażonych rękopisów, jak tytuł opiewa, albo czyli nie był mnichem kijowskim, dopiero od roku 1303. Ruskie i litewskie dzieje zbierającym, albo jakim kopistą, który w roku 1520 przepisywał sobie różnych kronikarzy n. p. jednego żyjącego we Włodzimierzu nad Kliazmą, a drugiego około r. 1450 piszącego w Kijowie, wątpliwości tych uczony wydawca téj kroniki Daniłłowicz rozwiązać nie mógł. Jestto jedyna kopia Nestora i jego następców, w Polsce znaleziona i jak się Daniłłowiczowi zdało nie jest Sbornikiem (<sup>33</sup>) a do

(<sup>33</sup>) *Sbornikiem* nazywa się w ruskiej literaturze kompilacja zrobiona z kroniki samego Nestora, z dopisków na bokach rozlicznych jego

przyszłego krytycznego wydania Strykowskiego kroniki wielką może być pomocą.

Kronika zaś litewska jest pierwszą jedyną autentyczną dotąd odkrytą *kroniką litewską* i najdawniejszy jej dziejów zabytek. Wszelako nie wiele w sobie zawiera, o czémbyśmy już lepiej i obszerniej nie wiedzieli z kroniki Strykowskiego, lecz jako naoczny czasów Witołdowych świadek, zawsze piękne między kronikarzami piętnastego wieku zajmuje miejsce.

Daniłłowicz. Rękopis téj kroniki nazwał *Podlaskim*, dla tego że go na Podlasiu w r. 1823 wraz z X. Michałem Bobrowskim bardzo biegłym w literaturze słowiańskiej mężem, u X. Sosnowskiego znalazł, i wydał z napisem:

*Latopisiec Litwy i kronika Ruska z rękopisu sławiańskiego przepisane; wypisami z Wremiennika Sofijskiego pomnożone; przypisami i objaśnieniami, dla czytelników polskich potrzebnymi opatrzone, staraniem i pracą Ignacego Daniłowicza profesora zwyczajnego w cesarskim uniwersytecie charkowskim, naprzód w dzienniku wileńskim roku 1823 częściami ogłaszane; a teraz w jedno zebrane, dokończone i przedrukowane. Wilno u Marcinkowskiego 1824 in 8vo.*

Do tych czasów należą także *Pamiętniki Janczara* pisane za czasów Kazimiérza Jagiellończyka przez Słowaka z ziemi Rackiej, w których nic o Polsce się nie znajduje. Rę-

kroniki w odpisach później porobionych, a przez pisarzy niebacznie z textem zinieszanych, z rozszerzeniem każdój niemal powieści, dodaniem komentarzów gadatliwych, mianowicie o ś. męczennikach; nadto ci co *Storniki* takie robili, chcąc wytknąć szkaradę wielu gorszących zdarzeń, dołączali zwykle słósowne do tego miejsca z pisma ś.

kopis zupełniejszy od wydanych u Gałęzowskiego w Warszawie pamiętników Janczara, którego tam niesłusznie Polakiem nazwano, posiada hrabia Działyński w Kurniku. Na odrzynku pierwszej tego rękopisu stronnicy znajduje się następujący napis: *Poczina się popisanie o tureckich sprawach przez Constantego syna Michała Constantinowicza z Ostrowicze Retha, który bił wzient od Turków między ianczary.* Odpis ten z wieku XVII ma 46 rozdziałów, ostatni kończy się na słowach: *Każdi rok iest summa niemata.*

*Legationes a Friderico Cardinali, Archiepiscopo Gnesnensi, et Episcopo Cracoviensi, regnique Poloniae Gubernatore ad Vladislauum Hungariae atque Bohemiae regem et ad Alexandrum regem Poloniae Magnumque Ducem Lithuaniae germanos suos; ad Elisabetham Austriacam Poloniae reginam viduam, matrem suam: ad Cracoviense denique Capitulum Cathedralale, missas.*

*Epistolae ab eodem Cardinali, et regni Poloniae gubernatore, ad Alexandrum VI summum pontificem, ad S. Romanae Ecclesiae Cardinales, et ad procures regni Poloniae.* Stanisław Górski zebrał i w tak nazwanych aktach Tomickiego umieścił.

Kardynał Fryderyk Jagiellończyk syn Kazimiérza Jagiellończyka, a brat Władysława



węgierskiego i czeskiego króla, Jana Olbrachta, Alexandra i Zygmunta I urodził się na zamku krakowskim w roku 1468. Był arcybiskupem gnieźnieńskim, biskupem krakowskim i prymasem; oraz namiestnikiem królestwa, w czasie przebywania króla Alexandra na Litwie i wtedy używał Piotra Tomickiego. Król Alexander nadał bratu rozległą nader władzę; rozdawania urzędów, zwoływania sejmów i potwierdzania ustaw. Kardynał Fryderyk tak roztroptym, sprawiedliwym i umiarkowanym się okazywał, iż Polacy nie bardzo za nieprzytomnym Alexandrem tęsknili (<sup>34</sup>).

Kilka xiąg metryki koronnój, mają jeszcze dotąd Turcy, które im dostały się po klęsce pod Warną.

Tomasz ze Strzempina biskup krakowski zmarły 1460 r. zostawił *Acta diversa suorum temporum* (<sup>35</sup>).

Paweł Vladimiri Dołęga z Brudzewa w poznańskim, *Decretorum Doctor*, kanonik katedralny krakowski i kustosz. Był rektorem akademii krakowskiej w latach 1414 i 1415. W tymże roku posłem króla Jagiełły na sobór konstancyeński, gdzie wielką zjednał sobie wziętość i sławę. Będąc w wielkiem poselstwie wysłanym do Wrocławia r. 1420 gdzie

(<sup>34</sup>) Mówi o nim Miechowita IV, 363, 373. Cromer p. 450.

(<sup>35</sup>) Znajdywały się w Bibliotece Akademii krakowskiej.

Zygmunt cesarz miał sądzić sprawę Jagiełły z Krzyżakami, miał mowę zaczynającą się od słów: *Iuste judicate filii hominum*, w której napróżno prawa króla polskiego do Pomorza, ziemi michałowskiej i chełmińskiej, dyplomatami dowodzić zabierał się; bo cesarz Zygmunt ujęty przez Krzyżaków pieniędzmi i domowi Jagiełłońskiemu nieprzychylny, ani na rozkładane przed sobą dawniejsze stolicy apostolskiej wyroki patrzeć, ani słuchać wywodów prawnych nie chcąc, ziemię pomorską, chełmińską i michałowską Krzyżakom przysądził. W téjże sprawie wysłany był w r. 1421 do Rzymu do papieża Marcin V. Umarł w Krakowie 1435 r. W starości doświadczył jakiegoś pod pozorem religii prześladowania (<sup>36</sup>). Był to jak mówi Długosz (<sup>37</sup>) mąż rzadkiej cnoty i przywiązania do kraju; nikt bowiem nad niego gorliwiej i pilniej nad wyzyskaniem ziemi pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej, niesłusznie przez Krzyżaków zagrabionej nie pracował, dla poskromienia Krzyżaków w Konstancyi, w Rzymie i Budzie posługując, nie mało trudów podjął i zostawił wiele pism, w których prawa korony do tych ziem z dawnych umów, wyroków, ugód i słuszności wywodzi. W czytaniu książek tak

(<sup>36</sup>) Hunc tamen et talem, et tantum virum in occidua etate constitutum de beneficiis suis nonnullorum Polonorum ingressum (?) religionis sibi obiciencium, deturbaverat ambitio. Długosz I, 686.

(<sup>37</sup>) Pod rokiem 1435 pagina 686.

się zatapiał, iż częstokroć zapominał o jedzeniu. Był proboszczem kościoła w Kłodawie; i wyprosił u Władysława Jagiełły: iż tenże założył tu klasztor kanoników regularnych Ś. Augustyna, klasztor wsławiony wstąpieniem Sędziwoja Czechela, męża w swoim wieku nauką i świętobliwem życiem wsławionego.

Wszystkie pisma Pawła Vladimiri, są treści politycznej i wysokich owego wieku zagadnień prawa politycznego dotyczące, a których przez cały ten wiek w sprawach z Krzyżakami używano (<sup>38</sup>).

- 1) *Demonstratio Cruciferis de Prussia seu ordinis Teutonico opposita, infideles armis et bello non esse ad Christianam fidem convertendos nec eorum bona invadenda, aut illo nomine occupanda. In Constantiensi Concilio in solenni Congregatione A. 1415 d. 6 Julii publice proposita.* Znajduje się w *Hermann von der Hardt Magni Oecumenici Constantiensis Concilii Tomi Tertii* P. II, p. 9, 27. Pismo ciekawe i na zasadach najzdrowszych oparte.
- 2) *Tractatus de potestate Papae et Imperatoris respectu infidelium: Constantiensi in Concilio. Anno 1415 d. 5 Julii. Germanice nationi ab ipso Autore oblatus.* Znajduje się w bibliotece wiedeńskiej. Janociana III, 371.
- 3) *Scriptum Magistri Pauli Vladimiri decretorum doctoris, custodis et canonici cracoviensis, regique apud apostolicam sedem legati; ad impugnandum privilegia Cruciferorum ex eorum propriis fundamentis: in questione seu causa, que coram sanctis-*

(<sup>38</sup>) O tych pismach powiada Długosz: pro quarum (terrarum Pomerniae Chełmsensis et Michałowiensis) proprietate et justitia plura scriptorum suorum monumenta, quibus in eam diem utimur, scitus est reliquisse. Długosz I, 686.

*simo domino Nostro Martino papa quinto, super nonnullis terris et dominiis in Pomerania, prussia, et samogicia, inter Vladislaum polonie regem ac supremum lithuanie ducem ex una, et Religiosos eosdem viros Cruciferos ordinis Sancte Marie domus teutonice de prussia appellatos ex alia parte, audienda est et examinanda. To obszerne pismo znajdowało się w bibliotece Załuskich.*

- 4) *Epistola contra Cruciferos Prutenos, ad Reverendum in Christo patrem Sbignieum Dei gratia episcopum cracoviensis Ecclesie per Paulum Vladimiri Padua mense Marcio anni MCCCCXXXII data.* Ten długi list znajdował się w bibliotece Załuskich.
- 5) *Historia belli Cruciferorum in Prussia contra infideles.* Biskup kijowski Załuski widział jeden rękopis tego dzieła w Malborgu, a drugi w Gdańsku.

Czyli Kazimiérz IV mógł sprawiedliwie wojnę z Krzyżakami prowadzić? to pytanie polityczne rozwiązuje następujące pismo przez Mikołaja Bogatkę rodem z Nakła przepisane.

*Ad dissolvendum dubium, quo a pluribus dubitatur, utrum Serenissimus Dominus Casimirus polonie rex habeat justum bellum adversus Maystrum ordinis beate Marie de domo theutonicorum occasione receptionis possessionis terrarum culmensis, pomeranie et Michaloviensis, quas terras dicti Magister et ordo a pluribus retro actis temporibus de facto et violenter occupasse dicuntur. Sumtis rationibus diversis pro et contra, quas in alia questione posui latius, hoc nunc pro memoriali brevi quodam singulariter memorando dico, salva semper sententia saniori, quod Rex Kazimirus modernus polonie habet justum bellum contra magistrum et ordinum sancte Marie de domo theutonicorum, occasione terrarum Culmensis, pomeranie et michaloviensis, quas ipsi magister et ordo prefati multis temporibus de facto et violenter occuparunt. Quod sic ostenditur brevissime super posita*

*autoritate principis et recta intencione bellandi, Rex habet justum bellum etc.* Na końcu rękopisu te czytamy słowa: *Anno domini millesimo quandringsimo sexagesimo tercio hoc opus est terminatum per me Nicolaum alias Bogatheum nativum de Nakyel. Si que autem fuerint in presenti libro incorrecta, non mihi sed exemplari dequo regrossavi, id pro vitio legentes ascribere velint etc. laus sit deo et ejus genitrici marie virgini gloriose.* Rękopis ten autora nieznanego znajdował się w Królewcu w bibliotece Wallenroda (<sup>39</sup>).

*Joannis de Milis (z Kremony Włoch) advocati. Allegationes pro Serenissimo principe domino Vitoldo magno duce lituanie in materia terre samogitarum et sudorum, contra cruciferos prutenos.*

Mikołaj Tympefeld, professor teologii w akademii krakowskiej i kanonik katedralny wrocławski, około r. 1466 wydał pismo przeciwko Podiebradowi, *Contra Georgium de Podiebrod assertum Regem Bohemiae.*

Znajdowało się w bibliotece akademickiej lipskiej jak świadczy Fellerus *in Catalogo codicum manuscriptorum ejusdem Bibliothecae* p. 403.

*Liber et regestrum Regni, in quo continentur acta probancium et declarantium, quod terrae Pomeranie, Chelmensis et Michaloviensis spectant et pertinent ad corpus regni Polonie per Joannem Długosz reffectum et restauratum. Anno 1479.*

Znajduje się ten rękopis w archiwum miejskim poznańskim. J. Łukasz. Opis poznania II, 75.

(<sup>39</sup>) Lilienthal Erlautertes Pr. T. III, p. 614.

*Banderia Crucigerorum in Prussia, anno MCCCCX contra Vladislaum Regem Polonie supremumque ducem Lithvanie erecta et per eundem in prelio Grunewaldensi prostrata, ac Cracoviam adducta: nunc coloribus suis representata, et historicis annotationibus per Joannem Longini Canonicum Cracoviensem illustrata.*

Janocki powiada: że autograf znajdował się w akademii wileńskiej bibliotece, przesłany tam przez Annę Jagiellonkę, wraz z innemi xięgami króla Zygmunta Augusta jej brata. Wszakże ten autograf, niegdyś własnością biblioteki akademii krakowskiej będący, dokąd zapewne z innemi Długosza rękopisami się dostał, znajduje się teraz w bibliotece Kapituły krakowskiej i nie nosi powyższego tytułu, który dopiero Załuski dla siebie napisał. Facsimile nie całe znajduje się, jak świadczy Lilienthal Erl. Pr. T. I, p. 757 w bibliotece zamkowej królewieckiej. *Joh. Długossi Banderia Prutenorum a. 1410 contra Vladislaum Jagiellonem regem Polonie erecta, et per eundem prostrata, ac Cracoviam adducta et in Ecclesia Cathedrali suspensa, quae depicta hic cernuntur. Anno 1448 in folio.* Kazawszy dla siebie ten rzadki zabytek przeszłości przerysować, taki mu napis, z historią zgodniejszy dałem:

*Banderia Crucigerorum in prelio prope villas Chamberg et Grunwald die 22 Julii 1410 sub auspiciis Vladislai Jagallonis per Zindramum de Maschkowycze Glad. Craco. et Witawtum Magnum Ducem Lithuanie capta et in Ecclesia cathedrali S. Wenceslai Cracovie in signum magnifice victoriae deposita, cura vero et studio Joannis Dlugosch Canonici cathedralis cracoviensis, peculiari libro membraneo depicta ac descripta.*

Piotra z *Wieliczki*, cztery ważne rękopisa z roku 1450 znalazł był w r. 1826 Ujazdowski w księstwie opolskiem (<sup>40</sup>).

Hermann Cornerus, Dominikan żył za czasów Jagiełły, pisał kronikę swoich czasów; obcy i o obcych rzeczach mówiąc, jest niedokładny i ciemny, wiele w nim o polskich i litewskich sprawach znajduje się, niekiedy odwołuje się *ad chronicam Lublicensem* (<sup>41</sup>).

Jan Lindau sekretarz miasta Gdańska opisał wojnę Polaków z Krzyżakami, która się pokojem toruńskim skończyła.

*Fr. O. Pr. Theodorus Strigtzen S. Theologiae Magister de Conrentu Vratislaviensi.* Husytów żarliwy prześladowca zostawił: *de rebus gestis sui temporis Volumen unum* około 1424 roku pisany.

Jodocus de Zingenhals, uczył się w Krakowie i tu został magistrem *artium* i bakałarzem prawa w r. 1422, wykładał w akademii krakowskiej *Summam Rajmundi*. Był potem opatem trzebnickim i tu w roku 1429 postanowił kaznodzieję niemieckiego, bo dotąd tu polskie kazania bywały. Ten opat napisał: *Chronicam Abbatum Monasterii B. Mariae Vir-*

(<sup>40</sup>) Biblioteka polska T. III, p. 126. Ujazdowski byłby professor w Kielcach, umarł w Tryeście 1833 roku; gdzieby się te rękopisy podziały, nie wiem i tylko domyślam się: iż były historyczne, kiedy je wynalazca ważnemi nazywa.

(<sup>41</sup>) Naruszewicz Vol. VII, k. 340 wyd. Mosto.

*ginis in Arena Vratislaviae*, która podobno dotąd w rękopisie zostaje (<sup>42</sup>).

Piotr Eschenloer rodem z Norymbergi, Sekretarz magistratu wrocławskiego, zostawił dokładny opis wyprawy pod Wrocławiem w r. 1474 Kazimiérza Jagiellończyka króla polskiego, wraz z synem swoim królem czeskim Władysławem IV przeciw Maciejowi I Korwinowi królowi węgierskiemu w dziele:

*Geschichten der Stadt Breslau oder Denkwürdigkeiten seiner Zeit von Jahre 1440 bis 1479. Zum ersten mal aus der Handschrift herausgegeben, von Dr. J. G. Kunisch Professor am k. Friedrichsgymnasium zu Breslau. Breslau 1827—1828. 2 voll. in 8vo.*

Jestto dzieło bardzo ciekawe do historyi szląskiej, czeskiej i polskiej piętnastego wieku. Wypisywał z niego dawniej Klose. *Dokumentirte Geschichte von Breslau*, a jeden wyjątek wytłumaczony na polskie znajduje się w *Rozmaitościach krakowskich* N. 3. Krytyczne o téj kronice uwagi umieścił Palacki w *Monatschrift der Gesellschaft des vaterlaend. Museums in Böhmen* 1828 März s. 225 und December s. 525. Czytaj także Kunisch. *De Petro Eschenloero, antiquissimo rerum Vratislaviensium scriptore, ejusque Commentariis. Vratislaviae 1826 in 4to.*

(<sup>42</sup>) Klose. Briefe II, 308.



Pierwotny jęj rękopis, z którego jeszcze Klose wypisywał, zaginął; może znajdująca się w bibliotece królewskiej w Sztokholmie kronika niemiecką od r. 1454 do 20 Marca 1467 idącą, jest kroniką Eschenloera.

Eschenloer żył w burzliwych nader czasach, kiedy upadek Konstantynopola, posuwanie się Turków w głąb Europy, zajęcie tronu czeskiego przez hussyckiego króla Jerzego Podjebrada, (o którym mówi ze zgrozą) wzruszyło wszystkie dotychczasowe stosunki Niemiec, Węgier, Szląska i Polski; co kilkadziesiąt lat trwało, a przy osłabieniu państwa niemieckiego, odszczepieniu się Czechów od kościoła zachodniego, wielkiem na przyszłość groziło niebezpieczeństwem. Potężny na ówczas Wrocław, leżąc niemal w środku tego odmetu, musiał mieć przeważny wpływ do spraw ówczesnych. Z tąd Eschenloer nie tylko był świadkiem naocznym, ale z urzędu swojego jako poseł i dyplomata, do wielu spraw politycznych osobiście należał. Umarł w roku 1481. Nieograniczając się drobnemi miasta swojego sprawami, opisuje czynności magistratu, sejmów i zjazdów, podaje listy i odezwy do sąsiednich królów i książąt pisane, a między innemi dokładny odpis warunków, zawartego w roku 1466 pokoju, między królem polskim Kazimiérzem, a W. mistrzem krzyżackim. Dzieło to godne jest tłumaczenia na język polski.



**Jan z Inowrocławia**, który towarzyszył **Janowi Elgotowi** na sobór bazylejski, był pisarzem krótko panującego papieża **Felixa V** i historyografem bazylejskiego soboru. Nie wiadomo mi atoli czyli co napisał.

O chronologii w téj epoce jedno tylko wyszło w **Krakowie** dzieło: **Boethii Liber de hebdomadibus Cracovie MDIII in 8vo** (<sup>43</sup>).

W piętnastym wieku zaczęto się już u nas trudnić numizmatyką.. Po śmierci **Jana Olbrachta**, znaleziono w królewskiej komnacie w **Wilnie 630** numizmatów złotych. **Stefan** biskup chełmiński zbierał monety wszystkich krajów (<sup>44</sup>).

Z wyliczonych tutaj kronikarzy przekonywamy się: iż chociaż w tém stóleciu wiele przepisywano, chociaż wszystkie nasze rękopisy roczników do tego wieku należą, wszelako nie samém tylko przepisywaniem wiek ten zajmował się. Otwarte, szczére i bezwzględne wynurzenie prawdy, jest główną cechą i pięknym kronikarzy naszych tego wieku przymiotem, dla którego wszystkie im wady chętnie darujemy. Takich bowiem dziejopisów, ani w szesnastym, ani w następnych panegerycznych czasach polska literatura nie miała. Przed wynalezieniem druku, a mianowicie w czasie wojen hussyckich

(<sup>43</sup>) Panzer annal. typogr. VI, 447.

(<sup>44</sup>) Baczko. Geschichte von Preussen T. IV, p. 127.

otwarciéj u nas pisano. Zobaczymy późniéj, iż w wieku *szesnastym* względy osobiste wytrąciły pióro z rąk dziejopisów, za które w siedm-nastym nikczemni pochlébcy panów i szlachty porwali i spaczyli rozsądek narodowy.

Stan wewnętrzny w kraju, zmiana w jego granicach i stósunkach między panującym a narodem, nakoniec postęp oświecenia w zachodniéj Europie, wpłynęły na charakter dziejopisarstwa naszego w piętnastym wieku. Granice dawnéj Polski ku Elbie i Sali zabiegły, usunęły się do Odry i daléj, a przyłączeniem Litwy i Pruss, poszły ku wschodowi i północy. Piastowie mało ograniczoną piastowali władzę; lecz w piętnastym wieku władza prawodawcza nieznacznie od wykonawczéj oddzielać się poczęła, nastały sejmy. Zmiana granic i rządu wewnętrznego musiała wpływać na sposób widzenia rzeczy, a zatém i na dziejopisarstwo. Nakoniec nauki zachodniéj Europy, kryjące się dotąd w zakątach klasztornych, w piętnastym wieku krzewić się między duchowieństwem, a nawet świeckimi poczęły; a od podźwignienia podupadłej akademii krakowskiej za Władysława Jagiełły, upowszechniały się w narodzie i rozchodziły po kraju. Z postępem oświecenia, mnożyła się liczba uczonych, między którymi coraz więcéj ochota i ciekawość do dziejów ojczystych obudzać się musiały.

Nakoniec wskrzeszona klassyczna literatura i szczęśliwi naśladowcy Liwiusza we Włoszech, nie mało na postęp kronikarstwa naszego wpłynęły; ściągali się uczeni Włosi do Polski, a Cyceron coraz więcej miał zwolenników. Kallimach rzymską łaciną dzieje Polski pisał. Zmiana więc granic kraju i rządu wewnętrznego, krzewienie się literatury starożytnej rzymskiej i oświecenia włoskiego, pisma Włochów o naszej historyi, nadając umysłowi nie znane dotąd potrzeby, zmieniły oschły, urywkowy styl kronikarski, na historią pełniejszą, w ciągłym pasmie opowiadanych zdarzeń płynącą; już teraz nie same tylko cuda i fundacye katedr i klasztorów, wzmianki o biskupach, zaślubinach xiaząt, lecz i ważne sprawy wewnętrzne, dokładniejszy opis stosunków z sąsiednimi narodami, prawa na zjazdach stanowione, kronikarze dla potomnych spisować zaczynają. Tę epokę nowego u nas dziejopisarstwa, która z ducha i postępów czasu, z potrzeb *piętnastego* wieku zrodziła się, zaczyna Długosz, który miał już wyższe pojęcie historyi i piękne jęj porównanie z filozofią uczynił; albowiem mówi on, historia, znajomość „dziejów swoich i obcych, zdaniem mędrców „niemniej jak filozofia, matką jest cnoty i prze- „wodniczką życia i nie mniejsze jak filozofia ro- „dzajowi ludzkiemu korzyści przynosi; bo lubo

„filozofia nakłania ludzi do cnoty, jednakże do  
„wielkich przedsięwzięć i czynów historia sil-  
„niejszy daje popęd i dzielniejsze pobudki; bo  
„gdy filozofia tylko zagrzewa i skłania, w hi-  
„storyi jakby w zwierciadle przeglądamy się  
„choć miłąkim rozumem naszym, mocy duszy,  
„skromności, rostopności i bogobożności w czy-  
„nach okazywanéj. Przeto téż historia spra-  
„wuje rokosz i pożytek równie światłym jak  
„ciemnym ludziom; nie wykładając prawideł,  
„nie podając nauk, nie rozprawiając, nie spié-  
„rając się, lecz opowiadając czyny i przewa-  
„gi znakomitych mężów, uczy poznawać cno-  
„tę, ubiegać się za sławą i wysokie zaszczy-  
„ty szacować; cała albowiem zawiera dzieje  
„najzacniejszych ludzi i pamięć największych  
„zdarzeń; dla tego téż jedna tylko historia  
„szlachetne serca żądzą nieśmiertelnéj sławy  
„zapala.“

Jan Długosz (<sup>45</sup>) Wieniawita, syn starosty Nowomiejskiego, kanonik gnieźnieński i krakowski, doświadczony dyplomata i poseł, nauczyciel królewiczów, którzy później nad polskim, czeskim i węgierskim panowali narodem, jest najlepszym dziejopisem polskim piętnaste-

(<sup>45</sup>) Nazywano go zwykle *senior* dla rozróżnienia od młodszego jego brata, który także był kanonikiem krakowskim. W r. 1819 na posiedzeniu publiczném królewsko-warszawskiego Uniwersytetu Felix Bentkowski czytał rozprawę o Długoszu, która atoli drukiem ogłoszoną nie była.

go wieku i nową epokę w historyi dziejopisarstwa naszego stanowi. Byłto jeden z tych znakomitych ludzi, którym ciasno jest w biografii. Urodził się w Brzeźnicy r. 1415. W szóstym roku pierwsze początki nauk brał w nowém mieście Korczynie, gdzie ojciec jego był starostą i z taką ochotą do nauki się garnał, iż wstawszy przed świtem, ze łzami i na klęczkach, gdy prośby nie pomogły, błagał straż zamkową, aby go do miasta, gdzie były szkoły puszczono. Później po innych miejscach grammatyki się uczył. Nakoniec wysłano go na nauki do Krakowa; tu gdy magister, któremu go w opiekę oddano, zbyt surowo z młodzieńcem się obchodził, użalił się ojcu. A gdy uwiadomiony o tém przez ojca magister jeszcze mu ostrzej dokuczał, przeniósł się do *Collegium divinum*, i tam przez trzy lata w dyalektyce i filozofii się ćwiczył. Lecz gdy mu ojciec z macochą (bo rodzoną matkę mając lat czternaście utracił) na utrzymanie się nie dosyć dostarczali, począł myśleć o swoim postanowieniu. Nie chcąc się jąć stanu, w którym nauka nie popłaca, w siedmnastym roku życia wszedł do domu Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego, gdzie i uczciwe utrzymanie i sposobność dalszego w naukach ćwiczenia się niepłatnie znaleźć spodziewał się (<sup>46</sup>). Przyjęty w dom

(<sup>46</sup>) Niektórym się zdało, iż w żywocie Ś. Stanisława Cracoviae 1570

Zbigniewa, prędko łaskę jego pozyskał; w początkach do spraw biskupich, potem do domowych, a nakoniec do wszystkich przez lat dwadzieścia i dwa używany, największą jego ufność posiadał i jednym z wykonawców ostatniej woli byłznaczony. To atoli zaufanie wznieciło zawiść nie tylko dworaków, lecz nawet Jędrzeja z *Oleśnicy* wojewody sandomirskiego (<sup>47</sup>), który był bratem biskupa. Długosz łagodnością i cierpliwością, milczeniem, równie jak prawem postępowaniem zawistnych rozbroić umiał. Od dwudziestego pierwszego roku, gotując się do stanu duchownego, w dwudziestym piątym wyświęcił się na księdza. Umieszczony przez Zbigniewa w gronie kanoników krakowskich, powoli z łaski jego i hojności najlepsze probostwa i beneficya otrzymywał. Posadzono go więc o chciwość: lecz szlachetne użycie tak wielkich dochodów usprawiedliwia go przed potomnością; wszystko albowiem obracał na pożytek kraju lub hierarchii: budował, zdobił i

znaduje się ślad: że Długosz był przez jakiś czas professorem w Akademii; lecz imię Długosza nigdzie między studentami, a tém mniej między bakałarzami i magistrami nie znajduje się; dla tego wątpię żeby miał być kiedy professorem, to jest: *Magister actu regens*, ani *Collegiatus*, kiedy nie był *Magister extraneus*. W przypisie żywotu Ś. Stanisława przyjacielowi swemu Sędziwojowi Czechelowi, nazywa go *quondam meum contubernalem*, co znaczy tylko że *in Contubernio divitum* razem mieszkali.

(<sup>47</sup>) Po śmierci kardynała w r. 1455 oskarżył Długosza jakoby ten skarby po nim zabrawszy, zataił, lecz go w r. 1467 sąd biskupi od tego obwinienia uwolnił, gdy Oleśnicki rozpoczął sprawę niepopierał. Czytaj umieszczony przy końcu tego rozdziału wyrok.

wyposażał kościoły, powalone z gruzów podnosił; burse dla uczących się prawa kanonicznego, kościół Ś. Stefana w Wiślicy, gdzie był kustoszem, kościół Ś. Stanisława w Odanchowie koło Sandomierza w miejscu swego urodzenia, kościół na Skałce i klasztor dla Paulinów, gdzie zwłoki jego leżą, własnym kosztem pobudował. Spaloną burse jerozolimską odbudował. Burse Isnera rozszerzył, synagogę i domy żydowskie w okręgu *Collegium artistarum* skupiwszy, Cystersów tam osadził. Zbigniewowi przywiózł z Rzymu ofiarowany mu przez trzech papieżów kapelusze kardynalski i namówił go na kupno księstwa siewierskiego; z tego powodu wiele trudów podjął i kłopotów nabawił się; bo krewni Zbigniewa nie mile patrzyli na to, iż kardynał tyle pieniędzy wydawał, a niektórzy panowie dla siebie to księstwo nabyć pragnęli (<sup>48</sup>).

(<sup>48</sup>) Zdaje się iż Długosz, a może brat jego, był notaryuszem; bo znalazłem oprawiony w książce Biblioteki Akademii krak. pod zn. AA. VII, 5. Dyplomata Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krak. z r. 1440 *indictione secunda* na kanonia Piotrowi z Czansthowie podpisany przez Długosza: *Et ego Johannes Johannis Długosch de Nyedzelsko Clericus Gnesnen. publicus imperiali auctoritate notarius factique hujusmodi coram prefato Rmo patre dno Episcopo Cracovien. scriba. Quia dictis provisioni et institutioni aliisque omnibus et singulis premissis dum sic ut premittitur agerentur et fierent una cum prenomatis testibus presens interfui, eaque omnia et singula sic fieri vidi et audivi. Ideo presens instrumentum per me fideliter scriptum in hanc formam publicam redegi, signoque et nomine meis solitis et consuetis una cum ejusdem Rmi patris Dni Sbignei Epi sigilli appensione communicavi in fidem premissorum.*



Zbigniew Oleśnicki za zezwoleniem panów na zjeździe w nowym Korczynie i z woli królowej Zofii, upatrzawszy w Długoszu wzmagającą się zdatność do zawiłych spraw politycznych, rostopności, powściągliwości i rozumu wymagających, posłał go r. 1449 do Węgier, gdzie po śmierci Władysława III króla polskiego i węgierskiego między węgierskim Janem Huniadem i Iskrą czeskim wielkorządcą krwawe kłótnie toczyły się. Przybywszy pod *Kremnicę* gdzie byli oba wodzowie z wojskami, w imieniu Kazimiérza, w ówczas na Litwie bawiącego, po sześciodniowych umowach zwaśnionych pojednał i wojnę niszczącą królestwo węgierskie szczęśliwie przytłumił. To był pierwszy jego krok w zawodzie dyplomatycznym.

Po zdobyciu Konstantynopola przez Mahomeda II wysłał go był król do Mikołaja V papieża i Fryderyka cesarza. Mowy jego tam miane znajdowały się w bibliotece krakowskiej. Jeździł potem r. 1460 do Bytomia, gdzie Jérry Podiebrad król czeski dla zawarcia pokoju z Kazimiérzem pełnomocników swych przysłał. Mimo tych zasług, w krótkce u dworu w wielką popadł niełaskę: gdy bowiem po śmierci Tomasa ze Strzempina biskupa krakowskiego, król Kazimiérz Jana Gruszczyńskiego biskupa władysławskiego, a kanclerza koronnego, nie bardzo budujących obyczajów człowieka na kate-

drę narzucał, a Długosz wraz z młodszym bratem (także kanonikiem krakowskim) znaczną częścią kapituły i teologami akademii śmiało obstawał za Jakóbem z Sienny, synowcem kardynała Zbigniewa, zaleconym od papieża Piusa II i od kapituły po zrzeczeniu się Jana Brzezińskiego obranym, rozgniewany król, iż Jakób z Sienny, mimo jego wiedzy biskupstwo krakowskie od papieża otrzymał, z poduszczenia wojewodów Mieleckiego, Łukasza z Górki i Stanisława Ostroroga, całą niemal kapitułę, a z nią i dwóch Długoszów Pieniążkowi z Krakowa wypędzić i majątności ich na skarb zabrać rozkazał. Stanisław i Dobiesław z Kurozwęk prawie w oczach króla Kazimiérza, dom Długosza odbiwszy, wszystko zabrali, a gdy o to skarga zaszła do króla, rzekł obojętnie: „Długosz obstając za Janem z Sienna, na większe pohanie zasłużył.“ Do téj nawet przyszło w téj sprawie zapamiętałości, iż na życie jego nastawano; dla tego wraz z Jakóbem z Sienny na zamku melsztyńskim rok cały przemieszkał. Przez całe trzy lata był na wygnaniu i w tedy podobno odbył pielgrzymkę do Jerozolimy z Janem Elgotem (<sup>49</sup>). Tymczasem król Kazimiérz ochłonawszy z gniewu, męża tyle sobie dla rząd-

(<sup>49</sup>) To pewna że tę pielgrzymkę odbył przed rokiem 1471 jak się pokazuje z załączonego tu na końcu listu, do towarzysza swojej podróży Jana ab Hohenberg kawalera maltańskiego.

kiej i udowodnionej już do spraw politycznych zdatności poleconego i potrzebnego przejednać pragnąc, wyrządzoną mu krzywdę wróceniem zaufania i różnemi łask dowodami nagradzał. Długosz przypuszczony do obrad, odtąd do wszystkich spraw najważniejszych wpływał. W roku 1463 należał do układów z Krzyżakami, które przez kilka lat ciągnęły się. A lubo pierwój, równie jak Zbigniew, przeciwiał się wojnie z Krzyżakami, widząc w Kazimierzu nie wojenne przymioty, wszelako wsparty przychylnością i radą legata, gorliwie nad ustaleniem z nimi pokoju pracował i warunki wraz z prawnikami i teologami akademii krakowskiej spisawszy, długie rokowanie pokojem zakończył. W r. 1467 posłował od króla Kazimierza do Jerzego Podjebrada króla czeskiego, wyklętego i odsądzonego od korony, przez Pawła II papieża, namawiając go do pojednania się z kościołem; lecz nim tę sprawę ukończył król Kazimierz (r. 1468) wyjeżdżając z królową Elżbietą do Litwy, oddał mu w dozór królewiczów. Z obawy powietrza bawił z nimi Długosz na Tyńcu i przez kilka lat wychowaniem królewiczów zajmując się, umiał w nich wzniecić ochotę do nauk (<sup>50</sup>). Po śmierci Jerzego Pod-

(<sup>50</sup>) Królewicze ćwiczyli się w wymowie. W roku 1469 Ś. Kazimierz wracającego króla ojca swego ze Lwowa, witał mową polską. *Anno 1470 Alexander Pauli II legatus Casimirum ad Regnum Bohemiae stimulans benigne a rege et suis filiis habitus et qui*

jebrada (r. 1471) odprowadził do Pragi wraz z wielą duchownymi i świekimi panami wychowawcą swego siedmnastoletniego Władysława, którego Czechowie królem swoim byli obrali; do czego ledwie na największe naleganie króla dał się nakłonić; bo miał wstręt do Czechów wówczas od kościoła odszczepionych. „Syn mój dwóch ma ojców, mówił do niego król Kazimierz, cielesnego, który go zrodził i duchownego, który go wychował; okrutną byłoby rzeczą, gdyby obu na raz postradał.“ Długosz bawił w Pradze, póki Władysława na króla nie namaszczo. Wróciwszy z Czech zachorował na kamień. Przeczuwając bliski skon, wielki zbiór swoich rękopisów zapisał akademii. Z téj atoli choroby nad spodziewanie wszystkich wyzdrowiał. Jan Stanko lekarz najtroskliwsze miał o nim staranie; lubo chory

*illum in primo Cracoviam adventu geminata quilibet excipit oratione tam ornata et diserta ut eorum ingenium miratus fletibus ora rigaverit, contestare se nunquam tam bene eruditos et adeo ingenue institutos in regalibus deliciis adolescentes vidisse. Radymieński Centuria I. Przyjmując Marka kardynała patryarchę akwilejskiego, legata od Syxtusa IV w Krakowie w r. 1472 trzej królewicze: Kazimierz, Jan Olbracht i Alexander, mieli do niego piękne mowy, w których swoje prawa do korony czeskiej i węgierskiej wywodzili — tribus pulcherrimis orationibus, jus suum naturale, quantum ad Bohemiae et Hungariae Regna, deducuntibus exceptus est Długosz 11, 482. Tego Marka patryarchy akwilejskiego, została jeszcze pamięć w przywileju, zawierającym pozwolenie indultum audiendi divina officia tempore interdicti consulis Civitatis Cracoviensis, ut illis habere liceat altare portatile super quo in Palatio in loco congruenti, interdictis exclusis, non pulsatis campanis et submissa voce divina officia celebrare valeant.*

Długosz wiedząc w jakich rękach były rządy, mówi współczesny jego biograf, obojętnie śmierci oczekiwał. Wieść o niebezpiecznej chorobie, tak zasłużonego męża wszystkich zatrwożyła. Sam król i królewicze często go odwiedzali. W krótkce na zjazdach w Nissie i Opawie jako poseł Kazimiérza, pracował nad załatwieniem sporów, między Maciejem Korwinem królem węgierskim, a królem czeskim Władysławem i Polską z nim sprzymierzoną. W roku 1475 był na sejmie węgierskim w *Sramowicach* i *Nowej Wsi*, gdzie należał do układów w sprawie ziem ruskich i wołoskiej, wraz z profesorami akademii Jakóbem Szadkiem, Janem z *Latoszyna* i Albertem z *Mirzenicy*; zawarłszy pokój doczesny w roku 1478 z zawziętym Maciejem królem węgierskim w *Wyszogrodzie*, wstrzymał wymierzony na Polskę Macieja oręż i zapobiegł wojnie z Prusami. To była ostatnia jego czynność w zawodzie politycznym, której w dziejach tego czasu, przez niego samego kręślonych wzmiankę znajdujemy. Nie chciał przyjąć arcybiskupstwa pragskiego, które mu stany czeskie ofiarowały, gdy tu jako poseł króla polskiego bawił; przed samą atoli śmiercią został arcybiskupem lwowskim. Wzdychał już dawno za spokojnością i życiem odosobnioném; dla tego ofiarowanego *poskarbiostwa*, a później *podkanclerstwa* nie przyjął. Umarł w Krakowie w Maju

1480 roku, mając lat sześćdziesiąt i pięć (<sup>51</sup>). Pochowany na Skałce w kościele Ś. Stanisława, przy którym Paulinów klasztor założył. Nie uczczony dotąd żadnym pomnikiem; skromna tylko tablica wskazuje, gdzie jego spoczywają zwłoki, ale napisaną przez siebie kroniką zbudował sobie pomnik nie pożyty. Miechowita, który był na jego pogrzebie powiada: iż za trumną jego szli królewicze jego uczniowie, cały uniwersytet, prałaci i wielki tłum ludu (<sup>52</sup>).

Wzrostu był miernego, twarzy chudój, lecz przyjemnej, udatnego ciała, nos długi przy końcu zakrzywiony, oczy żywe, lecz głęboko osadzone, mówiąc jąkał się. Byłto mąż poważny i wymowny (<sup>53</sup>) duszę miał łagodną. W odzieniu skromny. Skąpy na zbytki, na rzeczy użyteczne hojny, w przyjaźni stały, wszędzie umiarkowany i cierpliwy. W początkach swego zawodu w sprawach krajowych, jak trzcina uginający się przed wichrem (<sup>54</sup>), nawracał prędko na

(<sup>51</sup>) Zdaje się wszelako że musiał być starszym. Sędziwoj Czechel, przełożony klasztoru w Kłodawie w liście z roku 1466 w którym dziękuje Długoszowi za przypisanie sobie żywota Ś. Stanisława powiada: iż się już od lat 56 z sobą kochają, *a teneris et circiter a LVI annis ab ipso amari.*

(<sup>52</sup>) Historia Polon. LXXIX anno 1480.

(<sup>53</sup>) *In promptu habentem eloquentiam, multo sale conditam*; takie mu oddaje świadectwo Encasz Sylwiusz w liście do kardynała Oleśnickiego pisany. Miechowita p. CCCXLIII.

(<sup>54</sup>) Do takiej wyrozumiałości i gwałtownego Oleśnickiego nakłaniał. *Rogo autem non relit Paternitas vestra*, pisze w jednym liście do Zbigniewa, *illa que sibi dedit* (co dał królowi Kazimiérzowi, z którym kardynał się kłócił) *tam crebro enumerare munera; pervenit*

drogę, do której go wiodło przekonanie i dobre serce. Później gnusność i obyczaje wieku swego śmiało i otwarcie karcił i prawdy choć ciérpkięj zamilczeć nie umiał. Wyuczywszy się po-prawniejszëj łaciny i lepszego stylu na dworze kardynała Zbigniewa, piérwszy w Polsce lepszą począł pisać łaciną. Xiążki chciwie kupował i zbierał i wielu dotąd nieznaných całkiem, lub mało znanych autorów łacińskich z Włoch przywiózł: między innymi Sallustyusza, Liwiusza, wiele pism Cyserona, *Digestum vetus* <sup>(55)</sup> i nie mało starożytnych i nowych teologów i dziejopisów. W starości najwięcej historią ojczyzną zajmował się. Miał serce

*enim etiam ad ipsum hujusmodi enumeratio, unde et aliquando dicere habuit: collectis omnibus que mihi dedit (Oleśnicki) reddam sibi, ut non sum tot exprobracionibus obnoxius. Multo melius est ut Paternitas Vestra, ea que jam difficulter corrigi possunt, in meliorem interpretaretur partem, et vultum letum sibi ostendat.*

<sup>(55)</sup> *Digestum vetus* rękopis na pergaminie, dobrze zachowany, in folio z kart 268 złożony. Należał najprzód do jakiegoś Carnige, potem do Kapituły płocekiej. Ze śladu w jednym przypisku pokazuje się: że należał niegdys do Jana Długosza, a zatém że do kapituły płocekiej z *Collegium Canonistarum* Długosza się dostał. Był następnie własnością Stanisława Augusta, czego dowodzą w końcu dwie karty papiérowe z opisem zewnętrznëj postaci całego rękopisu i wariantami ręką Albetrandego. Od Stanisława Augusta dostał się Tadeuszowi Czackiemu. Ozdoby na marginesach, w liczbie 230 odpowiadają treści fragmentów, n. p. w tytule *ad legem Aquileam* fol. 21 wystawia człowieka siedzącego na drzewie, pod którym drugi leży gałczyą zraniony; przy fol. 50 dom w płomieniach przez czterech ludzi rozrywany. Clossius powiada że z 600 rękopisów Digestów, żadnego z tak pięknymi ozdobami nie widział, czyt. *Academiae Cæsareae Dorpatensis, solemnna peractorum V lustrorum pridie Idus Decembris anni hujus 1827 celebranda, indicit nomine facultatis juridicæ Decanus W. Fr. Clossius.*

wdzięczne; ostatnią wolą kardynała Zbigniewa z najtroskliwszą sumiennością wykonał; przy ciele jego, choć człowieka bardzo otyłego, do samego pogrzebu nieodstępnie siedział, pamiętny na odebrane od niego dobrodziejstwa. A gdy jeszcze nie było w owym wieku zwyczajem chwalenia zmarłego w mowie pogrzebowej (<sup>56</sup>), w rozpisanych do przyjaciół listach wylał żal swój serdeczny (<sup>57</sup>) i tak ozdobnie, z taką czułością kręślił jego cnoty i przewagi, iż w każdym wzniewał mocny żal ze straty takiego męża. Lubo pochwały współczesnego, a co większa osobistego, kilkudziesiąt letniego przyjaciela, z wielką nieufnością biograf rozczytuje, wszelako zważywszy, iż Sędziwój Czechel (przełożony klasztoru w Kłodawie) był to mąż światły, cnotliwy i świętobliwy, świadectwa jego o cnocie i wymowie Długosza, małoważyć mu niepodobna.

„Tobie Bóg (mówi Czechel w liście do Długosza pisany, a w *Henschenii Actis Sancto-*

(<sup>56</sup>) *Cum consuetudo non haberet, ut pro concione in funere mortui laudarentur*, mówi bezimienny jego biograf; wszakże znane mi są kazania pogrzebowe pochwalne Stanisława ze Skarbimierza na śmierć Ottonissy z Pileza i królowej Jadwigi.

(<sup>57</sup>) Tych listów ślad nawet zaginął. Miał jeszcze i coś innego, dla uczczenia pamięci Zbigniewa uczynić: *non solum genere illo scriptiois, sed quamplurimis aliis memoriam riri de se bene meriti exornaverit et immortalitati consecraverit*. Nagrobku Zbigniewa kardynała, którego zapewne mu Długosz położył, ledwie kawałek teraz wygląda z pod nagrobku późniejszego w katedrze karkowskiej.



„*rum* T. III znajdującym się) najwięcej między  
„współczesnymi rozumu i pracowitości udzielił,  
„że jak cię zaznałem od dzieciństwa, między  
„dojrzałych liczyłeś się mężów i co dzień ci  
„zalet i dobrych przyrastało obyczajów. W to-  
„bie kwiat młodości zeszedł się z dojrzałością  
„roзумu, a wymowa szła obok z sumiennością.  
„U ciebie słowa prawdy są wypływem czystej  
„duszy, a z ust twoich same niepokalane słowa  
„wychodzą; z przeciągiem lat dostąpiłeś z po-  
„mocą Boską sławy i zaszczytu, od których  
„wszystkie cnoty dobrze odbijają. To sprawiło:  
„iż równie wsławiłeś się czynami jak wymo-  
„wą, do której tak wielką miałeś skłonność, iż  
„szczególniej wymowę polubiłeś i w niej do-  
„skonaliłeś się, co też u starożytnych Chal-  
„deów (?) Hebreów i Latynów było wszystkich  
„nauk wyzwolonych ozdobą. W tym ja ciebie  
„kunszcie za biegłego w naszym wieku poczy-  
„tuję, że umiesz gładko umysły słuchaczów  
„przekonywać, skłaniać i miękczyć. Między  
„wybornymi wieku naszego mistrzami, ty je-  
„den, z największą usilnością we Włoszech,  
„gdzie jest źródło łacińskiej wymowy, wiele  
„książek nie małym kosztem zebrałeś i jeszcze  
„zbiierać nie przestajesz; ztąd u ciebie wszyscy  
„naukę czerpają i przy twojem naczyniu pra-  
„gnienie gaszą.“

Pracowity i pilny, żadnej największej pracy się nie wzdrygał, a rozpoczętą z największą dokonywał wytrwałością, jak świadczy jego *liber beneficiorum*. Pobożny z serca, lecz oddany całkiem statystyce i historyi, nie zajmował się ówczesną teologią, a raczej filozofią scholastyczną, kręślił żywoty Ś. Stanisława, Ś. Kunegundy, a o kanonizacyą królowej Jadwigi żarliwie się starał (<sup>58</sup>).

Dzieje Polski rozpoczął w roku 1455 na rozkaz, prośby i usilne naleganie Zbigniewa Oleśnickiego, a właśnie na roku śmierci swojej (1480) zakończył. Bolało zacnego męża, iż wielkie przewagi i sławne zdarzenia dawnych i terażniejszych czasów leżą w zapomnieniu. Nie chęć popisania się z rozumem, do tak mizolnej zniewoliła go pracy; ale miłość ziemi ojczystej, żądza uwiecznienia jej sławy i postawienia godnych naśladowania wzorów.

„Słodko jest (mówi Długosz) obcować  
 „z przodkami, dawnych mężów czyny i zdania  
 „objąć pamięcią i nad świetnemi ich dzieły roz-  
 „myślać. Wreszcie gdy wszyscy ludzie pra-  
 „gną oświecić się, a tylko długie życie, pilne  
 „nad przeszłością rozmyślanie i doświadczenie  
 „człowieka naucza, ten co się wczyta w dzieje

(<sup>58</sup>) De canonisatione Beate Hedvigis Regine modica apud me spes est. Supervacue verberamus aërem. Non est enim spes ut pecunie contributionis ad illum deputarentur usum, quarum major pars jam distracta est, pisze roku 1459 w liście do kardynała Oleśnickiego.

„minionych czasów, pozna narodów i krolestw  
„czyny, zamiary, rady, wojny i losy, w krótkim  
„czasie i małym zachodem, najwyższej nauki do-  
„stąpi. Młody znający dzieje, prześcignie a  
„przynajmniej doświadczeniem i światłem wy-  
„równa starym, którzy jednego tylko wieku  
„świadcami być mogli. Co gdy tak jest, gdzież  
„jest tak mało baczny, co by téj nauce kilka  
„chwil poświęcić nie chciał? Ta bowiem nauka  
„serca młode do sławy zapala, jest rokoszą  
„starych, ozdobą w pomyślności, w nieszczę-  
„ściu zdrową radę podaje i najpożyteczniejszą  
„bywa dla ojczyzny; bo nie tylko czyny ludzkie,  
„nie tylko niespodziane losu i natury igrzyska  
„opisuje, lecz wszystkiego przyczyny i powody  
„tłumaczy, mowy i myśli ludzkie opisuje. Czy-  
„ny albowiem i losy ludzi idą w niepamięć i le-  
„dwie przez jeden wiek się zachowują, a co  
„w wiedzy dziejów zapisano, zostaje na zawsze,  
„a przynajmniej nie tak łatwo zaginie. I nie ma-  
„ło to boli, iż godne wiedzy zdarzenia, czyny i  
„dzieje polskie, dla braku dziejopisa wieczna  
„pochłoneęła niepamięć, a to co znamy zbyt  
„krótko opisane, tak iż nawet wytworny rozum  
„Wincentego biskupa krakowskiego wyjaśnić  
„ich nie mógł; niektóre zaś obszerniej u obcych,  
„jak u swoich czytać możemy (<sup>59</sup>). Znajomość  
„świetnych czynów buduje dobrych, a zbrodnie

(<sup>59</sup>) *Pleraque apud alios, quam apud nos diffusius annotata.*

„przewrotnych w historyi opowiadane, błędzą-  
„cych wiodą do poprawy. Całemi więc siłami  
„powinniśmy się rzucić do téj nauki, która i ro-  
„zum zaostrza i do dobrego rządzenia rzeczą-  
„pospolitą nie mało przyczynić się może....“  
„Nie mający daru wymowy, odstraszałem się od  
„ogromnego i trudnego dzieła, którego ludzie  
„wyższego światła i rozumu jąć się dotąd nie  
„chcieli. Stawały mi na oczach nagany i nie-  
„nawiść współczesnych i potomnych; boć nie  
„łatwą jest rzeczą dziejopisowi rozumnym i nie-  
„świadomym podobać się i wszelkim oczekiwa-  
„niom uczynić zadość; wśród natłoku rzeczy  
„godnych pochwały i nagany miarkować się, a  
„co najtrudniejsza: innych myśli, chęci i żądze  
„słowy opisać. Dawne czasy opisywałem we-  
„dle innych kronikarzy, *aliorum adminiculis*, a  
„gdzie ci milczą, trzymałem się podań (*fama*),  
„a czasów naszych dzieje sam opowiadam, abym  
„je wyrwał niepamięci. Nie masz bowiem tak  
„wielkiej, sławnej i przedziwnej przewagi, któ-  
„raby z czasem nie poszła w zapomnienie, je-  
„śli jój rylec historyi nie uwieczni. Rzymskich  
„królów i cesarów przewagi w gruzach cza-  
„su zagrzebane leżałyby, gdyby je było pióro  
„dziejopisów potomności nie podało.“

Dzieło historyczne Długosza w dwunastu  
sięgach, na trzy podzielić należy części. Dzieje  
przed zaprowadzeniem religii chrześcijańskiej,

zawarte w piérwszėj xiędze, dzieje od Mieczysławowa do 1386 w xięgach dziewięciu, i dzieje stu lat, od tegóż roku, do śmierci jego upłynionych, w trzech xięgach ostatnich, które są najszacowniejsze. Zaden z późniejszych dziejopisów (może Kochowskiego wyjąwszy) tak obszérnie o bliskich i swoich czasach nie rozpisał się.

Jak téj pracy dokonał, jakie miał pojęcie krytyki historycznej, sam najlepiej opowie. „Chciałem sporządzić nowy zbiór dziejów, mówi do kardynała Oleśnickiego, choćby suchym i niesmacznym stylem, aby królowie, książęta i inni, co rzeczpospolitą zarządzać mają, naśladując przykłady najdzielniejszych mężów przez historyków spisane, kształćili duszę, a w celach i czynnościach szli za wzorem ludzi, cnotą i przewagami słynących. Wszystko zaś co z historją polską jakikolwiek ma związek, co dzieje polskie w jakikolwiek sposób objaśnić mogło, zebrawszy i uporządkowawszy, wcielić do niniejszego dzieła za rzecz korzystną osądziłem, zamykając uszy przed śpiewem syren, nienawiścią równie jak przychylnością, ani zawiścią, ani pochłébstwem czystości dziejów kazić nie chciałem, szczególniej w rzeczach, na które sam patrzałem. Bo dawniejszych wieków dzieje na cudzėj oparłem powieści, ale co w naszym wieku zaszło, sam opisałem; rzeczy zaś dla starożytności wątpliwe, albo pismem, najwierniej-

szym minionych zdarzeń stróżem nieujęte, opisałem troskliwiej i prawdziwiej wedle chodzących jeszcze wieści; co po różnych kościołach, bibliotekach i po innych miejscach było rozrzucone, pilnie zebrałem i zebrane w osnowę tego dzieła włożyłem. Wiele zaś mniej dokładnych i prawdziwych rzeczy opuściłem, aby rzeczom i powieści nie czyniły wstydu.“

O początku i rodzie Polaków i patryarchach słowiańskich, rozszerzył Długosz powieść Dzierzwy i komentatorów. Sprzeczne ich zdania godził, stósował, klął, nie wydobył z téj płataniny i nie mógł dociec prawdy niezawodnej, lecz usnął z tego coś ciągłego, wiążącego się i podobieństwo mającego historyi. Takowy wszelako sklójony, złatany mozolnie obraz przedchrześcijańskich czasów, następnych dziejopisów (nie wyjmując Kromera) w błędnię zaprowadził, a później natrafiwszy na wiek ławnowierny, jeszcze bardziej zamącił krążące o Polsce przedchrześcijańskiej wyobrażenia.

Za czasów Długosza krążyły jeszcze między ludem pogańskie pieśni i podania, zapewne i w obyczajach jeszcze się wiele z pogańskich czasów zachowało, z tego mógł być Długosz coś pewniejszego o zapadłej przeszłości wydobyć, jak z samych xiążek; ale pieśni ludu z bałwochwalskich czasów, zwyczaje, obchody, gusła, pobożny Długosz przerażony kłę-

skami, które Hussyci w sąsiednich Czechach zarządzili, miał w obrzydzeniu. I możnaż się dziwić, że mając przed sobą w obyczajach, pieśniach, języku i mogiłach żyjące zabytki dawnych czasów, tylko w kroniki oczy wlepił i z nich coś podobnego do historyi wykroić usiłował, kiedy i Naruszewicz tą samą szedł drogą, a dopiero za naszych czasów przekonano się: iż i to są źródła historyi, że i to kroniki, w których atoli nie każdy czytać potrafi. Cała więc pierwsza część kroniki Długosza nie ma historycznej podstawy.

Dzieje Krakowa, Pomorza i Polski zmieszał, nie wyraźne wieści o nazwiskach, w anachronizmy uwikłanych, swojemi przydatkami dopełnił, wtrącił Kazimiérza do klasztoru, wyklął Bolesława i w innych miejscach wywrócił lub przekształcił prawdę, n. p. gdy z nad Dniepru nad San narody przenosi i nieraz Nestora dobrze pojąć nie umiał. Ta więc część historyi Długosza, żadnej nie ma wartości; późniejsi epitomatorowie, których od szesnastego wieku u nas się namnożyło, uwiedzeni powagą Długosza, krzewili i rozsiewali liczne przeciw historyi błędy (<sup>60</sup>).

(<sup>60</sup>) Rękopis piękny in folio (znajdujący się w bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego pod znakiem CC. 1, 22) historyi powszechnej idącej do XIV wieku darował testamentem Długosz; jest w nim wzmianka o Polsce i wtargnięciu Tatarów. Czyli to jest dzieło Franciszka Putcolona, żadnej pewnej wiadomości w historyi lite-

W drugiej części historyi swojej, Długosz opierał się na kronikach Gallusa, Mateusza herbu Cholewa, Wincentego syna Kadłubka, na Baszkona, których imiona wspomina, tudzież czerpał z kroniki *principum Poloniae*, z Nestora i Janka archidyakona gnieźnieńskiego i wielu zapewne innych, o których zamilczał. Radził się też żyjących jeszcze starców, którzy na bitwach byli przytomni (jak n. p. pod Płowcami 1331) i z takich powieści oschłe opisy kronikarzy szczegółami dopełniał (<sup>61</sup>). W ogólności w drugiej części, Długosz wiadomości dziejów polskich dotyczące się, z zebranych przez siebie kronik przepisał, i w dzieło swoje wcielił. Tu się ukrywają różne kroniki i rozmaite ułamki historyczne, z sobą zlepione, w porządek chronologiczny wprowadzone i dopełniane pod każdym niemal rokiem rocznikami kościelnymi, legendami i rozmaitościami z późniejszych rękopisów, co wszystko jeszcze przeplatał wyjątkami z latopisców czeskich, wę-

ratury Tiraboskiego nie znalazłem. Odsyła on do *Affa Memorie de Letterati Parmigiani* T. II, p. 293. Rękopis ten testamentem w roku 1472 dnia 10 Sierpnia pisanym *Collegio artistarum* przekazany, dla tego ktoby bliżej dochodził, z jakich źródeł czerpał Długosz wiadomości do historyi zagranicznej, konieczne jest potrzebny.

(<sup>61</sup>) Eam pugnam magnifice glorioseque gestam scriptores Polonicalium rerum annales, ut fere caeteras omnes, abscisso scribendi genere, mandarunt memoriae. Quam nec ego scripsissem extensius, nisi a nonnullis, qui dum geretur interfuerant, ad mea usque tempora superstitibus, incorruptam illius seriem agnovissem. Długosz L. IX, p. 1021.



gierskich, ruskich i innych, które osnowę tych kronik przerywają (<sup>62</sup>). Mając pod ręką świeżo przepisane kroniki, z zaniedbaną lub opuszczoną chronologią, jeszcze bardziej ją zwickłał. W tej części Długosz wiele kronik na jedno zbijał i wszystko na swój krój przerabiał. Nie znał Dytmara i innych saskich kronikarzy, ztąd o wielu zdarzeniach nie wiedział i wojen Bolesławów z Niemcami należycie opowiedzieć nie umiał.

W starości uczył się po rusku, zapewne nie tylko dla Nestora, lecz dla chronografów litewskich, z których śmierć Gedymina najlepiej ze wszystkich opisał kronikarzy, którzy późniejsze czasy Litwy opowiadają. Nie mając w rękę pochodni historycznej, to jest krytyki, błędów wtrąconych ręką niewiedomości lub przesądu rozróżnić nie umiał. Pisząc w czasach kiedy już systemat rządu polskiego przychodził do dojrzałości, wyobrażenia swego czasu przenosi do wieków poprzedzających: po śmierci każdego króla zwołuje sejmy elekcyjne, a ustalając prawa korony do Podola, o które Litwini za

(<sup>62</sup>) Singula rebus polonicis undecunque cohocrentia et commixta, collecta undique et connexa, quae annalibus Polonorum videbantur quomodocunque conducere, operae praeium visum est conscribere et praesenti nostro innectere operi. Długosz. Si quis vero ob id me carpendum putet, quod non solum Polonorum res gestas perscripserim, sed etiam Bohemorum, Hungarorum, Ruthenorum, Pruthenorum, Saxonum, Lithuanorum, Romanorum insuper Pontificum, Imperatorum, et Regum a multis ignoratas, attigerim, sciat me consulto et veritatis facibus impulsus id egisse. Długosz.

jego czasów żywe spory wiedli, nie dość rzetelnie dawniejsze jego losy wystawia.

Wiek trzynasty i czternasty dokładniej opisać; miał zapewne pod ręką kroniki lub ułamki historyczne, które do naszych czasów nie doszły; między innemi Mnich jakiś toruński przełożył dla niego w r. 1462 kronikę Jeroszyna i Wiganda z Marburga (<sup>63</sup>). Wreszcie za-

(<sup>63</sup>) Czytamy to wyraźnie w rękopisie znalezionym w r. 1821 w Toruniu, iż kronika Wiganda z Marburga dla niego była tłumaczona, *ad instanciam D. Johannis Długosch Custodis Vislicensis*. Prócz tego inne mamy jeszcze dowody: Czytamy w Długoszu IX, 1131 pod r. 1361. „*Captivitate suam ulturus (Keystuth) in Prussiam irrupit et castrum S. Joannis primum oppugnans, conquirit et incendit. Ab inde in castrum Danczik venit et illud conquiens et commendatorem Joannem Collin, cum multis aliis capiens exurit*. Nie wspomina historia aby w ówczas Gdańsk spalono, (choć to Schlözer *Geschichte von Litthauen* strona 75 i Kruse, *Tabellen*, mylnie powtórzyli). Wreszcie Długosz to miasto nigdy nie nazywa *Danczik* ale *Dantiscum* albo Gdańsk. Otóż tę wątpliwość kroniki Wiganda z Marburga rozwiązuje. Czytamy tam, iż gdy Kynstutte Joannisberg w roku 1361 oblegał, *et notum factum fuit prefecto (tum) et college (am) suo (um) etc. se occultasse in privata, quare necessarium impugnant, eos capiunt, nomen prefecti Joan. Kollin*. O spaleniu Kłoak w Joannisberg na inném miejscu wzmiankuje. W krótkce potem jak się z Długosza dowiadujemy, nastąpiło obleżenie Eckersbergu. Widać więc oczwwiście, iż Długosz miał przed sobą wyraz *Danzik*, który wówczas u Krzyżaków znaczył *latrina*. Wyrazu tego *Danzik* w tłumaczeniu łacińskiem nie widzimy; albo więc Długosz miał inne tłumaczenie, albo samego Wiganda z Marburga, z którego czasem i w texcie niemieckim korzystał: może miał razem złączonych Jeroszyna i Wiganda, tak jak w tłumaczeniu po sobie następują. Może nawet Długosz miał zupełniejsze tłumaczenie od znalezionej w Toruniu; przy końcu albowiem rękopisu *Vetus Cronica* p. 277, czytamy późniejszą ręką na brzegu karty napisane słowa, które się do słów textu: *in latinum reducta per quendam peccatorem negligentem, deo laus, sciągaja: ad instanciam cujusdam venerabilis viri, cujus ad instanciam sequens cronica per eundem est simpliciter in latinum transumptum totiter qualiter, multaque in primo hujus cambio reliqua sunt dimissa*. Może to znaczy, że pierwsze z wynalezio-

silały go zapewne dobrze mu znane archiwa kościelne, a może i miejscowe podania, co żywot Ś. Kunegundy, dotąd w rękopisie zostający, potwierdzać się zdaje.

Od roku 1386 przybycia do Polski Władysława Jagiełły, na którym skończył Janko archidyakon gnieźnieński, już nie tylko z kronik współczesnych, jako między innemi z pamiętników Zbigniewa Oleśnickiego, historyi wojen krzyżackich w Prusiech Pawła Vladimiri, i kroniki czasów Jagiełły biskupa chełmskiego, lecz i z ustnego opowiadania Zbigniewa Oleśnickiego, z dyplomatów, listów, i co na własne widział oczy, do czego sam czynnie wpływał, snuł pasmo dziejów współczesnych. Cztery więc ostatnie xięgi, przez sto lat ciągnące się (od 1386 do 1480) są piérwotném, obfitém, nieoszacowaném i dotąd niewyczerpaném dziejów polskich źródłem; jestto historia pełném korytem płynąca, która go postawiła w rzędzie najlepszych dziejopisów piętnastego wieku i śmiało powiedzieć można, iż prócz Filipa Kommineusa, Długosz nie miał sobie w piętnastym wieku równego (<sup>64</sup>). Wiedząc dobrze o wszystkiém, jako

nych tu tłumaczeń mniej się udało. Może wyrazy *primum Cambium* ściągają się do piérwszego tłumaczenia pisma *Cronica vetus*, po którym później drugie, dokładniejsze dla Długosza zrobiono. Dzien. warsz. z r. 1827.

(<sup>64</sup>) Phillippus Comminaeus pisał dzieje Ludwika XI i Karola VIII; tak go chwali Justus Lipsius: *incredibile est quam ille omnia videat, penetret, arcana consiliorum eruat, et subinde instruat nos salu-*

współczesny, znakomity prałat, domowy Zbigniewa przyjaciel, nauczyciel królewiczów, dokładnie opisuje wpływ Jagiełły na sobór konstancyjski, piastom przychylniejszy niż Jagiellonom, wyłuszcza powody różnych czynów, rozwodzi się obszérnie, czasem zbyt rozwłekle; umie kréslić charaktery i opisywać obyczaje osoby i życie domowe jak Plutark; zdobi powieść mowami; wszelako jeszcze z kolei kronikarskiej wystąpić nie umiał; wlecze się pasmem lat i miesięcy, nie rzuca chronologicznój metody, choć przy pełném dziejów opowiadaniu najniedogodniejszej. W ostatnich xięgach rozwlekleszy, grzészy gadatliwością wiekowi podeszłemu właściwą. Historyą akademii krakowskiej niedbale skrésił; nie wiedział ani o związku pruskim, ani o związku *rycerzy jaszczurkowych*, które się za jego życia były związały i przeważny wpływ na sprawy pruskie wywarły (<sup>65</sup>). Pisząc właśnie w czasie, kiedy nie doszła zamierzona unia florencka kościoła wschodniego z zachodnim, okazuje niechęć ku greckiemu obrządkowi i na równi go kładzie

*turibus rarisque praeceptis: et id diffuse, Polybiano quodam exemplo, quamquam revere Polybium, aut talem aliquem ille nec vidit. Et hoc quoque laudem ejus auget, quod tanta praestitit litterarum omnium rudis, solo usu rerum peritus, et naturali quadam judicii bonitate.*

(<sup>65</sup>) Tę okoliczność, między innemi, o związkach rycerzy jaszczurkowych z kanclerzem koronnym, który pod pozorem choroby w roku 1450 przesiadywał w Toruniu, mógł jednakże Długosz niewiedzieć.

z pogaństwem (<sup>66</sup>). Zamilczał też o poselstwie Protasiusa biskupa ołomunieckiego, od Macieja króla węgierskiego, po śmierci Podjebrada wysłanego do Krakowa, namawiając aby syn jego Władysław, w Kutnej-horze przez Czechów hussyckich obrany królem, korony czeskiej nie przyjmował (<sup>67</sup>).

Mimo tych usterków niesłusznie w wieku szesnastym i następnych dla Kromera historyi, o kronice jego zapomniano. Sarnickiemu najmuńiej przysłało tę kronikę nieociosanym klocem nazywać (<sup>68</sup>). Długosz niedbale pisze i chropowato, niekiedy wpada w nadętość, nie jest jednostajny, ale jasno rzecz wykłada. Kromera przyjemniej czytać, ale w Długoszu więcej znajdujemy prawdy, otwarcie i szczerze powiedzianej. Jestto z otwartości jedyny z dziejopisów naszych; przed wynalezieniem druku kronikarze pisali dla potomności, nie oglądając się tak tęskliwie na osoby żyjące, lub późne ich potomki. I ta to właśnie otwartość, śmiałość i po prostu wytknięte zdrożności świeckich równie jak duchownych sprawiły: iż go dopiero na początku ośmnastego wieku, a to za granicą Pol-

(<sup>66</sup>) Długosz I, 785, 849. Theodoricus gente Ruthenus et qui idolatria relicta rectam fidem professus est.... Rutheni qui et ipsi catholici aestimari volunt.

(<sup>67</sup>) Nie masz o tém w Długoszu żadnej wzmianki, ale jest w Eschenloera kronice.

(<sup>68</sup>) Długossus materiam nobis ipsam tradidit. Micchovius rudem illam et indigestam molem in epitomen redegit.

ski wydano, czego Herburt w swoim Dobromilu na początku siedmnastego dokonać nie mógł. Śmiały wytknięcie wszelkich zdrożności swego narodu, przykre dla serc nie męzkich, tę jednakże ma korzyść, iż pochwałam jego całkiem zaufać możemy (<sup>69</sup>).

Że pisał złą łaciną, nie będziemy mu bardzo z Janem Herburtem (<sup>70</sup>) wyrzucać; raczej odżalować nie można, że pisząc dla rodaków, nie pisał po polsku; z jakąż to czcią dla niego, z jakąż radością byśmy dzisiaj tę jego kronikę czytali! Wówczas to byłby dla nas Herodotem polskim i nie tylko w historyografii polskiej byłby stanowił epokę.

Cokolwiek bądź, tą pracą Długosz z największą zajmował się gorliwością i z taką lubością przez dwadzieścia i pięć lat nad tym narodowym pomnikiem (sam dziś żadnym nieuczczony) pracował, iż nawet po śmierci tę xieęgę, przeszłość

(<sup>69</sup>) To co Długosz pod r. 1462 o bohaterstwie Pawła Jasińskiego powiada, iż tenże okryty tarczą, rzucił się na wrocznie nieprzyjaciół i chwycając się już zwycięztwo na stronę Polaków przechylił w bitwie pod Żarnowicami, *De Wal Histoire de l'Ordre Teutonique* T. VII, p. 15 a nawet Kotzebue B. IV, p. 374 niesłusznie poczytują za bajeczkę. Voigt nawet tego zaprzeczać nieśmić i przywodzi list Bajzena starosty szumskiego do rąjców toruńskich, w którym o Jasińskim jako szlachcicu z Sandomirskiego jest wzmianka. Czyt. Voigt. *Geschichte Preussens*. T. VIII, p. 631.

(<sup>70</sup>) Post cum (Cadlubkonem) vero sequuti sunt Joannes Dlugossus et Miechoviensis, diligentia et fide in perscribenda Historia singulari, cactero non eo ordine ac verborum sententiarumque gravitate usi, ut ad externorum optimis litteris exulta ingenia purgatasque et teretes aures scripta illorum penetrare possent.

od niepamięci chroniącą, w tak czułych następ-  
nym pokoleniom polecał słowach: „Proszę i  
„błagam, mówi na końcu dwunastej xięgi, mę-  
„żów duchownych, zakonnych i świeckich, dok-  
„torów, professorów, magistrów, studentów,  
„pisarzów każdego fakultetu, matki naszej Uni-  
„wersytetu krakowskiego, aby po mojej śmierci,  
„ile zdołają, te roczniki dalej prowadzili i zagi-  
„nać im nie dozwolili. Nadto proszę, błagam,  
„zaklinam doktorów i magistrów, professorów  
„i kollegiatów, aby jedną z najlepszych kolle-  
„giatur wybrawszy, dali ją magistrowi w nau-  
„kach i literaturze biegłemu, któryby odwsze-  
„lakięj pracy, zatrudnień i obowiązków wolen,  
„jedynie historią zajmował się, nad nią ciągle  
„rozpamiętywał, w niej jedynie miał upodoba-  
„nie, w niej się kochał, o niej dzień i noc myślił  
„i z drugimi rozmawiał i dla pożytku i zaszczytu  
„ojczyzny, a więcej jeszcze dla chwały Boga  
„pracował.“

Tak czule ten dyplomata, który tyle poselstw  
i rokowań odbył i do najważniejszych spraw  
krajowych należał, poleca historią krajową;  
wszakże głos jego zagrobowy nie trafił do prze-  
konania współczesnych; w szesnastym wieku  
względy osobiste wytrąciły pióro z rąk dziejo-  
pisów, za które w siedmnastym porwało pochléb-  
stwo, a kronikę Długosza, często dla możnych

panów przepisywaną, dopiero konsyliarz rosyjski piérwszy raz wydał (<sup>71</sup>).

**Rękopisy, wydania i tłumaczenia kroniki Długosza.**

Już i w dawnych czasach całe rękopisy kroniki Długosza, rzadkie były w Polsce. Miał cały rękopis téj kroniki Jan Herburt kasztelan sanocki, który był synowi swemu Janowi Felixowi chorążemu lwowskiemu zostawił. Z tego to rękopisu wydał tenże w Dobromilu w roku 1615 sześć piérwszych ksiąg do roku 1240 idących i żywot Długosza przez nieznanomego pisany; reszty wydać śmierć mu przeszkodziła; komuby ten rękopis się dostał, biskup Załuski napróžno docić usiłował.

Jan Zamojski znalazł był w Archiwum koronném piękny rękopis kroniki Długosza. Znajduje się téż kodex Długosza w Rzymie w bibliotece Vallicellańskiej, przywieziony z Polski przez Malespinę, który był legatem w Polsce od 1593 do 1597 roku (<sup>72</sup>). Heilsberska biblioteka w xięstwie warmińskiem posiadała tylko drugi tom roczników Długosza, jak pisze Antoni Possewin, który tę bibliotekę, przed wojną szwedzką, w rękopisy do dziejów ojczystych bardzo bogatą, za Stefana Batorego przeglądał, w dziele swojem: *Catalogus codicum Manuscriptorum apparatus sacri Tomo II apposito p. III.*

(<sup>71</sup>) Prócz w kolektancach Sękowskiiego i Hammera obszernéj historyi tureckiej, jeszcze znajdujemy wiele ciekawych szczegółów do historyi polskiej piętnastego wieku w Voigta historyi pruskiej z samych niemal dyplomatów usnutéj i w Muchanowa *Zborniku* (Moskwa 1836) gdzie się znajdują wypiski z metryki litewskiej; i tak z roku 1393, przymierze Borysa Alexandrowicza W. X. Twerzkiego z Witowtem W. X. lit. Przymierze Kazimiérza Jagiellończyka W. X. lit., ze Pskowem z r. 1440. Pokój z Nowogrodem W. X. Kazimiérza Jagl. z r. 1440. Przymierze Kniazia Fiedora Nowosielskiego i Odojewskiego z królem Kazimiérzem Jagiel. W. X. lit. 1447. Traktat pokoju wieczystego W. X. mosk. Wasyla Wasylewicza z królem Kazimiérzem Jagiel. z r. 1449. Poselstwo do Pskowa Zienkowicza Iwaszki. Poselstwo Wasyla Chreptowicza do W. X. Raziańskiego i t. d.

(<sup>72</sup>) Wspomina o tym rękopisie Baroniusz w *Annalium Ecclesiasticorum* Tomo XI, p. m. 67 pod rokiem 1020.



W klasztorze Ś. Krzyża w sendomirskiém znajdował się rękopis kroniki Długosza dla starożytności bardzo cennieiony. Biskup kijowski Załuski widział w bibliotece OO. Dominikanów krakowskich rękopis téj kroniki sześciu pierwszych xiąg, ale nadgniły i od muli zjedzony. Hoppiusz powiada: iż w Gdańsku mieli kronikę Długosza Dominikanie i ojciec jego Joachim konsul gdański. Rękopis Jezuitów kaliskich, przez arcybiskupa Karnkowskiego darowany, Szwedzi zabrali. Tegoż losu doznał rękopis przez biskupa płockiego Łubieńskiego następcom swoim przekazany. Jakoż w bibliotece hrabiego de Brahe w Sztokholster trzy mile od Upsalu, znajduje się rękopis Długosza w ogromnych pięciu tomach, piękném bardzo pismem; w którym ośm lat jeszcze po śmierci Długosza dodano; ktoby był autorem niewiadomo, może to będzie kronika Miechowity. Za czasów Janockiego był jeszcze bardzo piękny téj kroniki rękopis w Lewartowie w bibliotece xiażaąt Sanguszków, który należał do sławnego Jerzego Ossolińskiego, a przez niego bibliotecę akademii krakowskiej był przekazany.

Biblioteka Załuskich miała jeden tylko rękopis starożytny, tylko ośm pierwszych xiąg do r. 1299 zawierający, ale nadgniły. Inne trzy rękopisy Długosza kroniki były z późniejszych wieków; pierwszy z zepsutego rękopisu przepisany zawierał sześć ostatnich xiąg; drugi późniejszego wieku, z dawnego i prawdziwego przepisany zaczynał się od 1241, a kończył na 1406. Trzeci z późniejszych najpiękniejszy, za rozkazem Jana Wężyka arcybiskupa gnieźnieńskiego przepisany był, jak się Janocki domysła z kodexu Karnkowskiego, najdawniejszego i najlepszego, zawierał tylko xieęgę XII od 1435 do 1480 idącą, nie tak często jak poprzednie przepisywaną i dla tego najrzadszą. Ta xieęga od drukowanej w Lipsku bardzo się różni: między innemi, na początku opuszczone są prawa hrabiów cylléjskich, i wiele słów przemienionych. Missyonarze warszawscy, jak świadczy Janocki, posiadali dosyć starożytny rękopis dwunastéj xieęgi kroniki Długosza, który w siedmnastym wieku należał do biskupa władysławskiego Madalińskiego.

Antoni Dembowski biskup władysławski, zostawił był, w połowie ośmnastego wieku potomkom swoim, jak świadczy Janocki, rękopis sześciu ostatnich xiąg Długosza, ze starożytnego rękopisu z piętnastego wieku wernie przepisany.

Henryk ab Huyssen tajny konsyliarz Piotra W. i nauczyciel syna Alexyusza Pietrowicza, mąż uczony, zacny i w literaturze polskiej biegły, żyjąc w przyjaźni z wielą panami polskimi, a mianowicie z Wojciechem Dembińskim chorążym oświęcimskim i zatorskim, znalazłszy w jego bibliotece sześć ostatnich xiąg kroniki Długosza dotąd niewydanych, wraz z sześcią pierwszemi w Lipsku u Wejdmana w latach 1711 i 1712 do druku podał. Gdzie się potem ten rękopis, w wielu miejscach niedokładny podział, już Janockiemu nie było wiadomo. Trzynastą xięgę kroniki Długosza otrzymał był Hujssen z biblioteki akademii krakowskiej. Długosz własnoreczny rękopis swojej kroniki złożył był w bibliotece akademii krakowskiej, gdzie go jeszcze w siedmnastym wieku (jak świadczy Radymiński w żywocie Długosza) staramiej nad złoto akademia chowała i który jeszcze w roku 1712 w bibliotece akademii znajdował się (73). Ten autograf Długosza idący do jedenastej xięgi, na wielu miejscach bardzo różniący się od wydania dobromilskiego i lipskiego, a zatém i niedokończonego Mielerowskiego, miałem przyjemność przed dwudziesto pięcią laty porównywania z lip-

(73) Dowodzą tego następujące słowa Bogumiła Krause, w przedmowie do trzynastej xięgi wydania lipskiego: „*Cum autem illustr. Vir Henricus liber Baro ab Huyssen ex Bibliotheca sua vulgasset anno superiore in Polonia repertam a se Joanni Długossi Historiam Polonicam, non tamen integram, major enim pars desiderabatur in omnibus manu excaratis codicibus, solis Cracoviensibus insigne hoc cimelium penes se custodientibus, non destitit vir illustris donec bonum scriptorem etiam sic magna sui parte multatum, publico dedisset integrum. Nactus itaque (qua valet apud procures Polonos gratia et auctoritate) Codicem Cracoviensem; auctor fuit Bibliopolae ne diutius pateretur Historiam Długossi jacere mancam, sed etiam reliquum ejus typis expressum in usum eruditorum luci exponeret publico. To niebyła wszelako trzynasta xięga, tylko dalszy ciąg dwunastej.*

skiém wydaniem w bibliotece poryckiej Tadeusza Czackiego, z kąd w krótce dostał się do biblioteki puławskiej. Tadeusz Czacki nabył go w Krakowie za sto czerwonych złotych, ale nie z biblioteki akademickiej, gdzie go już w roku 1777 nie było, jak świadczy katalog rękopisów téjże biblioteki w tym roku spisany. Ten może rękopis Długosza do akademii należący, przepisywano przed rokiem 1632 dla królewicza szwedzkiego i polskiego, jak list następujący do rektora akademii Naymana poświadcza:

Magnifice Domine Rektor S. P. *In proximis comitiis Academicis Magnifica Dominatio vestra, quod felix faustumque sit reelecta*, bo na usilne prace WMości, które w Warszawie WM. podejmować raczysz, wielki wzgląd miano. Niech Pan Bóg WM. posila y tyle rady zdrowey dodaie, ile naszemu dobremu potrzeba. List WM. *in Convocatione Universitatis*, w przeszły piątek czytany iest, wszystkim professorom był miły i wdzięczny, a osobliwie ztąd żeś nam WM. oznaymił affekt króla JM. szwedzkiego, którego aby Pan Bóg prędko posadzić raczył na stolicy Oycowskiej P. Boga o to gorąco prosimy. List do J. królewskiej Mości, iak się sam prędko wygotuie prześlimy y zaraz oznaymiemy, iż wszystkich akademików *omnium facultatum et Professionum unanimis consensus est* nie mieć żadnej sprawy *cum clericis Societatis Jesu ratione scholarum*. I *Universitas* wszystka prosi WM. *tanquam Rectorem suum*, abyś WM. żadnych Tractatów o Uniey albo Compositiey *cum parte opposita nobis* nie raczył czynić; my tak *in suo esse* zostawuiąc służyć będziemy Oiczyźnie, *exemplo majorum nostrorum*. Widziemy albo raczey słyszymy co potkało innych Akademii przez takie unie albo transactie. Zanim się list nie pośle do Warszawy racz WM. *ex commissione omnium J. królewskiej Mei* podziękować za oświadczenie dobrego swego affektu, z którego colligujemy że Świętego Pradziada swego Jagiela fundacją w swey całości zachować będzie raczył, ponieważ też oddał imię swe Akademiei przez wpisanie w Metrykę, która iest u nas *Principum. Vivat, vivat feliciter et diu regnet*. Pan Wacławowicz proboszcz Ś. Anny Panu Bogu ducha oddał z Piątku na

Sobotę, pytam się o Testamencie, leć się go dopytać nie mogę. Powinni iego do dnia uprzątnełi Probstwo dla successora. O śmierci iego oznaymi WM. Jego Królewskiej Mości, bo mu był zlecił przepisowania naszego Długosza. Częstym posyłaniem listów nie przepominai nas WM. wypisuiąc co tam iest nowego *curiositati nostrae* dogadzaiać. WM. *bellissime valeat et nos ut solet amet*, któremu *officia nostra quam diligentissime commendamus* Cracoviae 16 Octobris Anno Domini 1632. Servus obedientissimus M. Sigonius S. Theologiae Professor Canonicus Cracoviensis.

Gdzieby się autograf dwunastój xięgi Długosza podział, czyli go Tadeusz Czacki posiadał, powiedzieć nie umiem. Teraz biblioteka krakowska posiada tylko ułamek tój kroniki przez Łukasza z *Przemysła* w roku 1583 pisany i odpis z XVIII wieku, darowany do biblioteki przez Pana Przezdzieckiego, znanego zaszczytnie autora *Halszki Xiężniczki Ostrogskiej i Wspomnień podróży po Podolu*, który w ówczas jadąc na nauki do Berlina tę miłą po sobie pamiątkę w Krakowie zostawił. Biskup Naruszewicz dziejopis przywiózł był roku 1776 z Litwy kodex kroniki Długosza, przed 250 laty pisany, ale nie cały, dla biblioteki Stanisława Augusta, który wraz z innemi rękopisami dostał się był Tadeuszowi Czackiemu, a z Poręcka przeszedł był do Puław.

Biblioteka *Nieswieszka* posiadała: *Chronicorum sive annalium incliti Regni polonie, opera Venerabilis viri domini Johannis Longini Canonici Cracoviensis, antiquitatum gentis sue observantissimi*. We trzech tomach od początku królestwa polskiego do miesiąca Maja 1480 roku idących. Rękopis ten Krzysztof Szydłowiecki kasztelan krakowski i wielki kanclerz posiadał i biskupowi Tomickiemu pożyczył. Po śmierci Szydłowieckiego, córka jego Elżbieta, a żona wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła, wniosła ten rękopis do biblioteki Radziwiłłów Nieswiskiej, gdzie go w r. 1760 biskup kijowski Załuski widział; rękopis ten musi teraz w Petersburgu znajdować się. Alexander Koniecpolski wojewoda sieradzki w testamencie swoim z roku 1609 wspominając

rękopis Długosza powiada: *Xięga zaczna y godna, yesth własna Ich Mci PP. Braciy rodzonych, yesth w ich de-positiij. Za skarb ieden bydz może miany y godna ta xięga uszanowania. Pamiętniki o Koniecpolskich p. 222.*

Biblioteka Miechowitów posiadała rękopis Długosza z rękopisu akademii krakowskiej przepisanego i przez Nakielskiego z rękopisem Świętokrzyskim porównanego. W *Consignatio nonnullorum Manuscriptorum Codicum in Biblioteca Conventus Miechoviensis reperibilium*, czytując następującą o nim ciekawą wiadomość: *Długosch seu Longini Joannis Canonici Cracoviensis Historiae poloniae liber septimus, usque ad librum ejusdem undecimum inclusive, cum Epitaphio Vladislai Regis ad finem. Secunda pars historiae Polonicae. In frontispicio ipsius codicis haec invenies: Hic liber Historiarum Długoss derelictum post obitum Sanctae recordationis Samuelis Nakielski Sanctae Theologiae Doctoris ad pontem Reginae Sanctae Hedvigis Stradomiae Praepositi Canonico-rum Regularium Sacri Sopolchri Hyerosol. professi ore-tur pro eo. Obiit Anno Domini 1652 die 12 Junii. Ad margines hujus libri fere omnes videre est notationes praefati Nakielski, quas censuit ad suam historiam cui titulum dedit Miechovia opportunas. Ejusdem (Długos-cii) Liber duodecimus Annus Domini 1435 Principio hujus Codicis insunt haec expressa: Habes hujus libri initium descriptum ex Authographo Academico usque ad annum 1451 perductum. Reliquum hoc Codice conti-netur confrontatum cum Academico manuscripto, et ubi necesse fuit suis locis correctum. Secure proinde legas. Insuper cum Manuscripto Calvi montis PP. Benedicti-norum collacionatum concordat in toto. Samuel Nakiel-ski manu propria recognoscit. Primae hujus voluminis paginae exaratae sunt manu propria Nakielski, reliqua aliena, ad quarum margines adnotationes posuit. Ten rękopis podobno z całą Miechowitów biblioteką zabrał był przed 1830 rokiem P. Linde dla biblioteki warszaw-skiej. Biblioteka warszawska posiadała kilka foliałów kroniki Długosza, między którymi jeden z notatami Mie-chowity. Lelewcl ks. bibl. II, 347.*

Biblioteka Ossolińskich szczyci się kilką odpisami kroniki Długosza, o których oczekujemy dokładnej wiadomości od wielkiego miłośnika i znawcy dziejów ojczystych Alexandra Batowskiego.

Znajdując się w bibliotece drezdeńskiej Długosza *Annales* rękopis z siedemnastego wieku. Goetze powiada, że trzynasta xięga była sfałszowana i tego dowodzi słowy Długosza o Krasce biskupie chełmskim, *mansueti ingenii, pacificus et moderatus, obesus corpore et crassus, capite calvus, Priapo magnus*, powiadając że pobożny Długosz nigdyby takiego opisu nie zrobił. Tegoż zdania był Załuski, który w swojej bibliotece mówiąc o wydaniu lipskiem, tak pocieszenie tę okoliczność opisuje:

„Ale cóż się tu stało? Studencik, półgłówek, co „korrekty pilnował, z nienawiści naszej Religii, przy- „chwosty poprzyszywał głupie, Naprzykład: gdzie iest „mowa o Krasce, Biskupie Chełmskim, kaznodzieyskiego „zakonu cnym mężu, — W tekście gdzie było *fuit corpore obesus, capite calvus*: kalwin czy luter dołożył: „*Priapo magnus*. Ażem zdretniał to czytając: Czy mógł „Prafat pobożny i pomyśleć o tém? Idę więc do Długosza dawnych manuskryptów, mam ich trzy, a widziałem „najmniey ich dwanaście, I dociekleń natychmiast że „z Lipska ten przychwost.“

Wszakże wyżej wzmiankowany rękopis drezdeński jest dowodem, że nie studencik lipski te słowa dodał; bo co w osmnastym wieku było wielką nieprzystojnością, to w piętnastym może nie tyle raziło. Wreszcie co Długosz mówi do Andrzeja z Bniń biskupa poznańskiego, a mianowicie jego opis śmierci Grzegorza z *Sanoka* pokazuje: że i to mógł napisać. Nie daremnie Starowolski powiada: *in lucem prodire haud permittitur, quod pleraque sine respectu scripserat*:

*Summarium Historie Dlugossi*, codex recens chartaceus ad modum eleganter scriptus, posiadała biblioteka Załuskich, jak świadczy Janocki Specimen p. 83. W moim zbiorze posiadam *Summarium Historie Dlugossi*, rękopis z szesnastego wieku.

Felix Herbut uczony senator polski wydał u siebie w Dobromilu sześć pierwszych xiąg kroniki Długosza w roku 1615 i senatowi weneckiemu przypisał, *Daniel Papebroch in Actis Sanctorum T. II, ad 7 maji* powiada: iż Polacy pozostałych xiąg téj kroniki wydać nie pozwalali, aby tym sposobem wiele tajemnic rządu polskiego na jaw nie wyszło. *At ne reliqui libri imprimantur prohibent Poloni, arbitrati in hisce plurima Regni sui secreta prodi.* W zbiorze Miclera znajduje się kronika Długosza przedrukowana z lipskiego wydania w T. III i IV, ale nie cała, tylko do roku 1444.

Mamy więc jedno tylko zupełne wydanie (lipskie u Waydmana) Długosza kroniki, ale z niedokładnego i popsutego rękopisu. Wielka szkoda iż Strykowski rozpoczętego téj kroniki tłumaczenia zaniechał (<sup>74</sup>). Teraz podobną pracę Pan Borneman w poznańskim szczęśliwie rozpoczął. Wychodzi poszytami w Lesznie u Gintera. Słyszałem téż o dokonaniem już dawno tłumaczeniu kroniki Długosza, przez pana Kłodzińskiego, terażniejszego dyrektora instytutu Ossolińskich we Lwowie (<sup>75</sup>).

(<sup>74</sup>) Czyt. Kraszewski Histor. miasta Wilna.

(<sup>75</sup>) Wedle Janockiego w bibliotece krakowskiej akademii następujące Długosza listy i mowy znajdowały się:

- 1) Ad Sandigovium de Czechel Canonicum Gnesnensem et ad Nicolaum Kozlovium Canonicum atque Professorem Cracoviensem, in sacra synodo generali Basiliensi agentes.
- 2) Ad Raphaelem de Skawina.
- 3) Ad Nicolaum V Orationes III, kiedy był posłem Oleśnickiego.
- 4) Ad Sbigneum Cardinalem et Episcopum Cracoviensem, ten list wydany jest in Indice lectionum in Univers. Cracoviensis Anno 1835.
- 5) Oratio ad Sbig. kiedy kapelusz kardynalski oddawał.
- 6) Ad Sbigneum Cardinalem Oratio: quando capellanum novum introducebat.
- 7) Ad Nicolaum V Epistola, nomine Casimiri III Rex Pol. contra Cruciferos Prutenos scripta.
- 8) Can. Cracov. et legati Regii ad Hungariae Barones Oratio.
- 9) Ad Joannem de Tanczyn Palat. Cracoviensem. Epistola.
- 10) Ad Joannem de Koniecpole Regni Cancellarium Epistolae II.
- 11) Can. Cracov. et legati Casimiri Regis Poloniae, ad Fridericum Romanorum Imperatorem. *Oratio contra Turcos.*

*Joannes Długosz Senior Custos Wislicensis et Canonicus Cracoviensis Venerabili Domino Michaeli Bocznam Plebano in Slavoszew et Canonico Sandomiriensi fautori et Amico singularissimo. Venerabilis Domine Michael fautor et amice singularissime. Jam duo menses vel paulo amplius, ex quo tam Dominus noster Reverendissimus Episcopus, quam ego in negotiis Reverendissimi Patris Domini Episcopi Plocensis (<sup>76</sup>), super quibus petitis per ipsum Dominum nostrum et me consule lapsae sunt litteris nostris, quod videbatur paulibus rebus ut nunc securius consulimus; miserat siquidem ipse Dominus Plocensis ad Dominum nostrum specialem nuntium petens suam Paternitatem ut me requireret suis litteris, quibus plenarie instrueremus illum, quid suae paternitati in tanta perplexitate et involuptione rerum facere expediret. Dominus autem noster deliberatus persuasit atque consuluit suae paternitati, ut postquam declaratio plena per Dominum Regem et omnes provincias Regni sui pro Domino Nicolao facta esset et obedientia sibi per notabiles nuntios missa, ejus profiteretur obedientia et tribunal, et in omnibus adversitatibus suis atque gravaminibus Sedis Romanae imploraret patrocinium et terrores undecumque venientes nullatenus formidaret, etiam omnia attentata post praefatam obedientiam feliciter cassabuntur, et adversarius poterit tradi in lacum et foveam graviolem quam aestimabat se aliis fodisse. Neque insuper magnus respectus habendus sit, pro eo, quod Dux omnia in Consilio obtenta in executionem ponet, prout litterae vestrae continent. Ista quidem executio nullatenus durare poterit, de qua ego du-*

12) Ad Georgium Bohemiae Regem. *Orationes II.*

13) Ad Barones Regni Bohemiae. *Oratio.*

14) Ad Barones Regni Bohemiae. *Epistola.*

15) Ad Rudolphum Episcopum Levantinum et sedis Apostolicae legatum, Urbem Cracoviam ingredientem. *Oratio.*

16) Ad Duces et Barones Silesiae. *Orationes II.*

17) Ad Duces et Barones Silesiae. *Epistolae II.*

18) Ad Martinum de Premisla.

19) Ad Michaellem Gozman. Canonicum Sandomiriensem. *Epistolae.*

(<sup>76</sup>) Pawłowski Stanisław.



bium habeo, si fiet, quoniam eo adduci non possum, ut Dux et sui sint tam deliri, ut velint se opponere toti Regno, et forsitan toti catholico orbi. Verum ubi aliqua passione vel furore seductus, ad executionem procederet, cadet nihilominus, postquam ea res omnis tali fundamento arundineo superaedificata. Audimus siquidem quod jam omnes Reges concorditer adhaeserunt Domino Nicolao; audimus quod videlicet Romanorum civibus Basiliensibus, ne ultra festum sancti Januarii jam elepsum praelatos ibi manentes tollere praesumerent districta missione praecepit, et de celebratione futuri Concilii nullam videmus amplius restare spem, et pro tanto iudicio Ducem posse a proposito faciliter reduci, aut saltem censuris formidabilibus, quae in universo exequuntur Regno, arceri. Consuluit insuper praefatus Dominus noster Reverendissimus Domino Plocensi, quatenus a Domino nostro Rege certi tenoris obtineret ad Ducem et ad Capitulum Plocense litteras, per quae sua Serenitas miscendo vinum cum oleo praeciperet, quatenus de cetero obedientia Diocesis Plocensis Domino Nicolao praetueretur, et ubi fieret oppositum, connabatur Rex consulta sede apostolica ad pervasionem eorum bonorum quae in Regno suo et ducatu Boleslai ducis Masoviae ecclesiam Plocensem obtinct velle procedere. Ego minutas super his confeci et misi. Scripsit etiam mihi Dominus Plocensis, quod germanum suum Dominum Sigismundum praepositum Plocensem in urbem expeditum transmisit, non est itaque necesse ut super hac materia novae litterae Domino Plocensi scribantur, sed ex quo habetis propositum transire ad Dominum Plocensem, poteritis ad Dominum nostrum, qui in his locis continuo morabitur facere descensum, ut aliqua nova consilia a sua Paternitate exquiratis. Absentiam pro magistro Stanislao de Grabowa ad vestrum animum mitto, non quod ille huiusmodi absentiam invito habere debeat, sed ut petitionis Vestrae satisfiat, et praesertim ut ullum scrupulum suspicionis, quem de me, novit Deus innocenter, concepistis, extenuem. Satis autem miror, unde in Vestra Caritate illa suspitio et de me et de Domino nostro nata est, propter

*quam placari nullatenus vos posse, asseritis, donec feceritis vos a nobis in toto alienum. Saepius hanc capellationem a Vestra Caritate et verbis et littere perfero et propterea duriores invectivas a vobis accipio. Est enim iratorum hominum mos, ut obstantia praetereant inhumilia et resistere nescientes suam indignationem compleant. Dudum siquidem et ante annos multos Caritas Vestra beneficiorum suorum commutationem cum magna sollicitudine et quaesivit et tandem confecit. Expost vero noviter et recenter iterum commutationem hujusmodi renovat, ad quae omnia nulla mea persuasio neque opera accessit, et tamen ego ut reus condemnor, cum alii essent potius culpandi. Satis ego parvae conditionis homo sum, ut propter me et mutationem meam, quae certe nulla in me est debeatis tantopere quaerere alienationem, quoniam sicut benevolentia mea parum vobis potest prodesse, sic et mutationis minus obesse. Sicut autem in me animum mutatum erga vos esse certissime non scio, ita et in Domino nostro non video, sed ex quo vobis sic opinari libet, forte non desunt, qui opinionem vestram hanc adaugeant et nutriant in vobis. Vellem autem audire aliquem justum respectum ex quo opinio hujusmodi in vobis consurrexit. Scio quidem me semper amplitudini vestrae et honori favisse et multa vobiscum more amico commutasse secreta, neque existimo me vobis aliquam nauseam fecisse, nisi forte id voveritis appellare nauseam, quod aliquando illi Myczkoni tubulato in suis angustiis compassus sum, non odio vestri sed miseratione sui, qui miseris et justa petentis nihil negare possum. Profiteor equidem quod nulli instabat, siquidem Caritas vestra dudum in varias permutationes diversarum dioecesium prorumpere etiam antequam inesset singularis aliqua vobiscum conversatio, existimans vicinum pecus majorem producere lactis ubertatem, et illud propositum hanc diem continuans, ex mea mutatione asserit se ad hujusmodi mentem et propositum pervenisse, et nullatenus posse donec illud expleat quiescere. Satis me hominem sceleratum reor, qui vos ad tantam passionem impulit, ut derelicta dioecesi Cracoviensi,*

*cujus soli dulcedinem non solum patriae hujus homines sed etiam exteri aspirant, velitis vos in sedes remotiores transferre. Deus det vobis prosperitatem quam quaeritis, licet ego nihil dubitatem, quod impleto desiderio vestro amarius ingemiscetis postquam senseritis vos Dei beneficia non intellexisse, neque digna laude apprehendisse; quod faciliter etiam si nunc interimque mutare liceret propositum, palpare et experiri poteritis, si in agrum patriae aut si peneslibet totius mundi cum Jacob ad perspicendum quid in eo agatur egressus fuistis. Quamvis quidem dioeceses patriae nostrae et eorum pontifices et commendo et laudo, dioecesim tamen Cracoviensem, ex multis causis, quas connumerare longum esset clementiae vestrae, antepono. Aequus autem ut integer et purus amicus, contendebam vos revocare ab hujusmodi proposito, et forte propterea tristiores exhibuisse vultum judicatus sum. Continebo itaque me de cetero ab omnibus, et officia mea, quibus et servire et complacere vobis consueveram revocabo, et mutum privatumque me geram, ut sic saltem indignationem vestram evitare possim, postquam habet me Caritas Vestra tantum suspectum gratis, ut velit etiam antiquis desertis novas sedes quaerere, licet tam meo quam aliorum judicio nulla vos ad nos stringit neccesitas, sed sola qua homines liberi et felices qui secundis rebus eis rectum auferentibus procurationem utuntur voluntas. Datum in Bodzanczyn feria quarta ipso die sancti Nicolai Confessoris Anno 1447,*

***Joannes Długosz ad Thaddaeum.***

Venerabilis. Quamvis per mare, quod auram consuevit habere variabilem navigationem et per terram fremitu bellorum stridentem transitum mihi erat, favente tamen optimo Deo et maris et guerrarum pericula evitavi, et salvus atque incolumis in persona et rebus, prima die Octobris Cracoviam veni, ubi Reverendissimus cum multitudine Baronum Regni adventum meum cum magno desiderio praestolabatur, unde et ad excipiendum ingressum meum Cracoviae, omnes praelatos et barones et Canonicos Ecclesiae suae, aliquosque barones et nobiles et familiares suos, ad

septimum ut ajunt lapidem transmiserat, quorum vallatus caterva mox ad Ecclesiam in Castrum Cracov. ascendi, ubi iterum sua paternitas Reverendissima, me ad sores Ecclesiae cum Baronibus Regni tanquam nuntium apostolicum excepit, ubi coram sua Paternitate et magna multitudine populi, qui ad hunc spectaculum convenerant orationem nomine Sanctissimi Domini nostri habui, et praesentatis litteris etiam Capellum cum Cappis et baculo praesentavi. Ipse autem Dominus Cardinalis orationi meae dissertissimum fecit responsum et concionatus ad plebem, Capellum aliaque insignia cum omni humilitate et reverentia acceptavit et publice illis utitur, Baronibus et Nobilibus Regni qui alias amplitudini et promotioni suae non favebant laudantibus et commendantibus. In hunc quoque modum spero, quod et Dominus noster Rex, qui nunc agit in Lithuania missionem Capelli et gratificabit et commendabit, licet de provisione Ecclesiae Vladislaviensis et molestiam et nauseam habeat singularem. Domina Regina Serenissima est et publice coram Baronibus per seipsam et nuntios urbis amplissimos Domino nostro Cardinali congratulata est. Cardinali Domino nostro praesentavi pro munere, qui de tanto fuit et est gratissimus et magnas agit Vestrae Dominatione per suas litteras gratias, de tam insigni et excellenti dono, maxime in hoc necessitatis tempore, in quo nec potuisset Capellum suscipere, nec suscepto uti, nisi cappae vestrae hunc defectum supplevisset, quum pannus scarlatinus saltem bonus hic non reperiebatur, praeter colorem caelestinum et brunatinum. Ergo suae paternitatis et urbis et aliorum testimoniis, munera ipsa ut mandastis ornavi, asserens sicut verum est, pulciores me nunquam in Roma vidisse. Nunc quoque etiam me felicem reor, quod talia munera tanto Domino nomine Dominationis Vestrae detuli, quae in oculis suae paternitatis acceptissima et gratissima intelligo, Certus sum, quod illa D. V. refundet et gratum se de illis demonstrabit. Scribite si pestis cessavit, quum nollem ego, qui habeo animam ad D. eundi, novis me miscere naufragiis, tunc quoque si Deus faverit, et restitutionem illorum mardurum, quos Domino E. dedistis accipietis cum fenore et pecu-

niarum pro Domino Cardinali expositarum solutionem. Ut tamen intelligatis D. Card. de vestris multiplicibus et fidelibus obsequiis esse gratum, per hunc C. dirigit certo sciens ex mea relatione vos sil vobis hujusmodi C. esse gratum, ea tamen conditione illam mittit ut vos et Roma unita illa veste vestitutum et videant, et credant aliquem barbarum ex Scythia advenisse, feci diligentiam meam quam potui ampliorem apud C. omnes sudores et labores vestros atque insignes impensas quas fecistis, etiam expeditionem bullarum suarum seriatim exposui et declaravi quae verbis meis calefacta ter et persuasionibus promisit laboribus praemia expeditioni pecuniarum plenam solutionem. Ego ut promisi non deficiam omnem sollicitudinem meam in hac re adhibere. Mittit S. mandatum, rogans ut velitis cum hujusmodi dirigere et talem pro illa deputare, cujus solitudine et cura non possit periclitari, prout de hac re fidentissimus vester amicus latius vobis scribit. Certificavi Dominos S. et B. quod litterae eorum vestra cura et auro expedientur, propter quod uterque eorum collegit aurum ut veniet Romam satisfaciat laboribus et expeditis. Ambo tamen rogant sincerime ut possint vestro ingenio a solutione mediorum fructuum liberari. Longo tedio Dominus K. affectus, desiderabat adventum meum, sperans per me suas accipere litteras, sed spe sua frustratus, duplicavit fastidium. Pacem habet Regnum nostrum ex omni parte, regnum vero Hungariae in multis locis civile agit bellum, nec unquam fuit in majori discrimine, propter clandestina odia, quae aliqui contra Gubernatorem vel contra fastum suum et mores conceperunt.

***Domino Baldo Quirini Civi Venetiarum.***

Non sinit me Nobilis et Magnifice vir inmemorem mutumque fore, tua egregia excellensque virtus, quae me a freto Syriae, et terrena Jerusale ante biennium reversum, et tuas aedes in Venetiarum civitate ingressum, placidissimo laetoque vultu excepit, et codicem suum singularem rarumque, sine cunctatione qualicunque ad rescribendum mutuavit. Admiratus tunc certe fui ingenuam probitatem tuam, et si fidem aliquam das homini ignoto obstupui, quod

tantam facilitatem mutui, tamque clarissimam liberalitatem inveni, quae facile indolem in te exprimebat priscorum, quos tantopere ex operibus admiramus. Forsitan se alius petitionem quam meam exclusisset, ignotam faciem, ignotos mores, nullo sermone vel cogitatione objecisset. Tu vir optime omnibus his munificum et liberalem se in praestando libro adeo praestitisti, ut tuae humanitatis singulare beneficium nulla diuturnitate temporis poterit, apud me aboleri. Habeo itaque Magnificentiae tuae gratias, et quidem ingentes, quod voto et desiderio meo liberalissimo mutuo reddisti, nec habeo solum, sed etiam et in posterum sum habiturus. Nunc quoque et crebris vicibus coram Reverendissimo in Christo patre Domino Sbignieo etc. cujus licet immeritus secretarius sum, nomen tuum magnopere et commendo et effero, quo effectum est, ut sive genitor tuus, sive frater, sive proximus quisquis fuit Dominus Joannes Quirini, in mentem per ipsum Dominum Cardinalem revocaretur, qui in Regnum nostrum Poloniae ante annos triginta adveniens, et in curia Illustrissimi Principis Domini Vladislai Poloniae Regis notabili tempore commoratus aliquot praeliis et expeditionibus secundis in Cruciferos de Prussia factis interfuit, cui etiam cum eodem Domino Cardinali tunc in minoribus constituto et Cancellariam Regis regente, omnis fuit et cohabitatio, communicatio et mora. qui etiam pulcherrimum specimen virtutum suarum hic reliquit, quae de illo testimonio ipsius Domini Cardinalis proferuntur. Habes itaque vir exultationis singularis, quod beneficium liberalitatis tuae in homine non ingrato collocasti, qui praeco laudum tuarum factus, famam non nominis tui, sed domus, sed partibus Aquilonaribus invexit. Mitto Dominationi Vestrae exiguum quidem et tenue munus, sed et ab amico et sincero pectore proficiscens, hujus erit ut acceperis. Tu vale.

*Johannes Dlugosch.*

***Joannes Dlugosz Domino Officiali Cracoviensis  
Raphaeli de Skawina.***

Voluit Paternitas Vestra pro sua in me benevolentia significare mihi dolorem suum recentem et novam pro fa-

cinore Domini Sdeborii Swiniarski habitum, qui mentem Vestrae Paternitatis nondum solutam amaritudine, propter occisionem fratris mei et casum meum conceptam, novo moerore transfixit et sauciavit. Non dubito, siquidem Paternitas Vestra sicut meo ita et hoc casu in anxietate posita est, eo quod nimia caritate erga amicos flagrat, praesertim ubi casus reparari, corrigique non possunt, quales fuerunt utrique ex istis. Doleo ego de sorte Domini Swiniarski, compatiorque suae fragilitati et casui, quam non credebam in ipsum unquam cadere debuisse, propter viri bene traductam aetatem et morum bonam indolem, atque maturitatem. Attendo quoque, quod casu illo, sibi grande scelus, filio suo infamiam, duabus animabus mortem, et posteritati atque domui suae dedecus miserabiliter injunxit. Nec foemina illa, si bene volumus considerare tali morte digna erat, a filio suo primum ut fragilis seducta, deinde impraegnata. Poterat bono consilio casum filii alia via rescindere et seipsum scelere et aerumna non involvere. Concurrebant me sciente in eum, ut in Judicem Cracoviensem eligeretur aliquorum vota, Dominus quoque noster Reverendissimus Cardinalis pro ipso votum dabat, sed omnia anteacta merita sua hoc uno facinore tam immani videntur non solum succisa, sed etiam polluta. Periculosa siquidem est, ut Vestrae Paternitatis litterae testantur, nostra conversatio terrena. Utinam ejus casses et nodos ante annos plures scivissem, non fuisset credo oppressus tot malis quae nunc perpetior. Adeo enim me angustiae ex casu meo coarctant, ut caput dolore continuo infectum coleam, oculos humectatos ex lacrimis teneam, et nisi me lectione librorum a gemitibus averterem, vereor, aliquam gravem valetudinem experiri oporteret. Itaque Pater mi Venerande, et Paternitati Vestrae et mihi circumspiciendum est, ut aliquomodo ex hoc pelago, ex his procellis et fluctibus jam pluribus tempestatibus naufragium passi, nondum tamen misericordia Jesu Christi absorpti ab portum securitatis evadamus.

---

***Joannes Długosz Domino Stephano de Hohenberg  
militi Jerosolymitano.***

Si nondum ex animo tuo vir Magnifico et Nobilis caritas inter nos itinere Jerosolymitano contracto excidit, has meas litteras gratas esse tibi reor, ex me ipso experimentum sumens, qui sola tui nominis et personae recordatione recreor, et tempus quod tecum agebam dulcescit reminisci. Multa nos utrumque hausimus et taedia periculosi transitus, quo nos ventis credidimus et undis constringendo, multa jam serio jam joco perstrinximus, sed et hanc videmus hominibus insitam a natura formam, ut periculorum et rerum, quos fortuna solet in partem utramque versare socii, nervosum omnibus superatis casibus observent mutuam amorem. Haud secus mihi accidere vides, quem tecum non solum terribiles et formidolosi eventus, sed ipsa tua humanitas, tua virtus consociatur, quem quoque prius amare ceperas quam nosse. Non minus itaque de tua bona valetudine quam tua fortuna sollicitus, provocare te ad scribendum volui tanto tempore silentem, ut scribere vellis, quem vigorem obtineas, quis status tuus, quae facies rerum tuarum, quae fortuna, neque id solum de te, sed et de inclito parente tuo scribi vellim, quem non minus tibi quam sibi qui hoc germen edidit afficior, et incolumitatem successusque secundos praestari ab optimo Deo efflagito. Ego et pater ille Venerandus Dominus Joannes de Elgoth Canonicus insignis magister scholarum Cracov. sanitatem quam in patriam retulimus, hucusque propitio Deo retinemus, nec nos solum, sed et nepos noster Dominus Joannes quem in militem, in illo sanctissimo Domini nostri Redemptoris quo sepeliri voluit mauseolio cinxisti, illi te biduo salutant. Tu quoque a me quam ab illis rogatus, et Dominam Leupoldam alteram matris tuae germanam et familiares vestros consaluta. Nupsisse Portugaliae regis filiam Illustrissimo Domino Romanorum Regi audio. Illam ferunt non genere solum insignem, sed forma, ut facile oculos omnium in se convertat, hanc esse illam existimo, quam fideli pictura delatam prius legit quam vidit, jamque tunc solo simulacro amatam, tuam ultra alterius dici suam nominamus vetuit. Vellemus ut felix illi



faustumque esset hoc connubium, non Junonis Lucinae, non Hymenei exquirens praesentiam, sed Dei timorem et amorem, causamque procreationis futurae sobolis praesefrens. Si omnes id sibi Poloni optare debeant, velut illi, qui ex domo Poloniae ducit originem maternam, vehementius ego, quem semel visum et in conspectu majestatis suae locutum, quasi aliquod in me ingenii lumen notasset, commendavit, et clementia regia favere cepit. Commenda me obsecro illi, et in perpetuum servitorem dede. Fama est et illam virginem Alberti Romanorum Regis filiam, de cujus forme et moribus plurimos invicem dum vehebamur pelago redebamus sermones filio Domini Marchionis Misnensis matrimonio conjunctam esse. Ego famam falsam et autorem prophanum putavi, non quod indignum putarem imperatoriam prolem catholico principi nubere, sed quod bonum christianitatis plagae maxime doleo neglectum iri, et privata publicis praeferri. Quid rei sit, si licet, scribe et quantum potes, ut is noster aquilonarum angulus illo foederis nostri morialis jungatur lapide. Mitto C. t. par cultellorum de opere Rutenorum, vellis donum exile referre in acceptum, quod is praesentabit cursor, et persuadere sibi ipsi, nihil bona et amica mente esse et carius et optabilius. Incolumem te et felicem et mei memorem conservet Christus Dominus. Vale. Datum Cracoviae 17 Maji 1471.

***Joannes Dei Gratia Episcopus Cracovien.***

Significamus tenore principium quibus expedit universis Quommodo licet strenuus et Nobilis dominus Andreas de Oleschnycza ad nostram presenciam et conspectum venerabilem Dominum Joannem seniore Długosch Canonicum ecclesie nostre cathedralis Cracovien. quasi sibi de quibusdam thesauris post mortem olim Reverendissimi patris domini Sbignei Cardinalis et Episcopi Cracovien. receptis, reum citasset. Prefatusque dominus Joannes Długosch nostris mandatis personaliter parendo etiam se juri paritutum obtulisset. Ipse tamen dominus Andreas miles actor existens, nullam contra dictum dominum Joannem Długosch seniore quamvis frequentius requisitus proponere

voluit querelam. Unde nos Justitia exigente prefatum dominum Joannem Długosch ab illius instantia et comparitione absolvendum duximus et per presentes absolvimus, prohance ineundi rei testimonium sigillum nostrum presentibus est subappensum. Act. et dat. Cracovie in Curia nostra Episcopali die Veneris Vicesima prima Mensis Augusti Anno domini 1467 praesentibus ibidem Venerabilibus dominis Paulo de Glowina decano, Raphaele de Skawina Vicario in spiritalibus, Stanislao de Swiradzieze Officialis nostris generalibus. Mathia de Blandow, Jacobo de Schadek et Stanislao de Cobilino decretorum doctoribus Canonicis prefate ecclesie nostre Cracovien.

Judicia pro tribunali nobiscum presidentibus, testibus ad premissa. Johannes de land Notarius curie Episcopalis manu propria scripsit.

## ROZDZIAŁ XV.

### BIOGRAFIA I HERALDYKA.

Prócz Kallimacha żywotów, Grzegorza z Sannoka i kardynała Oleśnickiego (<sup>77</sup>) wiek piętnasty trzech tylko wydał biografów: Długosza, który opisał żywot Ś. Stanisława i wszystkich biskupów polskich; jakiś nieznajomy napisał żywot Długosza, a Jan Plastwig żywoty biskupów warmińskich. Żywot Ś. Stanisława napisał Długosz w roku 1465 na wyraźny rozkaz a nawet naleganie Zbigniewa Oleśnickiego i wielu innych z duchowieństwa (<sup>78</sup>). Zważając na ciągłe zajścia tego kardynała z Kazimiérzem Jagiellończykiem, które się w otwartą i wzajemną zamieniły nienawiść, a nad czém Długosz tak obszérnie w kronice swojej rozwodzi

(<sup>77</sup>) O nich patrz Tom III historyi literatury polskiej na str. 475.

(<sup>78</sup>) *Dudum virorum illustrium preci et desiderio, viri quos unquam polonia genuit sanctissimi Stanislai Cracovien. Episcopi Polonorum Prothomartyris, vitam et gesta, a me conscribi expetentium, morem gessissem.... Impetum post hec non jam rogantium: sed pro suo cujusque in me jure et officio aut exigentium aut jubentium, validiori coarctatus, laborem scribendi assumpsi... Non ex meo arbitrato et ingenio sed ex precipientium auctoritate... Jussioni quoque et expectationi respondeam plurimorem; malem ex obedientia judicari parum prudens, quam ex denegatione cautelosus et sapiens.*

się, zdawałoby się, iż prócz życzeń Zbigniewa Oleśnickiego, ta jedynie okoliczność <sup>(79)</sup> skłoniła Długosza do pisania tego żywota, gdyby sam nie mówił: iż pisał tylko dla pomnożenia chwały Boskiej i dla zbawienia duszy <sup>(80)</sup>. Wreszcie czerpał z żywota Ś. Stanisława przez Wincentego O. P. i magistra Piotra spisanego w połowie XIII wieku i z wielu innych jego biografij, tudzież zebrał cuda przy grobie jego zdarzone i załączył bulłę kanonizacyi <sup>(81)</sup>.

Pod piórem jego, albo może pod jego poprzedników, biografia zamieniła się na legendę, w której się wielu anachronizmów dopuszczono. Jestto pierwsze dzieło Długosza i najdawniej ze wszystkich jego dzieł wyszło; bo w r. 1511.

*Vita beatissimi Stanislai Cracov. Episcopi, nec non legendae SS. Polonie, Hungarie, Bohemie, Moravie, Prussie et Silesie patronorum in lombardica historia non con-*

(79) Cujus tanta et talis extabat virtus divinis freta solaciis ut molestias cujuslibet asperioris fortune et excelsioris potentie pro honore dei, pro religione orthodoxa, pro salute ac libertate polonici populi despiceret, et pietatis zelum in arduo temporum articulo monstraret, inexpugnata animam in fide et religione conservans.

(80) Nihil me pro captanda terrena et populari aurea, nihil pro retinenda aut producenda fama, sed pro amplitudine laudis redemptoris et conditoris nostri dei, pro declaranda ac illustranda vita viri sancti, pro edificatione, proximiter pro capescenda merendaque vita perhenni, operis hujus laborem assumpsisse.

(81) Noveram insuper munus ita priscis scriptoribus neque imprudenter neque ineleganter preoccupatum fuisse. Scripturis ex multis insigniora, plurimis quoque omissis ne legentibus fastidio sint, locos illustriores satis ratus attingere, quos vel de ipsius historiis vel de aliorum ratione judicatos cognovi... Neque me ea doctrina et scribendi arte preditum esse scio, ut cultius me atque ornatius vitam viri sancti quam ceteri scripsere confecisse arbitrer, ad ea que dudum de viro sancto explanata sunt ab aliis.

*tente. Cracoviae Haller 1511*; powtórnie u wdowy i dziedziców Franciszka Cezarego 1666 in 4to. z oczyszczoną z barbarzyństwa łaciną staraniem Stanisława Dobiełowicza.

Znajduje się prócz tego, w Suriusza *Vitis Sanctorum* z opuszczonemi cudami i w *Actis Sanctorum* w Antwerpii przez Paperbocha wydany w T. II, p. 202—280. Jestto przedrukowanie Hallerowskie przypiskami objaśnione. Autograf tego dzieła na pergaminie sam Długosz w archiwum Kapituły krakowskiej złożył, gdzie się dotąd znajduje. Nie masz w nim przydanéj legendy o innych świętych. Drugi najdawniejszy kodex tego żywota posiadał Tomasz Płaza i Jezuitom krakowskim darował. Trzeci posiadali Jezuici w Swidnicy na Szląsku <sup>(82)</sup>.

*Historia von dem Heiligen, Glorwürdigem, und Fürtrefflichen Krakauischen Bischoffe und Martirer in Polen, Stanislaö; Auch anderen Heiligen so wol des Königreichs Polen, als etlicher nechstgelegenen und anstössenden Königreich. und Landschafften. Ausz einen glaubwürdigen Lateinischen Scribenten (von welchem hernach) gezogen und beschrieben. Durch M. Blasium Laubich, der H. Schrift Baccalau: form: und der Fürst: Duch: Ertzhertzogin Mariae zu Osterreich etc. Wittib, Hoff Caplan. Gedruckt zu Grätz in Steyr, bey Georg Widmanstetter, 1595, 4to. Kart foliowanych 195. Laubicha biografia zawiera więcéj legend jak Długosza. Laubich powiada: że acz, początkowo Długosza dosłownie przełożył, tu wydaje tylko skrócenie.*

Z żywotów arcybiskupów gnieźnieńskich i innych biskupów polskich przez Długosza napisanych, tylko wrocławskich i poznańskich wydrukowano; Długosz mógł jeszcze mówić o biskupie wrocławskim Rudolfe I, za którym w r.

(82) Benedykt z Poznania zrobił w r. 1520 wyciąg z żywota Ś. Stanisława przez Długosza; rękopis ten z nadpisem: *Vita D. Praesulis Cracoviensis Stanislai* znajdował się w bibliotece wrocławskiej. Kłose I, 149.

1468 Ostroróg Stanisław wojewoda kaliski, Jakób de Dambrów podkanclerzy koronny i Jan Długosz imieniem Kazimiérza Jagiellończyka wstawili się, gdy kapituła wrocławska Przybysława xięcia opawskiego kanonika swego, wybrać zabierała się. Wreszcie sam wyznaje, z jaką mu trudnością przyszło zebrać wiadomości o tych biskupach. *Primus ejusdem (Vratislaviensis) ecclesiae Episcopus ex quo de Ryczina in Vratislaviensem translata est, fuit Hieronymus, neque alias nisi tunc, nomina Episcoporum Vratislaviensium coepta sunt annalibus inscribi. Aliorum enim episcoporum nomina, que ecclesiae eidem, dum in Smogorzow et Ryczina consisterent praefuerunt, et penuria injuriaque scribentium, et duplici ecclesiae praefatae translatione suppressa sunt, usque ad nostram aetatem, per me vero ulcunque recollecta sunt et in speciale distichon redacta.* Długosz L. III p. 240. Te żywoty przez dwa wieki w rękopisie leżały. Czyt. *Godofr Rhonii Epistolar. hist. I, de quibusdam ineditis historiae Silesiae scriptoribus.* Vratisl. 1693, 4, str. 8. W bibliotece katedralnej wrocławskiej było dwa tych żywotów exemplarze, z malowanemi herbami biskupów. W redygierańskiej bibliotece przy Ś. Elżbiecie drugie dwa. Lecz to są, jak świadczy Klose (I, 132) tylko odpisy z szesnastego i siedmnastego wieku. W jednej żywoty bisku-

pów wrocławskich doprowadzone są do Jana Turzo, a w drugiej do r. 1606. Z tych odpisów przedrukował Sommersberg i w *Scriptores Siles.* T. I, p. 158 umieścić; lecz mylnie drugie żywoty komu innemu (nie Długoszowi) przypisuje; bo lubo treściwsze, zgadzają się wreszcie co do słowa z pierwszym. Ten drugi skrócony odpis wydał w *Scriptores Silesia* T. I, p. 177-196. *Frater Nicolaus Libental Professus Monasterii S. Vincentii*, przepisał Długosza żywoty biskupów wrocławskich, skracał, dopełniał i doprowadził do roku 1482 do biskupa Jana Rot. Ta jego robota znajdowała się w oryginale w archiwum Ś. Wincentego. *Metrica* T. I, P. II.

Jeden odpis z XVII wieku znajduje się w bibliotece akademii krakowskiej pod znakiem EE. II, 7 z napisem: *Joannes Longinus Canonicus Cracoviensis Senior conscripsit praesens chronicon Smogorzovien. et Ritzinensis, quae nunc Wratislaw appellatur, Ecclesiae ut sequitur.*

W bibliotece królewskiej paryskiej (<sup>83</sup>) znajduje się: *Chronicon Episcoporum Smogrovien-sis, et Ricinensis Ecclesiae, quae nunc Vratistaviensis appellatur auctore: Joanne Longini Canonico Cracoviensi.* Rękopis jest pergami-

(<sup>83</sup>) *Catalogi Codicum manuscriptorum Bibliothecae Regiae Parisiensis* Tomo IV, p. 129.

nowy, na początku XVII wieku pisany, z malowanemi biskupów herbami.

W żywotach biskupów poznańskich, które Długosz w r. 1475 napisał, wydanych przez Tretera: *Vitae Episcoporum Poznaniensium cum Jacobi Brzeźnicki supplemento*. Brunsbergae 1604 in 4to, z których Długosza idą do Ariela Górki, a Brzeźnickiego dodatek do Goślickiego, temi słowy do Andrzeja z Bnina biskupa poznańskiego przemawia:

*Posui et te, Pater Reverendissime, in ora omnium; virtutes quoque tuas nonnullas, sed et defectus cecini, amplius superstes si fuero, virtuosas actiones tuas, ne nunc assentator magis quam fidelis auctor videar, post fata tua enixius deprompturus. Tuam tamen Paternitatem oro et obtestor, ut in hac tua jam occidua aetate, omnes actiones tuas ad morem finis componas. Reflecte a fratribus, consanguineis et nepotulis, nisi virtuosi forte et meritorii forent, affectionis oculum: quorum dilatio etiam te vivente moerorem subministret. Electas in Ecclesiis tibi creditis constitue personas; et dum lateres conciderint, quadris lapidibus edifica. Siccomoris vero corruentibus, cedros planta clarissime Pontificum, post gratiam, non mortalis, sed Pontificis aeterni adepturus. Id insuper et studiose cura, ut Ecclesiae tuae statum, magis quam tuum, misertus, de bono successore cogitas: neque censeas dilectam sponsam tuam, cum qua tam concorditer septem lustra vixisti, etiam in mortis limine deserendum.*

— Marcin Kromer biskup warmiński posiadał starożytną i ogromną xieęgę, po większej części własną ręką Długosza pisaną i poprawianą: żywoty wszystkich arcybiskupów i bi-



skupów królestwa polskiego zawierającą<sup>(84)</sup>, jak świadczy Treter, w przedmowie do wydanych przez siebie w Brunsbergu żywotów biskupów poznańskich<sup>(85)</sup> od pierwszych religii chrześcijańskiej początków do swojego czasu doprowadzone. Rękopis ten wydać, Kromer swemu kanonikowi Tomaszowi Treterowi polecił, który tylko poznańskich biskupów wydawszy umarł, a kodex Kromerowski po śmierci

(84) Że te żywoty Długosza w XVI wieku znacznie zmienione zostały, domyślać się można z następujących słów Andrzeja Dudycza: *Adde, quod in hoc quoque Poloniae regno, latinos sacerdotes usque ad annum 1209 uxores habuisse, demonstrari potest ex annalibus in quibus Archiepiscoporum et Episcoporum vitae descriptae sunt. (Demonstratio pro Coelibatu clericorum p. 60).*

(85) Joannes Dlugossius Canonicus Cracoviensis, ante centum et viginta annos (więc 1464) laborem Ecclesiae cumprimis utilem suscepit, cathalogumque omnium Episcoporum, qui per omnes regni Poloniae Cathedras, populo Dei praefuerunt, ab ipsa ejusque fundatione ad sua usque tempora contexuit, stylo quidem, ut illa ferrebat aetas simplici (quem in aliquo mutare mihi religio fuit) verum falsitatis et fuci prorsus experto: cui gentilitia etiam ejusque Episcopi, quantum ex antiquitate erui poterat, insignia adjecit. Hunc librum autographum, manu ipsius auctoris, ex magna parte, scriptum, cum ante annos plus minus viginti (więc około 1580). Reverendissimus Dominus Martinus Cromerus, sanctae memoriae Varminiensis Episcopus, mihi pro insigni munere donasset, pro veteri suo erga patriam studio, quam doctissimis scriptis plurimum illustravit, hortabatur eas ut omnes perquirerem, quibus liber hic suo tempore in lucem edi posset. Cujus viri auctoritas, quamvis altius animo meo insedisset, ineque ad subeundum laborem hunc acrius inflammaret, Romae tamen degens, aggredi opus non potui, quod a Dlugossii temporibus Episcoporum, qui in quaqua Ecclesia succedebant, vitas ad manus non habebam. In patriam tandem post annos plures reversus, et apud Ecclesiam hanc Varmiensem sedem fingens, cogitationem susceptam prosequendam ratus, ab Episcopis civitatis Posnaniensis, quae patria mea est initium faciendum putavi: quod et altrici meae plurimum deberem, et quod memoriam Pontificum suorum, quam in aula Lubranciensi olim depictam, relatione majorum acceperam, nullam amplius exstare insiderem.

jego zaginął. Załuski w środku zeszłego wieku widział w Zamojskiej akademickiej bibliotece, *Vite et gesta Archiepiscoporum Ecclesie Metropolitane Cracov. tum Episcoporum singulorum Cracoviensium, Viteque et gesta Archiepiscoporum Metropolitane Ecclesie Gnesnen. opera Joannis Longini.*

Oba zbiory w jednym tomie, na pergaminie z literami początkowymi złotem i minią malowanymi. Tegoż rękopisu odpis, z połowy XVII wieku, posiadała biblioteka Załuskich.

Rękopis własnoręczny Długosza. *Vitae Archiepiscoporum Gnesnensium usque ad Jacobum Sienieński cum continuatione ad Andream Cricium*, zaczynający się od słów: *Lucae sapientiae*, znajdował się w bibliotece akademii Zamojskiej, jak świadczy Załuski *in Conspectu* p. 18. Te żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich dotąd w oryginale nie wydane, Damalewicz przerobił. *Vitae Episcoporum Cracoviensium usque ad Konarscium, nempe ad annum 1525.* Rękopis zaczyna się od słów: *Aeterni miseratione patris* (<sup>86</sup>). Biblioteka zakładu Ossolińskich posiada odpis tych żywotów, przez Starowolskiego przerobionych. Gdy nikomu nie tajno, z jaką otwartością Długosz prawdę mówi, prawdę przez Łubieńskiego, Damalewicza i Starowolskiego zatartą i pochwałami

(<sup>86</sup>) Załuski *Conspectus* p. 19.

przyémioną, wydanie oryginalnych żywotów Długosza byłoby nie małą dla historyi krajowej przysługą. Żywoty biskupów płockich <sup>(87)</sup> przez Długosza roku 1478 napisane, nie były nigdy wydane. Przerobił je i wydał Stanisław Łubieński biskup płocki, o Długosza zaś pracy następujące dał zdanie: *Sequemur autem* <sup>(88)</sup> *hac in parte* (to jest w żywotach biskupów płockich) *Joannem Dlugossum sive Longinum historicum, eorum qui res Sarmaticas explicarunt facile principem. Ita autem illud nobis sequendum proponimus, ut cum is in supputatione temporum frequenter, vel memoria lapsus, aut certe parum in scriptoribus ecclesiasticis versatus videri possit, nos ad meliores calculos rem totam revocandam suscipiamus. Vixit Dlugossum ante annos centum et septuaginta, ritasque Episcoporum Plocensium a se conscriptas, Casimiro Episcopo Plocensi et Mazoviae duci dicavit: quam Praefationem ut nos quoque hic inseremus, viri tanti memoria, id a nobis exigere videbatur. Agnoscet lector styllum illius temporis, qui plus veritatis continet, quam elegantiae.*

W przypisie Kazimiérzowi xięciu mazowieckiemu biskupowi płockiemu, Długosz straszny go sądem historyi: *habes et alteram necces-*

<sup>(87)</sup> Załuski Conspectus p. 20, wspomina o tym rękopisie.

<sup>(88)</sup> Łubieński Opera p. 306.

*silatem, duram stimulosam et cauteritam; singula enim et dicta et facta, sive bona egeris, sive quod auferat deus mala, in hominum post cineres tuos versabuntur ore, et forsitan etiam a me, si fato non abrumpar, vel ab aliis superstilibus, juxta atque in speculo depingentur, cum perenni laude Tua si clara, cum perpetua ignominia, si deformia apud posteros versatura.* Rękopis żywotów biskupów płockich Długosza, z których biskup Stanisław Łubieński starł barwę piętnastego wieku, po śmierci tego biskupa Szwedzi z archiwum katedry płockiej zabrali. Podobnyż los spotkał Długosza żywoty biskupów władysławskich, które Damalewicz przerabiał. Żywoty biskupów krakowskich dotąd w rękopisie zostają; jeden odpis tych żywotów znajduje się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie.

Te wszystkie żywoty Długosza nosiły nazwisko katalogów, które co do pierwszych biskupów z dziesiątego, jedenaścigo i dwunastego wieku są bardzo wątpliwe. „Długosz (mówi Orędownik w krytyce tomu II historii literatury polskiej) sam Długosz dał *podobno* pochoć do tych katalogów, wytrząsnąwszy jak mówią, nazwiska i czyny jednych biskupów (przy katedrach nawet, których powstanie o lat kilkadziesiąt, a nawet niektórych o dwa wieki, jak n. p. Kamieńskiej antycypował) drugich na domysł podo-

rabiawszy. Dopiero na wzór jego żywotów biskupów polskich, zaczęto po rozmaitych katedrach zakładać xiążki zwane katalogami, w które wpisawszy nazwiska pierwszych biskupów Długoszowskich, wciągniono dalej dzień, rok wyboru albo nominacyi, konsekracyi, wjazdu na biskupstwo, nareszcie datę śmierci każdego biskupa i niektóre jego czyny. Na dowód że katalogi te nie mogą być starsze nad wiek piętnasty, przytaczamy następującą okoliczność. Katedry nasze pomimo częstych pożarów, napadów nieprzyjacielskich i tym podobnych klęsk, zachowały dokumenta rozmaitej treści, od XIII wieku poczynawszy; za cóżby nie miały zachować katalogów swoich z X, XI, XII aż do XV wieku? Tymczasem któż z żyjących widział aby jeden taki katalog, jako zábytek pisma z owego czasu? “

Długosza żywot S. Kunegundy w oryginale dotąd nie wydany, zaczyna się od następujących słów do biskupa krakowskiego Jakóba z Sienny: *Joannes Longini Canonicus Cracoviensis monet, hortatur et impellit Jacobum Episcopum Cracoviensem pro canonisatione Sanctae Cunegundis Poloniae Ducissae, cujus genus, virtutes, religionem, gesta et prodigia in hoc describit libello.* Długosz czerpał z dawniejszego żywota Ś. Kunegundy, przez jakiegoś Stanisława franciszkana na prędce tylko i króciuchno

napisanego (<sup>89</sup>), do którego przydał rozmaite rozdziały n. p. jako przodkowie Ś. Kunegundy świątobliwi byli, jako Ś. Kunegunda już w dzieciństwie w pobożności ćwiczyła się. Wszakże dopiero w siedmnastym wieku wyszło jego tłumaczenie.

Żywot Ś. Kunegundy zakonu Ś. Klary xiężny polski, za powodem X. Jana Foxa archid. krak. na polskie przez X. Przecława Mojeckiego przetłumaczony w Krakowie 1617 in 4to p. 288.

X. Fox, mówi Nakielski *Miechoviae p. III*, zwiedzając klasztor Panien w starym Sączu, po pilném przejrzeniu xiąg i rękopisów kościelnych, znalazłszy pomiędzy niemi życie Ś. Kunegundy, przez Jana Długosza, w języku łacińskim na pergaminie pisane, namówił xięnię Zofią Boczkowską, aby to dała przełożyć na polskie i wydrukować; wyznaczyła więc zaraz fundusz potrzebny i Mojeckiemu wytłumaczyć dała.

Długosz w przedmowie do X. Jakóba z Sieny biskupa krakowskiego powiada: mnie boli zaniedbanie chwały Boskiej i pospolitęj i często narzekając na terażniejszy i przeszły naród polski, zwłaszcza na tych, którzy około tego mieli osobliwe mieć staranie, gniewam się i mam serce zajątrzone na ich gnusność i niewdzię-

(<sup>89</sup>) *Cum itaque pridem (mówi w przedmowie) heroum patriae gesta vitas et mores relegendo in vitam glorioae et beatae foeminae. Kunegundae Poloniae Ducissae etc. incidissem....* Tylko przez pomyłkę w tomie II str. 157 przypisie 234 ten żywot dawniejszy Długoszowi przypisałem.

czność, że o jój kanonizacyą ku ozdobie i pożytkowi królestwa polskiego, dotychczas ledwie jakie staranie podjęli.

Że żywot Ś. Kingi czyli Kunegundy Długosza nigdy nie drukowany, znajdował się na pergaminie w Sączu w klasztorze PP. Klaryssek, gdzie ta xiężna trzystaście ostatnich lat przeżyła i umarła, przez autora tam darowany, świadczy Marcin Frankowicz w życiu błogosławionój Kunegundy po polsku przez niego wydaném na stronie 245. Rękopis papierowy tegoż znajdował się w bibliotece Załuskich. Biskup kijowski Załuski widział jeden téjże biografii rękopis u Jezuitów krakowskich.

Jan Plastwig był doktorem prawa kanonicznego i dziekanem kościoła katedralnego warmińskiego; żył za czasów biskupa Pawła Legendorfa, na którego żądanie napisał około 1464 *breve Chronicon de vitis Episcoporum Varminiensium*, które się długo ukrywało w archiwum biskupiem w Heilsbergu, a wyszło w Krakowie 1685 r. wraz z Tomasza Tretera dziełem o biskupstwie i biskupach warmińskich.

*Żywot Długosza przez nieznanego autora*, znajdujący się przy dobromilskiém i lipskiém wydaniu kroniki Długosza, pisany jest przez współczesnego (<sup>90</sup>) i jak się zdaje jeszcze za

(<sup>90</sup>) Bo mówiąc o Długoszu powiada: *et sine modo mores et ignaviam seculi nostri curpebat*. Na inném zaś miejscu: *eo usque processit malignitas seculi nostri ut riventi sibi tanta dirinarum rerum sollicitudine, tantoque studio illustrandae atque augendae religionis, non defuerunt persecutores*. Na inném znowu miejscu: *Accessit ad testimonium mirae erga illum virum (Shigveum Olesnicki) gratitudinis quod cum consuetudo non haberet, ut pro concione in funere mortui laudarentur, Longinos epistolis ad amicos plurimis, dolorem quem ex illius morte conceperat, expressit. Ev*

jego życia; bo nie wspomina ani o jego śmierci, ani o daném mu arcybiskupstwie lwowskiém. Ze stylu, z toku myśli, możnaby wnosić z Kromerem, że to pisał Kallimach (<sup>91</sup>). Wszakże zważywszy, że Kallimach nie miał dla Długosza przychylnych uczuć, które się w téj biografii przebijają, jak zkaąd inąd dobrze wiadomo, że jój łacina chociaż poprawniejsza, ślady znajomości literatury rzymskiej na sobie nosząca, nie jest jednak tak czysta, ani styl tak potoczysty i jasny, jak pism Kallimachowych, że wreszcie nie znalazł się żaden jój ślad między pismami tego Włocha, dla tego biografii Długosza jemu przypisywać nie możemy. Zdaje się: że biograf był cudzoziemcem; bo starostę nie nazywa *capitaneus*, ale *praepositus*. Był xiędzem; bo tro-

*quibus unam legi.* Więc nie była pisana po Miechowicie jak wnosi P. Borneman p. 44, w tłumaczeniu Jana Długosza dziejów polskich; bo Miechowita mógł o niej nie wiedzieć, jako zostającej w rękopisie do czasów Felixa Herburta pierwszego jój wydawcy; chociaż jest ślad że ją czytał, a zatem przed Miechowitą za życia Długosza była pisana.

- (<sup>91</sup>) Kromer powiada: „ale iż ostaie żywot iego (Długosza) lub to od „Filipa Kallimacha, lub od kogo inszego wyraźnie i dostatecznie „opisany; przetoż mnie dosyć o nim okragło i trochę powiedzieć „było.“ Że Felix Herbut nie jest autorem téj biografii, dowodzić nie potrzebuję. Z następnych słów Miechowity: *Erat autem (Długosz) staturae procere, faciei gracilioris et macrae, nasi longi et aquilini, aetatis grandevioris et propectae ut ipse de se scripsit* nie można wnosić: że Długosz sam życie swoje pisał, ale raczej podobniejszą jest rzeczą: że ten żywot nie był Miechowicie nieznany; bo opis osoby Długosza bardzo się zgadza. Oto są słowa biografa nieznajomego. *Statura fuit inter mediocrem et procerum, corpore ac membris gracilibus, naso oblongo, et in inferiori parte incurvatiore.*



skliwie wylicza i zapisuje nie tylko kościoły przez Długosza zbudowane, lecz i ozdoby i sprzęty kościelne przez niego sprawione, o dyplomatycznych zaś jego czynnościach tylko mimochodem nadmienia, jako sobie obcych a raczej obojętnych. Nie był akademikiem krakowskim; bo niedokładne o akademii podaje wiadomości, n. p. że Długosz namówił Jana z *Melsztyna*, iż dom swój dziedziczny na ulicy brackiej akademii zapisał, bo z kąd inąd wiadomo: że ten akademia za własne pieniądze kupiła. Ile z domysłów dociec można, zdaje się: że jakiś Włoch bawiący na dworze Zbigniewa, czyli czasem nie Marco Bonfilio, żywot ten napisał. Cokolwiek bądź, biograf ten dobrze szczegółów życia Długosza świadomy, wytknął piękny i wysoki cel swojej biografii. Umiarkowany w zdaniu, wstrzemięźliwy w naganie, bezstronny jest w pochwałach. Po żywocie Grzegorza z Sannoka, ta biografia dla pełności swojej, poprawności stylu, jak na ów wiek pięknego, pierwsze w polsko-łacińskiej tego wieku literaturze zajmuje miejsce. Gustaw Borneman przełożył ją na język polski wraz z kroniką Długosza.

W XV wieku w całej zachodniej Europie pilnie heraldyką się zajmowano. Herb szlachecka wyciśnięty na wosku, zastępował miejsce podpisu. U nas Długosz rozpoczął szereg dziejopisów szlacheckich; już bowiem widział

potrzebę spisania historyi genealogicznój szlachejnych familij polskich i osobne dzieło *de familiis nobilitatis Polonicae* napisał, jak świadczy Miechowita (<sup>92</sup>), który będąc uczniem w Krakowie, znał dobrze Długosza i pilnie wszystkie pisma jego w kronice swojej wylicza.

Wszakże późniejsi genealogowie, jakoto: Bartłomiej Paprocki, J. J. Załuski, J. Alex. Jabłonowski i Niesiecki napróżno po całej Polsce, na Szląsku i Czechach tego herbarza szukali.

Na sejmie horodelskim Litwa przybrała herby polskie. Lubo w piętnastym wieku herby i nazwiska w Polsce do niejakiego przychodziły porządku, wszelako Polacy nie byli jeszcze bardzo biegli w Heraldyce. Formy i przydatki do nich, wielkiej teraz i dowolnej uległy zmianie. Urojony wielu familij herbowych początek i mniemane przybycie z zagranicy, już w tym wieku zmyślono.

(<sup>92</sup>) Item scripsit familias, arma et clinodia nobilitatis Polonorum, cum origine et causa eorum. Miechowita p. CCCXLIII. „Atoli mnie się niedostało, mówi Niesiecki; téj pracy jego widzieć, lubo go „dawniejsi autorowie o herbach polskich pisząc, na wielu miejscach przytaczają.“



## ROZDZIAŁ XVI.

***Podróże do Ziemi Ś. Jeografia ogólna. Liber beneficiorum i pierwsza chorografia Polski przez Długosza.***

Pierwszy ślad opisu ziemi Ś. znajdujemy w szóstym wieku. Benedyktyn Adamanus, zmarły 704 roku, wedle ustnej powieści biskupa Arkulfa, napisał *de locis terrae sanctae*. U nas dopiero przy końcu téj epoki podobny opis się zjawił; lubo i pierwój wielu pobożnych Polaków zwiedzało ziemię świętą. W roku 1409 Piotr Wysz biskup krakowski z opatem tyńskim i dwoma Miechowitami, odbył pielgrzymkę do ziemi Ś. z kąd przywiózł wiele relikwii. Jakób z Wyganowa i Maciej z Chronina kanonicy poznańscy, wybierając się na pielgrzymkę do ziemi Ś. w roku 1453, w czasie nabożeństwa w kościele katedralnym, prosili o przebaczenie win wszystkich, których w czémkolwiek obrazić mogli (<sup>93</sup>).

W roku 1474 Jakób de Ban Roxice kanonik Ś. Floryana, *Medicinae licentiatus*, otrzymał pozwolenie od akademii udania się do Je-

(<sup>93</sup>) Łukaszewicz. Poznań II, 260.

rozolimy. W r. 1484 magister Piotr z Zalesia otrzymał pozwolenie odbycia pielgrzymki do Rzymu, *ad limina Apostolor. S. Petri et Pauli* pod warunkiem, *ut nullam promotionem in pre-judicium Magistrorum laborantium attemptet.*

I Długosz odbył pielgrzymkę do Jerozolimy, ale mamy tylko jego list, który wyjeżdżając z Rzymu do kardynała Oleśnickiego był napisał. Po nim Michał z *Wielunia* wracając z Jerozolimy, umarł na wyspie Rodus r. 1487<sup>(94)</sup>. Nakoniec Dantiscus urodzony 1485, odbył także pielgrzymkę do Grecyi i Jerozolimy, a Jan Scolnus sternik polski odkrył brzegi Ameryki przed Kolumbem, lecz żaden z nich podróży swojej nie opisał; dopiero Anzelm Polak zakonu OO. Bernardynów, słynący z wymowy kaznodziejskiej, opisał sam, (jak się z oznaczenia odległości na mile polskie i porównywania miast ziemi świętej z polskimi pokazuje)<sup>(95)</sup>,

(94) Johan. Ursini Modus Epistolandi.

(95) Że był Polakiem, i że sam pisał swoją podróż, nie wypisując z drugich, powiedział już Vossiusz. Między innemi Jordan przyrównywa do Warty, a miasto Ebron do Sądca: *hic Jordanus est in latitudine ad instar warthe... Ebron urbs antiquissima philistinorum est adhuc hodie tam magna sicut Schadecz.* Powiada, że jakiś kościół tak jest odległy od pola damasceńskiego, jak miejsce na którym Ś. Stanisław był zabity (Skałka) od kościoła bernardynskiego w Krakowie; mówi także: iż dom Piłata tak jest oddalony od domu Kaifasza, jak kościół Ś. Ducha od klasztoru OO. Bernardynów; co znowu pokazuje: że był w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie. Liczy odległości na mile polskie, *distat igitur Jordanus ab Jerusalem per sex miliaria nostra grandia.... De Nazareth ad medium secundum miliare Ruthenicum contra orientem est sacer mons Thabor.* Grässe, Lehrbuch einer allg.

około 1508 roku, wszystkie miejsca i osobliwości ziemi Ś., gdzie w latach 1507 i 1508 bawił, jako penitencyaryusz przy kościele grobu Ś.<sup>(96)</sup>. Anzelm mówi o wszystkich bajecznych wieściach i miejsca pamiętne oznacza. Opisuje miejsce, w którym Najświętsza Panna wstępując do Nieba, pasek z powietrza Ś. Tomaszowi spuściła, ściany muru gdzie się rozdzielili apostołowie, mając się udać w różne strony świata i gdzie *Wierzę w Boga* złożyli; miejsce gdzie Chrystus Pan uczniów swoich *Ojcze nasz* nauczył; widział on kamień, na którym Chrystusa koronowano, albo Jeremiasza w Egipcie zabito; Adam wedle niego urodził się na polu damasceńskim, lubo tam ani Tygrys, ani Eufrates nie płynie. Wszakże nie jest to błąd tylko Anzel-

Litterärgeschichte II Band p. 794 między opisującymi swoje podróże autorami go nie umieścić. W tomie II, p. 205 *Historji literatury polskiej*, mówiąc o podróży do Tartary, Jana de Plano Carpini naszego rodaka, powiedziałem tylko: że jego podróż znajduje się w zwierciedle Vincentego Bellovacensis; teraz dopełniając bibliograficzne o tej podróży wiadomości dodaję: że łaciński text i angielskie tej podróży tłumaczenie znajduje się w *Itaklugt Princ. Navigat.* T. I, p. 21. Francuskie wyszło w Paryżu 1634, hollenderskie w Leyden 1706. *Relation des Mongols ou Tartares par le frère Jean du Plan de Carpin de l'ordre de frères mineurs, legat du Saint Siege apostolique, nonce en Tartarie pendant les années 1245, 1246, et 1247 et Archeveque d'Antivari; première édition complète publiée d'après les manuscrits de Leyde, de Paris et de Londres et précédée d'une notice des anciens voyages de Tartarie en général et sur celui de Jean de Plano Carpin en particulier par Mr de Avezac.* Znajduje się w *Recueil des voyages publié par la société de Géographie* 1839 Paris T. IV, Czyt. Ondin T. III, p. 181, Fabricius T. IV, p. 146.

(<sup>96</sup>) In terram sanctam veni Anno MCVII, versus finem anni et recessi de Jerusalem anno MDVIII versus finem anni.

mowi właściwy; wszyscy podróżni takie rzeczy opowiadali i tak wierzyli, a nie zbywa jeszcze dzisiaj mówi Basnage na krytykach, którzy takie brednie dowodami podeprzećby radzi. Teologowie atoli Cajetanus i Soarez w osobnych pismach bajeczne Anzelma powieści zbijają (<sup>97</sup>).

Basnagiuszowi się zdało: iż podróż Anzelma jest ku końcowi nie cała; wszakże sam Anzelm oddał był w Krakowie swój rękopis Janowi ze *Stobnicy* professorowi akademii, który go wydał przy dziele *Introductio in Ptholomei Cosmographiam 1512*. Prócz tego Canisius wydał ją w czwartym tomie: *Thesaurus Monumentorum ecclesiasticorum et historicorum. Amstel. 1725*.

Podróż Anzelma do ziemi Ś. w łacińskim języku spisana i wydana, wytłumaczona była na język polski w r. 1595. Zdaje się: iż tłumaczenie polskie w Moskwie odszukano; „który to nieoszacowany talent i nigdy niezagrzebiony, jest „rekuperowany, *extra Regnum* przez J. M. P. Ładzińskiego piwniczego i sędziego pogranicznego W. X. Lińskiego, który po wiele razy od korony polskiej, do „państwa moskiewskiego posłując, *in lucem* podał.“ Z tych słów zdawałoby się: że to tłumaczenie było drukowane w Rosyi. Cokolwiek bądź Jerzy Krakiewicz obywatel wileński dał go przedrukować w Supraślu 1723. *Peregrynacya prawdziwego opisania Ziemi Ś., Betlehem i Jeruzalem* in 8vo, stron. 160.

(<sup>97</sup>) Basnagius pisze w r. 1725. Mera mendacia ex cerebro recentiorum prodeuntia. Illudunt sane lectoribus iisdem fucum faciunt, qui tali narrant. Basnagius in Canisii lectiones antiquae T. IV. A na inném miejscu mówi: Quod de Spasmo B. Virginis non procul a calae scribit, id ex vulgi persnasione hausisse videtur, quam Cajetanus proprio libello refutavit, quem consule (mówi Basnagius) extat inter opusculo ejus extremo tomo secundo. Eundem refellit Franciscus Soarez Tomo 2, in 3 partem Divi Thomae disputat. 41 Sectio 2.

Ambroży Kontareni poseł wenecki do Ussun-Khana perskiego, między 1474 a 1477 rokiem, przejeżdżając tam i z powrotem przez Polskę i Litwę, opisał krótko te kraje: przyjęcie jego przez króla Kazimierza Jagiellończyka w Trokach i pobyt w Lublinie, gdzie czterech królewiczów: Ś. Kazimierz, Jan Olbrucht, Alexander i Zygmunt, pod okiem Długosza, brało wychowanie, są najciekawsze dla nas tej podróży ustępy.

Podróż Kontareniego wyszła najprzód po włosku w Wenecyi 1487. Znajduje się też w zbiorze Manuczego 1543 in 8vo. W tomie drugim zbioru Ramusiusa: *Raccolta degli navigazioni e viaggi* in folio. Tłumaczenie łacińskie przez J. Geudera w dziele: *Persicarum rerum scriptores*; francuzkie zaś w tomie drugim Bergeron. *Voyages faits principalement en Asie* i w *Pierre van der Aa, Recueil de divers voyages curieux*. Najpierwszą wzmiankę o tej zapomnianej albo nieznanej u nas podróży zrobił Tadeusz Czacki, a na język polski przełożył Julian Niemcewicz.

Podróże Polaków piętnastego wieku do ziemi Ś. między którymi byli i ludzie uczeni jak np. Długosz, nie wiele się do postępów jeografii przyczyniły; krzyżowcy i pielgrzymi, którzy zwiedzali ziemię Ś. a później Rzym i inne miejsca, najczęściej ludzie ciemni, zamiast jeograficznych i etnograficznych wiadomości, przynosili pobożne bajki i opisy cudownych osobliwości, z czego potem powstały w zachodniej Europie tak nazwane *Mirabilia Mundi*, chciwie szczególnie po klasztorach czytane. Gdy się smak

do romantycznej literatury rozszerzył, wszystkie podróże dziwnymi zwykle i osobliwymi przygodami natkane, nosił ulubiony tytuł *mirabilia mundi*. Najwięcej namnożyło się takich opisów Indyów i Rzymu. Takie nazwisko dano podróży Marka Pola odbytej w połowie trzynastego wieku po wschodniej Azji. W r. 1380 zamiast jeografii czytywano uczniom w Oxfordzie *mirabilia mundi*, które był zebrał w 1211 Gervasius Tilberrensis dla Ottona IV. Jeografii jeszcze po szkołach nie uczono; dopiero przy końcu piętnastego wieku w Medyolanie ustanowiono osobnego do tej nauki nauczyciela.

Zdaje się iż w akademii krakowskiej ku końcowi piętnastego wieku, przy kosmografii wykładano i jeografią, jak wnosić można z dzieła Jana ze Stobnicy, który napisał kosmografią wedle Ptolomeusza dla młodzieży mniej biegłej w matematyce; tudzież jeografią Europy, Azji a mianowicie Azji mniejszej podług Eneasza Sylwiusza, Syrii krótki opis wedle Izydora<sup>(98)</sup> i Afryki wedle Pawła Orozyusza<sup>(99)</sup>. Opisał tu prócz tego kraje Ptolomeuszowi nieznane; które właśnie za jego czasów Krzysztof Ko-

(<sup>98</sup>) Isidorus z Charax pisał około r. 37 po nar. Chr. *σταθμοὶ παρθνοὶ*, czyli o odległości miejsc ośmnastu na ówczes do Partyjskiego państwa wcielonych.

(<sup>99</sup>) Paweł Orosius żył w Afryce, był przyjacielem Ś. Augustyna, na którego wezwanie napisał *historiam adversus paganos*, z tego pisma Jan ze Stobnicy wyciągnął opis znakomitszych krajów Afryki.



lumb i Hiszpanie odkrywali. Do starożytnych nazwisk niektórych krajów i miast, przydał nowe dla objaśnienia. W opisie Eneasza Sylwiusza niektóre wiadomości dotyczące się Polski sprostował. Przekonany że znajomość Palestyny potrzebna jest do czytania pisma Ś. przydał jeszcze opis ziemi Ś. Anzelma Bernardyna polskiego, który mu tenże był w rękopisie darował. Nie masz tu bajecznych wiadomości o dziwolągach jak np. w późniejszym Gwagninie, a dla piszącego jeografią wieków średnich, to dzieło Jana ze Stobnicy nie małą byłoby pomocą.

- 1) *Introductio in Ptolomaei Cosmographiam cum longitudinibus et latitudinibus regionum et civitatum celebriorum. Epitoma Europe Enee Silvij. Situs et distinctio parcium totius Asiae per brachia Tauri montis ex Asia Pii secundi. Particularior minoris asie descriptio ex ejusdem Pii asia. Sirie compendiosa descriptio ex Isidoro. Africe brevis descriptio ex Paulo Orosia. Terre Sancte et Urbis Hierusalem apertior descriptio, fratris Anselmi (Poloni) ordinis Minorum de observancia. In titulo inveniuntur adhuc Pauli Crosnensis ad Lectorem versus et Distichon; titulo verso, Epistola dedicatoria ad Joannem Lubrański Episcopum Posnem Joannis de Stobniza. In fine operis, Impressum Cracoviae per Florianum Unglerium A. D. 1512, 4, fol. 40.*

Ptolomeusz z wielu dzienników i podróży napisał jeografią, i pierwszy podał jeometryczne zasady rysowania kart jeograficznych, i rzutów mogących wyobrazić kulę ziemską i jej części. Tu pierwszy raz położenie miejsc oznaczone jest przez długość i szerokość.

Widziałem w bibliotece akademii krakowskiej drugi exemplarz pod znakiem XIII, 3, 25 wydania Unglera, w którym ostatni arkusz snąc powtórnie przedrukowany, niema stronnic liczbowanych, i oznaczonego roku.

2) *Introductio in Ptolomei Cosmographiam etc. Cracov. per Hieronym. Vietorem 1519.*

3) *Introductio etc. Cracov. Mathias Scharffenberg 1531.* Czwarte wydanie jest wiedeńskie, bez oznaczenia roku, lecz jak się zdaje około 1519. To wydanie tém się jeszcze różni: iż zamiast opisu ziemi Ś. przez Anzelma Polaka, znajduje się tu: *Compendiosa quendam, nec minus lectu jocunda descriptio urbis Hierusalem: atque diligens omnium locorum terre Sancte in Hierosolymis adnotatio, per quendam devotum in Christo fratrem (Nicolaum de Fernad) divi francisci ordinis de observantia, nationis vero Hungarice luculenter, nam ea ipsa terre loca propriis conspexit oculis, congesta ac breviter comportata.*

Jeszcze przed kosmografią Jana ze Stobnicy wydał Wojciech Corvinus Novoforensis.

*Cosmographia dans manuductionem in tabulas Ptolomei, ostendens omnes regiones terrae habitabiles, diversa hominum genera, diversis moribus et conditionibus viventes, annumerans diversa animalia in diversis provinciis, insulas, maria, flumina et montes, et plurima scitu dignissima una cum nonnullis epigrammatibus et carminibus S. l. e. a. 4.* Zdaje się iż Henryk Bebel uczeń jego i przyjaciel, wydał to dzieło w Bazylei 1496.

Że się już w akademii krakowskiej zajmowano jeografią starożytną, wnosićby można z dzieła:

*Dionysius Afer de situ orbis, vel Cosmographia, Priscianno interp. Cracov. Caspar Hochfeder M. D. IV. (Pancer. Annal. typogr. VI, 449).*

Że znane już były karty jeograficzne w Krakowie 1488, mamy dowód w następnych sło-

wach Jana Ursinus w mowie na pochwałę medycyny: *eos imilans cosmographos, qui terram hanc habitabilem totam atque diffusam, breviusculas in tabulas, cohibent atque astringunt*. Może Ursinus widział Ptolomeusza świeżo (1478) wydane go z kartami w Rzymie u Sweynheima.

Ale przed upowszechnieniem kart rzniętych na miedzi, co niemal razem z drukiem wynaleziono, znajomość jeografii nieupowszechniła się w Polsce; w przywileju Władysława Jagiełły z roku 1400 na akademią krakowską, Oxford nazwany jest miastem niemieckiem (<sup>100</sup>).

Kallimach w liście do Innocentego VIII tak opisał Polskę XV wieku (<sup>101</sup>): Polska wydaje się krajem nad podziw bogatym, ludnym i zamożnym, a pozór zgadza się z rzeczywistością. Jestto wielka i prawie nieskończona równina, tak iż mając niejako te same co świat granice, zawiera się między Dnieprem, Dniestrem, Odrą, idzie od Bałtyku do morza czarnego, gdzie nie tylko tego królestwa, ale natury ludzkiej niemal granice znajdują się; to zaś najwięcej prowadzenie wojny ułatwia, iż naród jest jedno plemienny, choć liczny. W tych rozległych krajach jeden naród, jedno tylko plemię mieszka; ani

(<sup>100</sup>) Padua cum Bononia totam Italiam exornat. Praga Boemiam illuminat, *Almaniam Oxonia clarificat*.

(<sup>101</sup>) W liście do Innocentego VIII roku 1490 pisanym. W tymże liście Kallimacha znajduje się bardzo piękny opis obyczajów tatarskich w ówczas z Polską graniczących.

obyczajami, ani językiem, ani prawami między sobą Polacy nie różnią się, lecz we wszystkich boskich i ludzkich rzeczach jednomyślny jest i skojarzany; tak iż gdy się ich chęciom, zamiarom i zgodności w działaniu przypatrzysz, zda się iż cała Polska jest jednym domem, jedną rodziną, nie narodem; na wielką zaś spojrzawszy ludność, rzekłbyś że tu całego świata narody zebrały się. A tyle jest koni i zbroi, iż Polacy i nieprzeliczonemu Tatarzynowi oprzeć się i na Węgrach i w Czechach dostatniem i porządnem wojskiem wojować mogli. A któż zdoła dokładnie bogactwa jój opisać; bo gdy w innych krajach trochę złota i srebra z samych wewnętrzności ziemi mozolnie wybierają, tu go Anglicy, Szkoci, Danowie, Szwedzi i Fryzowie i co tylko jest narodów nad Oceanem, od Gibraltaru do Sundu, pełnemi garściami przywożą, bo jak wam zapewne nie tajno, jedne z tych krajów, jak Hollandya i Flandrya mają płótna i sukna, Hiszpania wino i oliwę, Anglia i Szkocya owiec i bydła wielki dostatek i obfitość, tak iż ztąd go wiele do innych krajów wychodzi; ale pszenicy i innego zboża nigdzie niema tyle, wiele dla mieszkańców potrzeba. Tak iż kiedy wszystkie inne kraje sprowadzają z Polski, nie tylko zboże ale i drzewo i żywicę, rzeczy potrzebne do budowania okrętów, na których to zboże się spławia; prócz tego czerwiec, miody i woski, w któ-

re cała północ bardzo obfituje, futra różnej barwy i różnego rodzaju, już dla ozdoby odzienia, już dla zabezpieczenia się od zimna, wątpić nie można: iż do Polski tak wielu rzeczy do wyżywienia i wygody tylu ludnych królestw dostarczającej, wiele bardzo pieniędzy wchodzić i zostawać musi.

Eneaszy Sylwiusz opisał krótko Polskę i Litwę z powieści Hieronima z Pragi, którego był Jagiełło Witołdowi posłał, znajduje się ten opis w jego dziele: *Cosmographia seu rerum ubique gestarum historia locorumque descriptio*. (Opera Fran. 1707, p. 272).

W całej zachodniej Europie rzadkie były topografie do XI wieku. Z powiększaniem się liczby posiadłości i majątków kościelnych i klasztornych, okazała się potrzeba ich spisywania; ztąd powstały topografie nazwane: *Polyptycha*. Znajduje się w archiwum Kapituły krakowskiej, spisany z polecenia Zbigniewa Oleśnickiego na pergaminie przez Długosza w r. 1448.

*Liber beneficiorum sive erectionum et dotationum, iuriumque atque privilegiorum ecclesiae Cathedralis, et ecclesiarum reliquarum ac Monasteriorum totius Dioecesis Cracoviensis per Egregium Venerandumque Patrem dominum Joannem Longini Canonicum Cracoviensem, opera diuturna collectus suaque manu accurate conscriptus.*

Z tego dzieła Samuel Nakielski<sup>(102)</sup>, Aquilinus Michał Gorczyński i Stanisław Szczygielski pisząc dzieje kościołów i zakonów, czerpali.

Dzieło to nigdy wydane ani na drugą rękę przepisane nie było. Sporządził go Długosz kiedy dziesiątą część z dochodów i dóbr kościelnych na koszt wojny przeciw Turkom i Tatarom przeznaczone, z pozwolenia papieża Mikołaja V wybierać miano. *Liber beneficiorum* ułatwił dokładne ich oznaczenie i wyrachowanie<sup>(103)</sup>.

Kiedy *Liber beneficiorum* przez Długosza został spisany, różne są zdania. X. Ostrowski (Prawo cywile T.I, str. 302) powiada, że około r. 1448. Lipski w *Decas quaestionum* ze r. 1440. Czacki w rozprawie o dzieściacinach p. 81 powiada: iż Długosz w r. 1440 opisał dobra i dochody biskupstwa krakowskiego. W roku zaś 1470 sporządził drugą księgę zawierającą opis dochodów kościoła katedralnego krakowskiego i kollegiat w diecezyi krakowskiej będących<sup>(104)</sup>, tudzież dóbr do

(<sup>102</sup>) Codex vetustissimus Ecclesiae Cathedralis Cracovien. Monasteriorum Ecclesiae ac Diocesis Cracovien. a Joanne Dlugoszo a. 1448 compositus et conscriptus, wspomina Nakielski w dziele: *De Sacra Antiquitate ordinis Canonici. Custodem Sepulchr. Hierosol. Cracov. 1625, p. 151.* O témże dziele jako w rękopisie będącém, *De Monasteriis per Dioecesim Cracoviensem institutis*, wspomina Nakielski w książce *Miechovia* p. 20, 263; z niego na str. 137 mówiąc o zaprowadzeniu Dominikanów 1224 roku, a na stronnicy 141 o zaprowadzeniu Franciszkanów do Polski wyjątek przytoczył; o założeniu zaś klasztoru Miechowitów w Bytomiu na str. 227.

(<sup>103</sup>) Czytaj Andrzeja Lipskiego kanclérza koronnego i biskupa krakowskiego, *Decas quaestionum publicarum Regni.* Quest. I. Nr. 17.

(<sup>104</sup>) Ponieważ akademia krakowska posiadała dwie kollegiaty: Ś. Floryana i Ś. Anny, a professorowie będąc nieźmi, mieli wyposażenie w kanoniach, probostwach, altarych i dzieściacinach, przeto

innych biskupstw, jako to: do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, biskupstwa kujawskiego, płockiego i lubelskiego należących, a w dyecezyi krakowskiej leżących. W tej księdze na stronnicy drugiej obiecuje Długosz: iż jeżeli Bóg przedłuży mu życia, opíše jeszcze fundusze wszystkich parafialnych kościołów dyecezyi krakowskiej. Jakoż jest w archiwum kapituły krakowskiej, trzecia księga funduszów pomienionych, której pierwsza tylko karta pergaminowa. Nie masz w tej księdze daty i znamion, nadających dwom księgom poprzedzającym powagę prawa; jest bowiem pisana charakterem różnym i odmiennym, zawiera przedmioty jedne zaczęte i nieukończone, inne w środku z okienkami niewypełnionymi; często napotyka się w niej karteczki różnej wielkości, tudzież wiele kart całkiem lub w części próżnych, z samym tylko tytułem albo zaczęciem. Są to więc tylko notaty do dzieła nieskończonego. I tę księgę zowią także *liber beneficiorum*, przypisują Długoszowi i odnoszą do r. 1440. Jeśli jest dziełem Długosza przeto ją do r. 1470 odnieść należy. Wreszcie prawo z r. 1635 (Konarskiego Volumen III, str. 859, §. 18) postanowiło „*Libris beneficiorum* dowodzić na dobra szlacheckie nie będą duchowni, krom samych poświętnych dziesięcin.“ Patrz wreszcie o tém rozprawę Czackiego o dziesięcinach Roz. VII.

Polskę pierwszy Długosz dokładnie opisał; dzieło jego, które sam *Chorografia regni Poloniae* nazwał i na początku swojej kroniki umieścił, znajduje się przy dobromilskim i lipskim wydaniu (<sup>105</sup>). W bibliotece Małachowskich

i o funduszach akademii w piętnastym wieku, można *in libro beneficiorum* szacowne znaleźć wiadomości; lubo kościoły parafialne Ś. Anny i WW. ŚŚ. dopiero po śmierci Długosza na kolegiaty zamieniono.

(<sup>105</sup>) Fabricius in Bibliothecae Lathinae medicae et infimae aetatis. Hamburgi editae libro IV, p. 125, a za nim Joecher w Słowniku biogr. literackim T. II, p. 157 mylnie utrzymują, iż to dzieło Długosza dotąd drukowane nie było.

w Końskim, znajdował się: jak świadczy Janocki, rękopis téj chorografii. *Joannis Długossi alias Longini Canonici Cracovien. civitatum et castrorum, montium, fluminumque ac lacuum Regni Poloniae descriptio*. Tłumaczenie zaś wydał pan Borneman w Lesznie 1840. Długosz zaczął jeografią Polski od rzék, opisując ich źródła i ujścia i mniejsze do nich wpadające rzeki wyliczając, co jest najlepszym sposobem opisywania krajów; bo daje zaraz poznać fizyczną jego naturę. Jeografia Polski Długosza jest ciekawą, i na wiek w którym była pisana, nadzwyczajną książką.

***List Jana Elgota do Długosza gdy się wybierali  
w podróż do Ziemi Ś.***

Venerabilis. Tam litteris Vestrae Caritatis quam oraculo Venerabilis viri magistri Marci nostri, jam quantum cupiebam informatus sum de itinere nostro et certificatus, quia habiturus sum Venerationem Vestram comitem, imo verius vehiculum ejusmodi laboriosae profectionis. Abscessit ergo jam, laus Deo, una et praecipua anxietas de corde meo, et in morem sedentis in tenebris et adjubar expectatae lucis exultantis, laetatus sum, quoniam verebar admodum ne invida fortuna vos mihi ad opus hoc abripuisset, praesertim tot laboribus et tam grandibus negotiis per totum annum hunc qui abiit defatigatum. Incessit tamen fateor animo meo non mediocris alia anxietas perplexitasque ex litteris eisdem et ex verbis praefati magistri Marci concepta, ex eo videlicet, ubi Caritas Vestra viscerosius exigit etiam sub comitatione futuri periculi, ne quospiam assumam comites hujus viae nostrae. Statui siquidem ego, in ullo velle displicere Caritati Vestrae et jam pridem testatus sum scriptis meis, quia etiam me dirigendum in hac



via eidem dedidi, sed memori potest eadem Caritas Vestra, quod ad devovendum me ad ejusmodi iter, tot periculis et laboribus refertum, gratia visendi sepulchrum Salvatoris nostri et deosculandi terram illam, in qua steterunt pedes ipsius, magnum mihi incitamentum praebeuit, quod habiturus essem in socium illum optimum et spiritu Dei plenum virum Dominum ipsum de Przeworsko, qui civitatem illam sanctam Jerusalem jam una vice vidit et pericula maris expertus est; illius profecto, quem habiturum me sperabam prudentia in me affectum hanc attentius fovit et animosum reddidit ad subeundum iter illud, cum magni rear habere socium, qui de modo vivendi, vitamque custodiendi et de reliquis materiis certam nobis potest dare doctrinam. Hujus rei causa expertus ego ab eodem ante annos circiter tres, ut una mecum repeteret iter illud, si Deus usque tunc faveret vitam, spondit, et me adusque hoc tempus praestolatur, et nisi mei causa, se hucusque continuit ab exitu. Demum quoniam postquam Reverendissimus Dominus noster Cardinalis pro negotio Capelli V. Vestram Curiam mittere decrevisset, laborque ille in tam longum tempus tenderetur, tota fere spes de habendo personam vestram in comitem viae hujus in me conciderat, expediens ergo, ut de aliquibus mihi comitibus in tempore perspexissem, et inter sic cogitandum, feci promissum magistro Paulo Can. Ploczen. qui pro festo S. Stanislai in Majo huc advenerat, et audiens de transitu futuro meo, affectuose expetiit, ut si posset se aptitare non refugerem societatem ejus, denegare non potui, propter illam singularissimam amicitiam inter nos, dum simul artium studiis inhaerebamus, contractam. Si de certo iturus sit, nescio, licet audiam, quod se accingat ad veniendum. Isti sunt assumpti comites per me, unus certus, alius minus, ultra quos Dominus Grzymała miles a multis mensibus, et quia per totum hunc annum insidet auribus meis, instantiis et precibus suis, ut mecum ire posset. Est enim filius confessionis meus, et laborem non modicum fero, ut quoquomodo eum evadere possem, et sentio quod his diebus domum vadet, ut ab inde alicubi circa fines Regni nobis occurrat; fieri etiam potest quod se associabit nuntiis regiis, qui ad urbem iterum mittuntur. Dominus etiam Ma-

thias noster de Miechów parat se, si saltem dolore oculorum non retrahetur; et quia bene meritus est apud Dominum nostrum, et apud Dominationem Vestram, nescio quomodo repellemus eum. Volui haec omnia annotare tantocius et patefacere Vestrae Caritati, quoniam permoverant me plurime praedicta verba epistolae D. V. et nollem, ut ex me daretur aliquod periculum transitui et rebus nostris, licet non videam ad praesens modum, quo retenta honestate possim declinare seu excutere comites praememoratos, et in ea re iterum expecto saniores deliberationem vestram. Contuli ergo cum aliquibus intimis nostris, quid magis expediret securitati nostrae, habentibus nobis salvosconductus, de quibus Caritas Vestra curavit providenter, an videlicet in paucitate comitivae venire usque ad dominia illorum, quorum habemus conductus, an fortiori comitiva stipari. Erat aliquando haec sententia, quod cum habentibus nobis dictos conductus non oportet incursum timere, nisi vespilionum, qui solito non in magno numero sed pauci stratis insident, sed in his omnibus quidquid sit, vestrum volo praevaleat consilium. Ego tamen disposui, ut singuli ex familia mea balistas ferant, erunt tres, unam habebit Dominus Custos noster, aliam Johannes nepos, et tertiam servus equorum aptator. Omnes aestimo sunt satis ad trahenda illas exercitati, quod si et haec provisio vobis videbitur non necessaria, facilius erit et illas deponere quam gestare. Ad reliqua accedendo, inprimis appeto informari, quae sit Vestra deliberatio quo ad pecunias deferendas. Cogito etenim diversos modos, sed nec quiescere valeo, quis tutior foret censendus, an videlicet insuendae sint in copulas familiae, aut magis ad projiciendum a se in parato habendae, aut certe per aliquem vel aliquos, usque ultra loco periculosa praemittendae, vel certe habendus esset aliquis pedes currens qui semper sequeretur aut procederet nos, et in nocturnis semper nobis jungeretur. Mortuus est magister Bar. de Radom; dolendum vere super assumptione ipsius, valens enim et supra alios erat in facultate Theologiae. Sed et magister Radochoncze graviter languet, plurimi judicant eum non posse vivere. Si ita futurum est, caritate christiana salva, mallet cum salute

ejus, ut antequam egrediemur, daretur vobis locus habendi domum ejus, quod profecto magnum munus praestitit et beneficium mihi Venerabilis vir Dominus Praepositus Cracoviensis in obtinendo a regia majestate quittance pro me super illum trecentos flor. Liberavit enim me duplici malo, unum quod non est necesse, ut contra illos duos fidejussores ad aliquas amaritudines veniam, quod plurimum futurum timebam, aliud quia magnum passus fuisset impedimentum itineris mei, si non habuissem praedictam quittance, cum non licuisset mihi egredi, non facta expeditione pecuniarum ter pro majestate collectam, et hoc est quod cordi meo anxie multum insidebat, multas peto et vos agite gratias ipso Domino Praeposito medius fidius, totum me tantis beneficiis suis, sibi et votis suis vendicat. Accedit et hoc ad magnam mihi gratiam, quia in genio et opera suis tollere voluit et illud obstaculum praedicti itineris, quod Eminentissima Princeps D. n. Regina mihi apud Dominum nostrum Regem parare ceperat. Scribit enim Dominatio Vestra, qualiter ipse Dominus Rex persuasus sermonibus suis, impedire decretum nolit iter meum, et quod contentus sit ut prosequar illud. Habui Serenitatis Suae binas litteras, in prima enim omnino prohibebat ne auderem Regnum egredi sine consensu suo, in altera quod non arripiemur iter nisi prius constituerer coram eo auditurus aliqua, quae mecum conferre habet. Stringor itaque ut me praesentem Majestati Suae, postquam huc advenierit; sed et hoc non mediocriter angit cor meum, vereor etenim, ne dum coram ero, aliqua mihi committat prosequenda contra amicum nostrum. Atque ideo vellem, si esset aliqua occasio liberari ab hujusmodi pavore... prophetavi, nam priusquam finivissem hanc epistolam, venit referens, supranominatum magistrum Joannem Radochoncze spiritum Deo reddidisse. Suscipere dignetur propitius Deus animam suam. Ex quo ergo domus illa vacat, colligam interim vota dominorum in favorem vestrum, sed nec mihi de aliquo timor est, nisi de nostro Miklasch, ne ad habendum domum illam se accingat, et litteris regalibus se fulciat. Judicio meo, signum hoc videtur indignationis divinae, postquam taliter orbamur optimis viris, quorum doctrina et oratione

consolari, dirigi et juvari poteramus. Magister Marcus inter sermones alternos sollicitare me voluit, ut curarem me disponere super gratiis coram Domino Papa nomine Domini nostri reddendis, non me movent verba illa, ex quo nihil mihi ad rem hujuscemodi per Dominum nostrum, sed nec per vos mandatum est, aut intimatum, sed nec puto illud necessarium, post tot et tantas scripto et litteris factas. Ego quoque hoc iter facere destinavi animo meo, ut duntaxat curem illa, quae sunt ad salutem animae, ob hoc quoque delitescere in urbe, si Deus illae pervenire faverit, institui, non in publicis occupationibus versari, et ut verum fatear, ad hujusmodi actus et sermones declamatorios factus sum, forte de merito pectorum meorum omnino inefficax et elinguis. Adeo enim stringor assiduo dolore gutturis et linguae, ut etiam horarum officium cum difficultate possum explere, haec quoque infirmitas fuit etiam alibuaelis causa, ut Italiae oras et medicos adirem, si forte possem inibi aliquod capere reformationis medicamentum. Memini me iteratos cum Dominatione Vestra habuisse tractatus, amboque in hac residimus sententia, quia summe expediret quod Dominus noster ad hanc dignitatem excelsam evectum haberet aliquem virum, qui nomine paternitatis suae apud sedem apostolicam continue versaretur. Cederet etenim hoc non solum ad honorem paternitatis suae, sed et commoditatem afferet causis suis et suorum, quae in dies ut videmus emergunt. Ad hoc autem onus digne subeundum, quis foret aut delegi posset valentior quam Marcus noster. Virtutes ipsius, fidem, integritatem, et excellentiam scientiarum pernovit Caritas Vestra, non est opus de his coram vobis laudes et verba facere. Cum autem se nunc oportunitas se magna offerat, dictum virum mittendi, facite quaeso iterum et iterum verbum Domino nostro, ut vellit id attendere et proseguire, quod Nobilis quidam missis pro pecuniis, et de residuo offerebat fidejussorem D. J. distribuam illas in debita aut pro suffragio.

---

***List Długosza do Zbigniewa Oleśnickiego opisujący  
bytność swoją w Neystadzie u Cesarza i w Rzymie.***

In ipsa ad Jerosolymam profectionis meae articulo haec ad te vir clarissime scribo. Licet multarum rerum, quae viatoribus incumbunt obrutus cura, neque enim fieri potuit, ut te quem semper operum meorum optimum adiutorem interpretemque habui, in hac praesertim secessione negligere; ignarus sortis fortunae, quae vel me reddet vel separabit a tua dignatione. Sicut neque ulla res aut occupatio poterant animam et articulum perhibere a calamo in splendorem tui nominis deditissimo. Nemo enim ex omnibus regni nostri optimatibus inveniri potest, cujus ego aestimationem plus faciam quam tuam, quod non tantum, quod a tua magnificentia, summa benevolentia, summoque favore complector, ita mihi accidere intelligo, quantum tuo singulari ac pene incredibili in cunctis nostrae reipublicae negotiis exercendis perpendisque prudentia et virtute accurata; dabis tamen veniam vir inclyte, si rudi et brevi sermone utar, deest enim facultas latius eloquendi. Calculatorum morem in pronunciando sequi libet, qui breviori ore ingentes exprimunt summas. Scripsi diebus superioribus tuae magnificentiae, tum ex itinere, tum ex urbe quae fuerit viagii nostri facies, quae fortuna. Ita enim in recessu tuae dominationis eram pollicitus. Nescio si literae redditae sunt, et idcirco repetam priora, ut promisso satisfiat. Secundos per omnia in progressu et redditu habuimus eventus, nullus metus, nulla molestia aut valitudo. Strigomensi et Javriensi Episcopis gratus fuit noster adventus, utriusque humanitatem experti, usque Novam Civitatem Austriae salvi pervenimus. Agebat illic Caesar carnisprivii dies et deditus ludis et solatiis intervalli tempora protrahebat, quibus commissis consilii indixit diem. Erat enim sibi suggestum de nobis graves viros ex Polonia urbem suam intrasse, qui plurima et industria et prudentia valerent apud suos. Marcus noster Bonfilii auctor rei fuit et rem nullam extulit in sublime adjugens pacis quae nuper inter gubernatores Hungariae et Gyskram parta erat, tentatorem illum inter illos esse. Vocamus ad Caesaris personam, et qui ferebat mandata strin-

gebat ut adessemus repente. Compresserat omnes pavor. Removi quantum potui perplexitatem et persuasi ut omnes essent bono animo, recusantibusque singulis alloqui Regem, rogatus, onus suscipio, et quidem invitatus propter duorum in Theologia et unius in Canonibus provinciam doctorum. Congestum erat consilium propter adventum nostrum, Regiam ingressi benigne excepti sumus, et per Caesarem et per suos. Credebam illum linguae latinae non habere peritiam, in vulgari nostro verba formaveram, sed tandem omnia in latinum verti et oratione breviuscula coram eo habita, in qua virtutes suas et genus ex materna domo poloniae sumptum, commendans commemoravi, deinde gratias egi quod nos visere voluit, rogans ut securitatem praestaret nostro itineri. Respondendo annuit singulis, nec una responsione contentus pluries iteravit sermonem, propter quod et ego saepius replicare coactus sum. Ultro filium domini Alberti quondam Romanorum regis, puerum et moribus et facie ingenuum introduxit, offerens et germanam illius, si adesset, ostendere. Si cui tamen ex nobis complacitum esset ire Viennam, benigne admittit ejus visionem. Recusavimus quod offerebatur, tum quod peregrini, tum quod super his nulla nobis erat mandata facultas. Ita rem absolvendo, discessimus. Esset felix, esset faustum illud, quod ab utraque spero parte: sollicitatur et quaeritur matrimonium et hymeneus et Juno Lucina adessent, si ad alia non est respectus. Tu quod rebus his deest, velut qui omnia provide runaris, adjuuge, ego reliqua tacitus consulto faciam. Aderat rebus his omnibus magnae prudentiae et excelsi ingenii vir pontifex Tergestinus dominus Eneas, homo inter primiores aevi nostri scriptores numerandus, qui aulam caesaream latinali eloquentia reddit celebrem, et iterum omnis summa major ex eo dependet. Hunc itaque primum cum comitibus meis adii, non quod aliquid esset me cum illo rei, sed quod sibi epistolam domini mei Cardinalis Cracoviensis et dona quaedam reddere debebam. Conveni itaque hunc, et ut missus eram explevi singula. Sed si munera a Cardinali Ecclesiae, tam ob nobilitatem eorum missa magnipendit, major tamen alacritas, major voluptas ex epistolae verbis annuo viri insedit nec

continens se quin eructaret potuit. Circumtulit enim et per caesaream cancellariam, et per regios consiliarios, de qua loquor, Cardinalis nostri epistolam, et illam coram legens magna extulit laude, simulque admirans, quod ex nostra barbariae ita disertum atque totum sermonem excepisset, alemanos hujusce verbis carpebat. Ingerit vobis domini almani, a quibus nunc Romanum gubernatur imperium non mediocrem haec gesto turpitudinem epistola, adeo et ornata et graviter composita, ut satis reformidem, si ei debitum queam reddere responsum; declarat insuper Polonos habere nobilia ingenia et ea in rebus et praeceptis ardius versari, vestra vero ita nunc constat esse aut tarda aut neglecta, ut nemo ex omni dari possit Almania, qui pari lepore verba exornet. Ita alterius nationis gloriam, alterius gravem sugillationem perstrinxit. Gloriari apud te non alium de re hac licet, cui ornamenta patriae publica pluris sunt quam privata, qui quoniam facile intelliguntur, unius hominis ingenium toti patriae decori esse. Acta a me nulla Romae sunt, praeter id quod duae de vigintis exactis diebus, quibus gratia jubilei promereri debebat, discessi, allocuto non persuaso Domino Lassoczky ne Wladislaviens. diaeces. ambiat, ne denuo nostro Regi adversus sit, ne contra ictum conetur fluvius. Elusit rationes meas, asserens se super his et pingviori Minerva et optimo jure fulcitum esse. Oratores regii quibus ante Paduam obviam dedi, qua praediti suat auctoritate et prudentia spero aliquem huic diversitati finem invenient, ego pollicita explevi. Italia nunc quasdam belli agit ferias. Nam postquam Franciscus Comes fortunae magis, quam armorum suffragio Mediolanum accepit, metus quidem et Aragonum Regem et Venetos corripuit. Virum magni spiritus, in armis semper fortunatum et quem raro fortuna fefellit, rebus Lombardiae contra spem et opinionem omnem potitis, quietum esse non posse; utrisque ipse hostilitates moliturum esse insidias; parum itaque rebus sic innovatis, melior visa est, ad quam inter Regem et Venetos conficiendam leonellus ferarien. Marchio utrisque non suspectus, regius gener, Venetorum amicus et Civis arbiter delectus est. Nec credi potest ut possit sine pacis conservationem discessum iri, ut fortior possit Fran-

cisco resistantia opponi. Ea tamen confecta consurgent alii fremitus, nec Italia rerum novarum altrix tum dudum et recenter ex Jubileo quaesito anno crassa a stridore et civilium dissensionum et guerrarum poterit abstinere. Angor plurimum rebus his, quae me de tua magnificentia nunciatae sunt, quod successus quosdam non gratos habuisti et aliquorum eorum offenderis. In eo uno consolor, quod adversitates nonnisi forti et gravi viro possunt accidere. Sanctus qui nequit latere, ubique elucet, ubique enitet, prudens tum, de quorum numero nemo te nisi delirus sit unum esse dubitat, rationem temporum habendam observandamque censet, ipse ulcera sananda reliquit tempori, quae ratione sanari non possunt. Amicorum oculos, ora, animos in te conversos vides. Si quid praeter spem acciderit, illorum erit eadem quae et tua fortuna. Divinum forte aliquid penes dominationem tuam geritur. Cum enim nil Deus in te mediocre contentus, summa omnia contulerit, moleste fert, si in aliqua desra sequenda affectus declinaveris, id quoniam talibus adversitatibus ventilat et purgat. Hungariae Regno pro nobilibus duntaxat, gratia Jubilei concessa est. Concedetur et nostro si dominus meus Reverendiss. Cardinal. institerit. Jam me pontificis maxima voluntas explorata est, dispensatio pecuniarum duobus ecclesiasticis totidemque secularibus et dabitur in finem ut terrae Podoliae possit dari contra Tartaros subveniri quatenus congeri hanc mediocris possit si respondebunt eventus. Mereri enim illam gratiam cupiens tantam intratum conferat, quantum ceterum in cundo Romanam et redeundo expositurus. Plures dies sunt ex quo comites itineris mei D. Scolasticus Plocen. D. Petrus Czye-sla D. Grzymała, magister Paulus et alii abijerunt hinc, quorum discessus et mihi et illis excussit lacrimas. Ego pro explendo desiderio meo dudum et orto et nucto coemptis his, quae ad viaticum ratus sum opportunum, Galeam conscendo, visurus terram cruore nostri Redemptoris, aliisque divinis operibus sanctificatam, reversurus, si clemens Deusnaverit circa principia Septembris, felicem te interim atque incolumem, meique memorem, votis et sacrificiis precabor. Vasa cum quibus Pellagus ingredior vir impri-



mis venerandus et tui observatissimus Dominus Joannes de Elgot decretorum doctor, Scotus Crac. patrius meus et Bidno vicarii de Cracovia tuam magnificentiam salutant; praeter hos et duos nepotes eorum alter Domini Scoti alter meus est de natione nostra nullus hactenus infretare video, de aliis nationibus multi sunt qui scapha comple-  
runt. Fer oro rebus meis in quibus his germanus meus versabitur presidium et patria absenti tui amici tutela obsequiis meis, neque enim queo repromittere, tua beneficia pendam. Si vero interim sua dissoluerint stanna Deum primum retributorem constituo, deinde et hunc fratrem tuis servitiis dedo, sperans illum aequae ut me tui nominis et familiae cultorem fore. Tuus Capellanus.

*Joannes Dlugosch.*

## ROZDZIAŁ XVII.

FIZYKA SCHOLASTYCZNA,  
MAGIA, ALCHEMIA, ASTRONOMIA, ASTROLOGIA,  
*Kalendarze krakowskie piętnastego wieku,*  
*judicium Cracoviense i Matematyka czysta*  
*do Kopernika.*

W wieku *piętnastym*, jak w całych wiekach średnich, uczony stronił od artysty i rzemieślnika. Tymczasem technik zajęty swoim kunsztem, przypatrywał się naturze, ale nic nie pisał, czego przykład na architekturze gotyckiej widzieliśmy. Uczni, najczęściej teologowie, siedzieli całe życie w greckich księgach, które albo na język łaciński przekładali, albo z nich wypisywali, nigdy w oblicze natury nie spojrzawszy; nie lubił praktyki wyuczony na książkach mędrzec, a kunszt i rzemiosła za rzecz błahą lub podłą poczytując, zajmować się niemi nie raczył. Tłumaczone więc z arabskiego księgi, a po odrodzeniu się literatury klassycznej, autorowie greccy i łacińscy, byli jedynym nauk przyrodzonych źródłem. O czém te księgi milczały, to uczonego wcale nie obchodziło. Zoologią, botaniką, mineralogią, astronomią, geo-

gnozyą, tyle się zajmowano, ile o tych naukach w xiążkach greckich i łacińskich się znajdowało. Żadnemu z tych uczonych nie przyszło na myśl zastanowić się: jaką téż drogą, jakim sposobem Grecy do tych wiadomości przyszli; bo uczeni wieków średnich mieli oczy a nie umieli widzieć na co patrzą. Zdawało się zaślepionym, iż syllogizmy bez obserwacyi, są jedynym do tajemnic natury kluczem. Przez wszystkie więc wieki średnie, gdy uczeni xiążkami o astronomii, fizyce i chemii zajmowali się, astronomią, fizyką i chemią zajęli się astrologowie, czarnoksiężnicy, kaci i alchimiści. Uczeni zachodniej Europy dostali byli pisma alexandryjskich filozofów z drugiej ręki, to jest: w tłumaczeniu arabskiem, których treść gdy się dogmatom kościoła przeciwną okazała, spalono je w roku 1210. Poczém gdy i prawdziwe pisma Arystotelesa z Konstantynopola przyszły, nie zaraz je odważono się czytać, jako potępione. Dopiero tłumaczenie z rozkazu Ś. Tomasza z Akwinu zrobione, otworzyło obszérniejszy gościniec do nauk fizycznych: Arystotelesa albowiem pisma ze wszystkich autorów greckich zebrane, będące wypadkiem wieloletniej Greków obserwacyi, zawierały szacowne nauk fizycznych nasiona i piękny do dalszych badań początek. Arystoteles mówi (<sup>106</sup>) o ciałach będących dobrym

(<sup>106</sup>) Cuvier Cours d'histoire naturelle I, p. 137.

lub złym przewodnikiem ciepła, o ciężkości powietrza, tłumaczy przyczynę okrągłości obrazu zrobionego przez promienie słoneczne, przechodzące przez dziurę jakiegokolwiek postaci; kulistości ziemi dowodzi przez okrągłość cienia rzuconego od kuli ziemskiej na księżyc, w czasie zaćmień księżyca; mówi o oziębieniu powietrza w czasie pogody i wynikającej ztąd rosie. Co większa, używa nawet liter abecadła do oznaczenia ilości nieznanych. Arystoteles któremu zaniedbywanie obserwacyj zarzucono, lubił fakta; lecz jego obserwacje najczęściej nie zupełne, nie mogły mu objaśnić różnych okoliczności wpływających na wydanie fenomenu, ztąd mylił się w oznaczeniu przyczyny. Trzymając się jedynie świadectwa zmysłów, mógł robić dokładne opisy i celować w historii naturalnej, ale mniej był szczęśliwy w fizyce. Jego błędy o lekkości, o spadaniu ciał ciężkich, o naturze sił, o rodzeniu się dobrowolném (*generatio spontanea*) z jednego wynikają źródła.

Atoli nie należy Arystotelesowi przypisywać niedorzeczności i błędów które Perypatecy w wiekach średnich popełnili. Scholastycy albowiem nie robiąc obserwacyj, nie sprawdzwszy, ani dopełniwszy obserwacyj Arystotelesa, między którymi wiele było błędnych i niedokładnych, użyli do nauk fizycznych dyalektyki i tym sposobem sobie wrota do nauk tych

zawarli. Pierwszy jednakże popęd do téj dyalektycznej fizyki już znajdował się w pismach Arystotelesa; bo i Arabowie ucząc się od Greków, zaszli byli na tę błędną drożynę.

W akademii krakowskiej, podobnie jak w akademiach zachodniej Europy, kwitła fizyka scholastyczna, którą przy końcu piętnastego wieku zajmowali się: Michał z Wrocławia i Jan ze Stobnicy. Wreszcie obce dzieła dla użytku młodzieży tu przebijano; jako to: Piotra de Eliaco, Jacobi Stapulensis, Alberta W. i tłumaczenie prawdziwego Arystotelesa fizyki przez Argiropula.

Jan ze Stobnicy wydał:

*Parvulus Philosophiae naturalis, cum expositione textuali ac dubiorum magis necessariorum dissolutione, ad intentionem Scoti congesta in studio Cracoviensi.* Na karcie tytułowej dziesięć wierszy Tomasza z Poznania. Cracoviae Haller 1507. Crac. Haller apud Ungler 1513. Basil. 1516. Cracoviae Haller 1517 <sup>(107)</sup>, na odwrocie tytułu i na końcu pogon litewska.

Jestto fizyka scholastyczna, oparta na wyobrażeniach wyszperanych w rozumie, wyłożona wedle zasad Arystotelesa i w duchu Skotyistów <sup>(108)</sup>. Cały ten traktat składa się z nieu-

<sup>(107)</sup> W pierwszym wydaniu wymieniony jest autor Jan ze Stobnicy i znajduje się list jego przypisujący dzieło to xięciu Alexandrowi Olszańskiemu synowi kasztelana wileńskiego i starosty grodzieńskiego. W późniejszych wydaniach tego przypisu nie masz.

<sup>(108)</sup> Sciendum quod iste parvulus philosophiae naturalis habet tres tractatus correspondentes tribus libris Aristotelis. Primus enim correspondet libris physicorum, secundus liber de generatione et corruptione. Tertius liber de anima.

stannych określeń, czyli definicyj i nigdy nie kończących się podziałów (<sup>109</sup>).

Michała z Wrocławia mamy dzieło:

*Epitoma figurarum in libros phisicorum et de anima Aristotelis. In gymnasio Cracoviensi elaboratum.* Wśród ozdóbek drukarskich cyfra Hallera; na końcu zaś: *Epitoma in libros phisicorum et de anima Aristotelis per Magistrum Michaellem de Vratislavia sacrarum litterarum professorem etc. Opera vero et impensis spectabilis viri Johannis Haller civis et consulis Cracoviensis literis ac formis excusum.*

Prócz tego wydano następujące w Krakowie o fizyce dzieła:

- 1) *Parvulus Philosophiae naturalis qui multum conducit nedum Juvenibus, verum etiam adultis* (herb Polski, Litwy i Krakowa) *Impressum Cracovie*, na końcu: *Impressum Cracovie per Casparum Hochfelder A. D. 1503. In vigilia Sancti Joannis Baptistae, in 4to.*
- 2) *Summi philosophorum principis Aristotelis libri octo de Phisico auditu phisicorum, appellati, jam denuo vigili cura et diligenti studio castigati, correcti et bene emendati. Quibus universaliter et in genere totum negocium Phisicum et universalia Philosophie principia, perque propter quid aliorum ostenditur continentur. Cracoviae in fol. bez m. i r.*
- 3) *Tractatus Petri de Eliaco Episcopi Cameracensis super libros Metheororum. De impressionibus Aeris, de hijs quae in prima, secunda atque tertia regionibus auris sunt. Sicut sunt sydera cadentia, Stelle, Comete, Pluvia, Ros, Pruina, Nix, Grando, Ventus. Terre motus, deque generatis infra terram* (herb Litwy, Polski i Krakowa); na końcu: *Impressus Cracovie in domo Joannis Haller 1506.*

(<sup>109</sup>) n. p. takie określenie wyobrażenia natury podaje: *natura est principium et causa movendi et quiescendi ejus in quo est primum per se, et non secundum accidens.*

- 2) *Crac. Haller 1515.* 3) *Crac. in edibus Hier. Vietoris impressum summa cum diligentia 1524.*
- 4) *Dialogus Jacobi Fabri Stapulensis in Phisicam introductionem* (herb Litwy, Polski, Krakowa i cyfra Hallera); na końcu: *Dyalogus Jacobi Fabri Stapulensis in Phisicam Introductionem, Impressus Regia in Civitate Cracoviensi. Impensis D. J. Haller. A. S. 1510, 4.* 2) *Crac. Florian. 1522, 4to.*
- 5) *Jacobi Stapulensis introductiones in libros phisicorum et de anima Aristotelis cum Jodoci Neoportunensis annotationibus declarantibus candide dicta singula obscuriora ipsius introductionis* (herb Polski, Litwy, Krakowa i znak Hallera), na stronie odwrotnej tytułu: *Gregorius Stauischyn artium liberalium Magister lectori salutem.* Na końcu: *Impensis Johan. Haller.* b) *Utilissima Jacobi Fabri Stapulensis introductio in Aristotelis octo physicos libros artificiose elaborata*, na końcu: *Impressum Cracov. per D. J. Haller 1522.* c) *Utilissima introductio etc. adjectis quae eam declarant breviusculis Judoci Clichtorei Neoportunensis scholiis. Adhibitae sunt praeterea duae figurae, quae colorum et saporum mutuas habentes respondentiam, dispositiones ac animalium quorundam divisionem indicant.* Na końcu: *Impressum Crac. per D. J. Haller 1522.* 3) na końcu: *Hieronymus Vietor impressit 1518, 4.*
- 6) *Exercitium phisicorum exercitari solitum per facultatis artium Decanum studii Cracoviensis pro baccalariandorum magistrandorum in artibus completionem.* (herb Polski, Litwy, Krakowa i znak Hallera) Na końcu: *Exercitium in octo libros Aristotelis opus perutile Regia in urbe Cracoviensi. Impensis Joannis Haller, ex consensu et privilegio singulari florentissime Universitatis studii Cracoviensis, impressum 1510.*
- 7) *Libri octo physicorum Aristotelis per Joannem Argyropolum accuratissime e greco in latinum traducti* (Joannis Camertis Ordinis Minorum, theologorum minimi, in novam Aristotelis translationem Epigram-

ma). Na końcu: *Impressum Crac. in edibus Joannis Haller A. S. 1519, 4to.*

- 8) *Artificialis introductio in decem libros Aristotelis: adjuncto familiari Commentario Judoci Clichtorei declarata. Cracov. Viator 1524.*
- 9) *Problemata Aristotelis determinantia multas Questiones de variis corporum humanorum dispositionibus valde audientibus suaves. Cracoviae per Matthiam Scharffenberger, Impensis vero Marci Scharffenberger 1527.*
- 10) *Summa philosophie naturalis Alberti magni per tractatus: capitula et perticulas pulcherrime distincta: itaque cuilibet legenti, facile appareat quidquoque capitulum, queque etiam particula in effectu sibi velit. Primus tractatus correspondet libro Phisicorum; secundus, de celo et mundo; tertius, de generatione; quartus Metheororum, quintus de anima. (Herb Polski, Litwy i Krakowa). Na odwrocie tytułu: Epitaphium venerabilis. Drugie wyd. Alberti Magni Archiep. Ratisponensis Summa Philosophiae naturalis in quinque tractatus distributa. Cracoviae 1587. Na str. sig. A2. Rev. Principi Andreae Gerino Episcop. Vratisl. Andreas Schoneus Glogovien-sis art. Magister et Philosophiae doctor. Epistola dedicatoria. Cracov. ex edibus Stanislai Socolovii.*  
 Albert Wielki rozkrzewiając pisma Arystotelesa, które Arabowie hiszpańscy i w arabskich naukach zatopieni Rabinowie powoli rozkrzewiali, zrobił dla chrześcian zachodnich to co dla Arabów Awicenna. Jego pisma są, z małym wyjątkiem, prostém omówieniem dzieł Arystotelesa.
- 11) *Alberti Magni philosophie naturalis Isagoge sive Introductiones emendate nuper et impresse summa diligentia. In libros phisicorum, de celo et mundo, de generatione, Metheororum, de anima Aristotelis. Cum annotatiunculis marginalibus (po bokach słupy, w górze orzeł polski literą S opleciony). Na końcu: Cracov. impensis Johannis Haller 1515.*  
 2) na tytule orzeł biały polski i litera S na końcu:



*finiit Philosophia Alberti Magni tractatus et capita solerter distincta, nec non cum annotationibus in margine annotatis, nunc denuo in civitate Cracoviensi impressa, impensis Haller 1516.*

Wszakże taka fizyka z samych jałowych rozumowań nad tém, co w Arystotelesie znaleziono usnuta, nie wszystkie umysły zaspokoić mogła; wzięto się więc do magii naturalnej.

Już starożytni umieli naśladować huk piorunów w sklepach podziemnych. Wiemy o mówiącej głowie w wyroczni lezbijskiej, o posagu Memnona dźwięk wydającym, źródle na wyspie Andros, które przez siedm dni wylewało wino, a przez drugie siedm wodę; o szklannym, olejem nalanym grobie Belusa, o wiecznej lampie, o chodzącym posagu w Antium i świątyni Hierapolis, o drewnianym gołębiu Architasa. To były piękne magii naturalnej początki (<sup>110</sup>). Szczątki wiadomości tego rodzaju dochowały się do piętnastego wieku i były okrzyczane za czarnoksiężstwo. Co dziś mechanik i chemik z łatwością robi, to w owym wieku jeszcze spółce i znowie z djabłem przypisywano.

Zdaje się iż niektórzy z akademików krakowskich pokryjomu magią trudnili się, a u jednego z nich sławny tego wieku czarnoksiężnik

(<sup>110</sup>) Ciekawi takich rzeczy mogą czytać: *Eusebius Salverte. Essai sur la Magie.* Bruxelles 1817. Tęgoż *des sciences occultes*, Paris 1829 2 voll. *Briefe über die natürliche Magie an sir Walter Scott von David Brewster aus dem englischen von Wolff.* Berlin 1833 mit 79 Abbildungen in Kupfer.

doktor Faust magii wyuczył się (<sup>111</sup>). Imię tego sławnego dziś człowieka, przez Getego po Europie rozgłoszone, nie jest bynajmniej zmyśleniem poetów (<sup>112</sup>). Faust żył rzeczywiście

(<sup>111</sup>) 1) Struve Bibliotheca antiqua 1706 Jun. p. 232. 2) Haanoev. Auszüge 1071 p. 58. 3) Journal von u. für Deutschland 1792 St. VIII p. 657. 4) Hannover. Magaz. 1758 p. 1463, 1759, p. 609. 5) Allg. litter. Anzeiger 1799 p. 2029. 6) Berlin. Monatschr. 1810 Juli p. 17. 7) Stieglitz w Schlegla Deutsch. Museum Bd. II, p. 312. 8) Raumer Histor. Taschenbuch Jahrg. V, p. 125. 9) Koch. Compen. der Deutsched Litteratur. Bd. II, p. 237. 10) Scheubens freimüth. Gedanken Bd. I, p. 52. 11) Bouterweck. Geschichte der Poesie Bd. IX, p. 422. 12) Neumann Disquisitio historica de Fausto praestigiatore Viteberg 1683. 13) Weiss Dissertatio de Doctore quem vocant Joh. Fausto, circuli Wittenbergensis olim habitatore. Altenburg 1728 fol. 14) Heumann Glaubwürdige Nachricht. von D. Faust, w Haubera Bibl. Mag. T. XXVII, p. 184. 15) Wiedemann Leben Johann Fausts des Schwarzkünstler's. Nürnberg 1717. 16) Historische Bemerkungen über Faustens geführtes Leben und dessen Ausgang Zwickau 1722. 17) (Köhler) Hist. Krit. Untersuchung über das Leben und die Thaten Fausts Leipz. 1790. 18) Lebas. Allemagne T. I, p. 393. 19) Marmier p. 63. Romans o Fauście był najprzód napisany w języku angielskim. Black staer of Dr. John Faust. London 1510. History of the damnable life and deserved death of Dr. John Faustus. Drugie zaś: The second repost of Dr. John Faustus containing his appearances and the deeds of Wagner. Written by an english gentleman student in Wittenberg, Abel Jef-fes for Cuthbert Burby 1594.

(<sup>112</sup>) Niektórzy całą historią o Fauście za zmyślenie poczytywali. czyt. *Paulinus Anmerkung, dass die Erzählung non Doctor Faust ein leeres Gewäsche sey*, w jego *Zeitkürzenden Lust*. Frankf. 1697, Th. III, p. 694. Bierling sprawiedliwie powiada, iż najważniejsze okoliczności życia Fausta są prawdziwe, reszta tylko zmyślnym przydatkiem, czytaj jego *Dissertatio de pyrrhonismo historico* 1724 p. 158. Mówią o nim jako o dobrze znanj osobie. a) *Trithemii Epistol*. Hagen, 1534 p. 312. Wyciąg z nich znajduje się w *Heumann in Miscell. Lips. nov.* T. II, P. I, p. 122 i w *Görres-sa Deutsche Volksbücher* p. 212. b) Melanchton w dziele: *Manilius locorum communium Collectanea per multos annos tum ex lectionibus D. Phil. Melanchtonis tum et aliorum doctissim. viro-rum relatione excerpta et in ordinem ab eo redacta jamque postremum recognita cum prael. Sulcer*, Basileae 1562 p. 389. c) tudzież Conrad. Mutianus Rufas. Świadcstwa ich znajdują

i był podobno Polakiem, a nawet uczył w akademii krakowskiej<sup>(113)</sup> jako magister i nie masz żadnego na to dowodu, że nie był Twardowskim<sup>(114)</sup>. Czesi go poczytują za Jana z Kutnej-hory czyli Guttenberga wynalazcę czcionek ruchomych<sup>(115)</sup>. Inni znowu za Fausta towarzysza Guttenberga<sup>(116)</sup>. Niemcy go sobie przypisują, choć wiadomo z kąd inąd, iż i Twardowski zapisany djabłu oszukał go i uciekł do Niemiec pod nazwiskiem Fausta. Wedle Niemców, Faust był rodem Niemiec ze Szwabii, albo z Xięstwa Anhaltskiego, albo z ukraiiny Brandeburskiej<sup>(117)</sup>, urodził się przy końcu piętnastego wieku, był synem bogatego chłopa; najprzód do Wittenbergu, potem do Ingolstadu na nauki oddany, tam został doktorem filozofii. Uczył potem w Krakowie, odziedziczywszy po wuju znaczny majątek w Wittenbergu, puścił się z tameczną młodzieżą na rozwiozłe i hultaj-

się u Tenzela *Curieuse Bibliothek* 1706 III, Fach. III. *Repositorium*, nakoniec w Phil. Bayard. *Zeuge der Gesundheit*. Worms 1539 in 8vo. Takim świadkom nie łatwo zaprzeczyć można. Czyt. *Grässe Lehrbuch d. allgemeinen Literaturgeschichte* Bd. II, p. 630.

(113) Philipp. Camerarius. *Horae subcisivae*. T. I, p. 314. *Wiener Literatur Zeitung* 1816 p. 414.

(114) Reiffenberg *Particul. ined. sur Charles V*, p. 82. *Dictionnaire des Conversations*. T. XXVI, p. 346.

(115) Wrtatko. *Blätter für litter. Unterhaltung*. 1840, N. 130, p. 521.

(116) Dürs. *Dissertatio epist. de Johan. Fausto*, w Schellhorna *Amenitates Literar.* T. V, p. 80, u nas Majeranowski w Pszczółce krakowskiej na przekorę Bandkiemu. Przeciwno temu mówi *Marchand. Diction. historique* T. I, p. 249.

(117) Kusteri *Marchia liter. Specimen*. 18, Paragr. 14, tudzież *Allgem. Literat. Anz.* 1797, p. 472.

skie życie, a zmarnowawszy cały majątek, zaklinając djabły i z pomocą czarnoxiństwa chciał dostać pieniędzy.

Uczył się więc przez dwa lata u biegłego kuglarza, rozczytywał sięgi czarnoxieźkie i do tych nauk zaprawił służbę swego Jana Wagnera. Nakoniec tego dokazał: iż zaklęty djabeł stawił się przed nim i jako *spiritus familiaris*, pod nazwiskiem Mefistofelesa u niego służył. Potém włóczył się po różnych miejscach, był w Lipsku, Erfurcie, Salcburgu, Frankfurcie; nakoniec był czarnoxieźnikiem u Maxymiliana I, dla którego sprowadził na ten świat Alexandra W. Wróciwszy do Wittenbergu ożenił się z Heleną, żoną Menelausza, którą dla niego Mefistofeles był wskrzesił i umarł we wsi Rimlich w połowie szesnastego wieku, mając lat 41; albowiem po upłynieniu lat 24 djabeł kark mu złamał a ciało cisnął o ścianę tak mocno, iż mózg do niej przylepił się a kości rozrzucone po izbie znaleziono.

Alchimia przyszała do Europy od Arabów, którzy się jój w Egipcie nauczyli (<sup>118</sup>). Chemią Egipcyanie kraj swój nazywali, dla czarnój roli, jako to widzimy z pieśni religijnój u Hebre-

(<sup>118</sup>) Już Abd-Allatif i Sufi i inni uczeni arabsey powstawali przeciwko Alchirii. *Notices des manuscrits de la bibliothèque du roi*. Tom XII, 1re part. p. 237 i następne. *Abd-Allatif, relation d'Egypte* p. 461 - 462.

ów<sup>(119)</sup>. Dotąd w koptyckim języku *cham* znaczy czarny. Najdawniejszy ślad tego wyrazu, oznaczającego już naukę albo kunszt, znajdujemy w uchwale cesarza Dyoklecjana przeciwko starym xiegom Egipcyanów, w których jest rzecz o chemii złota i srebra *περὶ χρυμῶν χρυσοῦ καὶ αργυροῦ*. Dyoklecjan zakazywał téj chemii złota i srebra, bo za jój pomocą Egipcyanie pomnażają swoje bogactwa, które znowu służą im do opierania się panowaniu rzymskiemu<sup>(120)</sup>. Gdy więc chemia znaczyła kraj czarny to jest Egipt, a potém kunszt przerabiania metalów podlegszych na złoto i srebro, za pomocą tynktury czerwonej i białej, opisany był w xiegach: ztąd powstał u nas wyraz *czarnoxięźnik*, co znaczy *alchimik*, albo téż biegły w magii.

W Europie sławni w kościele i akademiach mężowie: Tomasz z Akwinu, Duns Scotus, papież Jan XXII i Rajmundus Lullus alchimią się zajmowali. Do Czech przynieśli tę naukę Włosi około roku 1457 i na górach karkonowskich *materiam secretam* szukali. Dominikanie krakowscy około roku 1462 alchimią zajmowali się<sup>(121)</sup>. Wincenty Koffski Polak zakonu OO. Dominikanów, zmarły roku 1488 w Gdań-

(<sup>119</sup>) Plutarchi opera T. II, p. 364 de Iride et Osiride.

(<sup>120</sup>) Suidae lexicon T. I, p. 594.

(<sup>121</sup>) Alchimiae opera certis fratribus laborantibus, cały klasztor i połowę miasta zgorzała. Długosz L. XIII, p. 290. Dominikanie mogli mieć dzieło *Basili Valentinii*, które po klasztorach krążyło.

sku (<sup>122</sup>), napisał przed śmiercią (<sup>123</sup>): *Tractatum de prima materia veterum lapidis philosophorum* (<sup>124</sup>). To dzieło Koffskiego na dwie dzieli się części i opisuje roboty z antimonium; co pokazuje, że Koffski do Basiliusa szkoły należał; do textu łacińskiego wydania przyłączone są allegoryczne obrazki i figury, wyobrażające jajo filozoficzne i inne alchimiczne apparata. W r. 1560 znaleziono ten rękopis zamurowany na korytarzu klastorze OO. Dominikanów gdańskich. Przełożono go na język niemiecki dwa razy, w siedmnastym i ośmnastym wieku (<sup>125</sup>).

Pierwsza mineralogia pisana po niemiecku, nie czerpana ze starożytnych autorów, ale na własnych obserwacyach oparta, znajduje się w książce górniczej przypisywanej Walentynowi Bazylemu, która jest 1szą i 2gą xięgą jego *Testamentum ultimum*, przez Toeldena w roku 1700 wydane. Pisma atoli pod imieniem Walentyna wydane, nie są wszystkie jego. Część ich małej wartości, obejmuje zwyczajną alchimię; lecz pozostała część różni się całkiem od ówczesnej literatury, bardzo jest bogata w po-

(<sup>122</sup>) Schmieder Geschichte der Alchimie p. 239.

(<sup>123</sup>) Na końcu rękopisu podpisano było 4 Października 1478 roku.

(<sup>124</sup>) Znajduje się w *Benedicti Figuli Thesaurinella olympica aurea tripartita*. Francfort 1608 4to, a z r. 1682 in 8vo.

(<sup>125</sup>) Tłumaczenie niemieckie pierwsze: *Frater Vincenc Koffskij. Bericht von der ersten Tinktur Bürtzel*. Danzig 1681 in 4to. Drugie zaś: *Fratri Vincentii Koffskii, eines grossen Philosophen und Mönchs des Prädicigerordens zu Danzig, Hermetische Schriften*. Nürnberg 1786, 2 Buder in 8vo.

mysły i obserwacye piérworodne i uczy jak już daleko przezorny technik zająć w znajomości natury potrafił. Że Walentyn żył w XV w., dowodzi wzmianka syfilitycznej choroby w jego pismach znajdująca się. Zdaje się iż dzieła swoje przy końcu tego wieku napisał<sup>(126)</sup>. W tryumfalnym wozie antimonii zdumiewa wielkie mnóstwo własnych chemicznych obserwacyj, a w xiążeczce dla górników znajdujemy zasady nowój, wcale nie złój mineralogii, która z własnego pochodzić musi doświadczenia. W niej znajdujemy wiele wyrazów słowiańskiego pochodzenia, które się dotąd zachowały, jako to: *glanc, kiz, szyfer, szpat, wixmut*, i t. p. co pokazuje: iż piérwiastkowo Niemcy górnictwa od Słowian nauczyli się. Basilius Valentinus był zapewne górnikiem i znał kopalnie węgierskie i wołoskie. W tém dziele znajdują się nawet słabe początki geognozyi. To był piérwszy człowiek praktyczny, który pisał o swojej nauce, a dopiero w XVI Paracelsus pisarz, chodząc na naukę do techników<sup>(127)</sup>.

Swejboldus Feyol wydawca xiąg ruskich, obowiązwał się być w roku 1489 zbudować

(<sup>126</sup>) *Gudenus Historia Erfordensis*. Duderstad 1675 p. 129 dowodzi: iż w roku 1415 żył w klasztorze Ś. Piotra w Erfurcie mnich nazwiskiem Basilius Valentinus, *in arte medica et naturalis indagatione admirabilis*.

(<sup>127</sup>) *Geschichte und Litteratur der Geognosie ein Versuch von Christian Keferstein*. Halle 1840.

wynalezioną przez siebie maszynę do wydobywania wody z kopalni Ilkuskiej. Przywilej Kazimierza Jagiellończyka zapewniający mu pewne z tego dochody, znajduje się w *Nov. Miscellan.* Cracovie p. 127.

Witowd przy obleżeniu *Porchowa* w roku 1423, miasta do Nowogrodu należącego, używał już armat; między innemi miał wielką szmigownicę nazwaną *kawką*, którą 40 koni ciągnęło. Ulał tę ogromną armatę mistrz Nicolaus, jednym z niej strzałem zgruchotano wieżę i stojącą przy niej cerkiew, ale armata pękła i mistrza Mikołaja z wielą ludźmi ubiła.

Astronomia w piętnastym wieku odżyła; Jan de Gmunden professor uniwersytetu wiedeńskiego ukształcił był wielu uczniów i napisał wiele dzieł, które się znajdują w bibliotece wiedeńskiej. Po nim sławny Piotr Aliacensis dowodził potrzeby poprawienia kalendarza i podawał środki pogodzenia roku słonecznego z rokiem cywilnym i kościelnym, tudzież pogodzenia roku słonecznego z księżycowym; co Jan XXIII i sobór konstancyjski był potwierdził. Kardynał de Cusca, żądał poprawy kalendarza, wytknął niektóre błędy w tablicach alfonsyńskich i pierwszy chciał wznowić system Pitagorasa, w którym ziemia obraca się około słońca. Papiież Mikołaj V, który od 1447 do 1455 na stolicy apostolskiej zasiadał, dawał



opiekę astronomii (<sup>128</sup>); lecz najwięcej do jej postępów przyczynili się: **Purbach i** uczeń jego **Jan Mueller** inaczej **Regiomontanus** (<sup>129</sup>); byli to dwaj najznakomitsi wieku piętnastego astronomowie. Ostatni wytłumaczył *almagestę* **Ptolomeusza** (<sup>130</sup>) przypiski **Teona** i inne dzieła matematyczne z greckiego. **Regiomontanus** skłaniał się do systematu słonecznego **Pitagorasa**. Mieszkał w **Norymberdze**; wezwany przez **Syxtusa IV** do **Rzymu** r. **1475** dla pracowania nad poprawą kalendarza; umarł zaraz w następnym roku.

(<sup>128</sup>) Umarł 1461.

(<sup>129</sup>) Z **Koenigsbergu** w **Frankonii**, umarł 1476.

(<sup>130</sup>) Pierwszym krokiem w astronomii jest oznaczenie porządku w jakim ciała niebieskie znajdują się; szczególnież idzie o oznaczenie miejsca, które ziemia nasza zajmuje: czy stoi pośrodku, czyli téż krąży około środka? *an velociorem sortiti sumus sedem an pigerrimum* mówi **Seneka**. Starożytni mieścili ziemię we środku, utrzymując: iż wszystkie ciała niebieskie krążą około ziemi. Różnili się tylko co do porządku w jakim po sobie następowały. Lecz nakoniec powszechnie zgodzono się, iż idąc od ziemi w następującym krążą porządku: **Księżyc**, **Merkuryusz**, **Venus**, **Słońce**, **Mars**, **Jowisz**, **Saturn** i gwiazdy stałe. I to się zowie systematem **Ptolomeusza**; bo ten astronom taki system przyjął i takię mu przydał wziętości, iż ten przesąd długo się bardzo, aż do **Kopernika** utrzymywał. **Ptolomeusz** **Greczyn** urodzony w **Egipcie**, wszystkie obserwacje astronomiczne robił w **Alexandryi**. Robił przygotowania do swego dzieła *Μεγαλη Συναξις*, *magna compositio* od roku 120 do 140 **Ery** chrześcijańskiej pod panowaniem **Adryana** i **Antonina**. To dzieło jego **Arabowie** w roku 827 **Ery** chrześcijańskiej na język arabski wyłożyli i nazwali *Almagestum* od greckiego wyrazu *megistos* bardzo wielki i przedimka arabskiego *Al*. Potem z arabskiego przełożono je w roku 1230 z rozkazu cesarza **Fryderyka II** na język łaciński. Drugie tłumaczenie zrobił w połowie XIV wieku **Gerardus** z **Kremony**. *Almagestum* po łacinie pierwszy raz wydano w **Wenecyi** 1515 roku. Jestto astronomia matematyczna.

W całej atoli Europie i w Krakowie astronomią (<sup>131</sup>) najwięcej zajmowano się dla astrologii i kalendarzów; ztąd tyle książek o obrachowaniu kalendarzów. Kto *Astrolabium*, książkę o sferze Jana z *Sacro Bosco* (<sup>132</sup>) rozumiał, miany był za wielkiego matematyka; to dzieło kilkakrotnie przedrukowane i objaśnione, uważano za klassyczne.

W akademii krakowskiej objaśniał go Jan z Głogowy.

*Introductorium compendiosum in tractatum sphere materialis Magistri Johannis de Sacrobusto quem abbreviavit ex almagesti sapientis Ptolomei claudii philosophi alexandrini ex pheludio progeniti, per M. Joannem Glogoviensem in communem studentum utilitatem in stellarum et astronomie studio proficere cupientium cito ac facili verborum stylo A. S. C. Jesu M. D. VI currente in Universitate Cracoviensi feliciter recollectum. Cracovie*

(<sup>131</sup>) Zdanie Grzegorza z Sanoka o astronomii i fizyce XV wieku, zapisane w jego żywocie przez Kallimacha skróślonym, zasługuje w dziele niniejszem na wzmiankę. *Ea que a Physicis dicuntur de solis luneque et reliquorum syderum magnitudine et cetera id genus esse ejusmodi, ut magis non reprehendi possint, quam vera credi; ita autem in eorum inventis tantummodo probandum, quod maxime sensibus nostris ac religioni congruet. In reliquis haud quaquam occupare se oportere, quod nec conformata nec confutata quidquam conferant ad bene vivendum. Illa que dicuntur asserendo, bruta carere ratione, humana dicebat esse inventa non nature, etenim quippe initium ab eisdem seminibus et generandi ratione, vitamque ab omnibus animalibus aeque tueri ac conservari.*

(<sup>132</sup>) Sacrobosco Jan z Halifax zmarły w roku 1256 uczył przez wiele lat w uniwersytecie paryskim. Pisał arytmetykę wierszami dla łatwiejszego spamiętania i dzieło o sferze, która aż do XVI wieku służyło do nauki młodych. Ceechi d'Ascolo spalony we Florencyi 1328 roku i Kupuan z Manfredonii bonoński professor, pisali komentarze nad jego sferą. Pierwszy raz było drukowane w Ferrarze 1472 roku.

Haller 1506 in 4to. 2) Cracovie Haller 1513. 3) Argentine 1518.

Korzystając z wielu komentatorów dzieła o sferze Sacrobusta najzwężlej i najjaśniej początki astronomii wyłożył *ad petita et desiderata plurimorum, maxime tamen honestissimi viri Joannis Haller Civis Cracoviensis virorum doctorum et generaliter spiritualium personarum fautoris excellentissimi, introductorium hoc in tractatum sphere materialis magistri Joannis de Sacrobusto sincero animo, recta intentione, non in aliorum scribentium deturpationem quinymo in communem studentum utilitatem hoc compendium scribere institui.*

Astronomii granice i przedmiot tak opisuje: *Astronomia est scientia qua duorum luminarium, et quinque planetarum figure sciuntur secundum motum suum in comparatione unius ad alterum et eorum ad spheram terre.*

Że ziemia stoi nieporuszona we środku świata, tak dowodzi: *quod autem terra in medio omnium immobiliter teneatur, cum sit summe gravis sic posse persuaderi videtur esse ejus gravitas. Omne enim grave naturaliter tendit ad centrum. Centrum quidem est punctus in medio firmamenti. Terra igitur cum sit summe gravis ad punctum illum naturaliter tendit.* Dla objaśnienia czyli poparcia tego, przytacza Jan z Głogowy cztery dowody Cameracensis, z których pierwszy jest dowód poetyczny *ratio poetica*; bo oto Owidyusz powiada w drugiej metamorfozie *Atlas en ipse laborat, vir suis humeris cadentem sustinet axem*, co komentator tłumaczy, iż Atlas był największy z filozofów i astronom i dla tego o nim powiadają, że niebo barkami swemi podpira, bo zna wiele tajemnic nieba i gwiazd. Drugi dowód jest z *fizyki*, trzeci z astronomii, tu ciemny bardzo wywód potwierdza trumną żelazną Mahometa, która wisi u sklepienia, gdzie się magnes znajduje. Czwarty nakoniec dowód jest teologiczny; ziemia stoi nieporuszona, bo inaczej wodaby się przelewała, a Teologowie mówią, iż na początku świata cała ziemia była pokryta wodą, ale Bóg potem oddzielił wodę od ziemi, wedle Ptolomeusza czwartą część ziemi wydo-

był z wody dla zachowania życia ludzi i zwierząt, które w wodzie żyć nie mogą.

*Introductorium Astronomiæ in Ephemerides per Magistrum Joannem Glogoviensem in communem studentum in arte stellarum et studio Astronomiæ proficere cupientium In Achademia (sic) Cracoviensi fauste recollectum.* (Na tarczy trzymanej przez dwóch aniołów herb Polski Litwy, na osobnych tarczach herb Akademii, dwa herby na krzyż i herb miasta Krakowa). Na końcu *Impressum Cracoviæ per Florianum et Wolfgangum 1514 in 4to.* Na ostatniej zaś stronnicy: *Libellus de pulvere ereptus situ: pristinoque candori restitutus, lectorem alloquitur.*

*Compedibus nuper fueram quum vinctus acerbis*

*Grataque lucifugis vermibus esca fui.*

*Et nunc obscuri contempte carceris antro*

*Prosilio in lucem: sidera celsa petens.*

*Astrorum cursus mecum: variosque meatus*

*Signorum e tenebris fortiter eripui.*

*Hinc mihi nota via est Horarum quinque per orbes*

*Atque per ursiferi sidera tarda poli.*

*Hinc planetarum naturas, monstro latentes,*

*Eventus varios hinc aperire queo.*

*Ante diem phebæ defectum nuntio et ignes*

*Criniti edoceo syderis ipse frequens.*

*Et quos vix longo possem conscribere metro,*

*Ostendo fructus, commoda mille simul*

*Quare agito: ethereas qui vultum gliscis ad artes*

*Fugere, me libris fungito jamque tuis.*

*Computus Chirometralis*, we środku drzeworyt wyobrażający astronomią, która trzyma sferę, i ma po obu bokach osoby z których w koronie czyta coś ze zwitka i pokazuje palcem na słońce i księżyc, druga trzyma w prawym ręku klucze — u dołu zaś

*Clerus in ecclesia quattuor sciat esse tenenda*

*Grammatica, Musica, jus canonum, atque kalendas.*

Na końcu zaś:

*Habes humanissime lector computi Chirometralis opus, resolutum emendatum et per magna lucubratione castigatum ad unum ciclum magnum spatium scilicet 76 an-*

*norum qui incepit anno 1482 et durabit ad annum 1558. Cracoviae Haller 1507, breviusculo post tempore Mag. Joannes Glogoviensis illius castigator vite sue extremum clauserat, diem 3 Idus Februariis, i to jest drugie wydanie poprawniejsze.*

*Computus chiometricalis* od greckich wyrazów *χρημα* ręka i *μετρος* należący do miary, jest to sposób oznaczenia na ręce i przegubach różnicę czasów przez bieg słońca i księżyca zdziałaną, ile jest w używaniu w kościele, jako to: cyklus słoneczny, liczba niedzielna, święta ruchome, *Idus, Calendae*. Jedni ten rachunek jamkiem Erfordzkiemu magistrówi, inni zaś Janowi de Sacro Bosco przypisują. Jan z Głogowy czerpał z dzieła Sacrobosco i Regiomontana (<sup>133</sup>).

Michał z Wrocławia w młodości przybywszy do Krakowa na nauki, był professorem w większém kollegium, i ozdobą akademii krakowskiej, gdy ta przy końcu piętnastego wieku zakwitła i przez drukowane u Hallera księgi za granicą wsławiła się. W roku 1528 został kustoszem kollegiaty Ś. Floryana na Kleparzu. Umarł w podeszłym bardzo wieku roku 1534. Biegły był w astronomii, astrologii, filozofii scholastycznej i teologii. Mąż przyjemny, pełen dowcipu, biegły w naukach swojego wieku, ozdoba akademii krakowskiej; dla korzystania z jego i Jana z Głogowy nauki, wielu cudzoziemców między innymi Eobanus (<sup>134</sup>),

(<sup>133</sup>) Andrzeja z Poznania nazwanego Grzymała znajduje się w bibliotece akademii krakowskiej rękopis. *Canones resolutarum tabularum*, a Mateusza z Góry *Theorica planetarum A. Domini MCCCCXLVII* pronunciata.

(<sup>134</sup>) Był to poeta rodem z Hessyi, bawiąc w Krakowie wydał wiele wierszy łacińskich, a między innemi następne w zbiorze jego dzieł

Rudolf Agricola młodszy (<sup>135</sup>) i Ecchius (<sup>136</sup>) do Krakowa zjechało.

Michał z Wrocławia wydał:

*Introductorium Astronomie Cracoviense elucidans Almanach.* Drzeworyt Astronomia w postaci niewiasty między dwoma mężczyznami. *Cracoviae Haller 1506. Cracov. 1507. 1513 i 1517.*

nie znajdujące się: *Encomium nuptiale dico Sigismundo Regi Poloniae scriptum. A. 1512. Magistri Eobani Hessi diligentia.* Na końcu: *Cracovie imprimebat Joannes Haller regnante inclyto Sigismundo Rege Poloniae PP. Pridie Calendas Martias anni MDXII* na sześciu kartkach. Z przypisania prozą do Zygmunta pokazuje się: iż Eobanus te wiersze napisał na polecenie Hioba z *Dobenek* biskupa pomeraniańskiego gorliwego opiekuna uczonych. Między wydanemi w Halli w rok 1539 pismami Eobanusa *in Operibus Hellii Eobani Hessi*, znajduje się w *Farragine priori* p. 182–203, *sylvarum liber primus qui Sarmaticus inscribitur.* W przypisaniu Janowi Dantyszkowi chełmińskiemu biskupowi pisze: *Adde quod hic liber vel eo nomine tibi debebatur, quod totus est in tua patria, in qua aliquandiu me vixisse non ignoras, absolutus, et elegias continet unam atque alteram ad te ipsum Cracoviae olim inter celebras nuptiarum pompas, cum adhuc eo tempore in minoribus ut vulgari more loquar esses, scriptas.* W tej pierwszój xiędze zaraz na początku znajduje się. *Ad S. Sigismundum Regem Poloniae pro Magistratibus militiae Teutonicarum Prussiae in conventu Petricoviensi*, dalej jest *ad Joannem Dantiscum Secretarium Regium.* W ósmej i dziewiętej xiędze znajdują się elegie: *Ad R. Principem D. Joannem Dantiscum a Curiis, Episcopum Culmensem.* W wydany w Marburgu 1543 roku: *Hellii Eobani Hessi, Poetae Excellentissimi et amicorum ipsius Epistolarium familiarium libr. XII*, znajduje się *Epicedion Scriptum H. Eobano Hesso Poetae a Jac. Micillo, continens vitae ipsius descriptionem* gdzie mówi o swoich literackich pracach w Krakowie i o akademii z wielkimi pochwałami wspomina.

(<sup>135</sup>) Agricola junior nwiędzony poeta rodem z kraju Gryzonów pisał: *gratulationem ad Sigismundum ab Heberstein, a Moschis reversum i epistolam ad Johannem Vadianum de locorum nonnullorum obscuritate A. 1515.*

(<sup>136</sup>) Ecchius Jan Niemiec ze Szwabii, urodzony 1486 roku, a później sławny przeciwnik Marcina Lutra z którym w Lipsku przez całych dziesięć dni dysputował i pięć foliantów przeciwko Lutrowi napisał.

Powiedziawszy o podziale Zodyaku mówi dalej: *Quam terram quodve hominis membrum signum respicit, hac in re vetustissimorum vatum viam sequendo: Aries caput hominis et faciem respicit. Ex terris poloniam possidet minorem. Cujus faciei tercie ac prime thauri Cracovia urbs inclita subiicitur. Ex locis loca tenet arenosa, loca in quibus sit ignis ac latronum conventicula, ex metallis ferrum, ex coloribus croccum rubeo permixtum, ex saporibus amarum habet saporem, ex animalibus animalia ungulas habentia; ex arboribus omnes arbores croccas. Thaurus ex corpore humano collum et gutturis sibi vendicat nodum. Ex terris Poloniam majorem et Rusiam albam cujus urbs insignior est Nowograd, i takim sposobem przechodzi wszystkie znaki Zodyaku.*

Dalej przechodzi naturę planet i powiada, że Saturnus omnium planetarum supremus, natura quidem frigidus, ex accidente tamen nonnunquam humidus. Vite animantium adversus, omnique penitus nature inimicus. Caeteris planetis motu tardior; idcirco de ejus dominio sunt res alte diuque durabiles, ut pote regna, secte hereditates antique. Dirigit praeterea homines senes multarum homines cogitationum ulli consilii atque memorie in quibus est sermo rarus longaue prudentia; rozumniej bredzić niepodobna. W szóstym rozdziale mówi *de aspectibus. Aspectus nihil aliud esse perhibetur, quam signorum planetarumque ad se secundum suos ritus relatio, aut certa planetarum in XII signis distantia secundum quam sese naturaliter vel juvant vel impediunt.*

W dziesiątym rozdziale uczy jak się robi *Almanach* czyli po naszymu kalendarz (<sup>137</sup>). W XI i XII rozdziale o czasie do brania lekarstw sposobnym, w następnych o siejbie, dniach feralnych i odmianach powietrza, słowem wykłada całą mądrość kalendarzową i jego proroctwa.

(<sup>137</sup>) Almanach, składa się z greckiego wyrazu *μήν* co znaczy *miesiąc* i arabskiego *al*. Inni zaś wywodzą od wyrazu arabskiego *Almenha* co znaczy *dar*; bo astronomowie oryentalni mieli zwyczaj posyłania w podarunku kalendarze swoim przyjacielom.

Wojciech Blar z *Brudzewa* (<sup>138</sup>) Wielkopolanin, urodzony r. 1445, pierwsze początki nauk brał w Opocznie, a kończył w akademii krakowskiej pod Janem z Głogowa. Pierwsze uwienczenie odebrał roku 1470, drugie 1474. W r. 1476 był przełożonym bursy węgierskiej; w r. 1482 dziekanem, w r. 1483 wezwany do kollegium mniejszego uczył matematyki. Był on nauczycielem sławnych mężów Mikołaja Kopernika, Bernarda Wapowskiego i uwienzonego poety Konrada Celtesa. Sławą jego zwabieni (<sup>139</sup>) przybyli do Krakowa: Jan Aventinus *scriptor annalium Bojorum*, a potem Jan Virdung heidelbergski matematyk, lecz go już żyjącego nie znaleźli. W r.

(<sup>138</sup>) Starowolski Hecut. N. XXXIV. Sołtykowski p. 237. Bentkowski p. 300. Trithemii Oper. ed. Freh. p. 396, T. I. Cathalogus. Script. Eccles.

(<sup>139</sup>) Exponat Callimachus Jeronimo Aretino conditionem Universitatis Cracovicen. et praesertim ejusdam viri Alberti Mathematici optimi, quam ipse cupit scire. Quaesisti saepenumero per litteras tuas foecundissimas ex me quo in statu uostrae Academiae respublica foret, quave in arte magis floreret; pro nostra certe necessitudine nihil unquam a me petas quod etsi etiam arduum fuerit non fecerim dum meas non effuderit vires. Habet nostrum gymnasium hac tempestate in omni facultate clarissimos viros, praecipue in naturalium rerum cognitionibus perspicacissimos, et in coeliferis astrorum motibus indagandis non minus etiam eruditissimos, inter ceteros habet quendam virum Albertum Vigellum (Wojciech Blar z Brudzewa) hominem mathematicae adeo a multis annis studiosum ut nihil eum fugiat, quod vel Euclides vel Ptolomeus claro quisque suo ingenio perlustravit: quaeque oculum nostrum fugiunt ita discentibus suis demonstrationibus in medium affert, ut luce clarins tamquam visa intelligant. Haec sunt vir dignissime quae de nostrae reipublicae fortuna scire voluisti. *Modus Epistolandi Magistri Joannis. Sommerfeld p. C. 2 verso.*



1494 został kolegą większym i uczył teologii. Xiążę Fryderyk Jagiellończyk wysłał go roku 1494 do Litwy, na urząd sekretarza, do brata swego xięcia Alexandra, który w ówczas Litwą zarządzał, i który już dawniej poznał go był u nauczyciela swojego Welsa, i dla miłych obyczajów wielce polubił. Akademia bojąc się utracić na zawsze tak znakomitego matematyka i teologa, do roku mu tylko bawić w Litwie przy wielkim xięciu pozwoliła, zapewniając mu na ten przeciąg czasu prawo dalszych stopni i używanych dotąd korzyści. Wszakże wielki xiążę Alexander chcąc go dłużej przy boku swoim zatrzymać, utracone w akademii stopnie i korzyści, urzędami duchownemi i dochodami przy katedrze wileńskiej wynagrodził; nie długo atoli nim cieszył się; bo czy to klimat, czy odmiana sposobu życia, śmierć mu przyspieszyła. Umarł w r. 1497.

Radymiński następujące jego dzieła matematyczne wylicza:

- 1) *Introductorium Astronomorum Cracoviensium.*
- 2) *Tabulae resolutae Astronomicae, pro supputandis motibus corporum coelestium,* znajdując się w bibliotece akademii krak., są to kalendarze przez niego wyrachowane i spisane.
- 3) *De constructione Astrolabii.*
- 4) *Commentaria utilissima in theoreticis planetarum, in Studio generali Cracoviensi, per Albertum de Brudzevo, pro introductione juniorum corrogatum, impressum Mediolani, arte Ulderici Scinzenzeler.*  
A. Chr. 1495.

Jestto komentarz czyli wykład na Jêrzego Purbachiusza *Theoretica planetarum*, który wydał Jan Otto Hermonus de Valle Uracense, uczeń Wojciecha z Brudzewa w Krakowie.

Uczony Stanisław Pudłowski przypisuje mu następujące pismo:

- 5) *Tractatus et Canones ad reducendum motum pro meridiano Cracoviensi*. Rękopis znajduje się w bibliotece akademii krak. Przy nim znajdują się dwa jeszcze astrologiczne pisma: a) *Dilucidarium Ptolomei. Liber de navitatibus Jacobi Ferdinandi Bariiensis, quod dilucidarium Ptolomaei quadripartitum appellatus. Opus quidem Astrologis et omnibus futura in hominum vita scire volentibus necessarium. In quo plurima directionum problemata Joannis de monte Regio dilucidantur.* b) *Tractatus pro determinandis quaestionibus furti ex doctrina Itali haberi regel et Guidonis Bonati recollectus.*

Jakób z Kobyłina uczeń Brudzewskiego, wydał wielce cenione w swoim czasie dzieło: *Declaratio Astrolabii* (<sup>140</sup>).

*Procli Diadochi Sphera, Thoma Linacro Britanno Interprete*. Na tytule: *Ad pubem litterariam Rudolphus Agricola Vasserburgensis.*

*Foelici properes gradu intentu  
Quae ris stelliferi rotas olympi:  
Et circos cupis aetheris superni,  
Auctor graecus erat: modo est latinus  
Proclus qui rationis hoc venustum  
Coelestis nitidumque, candidumque  
Concinnavit opus: breve et politum:  
Eummanctum, lepidum, novum, disertum,  
Concinnum, numeris vel absolutum  
Cunctis, conspicuum, leve et decorum*

(<sup>140</sup>) Andalone del Neco napisał *del Astrolabio*, które wydano w Ferrarze 1473. Nicephorus Gregoras napisał dzieło o Astrolabium, które Valla wydał roku 1498. Radymiński nie wyraża czyli dzieło Jakóba z Kobyłina było gdzie drukowane.

*Quo sit circulus in loco polorum  
Disces quilibet: atque munus illis  
Quod sit: quandoquidem super poetas  
His Claros opus est et indigenus.*

Na końcu: *Impressum Cracovie per Florianum Unglerium 1512 in 4to.*

Mateusz z Szamotuł uczeń Brudzewskiego, professor akademii, objaśnił dzieło Jana de Sacrobusto o sferze w roku 1522 i przypisał Tomickiemu, którego odtąd został domownikiem i przyjacielem; dowodzi tu między innemi, że ziemia jest okrągła i że woda jest wypukła, *quod aqua habeat tumorem et accedat ad rotunditatem.*

*Joannis de Sacrobusco astronomi celeberrimi sphericum opusculum cum lucida et familiari expositione per M. Shamotulien. artium Magistrum in studio Universitatis Cracoviensis collecta. Cracovie ap. Florianum impensis. Haller 1522 in 4to.*

Następujące dzieła pisane są wierszem:

*Adesto met tercia Sancta Anna. Computus novus* <sup>(141)</sup> *et ecclesiasticus totius fere Astronomie fundamentum pulcherrimum continens. Clerico non minus utilis quam necessarius, cum figuris et additionibus noviter, appressis 1518 (z drzeworytem zwyczajnym Hallera), na końcu: Impressum Cracovie in edibus domini Joannis Haller in 4to.*

*Summarius computus ex variis computualibus libris breviter recollectus, cum additione declarationum capituli uniuscujusque denuo castigatus et revisus, potem napomnienie do młódzieży.*

*Desidiam fugias moneo studiosa juvenus.* W przedmowie powiada: że xiędzu trzeba umieć *artem computicam; quia tenentur scire Kalendas, hoc est ut festa et*

(141) Novus dla tego, iż jeszcze w ósmym wieku Beda venerabilis napisał: *Computus vulgaris qui dicitur Ephemeris.*

*maxime mobilia que semper ad variationem intervalli variantur certo et congruo tempore celebranda plebi indicent. Praesens itaque tractaculus ea omnia perfacile declarat, quae ad idem necessario concurrunt, puta Ciculum lunarem, sive aureum numerum, Ciculum indictionis, Ciculum solarem, et cetera scitu necessaria. Hoc tamen adverte quod carmina ipsa in isto opusculo in quantitate claudicant. Nobis tamen hic quantitas non est attendenda, sed magis praxis omnium infra scriptorum perquirenda. Cracoviae Haller 1522. 2) Cracoviae per Florianum 1522, w tém wydaniu położone są na końcu wiersze, zapewne do Hallera:*

*Livide pone tuum tandem exitiale venenum,  
Non alium ledis et furor iste necat.*

*Computus novus nuper denuo revisus et recollectus, res ad ecclesiae cultum debite perficiendum, una cum pulcherrimis fundamentis Astronomiae complectens. Cracoviae Math. Scharffenberg 1528. 2) Crac. per Hier. Vietor 1541 in 8vo.*

Autor następujący miał powód do wydania tego wierszowanego dzieła: *Quanta diligentiae cura olim fuerat studentibus ac clericis de observatione festorum mobilium, septuagesimae videlicet et Quadragesimae, Paschae, Rogationum et caeterorum ciclorum, puta et aliorum de quibus praesens declarabit tractatulus. Modernis autem tempestatibus, quamquam complura literarum studia esse creduntur, fabularum attamen nonnulla speciem contrahunt. Alia commentationes vanas ita ut sparsim omnibus insit studentibus. In ecclesiasticis vero computationibus nullus quippe, aut ferme pauci docti inveniuntur, quo sit ut tanti tamque magni errores in ecclesia dei divagentur, ut incognitum sit quibus mediis ab eisdem digrediendum sit.*

*Summarius computus ex variis computualibus libris breviter recollectus, cum additione declarationum, capituli unius cujusque, denuo castigatus et revisus, na końcu: Cracoviae per Hieronymum Vietorem 1541 in 8vo. 2) Cracov. Mathias Scharfenb. 1546 in 8vo.*

*Computus ecclesiasticus in pueriles questiones redactus, manu, scalis, rotulis et figuris illustratus, omnibus studiosis utilis et necessarius. Autore Joanne Spangenbergio Herdessiano apud Northusianos verbi dei ministro. Nunc primum auctus et recognitus; na końcu: Cracoviae Tipis Hieronymi Victoris 1546 in 8vo.*

W wieku XV jeszcze astronomią niezajmowano się, dla obrachowania biegu ciał niebieskich i ich historyi naturalnej. Lekkie przerzucenie ówczesnych xiąg astronomicznych przekonywa: iż z małym nader wyjątkiem, w całej zachodniej Europie, teorią i obrotami księżyca i planet, zajmowano się jedynie dla potrzeb kościelnych, dla oznaczenia Wielkiej nocy. Ledwie kilka razy przepowiedziano zaćmienia, o których jako rzeczy nadzwyczajnej kronikarze piszą; samo zdumienie uczonych na widok zaćmienia dowodzi: że astronomia w piętnastym wieku była jeszcze w kolébce. Znajomość biegu i względnego położenia gwiazd, konstellacyi, potrzebną jeszcze była do wyciągania wieszczby, przepowiedni o losie królów i królestw, słowem dla *astrologii*. Dla téj to urojonej nauki, zachowały się pisma starożytnych o naukach prawdziwych, to jest: pisma matematyczne i astronomiczne; bo astrologowie musieli znać obroty ciał niebieskich, co znowu wymagało znajomości geometryi i innych części matematyki. Astrologia jest pamiątką odwiecznej i niepokonanej żądzy człowieka dowiedzenia się

przyszłości, co mądra opatrność za granicami rozumu położyła. Chciano wiedzieć przyszłość, więc znaleźli się ludzie, którzy tę żądzę zaspokoić umieli; łatwowierność znalazła zwodziecieli. Już u Chaldeów powstała była bałamutna nauka przepowiadania przyszłości z położenia gwiazd, zaćmień i komet, a co dziwniejsza: iż astrologia już w starożytności posługiwała się astronomią i matematyką. Chińczycy, Egipcjanie, Indyanie i Grecy (<sup>142</sup>) wierzyli w astrologią, Rzymianie chowali u siebie astrologów, którzy u nich Chaldeami się zwali, a o których Tacyt powiada: *genus hominum petentibus infidum, sperantibus fallax, quod in civitate nostra semper velabitur et retinebitur.*

Fryderyk II najoświecenszy król swojego wieku, któremu zarzucano, iż nie wszystko wierzył, co kościół podaje, wedle zdania swego astrologa wojskami kierował. Napróżno kościół potępiał astrologią, jako zabytek poganizmu. Narody nowe, chciwe rzeczy osobliwych, cudownych, chwyciły się z zapałem téj obłudnej nauki, a astrolog był ważną osobą; lud i książęta schylali głowę przed jego wyrokiem. Ludwik XI tylko swego astrologa się lękał. Astrolog liczył się do przedniejszych

(<sup>142</sup>) Już podobno Ptolomeusz zajmował się Astrologią, jak świadczą pisma: *Tetrabiblos* i *Centiloquium*. Niektórzy jednakże, jak się zdaje sprawiedliwiej sięgę *Tetrabiblos* Proklusowi przypisują. Czyt. *Whewell. History of the inductive Sciences.*

urzędników dworu, bez jego rady nie ważnego rozpoczynać nie śmiano. Krzyżacy zrzucając swego wielkiego mistrza Henryka de Plauen w roku 1413, zarzucali mu między inném, iż wojnę za radą wieszczków i astrologów rozpoczęł.

Piotr Aliacensis kanclerz uniwersytetu paryskiego, zmarły 1426, utrzymywał: iż można było za pomocą astrologii przepowiedzieć narodzenie Chrystusa, a na dowód przytaczał gwiazdy, które się były Magom pokazały. Król węgierski Maciej I Korwinus nocował raz pod samym Wrocławiem; bo mu astrologowie dzień ten za niesposobny do wjazdu podali.

— Okrutny Ekczelino de Romano, chował na dworze swoim cały orszak astrologów, między którymi był jeden Saracen i jeden kanonik padewski. Każda niemal rzeczpospolita włoska, nawet niektórzy papięże trzymali astrologów. W akademii bolońskiej i padewskiej katedrę astrologii za najpotrzebniejszą uważano. Medycy musieli się uczyć astrologii. A lubo sławnego w XIV wieku matematyka Gwidona Bonatus przepowiednię pogody zwyciężył chłopiek, co z swego osła (<sup>143</sup>) o pogodzie prorokował,

(<sup>143</sup>) Ludwik XI król francuski wyszedł był raz na polowanie na słowo swego astrologa, który obiecywał pogodę; w lesie spotkawszy chłopca, który popędzał swego osła obciążonego węglami, zapytał go czyli będzie pogoda? chłop powiedział: iż będzie wielki dąszcz padać. Gdy król cały przemokły, wrócił do pałacu, kazał owego

wszelako astrologia wszędzie była w poważaniu, nie tylko w piętnastym lecz i w dwóch wiekach następnych (<sup>144</sup>). Przez astrologią wreszcie nierozumiano wcale astronomii. Choć r. 1327 w kilka lat po śmierci Dantego, Czekko z Askoli, starca siedmdziesięcioletniego spalono we Florencyi, wszelako od r. 1125 i przez cały wiek piętnasty, uczono publicznie w akademii bolońskiej astrologii pod okiem kościoła. Wielu professorów z jednej katedry przechodziło do drugiej, tak Stefan z Wiczeny, Jérzy Leopoli i Marcin Polak (<sup>145</sup>).

Z zachodniej Europy i Włoch przyszła astrologia do narodów słowiańskich. Na Śląsku znana była już w pierwszej połowie piętnastego wieku; w statutach Konrada biskupa wrocławskiego, na zwołanym przez niego w r. 1446 synodzie spisanych, czarnoxięznikomznaczono czterdzieści dni pokuty, a astrologowi, *qui videt in Astrolabio futura* dwa lata.

W r. 1467 jakiś Mikołaj *de Stregonia* przybywszy do Pragi, poprzyczepiał na drzwiach kilku kościołów następujące oświadczenie:

chłopka do siebie przywołać. Jakim sposobem się dzieje, że ty więcej wiesz od mojego astrologa? zapytał Ludwig XI. Nie najjaśniejszy panie odpowiedział chłop, to nie ja, to mój osieł; bo kiedy on wstrząsa uszyna i czuchra się, można być pewnym, że będzie słota.

(<sup>144</sup>) Że i w naszym wieku astrologia i alchimia nie całkiem jeszcze upadły, dowodzą dzieła: *Astrologie*. Bamberg 1816. *Der Stein der drei Weisen*. Bamberg 1821.

(<sup>145</sup>) Libri 11, 193.



*Volens ostendere magistralitatem venerandae ac praecelsae astronomicae scientiae in judiciis faciendis juxta superiorum corporum virtutes in hunc mundum corporalem influxivas Ptolomaeum divinum insequendo, ceterosque hujus artis audaciores magis rectam philosophiam imitantes nostram juxta possibilitatem, veniat in domum providi Procopii Waczkarz infra nunc instans festum S. Wenceslai; ibidem reperiet Magistrum in conclavi, qui eundem pro Ungaricis C. florenis superabit, divino suffragante auxilio judicium altioribus hujus facultatis remittens. Mag. Nicolaus.* Rozgniéwany o to uniwersytet pragski, ne ipse arbitretur, non posse reperiri virum, qui secum possit de judiciis astrorum disputationis inire certamen, wezwał tego astrologa aby: *infra octo dies pareat coram Rectore et magistris hujus Universitatis, et in hanc materia faciat accessum juxta statuta nostrae Universitatis*, czego gdy ów astrolog nie zrobił, rektor i uniwersytet dał wyrok: *ut idem Nicolaus temerarius et contumax, et scientiae astrorum in congregatione se arroganter jactans; propterea dignum est, ut in actibus suis singulis minor habeatur credulitas, et intimaciones per eum factae declarantur frivolaes et inanes.*

Astrologia zakwitła w akademii krakowskiej w roku 1424. Zdarzył się bowiem profesor astrologii Henryk Czech (Bohemus), który bardzo szczęśliwie przyszłe losy ludziom przepowiadał, tak iż rzadko kiedy pomylić mu zdarzyło się. Przepowiedział między innemi: iż Jagiełło z królowej Zofii będzie miał synów. Co gdy się sprawdziło, gdy królowa Władysława warneńskiego powiła, odtąd wielu uczniów do niego zbiegało się, a astrologią wysoce szacować i cenić zaczęto. Tenże Henryk Czech z rozkazu królowej Zofii żony Władys-

sława Jagiełły, wróżył w roku 1427 o losie trzech królewiczów, z których ostatniego Kazimierza w tym właśnie roku powiła. Ta jego przepowiednia, dosłownie w dziejach akademii krakowskiej przez Radymińskiego docho-  
wana, w głównych okolicznościach zjścić się miała: wyjąwszy co przepowiedział o średnim synu Jagiełły Andrzeju Kazimierz, iż miał złożyć wielkie dowody miłości ku swęj matce, bo ten umarł nieprzeżywszy roku (146). Gdy Kazimierz Jagiellończyk idąc za radą Oleśnickiego, nie przyjął korony czeskiej ofiaro-  
wanéj mu przez papieża jeszcze za życia Irzyka, astrologowie krakowscy przypisywali to *horoskopowi* jego narodzenia. Wreszcie król ten miał z sobą astrologów na wojnie pruskiej (147).

(146) Radymiński pod r. 1427. A regina vocatus, et iudicium ex astris de triplici hoc partu rogatus, respondit: Se nihil certi scire, conjecturaliter tamen ex astris didicisse primogenitum Vladislaum multorum regnorum dominatorem fore, si suum illa fata concedent; secundo genitum Andream Casimirum brevis aevi ferventissimum genitoris amatorem fore; tertio genitum Casimirum longioris quidem quam reliquis vita, sed parum prosperae fortunae. Sub cuius sceptro Poloniae regnum ad varios casus, imo ad interitum prope, nisi deus aliter ordinaverit esset venturum. Quod omnia, dodaje Radymiński eventus postea comprobavit. O téj wróżbie wspomina także Nakielski piszący w roku 1634. Micchoviae I, 419. Hic (Henricus Bohemus) infantem, longaezum sed infelicem fore, Poloniamque multis ac magnis malis atque calamitatibus eo regnante afflictam iri ex astris praedixit. Fratrem vero ejus Vladislaum clarissimum atque victoriosissimum futurum, et si fata longiorem vitam inviderent, multis gentibus imperaturum. Que utraque eventus postea comprobavit: *Magnum siquidem in stellis vim, fortuna habet, parvisque interim momentis permagna fit rerum atque consiliorum mutatio.*

(147) Radymiński in Centuria prima, powiada. A. 1454. Obsidenti Regi Casimiro Marienburg Astrologi Cladem denunciant.

Na darowanėj przez Wojciecha z Brudzewa xiędze: *Commentarium in sacrum librum Petri Lombardi* czytamy, może jego własną ręką napisane słowa: *Anno Domini 1482 Cracovie et circum circa viguit pestis, quam astrologi Cracovienses pro anno procedenti pronostico suo erroneo indicaverunt.*

Długosz wierzył także w astrologią; w przypisie żywotów biskupów płockich, ówczesnemu biskupowi płockiemu Kazimiérzowi xięciu mazowieckiemu powiada: że w Mazowszu pokazały się *rara et singularia scorpione adjuvante ingenia.*

Zygmunt I król zdrowym o rzeczach sądem znakomity, wierzył w astrologią (<sup>148</sup>).

Nie było u nas ludzi wyższych nad swój wiek, którzyby przeciwko astrologii mówić, a

(<sup>148</sup>) Bentkowski w drugim tomie p. 302 niesłusznie odwołał, co w pierwszym p. 153 tak sprawiedliwie i zgodnie z historią powiedział: iż astrologia przy końcu piętnastego i w połowie szesnastego wieku, pierwszych w akademii krakowskiej zajmowała mężów. Jan Śniadecki podając w wątpliwość powieść Sarnickiego, nie pisał historyi, lecz miał inny zupełnie cel na myśli. Prawda jest żelazną w historyi koniecznością i nie trzeba mniemać, aby była kiedy szkodliwą. Wreszcie na pocieszenie tych, którym się zdaje, iż owa wiara w astrologią i gorliwość o jej rozkrzewienie, jest skazą w historyi naszej literatury, powiem: iż Tacyt nawet wierzył w astrologią. „Co się mnie tycze (Tacit „Annal. VI, 22) wątpię, ale pewno większa część rodzaju ludzkiego nie da sobie wybić z głowy owo mniemanie, iż los każdego człowieka już przy jego urodzeniu jest postanowiony; lubo nie, które zdarzenia z tą wieszczbą się nie zgadzają, dla niewiady, mości tych, którzy tym kunsztem się bawią. Niesłusznie więc ludzie obwiniają astrologią, której prawdziwość przez tyle znanych przypadków we wszystkich czasach potwierdziła się.“

tém bardziej pisać odważyli się (<sup>149</sup>). Jeden tylko Grzegorz z Sanoka mawiał: iż astrologowie, którzy chcą przyszące przepowiadać rzeczy, i sami najczęściej się zawodzą i dręczą drugich upragnieniem przepowiadanego dobra, albo obawą wrózonego nieszczęścia. Przepowiedziane szczęście, gdyby się spełnić mogło, dochodząc do znużonych już oczekiwaniem, wiele z przyjemności traci; nieszczęście zaś długą bojaźnią powiększa się i więcej trapi, gdy umysł zatrwożony nie widzi sposobu, jakby go odwrócić i uniknąć (<sup>150</sup>).

W akademii krakowskiej niemal od początku tego wieku, zajmowano się gorliwie astrologią; biegłością w téj obłudnej nauce rozślawiała się była akademja krakowska u najodleglejszych Europy narodów (<sup>151</sup>). Z podania tylko było w akademii wiadomo, iż Marcin z Przemy-

(<sup>149</sup>) Pisano jednakże już w piętnastym wieku w Europie zachodniej przeciwko astrologii. 1) *Compendium sententiarum praeclarissimarum adversus Astrologiam ejusque autores* (Mutinae s. a.). 2) *Dit. des planetes* znajduje się w *Jubinal nouveau recueil de fabliaux*. Paris 1839 T. I. 3) Hieron. Savonaroli. *Tractato contra al Astrologia divinatoria in tre libri e parti*. Firenze 1495. 4) Tomasz Murnera znanego w naszej krakowskiej akademii profesora. *Invectiva contra astrologos* (Argent. 1499). 5) Jana Picus z Mirandoli: *Lib. XII disputationum contra astrologos sive in astrologiam divinatricem*.

(<sup>150</sup>) Żywot Grzegorza z Sanoka przez Kallimacha w 4 tomie Pomników literatury.

(<sup>151</sup>) *Ex arte et facultate Astrologica dudum antea et ad hucusque tempora etiam apud exteras remotissimasque nationes nominatissima et honoratissima semper extitit* (Universitas Cracoviensis) słowa wyjęte z *Privilegium Ordinationis Collegiature Astrologie 1525*. w tym tomie w całej rozciągłości zamieszczonego.

śla, rzeczony król, professor akademii krakowskiej i doktor medycyny, pierwszy fundował w Collegium artistarum katedrę *astrologii* (<sup>152</sup>).

Marcin z *Przemyśla* przybył z Krakowa jako magister do Pragi i do tamecznego uniwersytetu w r. 1445 był przyjęty (<sup>153</sup>). Około roku 1450 gdy professorowie collegium władysławskiego kolegów mniejszych fundowali, z zebranych przez siebie w Czechach pieniędzy dał fundusz na profesora astrologii (<sup>154</sup>), a w r. 1475 był kolegą mniejszym, doktorem medycyny i professorem astrologii (<sup>155</sup>), bawił długo na Węgrzech, żył w przyjaźni z Długoszem, był nadwornym lekarzem kardynała Oleśnickiego. Na jego pogrzebie miał mowę

(<sup>152</sup>) Kiedy i jaki zostawił fundusz, żadnego w archiwum uniwersytetu Jagiellońskiego nie zostało śladu. Żeby zaś założyć katedrę astrologii dla zastósowania jej do medycyny, jestto tylko domysł, którego żadnym dowodem historycznym poprzeć nie można; to jednakże pewna, że i gdzieindziej medycy udawali się do astrologii, jak za naszych czasów do magnetyzmu Mesmera. Starowski Hecat. N. XXVI wydanie weneckie, a za nim Gąsiorowski, mylnie Marcina z *Żórawie* lekarza nadwornego kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, o którym w aktach uniwersyteckich żadnej nie masz wzmianki, poczytuje za założyciela katedry astrologii w akademii krakowskiej. Myłkę tę już postrzegł i poprawił uczony profesor Majer; patrz *Obraz postępów nauki lekarskiej* str. 161.

(<sup>153</sup>) Liber decanorum Univer. Prag.

(<sup>154</sup>) Radymiński powiada: rediit ergo in Polonia et in Academia Professor existens, eo tempore quo alii Collegas minores fundabant, ipse quoque in astrologia Professore Collegii minoris ex peculio quod collegerat fundavit.

(<sup>155</sup>) W spisie doktorów, medyków i profesorów uniwersytetu znalazłem: Martinus Rex de Premisla, Collega minor, Medicinae Doctor, Astrologie Professor.

Vidavius (<sup>156</sup>). Znajduje się w bibliotece rękopis jego: *Judicium A. D. 1451 per magistrum Martinum de Premyslia doctorem medicine promulgatum* (<sup>157</sup>). Nadto: *Algorismus minutiarum nove compilationis Cracovie*. Na końcu. *Et est finis algorismi minutiarum et est editus per mag. Martinum de Premyslia in universitate Cracovien. natione Polonum. A. D. 1447*. Rękopis.

**Joannes Długosz Magistro Martino de Premyslia Canonico atque Concionatore Premysliense.**

Venerabilis vir et Amice singularissime. Ex Italiae oris revertendo confecto negotio, pro quo illuc me fatigaveram, studiose et ex proposito Budam veni, duplici tractus respectu: uno quidem, ut consulem valetudini meae aegrotitati stomacho, qui sive ex aere pestilentico, sive nescio quo alio accidenti febre correptus tertiana, debile effecerat corpus. Altero et quo magis adducebar ut darem virtutem conclusioni in balneum philippensibus mutuo firmatae; sed dum personam vestram Budae non reperi, dolui anxie sortem meam, audiens vos contra votum, contra pacta et promissa, quae ego neque duplicia suspicare poteram, quoniam Domini Gubernatoris petisse et pro anno obsequio promissum accepisse salarium. Stomachabar quidem et mihi indignabar, quod pollicitationibus vestris facile credulus, non solum apud Reverendissimum Patrem Dominum nostrum Cracovien. Cardinalem, sed etiam Universit. Cracov. literae meae, per quarum utrique certitudinem vestri adventus deferebam, faciem contraxissent mendatii. Ex Buda itaque tali aestu

(<sup>156</sup>) Orationem in funere habuit Wal. Widavius quae affixa est ultimo loco illius operibus.

(<sup>157</sup>) Pod znakiem BB. XXV, 7. Na rękopisie biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego pod znakiem BD. II, 36. *Hermani de generatione* etc. napisano: *Datus per Mag. Martinum Rex de Przemysslia, memoria dignum Astrologum.*

concepto in Cracoviam incolumis, via quidem tuta sed periculis plena, illis enim diebus infelicitè apud Caschoviam pugnatum est, perveni, ubi et si de rebus a me in Italia gestis, laudem, commendationemque multorum meruerim, de promisso tamen et minime servato adventu vestro, jam a Domino nostro Cardinali, idem ab Universitate, qualiter mihi et non vobis succensenda esset omnis transgressio, carpebar. Accedebat in augmentum molestiae pes Domini nostri Cardinalis aeger, diutina vestri adventus spes et continua aliorum locum vestrum ambientium sollicitudo et instantia. Inter haec quid Dominus noster agetur et an alium phisicum pro medala sui et custodia corporis accesserit, vel offerentem se susciperet, hunc specialem nuntium pedestrem transmittit, vosque ad se ad praesentiam et ad locum vobis praeparatum revocat, finaliter volens experiri quae sibi de cetero de vestro reditu habenda sit spes, urget enim male sanus pes, urgeat anni, urget senectus, urget universitas ut vos revocet, aut in locum vestri si sanam mentem alium substituat; per nostram itaque communem amicitiam, perque hujus Cardinis Ecclesiae et orbis nostri polonici caritatem, te deprecor et adhortor: ut qualibet spe lucri aut auri abjecta huc advoles, huc sine cunctatione accedas, et temporis opportunitate utaris, nam si semel hunc patrem vocantem te contempseris et fortunam blandientem verberaveris, frustra vereor illam post hanc requires. Habet enim utque mores suos quamvis alterius frons sit severior, alterius alacrior. Nolo te Hungarie soli auro splendens fertilitas, aut hujus nostri sterilitas a veniendo retrahat, marsubium amplum promitura, nam et si illic splendidius, formidalius tamen, hic angustius sed securius vivitur. Venire igitur ne tardes, quia locum ordinarium ad hunc diem meo studio et ingenio conservatum pro te detinebo, nulli de co cessurus, nisi forsàn tuis literis, te Gubernatoris Castra sequi velle et nostra fastidire tuguria intellexero. Sollicitat Dominus noster Cardinalis Reverendum Patrem Dominum Johannem Episcopum Waradiensem, ut sibi librum tituli... mutuet, vel te vel magistro Gregorio (<sup>158</sup>) redeunte trans-  
(<sup>158</sup>) To może Grzegorz z Sanoka.

mittat. Cura rogo ut praefatus Dominus Waradiensis annuat huic honesto desiderio, et praecibus tanti patris, in re sibi difficili neque ardua condescendat, certumque illum redde, quod in omnibus aliis, quae ipse Dominus Waradiensis optare voluerit, Dominus noster Cardinalis geret sibi morem et liberalem se, tam in libris quam in rebus pro honore aut necessitate sua accomodans praestabit. Vale feliciter et hoc a me rogatus observa, ut scita dictaque tua inter se congruant, et simplici non varia percussa sint forma. Iterum vale et me Reverendissimo Patri Domino Waradiensi Episcopo recommenda.

*Joannes Długosz.*

Gdy fundusz Marcina z Przemyśla zagiął, z dwóch katedr fundowanych w kollegium mniejszém w r. 1453 przez Jana Dombrówkę, jednej dochody oddano astrologowi. Wątpić nie można, iż exekutorowie jego testamentu uczynili to w myśl jego zamiarów; bo i sam Dombrówka astrologią zajmował się, jak pozostały po nim w bibliotece akademii rękopis dowodzi. Od roku 1475 już wątpliwości nie podlega, że professor Martini *Premisliensis* wykładał astrologią, a mianowicie: *Ptolomeum in Quadripartito, Alcabitium, Centiloquium verborum Ptolomei, Albumazar et alios libros spectantes ad Astrologiam* (<sup>159</sup>). Nawet bullą papieża Sixtusa IV z r. 1478 nakazano mu, aby uczył astrologii i co rok składał uniwersytetowi astrologiczne przepowiednie od starszych tego fakultetu przejrzone i potwierdzone (<sup>160</sup>). Za-

(<sup>159</sup>) *Constitutiones facultatis artistarum. Manuscriptum.*

(<sup>160</sup>) *Martini autem dicti Rex: Ptolomeum in Quadripartito Alcabitium,*



chowały się wreszcie w bibliotece różne horoskopy (<sup>161</sup>) akademików krakowskich i dwa rękopisy z urodzinami królów Jagiellońskich, które były pod dozorem urzędowych astrologów, jak świadczy Jan z Głogowy przy *Charitiludium logicum* Murnera Tomasza.

Marcin z *Olkusza* (<sup>162</sup>) akademik krakowski, doktor medycyny i astrolog. R. 1459 został doktorem filozofii. Biegłością w medycynie i astronomii pozyskał szacunek i zaufanie Macieja Korwina króla węgierskiego; bawił na jego dworze jako lekarz i astrolog i miał probostwo w Budzie. Zaprzyjaźniony od dawna z Regiomontanem sławnym astronomem, pomagał mu do ułożenia tablic *directionum Planetarum*, których exemplarz z roku 1467 dotąd w bibliotece akademii krakowskiej dochował się. On to przywiózł darowane przez Macieja Korwina akademii krakowskiej wr. 1494 narzędzia

*Centiloquium verborum Ptolomei, Albumazar et alios libros spectantes ad astrologiam. Judicium quoque correctum et a senioribus in eadem facultate revisum et approbatum universitati singulis annis presentabat.* Słowa wyjęte z buli papieżkiej.

- (<sup>161</sup>) Wedle nauki astrologów, każdy z dwunastu znaków Zodyaku, panuje nad pewną ciałą ludzkiego częścią i tak: kozieł nad głowę, byk nad karkiem i t. d. Ale najważniejszą dla astrologa była ta część Zodyaku, która wschodzi w chwili urodzenia człowieka i to właściwie nazywano *horoskopem* albo *ascendens*, albo *prima domus*, dla tego: iż cały Zodyak był podzielony na dwanaście domów. Z takiego dopiero horoskopu wyciągali astrologowie wieszczbę o przyszłym losie człowieka.
- (<sup>162</sup>) Dwóch było Marcinów z Olkusza: jeden astrolog, proboszcz Budziński, drugi co pisał o poprawie kalendarza i o tym później mówić będę.

astronomiczne, które dotąd w obserwatoryum jako ciekawy zabytek zachowują się.

Z pism jego posiadamy tylko następujący list do Stanisława Bylicy z Olkusza, podobno swego brata i także matematyki w Krakowie profesora.

**Magister Martinus Ilkus plebanus Butcensis, dilecto Venerabili Magistro Stanislao bilycza de Ilkysch fratri sincero.**

*Salutes plurimas honorabilis Magister. Aemuli et obloquutores mei, qui fronte inverecunda et ore polluto ausi sunt publicare de me mendacia ut scripsisti mendaces permaneant, nihil cure mihi est de ipsis. Sed ad dubia vestra, respondo paucis verbis, quia ex duabus figuris praesentibus inclusis omnem veritatem in eligendo datore vite nati cuiuslibet agnoscetis, de verificanda autem figura cuiuscunque geniture per conceptionem hoc ordine procedatis. Exquisito quam cerciori tempore geniture propositae, illud pro equato habeto, omne enim tempus, quod quibusvis horis mensuratur, equatum est semper, ne ridiculo habearis quemadmodum Magister Joannes Stercz qui tempori geniture filii quondam domini Rinoldi de Rozgon addidit 32 antea equationes dierum et postea figuram falsam et erroneam erexit propter quam tam a domino quondam Mathia Rege quam a dominis de Rozgon adeo irrisus et spretus fuit et ita ad inopiam pervenit, quod si a me fraudulentem astrolabio accepto illud hospiti pro expensis in 10 flor. non impignorasset, in carceribus defunctus fuisset, quod astrolabium ego transactis octo mensibus reperi et ab hospite decem aureis liberari, quo autem sine miserabili vitam finiverit superfluum est describere; tempore itaque cerciori explorato et figura erecta cum distancia ascendentis a luna si fuit sub terra moram accipe orientalem, aut si luna fuit super terram cum elongacione ipsius a domo septima occidentalem, quam a diebus anni jam exactis auf-*

*feras et sic deducere ad notitiam diei conceptionis, quo cognito gradu lune geniture in orizonte orientali in astrolabio locato regulam centri ad gradum solis illius diei extende, que in limbo astrolabii horam et minutam hore incomplete conceptionis manifestabit, hoc idem per ascensiones regionis geniture aut per tabulas equationum domorum secundum viam rationabilem dudum a me ad quatuor latitudines compositas explorari poterit, sed facilius per astrolabium. Demum ad diem, horam et minutam sic reperta medium motum lunae quaere, qui si fuit valde vicinus gradui ascendentis propositae geniture reperias verum motum lune, ille erit verissimum ascendens geniture, si vero medius motus lune minor fuerit quam ascendens geniture 14 gradibus, tunc motum lune unius diei eidem medio inotui lune adde. Si autem major, totidem gradibus minue, et sic quaeras motum unius lune qui erit ascendens geniture verissimum, secundum quod eriges figuram et planetas in domibus collocabis tempusque verum geniture extrahas subtrahendo ascensiones rectas solis a capriarno inchoando ab ascensionibus ascendentibus et residuum in tempus convertendo. Et iste est modus verus et facilis reperiendi conceptiones natorum et verificandi genituras eorum, quo ego utor et volo ut et vos eodem utamini et non illa verificatione erronea per ammodar quam omnes docti confundunt, precipue Abraham Avenczre judeus qui de genituris hominum notabilem et singularem scripsit libellum, preterea vidi intimationem eclipsis lune preterite in qua manifestum errorem comisistis, scribendo in superiori parte meridies et in inferiori Septemtrio, vos scitis eclipticam nobis esse meridionalem semper, et eam partem celi ab ecliptica polum Zodiaci versus semper esse borealem, reliquam vero meridiem versus meridionalem, proinde necesse est ut luna si fuerit borealis in parte pmgar. superiori et si meridiana in parte inferiori ut pictura correspondeat veritati et videatis quis punctus circumferencie lune primum debeat tangere circumferenciam umbre et quis exire incipiet, amplius alia formanda est*

*figura cum ecclipsis fuit in oriente alia in meridie aut circa alia in occasu.*

Jan Latoszyński (<sup>163</sup>) *decretorum doctor* i kanonik katedry krakowskiej był na synodzie piotrkowskim przez Zbigniewa Oleśnickiego młodszego arcybiskupa gnieźnieńskiego w roku 1485 zwołanym; jego *Prognosticon de regnorum ac imperiorum mutatione*, znajduje się w bibliotece akademii krakowskiej.

Jan z Głogowy napisał r. 1490 dzieło (<sup>164</sup>) o astrologii, w którym, podając wedle prawideł Ptolomeusza (<sup>165</sup>), Albumazara (<sup>166</sup>), Haliha ben Ragel przepisy przepowiadania na każdy miesiąc i dzień odmian powietrza i losów ludzkich, powiada: n. p. jak przepowiadać wojnę, śmierć królów, morową zarazę, pożary, wróżyć o losie wysłanego poselstwa, lub przedsięwziętęj podróży i t. p. Rzeczą jest nie wątpliwą mówić on, i dla każdego dobrze filozofującego pra-

(<sup>163</sup>) Pisali o nim: Nakielski, *Micchovia* p. 547. Niesiecki, Tom III, 51. Janociana Tom III, 186.

(<sup>164</sup>) *Tractatus preclarissimus in Judiciis astrorum de mutationibus aëris, ceterisque accidentibus singulis annis evenientibus, juxta priscorum sapientumque sententias per Magistrum Joannem Glogowiensem perquam utilissime ordinatus atque noviter bene revisus.* (Aniołowie trzymają tarcze z herbami Polski i Litwy, u spodu dwie tarcze z herbami akademii i miasta Krakowa) na końcu: *Impressum Cracovie per Florianum et Wolfgangum septimo Calendae Februarias. Anno partus virginis 1514 in 4to.* Było więc wydanie wcześniejsze, którego nie widziałem.

(<sup>165</sup>) Odwołuje się do jego *librum centum verborum*.

(<sup>166</sup>) Dzieło araba Abu Maasar wyszło rokiem przed astrologią Jana z Głogowy po łacinie. *Apomasaris Introductorium ad astronomiam.* Venet. 1489.

wdziwą: iż niebo i gwiazdy świat niższy przeistaczają, rządzą nim i nad nim panują. Żeby dać jakiegolwiek wyobrażenie astrologii, przytoczę tutaj jak uczy Jan z Głogowy przepowiadac losy krajów, miast i zamków.

„Jeżeli chcesz przepowiedzieć przyszłość królestw, miast i zamków, potrzeba abyś wiedział pod jaką konstellacją to królestwo lub miasto założone było; bo jako rzeczy żyjące zależą od swoich peryodów, tak i miasta i królestwa mają swoje losy w świadectwie konstellacyi; bo jeżeli planeta jakiego miasta będzie miał dobre nakłonienie i mieszkańcy tych miast szczęścia i pomyślności doznawać będą. Żeby zaś przepowiedzieć losy Krakowa, następujące Jan z Głogowy podaje pravidło: *Civitatis Cracoviensis status ab ultima facie ♀ prenosticat ♀ tn. commixta quo ad ejus civitatis dominas et matronas ♂ cum in ♀ fuerit, maxime in ultima facie ejus: vel aspectu inimico ♀ signum ♀ aspexerit, timeat civilis Cracoviensis ignes incendia, & autem cum in ♀ fuerit in ultima facie precipue, generaliter pestem in civitate et districtu facit.*“

Jan z Głogowy wydał jeszcze:

- 1) *Interpretatio eorum que Almanach verorum motuum planetarum Mag. Joannis de Monte Regio inscribuntur. Cracovie apud Wolfgangum 1514.*
- 2) *Introductorium Astronomie in Ephemerides per M. J. Glogoviensem in communem studentium in arte*

*stellarum et studio astronomie proficere cupientium utilitatem. In Academia Cracoviensi fauste recollectum. (Drzeworyt, orzeł polski, pogoń i kolumny litewskie). Cracovie per Florianum et Wolfgangum 1514 in 4to.*

Jestto także wykład astrologii, w przedmowie bowiem mówi: *Interpretatio eorum que in Almanach verorum motuum planetarum inscribuntur, de variisque stellarum influxibus, quos in rebus humanis mundi efficiunt, secundum eorum naturas: et in 12 signas celi commixtiones; de temporibus ad humana opera prospere agenda, infortunata autem fugienda, juxta priscorum astrologorum sententias per Magistrum Joannem Glogoviensem ad laudem dei et Universitatis Cracoviensis nostre gloria et fama fauste recollecta.*

Doktor Maciej z Miechowa, który był i pisał się astrologiem, stanąwszy osobiście w pośród zgromadzonego na posiedzeniu uniwersytetu roku 1522 darował 12 grzywien rocznego dochodu za 80 czerw. złot. węgiers. na ratuszu krakowskim umieszczonych, doktorom i magistrum kollegium większego, a to na powiększenie dochodów astrologa, którego obowiązki kolejno poczynając, od najmłodszego z nich pełnić byli obowiązani; lecz gdy astrolog, którego nauka tak długiego doświadczenia i biegłości wymaga, jak mówi przywilej, w takim składowie rzeczy tylkoby przez krótki czas obowiązki swoje pełnił, a co gorsza: gdy z kolei całkiem nieświadomi astrologii obowiązek ten pełniąc, nie małyby uszczerbek sławie uniwersytetu przynieśli, gdy wieszczby podobne do najgłup-

szych baśni (<sup>167</sup>) na świat wychodziły, przeto exekutorowie testamentu Jan Chojeński obojga praw doktor i Tomasz Roznowski kanonicy krakowscy, wchodząc w myśl doktora Macieja z *Miechowa*, który pragnął aby nie upadała sława uniwersytetu z astrologii, zmienili piérwiastkowe urządzenie i nadali prawo doktorom i magistróm wybierania zdatnego na astrologa z pośród siebie, albo téż i *zewnątrz* kollegium, jeśli zdatniejszy i biegleszy się znajdzie, któryby przynajmniej przez piętnaście lat uczył astrologii i wydawał *judicia*. Jeśli był z kollegium mniejszego, a na niego kolój przypadła postąpienia do *Collegium majus*, wtenczas i katedra astrologii do tegoż kollegium przechodziła; astrolog zaś postępował w godnościach i beneficjach, aż do kanonika Ś. Florjana, a gdy był bardzo biegły, na ówczas i tę kanonią otrzymywał.

Astrolog miał obowiązek przez trzy lata wciąż czytać *libros judiciorum astrorum*, to jest: *Quadripartitum Ptolomei, Hispaliensem octavam parlem, Hali haben ragel* (<sup>168</sup>) *vel Guido-*

(<sup>167</sup>) Quando ob imperitis judicia fabulis anilibus et neniis quibusdam similia in orbem ferme universum prodibant. Contigebatque amicos et benevolentes Universitatis, ac ejus artis peritos ingemiscere, quod scientiam hanc nobilissimam ob incautam de hac Collegiatura ordinationem toti mundi ludibriū fiat Privilegium Ordinacionis Collegiature Astrologice.

(<sup>168</sup>) Hali habenragel może przez myłkę zamiast Aboazen haly, który w trzynastym wieku napisał sięgę: *De judiciis astrorum*, za dzieło klassyczne w astrologii poczytany.

*nei bonati de revolutionibus annorum, Centiloquium, Albumazar de Commutationibus majoribus* (<sup>169</sup>) i innych autorów astrologicznych. Czwartego zaś roku astrolog z obowiązku nań przez Macieja z Miechowa włożonego, czytał *Almagestum Ptolomei, postulando vel expostulando per Almagestum abbreviatum vel per epitomata Joannis de Monte regio aut per commentum Gebre* (<sup>170</sup>); co skończywszy za rok lub za półtora, znowu wracał *ad libros judicarios*. Prócz tego astrolog miał obowiązek napisania kalendarza, *majus judicium anni cum multis autoritatibus, rationibus, allegacionibus et experienciis*; a prócz tego powinien był ułożyć: *judicium majorum revolutionum, Ecclipsium deque Cometorum* i taki kalendarz złożyć w izbie collegium większego, a odpis panom rajcom krakowskim, aby chętniej owych dwa-

(<sup>169</sup>) Albumasar (zamiast Abu Maasar) był rodem z Balk w Khorazanie, żył w siódmym wieku, był to największy astrolog arabski, i swego czasu bardzo sławny człowiek, zostawił następujące o astrologii dzieła: *De magnis Conjunctionibus, Annorum Revolutionibus ac eorum Perfectionibus* i o tém to zapewne w powyższém urzędzeniu jest mowa.

(<sup>170</sup>) Gebre zamiast Muhammed Geber Ebn Aphla, rodem z Sewilli około 1050 Ery chrześcijańskiej, tłumacząc *Almagestum* Ptolomeusza poprawił go. To tłumaczenie Gebra tylko w łacińskim języku się zachowało i wyszło pod tytułem: *Instrumentum primo mobilis a Petro Apiano nunc primum et inventum et editum. Accedunt his Gebri filii Affla. Hispal. astronomi vetustissimi, pariter et peritissimi, libri IX de Astronomia, ante aliquod secula Arabice scripti, et per Girardum Cremonensem latine donat, nunc vero omnium primum in lucem editi industria Petri Apiani, Mathematici. Norimberg 1534.*



naście grzywien wypłacali; drugi zaś kalendarz skrócony *judicium abbreviatum experientis comprobatum* ma oddać na użytek powszechny. Nadto obchodził kolejno wszystkich profesorów i dla każdego z osobna dopełniał rozumowań, wyprowadzając dowody matematyczne przez założenia Quadruviusa, Euclidesa, Ptolomeusza i Perspektywy. Żeby zaś takim obowiązkom łacniej mógł podołać, Maciej z Miechowa zapisał i złożyć kazał w bibliotece następujące xięgi:

- 1) *Almagestum* Ptolomeusza w pergamin i czerwone drzewo pięknie oprawny rękopis z glossami i notami po brzęgach.
- 2) *Almagestum abbreviatum et commentum Geber super almagestum Ptolomei.*
- 3) *Quindecim libros Euclidis cum commento et expositione Avarilii.*
- 4) *Theodosium de Sphera* <sup>(171)</sup>.
- 5) *Mesachaluch de causis orbis et motus ejus* <sup>(172)</sup>.
- 6) *Perspectiva Alvinceni* (?) *et cetera in eodem libro.*
- 7) *Planispherium Theodosii.*
- 8) *De locis habitabilibus demonstrationes Jordani.*
- 9) *Cosmographia parva in pergameno picta.*
- 10) *Cosmographia parva in tela picta.*
- 11) *Tota Europa cum gradibus celi secundum longitudinem et latitudinem.*
- 12) *Cosmographia navigationis de Portugalia in Indiam in magna cute pergamensi* <sup>(173)</sup>.

<sup>(171)</sup> Theodosius z Trypoli, żył na pięćdziesiąt lat przed Chrystusem, powyższe dzieło jego więcej jest jeometryczne, niż astronomiczne.

<sup>(172)</sup> Tego Araba dzieło jest zbiorem marzeń astrologicznych, Delambre wspomina go pod następującym tytułem: *De la raison et des effets, du cercle, et des etoiles.*

<sup>(173)</sup> Ile wiem żaden z tych rękopisów, (któreby dziś wielką były cie-

Z taką hojnością i z takim wylaniem się Maciej z Miechowa wyposażał i opatrzył katedrę astrologii, w której pożytki i nieomylność wierzył. Nie możemy atoli go ganić, że nie był nad wiek swój wyższym, ani potępiać, że się w wyborze pomylił, zawsze gorliwość jego o sławę akademii godna jest uwielbienia, a nawet naszej wdzięczności (<sup>174</sup>).

Ze zaś troskliwość Miechowity spodziewane przez niego owoce w krótkce wydawać zaczęła, świadczą pisma magistra Jakóba z Iłży (<sup>175</sup>) i około 1530 roku wydane dwa dzieła astrologiczne Jana Noskowskiego (<sup>176</sup>).

kawością) już się w bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego nie znajduje. Natomiast znalazłem tej samej treści rękopis następujący: *Liber Egidii in Judiciis Astrorum abbreviatus. Electiones in quibusvis operibus, verbi gratia: ut ex coitu mulier concipiat. Hieronimi Manfredi clarissimi Philosophi medici et Astrologi. Centiloquium de Medicis et infirmis ad Illustrum Johannem secundum Bentivolium Hannibalis primi filium Bononiensem.*

(<sup>174</sup>) Między posągami, które teraz zdobią zewnątrz odbudowaną bibliotekę uniwersytetu Jagiellońskiego, znajdują się posągi Jana Dombrowki i Macieja z Miechowa dwóch mężów, którzy dla astrologii najwięcej zrobili. W czasach kiedy jeszcze pisano pochwały nieboszczyków, byłoby to wielkiem zgorszeniem.

(<sup>175</sup>) *Opusculum auri tractatuli in astrologicis, de pluviis ventis ac de aliis variis aurae dispositionibus, per Magistrum Jacobum Isłza Cracovien. Juris et theologie doctorem editum 1519 (♂ ♂) 4.* Drzeworyt, pod łukiem z liści tarcza ze znakiem Hallera. Przypis do Piotra Tomickiego biskupa przemyskiego.

(<sup>176</sup>) *Joannis Noscovii Astrologicon. Congestio prima. Tabula continens certas sententias et verba mathematica Ptolomci, hermetis, Almansoris, Bethem Hali et aliorum astrorum judicium, per duodecim celi domicilia distincta, appropriata duodecim Zodiaci signis, nec non duobus luminaribus et quique planetis, stellis fixis ac stellis secundis, in quibus quidem verbis tractatur de naturis et significationibus universarum stellarum, de eclipsibus luminarium et de*

W wiekach średnich rachuba czasu czyli kalendarz był w ręku duchownych, dla nich znajomość kalendarza była nieodzowną potrzebą. Dla ich wygody obrachowano na wiele lat naprzód cykle, do oznaczenia Wielkanocy potrzebne, a klasztory miały pisane kalendarze. Wreszcie cały rok był wyrażony w wierszach łacińskich bez myśli, w których każdy miesiąc miał tyle zgłósek, wiele dni zawierał. Tam oznaczone były święta. Taki kanon od pierwszych wyrazów nazywał się *Cisio Janus* (177).

conjunctionibus et aspectibus eorum ac quinque planetarum. Ex his vero judicia et predictiones geniturarum humanarum ac et annue conversiones ipsarum, una cum directionibus, profectionibus aphe-tarum, Interrogationes quoque et electiones, ac etiam mutationes acris, studiosis magna ex parte in promptu esse poterint. Hec per me Joannem Noscovium artium et Medicine doctorem, et lectorem in celebri gymnasio litterario Cracoviensi siderum observatoribus pro manuali congesta. Congestio secunda: Canones dis-solutivi certorum problematum Magistri Joannis de Regiomonte in ta-bulus directionum editorum, pro junioribus et inexercitatis in arte directoria apprimè conducibiles, quos ego Joannes Noscovius Phi-losophiae et Medicinae Doctor et lector in inclito gymnasio litera-rio Cracoviensi summatim collegi et in capitula digessi. His igitur lucubrationibus nostris qualescunque sint, Candide lector bonicon-sule, sic que ex ipsis profectum feceris, Deo optimo maximo gratius age. Na końcu umieścił: *Radices Astrologice Regni Polonie*. Ad-ventus Polonorum Duce Lech ad modernas sedes fuit circa annum Christi 530 que precessit ☽ ♄ ♀ in ☾ ☿ 29. M. 29 in octobře die 4. M. 18. Anno Christi 511. Noskowski napisał to *Astro-logicon* około 1538 jak wyrażono na okładce jego rękopisu akad. krak. pod zn. BB. XXIII, 18.

(177) *Cisio Janus, circum cisio domini*, jestto początek wierszy mne-monicznych, to jest dla łatwiejszego i pewniejszego spamiętania wymyślonych, któremi łatwo było obliczyć na jaki dzień które święto przypada. Na każdy miesiąc są dwa hexametra z wyra-zów nie zrozumiałych złożone, które oznaczają pierwsze zgłó-ski świąt ruchomych na każdy miesiąc przypadających.

Po wynalezieniu druku zaraz wydawano kalendarze, które w początkach były na lat wiele sporządzone. Najdawniejsze pisali zwykle medycy, bo wówczas medycyna ściśle łączyła się z astrologią i zawierały prognostyki i przepisy dla zdrowia (<sup>178</sup>).

*Astrologia* czasem w średnich wiekach jedno znaczyła co *astronomia*; dla rozróżnienia zaś nauki o obrotach ciał niebieskich etc. od nauki przepowiadania przyszłości z położenia gwiazd i planet, nazywano tę ostatnią: *astrologia judiciaria*; a że kalendarzy zamiarem głównym były przepowiednie słoty, pogody, czasu sposobnego do puszczania krwi, stawiania baniek, strzyżenia włosów, dla tego: pierwsze drukowane kalendarze krakowskie nazywają się *judicium Cracoviense*, lecz pisane nazywano jeszcze *Almanach* (<sup>179</sup>).

Zdaje się, iż od samego odnowienia akademii, professor astronomii Stobnerianus miał obowiązek wyrachowany i napisany przez siebie kalendarz składać akademii, z przyłączeniem *praktyki astronomicznej*, to jest z przepo-

(<sup>178</sup>) O urzędzeniu najdawniejszych kalendarzy czytaj: Grellman *Historische Kleinigkeiten. Götting 1791 S. I, ff. Beckmann's Beiträge zur Geschichte der Erfindungen I, 108 IV, 141.*

(<sup>179</sup>) Astrologia była dwojaka: jedna przepowiadała losy ludzi z położenia gwiazd Zodyaku i ta tylko nazywała się *judiciaria*; druga zaś przepowiadała słotę lub pogodę i czas brania lekarstw i ta nazywała się *naturalis*. U nas nazwisko kalendarza *judicium* gdzie indziej nieznane, poszło od pierwszej.

wiednią odmian powietrza z różnego położenia planet wywiedzioną.

Od r. 1475 już mamy niezawodny ślad (<sup>180</sup>), iż professor Stobnerianus, który uczył matematyki i astronomii, miał obowiązek Almanach czyli kalendarz corocznie siedzącym u stołu kolegom większym przynosić.

W początkach wydawane przez profesorów akademii krakowskiej kalendarze były pisane; pierwsze dwa drukowane kalendarze na r. 1494 i 1495 były Michała z Wrocławia.

*Judicium Cracoviense Magistri Michaelis de Vratislavia congestum in preclaro studio Cracoviensi ad annum millesimum quadringentesimum nonagesimum quartum cum trium eclipsium pronostico.* Dalej idzie drzeworyt *Luna et adjutrix eius Venus domina anni* trzymając koronę, a doktor w płaszczu akademickim, maca puls jednemu z trzech chorych leżących na ziemi. (Kart jest tylko 6, czećionki gotyckie in 4to).

„Bóg najwyższy, mówi Michał z Wrocławia w przedmowie, Stwórca wszech rzeczy, niewzruszony i nieśmiertelny, bo odwieczny, miał od wieków wyobrażenie wszech rzeczy i świat podzięycowy; naturę podzielił na sfery i przyozdobił gwiazdami, którym nadał moc rządzenia

(<sup>180</sup>) Stobneri vero quia domus divitum de qua census prius habebat, omnibus in commune est consignata, ordinamus, decernimus, et consignamus de consensu executorum et voluntate, illi census de una Collegiatura Dombrowkii, que est decem Marcarum, habebitque ultra illas decem Marcas, duas alias de quatuor, quas domus Collegii majoris artistarum de censibus villae Boszczyń tenebitur eisdem Minoribus Collegiatis in subsidium ad Commune singulis annis offerre, gaudebitque his duabus Marcis eo tempore quo Almanach Domus Collegii Majoris solet praesentare ad prandium sedentibus. Z bulli papieża Syxtusa IV. Z tych słów zdaje się, iż już dawniej obiadującym kolegom większym professor Stobnerianus kalendarze co roku przynosił.

„ziemskimi rzeczami, jak je był od wieków postanowił;  
 „na końcu zaś: Na jego więc chwałę i cześć niepokalanéj matki jego i aby sławnéj naszéj akademii krakowskiej chwała po za granicami słyneła, co w bieżącym  
 „roku 1494 z konstellacyj powyższych w tym poziomym  
 „świecie wedle zdania wieszczków oznaczoném bywa, ja  
 „w krótkości, ile słabe ludzkie podołają siły, podać umyśliłem.“

Na stronnicy czwartéj idzie *capitulum I, de domino anni*, *Cap. II, de generali anni*; do tego rozdziału należy *Conjunctio Februarii, Conjunctio Martii*. *Ca. III, de quarte vernalis dispositione generali*. Tu należy *conjunctio Aprilis, Conjunctio Maii, Conjunctio Junii*. *Cap. IV, de dispositione quarte estivalis*. Podobnéjze treści jest rozdział V i VI, lecz *Cap. VII* ma *de egritudinibus*, *Cap. VIII de bello armorumque strepitu*. *Cap. IX de gravitate et levitate annone* i tu obiecuje drożyznę. Proroctwa Michała z Wrocławia są zawsze dla ostrożności dwuznaczne, obojętne, a niekiedy bardzo zabawne i tak w X rozdziale przepowiada: „iż Żydzi na początku roku „okażą chytróść i dowcip, bo cierpiąc na głębołość rozumu, poświęcą się Nigromancyi (181).“ Będzie u nich pełno czarów, zabobonów i niezgody z chrześcianami.

Drugi kalendarz Michała z Wrocławia:

*Judicium Cracoviense Magi. Michaelis de Vratislavia congestum, in praeclaro studio Cracoviensi ad annum millesimum quadringesimum quintum*. Potém idzie drzeworyt. *Venus coadjutrix, Mars dominus anni*.

Chory siedzi na stołku, jeden Cyrulik puszcza mu krew z ręki prawéj, a drugi nasiekuje mu z tyłu ciało lancetem, dla postawienia dużej bańki. Tu jest XV wszystkiego, a 12 do 15 o polityce. Proroctwa tegoroczne lepiej się udały jak poprzedniego. Na próbę przytaczam następujące: Najjaśniejszy xiaże Jan Olbracht król polski, choć w tym bieżącym roku pożytków i pomnożenia dóbr za łaską Jowisza spodziewać się może, jednak przez niechęć wrogów będzie miał nie mało do znoszenia, do-

(181) Nekromancii, to jest wróżenia z wezwania umarłych.

zna trudów podróży, szkody i zdrowia. Niech się więc strzeże. Podobne rzeczy przepowiada o innych Jagiellonach, Władysławie królu czeskim i węgierskim, o Aleksandrze W. X. litewskim, potem o Polsce, Węgrzech, Litwie i t. d. Rozdział XIV *de statu quorundam urbium* temi słowy zamyka. „Rzym z niebezpieczeństwem życia albo ciała przyjmie ten rok. Krakowianie podróże odprawiać będą, o wielu rzeczach religii i nabożeństwa tyjących się rozmyślać. Dla niezgód będzie się miasto wahało. Trzeba się strzedz szkody od ognia. Będą w Krakowie panowały podejrzone boleści i choroby, ale nie ma się obawiać morowej zarazy i powietrza często zapowiadanego. Inne jednakże i śmiertelne choroby dręczyć go będą.

Kalendarze krakowskie przedawały się w Wrocławiu i Wiedniu; podobno dotąd jeszcze wychodzi, a przynajmniej przed kilkunastą laty wychodził jeszcze w Wiedniu kalendarz pod nazwiskiem krakowskiego.

**Jan Vierung** (może pochodzący z Wierzyńków bogatych, za Kazimierza W: kupców krakowskich) lekarz mieszkający w Heidelbergu do początku piętnastego wieku, który chciał medycynę z astrologią połączyć, wydał:

*Practica Cracoviensis super a. 1495 Liptziak s. a. in 4to* (182).

**Jerzy Leymbach** bakałarzem w akademii krakowskiej zostawszy, był potem astrologiem i lekarzem Henryka księcia na Glacu; wy-

(182) Hain T. II, P. I, p. 7. Panzer Deutsche Annal. Bd. I, p. 285. Grässe Allg. litterärgeschichte, B. II, p. 829. Tenże Jan Vierung wydał w roku 1521 w Oppenheim: *Prognosticon super novis stupendis et prius non visis planetarum conjunctionibus magnis A. D. 1524 futuris in honorem Caroli Caesaris*, gdzie się podpisał *Hassurdensis Mathematicus*.

dał: *Judicium pro anno 1499* in 4, bez miejsca i roku (<sup>183</sup>).

Ladislaus de *Cracovia* napisał *Judicium 1494*, wydane w Rzymie 1498.

Joannes de *Cracovia*, który był w roku 1506 professorem astrologii w akademii krakowskiej, wydawał *Prognosticon* a. 1494 in 4to, bez roku i miejsca, podobno w Lipsku i *Practica* po niemiecku bez r. i m. (<sup>184</sup>).

Krakowczyk Stanisław akademik krakowski matematyk, wydał kalendarze w Krakowie; wiersze do zazdrośnika znajdują się w przedmowie do *Ephemerides Anni Xsti M.D. XII. Cracovie Haller 1511*, 4to.

Kalendarze Michała z Wrocławia należą do najrzadszych książek polskich. P. Konstanty Świdziński posiadał dwie tytułowe karty kalendarzy krakowskich *judicium Cracoviense*, przyklepione na okładkach książek, jak świadczy Lelewel, xięgi bibliograficzne T.I, 69.

Ze wszystkich nauk matematyka najmniej w XV wieku zrobiła postępy; lubo przez wpływ odrodzonej literatury greckiej i rzymskiej, przez poprawę metody uczenia i wzmagający się ruch w świecie duchownym wyszła z nicości, w której dotąd zostawała, ile że ta jedna nauka nie miała w scholastycznych filo-

(<sup>183</sup>) Hain T. II, P. I, p. 258.

(<sup>184</sup>) Hain T. I, P. II, p. 208.



zofach zawziętych nieprzyjaciół, a wielu znakomitych XV wieku ludzi, między innymi Celles Trithemius chlubili się ze znajomości matematyki; co wszelako było tylko błyskotką u nich i na ich ukształcenie i całe duchowne życie żadnego nie miało wpływu. Mało bardzo wiek ten wydał ludzi, którzyby się matematyce całkiem poświęcali i cokolwiek do jej przyczynili się postępów.

W ogólności matematyczne nauki, a mianowicie astronomia najbardziej kwitły na początku tego wieku w Wiedniu, a w drugiej jego połowie w Krakowie; czystą wszelako matematyką mało zajmowano się.

Przy samym końcu piętnastego wieku zaczęły wychodzić dzieła o arytmetyce indyjskiej w Krakowie (185).

*Algoritmus* (186) *Magistri Joannis de sacrobusto ex vetustissimis computantium exemplaribus collectus et castigatus: adjuncta quoque est opusculi calce perutilis, ingeniosa ac summe necessaria linealis seu projectilium practica* (na tytule pogoń, orzeł i herb miasta Krakowa

(185) Maxym Planudas mnich wyłożył początki dzisiejszej arytmetyki. Jego dzieło w rękopisie ma tytuł: *Ψεφορογια κατὰ Ἰνδὸς ἢ μεγάλη λεγεται* *logistica secundum Indos quae magna dicitur*, była to pierwsza nowa arytmetyka indyjska.

(186) *Algoritmus* vel *Algorismus* znaczy arytmetykę, pochodzi od greckiego wyrazu *αριθμος* i arabskiego *al*. Jan Hispaliensis miał *Algorismum* napisać (czyt. Labbei nova Bibliotheca IV. c. 14. Do arytmetyki napisanej przez Jana de *Sacro Bosco*, załączona jest inna zaczynająca się: *Haec Algorismus ars praesens dicitur, in qua talibus Indorum fruimur bisquinque figuris*. W XIII więc wieku wiedziano dobrze, że nasza arytmetyka pochodzi z Indyjów.

12 karteł). Na końcu: *Cracov. Haller 1509 4*; wyd. drugie ma napis: *Algorithmus Johannis de Sacrobusto*, na górze orzeł, a na dole herb wołoski.

*Jana z Łancuta. Algorithmus linealis cum pulchris conditionibus duarum regularum De Tri una de integris, altera vero de fractis; regulisque socialibus et semper idoneis exemplis adjunctis, in florentissimo studio Cracoviensi editus, non minus litteris eruditis quam mercatoribus utilis et maxime incipientibus. Cracoviae Ungler 1513 in 4to. 2) Cracov. Haller 1517. 3) Crac. Victor 1519 in 4to*, jestto nauka liczenia i odbywania różnych działań arytmetycznych na szczeotach (<sup>187</sup>).

*Algorithmus linealis cum pulchris conditionibus duarum regularum De Tri, una de integris, altera vero de fractis. Regulisque Socialibus et semper exemplis idoneis adjunctis. Accesserunt priori editioni regulae quaedam utilissimae. Na odwrotnéj stronie: Joannes de Lanczut Magister Lectori S. Magnam profecto lector candidissime utilitatis promptitudinem, et commodi cuilibet homini numerorum cognitio affert, quae a priscis quantum honoris, laudisve habeat, quanta denique auctoritate probata sit, dictu haud facile existimo, ipsius enim ignorantia numeri totius quadruxii inscitiam sequi necesse est, solis enim Arithmetices preceptis omnem calculandi numerandique notitiam haberi dubitat nemo. Quis quaeso quacunque in scientia (hac ignota) proficere poterit, dum omnia certo in numero primo ab opifice condita sunt. Hince etiam Sancti Augustini verbum nec dissentit dicentis. Nemo ad divinarum humanarumque rerum cognitionem accedat, nisi prius artem numerandi bene addiscat. Ne igitur vos diligentissimi litterarum alumni, rudimenta ejusce artis prorsus laterent, opusculum numerorum species, et quidem per lineas, quibus multo celerius in numerorum cognitionem, quam per figuras significativas pervenitur, opportunitatem temporis nactus in publicum*

(<sup>187</sup>) Mógł Jan z Łancuta korzystać z dzieła Strommera, *Algorithmus linealis, Numerationem, Additionem, Subtractionem, Duplicationem, Mediationem, Divisionem et Progressionem una cum Regula de Tri perstringens*. Lps. 1504.

*prodire sini. Data Cracoviae 6 kalendas Mar. 1515, na końcu: Impressum Cracoviae apud viduam Hieronymi Vietor. Anno Domini 1548 in Svo* <sup>(188)</sup>.

Prócz tych wyszło jeszcze jedno wydanie arytmetyki Jana z Łancuta u Hieronima Szarsenbergera. *Algorithmus lineulis cum pulchris conditionibus regularum De Tri, una de integris altera vero de fractis, regulisque socialibus et semper exemplis idoneis adjunctis. Accesserunt priori editioni regulae quaedam utilissimae. Revisus et denuo correctus. 1558 in Svo.*

Obok arytmetyki Jana z Łancuta używano jeszcze dwóch następujących:

*Algorithmus linealis numerationem, additionem, subtractionem, duplicationem, mediationem, multiplicationem, divisionem et progressionem (una cum regula de Tri) perstringens.* (Drzeworyt orzeł, pogoń, herb miasta Krakowa i akademii krak.) na końcu: *Cracov. Hier. Vietor 1524 4to.* Jestto dzieło Henryka Stromera *Aurbachensis.*

*Algorithmus novus de integris compendiose sine figurarum (more Italorum) delectione compilatus: artem numerandi, omnemque viam calculandi enucleatim brevissime edocens.* Na końcu: *Impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem 1526 in Svo.*

Mimo zapału do nauk matematycznych, w drugiej połowie piętnastego wieku, do którego największym pochopelem była astrologia, Algebra <sup>(189)</sup> nieznana była w akademii kra-

<sup>(188)</sup> X. Osiński o życiu i pismach Tad. Czackiego p. 208, przytacza jeszcze jedno wydanie: *Editio revisa et correctae. Crac. apud viduam Hieronymi Scharff. 1556, 8.* Gdy między Szarsenbergerami żadnego Hieronima nie było, przeto rozumiem że to będzie myłka w przepisywaniu.

<sup>(189)</sup> Lucas Burgo w dziele *Summa de Arithmetica et Geometria, proportioni e proportionalita.* Venet. 1494 powiada: iż algebra znaczy *restatio et oppositio*. Algebrę nazywali Arabowie: *algebra v'almucabala*, wyraz arabski *gebera* albo *giabera* znaczy *religavit, consolidavit, a mocalabat* znaczy *comparatio, oppositio*. Nicktórzy Włosi a między

kowskiej, choć już na początku XV wieku upowszechniła się w zachodniej Europie (<sup>190</sup>), a w połowie tego wieku umiano rozwiązywać zrównania stopnia drugiego. Zdaje się wszelako, że nauki matematyczne nie z samej Pragi, lecz i z Włoch do nas przybyły; bo we Włoszech w czternastym wieku o wszystkich częściach matematyki więcej pisano, jak w wiekach późniejszych; a gdyby nie księgi łacińskie i greckie, do których wszyscy z zapałem nadzwyczajnym rzucili się, jużby byli Włosi rozwiązyali zrównania stopnia trzeciego i czwartego. W piętnastym wieku dla literatury starożytnej zarzucono matematykę we Włoszech, za to w Wiedniu żył Purbach i Regiomontanus, którzy nie byli nauczycielami ale towarzyszami akademików krakowskich. Znalazł się ślad niewątpliwy, iż przed rokiem 1431 już trzy księgi Euklidesa w akademii krakowskiej wykładano (<sup>191</sup>). W środku XV wieku uczo-

innymi Cardanus nazywali algebrę: *Almucabala*, inni zaś utrzymują, iż wyraz arabski *algebra* znaczy chirurgiczną operacją, nawrócenie na swoje miejsce stawy zwichniętej. Czytamy w dziele o chirurgii. Wilh. Saliceto, *liber tertius de algebra, id est restauratione convenienti circa fracturam et dissolutionem ossium*.

Dziś jeszcze w Portugalii i Hiszpanii chirurga zowią algebrzystą.

(<sup>190</sup>) Leonard z Pizy, który długo bawił między Arabami, pierwszy do Europy algebrę przyniósł.

(<sup>191</sup>) *Idem ab eodem 3 libros Euclidis in lectorio Aristotelis qui incepit post festum Gregorii et finivit post octavam Stanisłai*. Te słowa znajdują się w daném r. 1431 świadectwie odbytych nauk w akademii krakowskiej, pod rektoratem Jana z Radochowiec Szczęzakowi Mikołajowi de Moensteiberh, które się znajduje w rękopisie

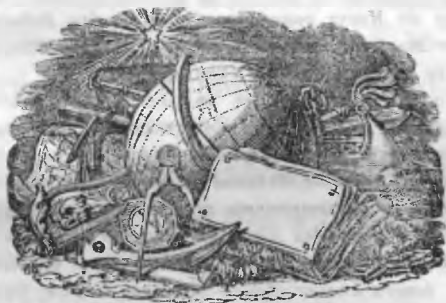
## no tu Euklidesa perspektywę, solidometrią, teorią planet i tablice Alfonsa (<sup>192</sup>).

biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego: *Benedicti Hesse super evangelium Matthaei*. W pragskiej akademii już roku 1366 wykładano sześć ksiąg Euklidesa. Czyt. *Liber Decanorum* I, 76. Dzieła matematyczne Jana z Olkusza w bibl. krak. w rękopisie znajdujące się: *Theorica planetarum. Tres libri Euclidis. Compositio Astrolabii per Johannem baccalarium artium de Elkus in bursa pauperum anno domini 1444. Compositio novi quadrantis. Canones super astrolabium Ptolomei 1447. Canones novi quadrantis. Liber Arismetrice communis*, na końcu: *et sic est finis Arismetrice Magistri Johannis de Muris per Johannem Baccalarium d'Elkus 1447. Musica Johannis de Muris*, na końcu *Explicit Musica Magistri Johannis de Muris concordans cum Musica Bohecii per manus Johannis Baccalarii de Elkus 1447. Perspectiva Magistri Johannis de Muris. Tudzież Conclusiones*.

(<sup>192</sup>) Jak świadczą, *Conclusiones antiquae majoris Collegii ab anno 1432 ad annum 1591*. Rękopis archiwum uniwersytetu Jagiellońskiego pod N. 63. *Collegiatus Domini Stobneri duos actus faciat, pro uno legat in Matematica hac ordine videlicet Euclidem, Perspectivam, Perisometricam et Musicam, et Theoriam planetarum. Deinde Tabulas Alphonsii premissio Algorismo minuciarum. Secundo actu practicet et publicet Eclipses, Almanach, et Minicias pro honore Universitatis. Si autem tabulas Alphonsi legerit, ab alio actu penitus sit absolutus*.

Konrad de Jungingen W. mistrz krzyżacki, kazał około r. 1407 napisać geometrią praktyczną *Geometria Culmensis* jak się w rękopisie nazywa; po górnolotnym wstępie przesadzone W. mistrza pochwały zawierającym, mówi: *Cumque Magnificus Princeps Magister generalis pius Zelator justicie cura sollicita circa negotia terre sue vigilancius operam adhiberet, et presertim circa mensuram agrorum, laycosque mensores in arte tam calculatoria quam geometrica imperitos sepius in agrorum mensura contigit aberrare, Qua propter non paucę inter perceptores milites, rassellos ac ceteros populares concertationes et controversie oriuntur sepius et exurgunt, ut ergo tales concertationes et errores hujusmodi tollantur de medio vel saltem mitigentur, et unusquisque sua agros, campos et predia justa et debita possideat sub mensura, ejusdem principis contemplacione et juste petitioni seriem quasi mandati continente condescendens, hujus operis sarcinam ausus sum aggredi, librum practice geometricę usualis manualis compilando. Idcirco presentem librum, cujus materia nusquam est inventa, ad instantiam Magn. Principis et illustris dom. domini Conradi de Jungingen Mag. general. O. S. M. de Prusia et ipsius*

*contemplacione compilari, cujus inquam libri volens titulus esse talem: Liber Magnifici Principis Conradi de Jungingen Mag. General. Prussie Geometria usualis manualis.* Gdy u nas znane były morgi chełmińskie i magdeburskie, bardzo być może, iż ta xiążka (dotąd w rękopisie zostająca) nie była całkiem nieznaną.



## ROZDZIAŁ XVIII.

### MEDYCyna,

#### PIÉRWSZY ZIELNIK POLSKI,

#### SŁAWNI POLSCY LEKARZE,

*Woda odmładzająca królowej Elżbiety siostry Kazimiérza W., Jan Ursinus, Baliński, powszechnie używanie łąźni.*

Arabowie wczesnie medycyną zajmować się poczęli; mieli tłumaczenia treściwego Hipokrata, wytwornego Celsa, wielmownego Galena i wielkie xięgi uwag i objaśnień nad nimi popisali. Dla nauczzenia się medycyny arabskiej jeżdżono do Hiszpanii; leczeniem i chirurgią zajmowali się xięża i zakonnicy, od których poszły nazwiska chorób brane od świętych (<sup>193</sup>). Lecz w piętnastym wieku po wzięciu Konstantynopola, zaczęto w samych źródłach greckich uczyć się medycyny i tłumaczyć dzieła medyczne na język łaciński. Jednakże medycyna nie robiła jeszcze w piętnastym wieku takich jak inne nauki postępów. Jeszcze długo medycy od grubej empiryi i naśladownictwa Arabów oderwać się nie umieli i Galena ślepo trzymali

(<sup>193</sup>) Trąd nazywano chorobą Ś. Mcjna. *Prolapsus ani* chorobą Ś. Fiakra.

się; z nauką swoją przed drugimi pilnie się ukrywali (<sup>194</sup>). Anatomia była prawie nieznaną (<sup>195</sup>). Medycyna obałamuciona astrologią i powikłana scholastyką, ledwie w szesnastym wieku z błędów arabskich wydobywać się zaczęła.

Tymczasem właśnie w piętnastym wieku wiele się na świecie pod względem lekarskim zmieniało: system muszkularny począł ustępować przewagi nerwowemu i większej czynności naczyń, jak suchy kaszel we Francyi i osobliwsze krwiotoki pokazują. Trąd zniknął prawie zupełnie i (podobnie jak wiele innych chorób przy końcu XV wieku) przeobraził się w *przymiot* czyli *dworską chorobę*. Przybyły teraz nowe choroby: suchy kaszel we Francyi, angielskie poty w Anglii, szkorbut u narodów żeglujących i dworska choroba (<sup>196</sup>).

(<sup>194</sup>) Paweł z *Pragi* w swojej encyklopedyi powiada: *Quomodo origo egritudinum immanifestarum debet disolui et educi, in hoc pendet totius medicinalis scientie clavis, quem non revelo, ut orbis magister manere possim. Quo ad artem obstetricandi attinet, hanc alibi posui satis lucide, et quia vellem, quod hic liber esset communis pro claustris et scolis: timens igitur, ne mentes fermentarentur, hic potius silencio volo pertransire...* Denique sic volo artem medicinalem ponere, ut adhuc magister in ea manere possem.

(<sup>195</sup>) Montagnana zmarły w roku 1460 professor padewski chwali się jakby czémśiś osobliwszém, że sam czternaście trupów otwierał.

(<sup>196</sup>) W dziele Wilhelma z Pijaczency pisaném roku 1258, dotąd w rękopisach zostającym, znalazł się ślad, iż ta choroba, której pochodzenie z Ameryki wywodzono, była już w Europie powszechną w XIII wieku; w XIV już zwróciła uwagę i troskliwość rządów, już wyznaczono lekarzy do opatrywania osób, które jej najczęścić podlegają i już ją miano za zaraźliwą. Joanna królowa neapoli-



Podobnież i w Polsce od połowy piętnastego wieku, po pokoju toruńskim, wśród pomyślności, mnożyły się zbytki, wytworne życie i rozwio-  
 złość i idące jak cień za niemi choroby. Mie-  
 chowita powiada: że jakaś niewiasta przynio-  
 sła do Krakowa wr. 1493 chorobę weneryczną,  
 która w następnych dwóch latach i z Węgier  
 przybyła (197). Prócz tego bardzo często w tym

tańska, wydała w Prowancyi pierwszą ustawę policyjną, ściaga-  
 jącą się do téj wstydliwój choroby. Czyt. Hnber Bemerk. ueber  
 die Geschichte und die Behandlung der venerisch. krankheiten 1825.

(197) Morbus gallicus hoc A. D. 1493 sub oppositione duorum pondero-  
 sorum, Saturni et Jovis in partibus mediis inter meridiem et occi-  
 dentem ubi est dominium Martis scilicet in Mauritania, Caesarea,  
 Hispania apparuit. Et anno sequenti in Italiam et Franciam venit.  
 Deinde pedetentim ad orientales processit regiones, apud nos in  
 Gracovia prima mulier hoc morbo infecta, anno 1493, quae ex pe-  
 regrinatione de Roma redeundo, praefatum morbum secum Graco-  
 coviam attulit. Deinde ex Hungaria eodem anno 1495 et 1496 ad-  
 venae tali morbo infecti adveniebant, et morbus per Gracoviam  
 spargi ac multiplicari caepit. Merito plaga Dei vocitandus, quo-  
 niam praevericatores et homines superflue viventes, in libidine;  
 vino, acutis et grossis, deus vindex malorum, hoc morbo tanquam  
 singulari plaga punivit. Et ex adverso homines sobrie viventes,  
 perraro aut nunquam hoc morbo laborare comperti sunt. Unde et  
 moderamen hujusce male Franczose, potior cura inter alios re-  
 peritur. Et quum coelestium rimatores Mathematici et prognostici  
 hunc morbum molestissimum a coniunctione Saturni et Jovis que  
 consequenter fuit in Canero Anno Christi 1504 destituendum et  
 finiendum praedixissent, tamen praedictionibus eorum laud verifi-  
 catis usque in hanc diem, anni 1521, post praedictam conjunctio-  
 nem debachatur et sevit, quamvis minus acute et paulo tollerabi-  
 lius quam antea. *Mówiąc o znanéj powszechnie przyczynie ró-  
 żnych nazwisk téj choroby powiada:* In Hispania propinquiore et  
 Arragonia, morbus Sancti Sementi, eo quod malum praedictum in-  
 vocatione S. Sementi, qui in Britannia requiescit, curatur. Cujus  
 sororium ac proximum in morbo gallico mortuum credunt. Miecho-  
 wita tak tę chorobę leczył. Ego vero sub desolationibus, prout  
 apud Galienum in decem tractatibus et Alsahaphti, prout apud Avi-  
 cennam in 7 fen quartę, aut snb scabiae facda, hoc perniciosum

wieku grassowało powietrze. W r. 1412 i 1413 Władysław Jag. dla powietrza przemieszkiwał w puszczech litewskich, był też mór i w Wielkopolsce (<sup>198</sup>). W roku 1425 i 1426 dla grassującego w Polsce i Litwie powietrza, król bawił się w kniejach poliskich (<sup>199</sup>). W r. 1427 wylew Wisły był przyczyną powietrza (<sup>200</sup>). W r. 1432 morowa zaraza grassowała w Poznaniu (<sup>201</sup>). W roku 1440, po tegiej zimie i głodzie nastąpił pomorek z pożywiania niezdrowych pokarmów (<sup>202</sup>). W r. 1451 i następnym grassował okropny mór na Litwie i Wielkopolsce. Ludzie nagle zarażeni w krótcie umierali. Kazimierz Jagiellończyk niemogąc jechać na Litwę, bawił się łowami pod Grodnem (<sup>203</sup>). W roku 1456 przyszła morowa zaraza z Węgier (<sup>204</sup>). W r. 1464 panowała ciężka zaraza w Poznaniu. W latach 1465 i 1466 ciężki mór grassował w Gdańsku, gdzie 20 tysięcy ludzi wymarło (<sup>205</sup>), a z tamąd zaraza szerzyła się po przyległych ziemiach Polski i Rusi (<sup>206</sup>).

malum locando curabam et deo propiciante affatim prosperabar.

Tak się sam chwali, wolno jednakże mu nie wierzyć.

(<sup>198</sup>) Łukaszew. Obraz Pozn. Rzeczyńs. his. nat. p. 374.

(<sup>199</sup>) Długosz XI, p. 488. Lernet Roczn. T. P. N. T. II, p.

(<sup>200</sup>) Hutzing de Peste.

(<sup>201</sup>) Łukaszewicz, Obraz Poznania T. II, 259.

(<sup>202</sup>) Długosz Lib. XII, p. 726.

(<sup>203</sup>) Długosz II, 96.

(<sup>204</sup>) Długosz XIII, 181.

(<sup>205</sup>) Curike p. 270.

(<sup>206</sup>) Długosz Lib. XIII, p. 378.

W roku 1472 przyniesiona z Węgier zaraza grassowała tylko w województwie krakowskiem. W roku 1474 był pomorek na bydło i ludzi, król wyjechał z Krakowa do Wiślicy. Od roku 1480 powietrze przez trzy lat w Poznaniu trwało (<sup>207</sup>). Przyniesiona z Węgier r. 1482 zaraza, rozszerzyła się po Małopolsce, Wielkopolsce i Mazowszu i przez dwa lata trwała (<sup>208</sup>). W Krakowie umierało codzień przeszło czterdziestu ludzi. W r. 1491 był pomorek na bydło i ludzi (<sup>209</sup>). W r. 1495 we Wrześniu grassowało powietrze w Poznaniu (<sup>210</sup>). W r. 1496 i 1497 przybyła zaraza do Polski z Węgier i Szlaska, szerzyła się w Krakowie, w Poznaniu i całej Wielkopolsce (<sup>211</sup>). W r. 1493 zjawił się w Polsce *przymiot* czyli *dworska niemoc*, choroba w początkach nadzwyczaj gwałtowna, przejmowała strachem, a astrologowie przypisywali ją wpływowi Saturna i Jowisza. Strykowski powiada: iż przyszła z Rzymu, a ztamtąd na Litwę. Na tę niemoc umarł między innymi kardynał Fryderyk królewicz, brat króla Alexandra. W r. 1495 i 1497 panowała jakaś choroba w Bygdoszczy (<sup>212</sup>). W r. 1496 mór w Wielkopolsce przeniósł się do Kra-

(<sup>207</sup>) Łukaszew. Obr. Poznania II, 263.

(<sup>208</sup>) Miechov. Lib. IV, 344.

(<sup>209</sup>) Miechov. Lib. IV, p. 346.

(<sup>210</sup>) Gąsiorowski 82.

(<sup>211</sup>) Miechov. L. IV, 359. Łukaszew. Obr. Pozn. T. II, 263.

(<sup>212</sup>) Kühnart Hist. Nachricht über Bromberg p. 45.

kowa, ustał w zimie mroźnej, ale następnego lata jeszcze gwałtowniej się zjawił <sup>(213)</sup>. W r. 1505 panowała okropna zaraza w Poznaniu i jego okolicach. Ciągłe niemal powietrze, choroby i *przymiot*, nie zostały jednakże przez naszych lekarzy opisane. Wyuczeni medycyny w Bononii, Padwie i w Krakowie z ksiąg Awicenny, Razesa i Galena, ale metodą scholastyczną, umieli tylko rozprawiać; lecz zmysłu obserwacyi używać nie nauczyli się.

Pierwszym zawiązkiem literatury medycznej były u nas *Zielniki* tłumaczone z łacińskiego a raczej czeskiego; najdawniejszy *Zielnik polski* z roku 1423, znalazł się w tłumaczeniu ruskim. Richter w *historji medycyny w Rosyi* <sup>(214)</sup> powiada: iż najdawniejszy znany mu rękopis medycyny w języku ruskim jest tłumaczony z polskiego. Jestto księga lekarska popularna, jakie dawniej na Rusi *liczebnikami* nazywano. Ten zielnik jest in folio minori, pisany w roku 1588, w dwóch kolumnach skoropisem jedną ręką. Przed każdym opisem jest z polskiego oryginału przyklejony rysunek ziół, drzew, zwierząt, ptaków, kamieni i t. p. składa się z kart 1561. Za przedmową jest wiadomość: iż *Zielnik* ten przełożyli rzymscy mistrzowie w Krakowie 1423 roku dla Stanisława,

<sup>(213)</sup> Bielski IV, 434.

<sup>(214)</sup> T. I, p. 324-329.

Gasztowta wojewody trockiego, i że w roku 1588 na żądanie wojewody Tomasza Afanasiewicza Butturnina w Sierpuchowie, z polskiego na ruski język przełożony został (<sup>215</sup>). Ta xiega zawiera w treści: 1) o krajowych i obcych roślinach. 2) o destylacyi i wódce. 3) o rybach morskich i rzecznych. 4) o drogich kamieniach. 5) o nauce filozoficznój. 6) o puszczeniu krwi. 7) o sztuce barwierskiej i aptekarskiej. Potém po długiém przemowie idzie inna znowu xiązka w którój mowa: 1) o zagranicznych chorobach, do czego przyłączona jest wzmianka o uczonych lekarzach i rzymskich filozofach. 2) o robieniu wódki z rozmaitych roślin, których lekarze do leczenia różnych chorób używają. 3) o zagranicznych roślinach i drzewach, używanych na lekarstwo u nas i za granicą. 4) o ich nasionach. 5) o niektórych roślinach w szczególności. 6) o różnych minerałach. 7) o zwierzętach i owadach, których można używać za lekarstwo. 8) o ptakach. 9) o pszczołach. 10) o rybach dotąd znanych i nieznanach. 11) o kamieniach. 12) o rodzeniu się człowieka, gdzie opisuje jakim sposobem płód z żywota matki wychodzi; do czego przydana jest nauka jak pielegnować dzieci, karmić je i leczyć ich

(<sup>215</sup>) Przekład ten, który się znajdował w zbiorze professora moskiewskiego Bause, zgorzał w czasie spalenia Moskwy w miesiącu Wrześniu 1812 roku.

choroby. Podane są nawet lekarstwa na rozmaite choroby dzieci po porodzeniu. 13) o znakach z moczu. 14) sposób rozeznawania chorób z właściwych im znaków. 15) nauka, które rośliny trzeba przy sobie nosić, a których do wążchania używać. 16) o powietrzu. 17) skuteczne lekarstwa używane od lekarzy i akuszerów. 18) nauka barwierska. 19) nauka aptekarska. 20) o wrzodach i rozmaitych chorobach, z polskiego i łacińskiego na ruski przetłumaczone. 21) w jakiej porze roku należy zbierać rośliny, kwiaty i korzonki. 22) rejestr treści całej. Widać wyraźnie, że to nie jeden Zielnik ale dwa, (prócz innych pism różnych autorów polskich, a raczej tłumaczeń polskich z łacińskiego) tłumacz ruski razem w jedną księgę zebrał; bo cóżby tu robiła przedmowa we środku i tyle rozdziałów do siebie podobnych o tej samej rzeczy mówiących. Będzie to księga podobna do dzieła: *Ortus Sanitatis* Jakóba de *Ortis*, gdzie między godnemi uwagi wiadomościami, są zmyślane baśnie, szczególniej z historyi naturalnej, n. p. że granat serce rozwesela, że magnes rośnie w Indyjach nad wielkim Oceanem, że nosząc przy sobie rubin, nie miéwa się snów okropnych. Czesi mieli już w XIV wieku podobne księgi lekarskie w swoim języku, jak między innemi świadczy dzieło w rękopisie z r. 1325: *Poczynagi se knizki lecarszke welni uzi-*

*teczne y prospießsne y skuszene, ktore Mistr Jan Prosticyowski slozyl k lidskemu zdrowy.* Rok 1325 jest napisany we środku, a przy tém wzmianka o sławnym lekarzu Janie Rychnowskim.

Lekarze polscy, ale tylko z imienia znani byli <sup>(216)</sup>: Mochinger Marcin zmarły roku 1500, który był burgrabią królewskim w Toruniu. Andrzej Psarski, który około 1466 był nadwornym lekarzem Andrzeja z Bnina bisk. pozn. Piotr Gassowiec doktor med. i prof. akad. krak. <sup>(217)</sup>, Paweł Gaskiewicz nadworny lekarz króla Kazimierza Jagiell., który w roku 1471 wyjechał do Pragi z królewiczem Władysławem obranym królem czeskim. Marcin z Łęczycy lekarz kapituły poznańskiej oko-

<sup>(216)</sup> Jakob Zeglar z Bochni przepisał dzieło: *In practica Almansoris a. 1438 scriptum per me Jacobum Zeglar de Bochna.* Rękopis był w bibliotece warszawskiej. Żeby zaś był doktorem medycyny tego nie wiem. *Scriptum per me* znaczy, że on przepisywał. Podobnież Marcina z Olkusza, Macieja z Kobylina i Jana Welsa nie chętnie kładę na liście polskich lekarzy XV wieku; bo że jakieś rękopisy medyczne darowali akademii, to za słaby i zbyt naciągany dowód. Ciekawsza jest, iż w r. 1405 przysłany z Krakowa lekarz dla Konrada Jungingen W. M. Krzyżaków, wyleczył go na kamień. Sam W. Mistrz w liście do starosty krakowskiego pisze: *Vestre nobilitati de amicabili et favorosa exhibitione, presertim de sollicitudine et diligencia circa infirmitatem et personam nostram habitis et valde nobis acceptis quibus uti fidelis dominus et amicus passiones calculi per curam solertis medici studuistis relevare, ex intimis actiones referimus gratiarum; jam auxilio altissimi puncturas calculi penitus evasimus, sic quod istis temporibus medicorum artificio non egemus.* Voigt, Gesch. Preussens. VI, 371.

<sup>(217)</sup> Pisał on się *heres de losmyerza polonicali.*

do r. 1473. Piotr z *Chotkowa* uczył medycyny w Bononii, był potem nauczycielem synów księcia mazowieckiego Bolesława, później kancle-rzem, a w roku 1481 biskupem płockim. Umarł zaś 1497. Jego piękny rękopis: *Medicinalia secreta*, który był sobie z różnych autorów wypisał, znajdował się w bibliotece Benedyktynów płockich (<sup>218</sup>). Był nadto w bibliotece Zału-skich pięknie przez niego przepisany rękopis: *Matthaei Silvatici medici clarissimi Pandectae medicinales, explanantes peregrina medicinarum vocabula, vel a graeca vel ab arabica lingua detracta*. Jan de *Regulis* Mazur, odbył nauki lekarskie w Bononii, był nadwornym lekarzem króla Kazimierza Jag. W roku 1479 z trudnością w Krakowie między doktorów przyjęty, był potem professorem medycyny w akad. krakowskiej. Melchior Pernus był fizykiem w Toruniu r. 1421 (<sup>219</sup>). Jan Stanko, który Długosza roku 1472 ciężko na kamień chorego wyleczył. Marcin z *Przemysła* nadworny lekarz Zbigniewa Oleśnickiego, który wierząc w ścisły związek medycyny z astrologią, kollegiaturę dla astrologa dochodem opatrzył. Jakób de *Boayce*, który żył około 1489 r. Joannes Velsz de *Posnania licentiatius in Medicinis*

(<sup>218</sup>) Januciana Vol. III, p. 31.

(<sup>219</sup>) Paprocki herby p. 699.



około r. 1477, był po Długoszu nauczycielem królewiczów a między innymi Zygmunta I. Będąc plebanem Ś. Szczepana w Krakowie, kupił na przedmieściu *Piasek* kilka placów, złączone na *smętarz powszechny* przeznaczył, i tamże kaplicę postawił z penitencyaryuszem niemiecki i polski język posiadającym. Chciał on tym sposobem odzwyczaić powoli lud od chowania zmarłych po kościołach i smętarzach przy kościołach wśród miasta będących, co jako lekarz za szkodliwe zdrowiu żyjących sprawiedliwie poczytywał. W roku 1488 dla starości od obowiązków nauczyciela uwolniony, umarł r. 1498. Jan z *Piotrkowa* professor akad. krakowskiej, nauczyciel Balińskiego. Blasius de *Virtemberg*. Jakób z *Zalesia* lekarz nadworny króla Alexandra. Stanislaus de *Pleschow* baccalareus in medicinis żyjący około r. 1462. Johannes *egregius Doctor* podpisany jest na rozporządzeniu beneficjami, które Jagiełło akademii krak. nadał z r. 1422 i wielu innych<sup>(220)</sup>. Każda nadto kapituła w Polsce miała jednego lekarza kanonika (*Canonicatus Doctoralis Medicinæ*). Później kapituły trzymały płatnych lekarzy: taki nazywał się *medicus capitularis* i pobierał dochody jednego kanonika. Ci lekarze nie nie pisali; zostały się tylko konowalskie

(220) Czyt. prof. Majera *Obraz postępu nauki lekarskiej* p. 169.

recepty z tego wieku doktora Małachowskiego (<sup>221</sup>).

Lekarz Pileckich domu, z którego jedna wdowa była czwartą żoną Jagiełły, zebrał był jeszcze przed koronacją króla Alexandra sięgę lekarską.

„W tém jego dziele z xiąg słowiańskich zebranych si-  
„ła było (mówi Marcin Siennik wydawca téj książki (<sup>222</sup>),

(<sup>221</sup>) Te recepty znajdują się przy kodexie statutów wiślickich, Rpsie hr. Działyńskiego i tak się zaczynają: Item sanatio vulnorum cruentarum. Scripta per medicum Malachowsky. Primo recipe arumam cum oliva, post hoc species: malwam, millefolium, plantago, sepum antiquum, hirti castrati et bethonica ac etiam ceram cum *Zakyel*. Hoc tandem plurics miscendo. Et cum vulnera sanare volueris. Primo pone albiginem cum campis per diem et noctem et siccaverit circa vulnus, tunc leni licemio calido lava vulnus. Et post hoc unguentum de his speciebus. Item unguentum super *othok* primo arumam olivam. Species *salvia*, *kopythnyk*, *sayakyel*, *rosshodnyk*, *symsszelon* et parum de oleo lineo misce. Et si multum fuerit vulnus oppressum *othokyem*, semen lineum conterre ac calefac et misce cum aceto et cum farina tritura et cum vino rubeo et appoue super panniculum et liga super unguentum *othoczne*, circumferendo vulnus. Item si fuerit sagitta in aliquo vulnere et velles unguento educere de vulnere fac unguentum de aruma ancerina et leporina et loco peperit contere stercorum arumam et simul misce et applica vulnere et cum deposueris sagittam, sana unguento superius scripto sicut et alia vulnera. Z tych recept wypiszę tu jeszcze polskie nazwiska chorób końskich: *krczyce*, *mozgrzenyce*, *dykye miaszo*, *Spoth* (claducatio) *dycharcusza* (agacia) *pachirze*, *zambri*, *czyrwy*, *ochwath*, *ocladzyny*, *matgra costka*, *kurdzel*, *nogycze*, *byelmo*, *pachirze*. Potém następują różne recepty dla świń, dla owiec i dla ludzi, między innemi contra *przymyoth*. Na *motylicze* radzi ziele *seglen*. Mówiąc o owczarni wspomina *zytho gyare* i *grochovyny*. Jettu wzmianka o drzewie *oszczyca*, na końcu powiada o owcach. Item si tempore hyemis quecunque intrans stabulum se propriis viribus *de himbribus invialibus exuere alias* strasznicz *non poteret, illa penitus morietur*. Są w tym samym rękopisie jeszcze inną ręką pisane recepty *Preservativa ad aura hec pestilentica* i *Cura morborum pestilentialium*, które jak mi się zdaje, są z XVI wieku.

(<sup>222</sup>) *Lekarstwa doświadczone które zebrał uczony lekarz Pana Jana Pileckiego. Ktemu są przydane lekarstwa końskie, z ćwiczeniem*

„rzeczy słowiańskiey sserokiey y grubo mazowieckiey abo „staropolskiey mowy, któreyby dzisieyszych czasów dzie- „siaty przynajmniej wyrozumieć nie umiał.“ Zbiór ten bardzo nieporządnie ułożony, Marcin Siennik polszczyzną opatrzył i lekarstwa na choroby wszystkich członków ludzkich począwszy od głowy zebrał, „słusznym porządkiem, aby czytelnik w potrzebie tym spieszniej naleść mógł co mu potrzeba.“ Najprzód więc przez trzy xięgi idzie: *Nauka rządzenia ciał człowiekazych abo zdrowia człowiekazego*. „W przeszłych troich xięgach, mówi Marcin Siennik, była nauka naprzód o miernym a porządnym życiu, którymby mogło zdrowie tym trwalsze być: Ale iż rozmaite przyczyny przypadaia, które człowiekowi zbaczności miarę biorą, iż pod czas przeleie, albo przełoży miarkę: sktórego przełożenia rosta zbytnie wilkości krew psuiące: któremu psowaniu aby zabieżano było wczas, iest też nauka w nich, iako proźnieniem, a czyścieniem ciała rozmaitym, mogą takowe wilgości przed wkorzeniem, wygładzone być, poki sye wrzody wewnętrzne y zewnętrzne nieobroca. Ale iesliby kto omieszkał a wczas temu niezabieżał, aby jednak pomoc mógł naleść, ma sye radzić tych czwartych xiąg, w których radę ku lekarstwu naydzie rozmaitych niedostatków: które częścią z przyrodzonego wrzodu, częścią też z nieopatrzności ludzkiey przychodzą. A tak począwszy od wierzchu głowy, przez wszystkie członki, aż do stóp nożnych, naydziesz porządek chorób y niedostatkow: przy których

*tegoż lekarza, przydaliśmy y figurę ziół rozmaitych ku lekarstwu z ziółkami dostatecznymi sprawione. Teraz znou na światło wydane. Roku 1561 4. Jestto więc drugie wydanie, które miałem pod ręką. Zawiera 191 listów po jednej stronie, ale obiecanych na tytule figur ziół rozmaitych niemasz, są tylko wszystkiego trzy drzeworyty. Jeden w rozdziale o przyprawie rozmaitych olejów y maści wyobrażający laboratorium aptekarskie, drugi fol. 164 trzech jeźdźców na koniach, folio 183 verso, chłop konia za ogon ciągnie, probując jego siły. Wydanie z roku 1563 znajdujące się w bibliotece warszawskiej, może ma owe figury ziół rozmaitych. Znaczenie wyrazów lekarskich tego dzieła rozebrał prof. Adamowicz w rozprawie: *Conspectus morborum inter animalia domestica conservatorum*. Vilnae 1824 8.*

tudzież rada będzie, iako któremu snich pomagać.“ Jest-  
tu najprzód o *wadze y mierze lekarskiey nauka*, potém  
o *czernieniu włosów*, o *rozmaitem szaleniu*. Niektóre le-  
karstwa są opisane wierszem np. Od gryzienia w żywocie:

Weźmi gnoju gołębiego  
Trzecią część kopru swoyskiego  
Tyle dwoie wody naley  
Warz aż trzecia część uydzie z niey,  
Przeciedz a day choremu pić  
Cztermi łotmi trueek zważyć,  
Żywot to dobrze przepuszcza  
Kto w nim ciężkie gryzienie ma.  
Albo czop z rzodkwie ustruży  
Miodem go z wierzełu pomaży  
Wetkniź go w zad co nadalcy  
Pozbędziesz tym choroby złey.

Na str. 164 zaczyna się: Nauka lekarstw końskich  
dobrze doświadczona od roztropnych masztalerzów, ko-  
wali y rostrucharzów, ktorzy sye stym najwięcej obiera-  
ią. Jest przy tym y nauka konia dobrego poznać, by sye  
w kupnie noeomylił y jako ku zawodowi konia przyprawić.

Grzegórz z *Sanoka* wysoko cenił medy-  
cynę, nad inne nauki przenosił i jakby drugą  
naturę czcić nakazywał; bo natura mawiał on,  
tylko ciało stwarza, medycyna go utrzymuje;  
a gdy słabnieć zacznie, zaraz go trzeźwi i do  
ostatka ratuje. Nie jeden z ludzi naturze sa-  
mój zastawiony dawnoby umarł, gdyby nie me-  
dycyna (<sup>223</sup>). Sam rzadko chodził do łożni,  
rzadko chorował; leczył się sam sokiem i od-  
warem z ziół i nigdy w drogę nie wyjeżdżał, nie

(<sup>223</sup>) Medicinam anteponendam caeteris doctrinis, ac velut secundam na-  
turam venerandam censebat. Primam enim illam omnium parentem  
naturam, corpora tantum creare, istum conservare, atque ubi pri-  
ma peccare in aliquo cepit, presto esse et emendare, ad extre-  
mum succurrendo; ilius imbecillitate mutta corpora, medicina red-  
dere diuturna, quae quantum attinet ad naturam jam perierent.

mając z sobą xiażki *de viribus herbarum*. Utrzymywał wreszcie: iż pojedyncze proste lekarstwa są skuteczniejsze od złożonych (<sup>224</sup>).

W historii medycyny polskiej nie mogę przeminać sławniej w XV wieku po całej Europie wody (<sup>225</sup>) królowej węgierskiej Elżbiety córki Łokietka a stiostry Kazimierza W., która tknięta w 70 roku paraliżem i dręczona podagrą uleczyć się miała i tak odmłodnieć, iż o rękę siedmdziesięcioletniej wdowy Jagiełło dobijał się. Łatwiej uwierzyć, iż wdzięczna Elżbieta sposób pędzenia tej wody (robionej z kwiatu rozmarynowego) (<sup>226</sup>), złotemi literami wła-

(<sup>224</sup>) Conservabat corpus circa aegritudines, aut negata sibi venus, aut fistula quae per crus dextrum noxios humores e toto corpore educabat; cum enim 25 annum ageret, vulnus allisione cruris accepterat, quod negligens ac rudis cura in fistulam converterat, quam postea nunquam claudere noluit disuadentibus Physicis, sed contra omnem tumorem ac dolorem plumbea aqua et alumine mundissimam semper servavit.

(<sup>225</sup>) Chwali ją między innemi Zapata medyk rzymski i za powszechne lekarstwo podaje *in secretis modico-chirurgicis* cap. II, p. 59. Wreszcie znana była w aptekach aż do naszych czasów pod nazwą: *aqua Reginae Hungariae. Eau de la Reine d'Hongrie*, patrz Heckers *Arzeneimittellehre* 1815 II, str. 95.

(<sup>226</sup>) Oto jest ta szacowna recepta na wodę córki Łokietka, która ma odmładzać stare niewiasty: *R. Aquae vitae quater destillatae partes tres, summitatum et flores rosmarini partes duas, ponantur simul in vase bene clauso, stentque in loco calido per horas 50, tum alembico destillentur, et mane in cibo vel potu sumatur drachma una singulis septimanis semel, et omni mane lavetur facies cum ea et membrum aegrum. Renovat vires, acuit ingenium, mundificat medulam et nervos, visum instaurat et conservat, vitamque auget. Vide A. Steph. Veszpremi in Succincta medicorum Hungariae et Transilvaniae Biographia cent. I, p. 39, cent. II, pars I, p. 213.*

sną ręką napisała, a tę receptę przechowywano w wiedeńskiej bibliotece (<sup>227</sup>).

Jan Ursinus krakowianin sławny swego czasu lekarz oraz prawnik, za czasów Jana Olbrachta i Alexandra żyjący (<sup>228</sup>). Medycyny podobno we Włoszech się uczył. W dziele jego: *Modus epistolandi* wydaném w Krakowie 1496 znajduje się mowa jego, *de laudibus Medicinae habita Cracovie Idibus Decembris anno MCCCCLXXXVIII, cum pro loco inter Doctores adipiscendo publicam, in medicina faceret*

(<sup>227</sup>) Tak przynajmniej utrzymuje Joannes Georg. Hoyerus in notis ad Blumentrosti *Haus und Reise Apotheke* cap. XVI. Wallaszki in Spec. Reip. lit. p. 72 powiada: „Prostat in tabulario illustris familiae Splenyanae Schediasma Msstum in haec verba: Joannes Pravocius Roviacensis Medicus, in libello secretorum remediorum omnium haec ad verbum habet. Cum certum constet multorum casibus admiranda subscripti remedii (mówi tu o wodzie Łokietkowny) narrabo qua fortuna in illud inciderim. Anno 1606, vidi inter libros Francisci Podagastri, ex nobillissima Cyprifamilia, cum quo summa mihi erat familiaritas, per vetustum Breviarium maximae, apud eum venerationis, quod a serenissima Elisabetha Hungariae Regina, majoribus suis datum asseruat, in mutuae benevolentiae symbolum. In libri hujus vestigio, remedium contra podagram, illius Reginae manu inscriptum mihi oblatum fuit perlegendum, quod his formalibus, quae inde exscripsi, erat expressum.“ „Ego Elisabetha Hungariae Regina „annorum aetatis septuaginta duorum, multum infirma et podagra, grossa, usa sum per unum annum ista recepta, quam mihi dedit „quidam antiquus eremita, quem nunquam videram, nec ante nec „post et sui uto sanata, atque omnibus apparens ultra modum pulchra, ita ut Rex poloniae petierit me in matrimonium, cum ego „et ille vidui essemus, renui tamen id agere amoris Domini mei „Jesu Christi, a cujus angelo credo meo hanc accepisse medicam.“ Pomyłki przeciw historyi tu znajdujące się dostatecznie pokazują, iż to wszystko jest zmyśleniem.

(<sup>228</sup>) Odróżnić go należy od Jana Ursinusa lwowianina, który na sto lat żył później. Czyt. J. Brodowicza rektora univ. Jagiellońskiego: *Iudev lectionum* na rok 1840.

*disputationem.* Tu mówiąc o początku medycyny, wywodzi tę naukę od Appolina i opiera się na wierszu w Owidyuszu, w którym Apollo o sobie powiada: *Inventum medicina meum est: Opiferque per orbem dicor et herbarum subjecta potentia mihi.*

Jednakże zdaje mu się, że więcej zbliżają się do prawdy, co przypisują medycynie, a raczej własności lekarskich ziół wynalazek pasterzom i rolnikom; lecz ponieważ Apollin pasał trzodę u Admeta, więc on albo któren inny mógł wynaleźć w ziołach lekarskie ich własności; mówi dalej o Eskulapiuszu i jego dwóch synach Polidaryuszu i Machaonie, którzy z Agamemnonem poszli na wojnę trojańską i tam nie małą pomoc rodakom swym nieśli; dżumy i innych chorób, jak świadczy Homer, leczyć nieumieli, tylko rany opatrywali. Po Hippokratesie podzieliła się medycyna na dyetetykę, farmaceutykę i chirurgią. Potém dyetetycy podzielili się na empiryków i racyonalistów. Ursinus nie tylko broni racyonalistów, którzy śledzą utajoną przyczynę choroby i rozrzynając trupy zaglądają w trzewia, ale i empiryków powody, dla których nie lubią się w utajone zaciekać przyczyny, bardzo jasno wykłada; dodaje jednakże: iż medykowi dyalektyka i fizyka nieodzownie są potrzebne i że ludzie *latinarum literarum expertes*, nie mogą być dobrimi medykami. Potém wylicza

doktorów, ile wnosić można z nazwiska Włochów, którzy wówczas w Krakowie bawili: *Petrus Rocobonella, Franciscus Beneius Hugonis Senensis filius*. Mówiąc o zacności medycyny powiada: *superioribus seculis eruditissimis ac peritissimis medicis ingens es in civitatibus ex erario publico quotannis exsolvebatur, hac vero tempestate ad quadraginta vel potius viginti (proh! studiorum dedecus) jam deventum est*.

Inne jego dzieła medyczne i prawnicze znajdowały się w rękopisie w bibliotece akademii krakowskiej (<sup>229</sup>).

Baliński, od zazdrosnych przezwany sotnikiem, za to że od bogatszych niebrał mniej jak sto czerwonych złotych; Balińskim nazwał się po żonie z pod Olkusza; będąc rodowitym Polakiem udawał się za Greka z rodziny Laskarysów. Był to jak go opisuje Strykowski matacz, który tak się wsławił, iż się wszyscy a zwłaszcza mieszczanie krakowscy do niego cisnęli, bo do Krakowa dla zawiści lekarzy pokazać się nieśmiały. „Przeto król Alexander, mówi Strykowski, gdy mu niemoc przycisnęła, posłał z Wilna po tego Balińskiego, sławą jego fałszywą uwiedziony, który niechciał z mieysca

(<sup>229</sup>) Janociana III, 349. W jednym liście do Kallimacha obiecuje wydać później *ea que in Medicine scientia non invenuste elucubravimus*.



„się ruszyć, aż mu napierwey dano trzysta zło-  
„tych czerwonych, a wzięwszy z sobą aptekę  
„królewską iachał do Wilna, gdzie królowi  
„przyprawił łożnią, (snać na znowie z Micha-  
„łem Glińskim) do którey rozmaitych ziół mo-  
„cnych w kotliki, drugie w garnce nakładł, a  
„z wierzchu nad parą króla położył, przypra-  
„wiwszy ktemu mieysce aby się pocił, ktemu  
„małmazyą y wina co namocnieysze kazał mu  
„pić, co iest przeciw wszystkim lekarzom. A  
„gdy z zbytniego pócenia był zemdlon, upo-  
„mniał drugi doktor królewski z Błonia kan-  
„clerza Łaskiego, aby go gwałtem odwiekli od  
„tego lekarstwa śmiertelnego, ale gdy z dobrej  
„woli niechciał (bo go w tych kniaź Gliński  
„bronił) kanclerz Łaski z swego urzędu, wi-  
„dząc króla na poły umarłego, kazał lekarza  
„(Balińskiego) poimać a wsadzić i chować go  
„aż do przyjazdu Zygmunta z Śląska, wszakże  
„przez pomoc Michała Glińskiego uciekł on  
„matacz, a przez pruską ziemię przyszedł do  
„Krakowa, gdzie aż na Zwierzyńsku w kla-  
„sztorze przy żonie Balińskiej mieszkał, potym  
„na Skałce u mnichów, z tamtąd go zasie Mie-  
„dzielski pisarz z kancelarią wziął, y wsadził  
„do dworu biskupiego, wszakże potym puszczon  
„po długim więzieniu by nie umarł. Patrzył  
„zasie alchimiey potajemnie, na którą zadłu-  
„żywszy się w pieniądze u mieszczan krakow-

„skich, iak Vapovius (<sup>230</sup>) i Bielski z niego piszą, uciekł precz od żony, tyłż go było „widać.“ Tego Balińskiego wyszła książka *de praestantia medicinae* bez roku i miejsca, w której między innémi powiada: że w Polsce zwykle w szesnastym skończonym roku kobiéta dojrzewa; że Jan z *Piotrkowa* jego nauczyciel powiadał: iż blisko sześćdziesiąt lat mające kobiety rodziły. Teraz mówi Baliński, kobiety zwykle w pięćdziesiątym piątym roku rodzić przestają, ale on uczynił, iż jedna kobiéta mająca lat sześćdziesiąt, urodziła (<sup>231</sup>).

Chirurgia była w ręku łaziebników i barbierzy, uczeni lekarze operacye za rzecz ubliżającą swojej godności poczytywali. Chirurgów więc uczonych nie było (<sup>232</sup>), wszelako teraz wynaleziono we Włoszech sztukę przyprawiania nosów (*Rhinoplastica*). Gdy w wieku XV chirurgia kwitła we Francyi i Włoszech, przeto wnosić można, że z tamtąd przybywali wyuczeni chirurdzy i akuszerzy. Żadnego z nich z nazwiska nieznamy, prócz Haszcka łaziebника w Szamotułach żyjącego około 1457 r., który miał być *excellens in arte Chirurgica magister et Cirologus* (<sup>233</sup>). Znajomości chirurgii

(<sup>230</sup>) Ta część historyi Wapowskiego zaginęła.

(<sup>231</sup>) Czacki o prawach lit. i polsk. II, 40.

(<sup>232</sup>) Król węgierski Maciej Korwinus przez całe cztery lata szukał chirurga, któryby mu otrzymane w bitwie rany zgoić umiał.

(<sup>233</sup>) Gąsiorowski p. 116.

i akuszerii mamy ślady tylko w opisaney wyżej  
 xiędze lekarskiej z roku 1423. Aptekarze byli  
 razem winiarzami, korzennikami i cukiernikami.  
 Właściwe apteki powstały dopiero przy końcu  
 XV wieku<sup>(234)</sup>. Szpital dla trędowatych zało-

<sup>(234)</sup> Zdaje się, że do ich urządzenia dopiero w połowie XVIII wieku się  
 wzięto jak świadczą następujące listy: *In causa revisionis aptek*  
 w Krakowie *per Medicæ Doctores Facultatis diligentie Universita-*  
*tis literæ ad Celsissimum Principem Universitatis Cancellarium.*  
 A. D. 1753. Jaśnie Oświecony Mości Xiążę Dobrodziejcu. Jużesmy  
 byli anno 1750 wprowadzili *in executionem* statut koronny o re-  
 wizyi coroczney Aptek y *taxie specierum*, kiedy zaś teraz prawu  
 temu niechcą się poddać Panowie Aptekarze krakowscy, *Facultas*  
*Medica* do protekcyi y powagi JOXM. Dobrodzieia przezemnie ucie-  
 ka się. Piszę w tym tą pocztą do Jaśnie WW. Ich Mościów Pa-  
 nów Pieczętarzów, niewątpiąc że władzą swoją mogą *renitentes*  
*compellere* do posłuszeństwa Prawn, do czego kiedy y JOXM.  
 Dobrodziey iako *saventissimus Cancellarius intervenire* zechcesz  
 pewien iestem, iż y ten tak potrzebny *bono publico* porządek utrzy-  
 ma się. Co tak wielkiej Jego *reverentissime* oddawam protekcyi  
 iako sobie mam za powinność imieniem wszystkich wyznawać iż  
 iestem *perenni voto et cultu JOWXM.* Dobr.

*Litteræ ad Illustrissimum D. Regni Cancellarium.* Wyrażna  
 dyspozycya statutu koronnego *vim patitur*, kiedy Ich Mość PP.  
 Aptekarze krakowscy Doktorom *Medicæ Facultatis* rewizyi i ta-  
 xy *specierum*, która się praktykowała dopuścić wzbraniają się,  
 dla tego przyzwoitą w tym pilność swoją oświadczając publicznie  
 Akademia nasza ma sobie za powinność, pełny iako naywiększey  
*submissi* do władzy y powagi JWWC. Pana Dobrodzieia czynić  
 w tym punkcie rekurs. Tym mocniejszego zaś y skuteczniejsze-  
 go *ad obedientiam legi* spodziewa się dla krnąbrnych kompulsu,  
 im mnicy tak *Universitati quam Facultati ejus Medicæ* a więcey  
 daleko *interest publico* prawa tak zbawienego wykonanie, które  
 iako y siebie samę wielkiej protekcyi JWWM. Pana Dobrodzieia  
 oddając *reverentissime* toż samo *profitetur* co ia *ex voto et animo*  
 wszystkich mam honor wyznawać, żem iest *devinctissimo cultu*  
 etc. JWWM. Pana D. Miciński.

*Ad Illustrissimum Dominum Regni Procancellarium Michaelem*  
*Wodzicki.* Jaśnie Wielmożny etc. starała się *Universitas et le-*  
*gum reverentiae et publico volens prospicere* ażeby Statut koron-  
 ny *de Apothecis*, o rewizyi y *taxie aptek* był *in executione*, kie-  
 dy zaś tego roku *renitentes* są choć tak wyrażnemu prawu Ich

żono w Krakowie na początku XV wieku. Przy końcu zaś tego wieku był tu osobny szpital dla chorych xięży i uczniów, który Maciej z *Miechowa* odbudował i dochodem większym opatrzył (<sup>235</sup>).

Łaźnie znane były od najdawniejszych czasów, od Chrobrego w X, do Kazimiérza W. w XIV wieku Piastowie używali łaźni. Władysław Jagiełło co dzień lub co trzeci dzień używał łaźni. Swidrygajło brat jego żądał od papieża Eugeniusza pozwolenia używania łaźni we święta. Podobnież i Kazimiérz Jagiełłończyk lubił chodzić do łaźni. W piętnastym wieku łaźnie były w powszechném w Polsce

Mość PP. Aptekarze krakowscy, dla tego ma sobie za powinność *decurrere demississime* do władzy y powagi JWWM. Pana Dobr. y wątpię niemoże iż kiedy JWWM. Pan Dobr. *juri et interesse publico subveniendo* powagą swoją raczysz ich do posłuszeństwa *compellere*, niepotrzeba iey będzie dalszych do przyzwoitego skutku zażywać trudności. Co tak *seelo et protectioni* Jego oddaie *reverentissime* iako mam sobie za honor wyznawać imieniem wszystkich żem iest *devinctissimo roto et cultu*. M. Albertus Miciński J. U. D. et Pr. U. Crac. Rector.

Do Marszałka koronnego. Jaśnie Wielmożny etc. Oświadczenie zwyczajney praw y powinności swoich pilności składa przezemnie u nóg JWWM. Pana Dobr. *Universitas Cracovien.*, kiedy *presentibus* do władzy y powagi Jego czyni, suplikując JWWM. Panu Dobr. ażebyś JPanów Aptekarzów krakowskich, którzy że są *ex Magistratu* dla tego *videntur praesumere*, iak nayskuteczniej *compellere* raczył do posłuszeństwa wyraźnemu Statutowi o rewizyi Aptek coroczney, którey że teraz pozwolić wzbraniaią się, nie mogą wątpić że doznawszy zawsze *pro interesse publico seelus* JWWM. Pana Dobr. potrafi. Co tak *nomine Universitatis totius* wielkiej JWWM. Pana Dobr. oddają protekcyi, iako mam honor wyznawać się że iestem etc. etc.

(<sup>235</sup>) W roku 1509 za trzysta złot. węg. kupił roczniego dochodu 7½ grzywien.

używaniu. Ci co zdawali examen na bakałarzy lub magistrów w akademii krakowskiej, prowadzili swoich exeminatorów do łaźni, a potem im wyprawiali biesiadę. Jaki zaś był stan nauki lekarskiej w akademii krakowskiej, w historii téj akademii niżej zobaczymy.

## ROZDZIAŁ XIX.

### O BIBLIOTEKACH,

*Krakowskiej, Poznańskiej, Dominikanów  
krakowskich, Miechowitów i Płockiej.*

Biblioteki téj epoki składały się jeszcze z samych rękopisów i dla tego jeszcze je od archiwów nie odłączono. Założeni dzisiaj zastraszającą wielością xiążek, mniej xiążki cenimy; lecz w piętnastym wieku rękopis lub xiążka była skarbem nieocenionym, dla chciwój nauki młodziędzy, a nawet ludzi dojrziałych. W tym téż wieku już u nas założono wiele publicznych i domowych bibliotek, zwłaszcza w Krakowie. Od czasu, gdy kunszt drukarski się upowszechnił i kiedy już we Włoszech wszystkich autorów rzymskich i greckich w łacińskiem tłumaczeniu wydano, biblioteki polskie i drukowanemi xiążkami napełniać się poczęły. Prócz przywożonych rękopisów z zagranicy filozoficznej lub teologicznej treści, *summa Petri Lombardi*, kanonów, autorów klassycznych i xiąg liturgicznych, i w kraju przepisywaniem praw i kronik, krajowych aktów, xiąg liturgicznych

gorliwie zajmowano się; czém nie tylko braciszkanie zakonnicy, *notarii scriptores*, których to było szczególnym obowiązkiem, lecz nawet znakomite duchowne osoby przez cały ten wiek trudniły się. Wszystkie dzisiejsze nasze rękopisy kodexu wiślickiego, kronik Gallusa, Kadłubka i Baszkona są z tego wieku. Od wynalezienia płóciennego w XIV wieku papieru, coraz więcej papierowych kodexów mnożyło się, pergaminowe zaś zarzucać poczęto, lub użyto na oprawę kodexów papierowych. Tymczasem niektórzy objaśnieniem przez komentarze, a co gorsza przerabianiem kodexów trudnili się i tak: Stanisław z *Mstowa* i Stanisław z *Wojczyc* kładli na brzegach objaśnienia i przypiski. Jan Dombrówka objaśniał a podobno przerobił kronikę Kadłubka. Tegoż losu doznały i inne kroniki. Wątpić nie można, iż *Satuta* i *Acta* w przepisywaniu nie jednej uległy odmianie.

Wyjąwszy dyplomatów, nie mamy w Polsce dawniejszych rękopisów jak z czternastego i piętnastego wieku. Do pisania własnych dzieł, lub tłumaczeń, trzymano pisarzy i malarzy; najczęściej sam autor, własną ręką dzieła swoje przepisywał, jak np. Długosz. Franciszek Sandek roku 1472 listy do Długosza pisane zebrał, Jakób Zeglar przepisał dzieło o medycynie 1438 roku.

Stanisław Ciołek, który umarł biskupem poznańskim w r. 1433, zostawił kościołowi poznańskiemu piękną bibliotekę (<sup>236</sup>).

Piotr z Szamotuł ze starożytniej w poznańskim familii, kasztelan poznański i jenerał wielkopolski, wsławił się pod panowaniem Jagiełły na wojnie, w urzędach obywatelskich i miłośnią xiązek. Posiadał w bibliotece swojej między innemi: *Chronicon Polonorum ab a. MCCCXXX ad annum MCCCXXVI. In Bibliothecae Jablonovianae Volumine I, p. 14* i w xiecia Jabłonowskiego *Museo Polono p. 102* niesłusznie mianowany jest jēj autorem. Kodex tēj kroniki pięknie pisany, z napisem: iż należał do Piotra z Szamotuł, znajdował się w bibliotece Załuskich.

Biblioteka akademii krakowskiej, czyli *Collegium majus*, wzrastała darami professorów, którzy jeżdżąc na sobory konstancyeński (1414-1418) i bazylejski (1431-1449) przywozili nabyte tam kodexa. Ciągłe związki z Włochami, a mianowicie Rzymem, gdzie się gromadziły zabytki starożytniej literatury, były pobudką i ułatwieniem zakupowania rękopisów.

(<sup>236</sup>) Vir in facetis proclivus, in arte poetica studiosus, multos libros insignes et nobilia eleuodia Ecclesiae Posnaniensi reliquit. *Longini Vitae Episcopi Posnaniensis*. Stanisław Cielecius Bibliothecam Ecclesiasticam, innumeris, majoris molis et pretii libris locupletavit, et rectissimos quoque artium et litterarum cultores, omni fortunarum accessione adauxit. Janocki Propag. p. 11.



Piotr Wysz przywiózł z pizańskiego soboru kazania *de sapientia Dei* <sup>(237)</sup>. Jan Isnery professor teologii zapisał w roku 1410 swoje rękopisy dla biblioteki collegium władysławskiego, wyjąwszy tych, które własną ręką pisał; te bowiem swojej bursie *pauperum* przeznaczył. Tomasz ze *Strzepina* darował do téj biblioteki *Digestum vetus* kupiony w Rzymie r. 1450. Paweł syn Włodzimierza z *Brudzewa* i inni przywozili xięgi z zagranicy. Jan z *Oświęcimia*, spowiednik królów Alexandra i Zygmunta I, dał *ad librariam Theologorum*, Instituta Justiniana, a umierając zapisał wiele xiążek i 20 grzywien na jój odbudowanie <sup>(238)</sup>. Jakób z *Sienny* przywiózł Pliniusza. Jan Długosz Liwiusza i innych. Kupione kodexa, zwykle testamentem akademii zapisywano <sup>(239)</sup>. Było przysłowie: *vende pallium eme libros*. Jan de *Damis* bakałarz filozofii i archipresbiter kościoła Panny Maryi w Krakowie, zapisał w roku 1512 dla téj biblioteki wiele xiążek,

(237) Rękopis biblioteki akademii krakowskiej pod znakiem BB. IV, 14.

(238) Jan de Osswiyeczyn Sacranus umarł r. 1521, lat mając dziewięćdziesiąt, zapisał akademii: *librorum non pauca volumina, et viginti Marcas pro edificio librerie legavit. Regestrum supellectilis majoris Collegii MSS.*

(239) *Apparamenta Altaris de bonis domini Andree Rudowski per venerabiles et egregios viros executores testamenti etc. videlicet Domini Doctoris Johauni de Regulis medicine Decani, Magistri Pauli de Zakliczew Sacre Theologie Baccalaurei et Magistri Nicolai Mykosz fundati et minori collegio incorporati, między sprzętami kościelnymi wymienione jest: item missale impressum bene elaboratum. Ex libro conclusionum Collegii majoris pod r. 1502.*

między innemi dzieła Platona. W roku 1521 Michał z *Olszy* professor teologii i kanonik Ś. Floryana, zapisał na odbudowanie biblioteki 50 czerw. złotych i wiele wybornych xiąg teologicznych i prawnych. Podobnież Stanisław Białkowski bakałarz Ś. teologii, nie mało xiążek, a doktor Mikołaj Mykosz przeszedł dwieście woluminów różnej treści téj bibliotece odkazali. Michał z *Wrocławia* zmarły 1534, odkazał swoje i drugich magistrów xięgi i na odbudowanie biblioteki 20 czerw. złot. Grzegorz ze *Stawiszyna* zmarły 1540, odkazał 20 czerw. złot. na dach nowo zbudowanój biblioteki (<sup>240</sup>). Maciej z *Miechowa* większemu kollegium, które w czasie strasznego pożaru całego miasta zniszczało, sto złotych na odbudowanie biblioteki i postawienie nowego zegara, 120 czerw. złot. w r. 1522 odkazał (<sup>241</sup>). Szczególniejszym dobrodziejem biblioteki akademickiej krakowskiej, był Stanisław z *Wójcic* magister i doktor, z plebana z *Iłży*, officyał sandomierski, który sam przepisywał, na pisanie łożył i nad glossą biblij, na sposób Lirana pracował. Już w r. 1429 postanowiono dwóch kustoszów biblioteki (<sup>242</sup>).

(<sup>240</sup>) Regestrum suppellectilis majoris Collegii MSS.

(<sup>241</sup>) Regestrum suppellectilis MSS. Centum florenos pro fabrica ceu complecione librerie Communis domus Collegii artistarum. *Privilegium ordinacionis Collegiature Astrologice.*

(<sup>242</sup>) Quia nisi adhibeatur sollicitudo custodie libri et alie res qui a plu-

Każdy wreszcie wydział i bursa miała osobną bibliotekę; oprócz biblioteki teologów i artystów, bo tak się biblioteka akademicka nazywała, była jeszcze biblioteka prawników; a lubo niektóre z tych bibliotek, jak np. 1455 r. collegium juredyicznego ogniem spłonęły; musiały być jednakże zamożne; bo gdy zgorzał klasztor na Łysiej górze 1459 r., opat kazał poprzepisywać pożyczone z biblioteki uniwersytetu krakowskiego książki. Kapituła Ś. Floryana miała także swoją bibliotekę, której Mikołaj z Kozłowa, książki swoje testamentem odkazał<sup>(243)</sup>.

Zbigniew Oleśnicki odkazał w roku 1454 testamentem całą swoją bibliotekę, składającą się z rękopisów teologicznych, prawa kanonicznego i cywilnego, medycyny i filozofii, dla założonej przez siebie bursy Jeruzalem przy akademii krakowskiej. Xięgi te miały być na łań-

ribus in usus recipiuntur facillime distraherentur et deperderentur, statuimus quod quolibet anno eligantur duo custodes librerie qui habebunt sollicitudinem custodire libros, et plenum posse accomodare eosdem personis fide dignis, et presertim volumus ut Magistri laborantes in materiis librorum actus eorum respicientes in concessione sive receptione talium librorum prerogativam et electionem habeant specialem. Item volumus ut tales custodes qualibet mutatione debent recolligere libros et de eis successoribus suis rationem reddere. Quam rationem et fidelitatem custodie librorum et *presertim privilegiorum* et aliarum rerum ejus commissarum in electione ipsorum promittant bona fide et inviolabiliter observare. Preterea si Magistris placebit circa resignationem ipsorum tales poterint reclegi, ad tale officium continuandum. *Statuta Collegii majoris MSS.*

(<sup>243</sup>) Jak świadczy dokument w archiwum uniwersytetu Jagiellońskiego pod N. 9665. Testamenti Nicolai de Kozłów bibliothecam Capitulo S. Floriani legantis approbatio.

cuszkach do łaawek przykute i w osobnej na to izbie złożone (<sup>244</sup>). W roku 1495 włożono na seniora obowiązek, aby zdając urząd swemu następcy, zdał mu rachunek z książek biblioteki, które już przez niedbałość rozproszono i potracono (<sup>245</sup>). W r. 1497 nakazano je spisać.

Kapituła krakowska miała już swoją bibliotekę; gdy panowie Władysław warneńskiego dla młodości koronować nie chcieli, Zbigniew Oleśnicki kazał z biblioteki kapitulnej przynieść *Decretalium liber* przez Kazimierza wielkiego kapitule darowany, na którego pierwszej stronie wymalowany był ten król miecz goły w ręku prawym trzymający (<sup>246</sup>).

Rudolphus Niemiec rodem, uczony prowincyał Dominikanów, professor teologii, zmarły 1512, zbudował bibliotekę OO. Dominikanów w Krakowie (<sup>247</sup>), na co Jadwiga żona Ottona z Pilcza dała 120 grzywien (<sup>248</sup>).

Maciej z Miechowa wystawił wielkim kosztem bibliotekę na skałce u xięży Paulinów i xięgami zbogacił (<sup>249</sup>).

(<sup>244</sup>) Czytaj znajdujący się w archiwum pod N. 5747 testament Zbigniewa Oleśnickiego.

(<sup>245</sup>) Ne librorum pretiosus thesaurus a relatoribus Rector et benefactoribus Universitatis donatus et legatus dispersetur et distrahatur.

(<sup>246</sup>) Długosz *Annalium* I, 664.

(<sup>247</sup>) De vita Sancti Hyacinthi p. 66.

(<sup>248</sup>) D. Hedvigis Uxor D. Othonis de Pilcza dedit Conventus (Cracov. FF. Praed.) pro constructione librariae nostrae 120 Marcas. Necrolog.

(<sup>249</sup>) Sołtykiewicz p. 276.

Miechowici mieli także w piętnastym wieku bibliotekę, w której się znajdowały *complures Sacri codices*, ręką przełożonego ich Wacława pisane (<sup>250</sup>).

Jan z Rzeszowa biskup krakowski piękną bibliotekę z Włoch przywiózł (<sup>251</sup>).

Scibor z Gościanczyc biskup płocki, który rządził tą dyecezyą od 1464 do 1467, wedle Janockiego, bibliotekę przez króla Władysława zebraną i dla potomnych pożytku przeznaczoną, pięknymi rękopisami zbogacił i w Płocku umieścił (<sup>252</sup>).

Erazm Cyołek biskup płocki bawiąc długo w Rzymie, zebrał był znaczną bibliotekę. Janocki przywodzi: *Decretalia* Grzegorza IX, pontyfikał i mszał. W *pontifikale* był ów sławny opis i malowania koronacyi króla Alexandra (<sup>253</sup>).

(<sup>250</sup>) Nakielski Miechovia.

(<sup>251</sup>) Is politissimis sapientissimisque ex Italia accurritis mansuetioris disciplinae magistris, musas tristissima morum temporumque in felicitate fugam jam minantes tenuit, *copiosissimamque Bibliothecam sibi comparavit*, quae postea cessit Joanni Dembrowio. Janociana Propag. p. 11. O nim Starowolski in *Vitis Antistitum Cracoviensium*.

(<sup>252</sup>) Janocki w pisemku *literarum in Polonia propagatores* p. 10. Stiborius Gosciancicius, *litteris elegancioribus probe excultus... hic suppellectilem illam librariam, a Vladislao Rege immortalis posterorum bono destinam, peramplo codicum praestantiorum et selectiorum cumulo adornavit, ac tali locavit sede, quae ad illius Athenaei splendorem proxime accedere videretur*. Łubicuński zaś w żywotach biskupów płockich powiada o nim tylko, że był *satis competenter in litteris versatus et eruditus*, a o bibliotece nie wspomina.

(<sup>253</sup>) Janocki. *Specimen Cathalogorum Codicum MSS. Bibliothecae*

Krzysztof z Kurozwek biskup plocki zmarły roku 1503, bibliotekę przy kościele Wolborskim będącą pomnożył (<sup>254</sup>).

Tomasz ze Strzempina umierając 1460 r. biskupem, wielu bibliotekom kodexa swoje odkazał: pozakładał biblioteki w Gnieźnie, Poznaniu, Uniejowie i Łowiczu (<sup>255</sup>).

W aktach radzieckich krakowskich już roku 1407 znajduje się wzmianka o Introligatorach.

*Załączanie* p. 5, 17, 21. Czyt. *Historia literatury pols.* T. III, przydatek o ubiorach.

(<sup>254</sup>) Janowski *Propagatores* p. 15, lecz Rzepnicki o tém Tom II p. 51, nie wspomina.

(<sup>255</sup>) Paprocki *herby rycerstwa* p. 416.



## ROZDZIAŁ XX.

## SZKOŁY PARAFIALNE,

*Katedralne i Klasztorne i Bractwo literackie  
w Żarnowcu.*

Kraków miał w piętnastym wieku 5 szkół początkowych, czyli trywialnych, tak nazwanych dla tego, że w nich uczono *trivium*; to jest: szkołę Panny Maryi, Ś. Anny, S. Szczepana, Wszystkich Świętych i Ś. Floryana, a podobno szosta była przy kościele Ś. Mikołaja (<sup>256</sup>).

Szkoła Panny Maryi kwitła już w XIV w. Ledwie jaki ślad jęj dał się w XV wieku odszukać (<sup>257</sup>). Miała seniora, bakałarza i kantora.

W szkole Ś. Anny w r. 1450 Jan de Szehabijcze czytał *pronunciabat* dzieje Kadłubka (<sup>258</sup>). Maciej z Miechowa dał w roku 1511

(<sup>256</sup>) Przynajmniej pod rokiem 1536 znajduję: *Andreas de Przascnyss manens in schola S. Nicolai.*

(<sup>257</sup>) W rękopisie biblioteki uniwersytetu krakowskiego pod znakiem BB. VII, 17. *Liber Ragemundi cum questionibus summarum Magistri Bartholomei de Zneyna Explicit Raymundus et reportatus post Reverendum Magistrum Joannem de Toith in scuola Sante Marie intra Muros. Cracovie Anno Domini 1462.* Czerniewski w Pa-lestra Polityka powiada: że Jan Wielicius (z Wieliczki) kanonik krakowski, *scholam cui nomen est a divina Virgine condidit. Janociana Propagatores* p. 23. Wiadomo wreszcie, iż około 1521 Krzysztof Stratander Steynensis był w tej szkole professorem.

(<sup>258</sup>) *Historia literatury polskiej* II, 93. Probostwo Ś. Anny zamienione zostało na kollegiatę za zostawionych na to 3600 złotych przez Michała z Turobina zwykle lubelskim zwanego, doktora prawa kanonicznego, kanonika Łowickiego i dziekana kurzelowskiego, który umarł w roku 1528.

200 grzywien na zmurowanie téj szkoły (<sup>259</sup>), a jeśli tego będzie potrzeba, jeszcze 100 grzywien dać podjął się, pod warunkiem: aby co rok cztery msze wiecznemi czasy odprawiano w przytomności proboszcza i wszystkich uczniów, kleryków, rektora szkoły, kantora, bakałarzów i wszystkich w téj szkole mieszkających, a po jego zaś śmierci te msze mają się odprawiać za jego duszę *pro famulo defuncto*, za rodziców, krewnych, towarzyszków i dobroczyńców jego. W tym roku rektorem szkoły Ś. Anny był Andrzej de Crassa. Gdy w roku 1535 za zostawione przez Michała z Lublina doktora prawa kanonicznego, kanonika łowickiego, kościół parafialny Ś. Anny zamieniono na kolegiatę, Piotr Tomicki biskup krakowski ją zarządzający nakazuje: *Rector scholae a venerabili Capitulo S. Annae Ecclesiae, unam marcam cum prioribus tribus Marcis, per Petrum Salomonem fundatis, singulis annis habere debet. Cantor vero scholae pro versiculis et calendis in horis canonicis decantandis scholares pulchris et idoneis vocibus ordinare tenebitur, qui propterea pro suo salario ab eodem capitulo duas Marcas annis singulis habere debet.*

Szkoła Ś. Szczepana podobno była z kościołem Ś. Szczepana założona, bo w najda-

(<sup>259</sup>) Wzmianka o tém znajduje się w Regestrum suppellectilis et narrativa Collegii majoris MSS.



wniejszych aktach konsystorskich krakowskich por. 1420 znajdujemy częstą wzmiankę o magistrach téjże szkoły (<sup>260</sup>). Pierwiastkowo była drewniana; dopiero w r. 1502 Maciej z *Miechowa* dał ją zmurować własnym kosztem (<sup>261</sup>), wkładając na ówczesnego proboszcza Jerzego Ostrowskiego i jego następców obowiązek odprawiania czterech mszy na rok, a Szymonowi ze Lwowa ówczesnemu rektorowi téj szkoły i jego następcom polecił, aby wszyscy klerycy i studenci śpiewali wieczorem antyfonę: *Aufer a nobis Domine cuncta* i *Miserere populo tuo*. Ta szkoła miała około 1580 roku dochodu rocznego pięć grzywien na drzewo, umieszczonych na kamienicy Stroykiewiczowskiej, które wraz z nią upadły. Rektor nie miał żadnej płacy, prócz małego dochodu ze studentów, a *vigiliis mortuorum sex grossos et a pulsu funebralibus unum grossum*; obierał go uniwersytet; a pierwój proboszcze, póki magistrówi płacić i szkołę naprawiać chcieli. W r. 1726 już była wgruzach (<sup>262</sup>).

(<sup>260</sup>) *Revisio scholae parochialis Cracoviae ad aedes S. Stephani sitae per me M. Casimirum Jarmudowicz J. U. Doctorem et Professorem vigore literarum delegationis Cels. Principis Illustr. et Rever. Domini Andreae Stanisłai Kostka Załuski Episcopi Cracoviensis ex Cancellaria ejusdem die 30 Januarii Anno nunc currenti 1754 emanatarum in praesentia Illustr. Świątkowski Praepositi Ecclesiae S. Stephani, die 8va Martii peracta et expedita.*

(<sup>261</sup>) *Regestrum supellectilis et narrativa Collegii Majoris ab anno 1507 ad 1754 MSS.*

(<sup>262</sup>) W r. 1726 prokurator uniwersytetu wyrobił wyrok rektora Mar-

Około r. 1386 była już szkoła drewniana, przy kościele Wszystkich świętych w Krakowie (<sup>263</sup>), na utrzymanie swoje miała trzecią część dziesięcin ze wsi *Piotrkowic* w probostwie Niegardowskim położonej. Magister téj szkoły miał w roku 1386 włożony na siebie obowiązek bywać z uczniami na mszy i śpiewać z nimi *Boga rodzice*, albo inną jakową pieśń stósowną, gdy się przed ołtarzem Ś. Antoniego i Leonarda za duszę jego fundatora Jana z *Melsztyna* nabożeństwo odprawiało. Gdy probostwo Wszystkich świętych murowane i drewniane w roku 1490 zamieniono na kollegia-

cina Kurowskiego Ś. teologii doktora aby proboszcz ówczesny Lelowski pobierając 20 złotych z piwnicy pod szkołą będącej, obracał ten dochód na naprawę téj szkoły, lecz to nieprzyszło do skutku, *sed nihil factum: id est nec Prepositus scholam reparavit, nec Procurator Praepositum adcitavit*. Tak się i w całym kraju działo. Łubieński w roku 1711 nakazał, aby nie tylko uczonego rektora dla téj szkoły obierano, ale też żeby i śpiewać umiał. Już w tym wieku tacy jak Miechowita ludzie nie rozdili się.

- (<sup>263</sup>) Kościół Wszystkich Świętych założony był podobno na początku czternastego wieku, przez szlachcica Jakóba Bobolę, który siebie i całą rodzinę w białych sukniach nosił, a był dziedzicem na małym i wielkim Piasku, Słupowie i Gadawie. Potomkami jego byli Leliwici, panowie na Tarnowie, Melsztynie i Jarosławiu, inni zaś potomkowie żubozeli. Długo wszyscy mieli prawo prezenty *jus patronatus* tego kościoła; potem się rozdzielili i odtąd było dwóch proboszczów, jeden bogatych Leliwitów, miał dom murowany, a drugi ubogich panów na Piaskach, Słupowie i Gadawie, miał drewniane mieszkanie i dla tego jeden proboszcz nazywał się murowany, a drugi drewniany. W księdze Zbigniewa biskupa krakowskiego, znajdującój się w archiwum kapituły krakowskiej, jest dyplomata rozgraniczający wieś Raciborowice od Zdziśławic, z którego pokazuje się, iż kościół WW. ŚŚ. już miał dwóch plebanów w roku 1393. *Acta Ecclesiae Collegiatae et Parochialis OO. SS. Cracoviensis Anno Domini 1742 compilatae*. Rękopis archiwum uniwersytetu Jagiellońskiego N. 208.

tę <sup>(264)</sup>, Magister z uczniami téj szkoły miał śpiewać w różne święta rano i wieczór <sup>(265)</sup>. Maciej Miechowita dał wymurować dom na mieszkanie magistra i studentów Wszystkich świętych <sup>(266)</sup> i dochodem ją na ich utrzymanie opatrzył <sup>(267)</sup>. Rektora téj szkoły, którym bywał *artium liberalium Magister* <sup>(268)</sup>, wybierał i stanowił dziekan kolegiaty Wszy-

<sup>(264)</sup> Kościół Wszystkich Świętych został zamieniony na kolegiatę w r. 1490 przywilejem kardynała Fryderyka biskupa krakowskiego, i królewicza, na prośbę Jana z Tarnowa czyli Zochowa chorążego ziemi krakowskiej, Spytki z Melsztyna Zawichostkiego wojewody sandomirskiego i starosty lwowskiego i Rafała kasztelana i starosty sandomirskiego, marszałka koronnego, brata rodzonego Jarosławskiego, Jana Rabsztyn z Tenczyna wiślickiego, Jana z Ostroga czyli Słupowa, kasztelana poznańskiego i innych kollatorów obuch probostw, murowanego i drewnianego. Wtenczas proboszcz murowany został *przełożonym*, Albertus de *Myerzyniec Decretorum Doctor* i professor teologii został dziekanem; sześciu altarystów kanonikami, między innymi altarysta ółtarza pod amboną fundacyi Szešlerowskiej, którego kollatorem była akademia krak.

<sup>(265)</sup> Item Rector Scholarum cum suis scholaribus Dominicis et festivis, ac celebribus diebus matutinas prout ante fuit consuetum cantari, Primam, Vesperas primas et secundas cum completorio et Salve Regina, Similiter et tempore Quadragesimae matutinas diebus ferialibus tribus ante Pascha, quas tenebrosas plerique appellant cantabit. Etiam per totum tempus in Adventum Christi, *Rorate* omni die cum scholaribus cantabit, et tempore Quadragesimae dando tres aut quatuor socios, et hoc propter occupationem Vicariorum circa confessiones dictae ecclesiae subditorum explebit. Item vigilias novem, lectionum circa mortuorum exequias, aut ubi se necessitas vel occasio obtulerit decantare sit adstrictus. Statuimus ut Vicarii Magistro scholae de portione vigiliarum, dum ex consuetudine continget respondeant.

<sup>(266)</sup> Pruszcza Opis Krakowa i Starowolskiego Centuria virorum illustrum Poloniae.

<sup>(267)</sup> Tych czynszów żaden ślad nie pozostał.

<sup>(268)</sup> W roku 1422 był Rektorem téj szkoły magister Nicolaus, w roku 1505 magister Noskowski, a w roku 1510 Erasmus *artium liberalium magister*.

stkich świętych. Około roku 1493 płacił mu sześć fertonów, a każdy z kanoników po trzy. Tegoż roku Jan z *Latoszyna* officyał krakowski, przez wzgląd na liczne na rektora i uczniów jego włożone obowiązki kościelne i na szczupłość zapłaty postanowił: aby z ofiar i innych przypadkowych dochodów kościelnych, do różnego działu z wikaryuszami należał. Około r. 1505 rektor pobierał od żydów dwa razy do roku po kilka złotych na kadzidło, a w siedm-nastym już podobno wieku Wielopolski kanclerz koronny zbudowawszy swój pałac, wynagradzając zasłonięcie okien szkoły i mieszkań, płacić mu rocznie 80 złot. zobowiązał się.

Szkoła przy kościele Ś. Floryana była już około roku 1422; rektor jej mianowany przez dziekana tej kolegiaty, pobierał rocznie dziesięć grzywien (<sup>269</sup>).

Maciej z Miechowa założył szkołę początkową w rodzinném miasteczku Miechowie (<sup>270</sup>).

Były w tym wieku szkoły przy wszystkich katedrach (<sup>271</sup>). Szkoła katedralna poznań-

(<sup>269</sup>) Jak się pokazuje z dyplomu w archiwum uniwersytetu Jagiellońskiego pod N. 10,049. Dom zaś na smętarzu Ś. Floryana na tę szkołę dał zmurować w roku 1493, Jerzy z Lubranecz podkanclerz koronny i dziekan kolegiaty Ś. Floryana. Rektor nie dzielił się z wykarmymi przypadkowemi dochodami, *solum de vigiliis cantatis, de quibus sibi quaestus medietas debet provenire*.

(<sup>270</sup>) Sołtykiewicz o stanie akademii krakowskiej p. 276.

(<sup>271</sup>) W ustawach synodalnych Mikołaja Tromby arcybiskupa gnieźnieńskiego *medietatem* kary na prałatów, którzy prawa sobie służące *vices et jurisdictiones suas* arendują, przeznaczono *in usum pau-*

ska (<sup>272</sup>) zapewne wraz z katedrą przy końcu dziesiątego wieku założona, w XIII wieku wyraźnie przez Baszkona wspomniana, w XIV już się *schola major* nazywała. Professor czyli magister téj szkoły był już kanonikiem. W roku 1440 kapituła przeznaczyła dla rektora téj szkoły 6 grzywien, za które czterech uczniów odziewał i żywił. Uczono w niej języka łacińskiego na Owidyuszu, a może i innych klasykach rzymskich, rachunków, pisania i liturgii; uczniowie przeznaczeni na duchownych, odbywali posługi kościelne, jak później klerycy, za co od roku 1467 po miarce mąki na tydzień dostawali. Pierwotkowo rządził i uczył tą szkołą *scholastyk*; później obowiązki spadły na rektora, czyli *magistrum scholae*, któremu pomagał *cantor*. Oba byli xieżami i licencyatami teologii; prócz mieszkania i żywności, pobierali dochody od różnych summek na to zapisanych i prócz tego sprawowali inne urzędy. I tak w r. 1489 Piotr z *Poznania* rektor przyjął obowiązek regulowania zegaru katedralnego. Kapituła chętnie pomnażała ich dochody. Niekiedy dostawali podarunki: i tak w roku 1483 kapituła darowała kantorowi jedną grzywnę na suknię nową. Wszyscy uczniowie byli przeznaczeni

*perum scholarum circa ecclesiam Cathedralē degentium*; więc były szkoły przy kościołach katedralnych.

(<sup>272</sup>) Łukaszewicz *Obraz Poznania* I, 8.

do stanu duchownego. Ukończywszy tutaj nauki, szli do akademii krakowskiej, lub uniwersytetów włoskich; pierwszym dawano po sześć, a drugim po ośm grzywien na rok. W ogólności ta szkoła miała w kanonikach i prałatach kapituły poznańskiej gorliwych opiekunów i dobroczyńców; i tak gmach tej szkoły upadkiem grożący odbudowano w roku 1502 z fundamentów za znaczne legata przez dwóch kanoników Czackiego i Zawichostę na to zapisanych. Prócz katedralnej, była jeszcze tam szkoła miejska przy kościele Maryi Magdaleny.

W Płocku już był pierwszy biskup tej diecezji *Angelotus* rodem Rzymianin założył w r. 966 szkołę przy tamecznej katedrze; sześciu następnych biskupów, także rodem z Rzymu, gorliwie tę szkołę wspierali. Przez następnych 195 lat, świeccy książęta pod nadzorem scholastyków w szkole katedralnej płockiej uczyli. Po zaprowadzeniu do Płocka *Benedyktynów*, za panowania Bolesława kędzierzawego w roku 1161, zakon ten utrzymywał szkołę katedralną płocką. Wszakże szkoła ta w trzynastym wieku, od 1217 do 1260 podnieść się nie mogła, dla częstych najazdów Prusaków, Jąćwierzy i Litwinów. Gdy Benedyktyni utrzymywali szkołę dawniej katedralną płocką aż do roku 1781, kiedy ich z tamąd biskup Poniatowski przeniósł do Pułtuska, przeto i w pię-

tnastym wieku szkoła płocka była benedyktyńską, lecz nigdzie o niej wzmianki niema <sup>(273)</sup>.

Szkoły początkowe kwitły nawet na Podgórzu i w małej Polsce. Grzegorz z Sanoka nim przybył do Krakowa, pobierał nauki w jakiémsi miasteczku na Podgórzu <sup>(274)</sup>. Długosz w r. 1415 po różnych miastach małej Polski, między innemi w nowym Korczynie brał początkowe nauki <sup>(275)</sup>. Janocki powiada <sup>(276)</sup>, iż Grzegorz z Sanoka założył szkołę w Komarnie, a Erazm Cyołek za panowania króla Alexandra pilnie o pomnożenie szkółek się starał <sup>(277)</sup>. Była już jakaś szkoła w Warszawie około r. 1499, bo tu Andrzej z Kobyлина napisał glosę na grammatykę Jana de Garlandia <sup>(278)</sup>. W r. 1410 Jagiełło obległszy miasto Gdańsk, w zawartej z miastem umowie, zawarował dla siebie opiekę nad szkołą Panny Maryi w tém mieście <sup>(279)</sup>. Była w piętnastym wieku szkoła w Łowiczu <sup>(280)</sup>, w Pułtusk, w Elblągu <sup>(281)</sup>,

<sup>(273)</sup> Marcina Okunia Opis historyczny szkoły płockiej. Rpm.

<sup>(274)</sup> Una cum patre in vicinum Oppidum migravit (Gregorius Sanocensis) ceptus est erudire.

<sup>(275)</sup> Diversis in Oppidis diligentem operam grammaticae praeibuit.

<sup>(276)</sup> Naturali quadam amoenioris doctrinas juvandi voluptate inductus. Comarnae scholam litterariam condidit, eamque et saluberrimis legibus confirmari et retributibus largissimis amplificari curavit. Janocki Prop. p. 10.

<sup>(277)</sup> Janocki Raren polnischen Büchern P. I, p. 44.

<sup>(278)</sup> Feliciter glossatum Anno Domini in schola Varschoviensi Nova Miscellanea. Cracoviae p. 86.

<sup>(279)</sup> Pizański Entwurf p. 21

<sup>(280)</sup> Około 1433 o niej wzmiankę znalazłem.

<sup>(281)</sup> Tu była już szkoła w roku 1300.

w Chełmie założono szkołę w roku 1405<sup>(282)</sup>. Jan z Rzeszowa będąc w r. 1405 pełnomocnikiem króla Jagiełły, do umawiania się z Krzyżakami w Raciażu, wyrobił u wielkiego mistrza pozwolenie założenia kolonii akademickiej w Chełmie, na co zostawszy rektorem, przyzwolenie akademii otrzymał. Wysłano więc tam trzech magistrów *artium*<sup>(283)</sup>, i to była pierwsza osada akademicka. Była jakaś szkoła w Toruniu około 1425 r., bo gdy się na wojnę zanosili z Krzyżakami, panowie polscy ztamtąd dzieci swoje zabrali<sup>(284)</sup>.

W roku 1426 zawiązało się w Żarnowcu przy kościele Ś. Krzyża *bractwo literackie*, potwierdzone przez Zbigniewa biskupa krakowskiego, które jak widać z przywileju<sup>(285)</sup>, tylko w celu odprawiania nabożeństwa w kościele, na wzór cechów rzemieślniczych się zawiązało, niemając wcale literackich celów, tylko składało się z mieszczan żarnowieckich, którzy może do innych cechów wejścia nie mieli<sup>(286)</sup>.

(282) Pizański Entwurf p. 20.

(283) Radymiński Centuria I, dodaje o tej szkole Chełmińskiej, *quae diu duravit sed variantis temporibus varias vicissitudines sustinuit*.

(284) Voigt. Geschichte Preussens VII, 494.

(285) Literae erectionis Fraternitatis Literatorum Żarnovecensis u Nakielskiego Micchovia p. 421.

(286) Do towarzystwa dunajskiego, założonego przez Konrada Celtesa na Węgrzech, należał między innymi Erasmus Vinifer Cracoviensis. Wallaszky. Conspectus p. 91.



## ROZDZIAŁ XXI.

### HISTORIA AKADEMII KRAKOWSKIEJ,

*od jęj odnowienia w roku 1400 do Zygmunta  
starego.*

Widzieliśmy na poprzednich kartach (<sup>287</sup>), wśród jakich okoliczności upadała założona przez Kazimierza W. akademia prawa. Świeccy panowie byli obojętni dla ciemnoty, albo może nie mile patrzyli na szkołę, która poczyniała krzewić prawo rzymskie, mogące rozszerzyć i utwierdzić władzę monarchiczną, właśnie kiedy oni osłabiać ją i między siebie rozrywać poczęli; duchowieństwo zaś krajowe nie miało mocnych pobudek wspierania szkoły założonej w widokach polityki miejscowej, a pisząc kroniki o jęj losach, żadnej nie czyni wzmianki. Grassujące w Krakowie w roku 1360 powietrze rozpedziło akademików; zdaje się iż akademia Kazimierza wielkiego, dopiero od tego czasu upadać zaczęła. Ślad jęj daje się tylko odszukać do roku 1373 (<sup>288</sup>). Od r. 1373 do 1397 żadne świadectwo bytności akademii Kazimierza W. w kroni-

(<sup>287</sup>) W tomie II, na str. 240.

(<sup>288</sup>) W xiędze: *Liber decanorum Facultatis Philosophicae in Universitate Pragensi*, następującą o bakałarzach akademii krakowskiej zna-  
lazłem wzmiankę: *Anno 1368 Theodoricus de Lucca, baccalarius*

kach i dyplomatach nie zachowało się<sup>(289)</sup>. Musiała więc bardzo podupaść<sup>(290)</sup>, jakoż w tém

*Cracoviensis per Mag. H. de Oyta pracsentatus d. (dedit). Anno 1370 receptus fuit Nicolaus Osterhusen pro baccalariorum in artibus, qui Cracovie erat promotus. Anno 1373 Joannes de Elbingo baccalariorum Cracoviensis receptus fuit ad facultatem. Więć z tego widać że jeszcze r. 1370 nie upadła była całkiem akademii Kazimierzowska.*

<sup>(289)</sup> Czego Radyński następujące naznacza przyczyny w *Annalium Almae Universitatis Cracoviensis Centuria I*: „*Obscuritatis hujus causas fuisse existimo, fortunae variantis vires, invidiosam vetustatem et negligentiam scriptorum vel eorundem casu aliquo deperditionem.*“

<sup>(290)</sup> Że jednakże nie upadła całkiem, ale tylko podupadła, świadczą słowa bulli Bonifacyusza IX w r. 1397. Cum itaque sicut exhibita nobis nuper pro parto dictorum Regis et Reginae (Jagiełły i Jadwigi) petitio continebat in eorum Civitate Cracoviensi ex Statuto et ordinatione Sedis Apostolicae *ab olim fuerit atque sit in utroque Jure et alia qualibet licita facultate praeterquam in S. Theologia Studium generale*. Podobnież i Jagiełło w pierwszym dyplomie swoim z roku 1400 powiada: *Ejusdem studii generalis quod in praedicta civitate Cracoviensi ad decus nostre Sacre Coronae Poloniae instaurandum decrevimus. Ze to nie było założenie nowe, lecz odnowienie Kazimierzowskiej akademii, świadczy bliższy owych czasów Długosz: Studium generale a Casimiro secundo Polonorum Rege in oppido Casimiriensi ceptum fundari instauravit Hedvigis*. Współczesny i przytomny świadek Piotr Wysz biskup krakowski w przywileju z roku 1402 powiada: *Reformato generali studio in civitate Cracoviensi quae caput est Poloniae*. Radyński nawet powiada: *Fatendum est primos et novissimos fructus academiae Cracoviensis Casimiro magno deberi, qui opus intentatum aliis magno animo inchoavit, Professores Parisiis et Avinionem adduxerit, Collegium insigne Casimiris posuit, privilegia amplissima, pensionesque liberales eisdem concesserit. Quod supremam manum tanto aperi non inposuerit, non id sui, sed supremi numinis erat voluntatis. In hoc autem ego dixi Jagiellonis gloriam maximam pono quod suae fundationi ita benedicerit Deus, ut his tribus saeculis vires ab ipsis vulneribus sumat academia alioquin paupere censu provisa et egestatem pro dote habens. Quod non acerbos casus sustulit deficiente mascula stirpe regia! quibus non est concussa calamitatibus! imo funditus demersa jam a Clericis Societatis Jesu ad ostia Tiberina fuit. Ex omnibus tamen istis tempestatibus, nova Venus e maris fluctibus pulchrior evasit. Mihi profecto ingritudinis accusandus ille videretur si quis hanc*

właśnie czasie wielu Polaków uczyło się na uniwersytecie pragskim (<sup>291</sup>).

*secundam Academiae restaurationem, non tam renovationem quam germanam foundationem nuncupari nolit. Certiora siquidem in Ecclesiasticis bonis per Vladislauum assignatis possidet minervalia, quam olim eadem percipiebat ex Regio thesauro, qui cum ut luna mutatur, jam integra aliquando nulla reddebat publicanorum fraude Professoribus praemia.*

(<sup>291</sup>) Czego dowodzi następny wypis z książki: *Liber decanorum Facultatis Philosophicae in Universitate Pragensi Anno 1369. Rosalus de Cuyavia determinavit sub Magi. St. de Stadis. A. 1370 determinavit Stephanus de Cracovia. Bartholomeus de Posnania praesentatus fuit per mag. H. Woleri ad baccalaureatum. 1371 Examinatus et admissus erat ad baccal. Nicolaus de Cracovia, idem determinavit, 10 die Octobris, admissus erat ad baccal. Conradus de Cracovia. 1372 Admissus ad baccal. Mathias de Cracovia, Mathias de Sandymyria. 1374 Incepit in artibus Conradus de Cracovia, Petrus Polonus determinavit. Determinare znaczy in album doctorum vel Magistrum referre. 1375 Admissus ad baccal. N. de Cracovia. 1377 N. Polonus de Sagan determinavit. 1378 Mathias de Sandomiria incepit sub magis. Matheo de Cracovia. 1379 Admissus fuerat ad licentiam N. de Cracovia, N. Wygandi de Cracovia incepit sub mag. Thoma de Pusytia. Admissus ad baccal. Petrus de Pozennania, Joannes Stoebner de Cracovia, Hieronymus de Cracovia, Christophorus de Cracovia. 1381 Admissus ad baccal. Petrus Nicolai de Cracovia. 1382 determinavit Bodislaus de Cracovia. 1383 Admissi ad baccal. Martinus de Opoczno, et Paulus de Cracovia, Paulus Wygandi de Cracovia determinavit. 1384 Admissi ad baccal. Mathias de Ploczk, et Jacobus de Cracovia. A. 1385 Stanislaus de Scarpiria (Scarbimiria) erat licentiatus, admissus ad baccal. Nicolaus de Curove. 1386 admissus ad baccal. Petrus subpincernae de Cobilino. 1387 admissus ad baccal. Paulus de Cracovia, Mathias de Ploczk admissus ad magisterium in Artibus. 1389 Nicolaus de Curove magister artium, Joannes de Ploczk et Martinus Blone admissus ad baccal. Paulus Vlodimiri admissus ad baccal. I, 265. Anno 1390 Paulus de Cracovia już był magistrzem. A. 1391 admissus ad baccal. Jacobus de Cracovia. A. 1392 admissus ad baccal. Petrus de Ugezd, Nicolaus de Cracovia. A. 1393 Paulus Flodome-ri został magistrzem I, 280. Albertus de Cracovia został magistrzem in artibus. Pelka de Wysliczia admissus ad baccal. Anno 1394 admissi ad baccal. Nicolaus de Cracovia, Marcus de Gnesena, Jacobus de Cracovia, Stanislaus de Scharbimiria, Petrus de Tynecz. Anno 1395 admissus ad gradum magisterii, Petrus*

Dopiero królowa Jadwiga pragnąc podźwignąć założoną przez dziada swego akademią, wyrobiła u papieża Bonifacyusza IX, u którego nadzwyczajne posiadała względy (<sup>292</sup>), iż tenże w roku 1397 potwierdzając dawną akademią i na uczenie teologii pozwolił, a licencyatów, bakałarzów i doktorów Ś. teologii z paryskimi porównał (<sup>293</sup>). Jagiełło król nieumiejący

*de Sandomiria, admissus ad baccal. Andreas de Cracovia, Franciscus de Mechovia, Gregorius de Radom, Gregorius de Cracovia, Stanislaus de Szarnowecz. 1396 admissus ad gradum Magisterii Jacobus de Cracovia, Mag. Paulus Vladimiri erat examinador baccalariandorum et admisit Bartholom. de Opatowicz. admi. ad baccal. Michael de Minowlocz (Inowłódz). A. 1397 admissus ad baccal. Clemens de Opoczna, Nicolaus de Posnania, Nicolaus Moskorzów, Mathias de Sidlowia, Petrus de Płocsko, Joannes de Rzeszyc. Anno 1398 admissi ad baccalaureatum erant Clemens Radomsky, Stephanus de Gostynino. A. 1399 Marcus Gnesna et Gregorius de Cracovia admissi erant hoc anno ad gradum Magisterii, idem Petrus de Ugesd et Nicol. Kosłofki. A. 1400 admissus ad baccal. Joannes de Glogovia, Procopius de Zgradia, Joannes de Warka.*

(<sup>292</sup>) Papież Bonifacyusz IX, pisze do królowej Jadwigi w roku 1397: Praeterea quia ut seimus saepe contigit, Sereuitatem tuam propter importunitatem petentium, et ad preces multorum, quibus eum honore Regiae Majestatis non vales resistere super aliquorum promotione nobis scribere, praeter et contra affectionem mentis tuae, cum potius alios promoveri et ipsis praeferri affectares, de quo multoties non valemus certiorari: propter quod contigit saepe nos aliter providere, quam Serenitas tua vellet, hortamur eandem Serenitatem tuam, ut aliquot signum speciale nobis velit destinare, pro nos custodiendum, sub quo ea quae affectuosae et specialiter nos volueris facturos, nobis quotiens occurrerit, valeas significare et non votis tuis hujusmodi, ut appetimus, gratiose annuere, ad quod dispositi sumus toto corde.

(<sup>293</sup>) Bulla zaczyna się: Eximiae devotionis affectus, gdy więc król i królowa pokorne zanieśli prośby: ut in Civitate praedicta statuere et ordinare hujus modi Studium generale etiam in ipsa Theologia de benignitate apostolica dignaremur. Nos igitur hujusmodi supplicationibus inclinati, Autoritate apostolica tenore praesentium

czytać i pisać, pełniąc ostatnią wolę uwielbianej i kochanej Jadwigi, odnowił i odbudował akademią Kazimiérza W. Z naznaczonymi wykonawcami jéj testamentu, Piotrem Wyższym biskupem krakowskim i Janem z *Tenczyna* kasztelanem; za klejnoty na ten cel przez królowę zostawione, zakupił na ulicy Ś. Anny (wówczas żydowską zwaną) kamienicę *Pancerz*, przywołał wielu doktorów i magistrów polskich bawiących w Pradze i w roku 1400 przeprowadził z wielką uroczystością akademią ze wsi *Bawoń* do miasta.

W r. więc *tysięcznym czterechsetnym*, w rok prawie po śmierci królowej Jadwigi, w dzień Ś. Maryi Magdaleny, senatorowie i panowie gromadnie do króla zjechali się. Tegoż dnia rano między ósmą a dziewiątą, za danym znakiem w kollegium Kazimiérza W. zeszli się dziekani wszystkich fakultetów, professorowie i rektor ówczesny Stanisław ze *Skarbimiérza*, w długą szkarłatną odziany togę (<sup>294</sup>) i zaraz po-

statuimus, et etiam ordinamus, quod in ipsa Civitate ex nunc et in antea perpetuis futuris temporibus sit, ac esse valeat etiam in eadem Theologia hujusmodi studium generale, cui praesit is, qui eidem studio hactenus praefuit ab antiquo. Et nihilominus de uberioris dono gratiae concedimus, quod Studentes et Regentes pro tempore in ipso studio in eadem Theologia ac Baccalaureatus, licentiae vel Doctores gradum ibidem suscipientes, omnibus Privilegiis, Libertatibus, praerogativis et indulgentiis gaudeant et utuntur, quibus quaecunque autoritate concessis in eadem Theologia studentes, Regentes, ac similes gradus Parisiis suscipientes gaudent, ac etiam quomodolibet potiuntur.

(<sup>294</sup>) *Rector toga amictus talarì, cui coccinea eponis holoserici villosi*

przedzony od bedelów z długim szeregiem doktorów, magistrów i młodzieży udał się na zamek krakowski, gdzie go u bramy urzędnicy nadworni uprzejmie powitali i poprowadzili do kościoła zamkowego. Akademicy zastali już tu króla Jagiełłę. Po skończoném nabożeństwie udali się wszyscy na zamek, gdzie się rozpoczęło posiedzenie Senatu. Stojący w pośrodku z professorami rektor w treściwych lecz donośnych słowach wychwalał króla, iż o dobro akademii troskliwość i łaskę swą okazywać raczył i oświadczył razem: iż jest gotów ochoczym sercem spełnić jego królewskiej mości rozkazy, dla których tu powołanym został. Zaraz więc Mikołaj z *Kurowa* biskup władysławski, kanclerz koronny, w imieniu króla w długiej mowie rozwodził się, jak bardzo król w duszy swojej wielką ma dla akademii przychylność, że pragnie ją w koronie królewskiej umieścić i na czele téj stolicy postawić i dla tego woła jest jego królewskiej mości, aby rektor i professorowie do domu Stefana Pancerz, który do jego królewskiej mości w słuszny sposób

*superinducta erat*, mówi Radymiński; ten opis Radymińskiego, zapewne z jakiejś współczesnej kroniki lub opisu wyjęty wydrukował X. Putanowicz, na końcu dzieła swojego. *Życie, cuda i dzieje kanonizacyi Ś. Jana Kantego. Kraków 1780 in folio*. Przydałem tutaj tylko ubiory świeckich panów, o których z rękopisów współczesnych i z obrazów XV wieku w kaplicy Świętokrzyskiej kościoła katedralnego znajdujących się w Krakowie, wiadomość powziąłem.

należy (<sup>295</sup>), na mieszkanie i uczenie przenieśli się, że dom ten od wszelkich ciężarów uwolniwszy, pragnie aby rektor i professorowie w nim tak wszystko dla użytku akademii urządzili, jak z natchnienia Bożego za najlepsze u siebie osądzą. Rektor złożywszy królowi dzięki, że miła nigdyś Kazimiérzowi wielkiemu perłę w mieście zamknąć pragnie, przyrzekł: iż dali Bóg „akademia stanie się ozdobą nie tylko miasta, ale całego Sarmackiego świata, a nawet chrześcijaństwa. Wziąwszy więc pozwolenie, rektor i professorowie w posiadanie nowego *Collegium* byli wprowadzeni; przyczém dom ten w kwiaty i ogromne gałęzie drzew przyozdobiono, jako przysły muz Appollina przybytek (<sup>296</sup>).“

Teraz więc całe staranie na to obrócono, aby izby na lectoria, a krzesła i stoły na katedry i ławki zamienić i wprowadzając się do nowego collegium nowe życie akademii rozpocząć. Przeniósłszy więc z Kazimiérza katedry,

(<sup>295</sup>) W słuszny sposób; bo był kupiony za zostawione na ten cel klejnoty przez królową Jadwigę. Dom ten należał pierwotkowo do żydówki Klelki; potem był własnością Panchwitza, z czego zrobiono Pancierz. W tém collegium znajdującą się kaplicę Ś. Leonarda poświęcono uroczyscie w roku 1468. Chcąc pozbyć się stukającego mocno w sąsiedztwie złotnika, academia kupiła od niego w r. 1511 dom jego za *centum florenorum per mediam sexagenam*.

(<sup>296</sup>) W czasie téj uroczystości nad bramą collegium Jagiellońskiego, gdzie teraz są herby, wyryto następujący napis:

*Aeteream servate Deam servabitur urbem.*

*Imperium secum transferet illa loci*

*Si mihi servitium video domiumque paratum.*

*Tu mihi libertas illa paterna vale.*

a z izb odnowionych urządziwszy lectoria, na wspólnej naradzie akademię drugiego dnia po Ś. Jakóbie ewangeliście postanowiono otworzyć i na tę uroczystość króla wraz z senatem i panami koronnymi i litewskimi zaprosić. Dniem więc wprzód ubrani w togi professorowie pokornie króla na otwarciu akademii zapraszali, co i nazajutrz powtórzyli, oznajmiwszy nadto o tej uroczystości po wszystkich kościołach. Tego więc dnia król z przepysznym i długo ciągnącym się orszakiem, udał się z zamku na ulicę Ś. Anny. Najprzód postępował dwór królewski konno i w świetnej zbroi, potem konne i piesze wojsko na pięknych koniach i świetnie odziane. Potem szedł rektor w todze purpurowej aksamitnej, z takimże mucetem złotym galonem obwiedzionym, dalej professorowie teologii w togach aksamitnych fioletowych; galonem złotym obszytych z takimież *dalmucis*. Dalej dziekan filozofów w todze szkarłatnej galonowanej, z takimże mucetem i dalmatyką; po nich szli professorowie gęstym orszakiem królewskich halbardników otoczeni; za nimi szedł senat, biskupi, wojewodowie i kasztelani w złotych deliach i w czerwonych butach z nosami wysoko w górę zagiętymi; niektórzy mieli koźniérzyk perłami wykładany i rękawy długie wiszące za pas pozatykane, żeby po ziemi nie wlokły się i wy-



wijane koszule (<sup>297</sup>). Przed nimi szedł marszałek koronny. Potem ciągnął się długi szereg xiaząt, nadwornych urzędników, konsulowie krakowscy z całym urzędem miejskim i smutna kazimiérskich mieszczan garstka (<sup>298</sup>). We wszystkich oknach, po gankach, nawet na dachach mnóstwo zebranych ludzi z radosnemi oklaski witały wchodzącą do miasta akademią z królem. Lesiste postacie Litwinów zwracały oczy mieszczanek krakowskich, w złotych na głowie czułkach i rąbkiem na plecach spadającym. Nie tylko niektórzy z tych dumnie przed Jagiełłą stąpających panów, ale i lud z natchnienia i przeczucia wiedział: iż tu wprowa-

(<sup>297</sup>) Niech czytelnik nie bierze mi za złe, iż tu wspominam, że ówczesni wojewodowie mieli koszule; bo zwyczaj noszenia koszul dopiero niedawno, dopiero w czternastym wieku był nastał, a wojewodowie, którzy byli przy otwarciu akademii Kazimiérza W. jeszcze bez koszuli chodzili.

(<sup>298</sup>) Później na miasto Kazimierz (które jest przedmieściem Krakowa), następujące napisano wiersze:

Me posuit muro cinctam re et nomine Magnus

Cazmirus, fecit nomen et inde mem.

Libertate frui jussit, Sanctumque Senatum

Constituit, populo fortia jura dedit.

Templa Deo struxit regali splendida sumpta

Augustini ornat quae pia posteritas.

Inclita Musarum domus hic Academia caepit,

Permissu Urbani, surgere Pontificis.

Accumula crescentem torvo Cracovia cernens

Intuitu flaminis, uritur invidiae.

Gymnasium rapiens. Vespas dat. Livida cur me

Opprimis? Hebraeos accipe redde Scholas.

*Clarissimo Domino Andreae Wolffovio Medico et Mathematico,  
Joannes Broscius, Curzeloviensis ordinarius Astrologus offert gratitudinis ergo.*

dzają do miasta wieczystą pochodnię, z której jak z żywego źródła dobroczynne światło po całej Polsce rozchodzić się będzie, wraz z religią chrześcijańską, ludzi cnotliwszemi, a więc szczęśliwszemi czyniąc: że ta szkoła wychowując ludzi światłych i cnotliwych, dostarczy mężów do rady i oręża zdatnych, a ztąd nie ma-ło do sławy i świetności kraju przyczyni się. Tak piękne nadzieje ożywiały serca wszystkich i tych co rozumieli na co patrzą i tych co tylko przeczuwać mogli. Tymczasem tego orszaku nie tylko *Collegium* władysławskie, ani ulica Ś. Anny, ale nawet ogromny rynek krakowski ogarnąć nie mógł; wszędzie widziałeś natłok różnobarwnej ludności, a między niemi przewijali się żydzi, których łapcie z żółtego sukna na plecach od innych odróżniały mieszkańców. Tylko więc króla i senat professorowie do nowego kolegium wprowadzili, gdzie zaraz Piotr Wy s z biskup krakowski *Veni Creator Spiritus* zaśpiewał. Poczém nieutulony jeszcze w żalu po śmierci Jadwigi król Jagiełło, zasiadł na tronie, a brodaci senatorowie na ławach; był to wieniec najznakomitszych na ówczas mężów: prócz biskupa krakowskiego Piotra Wy s z a, który z profesora akademii kazimiérowskiej został niedawno biskupem, byli Mikołaj Kurowski władysławski i Albert Jastrzembiec poznański biskupi, Jan z Tenczyna ka-

sztelan krakowski, Jan z *Tarnowa* sandomirski, Jakób z *Konieczpola* sieradzki, Jan Ligęza łączycki, Sędziwoy kaliski, Maciej gniewkowski i Krzesław brzeski wojewodowie; Piotr Kmita lubelski, Krystyn z *Koziegłowy* sandecki, Imramus zawichostki kasztelanowie i Klemens z *Moskorzowa* podkanclerzy koronny. Zaraz więc Mikołaj z *Kurowa* kanclerz koronny biskup władysławski, począł czytać głośno następujący w języku łacińskim przez Mikołaja z *Sendomiérza* napisany przywilej:

„In Nomine Domini Amen. *Ku wiecznej rzeczy pamiętce. Ponieważ wielu pomyłkom i wątpliwościom zapobiega się rostopnie, czyni wieku naszego trwałością pisma, mocą przywilejów i podpisem świadków uwieczniając, przeto My Władysław z Bożej łaski król Polski, oraz ziem: krakowskiej, sandomirskiej, sieradzkiej, łączyckiej, kujawskiej, najwyższy xiądz litewski, Pomorza i Rusi pan i dziedzic, wszem obec tak dzisiejszym jak potomnym do wiadomości niniejszym pismem podajemy. Odkąd Nas przedwiecznego króla rozrządzenie, z niewymowną wszystko układające rostopnością z błędów pogaństwa wywiodło i na dostojęństwo królewskie lubo niedoostatka zasłużonych powołało, do tego szczególnie pilnem baczeniem przedsięwziąć naszych kierujemy chęci i troskliwą obracamy pilność, aby obywatele ziem naszych i Litwy i poddanych, mianowicie tych których My, będąc niegdy w zastarzałem błędów obłąkaniu, mieli towarzyszymi ciemności, a których świętą wiarę katolicką przyjmując, na łono świętej matki kościoła przywiedliśmy, z woli Tego, który niebieskie i ziemskie rzeczy rozporządza i niemi włada, przez wezwyczajenie, wdrożenie i znajomość uczynków pobożnych, bez których sama tylko wiara jest próżna, na synów świa-*

*tłóści nawrócili; za pomocą jednakże i staraniem tych, których duszę przyozdobiła mądrość i pełna nauka, to jest w zasadach i głębokości pisma doświadczonych, których radą nawet tron królewski podpięra się, a z cnotliwych postępów ich Rzeczpospolita wzrostu i trwałości nabiera. Zaiste miło brzmiała w uszach naszych pamięć, często nam powtarzana, owych pobożnych nader Monarchów, którzy w krajach swoich nauk zakładali siedliska, a przywołując uczonych mężów, błędy i przywary swoich ludów wytepić usiłowali, których przykładem serce nasze rozkołysane, do wykonania przedsięwzięć od nich pobożną myślą ułożonych, szczerą chęcią zabierać się poczęło; widzimy bowiem i na oko postrzegamy, jak Paryż zwołaniem i zgromadzeniem biegłych, umiętlnych i rostopnych mężów Francją objaśnia i zdoła. Jako Bononija i Padwa Włochom przydaje mocy i sławy; jako Praga Czechy oświeca i wynosi, albo jak Oxford całe Niemcy oświeca i zapładnia* <sup>(299)</sup>. Tym zaiste końcem za wolą najwyższego tyłu rozlicznych ziem dostąpiliśmy panowania i królestwa polskiego odebrali koronę, abyśmy toż królestwo światłem nauk i uczonych mężów oświecili, którychby nauką jego wady i błędy wykorzenić i z innemi nurodami zrównać nam udało się.

*Niewątpiąc, iż to poddanym rzeczzonego królestwa i ziem naszych zbawienne i pożyteczne będzie, w mieście naszym Krakowie miejsce, na któremby kwiła szkoła powszechna wszystkich godziwych nauk* <sup>(300)</sup> *za zgodą, wolą, wiedzą i przyzwoleniem Najświętszego w Chry-*

<sup>(299)</sup> Niepotrzebnie X. Putanowicz błąd ten w tłumaczeniu swoim poprawił: że Oxford za stolicę nauk w całych Niemczech poczytywali autorowie tego dyplomu, nie było pomyłką pisarską *lapsus oculi*; bo ten sam błąd jeograficzny i w drugim przywileju w imieniu Jagiełły pisanym powtórzyli. W przywileju Augusta II króla polskiego na szkołę Nowo-korezyńską z roku 1699, ten sam argument dosłownie powtórzono, ale o Oxfordzie już niemasz wzmianki.

<sup>(300)</sup> *In qualibet licita facultate*: dodatek *licita* był dla tego potrzebny, iż w XIV i XV wieku były nauki *tajemne*, robienia kamienia filozoficznego lub złota, czarnoksiężstwo, nekromancya, *Philosophia occulta*, *magia*, których nigdzie, tém mniej w akademii uczyć nie było wolno.

stusie ojca, Pana i Pana, Bonifacyusza z Bożej Opatrności papieża IX, najświętszego rzymskiego i powszechnego kościoła najwyższego biskupa, toż miejsce Łaskawie przez użyczenie bull papieżskich potwierdzającego, jako to: na uczenie teologii czyli pisma świętego, prawa kanonicznego i cywilnego, medycyny i kunsztów wyzwolonych, mianować, obrać, ustanowić, naznaczyć, urządzić i założyć przedsięwzięliśmy, a mocą niniejszego przywileju wiecznemi utwierdzamy czasy. Niech więc tam będzie umiętności przeważnych perła, aby wydawała męże dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnot uwiecznione i w różnych naukach biegłe. Niech będzie źródłem wylewnem umiętności, z którego pełności mogliby czerpać wszyscy, chcący się wyzwoleniem napoić naukami.

Téjże szkoły powszechnej, którąśmy ku ozdobie naszej świętej korony polskiej w rzeczonym mieście Krakowie przywrócić umyślili, wzrost szczęśliwy powiększyć usilniej żądając i pragnąc przynęcić do niej oddalonych krain mieszkańców, wszem obec a mianowicie każdemu z duchownych, świeckich i szkolnych osób jakiegokolwiek urzędu, godności i stanu a osobliwiej rektorom akademii, doktorom, mistrzom, mającym stopnie, bakałarzom, uczniom, pisarzom, xięgarzom, bedellom oraz ich domownikom i sługom jakimkolwiek, którzyby się dla nauki do rzeczonego miasta udali i tam bawili, punkta podpisane w niniejszym przywileju zancarte niezmiennie dotrzymać i zachować przyrzekamy, którym téż chcemy Łaskawie okazywać względy i każdego z nich w jego prawach, przywilejach, wolnościach, swobodach, Łaskach i zwyczajach wszystkich, które się w szkołach powszechnych utrzymują i zachowują, utrzymać, zachowywać i bronić.

I wszystkich w ogólności, jak w szczególności każdego: duchownych, szkolne osoby, świeckich i t. d. do rzeczonego miasta Krakowa dla nauk jak się rzekło, w czasie przysztym przybywających, w przyjeździe do niego i odjeździe z tamtąd, ze wszystkiemi ich rzeczami to jest: końmi, xiążkami, posłaniem, naczyniem, sprzętem i pieniądźmi od wszelkich danin, opłat, przechodów,

mostowego, straży, cła, opłaty od pieszych, dziesięcin i ciężarów pod jakimkolwiek imieniem pobieranych, z umysłu i dobrej woli powagą królewską uwalniamy. Chcąc aby od pomienionych szkolnych osób i uczniów akademii, którzyby się przez siebie samych, przyjacioł lub inne jakiegokolwiek osoby w żywność opatrzyć chcieli, w jadło, napoje i w inne rzeczy do życia potrzebne, w zboże w ziarnie, w piwo marcowe, lub jakiegokolwiek inne, w wino i inne napoje, w drwa i inne rzeczy potrzebne, łądem lub wodą, które królestwa i państw naszych obejmują obszerność wiezione, żadnego zgoła cła, daniny lub dziesięcin nie wyciągano, i aby onychże rzeźnicy, piekarze i młynarze nieuciążali ani onym dokuczali, od tychże szkolnych osób i uczniów za zarznięcie bydła i upieczenie chleba, więcej jak od obywateli i mieszczan Krakowa wymagać i wyciągać nie wazyli się. By zaś pod pozorem lub imieniem osób szkolnych kupcy lub inni jacy ludzie nieoszukiwali, chcemy aby wedle zacności osób przysiędze ich była dana wiara, jeśli sprawiedliwą i potrzebną zda się rzeczą od wiozących takową żywność przysięgi wyciągać, lub odbierać piśmienne świadectwo od rektora akademii szkoły powszechnej, któremu chcemy aby w tej okoliczności zupełną dawano wiarę. Oprócz tego, gdyby kto z uczniów lub szkolnych osób, do miasta Krakowa dla nauki jadący, w ziemiach królestwa naszego od rozbójników, złoczyńców złupiony, zrabowany lub skrzywdzony był w rzeczach lub majątku swoim, jawnie lub tajemnie, z największą pilnością przyłożymy starania i rozkażemy, aby rzeczonych złoczyńców i łupieżców urzędnicy królestwa naszego poszukiwali i aby rzeczy owych uczniów lub szkolnych osób odebrano, a złoczyńców urzędnicy nasi ile możliwości skarcili.

Abym porządek należyty i karność w rzeczonej szkole powszechnej krakowskiej między osobami szkolnymi stale zachowywała się, chcemy aby wszystkie osoby szkolne i uczniowie do Krakowa przyjeżdżający i tam dla nauk bawić się mający własnego mieli rektora, któryby je w sprawach cywilnych rozsądzał, miał władzę i zwierzchność nad wszystkimi, któremu pod przysięgą wszyscy

*należyte posłuszeństwo i cześć oddawać powinni. I nigdy nikt w żadnej okoliczności w sprawach cywilnych uczniów i osoby szkolne akademii krakowskiej, jakiegokolwiek stanu i urodzenia, gdzieindziej, przed obcego sędziego, kościelnego lub świeckiego niech się nie waży powoływać. Od wyroku zaś rektora nikt nie może odwoływać się lub się wypraszać lub domagać się aby sprawa na nowo sądzona była. A gdyby kto się odwołał, jego odwołanie się nie ma być przyjęte; appellującego żaden sędzia, duchowny lub świecki słuchać niepowinien, ale wyrok rektora we wszystkich swych punktach niech będzie nieskażenie zachowany. Z tém wszystkiém, gdyby o nieważność lub niesprawiedliwość wyrok rektorski obwiniano, konsyliarze akademii jego moc i sprawiedliwość rozpoznać mają i to co prawném znajdują, ustalić. Nadto rektor ma sądzić uczniów i szkolne osoby w sprawach kryminalnych mniejszej wagi, jako to: za potarganie włosów, obrażenie ręką lub pięścią aż do zboczenia krwią, lub gwałt jakiegokolwiek nie zbyt wielki. Od jego sądów, uczniowie lub szkolne osoby lub ich sługi do innych sądów powoływać nie wolno. Gdyby zaś (czego Bóże zachowaj) uczeń, lub szkolna osoba, lub który inny z wzmiankowanych, na złodziejstwie, cudzołóstwie, nierządzie, zabójstwie, albo jakiej zbrodni kryminalnej lub haniebniej jaśnie był schwytany, tych odsądzanie nie należy do rektora, lecz schwytany do akademii należący, jeżeli jest duchownym, do sądu biskupiego ma być odesłany, jeżeli zaś świeckim naszemu sądowi podlegnie. Także każda świecka osoba, bedel, xięgarz lub ich sługa, gdyby o zbrodnię zabójstwa, podpalenia, cudzołóstwa, obcięcia lub zadania rany śmiertelnej, albo też jakiegokolwiek niegodziwy występki był obwiniony, na ówczas nie podług zwyczaju kraju swego, ani królestwa naszego. ani jego ustaw, ale podług praw od nas lub wyznaczonego sędziego ma być sądzony<sup>(301)</sup>. I ow-*

<sup>(301)</sup> *Ex tunc non secundum consuetudinem patriae, aut regni nostri, nec secundum statuta ipsius, sed juxta leges per Nos aut judicem deputatum taliter accusatus debet judicari. To mićjsze przywileju jest bardzo ciemne; bo wedle jakichże praw będzie sądzony?*

szem należy mu pozwolić oczyścić się z obwinienia świadectwem ludzi poczcivych. Zgoła gdy kto z osób szkolnych lub z uczniów lub ktokohwiek z wyżej rzeczonych o jakgokohwiek zbrodnię, występpek lekki lub ciężki był obwiniony, niech go nikt chwycić lub zatrzymywać nie śmie, jedno sługi rektora lub na jego żądanie i wyraźną wolą. Także gdyby rektor na kim z mocy swęj zwierzchności sprawiedliwie proces przewiódł i podług formy ustaw z akademii rugował i onego od używania przywilejów szkolnych odsądził, na żądanie rektora z obajga miast Krakowa i Kazimiérza, oraz innych później założyć się mających, a Krakowowi lub Kazimiérzowi przyległych, od zwierzchności ich, mieszkańców i obywateli, natychmiast ma być wypędzony i nikt takiego w swęj gospodzie, mieszkaniu i domu niech się nie waży przyjmować i przechowywać, lub co z rzeczy potrzebnych do życia w żywności albo odzieniu dodawać. Gdyby zaś która szkolna osoba lub uczeń, bądź kto ze wzmiankowanych wyrokowi albo rozkazowi rektora nie był posłuszny i onemuż zuchwałym i krnąbrnym pokazał się, na żądanie rektora powinien być schwytyany, a przełożeni i radni rzeczonych miast obowiązani będą wysłać sługi swoje na poskromienie jego zuchwałości. Nakazujemy aby ustawy w tym przywileju zawarte, zachowywano pod karą 10 grzywnien groszy pragskich, które do skarbu szkolnego oddawać się mają, której to karze chcemy aby podlegali przestępcy statutów ustanowionych i podpisanych.

Stanowimy także, aby ilekroć się trafi, jakie osoby szkolne w którejkolewiek umięjętności od doktorów lub mistrzów na examen prywatny zwyczajem pospolitym podać, nad nimi kanclerz nasz, który na ówczas będzie, jako najwyższy nasz namiestnik, miał władzę zupełną jego potwierdzenia.

Ustanowiamy także dla rzeczonych osób szkolnych jednego Kampsora czyli żyda w mieście Krakowie, któryby miał wystarczające pieniądze do pożyczania im na

czy osobne na to prawa mają być postanowione? nigdzie takich osobnych praw śladu nie widać.



pewne zastawy, a ktoreu lichwy nie więcej wyciągać będzie jak grosz jeden od każdej grzywny na miesiąc.

Nakoniec mające być uchwalone przez doktorów i mistrzów akademii krakowskiej ustawy, które się tu pomieścić nie będą mogły, a któreby w innych uniwersytetach były wedle okoliczności zachowywane, mamy wolą dla ich szkoły potwierdzić <sup>(302)</sup>.

I aby doktorowie, mistrze, wyzwoleni, bakałarze i uczniowie akademii krakowskiej, swoje nauki, ćwiczenia i spory uczone wolniej i swobodniej odbywać mogli, na mieszkanie mistrzów, tudzież codzienne i zwykłe uczniów i szkolnych osób schadzki, dom nasz, którego był i nazywał się domem Szczepana Pancerza, a który niegdy i Gersdorf obywatel krakowski posiadał, na ulicy Ś. Anny położony, jak w swej długości, szerokości, obszerności jest ograniczony i oznaczony, zamierzaliśmy wyznaczyć; pomieniony dom od wszystkich opłat, danin, podatków, składek sąsiedzkich <sup>(303)</sup>, poborów, sądów, praw i zwyczajnych ciężarów uwalniając, którego akademii na własność oddajemy, nadajemy i do niej przyłączamy na zawsze i na wieki, nic w nim prawa i dziedzictwa nam i potomkom naszym nie zachowując. Chcemy zaś aby dom ten, temiż prawami, swobodami i łaski, a mianowicie wolnym schronieniem dla zbiegłych winowajców, i innemi któremi poświęcone szczycą się kościoły, zaszczycał się i onych używał i z temiż przez doktorów, mistrzów i kolegów utrzymywany, zachowywany był i posiadany.

Nakoniec dla większego utwierdzenia szkoły powszechnej krakowskiej, sądząc za rzecz przyzwoitą, aby ci,

<sup>(302)</sup> *Demum statuta per Doctores et Magistros universitatis predictae Cracoviensis condenda, quae huc non potuerint contineri, quae in aliorum studiorum Universitatibus juxta possibilitatem servari poterint, volumus pro ipsorum studio confirmari.* Tu jest niezgrabność w wystąpieniu; bo trudno aby akademii krakowska stanowiła ustawy, któreby i po innych uniwersytetach zachowywano wedle możności; ale raczej mogła dla siebie stanowić ustawy, już po innych uniwersytetach zachowywane.

<sup>(303)</sup> *Conviciis.*

*którzy prace i ciężary ponoszą od nagrody nie byli oddaleni* <sup>(304)</sup>: *doktorom i mistrzom tudzież kollegom akademii krakowskiej, którzy grunta nauk w pomienionej szkole zakładać powinni i naukami i wiadomościami swojemi uczniów oświecać i zasilać, zapłaty rocznej sto grzywien liczby polskiej naznaczamy, które im przekazujemy na ciele naszym krakowskiem, z którego po dwadzieścia i pięć grzywien co kwartał od celników odbierać mają. Celnicy zaś pomienioną kwotę na żądanie ich i zakwitowaniu bez wszelkiej wymówki i opieszałości wiecześnie płacić będą obowiązani. Gdyby zaś celnicy w wypłacie tych pieniędzy niedbali byli lub opieszali, na ówczas doktorowie i mistrze pomocy starosty lub namiestnika naszego po raz i drugi żądać mają dla wyzyskania owych pieniędzy; gdyby zaś i to nie pomogło, to prawem swém duchowném przez klątwę, uciążenia i interdykta z rzeczonych celników owe pieniądze wyciskać im godzi się.*

*Lecz ponieważ nadane swobody na mało się przydadzą, jeśli nie będzie takiego, któryby czuwał nad ich zachowaniem i bronił, pragnąc aby szkoła krakowska przy swoich pryncach, swobodach i ustawach skuteczniej zachowała się, biskupa krakowskiego, który pod ów czas będzie, wszystkich w ogólności i szczególności swobód, wolności i przywilejów, wyłączeń i ustaw szkoły pomienionej konserwatorem stanowimy i jemu nadajemy zupełną i całkowitą władzę zachowywania jej i bronięcia, oraz przywilejów nadanych wykonywania, tudzież wkładania kary na złoczyńców i burzących się przeciwko szkole powszechnej i jej osobom, na jakichby wedle praw, kanonów lub statutów miejscowych zasłużyli i jakichby ich zbrodnia lub zuchwałość wyciągała. Tenże biskup z rektorem akademii będzie miał także zupełną władzę rozdawania pieniędzy, wypłaty i wygód kollegiackich mistrzom i doktorom podług potrzeby, stanu i zasługi każdego.*

<sup>(304)</sup> W późniejszych nadaniach akademii, podany jest płacenia profesorom powód następujący: *et quoniam os bovis trituranis non debet ligari.*

Gdyby zaś kto z następców naszych lub innych którychkolwiek, przywilej ten założenia naszego szkoły powszechnéj i nadane jéj swobody zgwałcić i złamać ważył się, niech wie, że podpadnie gniewowi mściwemu surowego sędziego, tudzież nędznej nieszczęśliwości i okropnemu i niespodziewanemu przypadkowi.

Żeby zaś niniejsze pismo w swéj trwało mocy i od następców naszych stale dochowane było, przywilej ten majestatu naszego pieczęcią utwierdzić kazaliśmy. Działo się w Krakowie w Poniedziałek piérwszy po Ś. Jakobie apostołe. Roku pańskiego 1400 w przytomności: wielbnych w Bogu ojców Piotra z Radoliny krakowskiego, Mikołaja z Kurowa kujawskiego i Wojciecha poznańskiego biskupów, tudzież walecznych Jana z Tęczyna krakowskiego, Jana z Tarnowa sandomirskiego, Jana Ligęzy łęczyckiego, Jakóba z Koniecpola sieradzkiego, Sędziwoja kaliskiego, Macieja Gniewkowskiego i Krzesława brzeskiego wojewodów; Chrystyna sandomirskiego, Piotra Kmity lubelskiego i Imrama Zawichostkiego kasztelanów i innych wielu naszych wiernych i wiary godnych. Wydany przez ręce przewielebnego w Chrystusie ojca Mikołaja z Kurowa biskupa kujawskiego wzmiankowanego i walecznego rycerza Klemensa z Moskorzowa królestwa polskiego podkanclerzego. Ułożony zaś przez Mikołaja z Sandomirza kanonika krakowskiego i sandomirskiego dworu naszego pisarza, na zeznanie przewielebnego Mikołaja z Kurowa biskupa kujawskiego i Klemensa z Moskorzowa królestwa polskiego podkanclerzego.“

Po przeczytaniu, ten przywilej, z wiszącą pieczęcią, (na której prócz innych jest jeszcze herb andegawski), podkanclerzy wręczył rektorowi, który go przyjął na klęczkach. Po czém wstąpiwszy na katedrę Piotr Wy sz niedawno professor prawa w akademii kazimierzowskiej, od roku 1392 biskup krakowski, teraz na mocy

przywileju papieskiego kanclerz akademii, otworzył nauki piérwszą lekcya prawa kanonicznego, po którój skończeniu winszował królowi, iż podnosząc akademią krakowską, niegdy przez Kazimierza założoną, zgotował dla siebie niepożyłą pamiątkę w całej potomności i przepowiadał: iż akademia póty stać będzie póki (czego Boże zachowaj) berło królewskie nie złamie się. Na te słowa powstał okrzyk *fiat! fiat!* Poczém Stanisław ze *Skarbimiérza* doktor prawa, kanonik kościoła Ś. Jana Chrzciciela w Skarbimiérzu, piérwszy rektor akademii Jagiellońskiej, wychowany w akademii pragskiej, dokąd go kosztem swoim królowa Jadwiga posyłała, w te po łacinie odezwał się słowa (<sup>305</sup>):

„Z onego tronu wychodziły łyskawice y gromy y głosy, a wszystkie one zwierzęta każde z osobna miało szczęść skrzydeł w koło, a wewnątrz były pełne oczu. Y nie miały odpoczynku we dnie y w nocy mówiąc: Święty, Święty, Święty Pan Bóg Wszechmogący, który był i który jest i który ma przysć. Słowa są wyjęte z Apokalipsy.“

„Przewielebni ojcowie i magistrowie. Prześwietny Pan i wysoki, straszny, wspaniały i w majestacie swoim niezmierny, którego niewymowna wysokość żadnymi nie objęta i niezawarta jest granicami, wyrokiem sprawiedliwości równie niebieskie jak ziemskie rozrządza rzeczy, wszystkim jest przytomny, jednakże we wszystkich jest i wszystko widzi, mierzy ogrom gór, bieg rzek, rozle-

(<sup>305</sup>) Mowę tę z wielką trudnością z rękopisu skróceniami i błędym atramentem wyczytaną, piérwszy raz na jaw w tłumaczeniu, ile można było wierném wydając, zachowując jej kształt i styl osobliwszy. Jestto najdawniejsza mowa akademicka w literaturze polskiej.

głosci pól, wysokość niebios, głębokość przepaści, wody pięścią wstrzymuje, niebiosą obejmuje dłońią, góry i pagórki na wadze odważa, umieścił na niebiosach gwiazdy i słońca aby padół oświecały, wytknął drogę wiatrom i chmurom, ażeby własnym ruchem rozproszone stopiły się na deszcz. Kazał zbierać się wodom w łonie ziemi, ażeby z głębin swoich tu i owdzie się rozchodziły. I wedle niedocieczonej mądrości swojej wszystko bardzo dobrze na niebie i wewnątrz urządził. A jeśli niektóre podzięzykowe krainy udarował obfitością owoców, inne winnicami, inne wielością oliwy, inne płodnością zwierząt domowych, inne roślinami bujnemi, inne kosztownemi kamieniami, inne potwornemi zwierzęty, inne różnobarwemi farbami, inne różnemi rodzajami kruszców i wonności, samą tylko Polskę bliżej północnego bieguna przysuniętą, nie tyle drogiemi kamieniami i kruszczem, jak duchowną ozdoba rozmaitych nauk odznaczyć raczył. Ciągłe więc z tronu Boskiego, (to jest wojującego kościoła przez akademią krakowską) wychodzą gromy i łyskawice, co w obliczu Jego dzień i noc wrzeszczą zwierzęta po sześć skrzydeł mające. W wielości professorów akademii krakowskiej rozszerzony jest kościół wojujący i postronki jego namiotu przedłużone zostały; albowiem wiara katolicka otoczona murem niezwykłego wojska, wytrzyma pociski zewnętrzne. Tronem albowiem Boskim jest kościół Ś. za który Chrystus nie tylko na krzyżu dał się zawiesić i na nim chciał umierać, lecz nawet po skonaniu bok sobie włócznią przebić dozwolił, ażeby płynącym z serca wody i krwi potokiem jedyny i święty kościół, poślubiony Chrystusowi, mógł się pokrzepić. Jest kościół jako tron Boski, z którego wynikają łyskawice cudów, głos zakonu i namowy i grzmoty grózb. Zawierają się albowiem cuda kościoła w Sakramentach i innych znakach Bożych i w odprawianiu mszy Ś. Namowy są, których przestąpienie nie ściąga kary; groźba jest, aby każde drzewo owocu nierodzące ścięte było i w ogień wrzucone. I te to głosy i grzmoty, równie w dzień pomyślności, jak w nocy nieszczęścia, wydają z siebie zwierzęta, to jest professorowie pisma Ś., doktorowie prawa kanonicznego, których

opatrność podporą czyli kolumnami kościoła mieć chciała. Ci są dwoma serafinami, z których jeden do drugiego woła; ci są dwaj cherubini, którzy obróconemi ku sobie twarzami, poglądają na się dla pokuty, którzy są jakby koło w kole, to jest znajomość praw kanonicznych i nauka teologii. Albowiem doktorowie teologii i kanonów dla tego tu są, aby każdemu badającemu o wiarę mogli zdać sprawę i objaśnić go, jak gdyby owi cherubini, którzy na siebie poglądają i mają skrzydła dla ochrony drogi zbawienia i prawdziwej wiary katolickiej, przez którą się życie wieczne i zbawienie osiąga. To są zwierzęta po sześć skrzydeł mające; które w najodleglejsze lecą strony i co jest ukrytego bystrym wzrokiem dopatrzeć umięją i wszystko znoszą przed oblicze Pana, z którego tronu wychodzą łąskawice, głosy i grzmoty. W nich jest skrzydło prawa natury, do niższych schylające się, w nich jest skrzydło zakonu Mojżeszowego, dla poznania chwały przykazań Bożych na górze Synaj przez Boga danych; dalej skrzydło prawa proroków wnika w tajemnice Boskie; skrzydło prawa ewangelickiego jednem wejrzaniem dostrzega prawdy wzrokiem orlim. Skrzydło prawa apostołskiego, którym świętych pańskich nauki rozważają, skrzydło prawa moralnego uczy jak się dobrze prowadzić, przez etykę, która pokazuje drogę do dobrych obyczajów i cnót ozdobnych. Etyka dzieli się: na monastykę, ekonomikę i politykę. I ztąd to pochodzi: iż gdy z kościoła Bożego wychodzą łąskawice cudów, głosy przykazań i namowy i grzmoty gróźb, i równie w dzień pomyślności jak w nocy nieszczęścia w grzmocie wrzeszczą zwierzęta to jest doktorowie teologii i prawa kanonicznego. Kościół jest tronem Boga i bez żadnego wątpienia z tronu pańskiego wychodzą łąskawice, głosy i grzmoty, a w obliczu jego dzień i noc wrzeszczą zwierzęta po sześć skrzydeł mające. Można więc takie założenie zrobić: albowiem tron Boski, to jest szanowna akademja krakowska w sercu i w zasadach silna jest i dla tego nikt z przeciwném założeniem wystąpić nie może; bo jest założona powagą i władzą rzymskiego papieża namiestnika Chrystusowego, a już z niej wychodzą łąskawice w głosie największego

cherubina przewielebnego w Chrystusie ojca i pana naszego Piotra z Łaski Bożej biskupa krakowskiego i kanclerza tej akademii, Doktora obojga praw boskiego i cywilnego i magistra nauk wyzwolonych. Ty wielki cherubinie, nauczający na górze świętej, który z pełnego cherubickiej mądrości skarbu oświecasz drugich, podległych sobie w religii chrześcijańskiej utwierdzasz i duszę ich do zbawiennych trudów zapalasza i winowajców ludźmi czynisz. Takiego właśnie nam potrzeba było biskupa i kanclerza tej akademii, który w bohaterskim wierszu mówi rzeczy przeważne, w komicznym śmieszne; jako mowca opisuje dojrzałe, jako historyk opowiada prawdziwe, jako satyryk prawi rzeczy ważne, jako komentator wydobywa światło, a jako prawa doktor ciemne rzeczy rozstrzyga, który w satyryce jest kłusujący, w tragedii srogi i rzewliwy, w komedii grzeczny, wielolicowy w bukolice, czujny w georgice. I pokazuje na sobie kształty jakie głosem i gromem w tym uniwersytecie ukształcić się zdarzy. Ażeby się sprawdziły proroctwa o tém mieście i sam nasz pan kanclerz zna moralność, rzeczy naturalne w przyczynach swoich poznał, w niebieskich bardzo jest biegły; poszedł na górę Pańską i przyniósł dwie tablice, to jest: dwie nauki boskiego i ludzkiego prawa palcem Boskim pisanego i wstawił do skarbca tej akademii, aby różnych mistrzów uczniowie wiedzieli pod jakich skrzydeł cieniem opiekę znajdują. A jako w naukach tu spływających się razem, tak i między wielością młodzieży cudowna panuje zgoda, tak iż wszyscy jednych są chęci, rozumienia i zdania.

A lubo najprzód z tronu Boskiego wynikają Łyskawice pisma Ś. wszelako co duch Ś. poddał, co duchem Ś. natchnieni ludzie powiedzieli, z tym zgadza się nauka prawa kanonicznego; bo święte kanony są ustawami z ducha Ś. pochodzącemi. Bo o to czytamy w deuteronomie: „rzekł: Pan do mnie wyciesz sobie dwie tablice kamienne podobne piérwszym i wstąp do mnie na górę. Uczyni też sobie skrzynię drzewianą.“ Wskażę tobie o człowieku co jest dobrego, równie jak co pełnego jest słodyczy. O jakże słodka dla serca mojego Twoja wymowa. I wy-

nikają z tronu Boskiego prawa kanonicznego Łyskawice; albowiem jestto cudowna nauka i do niej nie masz innych wrót i przystępu, tylko przez natchnienie Pańskie. Mówię cudowną jest nauką prawo kanoniczne, a to dla swój głębokości; bo co w piśmie świętém tu i owdzie jest rozprószone, to fakultet kanoniczny zagłębiając się jasno wykłada, o jedności boskiej istoty, o troistości osób, o powrocie człowieka grzesznego do szczęśliwości wiecznej, o karze występnych, o wierze, nadziei i miłości, o sakramentach; co zaiste wszystko są rzeczy bardzo głębokie i trudne, bo nawet prawdę o nich mówić niebezpieczną jest rzeczą. Cudowną jest nauka dla powszechności swój; bo w niej zawarte są zdania filozofów, słowa świętych pańskich, wyrazy poetów, powody prawników, przyczyny artystów, tak iż tu nie mylnie znajdziesz w treści wszystko, czego się zkądkolwiek dowiedział. Wskazuje prawdziwe światło, radę zbawienia. Weź pierwszą z nauk, naukę kanonów, a wywyższy cię i podniesie i doskonałym uczyni. Gdy ją obejmiesz, ściągnie na głowę twoją łaskę bożą a wieniec nałożony będzie twoją opieką. Cudowna jest ta nauka pożyteczna i chwalebna; bo zawiera w sobie *trivium* i *quadrivium*; obejmuje bowiem ortografię, etymologię i prozodyą; używa retoryki, używa monastyki, która uczy żyć cnotliwie co do siebie, używa ekonomiki, która nakłania i zakazuje drugiemu źle czynić, zawiera politykę, która uczy każdemu oddać co sprawiedliwość nakazuje, uczy geometryi i arytmetyki i wiele innych; uczy astronomii, mówi o pokorze i posłuszeństwie, doświadcza ręki w muzyce, o kleryków obowiązkach, różnemi mamidlami medycynę sobie zadawać każe, o pokucie i odpuszczeniu i wiele innych. Otoż z tronu boskiego jak różne rozmaitych nauk przez zwierzęta fakultetu kanonicznego wychodzą grzmoty, wychodzą téż i głosy prawnej nauki, którą z powodu pochodzenia boską nazywać można, bo cesarze z Bożej łaski do władzy przychodzą. To są trzy fakulteta wzajemnie się wspierające, a są światłem matki naszej Ś. kościoła. Różnią się zaś tém: iż prawo cywilne mówi głównie o rządzie rzeczy świeckich, teologia zaś głównie o duszy, a prawo kanoniczne raz o rzeczach



świeckich, drugi raz o duchownych. Teologia jest na kształt głowy, prawo cywilne na kształt nóg, prawa zaś kanoniczne są jakoby ręce jakowe.

Są także przed tronem Pańskim i z szczególniejszej Pana naszego Jezusa Chrystusa łaski w większej liczbie, zwierzęta po sześć skrzydeł mające, a to dla nauki starożytnych, to jest: magistrowie medycyny i nauk wyzwolonych, które dzień i noc zawsze wołają; albowiem medyk troskliwy jest gdy wyrzuca rzeczy obce, wzmacnia słabe, dostarcza lekarstw serdecznych, gdy odświeża siły żywotne, podaje wzmacniające lekarstwa na głowę, rozweselające na serce, wątrobę i na inne choroby wedle ich rodzaju i stopnia, a jako prawnik musi radzić całej powszechności, aby co ciału społeczeńskiemu nieszkodziło, tak medyk podaje radę ciału materyalnemu, aby społeczeństwo pożytecznego niepostradało członka. A teraz przystępuję z kolei do magistrów nauk wyzwolonych, którzy zakładają podwaliny nauk przez grammatykę, ozdabiają przez retorykę, prawdę od fałszu rozeznawać uczą przez logikę, rozmierzają niebo i ziemię przez geometryą, dziwne i trudne rzeczy obrachowują przez arytmetykę, zgadzają głosy przez muzykę, tajemnic niebieskich dociekają przez meteorologią, gwiazd wschód i zachód; znaków niebieskich kształty poznają, czuwają nad wpływem planet przez teorykę, naprawiają przez monastykę, podnoszą przez ekonomią, pomnażają przez politykę. Są to wielkie zwierzęta pełne oczu. Ten fakultet zasługuje na cześć, uwielbienie i łaski, bo przez niego pomnażają się zaszczyty kościoła i pożytki dla królestwa polskiego; on wzbogaca ciało, duszy szlachetności przydaje i to wszystko czém majestat królewski świetnieje; przez niego iskrzyć się będzie mądrość, przyozdobi się cała społeczność, a niecnota pójdzie na wygnanie. Znaleźli na górach świętych złoto mądrości, srebro wymowy, sól rostopności, bursztyn sprawiedliwości, ołów wstrzeźmiewczości, ziemię męstwa. Mówię więc że z tronu boskiego wynikają błyskawice, głosy i grzmoty a w obliczu Jego dzień i noc wrzeszczą zwierzęta po sześć skrzydeł mające. Prześwietna więc akademia nasza zaleca się

szlachetnym przedmiotem; bo jest tronem Boga, wedle słów psalmisty: *Tron twój Panie na wieki wieków*. Po-  
tém zaleca się zaszczytem, cnotami i naukami, z której  
wszystko światło wynika jako wody ze źródła, a z niej  
takie wynikają błyskawice i grzmoty, iż niemożna ukryć  
miasta które stoi na wzgórzu, a nikt nie zapala pochodni  
aby ją pod garniec schował, ale stawia ją na świeczni-  
ku, aby pragnący światła widzieć ją mogli, jak świadczy  
Jezus Chrystus Pan nasz. Wynosi się nasza akademia  
z cudownego czynu i wykładu teologii, którą poczęła  
wyłuszczać i dali Bóg dalej wyłuszczać będzie.

Gdy w obliczu Jego wrzeszczą dzień i noc zwierzę-  
ta poszóstne skrzydła mające, a to przez męstwo które  
wszyscy nabyli z pełności tego, który każdego człowieka  
na ten świat przychodzącego oświeca. Nauki wyzwolone  
jak wybornie stoi w xiędze: *O pocieszeniu* naprawiają  
serce tego, kto w nich celuje. Nauki te przydają zacno-  
ści, bo ich przedmiotem jest człowiek, boskimi obdarzo-  
ny władzami i cnotami, który z natury swojej jest zwie-  
rzęciem politycznym i cywilnym. Wydając straszliwe  
grzmoty i cudowne błyskawice, oświeca człowieka we-  
wnątrz. Dalej z powodu meteorów raduje się w Panu,  
które z jego zrządzenia jest tém czém jest i który jest  
źródłem wszelkiego bytu i życia. Z tronu Bożego to  
jest z szanownego uniwersytetu krakowskiego wychodzą  
błyskawice, grzmoty; bo ten co jeden jest, co wszystko  
stworzył, co chciał na niebie i ziemi dla człowieka, do-  
zwolił: aby dla pomnożenia wojującego kościoła i na za-  
szczyt królestwa polskiego, za czasów niezwyciężonego  
xięcia pana i pana Władysława króla polskiego i prze-  
wielebnego w Chrystusie ojca pana i pana Piotra z łaski  
Bożej biskupa krakowskiego, obojga prawa doktora, ma-  
gistra nauk wyzwolonych, kanclerza i ojca ten nasz uni-  
wersytet był odnowiony. A Bóg co ze skarbów swoich  
wypuścił cudowne i straszne rzeczy, niedopusił aby ro-  
zumi i serca mądrości Boga i światła brać w siebie nie  
miały. Dla tego mówię, iż w obliczu Jego dzień i noc  
wrzeszczą zwierzęta po sześć skrzydeł mające, na któ-  
rych mnóstwo ocz znajduje się. Tak więc z tronu Bos-

kiego wychodzą łyskawice, głosy i grzmoty. Wzniescie więc mali i wielcy oczy wasze w górę i patrzcie na światło wickuiste, na zwierciadło bez skazy. Bo oto tam ujrzycie ojca swego obraz, anioła wielkiej rady, syna Boskiego, światło światłości, słowo, Chrystusa Boga, człowieka, który nas zbawi, nauczy i ozdobi. Podnieście oczy a patrzcie na dom, gdzie się zebrali magistrowie różnych narodów, jednym tylko węzłem miłości bliźniego złączeni. Co się tylko stać mogło z łaski tego, który z górnych niebios na nas patrzy. Bo oto w małym domu tego kollegium mądrość całego świata jest zamknięta. Poglądaj na Polskę, a patrz na to miejsce, gdzie jest roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie; gdzie cnota, bojaźń Boża i miłość bliźniego, gdzie prawo, gdzie rozum, gdzie wykładają się powody prawników, gdzie zbiegowisko ludzi biegłych w naukach wyzwolonych, gdzie nauczyć się można świętości kanonów, głębokości pisma Ś., gdzie poprawność w mówieniu co do grammatyki, wytworność w rozprawianiu co do retoryki, gdzie subtelność w rozumowaniu co do logiki, gdzie kunsztowność w obrachowaniu co do arytmetyki, gdzie biegłość w mierzeniu co do geometrii, gdzie harmonia głosów, gdzie przyzwolitość stosunków co do muzyki, gdzie przyszłych rzeczy wiadomość co do teoretyki, gdzie rządzenie samym sobą co do monastyki, gdzie rząd familijny co do ekonomiki, gdzie rząd społeczeństwa co do polityki, gdzie przypadków rozróżnienie, gdzie rozsądzenie sporów, gdzie oczyszczenie sumienia, gdzie rząd kościołów co do praw i kanonów znajomości, gdzie zbawienie, gdzie życie, gdzie bezpieczeństwo, gdzie zaszczyt co do teologii, w której się wszystko zawiera cokolwiek gdzieindziej znajduje się. Tego wszystkiego nauczyć się można w tym domie, który jest tronem Bożym, z kąd wynikają grzmoty, głosy i łyskawice, a w obliczu Jego dzień i noc wołają, co wołać będą, albo wołają co wołać poczęły, zwierzęta to jest doktorowie i magistrowie z łaski tego, który ich duszę natchnął mądrością, dla którego nic niepodobnego nie masz, ale bez którego nic stać się nie może, jak stoi w xiedze o jabłku i śmierci. Wrzeszczą i napełniają ca-

łą ziemię wiarą i nauką. Dobre dzieło rozpoczęte dali Bóg, weźmie swoje dokonanie. Co niech sam Pan nasz Jezus Chrystus i zbawiciel uczynić raczy, jako kamień węgielny domu, Pan zawsze prawdziwy, zawsze chwały godny, na wieki wieków Bóg jeden Amen.

Po skończonėj tėj mowie król i przytomni senatorowie zapisali się w metrykę akademicką<sup>(306)</sup>, a Jagiełło jeszcze raz własnymi usty dał uroczyste przyrzeczenie rektorowi i professorom, że będzie się pilnie starał o pomnożenie akademii, i za herb dał jėj orła *na tarczy, którą trzyma święły Stanisław*<sup>(307)</sup>, a rektorowi *dwa berła z koroną*. Poczém rektor Stanisław ze Skarbimiérza jeszcze raz ale już po polsku, a może z czeska, za dane przywileje królowi uroczyste w imieniu akademii składał dzięki, dotrzymywać i bronić przywilejów akademii za siebie i swoich następców przyrzekał i za podniesienie akademii imieniem wszystkich narodów, których tu synowie uczyć się będą, królowi dziękował. Nakoniec król akademikom na zamku wspaniałą wyprawił biesiadę. Tak się odbyło otwarcie akademii krakowskiej, która wraz z na-

(306) Jagiełło musiał tylko jakiś znak położyć; bo wiadomo z kąd inąd, że pisać nie umiał, jeszcze wówczas strzelaniem do abecadła, metoda Radziwiłłowska, czytać się nie uczono. Ta więc bardzo szacowny starożytności zabytek spaliła się dopiero 1719 roku za rektorstwa Wojciecha Jodłowskiego, w czasie pożaru, który się wszczął od browaru Jezuitów w sam dzień Ś. Anny, wraz z całym kollegium *Jurisconsultorum*, gdzie i wiele innych dokumentów dotyczących się akademii ogniem spłonęło.

(307) *Aquila sub imagine episcopali alis extensis sculpta, na obwodzie zaś S. Stanislaus. Vladislaus Rex Poloniae.*

rodem różne koleje w ciągu czterech wieków przebywszy, osłonięta opieką trzech potężnych monarchów, dziś jeszcze kwitnie, a dawniej Długosza, Broscyusza, Hozyusza, Kopernika i Śniadeckich wydała.

Ta nowa na północy szkoła krzewiła zachodnio-europejskie oświecenie i nauki, nie tylko między Polakami; zaraz albowiem ze wszystkich okolicznych słowiańskich krajów ze Szląska, Morawii, Czech i Węgier, a nawet z Niemiec, chciwa nauki młodzież do Krakowa garnąć się poczęła (<sup>308</sup>). Z zapaloną tutaj pochodnią, światło zachodnio-europejskie po Rusi i Litwie rozchodzić się i z tej dla pożytku religii katolicko-rzymskiej i królestwa założonej szkoły, nauki zachodniej Europy u Słowian okolicznych krzewić się poczęły.

Akademia krakowska ze swego składu wewnętrznego, z którego rozwijają się jej dzieje, z ustaw i statutów będących zwińkanych tego wieku okoliczności wypływem, z ich nieforemności, niespodzianych, mocno od wieku naszego odbijających obyczajów i zwyczajów, podobna jest do owych domów staroświecko-gotyckich, w których drzwi i okna, różnej wielkości i kształtu, po różnych wybito miejscach, jedynie dla

(<sup>308</sup>) Akademia krakowska w XV wieku była najliczniejszą z północnych. *Ottaviano di Guccio Calvani* Włoch bawiący w Krakowie powiada: że na pogrzebie Kallimacha było piętnaście tysięcy uczniów.

wewnętrznej potrzeby, bez żadnego na zewnętrzną symetrią i wymierność względu, w których myśl architektury idzie w zygzaki nie po linii prostej; ale za to skład zewnętrzny i wewnętrzny tej akademii (zwłaszcza w XV wieku), jest wypukłym ówczesnych okoliczności odbiciem, wiernym obrazem wewnętrznej natury i ciągłą jej rozwijania się historią; dla tego, niemając pięknego i miłego dla rozumu wejścia systematu, systematu w jednej wyległego głowie, nie wyrażając na sobie jednej panującej myśli, tém ciekawszy jest i szacowniejszy dla historii.

Na pierwsze wyposażenie akademii przeznaczył Jagiełło dla doktorów, magistrów i kolegiatów sto grzywien liczby polskiej, które celnicy krakowscy mieli wypłacać, a biskup krakowski z rektorem rozdawać magistrom i doktorom i na opatrzenie potrzeb kolegium Władysławskiego (<sup>309</sup>). W następnym zaraz roku nadał teologom trzy kanclerstwa królewskie: poznańskie, łęczyckie i sieradzkie (<sup>310</sup>),

(<sup>309</sup>) Tak nazywano w początkach *Collegium* większe, póki mniejszego nie było; Władysławskiem nie Jagiellońskiem; bo nowo nawróconego króla wolano nazywać po imieniu chrześcijańskiem; nazwisko *Jagiellońskiego kolegium* później dopiero weszło we zwyczaj.

(<sup>310</sup>) Trzy kanclerstwa, przyłączone później do kolegiaty Ś. Floryana, utworzone były w czasie podziału Polski po Bolesławie krzywoustym; bo każdy z Piastów chciał mieć swego kanclerza, aby się niższym nie wydawał od drugich; miały te kanclerstwa wyposażenie w wioskach i dziesięcinach z różnych miejsc; bo za Piastów wieżom, a później dopiero świeckim dawane były; i tak kancler-

probostwo olkuskie, tudzież wszystkie beneficya, prelatury, kanonie i prebendy w kollegium Ś. Floryana, (wyjąwszy probostwa i kustodye), z pewnemi do tegoż kościoła należącemi wioskami. Sto zaś pierwszych grzywien pochodzących z opróżnionych beneficyów przeznaczył mistrzom nauk wyzwolonych.

Jan Isnerius Ś. teologii doktor za własne pieniądze kupił w roku 1402 połowę wsi Trontnowic na fundusz altarysty ołtarza świętego Bartłomieja pod organami w kościele katedralnym krakowskim, a to dla professora, który razem z królewskimi mieszkał, w kollegium władysławskiém i jedną lekcya teologii dawał na tydzień przez siebie, albo przez zastępcę (<sup>311</sup>). W r. 1406 przybyła druga połowa wsi Trontnowic; rektor albowiem Jan Szafraniec jéj dziedzic, ufundował na niéj drugiego altarystę ołtarza Ś. Bartłomieja i tę altaryę oddał jednemu z professorów (<sup>312</sup>). Piotr

stwo sieradzkie miało wieś *Wistkę*, łęczyckie miało same tylko dziesięciny *in decimis manipularibus fundatus erat* i to nie w ziemi łęczyckiej ale w sandomierskiej; podobnież i poznańskiego dochód pochodził z dziesięcin, lecz nadto należały do niego wioski Szewce i Glinno.

(<sup>311</sup>) Radymiński Centuria p. 7.

(<sup>312</sup>) Ta druga połowa wsi Trontnowic darowana była przez dwóch Szafranców Jana i Piotra. Dziesięcina jednakże z niéj należała do kościoła Ś. Wojciecha w Medzwiedziu. Na altarystę Ś. Bartłomieja z pomiędzy dwóch magistrów, przez kollegium *minus* podanych, successorowie ich z domu *Starykoń* mieli prawo wybierania. Pierwszego sami fundatorowie mianowali; Wildcbada de *Krenczborg*, *scientia liberalium artium admodum refulgentem de cuius firma stabilitate pensavimus*. Z dyplomatu.

Wysz biskup krakowski, przyłączył w roku 1404 (<sup>313</sup>) do akademii, dwie kanonie katedralne, kaplice Ś. Maryi Magdaleny i Ś. Wojciecha w Krakowie, tudzież probostwo luborzyckie (<sup>314</sup>) co papież Jan XXIII potwierdził (<sup>315</sup>). W roku 1405 Jan z Tenczyna exekutor testamentu królowej Jadwigi, za zostawionych przez nią dla akademii krakowskiej 700 grzyw. groszy szerokich, 48 groszy na grzywnę licząc, kupił nową szybę solną w Bochni od Mikołaja Bochnera żupnika (<sup>316</sup>). W roku 1417 gdy się liczba magistrów powiększyła, akademія dla rozszerzenia *Collegium artistarum* przykupiła dwa przyległe domy żydowskie za 300 grzywien (<sup>317</sup>). W roku 1418 król Jagiełło nadał

(<sup>313</sup>) Jeszcze w r. 1401 biskup Wysz wcielił był do akademii te dwie kanonie i probostwo luborzyckie i dwie kaplice, ale że to uczynił bez zezwolenia kapituły, dla tego we trzy lata wydał drugi przywilej, już z jej zezwoleniem.

(<sup>314</sup>) Miała w ówczas kapituła krakowska prócz urzędników i innych wielu beneficjów, *trzydzieści dwie* kanonie i tyleż probostw.

(<sup>315</sup>) Roku 1410 te kanonie nie były przeznaczone dla samych teologów, ale i dla kanonistów i artystów, jak się z potwierdzenia Jana XXIII pokazuje.

(<sup>316</sup>) Bochner otrzymał był na nią przywilej od Jagiełły w r. 1399.

(<sup>317</sup>) Jak dowodzi następny dokument, wydany na prośbę królowej Elżbiety *Studii Cracov. promotricis. Anno 1417 Feria quinta infra octavas Assumptionis B. Virg. Mariae, in nova civitate alias Corczyn, In Nomine Domini Amen. Vladislaus etc. Ad rei memoriam sempiternam etc. sano freti super hoc nostrorum fidelium consilio etc. instauravimus, et de novo fundavimus, omnibus certis salariavimus, dotavimus et ad modum et similitudinem aliorum studiorum generalium libertavimus; loca certa seu damos, pro mansionem seu inhabitationem, aut collegiis doctorum et magistrorum diversarum Facultatum deputantes et assignantes, considerantesque et Magistra rerum experientia evidentem conspicientes per*



akademii probostwo Ś. Anny w Krakowie (<sup>318</sup>), a w r. 1425 kustodyą kolegiaty Ś. Floryana dla teologów, z obowiązkiem zanoszenia modłów za niego, królową Zofię i Witołda W. X. litews.

Tymczasem papież Marcin V urażony, iż od Jana XXIII zatwierdzenie nadanych akademii

*dictum studium a temporibus, quibus vigere incepit, Reipublice commodi plurimum accrevisse, continua sollicitudine exagitatam, qualiter dictum generale studium, quod jam gratia conditoris in viris in diversis Facultatibus doctis non modicum incrementum recepit, magis ac magis crescere possit et augeri, videntesque quod propter multiplicatas personas doctorum ac Magistrorum Domus Collegii Artistarum, quam eidem Collegio assignavimus, sit nimis arcta, nec sufficiat tam quo ad commoda per Magistros inhabitanda, quam quo ad lectoria pro lectionibus, et pro exercitiis fiendis necessaria, eandemque ob hoc cupientes ampliare et augere, ad laudem Omnipotentis Dei etc. duas domos Judaeorum dictae Domini Collegii contiguas quae post decessum seu mortem et obitum Smoyl Judci ad nos et nostros successores devolvi ac perpetue debebant pertinere etc. Doctoribus Magistris seu Universitati de Regie Majestatis munificentia vendi admisimus, et permisimus. Quas quidem duas domos et arcam etc., una cum areis, structuris et domiciliis suis etc. cum omni jure et proprietate et dominio trecentis marcis etc. de consensu nostro pariter et assensu emerunt et persolverunt realiter et in effecta. Quas quidem emptiones et venditiones etc. approbavimus etc. decernendo, ipsa robur obtinere perpetuae firmitatis dictasque Domos et arcam predicto Collegio incorporamus, et omni libertate, qua priorem domum, cui istas reunimus, et annectimus, libertavimus et libertavimus, dantes et conferentes doctoribus et Magistris ac Universitati easdem cum pleno jure et dominio tenendi, habendi, uti fructu, et pro commodo Universitatis si necesse aut expediens fuerit, in meliorem conditionem commutandi, perpetuo possidendi. Voluimus etiam quod quicunque in dicta area per Doctores, Magistros seu Universitatem aedificatum fuerit, consimili velut praedicta principalis domus seu Collegium Artistarum potiatur libertate. Harum quibus sigillum nostrum oppensum est testimonio litterarum. Przywilej znajduje się w archiwum uniwersytetu Jagiellońskiego pod N. 6069.*

(<sup>318</sup>) Prezentę tego probostwa nadał Jagiełło akademii i opatowi mogilskiemu, który miał jakieś do tego prawo.

beneficyów otrzymano, na poduszczenie jakiegoś *Piotra Polaka* „sławy i stanu nikczemnego“ wstrzymywał się z ich zatwierdzeniem; dopiero usilnym Jagiełły listem skłoniony, takowe w r. 1418 zatwierdził (<sup>319</sup>) i biskupowi krakowskiemu Wojciechowi Jastrzembiec, nadał moc onych rozdzielania i rozdania, a podział przez niego uczyniony, miał być prawidłem na wieczne czasy. Na mocy tego Wojciech Jastrzembiec dla dwóch doktorów prawa kanonicznego, przeznaczył probostwo luborzyckie i jedną kanonią katedralną, drugą zaś dla profesora teologii. Nadto kaplicę Ś. Maryi Magdaleny dla kanonistów, a Ś. Wojciecha dla artystów wydzielił. Prócz tego trzecią część ze skrzynki przeznaczył dla teologów.

W krotce wszelako, bo w r. 1422, uniwersytet zaniósł do papieża Marcina V zażalenie: „iż niektórzy, słowa są bulli, arcybiskupi, biskupi, prałaci i klerycy, tudzież inne osoby „tak zakonne jako i świeckie, oraz książęta, margrabiowie, hrabiowie, baronowie, szlachta, „żołnierze i świeckie osoby, miast, bractw, miasteczek, zamków, wsi i miejsc innych zgromadzenia, tudzież i inne szczególne osoby miast, „dyecezyj i innych różnych stron, zabrały lub „zabrać kazały zamki, wsie, grunta, domy, ma-

(<sup>319</sup>) List Władysława Jagiełły do Marcina V papieża wydany, jest w zbiorze dyplomatów X. Putanowicza.

„jątki, prawa i jurysdykcyę, oraz korzyści, do-  
„chody, czynsze i intraty rektora, doktorów, mi-  
„strzów i rzeczonych szkolnych osób, i inne  
„niektóre dobra ruchome i nieruchome, duchow-  
„wne i świeckie do rektora, doktorów, mistrzów  
„i rzeczonych szkolnych osób należące i tak  
„zajęte nieprawnie zatrzymują, lub zatrzymują-  
„cym dają pomoc, radę i wsparcie; niektórzy  
„także miast i dyęcezyj obywatele, nie lękając  
„się napróżno wzywać imienia Bożego, tymże  
„rektorowi, mistrzom i szkolnym osobom w na-  
„mienionych zamkach, wsiach, gruntach, do-  
„mach, majątkach, prawach, jurysdykcyach, zy-  
„skach, czynszach, dochodach, tudzież wszel-  
„kich innych dobrach ruchomych i nieruchomych,  
„duchownych i świeckich, i w innych rzeczach  
„do tychże rektora, doktorów i mistrzów i szkol-  
„nych osób należących, rozmaite przykrości,  
„uciążliwości i szkody czynią. Rzeczeni więc  
„rektor, doktorowie, mistrze i szkolne osoby,  
„pokornie nas prosili, abyśmy, gdy im nader tru-  
„dno z każdym zażaleniem do stolicy apostolskiej  
„udawać się, w téj mierze ojcowską pieczoło-  
„witością pomódz raczyli.“ Na ten koniec papież  
Marcin V ustanowił w r. 1422 trzech konser-  
watorów uniwersytetu: opata Cystersów mogil-  
skich i dziekanów gnieźnieńskiego i wrocław-  
skiego, którzyby wszystkie sprawy podobne  
odsądzali. Wszakże zważywszy, że uniwersy-

tet krakowski żadnych zamków i miast nieposiadał, że żaden z ówczesnych arcybiskupów i biskupów, ile wiemy z dziejów, krzywdy mu nie wyrządzali, przeto zdaje się: iż powyższej bulli wysłowanie, nie ze wszystkiem do okoliczności ówczesnych Polski i położenia krakowskiej akademii stosowano; wszelako widać: iż w duchownych i świeckich panach miał już wówczas uniwersytet wielu przeciwników, niechętnych a może zazdrosnych.

Kazimierz Jagiellończyk wstąpiwszy na tron, potwierdził dawne przywileje akademii (<sup>320</sup>), ale funduszów jej nie powiększył (<sup>321</sup>). W roku 1456 za papieża Kalixta III, opat i zgromadzenie tynieckich benedyktynów, prezentę na proboszcza kościoła Ś. Mikołaja, na przedmieściu Krakowa leżącego, odstąpili akademii, co papież Pius II osobną bullą z r. 1464 potwierdził. Dochody tego kościoła nie przechodziły 130 grzyw. srebra. Pierwszym proboszczem Ś. Mikołaja był Andrzej Grzymała *magister artium*

(<sup>320</sup>) W roku 1454 *Libertates et immunitates spirituales et saeculares, quas hic habere volumus pro insertis: in omnibus earum punctis, positionibus et articulis ac clausulis universis ratificamus, innovamus, approbamus et praesenti scripti patrocínio confirmamus; decernentes ipsa robur obtinere perpetuae firmitatis.*

(<sup>321</sup>) Owszem w roku 1487 akademia znaczną sumę królowi Kazimierzowi pożyczyła, *ducentos florenos computando per mediam sexagenam, Domus Dominorum Artistarum dedit in mutuum octaginta florenos hungaricales minus duobus et de fisco Universitatis centum et viginti duos florenos in grossis latis computando quemlibet florenorum per mediam sexagenam.*

*et medicinae i licentiatu in Decretis* (<sup>322</sup>). Biskup krakowski Tomasz ze Strzempina potwierdzając legata papiéskiego i swojém imieniem wcielenie do akademii probostwa Ś. Mikołaja, dodał jeszcze probostwo Ś. Maryi Magdaleny w Dierzansnie (<sup>323</sup>). Dersław i Jan z Rytwian w kollegiacie kościoła sandomirskiego, ółtarz ŚŚ. Niewinniątek tysiącem grzywien wyposażony, do akademii krakowskiej wcielili (<sup>324</sup>).

*Jan Olbracht* wcielił w r. 1497 do akademii jedną kanonią, w kapitule przemyskiej, na którą akademia krakowska z mistrzów teologii i prawa podawać mogła (<sup>325</sup>). Wszakże nie przy-

(<sup>322</sup>) Akademia prosząc Piusa II o potwierdzenie tego Andrzeja na probostwie Ś. Mikołaja, wielkie mu dawała pochwały, *dicto Andreae apud nos de litterarum scientia, vitae ac morum honestate, aliisque probitatis et virtutum meritis multipliciter commendato*, słowa są bulli.

(<sup>323</sup>) Rektor i magistrowie mówi w dyplomacie, mieli na te probostwa wybierać *viros idoneos, doctores et magistros potentes et valentes actus gerarchicos exercere. Datum in Bodzanczin duodecima mensis Junii A. D. 1456.*

(<sup>324</sup>) Roku 1478. Probostwo Igołomskie miało już w roku 1425 należcé do akademii: *Transumptum Privilegii donationis Jurispatronatus Ecclesiae in Villa Igołomia Universitati Cracovien. A. D. 1425. Transumptum z roku 1697.*

(<sup>325</sup>) Myli się Siarczyński Dzieje biskupstwa Przemyskiego (w czasopiśmie Ossolińskiego z roku 1828), twierdząc: iż król Jan Olbracht dwie kanonie przemyskie akademii darował; gdyż drugą przyłączył Zygmunt August dopiero w roku 1559. Ten przywilej potwierdził król Alexander w roku 1502 i Zygmunt I w roku 1506 z tém obostrzeniem: *quod singulis diebus dominicis et festis in Ecclesia nostra Cathedrali Przemisliensi verbum Dei predicare et personaliter residere sub privatione sui Canonatus et Praebende, Canonica monitione praemissa, tenebitur eritque cum suis successoribus obligatus*, dla tego że już Jan Olbracht w drugim na tę kanonią przywileju z roku 1798 powiada: *post adeptam ad memoratum sui Canonatum et prebendam institutionem tenebuntur*

czynił się do odbudowania *Collegium* większego, które w r. 1492 wraz z zegarem niedawno zbudowanym i kościołem Ś. Anny było zgorzało, choć go do tego Jan Ursinus w umyślniej mowie nawawiał<sup>(326)</sup>. Owszem, gdy w roku 1494 profesorowie w kolegium większém znaleźli w izbie Sokratesa skarb 2508 czerwonych złotych i tyleż w pierścieniach i drogich kamieniach<sup>(327)</sup>, Jan Olbracht dukaty z napisem: *Maria Regina Hungariae* (była to starsza siostra Jadwigi królowej polskiej), od nich wyku-

*et erunt obligati proprius in personis circa eadem Ecclesia Premisliensi continuo residere et officio predicationis intendere...*

Akademik więc zostawszy kanonikiem przemyskim musiał rzucić akademią na zawsze, jak biskup przemyski w liście do rektora uniwersytetu Józefa Popiołek w r. 1758 pisanym powiada: „Jako iestem *indiscriminatim toti Universitati plene addictus sine prae-dilectione personarum et Collegiarum*, tak życzyłbym żebyście się WWM. Panowie wszyscy *in plena charitate* pierwey sami doskonale u siebie pomiarkowali y zgodzili *de subiecto* mnie *presentando*, żebyhm ia niemiał nic *plene ad opponendum*. Szczerością albowiem akademicką przestrzegam WCPanów: że od dawnych lat y katedra y dyecezya moja, nicma żadney akademii obligacyi *pro subiectis* z tamtąd tu *transmissis*, y owszem *ut plurimam* tak *invaluit* tu dyskursy generalne rozumienie, że tych tylko WCPanowie *ad occupandum stallum* w katedrze przemyskiej promowuyecie y wysyłacie, których w akademii promowować y cierpieć niechcecie.“

(<sup>326</sup>) Quippe cum Gymnasium nostrum proximo incendio splendorem suum magna ex parte amisisse intueamur certissima nobis spes incessit, tuis id auspiciis, tua diligentia, pristino decori restitutum iri, quod te ut posse ita velle confidimus.

(<sup>327</sup>) Dom gdzie do dziś dnia jest kolegium Jagiellońskie, był piérwiałkowo mieszkaniem żydów, ostatnią z tego narodu właścicielką była żydówka nazwiskiem Klelka, potem był własnością Ackersdorfa, potem Panchwitza, od którego kupił go Jagiełło za pieniądze przez królową Jadwigę zostawione, więc znaleziony skarb mógł być własnością żydowską. Że zaś to mówi Miechowita, w dzień Ś. Władysława zdarzyło się, dla tego kolegiaci dzień ten odąd święcą.

pił, kardynał zaś *Fryderyk* brat królewski, zabrane pierścienie i drogie kamienie roztrwonił, a professorom tylko 50 grzywien za to, i to za wielkiem naleganiem zapłacił. Król *Alexander* potwierdził także wszystkie przywileja i nadania akademii i od dziesięciny z drzewa przywożonego do miasta uwolnił (<sup>328</sup>), a *Konarski* biskup krakowski nadał kustoszowi Ś. Floryana prawo *instituendi Collegiatos minores ad Canonicatus, Praebendas, Altaria et alia Beneficia simplicia*, co uwalniało od wielu wydatków, które ponosili, gdy sam biskup na otrzymane beneficya ich wprowadzał (<sup>329</sup>). W r. 1512 przybyła jeszcze, altarya świętego Donata w kościele Ś. Anny z siedmnastą grzywnami dochodu (<sup>330</sup>).

(<sup>328</sup>) Privilegium Alexandri Regis Poloniae Anno 1502, feria quinta ante festum S. Georgii, quod sic incipit. Quia animo fervido cupimus, ut veneranda et egregia doctorum et magistrorum ac suppositorum generalis studii Cracoviensis congregatio universalis, imprimis potissimum augmento laudis divinae, ac demum incremento ac tutamento sacrae orthodoxae fidei catholicae per divos praedecessores Nostros Reges Poloniae dotata et erecta, cujus patronus et defensor principalis existimus, sub felici tempore Nostri regiminis regii in sacris effectibus studiorum et doctrinarum tanto amplius crescere possit, quo se propensius praerogativarum et libertatum favoribus, ex mera libertate Nostra reipubliceque profluentibus cognoverit suffultam etc.

(<sup>329</sup>) Joannes Konarski Episcopus Cracoviensis Octo Lectores Collegii minoris vulgo Collegiatos dictos, ab investitura suae Cancellariae eximit, eosdemque custodi Ecclesiae Sanctae Floriani servatis de jure servandis, ac signanter explorata scientia respective Collegiaturas eorum concernente instituendos subijcit.

(<sup>330</sup>) Ten czynsz zakupiła academia od Jana z Zakliczyna, za wyliczonych mu do rąk 427 grzywien liczby polskiej.

Wyposażenie więc swoje odebrała akademia krakowska ze szczodrośliwości królowej Jadwigi (<sup>331</sup>), biskupów, opata tynieckiego i innych prałatów, a najwięcej od własnych professorów; Jagiellonowie i panowie polscy najmniej do jej opatrzenia się przyłożyli; nawet przykład professorów tej akademii, którzy z własnej oszczędności zebrany groszem wyposażali katedry i budowali bursy, żadnego do naśladowania nie skłonił (<sup>332</sup>); tak, iż gdyby

(<sup>331</sup>) Bo i collegium Władysławskio później Jagiellońskie zwane, równie jak *Collegium jurisperitorum*, nie za Jagiełły, ale za królowej Jadwigi pieniądze były kupione, jak świadczy Długosz. Ex domo autem lapidea Ackersdorf in platea S. Annae Artistarum et Theologorum: ex domo vero Sandigovii de Subino Palatini Posnaniensis in Platea Castrensi sitis, Canonistarum et Medicorum Collegia, quarum utraque pecuniae Hedvigis Reginae in opus huiusmodi derelictis, per executores comparata est, eriguntur. Długosz p. 167.

(<sup>332</sup>) Po wielkiem i niewysłowionym dobrodzieństwie fundacyi tej sławnej akademii od królów polskich, dawano wam siła rzeczy: alboście nie brali; albo z wielkiem uważaniem i ostrożnością brali. Biedny dom w którym mieszkacie, samiście sobie zbudowali, ani skwierząc przeto, ani dając przyczyny, aby kto skwierzał na was; niewygналиście nikogo, aleście klecili na pogorzelsku swymże, nie w rynku pałac, zamek przy murze (to przymówka do Jezuitów, których *collegium* w Krakowie stało niegdyś przy murze, dziś zniesionym) ale między żydy chałupę, coby ledą iako was ogarnęła: co jeden mistrz fundował, na to drugi ważył, temu trzeci sumptu nie żałował, że w trudnym czasie rzeczpospolitey pod walną pruską wojną bez żadney urazy, bez rozwlokłego sumptu pospolitego, tak iako was widzimy rozkrzewili i rozczępiliście się. Prawda że wam pomogli wiele zacni biskupi krakowscy, wiele wielka kapituła, ale kiedym powiedział pomogła, wszystkim powiedział. *Cathedra albo kazanie na niedzielę pierwszą po trzech królach, za kolebę do professorów sacney akademii krakowskiej X. Jana z Nowegotargu, alumnua akademii. R. 1616* (bez miejsca), to kazanie równie jak *Deklaracya o niewinności X. Jana z Nowegotargu*, stało w *Auctuarium librorum haereticorum et prohibitorum* w roku 1617 wydaném.



sama wdzięczność nazwiska dawała, *Akademiją piękną Jadwigi* nazywaćby się powinna (<sup>333</sup>). Miała więc akademia wyposażenie w dobrach ziemskich; z tych jedne piérwiastkowo należały do kościoła Ś. Floryana, jako to: Bienčzyce, Xiążnice, Czaple małe, Zabłocice, które jeszcze za Piastów temu kościołowi były nadane; dwie kanonie katedralne w Krakowie, jedną kanonią przemyską, szybę solną w Bochni, trzy kanclerstwa, probostwo ilkuskie, dwa kościoły kolegiackie: Ś. Floryana i Ś. Anny, probostwo luborzyckie, probostwo Ś. Mikołaja i olkuskie, kaplice Ś. Wojciecha i Ś. Maryi Magdaleny i różne altarye, wieś Trontnowice, połowę wsi Szydzina (<sup>334</sup>), część Łobzowa, wieś Boszczyn w połowie przez Beatę de Pray dla teologów darowaną, a drugą przez nich kupioną (<sup>335</sup>) i

(<sup>333</sup>) Ślady dobrodziejstwa wyrządzonego akademii przez Jadwigę już w XVI wieku zacierały się: Orzechowski powiada: *cum literas Vladislaus Jagiello nullas sciret, tamen omne litterarum genus ac Musas, ipsas tam latinas quam graecas (!) in Poloniam introduxit*. W wieku XVI u nas historia stała się retoryczną, w XVII panegiryczną, w XVIII przeszła w ręce cudzoziemców; tak być musiało: gdy u nas nie wymagano po historii prawdy ale pochwał; człowiek który prawdy o sobie powiedzianej znieść nie może, zły bardzo, bo pieszczotliwe odebrał wychowanie. To samo i o narodzie rozumieć należy.

(<sup>334</sup>) Akademia nie chciała kupić xięstwa siewierskiego ofiarowanego sobie przez xięcia Cieszyńskiego, xięstwa które potem za namową Długosza dla biskupstwa krakowskiego Oleśnicki kardynał nabył. Gdyby była akademia to xięstwo siewierskie kupiła, *Magnificus Rector*, byłby był udzielnym prawie xięciem siewierskim, tak jak był udzielnym panem w *praedium grammaticale*.

(<sup>335</sup>) Drugą połowę wsi Boszczyn kupili teologowie za 800 grzywien *mediorum grossorum latorum* od Marcina de Birowo w r. 1446.

100 grzywien rocznego dochodu, na cle krakowskiem zostawionych przez królową Jadwigę. Nadto w kollegiacie WW. ŚŚ. miała akademia jedną kanonią, a proboszczem *murowanym* zwykle bywał akademik (<sup>336</sup>). Wszystkie majątki akademickie uwolnione zostały od podatków przez kapitułę krakowską i synod łęczycki (<sup>337</sup>). Wszystkie więc fundusze i dochody akademii składały się z rozlicznych beneficjów duchownych, kanonij, probostw, altaryj, do których przywiązane były wioski, dziesięciny lub dochody, zabezpieczone na żupach solnych, cle krakowskiem, dobrach ziemskich, kamienicach krakowskich, na synagogach, jatkach i kramach piekarskich i szewskich, lub oddane do rąk magistratu krakowskiego. Prócz tego każda katedra, zwłaszcza *facultatis artistarum*, każda

(<sup>336</sup>) Maciej z Brzeznic bakałarz nauk wyzwolonych, kanonik sandecki i proboszcz zamku Melsztyńskiego, kupił był w roku 1518 czynszu dwanaście grzywien monety i liczby polskiej, na dobrach wsi Zawadki i Wilgowszcza u Jadwigi z Zakliczyna, wdowie po Stanisławie Piekarczewskim i jej synów za pięćset złotych, *pro quingentis per mediam sexagenam florenis numeri et monetae poloniciatum*, na fundusz dla kanonika kaznodziei w kościele WW. ŚŚ. Biskup krakowski Jan Konarski takową fundacyą w r. 1522 potwierdził. Ten altarysta *et praedicator* miał być doktor albo *licentiat* *S. Theologiae*, albo najmniej *Magister artium in Univ. Cracov.* W ostatnim przypadku przed upłynieniem jednego roku miał się postarać o stopień bakałarza teologii; dla tego i ta altaryja w niejaki sposób do akademii należała.

(<sup>337</sup>) 1504 *libertatio a solutione Contributionis Dominis Doctoris et Magistris Universitatis Cracoviensis per venerabile Capitulum Cracov. concessa* p. 291, 1514. *Privilegium libertationis a solutione Contributionis per synodum Lanciciensem Universitati Cracoviensi concessum* p. 292.

bursa, miała osobne w kaplicach, altaryach lub czynszach dochody. Jeśli takowe w beneficjach wyposażenie było pewniejsze w owych wiekach, jak płaca pochodząca z ceł i żup solnych, wyznaczona akademikom przez Kazimiérza W., z drugiej strony akademicy, mając podwójne obowiązki, albo zaniedbywali nauczycielskie (co z licznych i częstych ustaw warujących, aby magister przynajmniej zastępcę postawił, pokazuje się), albo zatopieni w foliantach scholastycznych, dali przepadać funduszom do posiadanego beneficjum przywiązanych (<sup>338</sup>). To była pierwsza przyczyna późniejszego upadku akademii na funduszach i sławie.

Wreszcie z powodu tych beneficjów, akademicy i magistrowie prowadzili długie i kosztowne między sobą processa w Rzymie, jak np. *Tomasz Obiedziński z Janen z Oświecimia* młodszym. W r. 1456 wysłała akademія magistra *Andrzeja Ożgę* benedyktyna z Tyńca do Rzymu, aby się postarał o potwierdzenie wcielenia

(<sup>338</sup>) Ex eo tempore praedicta beneficia, quae antea solo presbyterii titulo sacerdotes tenebant, nunc duplicato, seu triplicato onere academici supportant, nam et in Ecclesia divinis operari ut olim Canonici, Praebendarii et Plebani, et in Cathedris ut Professores Scientiae profiteri debent. Rara fuit, est aut erit gratuita in viros literatos liberalitas. Imitantur hujusmodi academiarum fundatores illos, qui ex una fidelia duos parietes dealbant, unde Professores ad plura officia aliquando incompatibilia distrahent, ad summum in Scientiis nisi forte rari praepjudicium; alii dum libris inhiant eorum beneficia ex neglectu damna in proventibus ac fortasse in divinis officiis ac templis patiuntur. *Radymiński in Centuria.*

do akademii dwóch kościołów: Ś. Mikołaja na przedmieściu krakowskiem i Ś. Maryi Magdaleny w Dzierżaznie, na co mu dano na drogę tysiąc czerwonych złot. węgiers. Stosunki więc z Rzymem narażały także akademię na wielkie wydatki. Gdy zaś po wynalezieniu Ameryki i bogatych jej kopalń, wartość stósunkowa srebra do złota bardzo zmieniła się, a wartość wewnętrzna srebra spadła (<sup>339</sup>), zmniejszały się wyznaczone w grzywnach czynsze, widerkaufy i inne dochody, tém bardziej, że papowie już i w tym wieku należnych akademii, czynszów płacić niechcieli (<sup>340</sup>), a wioski w których ma-

(<sup>339</sup>) Wiadomo że po wynalezieniu bogatych kopalni srebrnych w Ameryce, wartość wewnętrzna srebra powinna była spaść jak jeden do dwunastu: lecz że znowu dla wielkiego pomnożenia produktów, potrzeba srebrnych pieniędzy i srebra wzrosła jak jeden do dwóch, przeto wartość wewnętrzna srebra spadła tylko w stosunku jednego do sześciu. U nas wartość grzywny w r. 1418 była 48 złpch dzisiejszych, w roku 1523 już tylko 23 złpch. Sto więc grzywien, które rocznie wyznaczył Jagiełło dla akademii w roku 1400, znaczyło blisko 5 tysięcy, w r. 1523 już tylko 2300 złpch. Te 5000 z roku 1400 wyobrażały złpch 30,000, a 2300 złpch z roku 1523 tylko 13,800 złpch. Z tego widzimy, jakim sposobem w przeciągu jednego wieku fundusze akademii niemal na połowę zeszły.

(<sup>340</sup>) Considerantes Magistrum Thomam de Obydzjno confratrem suum in proximo ad curiam Romanam profecturum, pro snis quibusdam et suorum amicorum causis disponendis et sollicitandis, qui ea occasione ab Universitate instante sue Majestatis regia licentiam sue absencie in Curia Romana per biennium et ultra, si id inquantum necessitas suorum negotiorum id exponeret obtinuit, proinde omnes Doctores et Magistri domus praefate nullo excepto, Mag. Thomam tunc ab illa convocacione absentem suos deflexerunt animos, qui utique fidelis et unus de gremio eorum et domesticus, causam illam ut propriam contra Magnificum Dominum Nicolaum de Kuroszvijakij Palatinum Lublinens. occasione census duodecem marcarum de villa Luczanovicze domui per eum solvi soliti et jam a

gistrowie gospodarowali niszczały (<sup>341</sup>). Akademia więc już w szesnastym wieku ubożać poczęła.

Wszakże i w piętnastym, prócz professorów teologii, którzy mieli dostateczne w beneficjach opatrzenie, reszta magistrów, którzy nie byli kollegiatami, żyła w takim ubóstwie, iż rektor *Benedykt Hesse*, kazał być w r. 1450 zakupić

*decem aut citra annis retenti in curia Romana sollicitare et ad finem bonum deducere possit.*

- (<sup>341</sup>) Tak postanowiono w roku 1464; co atoli w roku 1480 zabiegając zupełnemu wiosek akademickich upadkowi było odwołane. Arenda villae *Boszczyń* et conditiones ejusdem. Anno Christi Domini 1480 bissextili currente in prepositura Magistri Michaelis de Vielun, post plures jam ante habitas convocationes super provisione ville *Boszczyń* ne ipsa alternato Magistrorum regimine in destructionem et quidem annihilationem dilabatur, facta tandem die octava mensis februarii omnium Magistrorum promotorum et collegiatorum plena convocatione ex omnium fere voto Magistrorum conclusum est, quod *Mr. Joannes de Osszygczim junior* in quem omnes doctores et Magistri Collegii majoris artistarum unanimiter priori convocatione consenserant, ut dictam villam ejusdem sub certis condicionibus et modis locarent et arendarent, hanc ipsam villam sub ea conditione et pacto, cui se dictus *Mr. Joannes* submissit, ex tunc jam locatam et arendatam teneret et dirigeret. Quod videlicet per quatuor annos continuos se sequentes, primum anni exordium ab ipso die possessionis eidem in prefata villa tradite computando, quam sequenti die quindenam mensis expressi cum effectu sortitus est, ipsam consideret, teneret, et pro sua presenti futuraque communitatis utilitate ordinaret; molendinum et piscinam que prioribus temporibus totaliter destructae fuerant instauraret, de novo reedificaret et ad effectum rite et perfecte completa deduceret, aliaque ruinosa et antiquitata edificia ubi necessarii videntur reficeret et reformaret, *agros vetustate et incultura adustos et quasi steriles* sinia ret impinguaret et sua diligentia fecundos redderet et fructiferos, illorum omnium fructus sibi duntaxat reservando per dictos annos, de censu quoque quatuor tantum *Marcarum* domus pro Collegiatis minoribus, duabus scilicet *marcas* pro universitatis astronomo et item duabus aliis pro domo majoris Collegii debitis realiter et cum effectu rendere. Ex libro Conclusionum Collegii majoris.

dla nich kosztem akademii dwa postawy sukna na togi, za które dopiero za rok pieniądze zwracali (<sup>342</sup>).

Akademia krakowska miała już w piętnastym wieku wszystkie cztery fakultety: teologiczny, filozoficzny, prawny i lekarski. Fakultet teologiczny założony został r. 1397 na prośbę Jagiełły i Jadwigi bullą papieża Bonifacyusza IX. W początkach z dziesięciu składał się profesorów, a w r. 1422 za wcieleniem kanonii *fundi* Łętkowice przez Alberta Jastrzęmbca biskupa krakowskiego przybył jedenasty. Miała prawa i statuta te same, co Sorbona paryska. Chcący uczyć się teologii, piérwój przez pięć lat uczył się nauk wyzwolonych, to jest: grammatyki, logiki i filozofii i w fakultecie *artistarum* stopnie otrzymywał(<sup>343</sup>). Dla otrzymania stopni w fakultecie teologicznym, słuchał przez dwa lata *libros sententiarum*, chodził pilnie na pre-

(<sup>342</sup>) In rectoratu Benedicti Hesse 1450 habita Universitatis Convocatione statutum, ut duo stamina pauni ad tabarda conficienda per Universitatem comparentur, quae qui ex Professoribus ad usum accipissent ea infra annum solvere tenerentur. Radymieński *Centuria prima*.

(<sup>343</sup>) Anhelans proficere in Theologia, primum per quinquennium artibus liberalibus et promotionibus in eisdem, operam navet Operosam. *Statuta Theologicae facultatis studii Cracoviensis noviter confecta Rpm.* W Pradze w roku 1394, kto chciał zostać bakałarzem albo magistrem w uniwersytecie pragskim, musiał słuchać *sine fraude et sine dolo libros infra scriptos videlicet: veterem artem priorum, posteriorum, elenchorum, physicorum, sphaeram, de anima, de caelo, de generatione, meteorum, parva naturalia et metaphisica*. Liber decanorum I, 108.

lekcyę magistrów teologii i bywał na dysputach, a jeśli nie był magistrem *artium*, w ciągu tych dwóch lat dwa razy zdawał examen, *respondēbat*. Chcąc zostać bakałarzem teologii (<sup>344</sup>), upraszał sobie jednego z magistrów teologii, który rozpatrzywszy się w jego świadectwach i przekonawszy: że dopełnił warunków prawa, szedł z nim na posiedzenie fakultetu i tam prosił, aby mu pozwolono wykładać teologią, to jest: pismo święte i *liber sententiarum Petri Lombardi*, razem błagając: aby, czegoby mu jeszcze niedostarczało, przebaczyć mu raczyli; fakultet wraz z promotorem stanowił, czyli przyjętym być może; poczem promotor oświadczył, że chce go fakultetowi przedstawić, na co gdy jednogłośnie zezwolono, promotor wprowadziwszy go mówił: panie dziekanie i wielebni magistrowie! stawiam przed wami pana N. którego sumiennie dla jego nauki, pracowitości i dobrych obyczajów, sądzę być zdolnym do wykładania teologii. Na co dziekan imieniem fakultetu zezwalał, pod warunkiem: iż złoży przysięgę, jako statuta fakultetu teologicznego zachowywać

(<sup>344</sup>) *Baccalarius* pochodzi od francuskiego *bachelier*, czyli *bas chevalier*. Albowiem rycerskie zwyczaje przeniesiono do uniwersytetów. W akademii był to pierwszy stopień akademickiej godności; bakałarz był kandydatem na magistra, po złożeniu ścisłego examinu, gdy wielki postęp w naukach i obyczajach okazał, magistrowie dawali mu w darze *coronam lauream bacciferam*. W r. 1406 nakazano bakałarzom akademii krakowskiej, aby *in vestitu decenti incedant ad honorem facultatis*.

będzie i taki odtąd nazywał się *Baccalaureus cursor*. W wykonanej przysiędze *Baccalaureus cursor* obowiązywał się: że dobro fakultetu na pieczy mieć będzie, dziekanowi i fakultetowi w rzeczach godziwych posłusznym okaże się, że tego stopnia drugi raz w żadnej innej akademii brać nie będzie, że przez dwa lata będzie wykładał ośmdziesiąt rozdziałów z xiąg mu wyznaczonych, nie rozwlokłe lecz krótko, *literam dividendo et exponendo*, że raz na rok będzie składał *examen respondebit* i że któremukolwiek z magistrów teologii do dysputy stanie. Że będzie miéwał z kolei kazanie, któreby więcej nad kwadrans nie trwało, oddając je na ośm dni piérwój dziekanowi do przejrzenia; żadnego w Krakowie urzędu nie podejmie się, któryby mu do przyjętych teraz obowiązków przeszkadzał, że w przeciągu tygodnia nie omieszka donieść dziekanowi i fakultetowi, gdyby kto coś przeciwnego wierze katolickiej utrzymywał. Wszystkie swoje obowiązki jako *Baccalaureus cursor*, w todze, *in cappa*, wypełniać będzie; że po przyjęciu za miesiąc lekcyę rozpocznie, że się postara o wpisanie w xieęgę fakultetu czasu, kiedy został przyjęty, kiedy obowiązki rozpoczął i skończył; przed rozpoczęciem zapłaci trzy złote; przywileje prawa i zwyczaje fakultetu strzedz, bronić i zachowywać będzie, że po-



czynając da bedelom jeden złoty. Nadto płać doktorom trzy złote, a akademii sześć.

*Baccalaureus Cursor* chcący postąpić na bakałarza *sententionarius*, musiał chodzić pilnie na wszystkie magistrów prelekcyje i dysputy, czynić zarzuty zdającym examen, *respondenti arguebat*, bywał na pierwszych lekcyach bakałarzów, *principia baccalaureorum tam cursus quam sententiarum visitabat*, pod karą 8 groszy, które dziekan wybierał; jeśliby zaś na lekcyje magistrów nie chodził, lekcyi mu dawać nie wolno, a rozpoczętą dziekan zawieszał i do dalszej promocyi nie był dopuszczony. *Baccalaureus Cursor* odbywszy *cursum*, przez rok odpoczywał i gotował się do wykładania *libros sententiarum Petri Lombardi*. Chcąc być *ad legendas sententias* przyjęty, musiał przez swego promotora prosić o pozwolenie fakultetu. Poczém pod przysięgą obiecywał: iż w innych akademiach *libros sententiarum* wykładać nie będzie, iż w pierwszym roku pierwszy i drugi rozdział *libri sententiarum* skończy, że każdego dnia *post horam Magistrorum* jedno rozróżnienie objaśni, *unam distinctionem expediet*, że w drugim roku trzeci i czwarty rozdział księgi *sententiarum* ukończy, z materyi jakiegokolwiek rozróżnienia dysputę odprawi i text przez wniośki objaśni, że każdego roku dwa razy zda examen, *respondebit*; poczynając każdą księgę,

przeciwko twierdzeniom i wnioskom tego, co by z nim ubiegał się powstawać będzie; zaczawszy wykładać *sententias*, wniesie do skarbu akademii sześć złotych, doktorom da trzy, a bedelowi jeden; nakoniec że postara się o zapisanie w sięgę, kiedy był przyjęty, kiedy zaczynał i skończył wykładać *sententias*. *Baccalaureus Sententiarum*, który zaczął wykładać trzecią sięgę *sententiarum*, zostawał bakałarzem teologii i nazywał się *baccalaureus formatus*. Bakałarz który skończył sięgę *sententiarum*, wolny był przez rok od wykładowania teologii, ale powinien uczęszczać na lekcye magistrów i czytać dzieła doktorów Ś. aby się tym sposobem godnie do wzięcia *licencyatury* przygotował. Chcący otrzymać licencyaturę, sam już prosił zebrany fakultet, stanąwszy pośrodku; a gdy wszyscy zgodzili się, przed kanclerzem albo jego namiestnikiem oznajmiali uroczyście, odwołując się do sumienia: że jest godny, *ad capiendam in Theologia licentiam*, poczem kanclerz w te odzywał się słowa: *Authoritate omnipotentis Dei et Sedis Apostolicae Universitati hujus concessa, do tibi licentiam incipiendi in Theologia et Magisterium in ea capiendi, et deinde omnes actus ad magisterium in Theologia pertinentes faciendi, postquam solemnitates feceris ad hoc requisitas. In nomine patris et filii etc.*

*Licentiatus* zostając magistrem, odbywał obrządek następujący: najprzód *in aula* klękawszy przysięgał, że kościołowi rzymskiemu będzie posłuszny, że wiary katolickiej ile zdoła bronić będzie, że znać będzie uszanowanie dla magistrów i że o biorących stopnie sprawiedliwe wyda świadectwo. Wtedy magister co go wprowadzał, nałożywszy biret mówił: „Zaczynajcie w imie ojca i syna i ducha świętego amen.“ Zaraz więc nowy magister miał mowę na pochwałę teologii, potem zadawał pytanie z argumentami, na które jeden ze starszych bakałarzów odpowiadał, z którym nowy magister rozpiérał się. Potem powstawał jeden ze starszych magistrów i zadawał pytanie z tłumaczeniem wyrazów i argumentami, na które odpowiadał jeden z młodszych magistrów wszystkiego dowodząc, *stando per totum*. Na koniec nowy magister składał wszystkim podziękowanie, i to się nazywało *celebrare vesperias*<sup>(3 4 5)</sup>. Nowy magister teologii mógł uczyć

(<sup>3 4 5</sup>) *Vespere fiant post prandium. Magister tenens vesperias, disputat unam quaestionem, ad quam respondebit unus Baccalaureorum; arguat et post argumenta Baccalarum praeposita, Magister senior proponat quaestionem cum expositione terminorum, et argumentis pro utraque parte, qua per vesperandum determinata, Magister proponet quaestionem contra dicta aliqua arguat. Hoc facto fiat recommendatio Vesperiandi per Magistrum Vesperias tenentem. Hodie vel cras tali hora Magister N. Sacrae Theologiae Professor pro Venerabili viro Magistro N. Licentiato in eadem tenebit vesperias in ecclesia N. Crastino vero die hora 11 ibidem aulam habebit pro eodem.*

i uczył teologii, ale jeszcze nie był *Collegiatus*, i dopiero po śmierci którego z nich zostawawszy kollegiatem, miał wstęp i udział do różnych beneficjów. Powołany z kollegium mniejszego do większego, płacił *tutulo introitalium* (przynajmniej w późniejszych czasach) około półtora tysiąca złotych polskich.

Professorowie teologii mieszkali w kollegium Jagiellońskim, nazywali się królewskimi, i mieli pierwszeństwo nad professorami *Artium*, którzy nosili nazwiska fundatorów. Dziekan fakultetu teologicznego nie mógł robić wielkich wydatków i nakładów, bez przyzwolenia dwóch konsyliarzy: jednego z fakultetu teologicznego, drugiego z prawnego, którzy mieli osobne klucze do skarbcu. Dziekan stary zdawał liczbę z przychodów i wydatków nowemu i dwom przybranym magistróm. Pozostałości składano w skarbcu uniwersytetu, do którego trzej dziekani mieli trzy klucze. W r. 1480 wyznaczono dziekanowi rocznie 20 czerw. złotych węgiers. za półrocze letnie, a za zimowe 26, jeśli będzie odbywał examina z kandydatami na magistrów; jeśli zaś będzie miał tylko dwa examina na bakałarzów, na 30 złotych węgiers. ma przestać, licząc na jeden złoty węgiers. 32 grosze (<sup>346</sup>).

(<sup>346</sup>) To wedle tablicy Czackiego wynosiło około 240 złpch dzisiejszych. W r. 1766 dziekan pobierał rocznie 10 złpch. Teraz każdy z cztérch dziekanów pobiera po złpch tysiąc.

Nadto przy rozdawaniu weszłych do skarbu uniwersyteckiego pieniędzy, 30 złotych płaćć mu nakazano.

Statuta fakultetu teologicznego zostały wr. 1521 przez dziekana ówczesnego *Marcina z Ilkusa* professora teologii i kanonika kolegiaty Ś. Floryana, wraz z *Michałem z Wrocławia* professorem Ś. teologii, jaśniej uporządkowane i spisane (<sup>347</sup>).

Już Kazimiérz wielki postanowił być i uposażył jednego professora filozofii, czyli magistra *in artibus* (<sup>348</sup>). Przy odnowieniu akade-

(<sup>347</sup>) Statuta Theologicae facultatis studii Cracoviensis noviter confecta. Rękopis pergaminowy biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego pod znakiem FF. VI, 7.

(<sup>348</sup>) W Pradze *facultas artium* miała pierwszeństwo, w Krakowie teologowie wzięli przewagę, prawa dla nich przepisywali, niemi w obowiązkach nauczycielskich się wyręczając. W Krakowie mieszkających w kolegium większym teologów długo nazywano *Magistri artium*, a kolegium większe *Collegium artistarum*. Historią *Collegii minoris* rozpoczął być dopiero w r. 1544 *Adamus Zaborceus*; znajduje się w archiwum uniwersytetu Jagiellońskiego z napisem: *Epitome rerum gestarum Collegii minoris Studii generalis Universitatis Cracoviensis, una cum albo seu metrica quam vocant, in quod nomina Magistrorum in collegium istud vocatorum referre licebit. Confecto anno salutis humanae MDXLIII opera et studio Magistri Adami Zaborcei Chancinensis Praepositi pro tunc domus existentis. Mense Martio z następującą przedmową: Adamus Zaborceus a Chancini, Liberalium artium Magister, Praepositus domus Collegii Minoris, excellentibus ac Venerabilibus viris Dominis Doctoribus et Magistris collegis suis salutem et felicitatem solidam. Indignum profecto ratus sum excellentes atque venerandi viri, ut nostrorum temporum memoria, et omnium gestorum domus nostrae inclytae, quemadmodum superioris patrum nostrorum fere totius aetatis, oblivione aliqua oblitteretur: praesertim cum sciamus, hunc literarum, quibus toti sumus dediti, usum vel maxime esse (propter quem etiam sunt imprimis inventae) ut res gestae clarorum virorum posteritati demandarentur, quae vel imitandi*

mii, było już kilku artystów, dla których w roku 1401 przeznaczył Jagiełło *sto grzywien*, z pierwszego opróżnionego beneficjum (<sup>349</sup>). Około roku 1404 było trzech kolegów mniejszych, z których jeden nazywany *Stobnerianus* (<sup>350</sup>), uczeniem matematyki i astrologii zaj-

*vel fugiendi exemplum posteris essent futurae. Caeterum cum res gestas majorum nostrorum, in hac domo, nullas prorsus litterarum monimentis consignatas habeamus, saltem haec quae conquirere potuimus, sparsa in schedis hic inde magistrorum hic olim inhabitantium nomina nuda, in justam Epidomatis et matricae formam, jussu atque auctoritate omnium vestrum redigere placuit. A nostris vero temporibus plenius exactiusque omnia et singula unicuique probo viro et posteritatis studioso annotare licebit; ita ut quisque etiam tempus diemque vocationis et item incorporationis suae in Collegium istud Minus, quo vel sic facilius ad juniores nostri propagetur memoria adscribere possit. Turpe enim fuerit nullum omnino apud posteros exstare nostrum vestigium, ut vitam silentio, ceu bruta animantia transigisse videremur. Habeant igitur successores si non plenior, ad hanc dumtaxat quam praestare possumus nostri memoriam et nobis bene precentur, ac junioribus deinde narret suis, nos hic olim vixisse et pro studiis incrementisque litterarum viriliter egisse, strenueque loca nostra tutatos esse: neque etiam nomina nostra una cum sonitu a morte ipsa in perpetuum indignamque oblivionem obijisse. Bene valete fratres et collegae in domino charissimi, et meam hanc operam, quam mihi unanimi consensu delegastis hoc quae meum in vos studium boni quique consulite. In Collegio Minori. Anno a partu Virginis Millesimo Quingentesimo Quadragésimo quarto. Die vero decima octava Mensis Martii. Ten Adam Zaborceus miał żytkę historyczną, jednakże obiecanęj historyi swego czasu nie napisał; wojny hussyckie za powód do założenia akademii Jagiellońskiej mylnie podaje, chociaż nie mógł o akademii Kazimierza wielkiego nie wiedzieć, a o dyplomie erekcyjnym Jagiełły sam wspomina. Jestto rzecz osobiwsza, że w wickach filozofii scholastycznęj, kiedy tyle rozmowano, jednakże krytyki historycznęj nie było.*

(<sup>349</sup>) Verum quia Artes sunt aliarum ministrac facultatum; volumus quod primo centum Marcae ex vacatione Beneficiorum occurrentes pro *Magistris artium* juxta priorum formam et modum divisionem principalis deriventur. Przywilej Jagiełły.

(<sup>350</sup>) Ex favore et gratia nostris nostrorumque Praedecessorum, Promotorum videhet et Collegiatorum Regalium specialibus, partici-

mował się i pobierał dochód z najmu Bursy *divitum*. Ci magistrowie artium mieszkali i stołowali się wraz z professorami królewskimi w kollegium Jagiellońskim. W r. 1449 dnia 18 Października, *Jan Dombrowka* przeprowadził magistrów mniejszych do domu drewnianego, który stał w tyle większego kollegium; lecz gdy ten ze szczerem zgorzał<sup>(351)</sup>, *Collegiati minores* mieszkali po różnych miejscach, z wielką hańbą uniwersytetu, jak mówią pisma współczesne, opuszczeniem się w naukach i nie małym zgorszeniem, z kądem znowu nieporozumienia, kłótnie między nimi a członkami wielkiego kollegium, a raczej z całym uniwersyte-tem powstały. Dla zapobieżenia więc złemu, za

pium et communionem quo ad habitationem et tabulam in Collegio Artistarum S. P. Vladislai Dei Gratia Regis Poloniae usque modo obtinebant, quia tamen non de jure, etc.

- (351) Quando vero tale Collegium igne fuerant absortum alio claro nullo demonstrant vestigio. *Visitatio Minoris Collegii*. Domum primitivam collegiatorum (collegii minoris) sive Collegium Universitatis minus vocitatum, ab origine ligneum extitisse traditur; verum ipsam ejus originem, primariamque ereccionem, quando videlicet et a quo exstructum, atque dotatum fuerit, certo et concludenter Collegiati minores minime justificant. *Visitatio Collegii Minoris Universitatis Cracoviensis*. A. D. 1766. Rękopis. W ogólności *Collegium Artistarum* było zawsze powodem zaciętych w uniwersytecie krakowskim kłótni, pod rokiem 1732 czytamy: *Decanatus Facultatis Artisticae, sicut ab antiquo fomes fuit disturbiorum in universitate Cracoviensi, ita pro tunc (1732) ingentem materiam dedit dissensionum et odiorum amplius quam decennio durantium et hucusque non bene sopitorum*. Co się dotyczyć spalenia tego *Collegium* drewnianego, na historyi *Collegium* mniejszego, przez Adama Zaborceusa ręką siedmnastego wieku napisano: iż to drewniane kollegium spaliło się forte quia Climacterico anno erat fundata,  $7 \times 7 = 49$  preter millesimum quadingentesimum.

rektorstwa Piotra Gasssomierz M. D. w roku 1470 pozwolono im mieszkać w bursie kanonistów i w bursie divitum (<sup>352</sup>), a za rektorstwa Jakóba z Szadka w roku 1475 przeprowadzono czterech kolegów mniejszych do kamienicy murowanej, dawniej zwaniej *bursa divitum*, z której znaczny dochód pobierał dotąd profesor astronomii Stobnerianus.

*Collegium minus*, czyli fakultet filozoficzny, miał w drugiej połowie XV w. *czternastu* profesorów, którzy nosili nazwiska swoich fundatorów: Stobnera, Nowkona, Marcina z Przemyśla rzeczonoego król, Katarzyny Marzykowskiej, proboszcza Ś. Wojciecha, Mikołaja z Brzeznicy proboszcza Ś. Anny, Jakóba z Zaborowa, altarysta ołtarza w kościele Wszystkich świętych, dwóch kolegiatów fundacyi Jana Dombrówki z summy 1500 czerw. złotych węgiers. przez niego odkazanej, Szefflerovianus, Brzeznicianus, Kobylinianus i Stavovianus.

1) Professor *Stobnerianus* pobierał dochód z bursy *divitum*, z której gdyby nie miał spełna siedmnastu grzywien, resztę pobierał z domu na *Collegium iuristarum* zakupionego; lecz pó-

(<sup>352</sup>) Pro quorum habitationibus Procurator solveret 16½ marc. Cum vero studiosi in praejudicium sibi factum hoc viderent, eo quod pro studiosis Bursae sunt eratae, determinatum est per Universitatem ad omnia contubernia Magistri si qui vellent recipiantur; imo prout aliis excelleret gradu et privilegiis, sic tamen ut obediant senioribus et statuta servant. Rad. Cent. I.



źniej gdy burzę *divitum* zamieniono na *Collegium minus* a domy składające *Collegium iuristarum* od wszelkich danin uwolnione były, przeniesiony został w roku 1476 do *Collegium minus*. Wykładał zaś Euklidesa arytmetykę, muzykę, teorię planet, Alfonsa tablice, *prae-misso algorismo minutiarum aut resolutas*, *Eclipses quoque cum minutionibus et pharmacis practicabat et intimabat*. 2) Professor Jastrzem-becianus wyposażony probostwem Ś. Wojciecha w rynku krakowskim przez Piotra Wysza biskupa krakowskiego, uniwersytetowi w roku 1404 nadaném, a przez Wojciecha Jastrzem-biec biskupa krakowskiego w roku 1422 dla *kollegium artistarum* oddanego, miał obowiązek wykładania jakiegokolwiek lekcyi (<sup>3 5 3</sup>). 3) Professor *Nowkowianus* wyposażony, przez Nowkona profesora akademii, proboszcza Ś. Wojciecha w roku 1406 dochodem z domu nazwanego Zerwikaptur, który stał naprzeciw kościoła Ś. Andrzeja, miał obowiązek uczenia retoryki (<sup>3 5 4</sup>), a mianowicie wykładał Cyce-

(<sup>3 5 3</sup>) Tenetur quaecunque lectionem in artibus tradere.

(<sup>3 5 4</sup>) Tomicki biskup krakowski uwalniając retora od obowiązków duchownych, takie względem niego roku 1531 wydał rozporządzenie: *Eligatur autem vir industria, personae et professionis, qui in arte Oratoria fuerit insigniter doctus, non obstante quod promotione junior, vocatione posterior, vel penitus a promotione vel vocatione extraneus, clericus vel uxoratus existat. Qui quidem oratoriae lector unam lectionem per totam commutationem et in aestate etiam in diebus canicularibus et usque ad festum Sancti Michaelis, in hyeme, usque ad dominicam Palmarum in Oratoria notabiliorem le-*

rona retorykę nową, Ganfreda poetykę, Kwintyliana *de Oratoria institutione* i inne do wymowy należące. 4) Professor *Szefflerovianus*, którego wyposażył *Szeffler* kanonik raciborski 20 grzywnami groszy pragskich w r. 1433, podobnież jakąkolwiek naukę wykładać miał obowiązek (<sup>355</sup>). 5) Professor *Mażykonissae* wyposażony był przez Katarzynę Marzykowską roku 1452, dwiestą siedmdziesięcią grzywnami szerokich pragskich groszy (<sup>356</sup>), lecz doktorowie kanonicy kolegiaty Ś. Floryana te piędziade na swój użytek obrócili, jak świadczy Długosz (<sup>357</sup>) i przez jakiś czas płacili temu professorowi dziesięć grzywien. Ogołoconą potém ze swego posagu katedrę, opatrzyli executorowie testamentu Jana Dombrówki w roku

gere debebit et tenebitur. Później professor Nowkowianus zamiast domn *Zerwikaptur* ustąpionego kapitule, miał probostwo w Zielonkach; przed rokiem 1544 teologowie zabrali to probostwo dla siebie, a Nowkowianowi przeznaczili dochodu 14 grzywien z apteki *Jacobi Italici*, na przeciw kościołka Ś. Wojciecha.

(<sup>355</sup>) Scholastica vero obligatio vigore Professionis est: lectio omni commutatione in quacunque Facultate tradenda. Te dwadziścia grzywien, były przywiązane do jednego ółtarza kościoła WW. ŚŚ. w Krakowie; gdy ten kościół parafialny zamieniono w roku 1490 na kolegiatę, altaryści zostali kanonikami i odtąd professor *Szefflerovianus* był kanonikiem kolegiaty WW. ŚŚ. Pierwszym professorem *Szefflerovianus*, był sam fundator; w 1476 był *szefflerowiańskim* professorem Maciej z Szydłowa, w roku 1490 Jan bakałarz nauk wyzwolonych, a w roku 1529 Szymon z Szamotuł nauk wyzwolonych i medycyny doktor.

(<sup>356</sup>) W archiwum uniwersytetu Jagiellońskiego pod N. 12,608 znajduje się *Catharinae relictæ Nicolai de Michałów 270 marearum super bonis Bołęcín et Wola pro Collegii Minori assignantis testamenti approbatio.*

(<sup>357</sup>) Liber beneficiorum.

1483 i 1487 dziewięcią grzywnami rocznego dochodu; professor Mażykowski miał obowiązek dawania poetyki, a mianowicie tłumaczyć dzieła Wirgiliusza, Owidyusza, Stacyusza, Horacyusza, Terencyusza i Plauta komedye i inne wiegi do poezyi należące. 6) Professor Zaborowski wyposażony był w r. 1445 przez Jakóba z Zaborowa doktora obojga prawa, kanonika katedralnego krakowskiego, kupioną za dwieście pięćdziesiąt (<sup>358</sup>) grzywien, połowę wsi Szydzina od Piotra Szafranca z Pieskowej Skąty Podkomorzego krakowskiego. Ten miał obowiązek *legere lectionem Grammaticae Linacri et unum actum publicum expedire*. 7) Professor *astrologii* wyposażony przez Marcina zwanego Król z Przemyśla, miał obowiązek uczenia astrologii (<sup>359</sup>), a mianowicie *Ptolomeum in Quadripartito, Alcabitium, Centiloquium verborum Ptolomei, Albumazar et alios libros spec-*

(<sup>358</sup>) Vendidit... pro ducenti quinquaginta Marcarum communis pecunie monete Cracoviensis, numeri polonicali consulti et pro equo in valore triginta Marcarum. *Venditio ville Szydzine*. Takowe wyposażenia następującym robiono sposobem: Jakób z Zaborowa kupił połowę wsi Szydzina i dochód z niej oddał na altarystę ółtarza Ś. Jakóba, Szymona i Judy apostołów, znajdujacego się w kościele katedralnym krakowskim, a *jus patronatus* oddał kolegium mniejszemu; kolegiaci wybierali jednego z pomiędzy siebie zdolnego do pełnienia tych obowiązków przez siebie albo przez zastępcę i podawali go kapitule, a biskup krakowski dawał mu inwestyturę. Prócz więc obowiązków professorskich, miał jeszcze obowiązek (jak w tym razie) odprawienia dwóch mszy na tydzień, jedną do Matki Boskiej, a drugą za dusze zmarłych.

(<sup>359</sup>) Bulla Syxtusa IV, Visitatio Minoris Collegii.

*tantes ad astrologiam* i w roku oddawał uniwersytetowi astrologiczne przepowiednie od starszych tego fakultetu przejrzone i potwierdzone. Gdyby piérwiastkowe wyposażenie profesora astrologii zaginęło, oddano mu jedną kollegiaturę Dombrówki; która mu dziesięć grzywien na rok przenosiła, nadto dwie grzywien z dochodów wsi Boszczyn pobierał, za przyniesione *judicium* siedzącym u stołu kollegom większym. W r. 1508 *Maciej z Miechowa* doktor medycyny, dziesięcią grzywnami rocznego dochodu na sukiennicach krakowskich umieszczonemi tę katedrę opatrzył i wtedy astrologami bywali koledzy więksi. Professor astrologii miał obowiązek dawania dwa razy w tydzień astrologią i w roku *Judicium cum multis auctoritatibus rationibus, allegationibus ex experientis*. W roku 1525, z woli Tomickiego biskupa krakowskiego, ponieważ roczny przychód z zapisu Miechowity nie dochodził, professor miewał tylko jedną lekcję astrologii na tydzień.

9) Professor *Brzeznicianus* wyposażony w r. 1450 przez Mikołaja z Breznicy, proboszcza w Strożysku *człternasto grzywnami*, dawał na przemian z professorem *Zaborowskim* Grammatykę *Linakra, majus et minus volumen Prisciani* i *modos significandi* (<sup>360</sup>). 10) Professor

(<sup>360</sup>) Czytaj bullę Syxtusa IV na końcu zamieszczoną. Exekutorowie testamentu X. Mikołaja z Brzeznicy kupili u Jana Teschnera oby-

*Kobylinianus* wyposażony był w roku 1466,

watela i konsula krakowskiego *Królewską wolę* za *dwieście czterdzieści* grzywien, *titulo reemptionis* to jest na widerkauf, od których tenże czternaście grzywien rocznie altaryście ołtarza Ś. Piotra i Pawła apostołów w kościele Ś. Anny, wypłacać się obowiązał; od tego czasu *Królewską wolę* (do której należące dwie sadzawki znajdowały się i są dziś ale suche, przed pałacem Łobzowskim) *praedium Grammaticale* nazywać zaczęto. Dodam tu jeszcze dla porównania ceny i pieniędzy, iż ta sama własność *Królewska wola* przedana była w roku 1420 za trzydzieści grzywien groszy szęrokich pragskich liczby polskiej, 48 groszy na grzywnę licząc i że w roku 1517 *Królewskiej woli* całkowite dziedzictwo przez sukcesorów pierwszego posiadacza akademii odstąpione było. To dziedzictwo miało następujące ciekawe z wielu względów prawa: „*Królewskiej woli alias Grammatyki obywatelom prawa*. Co kwartał y Elekeya proboszcza kolegium małego, urząd aby się prezentował imieniem pospółstwa wszystkiego: a to y dla zeznania poddaństwa y żeby napomnienie wzięli względem rządu chrześcijańskiego żywota Bogu y ludziom się podobającego. Starszych, to jest Urząd ieśli nie obrani, abo obrać, abo potwierdzić na nrzędzie proboszcz tenże powinien, lub z assystencyą konsiliarza którego, lub y iak tylko; abo też brata innego *ejus* którego, podług upodobania swego przybrawszy. Urzędu obieranie w ten sposób być ma od JMC. X. proboszcza, a przez gromadę obierany dotąd poko się im niepodoba. Alecz raczey schylna aby na podanego od zwierzchności przypadali y onego za sędziego sobie w małych czasach mieli. Zachowawszy sobie abo apellacyą do JMC. X. proboszcza, abo też gdyby występek gruby był, przy onego prezencyi do sądzenia. Ławnicy dway być mają. Z których iednego JMC. X. proboszcz postawić ma, a drugiego gromada sobie obiera. Urząd ten zawsze ma być obierany abo po Ś. Marcinie, w pierwszą niedzielę, abo też Nowego roku przy początku. Nawet każdy proboszcz ma tę moc potwierdzić ieśli dobry, odmienić ieśli by był *Collegio minori* i obywatelom grammatycznym nieprawy. Urzędu postawionego powinności, całości dóbr grammatycznych wiernie y czule przestrzegać. Sądzić y karać występnych lub gospodarzów lub komorników. Bronić gromadę od żołnierskich niażdów y panu proboszczowi o wszystkim coby było przeciw kolegium małego albo przeciw włości z ukrzywdzeniem, wcześniej opowiadać y onego przestrzegać. Czynsz należyty *Collegio* na Ś. Marcin na niedziel przed nim dwie wybierać y przed Ś. Marcinem dniem iednym abo dwiema nadaley oddać, przy para gęsi tuczonych y kur czworga, słuszna tych poczeić upominkiem, którzy panami będąc mieysca y onych oraz, zastawiać się gotowi w ich przygodach.“

„Wina. Czasu naznaczonego gdyby kto nieoddał czynszu panem

**summa 450 czerwonych złotych węgierskich, przez Mikołaja z Kobylina doktora prawa i ka-**

Collegiatom, takowąż winę popadać będzie, kto wcześniej nie odda. Boć to na ten czynsz czas iest roczni, zaczym może się każdy poddany z pożytków zawczasu lubo zarobić, lubo od komorników, których panowie nie zabraniaią zebrać. Względem komorników gospodarza każdego powinność. Na każdą Wielkanoc iak wiele ma gospodarz komornika, tak wiele par iaiec kokoszych dać y gęsie każdy z osobna iedno. Zaczym trzy iaiia. A ieśliby gęsiech niebyło, tedy za nie pare iaiec kokoszych. Płaci prawda gospodarz czynsz, ale względem placu: że zaś ma pożytek od komornika, słuszna aby y panowie mieli pocztę swoię y pożytek iaki; ponieważ oraz gruntu pańskiego zażywaią y onych się także broni. Co kwartał kury oddawać JMX. proboszczowi od każdego gospodarza z osobna iednę y tę dobrą nie lada co. Zaczym że placów iest 16, przetoż na kwartał z placów czterech, drugiego kwartału także ze czterech: co czynić trzeciego kwartału y czwartego. Czas sądów Grammatycznych. Dni święte dla uczczenia Boga albo też świętych iego y zawdzięczenie za powzięte dobrodzieystwa, są postanowione insze do pracy, iednak ranne odprawiwszy nabożeństwo: po obiedzie ieśliby co było występnego, abo przeciw Bogu, abo przeciw bliźniemu y zwierzchności może sądzić. Zaczym czas naysposobniejszy od godziny pierwszej aż do trzeci: to jest przez godzinę pierwszą y drugą; trzecicy abowiem godziny mogą iść na nieszpór do kościoła.“

„Sądy iako być odprawione mają. W sądach niema być zwłoka ale skwapliwość słusznosci służąca. Występki iako mają być karane: y co za wina za który z nich. Że człowiek, występnie przeciw Bogu abo bliźniemu, słowem abo uczynkiem (puszcza się na ten czas myśl precz) zaczym gdyby sąsiad na sąsiada wygozdał się słowy niepocziwemi, sromoczącemi ieden drugiego, iako zarzucając mu matkę niepocziwą, złodzieystwo, abo ich przechowanie y społeczeństwo, abo chowanie białych głów niepocziwych: prawda gdyby była winy nie podpadać będzie; lecz gdyby nieprawda: winy grzywna sądowi a druga obwinionemu. Sądowi grzywna która przypada rozdwójona być ma: groszy 24 sądowi, reszty drugie 24 do skrzynki pospolstwa, na takie przyszłe przypadki y składki by summa rosła. Komornik gdyby to uczynił przeciwko gospodarzowi, abo sąsiadowi któremu z poddanych naszych dwoia-ko popada na winę. Gdyby kto od poswarków przyszedł do bicia kogo, pięścią, włosów targania: wina grzywna iedna do ółtarza Ś. Piotra u Ś. Anny wzwyż pomienionego; grzywna druga PP. Collegiatom, trzecia sądowi, czwarta zaś pobitemu. Gdyby kiem, abo orężem inszym iako siekierą abo kordem, wina duplowana to

nonika katedralnego krakowskiego (<sup>361</sup>). Miał obowiązek dawania jakiegokolwiek nauki *in artibus*. 11) Professor *Starovianus* w roku 1491 przez *Mikołaja ze Staw* kanonika Ś. Floryana profesora teologii był wyposażony, miał obowiązek dawania *unam lectionem in artibus* (<sup>362</sup>).

jest grzywnien ośm. Y to ieszcze przy uważeniu pobicia abo rany; ieśliby abowiem wyleczyć się niemógł bez cerulika, zaczym y cerulikowi będzie powinien zapłacić y iemu bol y cierpienie nagrodzić. Nawet y szkodę, którąby popadał nie mogąc sobie zarobić na ten czas chleba y domowym, popadać podług npodobania sądu powinien będzie. Przetoż kto chce aby nie był sądzon: abo win y karania niepopadał, niech tak żyie iako Bóg każe y bliźni każdy sobie życzy, to jest: chowaiąc Boże przykazanie y kochaiąc bliźniego iako siebie samego. A tak y Bóg go będzie błogosławił y przyiaciel kochał y pan iako poddanego niewykrotnego szanował. Notabene. Co się napisało karania na męszczynę, to się zciąga na karania białey głowy wykrotney; iednak przy dyskretyi należytey. Złodzieystwa, kurestwa, cudzołoztwa y tym podobne; lubo też czarowania karać surowiey.“ Jestto ciekawy i może jedyny na świecie przykład panowania Grammatyki nad ludźmi.

(<sup>361</sup>) Z tego 14 grzywnien rocznego przychodu kupiono u nrzędnika żupy bocheńskiej.

(<sup>362</sup>) Ta fundacya zrobiona była przez Jana de Staw i Mikołaja de Staw jak się zdaje braci, z których pićrwszy był *Vicarius perpetuus et Altarista Ecclesiae cathedr. Cracovien.*, a drugi był professorem akademii. Jan de Staw kupił w roku 1460 od Jędrzcy z Tenczyna i syna jego Jana *medietatem census in suppa Vielicen. dicti Bargracht, videlicet mediam sexagenam latorum grossorum Pragensium numeri polonialis pro qualibet septimanu ex ipsis suppis, provenientium, super ipsosque, Andream et Joannem post consortem ipsius Andreae et matrem Joannis jure hereditario devolutam, pro mille et centum florenis hungaricilibus puri auri et justi ponderis*. Tenże jeszcze w r. 1434 kupił był od Wansza i żony jego Małgorzaty mieszczan krakowskich, *sex famulos de sectoribus alias Ostrzysztów in montibus Vieliciensibus ad ipsos pertinentes cum pleno jure et dominio, prout solimet tenuerunt possiderunt et habuerunt, Honorabili viro Domini Joanni de Staw vicario perpetuo ac altariste in Ecclesia Cracovien. suisque legitimis propinquioribus pro decem et octo marcae pecuniae currentis monete nostri Polonialis*. Z tego było rocznego dochodu dwie grzywnien, *plus minus secundum exigen-*

12) Professor *Kobylinianus* drugi, był fundowany w roku 1490 przez Macieja z Kobylina doktora prawa na summie pięćset czerwonych złotych. W roku 1512 powiększyli ten fundusz Stanisław Biel i Jan Parisiensis professorowie teologii, summa 425 grzywien umieszczonych na dobrach Jordana z Zakliczyna. Miał obowiązek *quamcunque lectionem in artibus tradere*. 13) Professor *Rudowski* wyposażony był roku 1501 summa pięćset czerw. złotych przez Jędrzeja Rudowskiego obywatela krakowskiego; miał obowiązek *quamcunque lectionem in artibus legere*, a pobierał jedenaście grzywien rocznie. 14) Była jeszcze *Professio Canoniciatus de Rhenis*, lecz téj pamięć w pismach współczesnych się nie zachowała (<sup>363</sup>).

*tiam laborum in montibus ratione quorum dum laboratur septimanam proveniunt sex grossi. Temi piéniażdmi a raczej rocznym dochodem exekutorowie testamentu, między którymi był Albertus de Brndzew Mikołaja de Staw, któremu Jan de Staw był to testamentem zapisał, wyposażyli altaryą ołtarza Ś. Tomasza kantuaryjskiego w kościele katedr. krakow., prawo mianowania oddając kolegium większemu; altarystą miał być *Magister in artibus et actu presbyter*, a obowiązkiem jego było, prócz dwóch mszy na tydzień: *unam lectionem in Collegio artistarum in quacunque facultate artificia (sic) duntaxat omni commutatione legere*. Biskup Maciejowski w roku 1606 tę altaryą oddał wikaryuszom katedralnym, a jednemu magistrowi kazał tylko rocznie 2 czerwone złote płać. Tak wszystkie fundusze akademii przez niedbałstwo wikkładły się i nakoniec ginęły.*

(<sup>363</sup>) Z zapisu z r. 1512 przez mieszczan wielickich danego widać: iż *Senior Bursy pauperum*, i jeden kollega *artistarum*, od summy 270 grzywien u mieszczan wielickich umieszczonej, 15 grzywien dochodu pobierali, to jest: Senior pobierał jedenaście grzywien, a professor cztery, które były przywiązane do ołtarza Ciała Pańskiego w kościele Ś. Floryana. W tym zapisie *widerkaupfowym*



Atoli w r. 1506 było tylko dwunastu magistrów kollegiatów w *Collegium artistarum*, jak świadczy *Jana Konarskiego* biskupa krakowskiego przywilej i potwierdzenie Leona X papieża (<sup>364</sup>).

W roku 1404 dziekan ówczesny *Andrzéj de Marienburga* z magistrami Stanisławem ze Skarbimiérza doktorem prawa kanonicznego, Albertem de Włodyszovo, Erazmem z Nissy, Franciszkiem Kreyszwic z Brzegu, z polecenia całego fakultetu, po długich między sobą naradach, spisali ustawy dla fakultetu filozoficznego, które we dwa lat magister *Erazm Eliae z Nissy* na ówczas dziekan z pięcią przybranymi magistrami pilnie przejrzawszy, w xieęgę pergaminową wpisał i na pełném wszystkich magistrów zgromadzeniu przeczytał (<sup>365</sup>). Do tych w latach 1459 i 1462 porobiono niektóre dodatki.

wspomniony jest *Martinus de Leżeńsko Senior Bursae pauperum i Valentinus de Posnania* (Wróbel) *Collegiatus Collegii Minoris*. Zdaje się atoli, że ten fundusz dali kanonicy Ś. Floryana i magistrowie *Collegii Minoris*.

(<sup>364</sup>) 1506 Leo X Octo Collegii Minoris Professores ab investitura Illustrissimi loci ordinarii exemptos Custodi S. Floriani ad investendum subiecit et nonnulla alia totam Universitatem Doctorum et Magistrorum concernentia, signanter a Contributionibus immunitatem et rerum post intestatos clericos dispositionem ad Rectorem Universitatis pertinentem approbat et decernit.

(<sup>365</sup>) W statutach facultatis Arcium w roku 1404. In decanatu magistri *Andreae de Marienburg* plena magistrorum convocatione facta nullo contradicente conclusum fuit, ut quatuor Magistri eidem Decano coeligerentur qui facultatis considerarent defectus et pro incremento ejusdem aliquot statuta conciperent et eadem facultati artium promulgarent. Qui electi Magistri ad Decanum subscripserunt vide-

W roku 1480 za rektorstwa *Jana z Oświe-*  
*cimia* wyznaczeni do tego: Stanisław z Brzezi-  
 ny, Maciej z Kobyлина professorowie teologii,  
 Jan z Łowicz dziekan fakultetu filozoficznego,  
 Piotr z Zambrzez, Bernard z Nissy i Michał  
 z Wielunia zrobili w statucie fakultetu niektóre  
 odmiany i dodatki; podobnież w latach 1485,  
 1487, 1496, 1501, 1502, 1503, 1506 (<sup>366</sup>).  
 Te statuta wewnętrzne w różnych czasach przez  
 fakultet stanowione, nie naruszając dawnych  
 zwyczajów akademickich, na wzór pragskiej i

*licit Magister Stanislaus de Scarbimiria* Decretorum Doctor. Mr. *Albertus Młodysszkyco*, Mr. *Erasmus de Nissa*, Mr. *Franciscus Creyswycz de Brega* non modico tempore diligenter et exquisite consilia tractantes infra scriptos pro statutis articulos decreverunt.

Anno Domini 1406 in vigilia Sancti Georgii per Magistrum *Erasmus Elie de Nyssa* pro tunc Decanum Artium facultatis statuta ejusdem per quinque magistros superscriptos mature digesta et in sexterno papyreo deliberative concepta in hanc formam simplicem sunt redacta et supranotate facultatis arcium libro pargaminco sunt conscripta.

Item in Decanatu ejusdem Decani sursum scripta plena Magistrorum facta convocatione sub hac forma. R. M. sitis hodie hora XIX in stuba Magistrorum Collegii Serenissimi Vladislai Regis Poloniae ad audiendum per quinque Magistros a facultate deputatos articulos conceptos et in statuta per facultatem arcium redigendos sub obediencie pena.

- (<sup>366</sup>) Facultas philosophica reformata per deputatos ex Universitatis Rectore scilicet, Johan. Sacranum, Stanislaw de Brzeziny, Mathia de Kobylyno S. Theologiae Professores, Joanne de Łowicz Decano facultatis, Petro de Zambrzez, Bernardo de Nissa, Michale de Wicluń. Radyński Centuria prima. Visis et lectis nominatis facultatis artium statutis quedam ex ipsis quae juxta et rationabilia videntur et sunt in suo robore et firmitate reliquerunt permanere, quedam autem reformarunt et interpretati sunt, quedam correxerunt et quedam de novo fecerunt et illis antiquis addenda statuerunt: quorum primum de electione Decanis moderatum sic incipit. Quoniam ex ea consuetudine etc. *Conclusiones Universitatis*. Ale i tu niewymienia i nie wyszczególnia tych nowych ustaw.

paryskiej akademii zaprowadzonych w Krakowie, obostrzały tylko dawne ustawy względem obowiązków dziekana, bakałarzów i magistrów i najwięcej mówią: o examinach na bakałarzy i magistrów, o dysputach, powiększając lub zmniejszając ich liczbę i obowiązek bywania. Jedyny przykład jakiegosi zmiany w naukach znalazłem w ustawie z r. 1506 (<sup>367</sup>), w której nakazano, dla pewnych przyczyn, zaniechać na jakiś czas: *exercitium Donati secundae partis et parvorum logicalium*, *Modus Epistolandi* Franciszka Nigri (<sup>368</sup>), Erazma Rotterodamskiego, *de conscribendis epistolis*, a natomiast

(<sup>367</sup>) Placuit eisdem Dominis ab Universitate designatis ut Collegae majoris et minoris Gymnasii legant majores et ordinarios lectiones Aristotelis in naturali scilicet moralique Philosophia, atque in mathematica, et ut labori eorum respondeat premium statuimus: ut ab Euclide, Aritmetica, cum Musica, Perspectiva, Theoricis Planetarum solvant lectori 4 grossos. Caeterum visum est praefatis Dominis ut ad certos annos exercitium Donati secundae partis et parvorum logicalium, nec non modus epistolandi *Francisci Nigri* atque de conscribendis Epistolis Erasmi Rotterodami postponerentur et ut pro ordinaria lectione et gradu Baccalaureatus legerentur in Grammatica, Perotus complete, cum modo epistolandi, et arte metrorum, denique Rhetorica Ciceronis, loco modo epistolandi *Francisci Nigri* et conscribendarum epistolarum Erasmi, et nonnunquam Epistolae minores Ciceronis, pro quatuor autem tractatibus Petri Hispani legantur omnes Caesarii Dialectices tractatus. Item ut lector Philosophia Alberti magni habeat quinque grossos et Caesarii 4 grossor.

(<sup>368</sup>) Franciszek Nigier, wenecki doktor, dobry matematyk, napisał *libellum de ratione epistolas scribendi i grammaticae libros XIV i epistolas*. Umarł 1499. *Francisci Nigri doctoris et oratoris specatissimi compendiosa ars de epistolis artificiose exarandis* (orzekł, pogoń, herb Krakowa, znak Hallera). Na końcu Cracov. 1508 4, kart. niel. 46.

czytać całą grammatykę Perotta (<sup>369</sup>), jego *modum epistolandi* i *artem metrorum*, nakoniec retorykę Cycerona zamiast Franciszka Nigera i Erasma Rotterodamskiego, czasem Cycerona *Epistolae minores*, a zamiast Piotra Hiszpana czterech traktatów, wszystkie pisma dyalektyczne Cezaryusza (<sup>370</sup>).

Dziekana (<sup>371</sup>) dwa razy w rok obierali magistrowie uczący *actu regentes*, w pierwszą sobotę po Ś. Jérzym, i w pierwszą sobotę po Ś. Gallusie; tylko magister czteroletni i który już przez dwa lata obowiązki nauczycielskie pełnił, mógł być dziekanem. W początkach magistrowie wybierali go większością głosów; jeśli zaś zdania równo były podzielone, natenczas da-

(<sup>369</sup>) *Mikołaj Perotti* rodem z państwa kościelnego, będąc po śmierci Pawła II w Konklawie z Bessaryonem, nie chciał otworzyć kardynałom, którzy Bessaryona papieżem obrać przyśli, czém urażeni wybrali Syxtusa IV; Bessaryon później o tém dowiedziawszy się, rzekł do niego „mój *Perotti* przez twoje głupstwo pozbawiłeś mnie papieżkiej tyary, a siebie kapłusza kardynalskiego.“ *Perotti* umarł 1480 roku. Pisał on między innemi: *Cornu copiae sive commentaria latinae linguae; rudimenta grammatices latinae; de metris, de generibus metrorum Horatii Flacci ac Severini Boethii. De conscribendis epistolis, de puerorum educatione.*

(<sup>370</sup>) *Caesarius Jan* filozof i medyk; urodził się w Julichu około 1460. Nauki odbył w Paryżu; przebywał potem w Kolonii nad Renem; posądzony o skłonność do luteranizmu, musiał z tamąd uciekać około 1543, lecz później nazad na łono kościoła katolickiego powrócił. Napisał *rhetoricam et dialecticam.*

(<sup>371</sup>) *Decanus nomen inde traxisse dicitur, quod in priscis academiis, et singulis facultatibus deni essent, qui singulas dici horas antemeridianas et pomeridianas in explicandis facultatis suae dogmatibus possent consumere, praeside ac moderatore decuriae suae profecto, decano appellato.* Tak ten wyraz tłumaczy *Świątkowski* in *Prodromo Polono*, citans *Junium de academia* c. 4.

wny dziekan zapytywał; czyli niechęć zdania swego odmienić? jeżeli wszyscy przy pierwszych wotach obstawali, dziekan mianował czterech magistrów, którzy wybierali nowego dziekana, a ten zaraz w ręce dawnego składał przyrzeczenie: iż statuta fakultetu wiernie zachowywać i wszelkie opuszczenia się magistrów uczących i nie bywających na dysputach pilnie zapisywać nie omieszka i o tém rektorowi doniesie; a magistrowie mu przyrzekali: iż niegodnego, nieprzygotowanego należycie do examinu studenta, na stopień bakałarza lub magistra dla zysku swego powoływać i prowadzić nie będą. Po wybraniu dziekana, magistrowie wybierali natychmiast dwóch konsyliarzów, którym dziekani oddawali dywany, skrzynkę i xięgi fakultetu. Lecz w r. 1480 postanowiono: aby na dziekana wybierano starszych przed młodszymi, którzyby piastowania tego urzędu godnymi i zdolnymi się stali. Ci zaś z magistrów mogli być wybrani, którzy dopełniwszy w ciągu dwóch lat wszystkich obowiązków prawem przepisanych, przypuszczeni byli do fakultetu i przez drugich dwa lat, ciągle i osobiście w uniwersytecie pracowali, na zwyczajne dysputy chodzili i inne magistrów obowiązki pełnili. W r. 1485 postanowił uniwersytet, aby dziekan na zimowe półroczcie zawsze był wybierany z *Collegium majus*, na letnie zaś z *kollegium*

mniejszego i magistrów zewnętrznych na przemian; co fakultet filozoficzny czyniło zależnym od teologicznego. Jeżeliby zaś magistrowie wbrew powyższym przepisom dziekana obrali, taki dziekan traci urząd, a magistrowie prawo wybierania; wtedy wybierał dziekana rektor z tą mniejszą liczbą, która do tego wyboru należeć nie chciała, ze swymi konsyliarzami i dziekanami innych fakultetów. W r. 1449 postanowiono: iż nikt nie może być obrany dziekanem, jeśli nie ma dobrej i całej togi *tabardum verum et bonum*. Przy końcu piętnastego i w szesnastym wieku nowo obranemu dziekanowi wkładano togę błogosławionego Jana Kantego, którą potem ze święcami do skarbcu świętej Anny odnoszono.

Dziekan fakultetu *artium*, odziany w togę szkarłatną z galonem, w muceście i pitagoryce, na zgromadzeniach swego fakultetu przewodniczył, lecz na posiedzeniach uniwersytetu, na dysputach, przyjmowaniu nowych magistrów, zostawiał pierwszeństwo doktorom i licencyatom.

Członkom fakultetu mógł wydawać polecenia, w drobnych rzeczach, *sub poena non contradicendi*, w większych pod karą pół złotego<sup>(372)</sup>, które nieodzownie zapłacić musi, w ważnych zaś bardzo rzeczach, *sicut bonum diligitis Facultatis*; zapisywał magistrów niebywających

(372) Florenum, który w XV wieku wynosi naszych 18 złp.

na dysputach w xiędze *liber diligentiarum* (<sup>373</sup>), każdego roku ogłaszał: jakich xiąg mają słu-chać kandydaci na bakałarzów i mistrzów i wie-le razy mają stawać do dysputy. Oraz napomi-nał: aby uczciwie się prowadzili, magistrów szanowali, trzech następnie dysput nieopuścili pod karą 8 groszy, co niedziela odprawili dysputę zwyczajną, *et in diebus canicularibus bien-nium compleant*. Aby nowi bakałarze w post dwa razy na tydzień dysputę odbywali i w przy-zwoitém odzieniu dla sławy fakultetu chodzili.

(<sup>373</sup>) Tę xięgę zaczęto dopiero r. 1487 za dziekanstwa *Jędrzeja z Ła-biszyna*, kiedy już gorliwość w dysputujących stygła. In nomine Domini, Incipit Registrum facultatis artisticae in quo lectiones et exercitia omnium et singulorum Magistrorum et eorum diligentie pro singulis commutationibus notari debuerint, nec non eorum negligentie omnes, quotiens eos aut lectiones, aut exercitia, aut etiam actus ordinarios, sive quoscunque alios negligere contingerit, sive tales magistri sint collegiati tam majores quam minores, sive extranei tam de facultate quam extra; ita quod circa singulorum nomina quae singulis commutationibus repetenda erunt punctus diligentiae, aut negligentiae annotetur. Quod quidem punctum circa collegiatis ntrosque et etiam extraneos dummodo de facultate existant totiens quotiens annotatum fuit negligentiam signabit, circa vero extraneos diligenciam et presenciam signabit sive lectionis sive actus cujus-cunque, ea praescriptim ex causa cum illi pure extranei nullum tunc habeant eis designatum ordinem, quem ordinem decanus aut domo-rum propositi consignari solent his qui sunt intra domum sive facultatem. Et hoc quidem registrum factum est in decanatu Magistri *Andree de Labischin* decretorum doctoris et formali in Theologia baccalaurei nec non ad S. Florianum canonici Anno Domini 1487 currente commutatione hyemali. In quo etiam omnes actus Inqui-sitorii et omnia quae facultas mandavit scribi poterunt. Cujus Re-gistri tenor, modus et forma tenebitur in hunc qui sequitur modum. I taki porządek zachowano do roku 1558, w którym ex unanimi consensu totius Philosophicae facultatis immutata est consuetudo inscribendarum diligentiarum et negligentiarum in metrica hanc de-scriptaque in libro conclusionum.

Jako magister miał obowiązek wykładania zagadnień fizyki Arystotelesa, *enarrare quaestiones physicas Aristotelis*, za co każdy *promovendus in artibus* płacił; z tych pieniędzy dawano dziekanowi 20 złotych węgiers., a resztę dzielono między magistrów.

Student na miesiąc przed przyjęciem do uniwersytetu i nim się wpisał do *album*, wybierał sobie jednego z magistrów, pod którego opieką miał odbywać nauki i w prowadzeniu się rady zasięgać. Po zapisaniu się do *album* składał w ręce rektora następującą przysięgę:

*Ego N. juro vobis Domino Rectori, et vestris successoribus canonice intrantibus, obedientiam in omnibus licitis et honestis, et quod bonum Universitatis Studii Cracovien. promovebo pro posse meo, at quemcunque statum pervenero. Et quod hic Cracovie preceptoribus non utar, nisi ijs qui sunt de obedientia Rectoris, et quod propriam iniuriam per me, non vindicabo vindictu reali, utpote vulneratione, mutilatione aut armorum strepitu, sed super hoc officium Rectoris implorabo. Item quod opinionem Hussi heretici damnati, similiter et sequacium ejus, renovaturam antiquarum Haeresum non servabo. Sic me deus adjuvet et hec Sancta Dei Evangelia.*

Wyprzysiężenie się nauki Hussa dodano do przysięgi, jeszcze przed jego spaleniem, za rektoryi Eliasza z Vindelicy w roku 1409. Nauki rozpoczynano w lecie nazajutrz po Ś. Marku, a w zimie po Ś. Łukaszu ewangelistcie.

Uczniowie fakultetu filozoficznego płacili magistróm za wykład każdój lekcyi i ćwiczenia



wedle ustanowionej taxy (<sup>374</sup>). Jeśli któren niebawem na lekcyach, przesiadywał po szyn-

(<sup>374</sup>) Quantum unusquisque pro laboribus Magistrorum tenebitur solvere: ab exercitio *parvorum logicalium* quilibet tenetur dare *mediam marcam* pecunie communis, attamen si Magistro suo sub exercitio *quatuor fertones* dederit, Magister tenebitur stare contentus, ac si totum pastum exolvissct. Item a *veteri arte* mediam sexagenam, si tamen sub exercitio medium istius dederit, crit a residuo ad dandum absolutus. Item a *nova arte logica*, similiter ut a *veteri arte* similiter a Topicorum et Elenchorum similiter tres fertones, si vero alterum illorum et non ambos actus per medium annum disputaverit cum aliquo addito, habebit mediam sexagenam; item ab exercitio physicorum 40 grossos, qui in tres partes sub exercitio solverit per Magistrum pro alia residuitate non moveatur. Item ad moralem Philosophiam et Metaphysicam volumus, extendi, dummodo disputaverit serotino tempore, quo disputatio solita est fieri duabus horis, similiter fiat de *Philosophia naturali* major videlicet dum aliquis disputaverit aliquos vel quem ex illis quatuor libris de Coelo et generatione, meteoris et de anima per medium annum duabus horis habebit 40 grossos si vero una hora mediam sexagenam, et hoc fiat cum moderamine prius scripto. Item qui per medium annum disputaverit *Parva naturalia* per duas horas habebit similiter 40 grossos, si vero per unam, tunc mediam sexagenam. Item a Sophista prout consequenter disputaturi media sexagena, similiter de exercitiis Sophismatum Alberti. Item ab exercitio Donati et secunde partis Alexandri a quolibet mense per 4 grossos. Idem fieri debet ab exercitio Rhetoricali. Item a lectionibus quilibet passum solvat juxta numerum mensium, quibus liber secundum statutum finiri debet, exceptis libris infrascriptis: a Metaphysica 8 grossos, a Topicorum 6, ab Euclide 6, a Musica duos grossos, ab Ethyca 2 grossos, sic tamen quod in libris aliis, ab istis si sub lectionibus duos grossos solverit, ubi 3 grossos tenetur dare liber totaliter sit et absolutus. A theoria Planetarum 4 grossos, similiter a Perspectiva 4 grossos. Jednakże Magistrowie więcej od uczniów wymagali; dla tego: cupiens universitatis Magistrorum studentium querelis et murmuracionibus obviare ac etiam utilitati providere, statuit irrefragabiliter observandum, quod de caetero nullus Magistrorum sub poena unius floreni per Decanum pro tunc existentem, prout diligit bonum Facultatis exigendi cum effectu, pro lectione aut exercitio a studentibus aliquid exigit, utrum sanctiores Statutorum et taxam super hoc pridem confectorum, duntaxat hoc excepto, si studentes de suo liberalitatis beneplacito Magistro ultra communem taxam offerant, extunc Magister poterit recipere sine conscientie sue lesione. Podobnież w paryskiej i pragskiej akademii była ozna-

kowniach z błaznami, tracił przywileje akademickie (<sup>375</sup>). Nie wpisanym w album bywać na prelekcyach i dysputach nie pozwolono (<sup>376</sup>).

czona taxa za prelekcyę; ostatnią dla porównania wyjętą z *liber decanorum* Univ. Prag. I 76 załączam. *De tempore librorum et pastus quantitate*, Anno Domini 1366 in adventu Domini fuit statutum, ut scholares debeant pastum magistris, quorum audiunt lectiones, sub tali conditione quod qui annuatim non habet expendere 12 fl. totaliter sit exemptus, dummodo ad hoc magistro vel rectori suo faciat fidem. Partem autem Parisiis aut alibi consuetam dari moderamus in hunc modum: *de metaphisica* 8 grossos per dimidium annum terminanda, *de de coelo* 5 grossos, per 4 menses, *de degeneratione* 3 grossos per 2 menses; *de methaurorum* 5 grossos sicut *de de coelo*, *de de anima* sicut *de degeneratione* per 3 menses, *de sensu et sensato* 2 grossos per mensem, *de memoria et reminiscentia* Unum grossum per 2 septimanas, *de somno et vigilia* 2 grossos, per 5 septimanas, *de longitudine et brevitae vitae* 1 grossum per 2 septimanas, *de vegetabilibus* 3 grossos per 6 septimanas; alii taxentur secundum comparationem praedictorum. *Ethicorum* ut *physicorum* per 3 quartalia, *politicorum* ut *physicorum* per medium annum, *rethorica* ut *physicorum* per tria quartalia; *yconomica* 1 grossum per 3 septimanas. *Boetius de consolatione* 4 grossos per 4 menses, *vetus ars*, 3 grossos per 4 menses priorum 4 grossos per 4 menses posteriorum 3 grossos per 3 menses, *topicorum Aristotelis* 4 grossos per 4 menses, *elenchorum* 2 grossos per 3 menses, *tractatus Petri Hispani* 2 grossos per 3 menses, *sphaera materialis* 1 grossum per 6 septimanas, *algorismus* 8 Hallenses per 3 septimanas, *theoretica planetarum* 2 grossos per 6 septimanas 6 *libri Euclidis* 8 grossos per medium annum, *almagestum Ptolomei* 1 fl. per annum, *almanachum* per medium annum 10 grossos, *in grammatica Priscianus minor* 2 grossos per 2 menses; *de graecismo* 6 grossos per medium annum; *poetria nova* 2 grossos per 3 menses; *de labyrintho* 1 grossum per 6 septimanas, *de Boetio de disciplina scholarum* (sic) 1 grossum per mensem, *de secunda parte doctrinalis* 2 grossorum. Anno 1370 Magistri considerantes, quod vergebat in non modicum scandalum facultati, quod magistri quaestiones Buridani et aliorum magistrorum accurtabant, per januas intimando: tunc pronuntiabantur questiones accurate Buridani.

(<sup>375</sup>) Si quis premissorum studentium lusor vel vagus fuerit aut lectiones et exercitia non frequentaverit, vel se scurris vel galiardis vel buffonibus in tabernis immiscuerit, nolumus illum gaudere Privilegiis et immunitatibus. Statum de anno 1423.

(<sup>376</sup>) Edictum Rectorale antiquum ex mandato Magn. Christophori Nymannowicz Medicinæ Doctoris et Professoris Studii Universitatis

Nie wolno było studentowi lub bakałarzo-  
wi mieszkać w mieście, na przedmieściu, lub też  
na Kazimierzu i Kleparzu (<sup>377</sup>), wyjąwszy u

Cracoviensis. Rectoris Anno 1638 die 32 Julii edito et impresso desumptum, Universitatis Rector mandat omnibus Magistris Doctoribus Baccalaureis, studiosis, caeterisque suppositis Universitatis ejusdem. Quatenus non legant nec disputent, neque aliquos actus scholasticos coram non intulatis sive Matriculae Universitatis non inscriptis exercent, ipsosque ad servitorum requisitione de lectoriis recedere faciant, ne studentes veri in suis lectionibus ac exercitiis impediuntur, aut per tales non intulatos aliquae insolentiae et disturbia Universitati generentur sub poena obedientiae et praestiti juramenti. Datum Rectoratus sub sigillo. In Rectoratu Serenissimi principis Donini Domini Alexandri Dei gratia Ducis Masoviae. Praepositi Gnesnensis Anno Domini 1422 et ante Illustrissimo Principi et Venerabili. Domini Joannis Ducis Drogiensis Custodis Cracoviensis Cononici Sandomiriensis, M. Joanni Szafraniec, M. Thomae de Strzampino Decretorum Doctoris 1432. Venerabilis viri Domini Sandivogii de Thanczyn Prof. in Decretis Canonici Cracoviensis Anno 1460 M. Benedicti Hesse, M. Nicolai Bylina S. Theologiae Professoris Canonice Cracoviensium 1450 in Rectoratu quoque Johannis de Latoszyn 1463, Clementis de Górka 1472 in Decretis Doctorum Canonice Crac. Item Joanni Isnery 1419, Petri Gasowicz 1464, Andreae Grzymała 1465, Mathiae de Miechów 1501, Medicinae Doctorum et aliorum. Tę ustawę przez rektorów z XV wieku wydaną, odnowił Naymanowicz w czasie kłótni z Jezuitami.

(<sup>377</sup>) Powód do tego przepisu był następujący: *Cum secundum apostolum ab omni specie mali abstinere communiter in solidum precipitur, his tamen praecipue qui Deo militare satagunt, et se claros studio ad eruditionem plurimorum esse volunt et non solum a malo et ejus occasione abstinere, verum et bono adhaerere toto corde indicitur. Quia tamen secularium conversatum et praesertim seminarum implicatus, vix quispiam aut nullomodo Dei atque litteris insistere toto posse velet, cum ab eam causam Augustino decente, seminarum cum clericis nullo pacto conjuncta permittitur conversatio, nam si non facile a periculo excipitur, qui scorpiis et serpentibus incumberet, quanto minus virus damnarum a disciplina et moribus alienans evadere valebit, cetui femaneo conjunctus, hac enim ratione gravi verbo de formis mulierum disputare Hieronymus prohibuit inquiens. Femine nomen tuum nesciunt, ne animus aliorum ad maligna distrahatur, sciens quod in malevolam animam non intrabit Spiritus sapientiae, nec habitabit in corde subdito peccatis;* więc dla tego nakazano im mieszkać w bursach lub szkołach. Wreszcie swawola mogła być naj-

rodziców za pozwoleniem rektora. Nie posłusznego rektor opieką swoją nie osłaniał, za skrzywdzonym się nie ujmował, do stopni nie przypuszczał i pozbawiał wszelkich korzyści i przywilejów; między innemi nie dawano mu piwa, które uniwersytet studentom rozdawał. Student lub bakałarz po trzeciej lekcji jakiego magistra zapisywał się na jego liście, a jeśli mu w lecie przed Ś. Janem chrzcicielem, a w zimie przed Bożem narodeniem wyjechać lub oddalić się zdarzyło, magistrów swoich w domu o tém zawiadamiał i względem płacy im należnej porozumieć się miał obowiązek; jeśli zaś jednych magistrów rzuciwszy, do innych samowolnie przenosił się, wtenczas za cały czas i całą należytość płacił i jako sprawca kłótni i gniewów między bracią i ubliżający magistrum, tracił rok jeden, a magister któryby go w tym roku do examinu prowadzić powążył się, za karę jednego szostaka płacił do skarbu uniwersytetu.

Chcący otrzymać stopień w fakultecie filozoficznym, przynajmniej dwie godzin w jednym

większą do tego pobudką, jak z następujących słów przemowy rektora Stanisława ze Skarbimierza w przytomności całego uniwersytetu wnieść można. *Sunt et alii qui pro studentibus et interdum majoribus se nominant sed nimirum studentes non sunt, qui virtutum studio non insistunt, nam studens dicitur a studio et vita et virtute. Si ergo fornicatur ut leno in latibulis, si discurit ut scura in plateis, si vociferatur ut ystrio in tabernis, si primus ad convivia cum nimis, non studens est. Stanislai de Scarbimiria. Collectio in Congregatione Universitatis. Rps.*

dniu bywał na prelekcyach potrzebnych do utrzymania stopnia bakałarza lub magistra i na ćwiczeniach. Podając się do examinu, pisał na kartce kiedy takowe rozpoczął i skończył, załączał świadectwo przynajmniej jednego z magistrów, iż należycie do examinu jest przygotowany i wymieniał swoje mieszkanie. Do wyznaczonych examinatorów zabroniono posyłać osobę świecką lub duchowną dla zjednania ich względów. Aby się nauczył zbijać i dowodzić, kazano mu przynajmniej przez pół roku przed examinem bywać na dysputach zwyczajnych magistrów; jeśliby na trzech jednej po drugiej nie był, ośm groszy płaci dziekanowi; bo nie tylko w naukach, mówi statut, mają być ćwiczeni, ale i w ich zastosowaniu; które ile się zdaje: zawisły na wykładzie, zbijaniu i dowodzeniu (<sup>378</sup>).

Chcący otrzymać stopień bakałarza, musiał chodzić na wykład xiąg następujących: *secunda pars Alexandri, liber nove Poetrie aut exercitium Rhetorice, computus chyrometralis, tractatum petri hispani, vetus ars, libri priorum et posteriorum, liber elenchorum, liber physico-rum, liber de anima, liber sphaerae materialis*. Examina na bakałarzów odbywały się cztery razy do roku, w przytomności wice-kanclerza

(<sup>378</sup>) Promoti ad gradum, nedum in scientiis, verum in usu scientiarum, qui in modis legendi, arguendi et respondendi consistere videntur,

i dziekana (<sup>379</sup>). Wszyscy magistrowie schodzili się dla widzenia osób, do takiego examinu przypuszczonych; poczem dla nich dwóch lub czterech examinatorów wybierano; lecz pierwój jeszcze dziekan u siebie w domu każdego z kandydatów z osobna examinował. W roku 1485 postanowiono: aby examinatorów na stopień bakałarza wybierać jednego z *Collegium* większego, drugiego z mniejszego, trzeciego z magistrów nie kollegiatów i tak kolejno. Jeśli było 12 lub więcej zdających examen na bakałarzów lub magistrów, wtenczas od każdego z pierwszych tylko 17 groszy, a od każdego z drugich po jednej grzyw. opłaty wybierano. Jeśli zaś mniej ich stawało, opłata powiększała się; jednakże więcej nad 24 grosze od jednego wymagać zakazano. Magistrowie wyznaczeni na examinatorów, nie mogli się uchylić od tego pod karą jednej sexageny. Nie mogli także dawać pierwszeństwa żadnemu odbywającemu examen na bakałarza lub magistra. Dziekan i podkanclerzy stanowili wraz z examinatorami, któren z kandydatów miał być pierwój do examinu przypuszczony; od tego bowiem później starszeństwo między nimi i prawo do beneficjów zawisło. Gdy zaś względem porządku, w którym

(<sup>379</sup>) Na examinie z dyalektyki mógł nie być wice-kanclerz, ale na matematyce *requiritur ejus praesentia*, mówi statut, ale to już w szesnastym wieku.

do examinu na bakałarzy przypuszczano, częste wszczynali się kłótnie, aby nadal niektórzy nie mówili: *ego sum Cephe, ego sum Apollo!* postanowiono przypuszczać do examinów w takim porządku, w jakim byli w *album* wpisani, osoby jednakże znakomite dziekan mógł pierwój do examinu postawić. Examinatorowie ubogiego, ale innych nauką i dobrymi obyczajami odznaczającego się, na koniec usuwać nie powinni; w czasie examinu magistrowie examinujący posilali się winem, ale z umiarkowaniem, które im statut pod sumieniem zalecał. Poznawszy, iż zdający examen jeszcze nie jest dostatecznie wyuczony, a był osobą znamienitą, examen odkładali; jeżeli nie był bardzo znamienitą osobą, odrzucali go całkiem, niekiedy rzecz tę do rozstrzygnięcia fakultetu odsyłając.

Kto uniwersytetowi uchybił, magistra oczernił albo pobił, prelekcyi i dysput nie odbył, w metrykę akademii nie był zapisany, przynajmniej trzy razy na tydzień nie był przytomny na prelekcyach i ćwiczeniach i tyleż razy magistrom i bakałarzom nie stawał do dysputy, nareszcie bezecny, tchórz wielki, albo gracz, nie mógł być przypuszczonym do examinu na bakałarza. W roku 1480 bakałarz promotorowi swojemu płacił dwa złote węgierskie, a magister trzy; z tych magister w pierwszym razie jeden złoty, a w drugim jedną grzywnę wносił

do skarbu uniwersytetu: pieniądze takowe szły potem na równy podział między magistrów rzeczywiście pracujących. Ubogich można było całkowicie lub w części od tego uwolnić. W r. 1503 już ubogim przysięgę kazano składać, że dla ubóstwa promotorowi nie zapłacić nie mogą; jednakże przyrzekali, iż jak tylko przyjdą do lepszego bytu, do kassy jeden czerwony złoty wnieść nie zapomną. Około 1506 postanowiono: aby zdający examen na bakałarza lub magistra, za każdą lekcją, której nie słuchał, a od fakultetu mimo tego do examinu był przypuszczony, płacił jeden grosz albo więcej wedle postanowienia fakultetu. Jako wszystkiego uczono przez dysputy, tak też i examen był rodzajem dysputy, w której magistrowie byli opponentami; ztąd poszło: iż dziekan i examinatorowie przy takich dysputach i wrodzonej żywości narodu, często sobie przycinali i żwawe wiedli spory, dla tego po odbytych examiniach, gdy nowi bakałarze swoich examinatorów mieli prowadzić do łaźni, dziekan w te do nich odzywał się słowa: „Kochani panowie kandydaci! „dotąd pracowaliśmy w pocie czoła nad dokonaniem tego, czego rzecz sama czas i miejsce „to wymagały; gdy zaś my zapytując, a wy odpowiadając znużeni jesteśmy, skończywszy „pracę naszą, mamy iść do łaźni dla obmycia „potu. A gdy tak ciało oczyścimy, obyśmy mo-



„gli zetrzeć i duszy naszej brudy! bo niewiado-  
„mości wedle woli naszej pozbyć się nie można,  
„a nikomu téż nie tajno, jak nam wiele jeszcze  
„brakuje. Lecz poprawić obyczaje i zachowywać  
„prawidła moralności, w mocy ludzkiej jest; tak  
„iż kto zechce, w jednej chwili przeciągu może  
„stać się uczciwym i zacnym. Toć i nam do te-  
„go usilnie zmierzać należy, abyśmy i w tém  
„nieprzyzostali się, to za nie wątpliwą mając  
„prawdę, iż niczego bez łaski Bożej (którą  
„człowiek grzesząc zwykle utracą) osiągnąć  
„nie możemy; do zepsutej duszy duch mądrości  
„nie wstąpi. Wreszcie ponieważ na to tu miej-  
„sce już więcej nie wrócicie, chyba dali Bóg po-  
„wieniec magistra, życzyłbym sobie abyście tu  
„wszystko za sobą zostawili, nic za próg nie  
„wynosząc, coście tu od współtowarzyszów  
„głupio na zarzuty powiedziane słyszeli, lub  
„co niedbale było wymówione, lub przykre sło-  
„wa, któreście tu od panów examinatorów, albo  
„odemnie samego usłyszeć mogli, albo spory  
„jakie na tym examinie i między nami zająć mo-  
„gły. Nie dziw albowiem, że między literatami  
„nawet pocziwymi, niekiedy jakowe sprzeczki  
„zdarzają się, ludźmi jesteśmy *homines sumus*,  
„*humani a nobis nihil alieni putamus*. Bo wiédz-  
„cie, że my z sobą spierając się, nie jątrzymy się  
„wzajemnie, lecz owszem wzajemną miłość ku  
„sobie utwierdzamy. Nie jesteśmy z owych lu-

„dzi, którzy za lada małą obrazę, długo się  
„gniewają i pałają nienawiścią. Ja zaś cieszę  
„się: iż mi takich ku pomocy examinatorów wy-  
„brano, którzy w nauce i poczciwości nikomu  
„nie ustępują, możecie i wy sobie powinszować,  
„iż z waszój w naukach biegłości sprawę zda-  
„wać wam przyszło przed osobami, których  
„światło i cnota u wszystkich jest w uwielbie-  
„niu; niech więc niektóre rzeczy pójdą w zapo-  
„mnienie, a to tylko w pamięci zostanie, co wam  
„zaszczyt przynosi.“ Wróciwszy z łaźni kan-  
dydaci, częstowali swoich examinatorów, a dzie-  
kan ich napominał, aby birety i togi (*caputia et*  
*epodima*) zrzucili z siebie; potem czas przyjęcia  
ich do grona bakałarzy naznaczał, i nakoniec  
polecał, aby w przeciągu dni piętnastu sło-  
wem lub rzeczą skarb uwersytetu zaspokoili.  
Było wreszcie zwyczajem, (ale podobno dopie-  
ro w *szesnastym* wieku), iż wice-kanclerzowi  
kandydaci posyłali wina i po kilka groszy (<sup>380</sup>),  
a gdy nie chcieli sprawiać biesiady examinato-  
rom, zaspokajali to pieniędzmi, z rektorem poro-  
zumiawszy się. Otrzymujący stopień bakałarza  
płacił bedelom sześć groszy, a stopień magi-  
stra *unum fertonem*.

Żaden z magistrów nie mógł zatrzymać  
sygnetu, mającego otrzymać stopień, chyba  
w przytomności wszystkich magistrów, oświad-

(<sup>380</sup>) Grosz w szesnastym wieku wartął około *dwudziestu* dzisiejszych.

czając oraz przyczynę dla której to czyni. Żaden nie może otrzymać stopnia, nie mając pożyczonego sobie przez dziekana sygnetu (<sup>381</sup>). Bakałarz obcy jeśli chciał otrzymać miejsce między krakowskimi, okazawszy świadectwo wiarygodne, trzy dysputy publiczne odprawiał. Bakałarze winni byli przez dwa lata, raz na zarzuty odpowiadać, przez trzy niedziel lub miesiąc w dni kanikułarne lekcyę wykładać, w post dwa razy na tydzień odprawiali dysputę, wprzód o tém oznajmiwszy; nadto na dysputach zwyczajnych magistrów trzy razy bez przerwy bywali, a stawiać się do examinu na magistrów, musieli na karteczce napisać, między innemi, w jakim półroczu i jakim magistrum na zarzuty odpowiadali.

Bakałarz *artium* zwykle uczył pierwszych początków nauk wyzwolonych w szkole trywialnej, to jest: grammatyki, dyalektyki i retoryki, a niekiedy i muzyki, to jest śpiewu choralnego.

(<sup>381</sup>) Zwyczaję względem sygnetu wytłumaczyć nieumiejąc, kładę tu słowa statutu: *Viam malignandi precludendo conclusum fuit, quod in antea nullus Magistrorum alicujus promovendi signetum arrestet, nisi in plena Magistrorum congregatione per se vel per alium Magistrum, Procuratorem suum super hoc plene informatum, et legitimam causam arestationis dixerit coram Facultate, parte audiente et se legitime defendente, hoc tamen excepto: si per servitorem Universitatis cedula non fuisset presentata, et demum etiam idem Magister bona fide fraudem non opposuerit. Item nullus talium ad aliquem gradum per aliquem Magistrorum promoveatur, nisi signeto Domini Decani Facultatis protunc existentis habito, quod signetum Dominus Decanus pro tempore existens petenti, si rationabiliter non fuerit impeditum tribuat, nulla facta penitus pecuniarum exactione pro eodem, sub poena juramenti et unius sexagenae.*

Bakałarze wreszcie uczyli po szkołach farnych i koloniach akademickich.

Bakałarz chcący otrzymać stopień magistra, musiał przez dwa lata chodzić na wykład xiąg: *Topicorum de coelo, de generatione, Metheororum, Parvorum naturalium, Methaphysica, Ethycorum, Polylicorum, Oeconomicorum, Aritmethica et Musica Joannis de Muris, Tres libri Euclidis, Theorica Planetarum et Perspectiva*; a prócz dysput zwyczajnych, dziesięć dysput nadzwyczajnych odprawiał. Jednakże jeśliby tego niedopełniwszy, chciał składać examen na magistra, do skarbu fakultetowi dwa czerwone złote płacił. Magistrowie najprzód około trzech króli stawili bakałarzów przed podkanclerzem akademii, dając im zaszczytne świadectwo z obyczajów, nauki, znajomości języków i nauk wyzwolonych i filozofii, oraz prosząc, aby rychło do próby, *ad tentamen*, a potem do examinu przypuszczeni być mogli; przy tém przedstawieniu kandydaci płacili podkanclerzemu 1 złoty; poczem podkanclerzy, zwoławszy posiedzenie fakultetu, kandydatów po jednemu wyprowadzał i fakultetowi przedstawiał, a kazawszy im odejść, pytał azali na próbę, a potem do examinu przypuszczeni być mają? na co otrzymawszy pozwolenie, wybierał trzech examinatorów, między którymi zawsze bywał dziekan. Pierwszy examen czyli *tentamen* odbywał się

*postridie Epiphaniarum*. Tu wice-kanclerz i dziekan zapytywał z nauk na stopień magistra przeznaczonych, a kandydaci pod pozorem opuszczeń, *nomine negligentiarum*, składali po pół grzywny lub więcej. Na trzeci dzień rozpoczynał się drugi examen: kandydaci wysłuchawszy mszy Ś. o Duchu świętym, odpowiadali na zapytania wice-kanclerza z metafizyki; dla zjednania sobie względów examinerów i dziekana, płacili im 15 do 10 groszy każdy, podkanclerzemu zaś najmniej 15 groszy za pierwsze pytanie płacić musieli. Późem rano i po południu na to pytanie odpowiadali. Dalej podkanclerzy dawał drugie pytanie z dyalektyki, fizyki lub logiki, i wraz z dziekanem, lub dwoma examinerami robił zarzuty. Za drugie pytanie tyle mu płacili jak za pierwsze, a oppugnatorom około 16 groszy dawali. Po odpowiedzi na drugie pytanie, dawali obiad magistrum examinerom swoim, a podkanclerzemu jeżeli nie przyszedł, zwierzynę posyłali na wieczerzą. W czasie obiadu, gdy już świece wniesiono, przychodzili bedelowie winszować kandydatom zdrowia i spodziewanego zaszczytu i każdemu z nich rozdawali kartkę, którą ich podkanclerzy wzywał na jutrzejszy examen, i dla tego ten obiad nazywał się *convivium chartarum*. Tym bedelom ośm groszy dawali, a jeden z nich powstawszy, dziękował w imieniu wszyst-

kich za okazywane im przez podkanclerzego względy. Nazajutrz więc po uczcie *chartarum* odbywał się rano i wieczór *examen* z dyalektyki, ze wszystkich xiąg Arystotelesa i naturalnej filozofii, z Euklidesa, z arytmetyki, muzyki, perspektywy i teoryi planet. Dziekan zadawał pytania, *ex veteri arte, priorum et posteriorum, Topicorum, Physicorum*. Po skończonym *examenie* z fizyki (ale dopiero w szesnastym wieku), dawano jakie zdanie łacińskie do przełożenia na grecki język n. p. *nosce te ipsum*. Poczém dziekan napominał, aby się przygotowali na bliższy i jeszcze ściślejszy *examen*. Na tym dawano pytanie z xiąg Arystotelesa *de coelo, generatione, metheoris, de anima, de sensu et sensibili, methaphisicis, ethicis, politicis, Elenchis, libris priorum, oeconomicis*. Potém następowały nauki matematyczne, najprzód z Euklidesa i perspektywy, potém z teoryi planet, arytmetyki i muzyki *Jana de Muris*, na końcu kandydaci wygrywali melodye dla przyjemności *examinatorum* (<sup>382</sup>). Wice-kanclerz mógł nie być na

(<sup>382</sup>) Ślad takiego śpiewania został w następującem dziełku: *Gregorii Macri Szepsii Pannonis Artium liberalium Baccalaurei Laurus. In laudem almae Universitatis Cracovien. recensque promotorum Baccalaureorum gratiam, ab authore in ipsa promotione decantata, iij Januarii, Anno Domini MDLVII, Cracoviae 8, kart. niel. 12. Są to wiersze. Na str. Aij Excellentissimo Matthiae Lanzki. S. R. M. Secret. Archidiacono Gnesn. Rectorique Univ. Crac. Gregorius Macer Sepsius S. P. D. Datum Cracov. ex Musaeo nostro. Na str. Cij. Lazarus Andreae excudebat. Na téjże verso, Nomina Baccalaureorum. Na ostatniej Insigne, w owalu tarcza wywija-*

dyalektyce i innych xiegach Arystotelesa, ale na examinie z nauk matematycznych bez jego przytomności obejść się nie mogło. We cztery niedziele po examinie, śli wszyscy do łażni, albo jedną grzywnę do rąk dziekanowi oddawali, prócz tego wyprawiali ucztę examinatorom; a podkanclerzemu jeśli na niej nie był, posyłał wina i po kilka groszy. Poczém podkanclerzy zwoławszy ich, kazał aby pierwszy, środkowy i ostatni na liście w dzień otrzymania licencyatury najdobrańszemi i ozdobnemi słowy rozprawiali o fizyce, etyce i matematyce. Za licencyaturę, każdy znowu płacił jeden czerwony złoty, poczém szli wszyscy *in habitu disputantium* do rektora, godząc się, coby mieli zapłacić za obiad, jeśli obiadu wyprawić nie chcieli. Dalej rektor zwoływał uniwersytet na posiedzenie, na którém podkanclerzy każdemu z kandydatów nadawał nazwisko jakiego starożytnego filozofa i wszystkich z obyczajów i nauki wychwalał. Kandydaci dając obiad, wszystkie naczynia swoje przynosili i salę przyozdobić musieli; po obiedzie wszelkie pachnidła i pozostałości z obiadu dziekan sobie zabierał. Takim sposobem bakałarz otrzymywał pozwolenie *licentiaturam*, teraz mógł uczyć i dawać prelekcyę

na z gałęzią i literą G. M. S. Drugie tegoż pismko podobnej treści: Joannis Gregorii Maeri *Panegyricum carmen in licentiatos Magisterii*. Na końcu: Cracov. XV Cal. Martii 1562. 8, kart. niel. 7.

w akademii; lecz aby został magistrem płacił jeszcze dziekanowi jeden lub dwa czerwone złote; czém zniewolony wysyłał do magistrów fakultetu następujący okólnik:

*Egregie Domine Doctor et Magister venerabilis! sitis hodie in hipocausto communi Majoris Collegii dum signum campana datum fuerit ad audiendum petitionem dominorum Licentiatorum ad ultimam determinationem admitti postulantium. Detur omnibus Dominis Doctoribus et Magistris Philosophiae ex parte Decani Facultatis Artistarum.*

Gdy więc magistrowie się ześli, wchodził jeden z licencyatów, prosząc o przyjęcie do grona magistrów. Dziekan porozumiawszy się z fakultetem, przywołanych napominał, żeby do skarbu uniwersyteckiego całą należytość wnieśli. Niekiedy téż karcono ich za jakie wykroczenia. Promotorowi płacili znowu kilka złotych, z czego tenże do skarbnicy większego i mniejszego *Collegium* cokolwiek wnosił. Przy przyjmowaniu na magistra, promotor najprzód dawał któremu z bakałarzów jakie pytanie do rozbierania w sposób dysputy, poczem nowi magistrowie poprzedzeni od bedela wchodzili, zasiadali w katedrze i pytanie przez promotora zrobione z pamięci mówili. Poczem promotor miał do nich mowę i nadawał im dostojność magistra, wkładając każdemu na głowę biret, na palec pierścień i dając mu w rękę jaką sięgę Arystotelesa. Poczem bedel (*sapiens*) wszyst-



kich do ławy magistrów zaprowadził; ostatni z nich dziękował uroczyście *Magnifico Rectori*, doktorom, magistrom i uczniom, iż na tym ob-  
rządku przytomni być raczyli.

W dzień Ś. Egidyusza i Ś. Józefa, magi-  
strowie wybierali losem xięgi, które w półro-  
czu wykładać mają i przyrzekali dziekanowi, iż  
wybraną wiernie, bez żadnego oszukaństwa,  
wykładać będą. Oddalający się magister oznaj-  
miał o tém dziekanowi, który na posiedzeniu  
fakultetu takową xięgę innym poruczał. Dzie-  
kan mógł uwolnić od dwóch części xiąg i sze-  
ściu traktatów; jeśliby zaś kto z magistrów ca-  
łój xięgi niedoczytał, a był osobą znamienitą,  
natenczas po dyspensę ma się udać do całego  
fakultetu, który jednakże za niebywanie na dy-  
sputach nie mógł dać dyspensy, chyba by był cał-  
kowity niedostatek dysputujących <sup>(383)</sup>. Przy-  
chodzący z innego uniwersytetu magister, mu-  
siał pokazać świadectwo, raz ze wszystkimi  
dysputę odprawić <sup>(384)</sup>, *publice semel omnibus*  
*respondeat* i zajmował ostatnie po wszystkich  
magistrach miejsce, chyba by dla zacności oso-  
by magistrowie chcieli mu oznaczyć szczególne

<sup>(383)</sup> Non dispenset pro non responsionibus ordinariis.

<sup>(384)</sup> Jak to były dysputy, możemy powziąć wyobrażenie z tego, co  
opisałem w T. III téj historyi na str. 199. *Mistrz, magister*, w po-  
czątkach jedno znaczyło co *Doctor*; później dla zbyt zszarzanego  
upowszechnieniem tytułu pierwszego, zaczęto przed połową dwuna-  
stego wieku używać tytułu *Doktora*.

miejsce. W roku 1459 za dziekanstwa *Jana z Ilkusa* postanowiono: iż magister chcący po dwóch leciech być przyjętym do fakultetu i za rzeczywistego magistra *actu regens* uznanym, powinien być przez dwa lata bywać ciągle na dysputach zwyczajnych, co trzecięj nawet nieopuszczając, co się nazywało *complere biennium*. Magister który dla choroby swojej obowiązków nie pełnił, lecz przynajmniej przez miesiąc lekcyę dawał, nie był pomijany, przy rozdzieleniu pieniędzy do skarbu powszechnego weszłych. Nowo zaś przyjęty do fakultetu magister, składał przysięgę: iż tajemnic magistrów w fakultecie rozbieranych nie wyjawia i statuta dawne lub nowo postanowione zachowa; toż przyrzeczenie składał magister przypuszczony do podziału dochodami *ad participationem fisci admissus*. Do posiedzeń i rady fakultetu, wyboru dziekana, ci tylko *magistrowie* należeli, którzy przez dwa lata uczyli i odbywali dysputy zwyczajne, przynajmniej przez 3 miesiące w każdym półroczu, dziesięć dysput nadzwyczajnych odbyli i byli na dyspucie *de quodlibet*, jeśli taka zdarzyła się. Magister który takie warunki spełnił, musiał prosić fakultet o przyjęcie do swego grona. Od powyższych warunków wolni byli doktorzy, licencyaci i bakałarze skończeni. Magister nie mógł postąpić na kolegiata, lub otrzymać beneficjów, jeśli nie

bywał z kolei na dysputach, wieczorem przez dwie godzin odprawiających się.

Do collegium mniejszego wybierało collegium większe z magistrów najstarszych, a niekiedy nie zważając na starszeństwo; gdy miano wybierać starszych członków collegium mniejszego, dziekan collegium większego zawiadomiał magistrów najbliższe do tego prawo mających, aby spisali swoje prace i zasługi od pierwszego uwienńczenia w uniwersytecie podjęte, dla porównania z xięgami dziekańskimi, w których prace magistrów bywały zapisywane. Potém zawiadomieni szli do wszystkich collegów większych; krótkimi słowy łaskę ich i względy sobie zamawiając. Po skończonym w collegium większém wyborze, przełożony i każdy z członków uwiadomiał wybranych i winszował im przez swoich słuźących, którym każdemu z osobna i razem wszystkim, tudzież szafarzowi collegium większego wybrani, poczesne w piędzicach ofiarować musieli. Nazajutrz znowu zebrany collegom większym każdemu z osobna dziękowali za przychylne kréski i doktorom Ś. teologii, prokuratorowi uniwersytetu i przełożonemu collegium, dawali po kwarcie wina, innym zaś po pół kwarty. Potém w przeciągu 6 miesięcy, odprawiali dysputę (<sup>385</sup>), przybiw-

(<sup>385</sup>) Respondere pro eodem Collegio minori per expositam publicae disputationi questionem tenetnr.

szy wprzód na drzwiach kollegium theses, których bronić mieli. Poczém znówu siedzącym u stołu kollegom większym stawiał po kwarcie wina (<sup>386</sup>). Toż samo czynił i kollegom mniejszym, jeśli mu się podobało; siedząc u stołu zaraz przy przełożonym, zachowywał milczenie, gdy tymczasem przyszli kolledzy dla doświadczenia cierpliwości w dość wolnych słowach o nim gadali, a gdy bedelowie siedzącemu przy stole winszowali, odpowiadał za niego dziekan, a kandydat milczał ciągle, póki mu tenże ust nie rozwiązał. Trzeciego dnia dziekan zwoławszy całe kollegium, czytał im prośbę kandydata, który nakoniec uchwałą całego kollegium przyjęty, do wszystkich praw, przywilejów i uczestnictwa był przypuszczony; poczem zamiast przysięgi, dawał przyrzeczenie: iż dobro kollegium zawsze na pilném mieć baczeniu, prawa ustawy i tajemnice zachowywać będzie, a dziekanowi we wszystkich rzeczach prawych i uczciwych posłusznym okaże się. Czego następującym dopełniał obrządkiem. Dziekan mówił do niego:

*Clarissime domine Magister NN. in hanc sanctam societatem, quod Tibi faustum felixque sit, vocate, quoniam hic ea servatur consuetudo, ut noviter in eam Domum recepti jurent ad manus Praepositi pro tempore existentis, se omnia Statuta et statuenda, omnesque consuetudines cum debita observantia servaturos, proinde et*

(<sup>386</sup>) Quarta parte congii pro una persona apponunt.

*Dominationi Vestrae Statuta legum, ut ea Dominatio et cognoscat et cognita servare et adimplere conetur.*

Począł dziekan przeczytawszy mu statuta (<sup>387</sup>), rzekł: *Promittit ne Dominatio vestra se esse servaturum*, na co kandydat odpowiadał: *promitto*. Potem przełożony rzekł: *Dominatio vestra dicat juro*, na co kandydat odpowiadał: *juro*. Po czym nowo wybrany *Collega minor* płacił jeszcze pół grzywny na potrzeby *Collegium*, co w późniejszych wiekach do ośmiuset złotych polskich wynosiło, które między *Collegiatos minores* rozdzielano. Nie wszystkich jednakże kollegiatów mniejszych, członkowie kollegium większego wybierali; bo dwóch *Dombrowki* sami mieli prawo wybierania (<sup>388</sup>). Osobnych

(<sup>387</sup>) *In Nomine Domini Amen. Sequuntur Statuta Collegii minoris per prepositum domus et omnes Magistros et Collegas minores domum ac ejusdem Collegii minoris in sui decentia tenentes ac conservantes, mensam scilicet communem habentes, commodoque et honestati ejusdem domus actu intendentes, Autoritate Venerabilis et Egregii viri Magistri Joannis de Stupice S. Theolog. Prof. Canonici Cath. Eccl. Cracoviens. ac Rectoris Almae Univers. Studii Cracovien. pro die S. Gorgonii, in prepositura Magistri Johannis de Głogovia A. D. MCCCCLXXVI concepta, aliquibus etiam statutis de libro statutorum Collegii majoris adjunctis, et per eundem subscriptum D. Rectorem Univers. roborata, confirmata et ratificata. Tandem MDCXIII, ex consensu unanimi D. Magistrorum per Magistrum Mathiam Kwaśniewicz Curzelovien. ejusdem Collegii Prepositum, pro tempore existentem, ex libro vetustate jam fere consumpto diligentissime de verba ad verbum cum omnibus conclusionibus et clausulis hactenus factis et constitutis, in toto et in parte susceptis et approbatis transcripta, et in hunc sequentem ordinem redacta. W archiwum uniwers. Jag. N. 80, znajdują się w części w piśmie: Visitatio Collegii minoris Universitatis Cracovien. A. D. 1766. Rps. Oryginału w r. 1476 spisane go nie widziałem.*

(<sup>388</sup>) Item ordinamus quod electio hujusmodi Collegiatorum spectet et

ustaw względem obowiązków nauczycielskich *magistra* przyjętego do *Collegium minus* napisanych nie było, lecz porozrzucone ustawy znajdują się: *in libris decanalibus, in libris conclusionum domus majoris, in libris conclusionum universitatis, in libris statutorum et actis Collegii minoris.*

Kollegiacy mieli wspólny stół; w czasie obiadu jeden z nich czytał, żeby rozmowy nie stawały się powodem do kłótni. Przełożonym kollegium był *Praepositus* z dwoma ku pomocy konsyliarzami, co trzy miesiące obierany przez wszystkich kollegiatów. Przełożony zasiadał pierwsze miejsce przy stole, zarządzał wszystkim jako gospodarz domu, wybierał i wyzyskiwał dochody, sądził kollegiatów i sługi; w ważniejszych zdarzeniach do całego zgromadzenia odnosząc się; a od tego wyroku już pod karą *unius fertonis* do innego sądu odwoływać się zabroniono. Nadto przełożony wybierał kary pieniężne i tygodniową składkę na stół, *bursam colligebat*. Nie mógł czynić wielkich wydatków bez wiedzy i przyzwolenia dwóch konsyliarzy. Każdy z kollegiatów kolejno poczynając od najmłodszego, musiał być przełożonym kollegium pod karą pięciu grzywien. Kollegiacy prócz u-

pertinet ad prefatos Magistros Collegiatos et promotos Collegii artistarum, et quod per hujusmodi electionem idem Collegiati statim sine quavis solempnitate aut confirmatione debentur hujusmodi Collegiaturas sive eorum possessiones assequi.

ległości w rzeczach godziwych i urzędu jego tyczących się, przyrzekali mu: iż ustawy zachowywać będą i tajemnicy o rzeczach domowych nie wyjawiać. Zabraniały im ustawy *Praepositum Collegii verbis pungitivis publice turbare, aut mense ciboria vituperare aut taxare*, przerywać mowę drugiemu w czasie obrad, chodzić po nocy po ulicach bez świecy i służącego, uczęszczać do szynkowni i miejsc nieuczciwych, lub domów wolniejszych obyczajów; tudzież na widowiska publiczne i rozmawiać z niewiastami na ulicy. Nie wolno było wchodzić do *Collegium* niewiastom podejrzanym, a uczciwym tylko z towarzyszką, w przeciwnym razie płacił kollegiatus za pierwszy raz *unam sexagenam grossorum* (2 złpch), a za drugą razą bywał wykluczony z kollegium. Nie wolno było za *Collegium* nocować: co jeśli uczynił dla słuźnej przyczyny, płacił *unum grossum*, jeśli zaś nocował w miejscu nie uczciwem, płacił *unam sexagenam*. Kto po zamknięciu kollegium wracał z miasta, płacił grzywny; kto obcą osobę u siebie przenocował, bez wiedzy przełożonego, płacił *duos grossos*. Kto robił w *Collegium* hałasy, płacił *unum fertonem*. Prócz kollegiatów, mieszkali w *Collegium minus* bogatsi studenci i bakałarze, pod dozór któremu z nich oddani.

W ogólności professorowie starsi z collegium większego, mający dobre opatrzenie w beneficjach duchownych, wyposażali młodszych, czyli kolegów mniejszych, lecz za to nimi szczególnie przy uciążliwych sobie dysputach wyręczał się (<sup>389</sup>).

W fakultecie filozoficznym najwięcej czasu trawiono, na uczeniu się metafizycznych xiąg Arystotelesa (<sup>390</sup>) i na dysputach.

Dysputy (<sup>391</sup>), to jest robienie zarzutów i ich zbijanie, dowodzenie i wynajdywanie rzeczy już dowiedzionej nowych wszelkich możliwych zarzutów i okazywanie ich fałszywości syllogizmem rogatym, było jedyną znaną i używaną metodą nauczania i uczenia się w akade-

(<sup>389</sup>) Collegiati vero majoris Collegii ratione ejus, quod dicti minores Collegiati actus ordinarios diebus sabbativis intrabunt, de censibus ville Boszezyn, que ratione talum actum Magistris per Universitatem est tradita et condonata, pro festo purificationis duas Marcas similiter offerant realiter cum effectu, praeter illas duas quas dare debebunt Collegiato in Mathematica.

(<sup>390</sup>) *Per quantum tempus debent legi libri:* secunda pars Alexandri legatur per sex septimanas, computus per mensem, tractatus Petri hispani per tres menses, vetus ars per quatuor menses, Priorum per quatuor menses sine mixtionibus (co on tu przez *mixtiones* rozumie?). Posteriorum per 14 hebdomadas cum secundo tractatu Libri primi. Elenchorum per tres menses, Phisicorum per 3 quartuاليا anni, de anima per 4 menses, Topicorum per 3 menses, de Coelo per 4 menses, Metheororum similiter, de Generatione per 10 septimanas. Methaphisica per medium annum, Ethycorum per 3 quartuاليا anni, Politicorum per 5 menses. Oeconomicorum per unum mensem, Arithmetica similiter. Musica similiter. Perspectiva per 3 menses. Theorica per 6 septimanas, Parva naturalia per 14 hebdomadas.

(<sup>391</sup>) *Disputare a dis et puto*, quasi hic et inde puto et ex utraque parte dissero, sententiam profero.



mii krakowskiej, którą nie tylko do filozofii, lecz i do innych nauk rozciągnięto. Było to głównym zatrudnieniem i obowiązkiem uczniów, bakałarzy, magistrów i kollegiatów (<sup>392</sup>). W czasie ich odbywania ustawiały we wszystkich fakultetach prelekcyje, a niebywanie na nich ostremi okładano karami (<sup>393</sup>). W tém więc szermierstwie ćwiczyli się akademicy od rana do wieczora, czasem jeden przez kilka dni dysputował, jak np. Michał Parisiensis. Przewodniczenie, kierunek i obecność na dysputach, była głównym akademika obowiązkiem, największą zasługą. To było najświetniejsze pole popisu przed wynalezieniem druku, i na tém tylko polu można było zbierać wawrzyny, i imię swoje w świecie uczonym rozsławić. Kollegiacy i magistrowie dwa razy na dzień wieczorem dysputę odprawiali; później zwalnając nieco, pozwolono, aby kollegiacy i magistrowie zamiast dwa razy na dzień odprawiać dysputę, mogli tylko jedną dysputę wieczorem przez dwie godzin od-

(<sup>392</sup>) *Disputationes ordinariae precipuus facultatis artium actus reputatur*, mówi statut dla fakultetu filozoficznego.

(<sup>393</sup>) Tak było w Pradze, a zatém i w Krakowie, skąd profesorowie i nauki do Krakowa przybyły. W r. 1374 postanowiono w Pradze. Quilibet qui per alium, aut per se disputare neglexerit, poenam octo grossorum facultati solvendum se noverit incursum 1374. Disputatio ordinaria continuari debet usque ad horam vesperorum, sophismata, per praesidentem non distribuuntur plura, quam tria, nec habere debet plures sophistas, quam novem, ita quod ad quodlibet sophisma possint esse tres, unus concedendo, alter negando, tertius dubitando. Liber decanorum facult. Philosoph. Univ. Pragensis.

prawiąc: *ex libris ethycorum, metaphisicorum, de coelo et mundo cum libris de generatione et corruptione, Parva naturalia cum libris Metheororum*; jeżeli zaś przedmiot do dysputy wziąć zechce z *parva logicalia aut Physicorum*, tylko półtóry godziny.

Na dysputach zwyczajnych przynajmniej trzecia część kolejno kollegiatów przychodziła; tu dowodzili i odpowiadającym przyzwoite robili zarzuty, co czynili pod karą dwóch groszy, *unum fertonem* na stół kollegiatów obrócić się mających, której jeśliby dziekan nie spełnił, od rektora podobnaż bywał skarany. Od czego ten tylko kollegiatus był wolny, który wykładał *librum sententiarum*; po jego skończeniu szedł do rzędu innych kollegiatów, póki nie otrzymał stopnia *licentiati in Theologia*. Postanowiono nadto: aby po trzech na raz kollegów mniejszych, jak to jest zwyczaj u kollegów większych, przychodziło do *Collegium majus*, na dysputy sobotnie i dla zacności uniwersytetu i nauki słuchających. W roku 1462 za dziekanstwa magistra *Stanisława z Pleszowy*, bakałarza medycyny postanowiono; iż odtąd nie prezydujący, ale dziekan ma prawo rozdawania sofizmatów tym, którzy z nim odbywają ćwiczenia o fizyce, *qui secum steterint in exercitio Physicorum*, albo którzy w krótcie mają otrzymać stopień, aby jak się to często zdarzało, studenci dla niedostatku

odpowiadających nie byli odsuwani od otrzymania stopni, tudzież aby w tém półroczu lepiej się przeciwiczyli, a magistrowie mieli sposobność poznania ich zdatności. Dziekan *in distribuendo responsionum* powinien zarówno ubogim jak bogatym sprawiedliwość wymierzyć i rozdawać rzecz do odpowiedzi porządkiem, w jakim są wpisani, *in exercitio Physicorum*; gdyby inaczej postąpił, zawieszony będzie od urzędu do roku, i póki nie otrzymają stopni ci *qui cum illo steterint in exercitio Physicorum*. Gdy się zdarzało, iż studenci chcąc prędzej skończyć dysputę zwyczajną na jeden sofizmat, wszyscy razem prezydującemu odpowiadali i powiedziawszy zarzut wątpliwy, zaraz odchodzili, przeto postanowiono: aby na każdy sofizmat jeden tylko odpowiadał, a najwięcej dwóch i ci mają do końca zostawać, równie jak drudzy (<sup>394</sup>). Dysputacye *de quodlibet* były znane i w Krakowie, lecz ile zdaje się, rzadko; bo do tego trzeba było bardzo wprawnego, języcznego szermierza (<sup>395</sup>). W roku 1504 postanowiono: iż

(<sup>394</sup>) *Ad unum sophisma solum unus respondere debet dubitando.*

(<sup>395</sup>) W roku 1379 uniwersytet pragski postanowił: *Conclusum fuit et statutum, quod magistro disputanti de quolibet; debet de pecuniis facultatis procurari novum birretum et par chirothecarum, et par caligarum nigri coloris, tanti pretii, quod pro omnibus istis media sexagena expendatur, et ista debent sibi prima die suae disputationis ex ordinatione decani per unum bidellum nomine facultatis publice ad cathedram praesentari.* Tak było trudno dysputować *de quodlibet*, iż osobną takim bohaterom nagrodę obmyślono; zdaje się więc, iż niepłonnie w T. III powiedziałem: że Słowianie wszystkie

wszyscy bakałarze burs *debent respondere*, jeśli przez dziekana będą zawiadomieni; nadto, iż proboszcz Ś. Mikołaja, jeśli jest tylko magistrem, ma odbyć dwie dysputy na rok.

Dziekan i magistrowie na posiedzeniach fakultetu, na dysputach zwyczajnych, na *quodlibet*, na przyjmowaniu magistra, na robieniu licencyata magistrem, (co się odbywało w święto Arystotelesa), na mszy uniwersyteckiej, musieli być w todze pod karą 8 groszy.

Bedelowie na ucztach uniwersyteckich usługiwali do stołu i dopiero na ostaku zasiadali do uczyty; zabroniono im posyłać potraw swoim żonom i sługom, chyba co ze szczodrobliwości promowanego otrzymają, inaczéj przez cały rok od biesiad bywali wyłączeni. Lektoryów publicznych w kollegium większém było sześć, to jest: *Aristotelis, Socratis, Maronis, Galeni, Ptolomei, Platonis*, w których dawano prelekcyę teologii, filozofii, matematyki i nauk wyzwolonych. Od postanowień lub wyroku fakultetu żaden student, bakałarz lub magister odwołać się nie mógł.

Tak więc widzimy: iż główném studentów, magistrów, bakałarzy i kollegiatów fakultetu filozoficznego zatrudnieniem, były dysputy w przedmiotach filozofii scholastycznój z teolo-

• niedorzeczności zachodu powtarzali, choć bardzo niechętnie i prawie ze wstrętem.

gią złączonęj. Wszelako od r. 1480 mamy nie wątpliwe ślady, iż się czynnie zajmowano literaturą rzymską, która tu była zakwitła obok filozofii scholastycznęj i astronomii z astrologią; bo gdy jedni magistrowie prowadzili dysputy i młodzi do tego zaprawiali, pisali kalendarze, horoskopy i wykładali *computus*, drudzy objaśniali Wirgiliusza, Cycerona, Owidyusza, Walerjusza Maxyma i xieęgę Boecyusza o pocieszeniach filozofii.

W krótce po kollegium władysławskiém stanęło *Collegium juridicum*. Jan z Rzeszowa kanonik krakowski, kupiwszy w roku 1403 kamienicę z domkami na grodzkiej ulicy, przy kościele S. Maryi Magdaleny leżącą, od Sędziwoja z Szublina wojewody kaliskiego, odprzedał ją akademii za 700 grzyw. gros. pragskich<sup>(396)</sup>. W r. zaś 1406 przykupiono do tego dom przyległy braci Mikołaja i Nemerzy dziedziców na

(<sup>396</sup>) Nos Michael judex et Dobeslaus subjudex terre Cracoviensis generales notum facimus quibus expedit universis presentibus et futuris presentium notitiam habituris: Quod cum pro tribunal in curia causarum Regalium Serenissimi Principis Dni nostri Vladislai Regis Polonie sedebamus, tunc accedens ad nostram nostrorumque assessorum ac militum et Baronum plurimorum presenciam Strenuus miles Dominus *Sandziwogius* heres de Szubyn Paelatinus Kalissyen. sanus mente pariter et corpore existens, non compulsus, non coactus, nec aliqua fraude vel errore circumductus, sed de bona et spontanea voluntate sua, jugiter prehabita, habitoque super hoc fratrum et amicorum consilio suorum speciali, domum suam magnam muratam... Johanni de Rzeszów Praeposito S. Michaelis et Canonico Cracov. ecclesiarum ac ipsius posteris et succedaneis pro septingentis Marcis grossorum Pragensium numeri polonialis vendidit. etc.

Irzandzy za 300 grzywien szerokich groszy pragskich i tu przeniesiono ośmiu professorów prawa i nazwano *Collegium juridicum* <sup>(397)</sup>. Władysław zaś Jagiełło nadał nowemu kollegium te same przywileje swobody i wolności, jakich już używało kollegium władysławskie. Do kollegium juridyčznego wzywał i wybierał członków całej uniwersytet. Wojciech Jastrzembiec z mocy sobie przez papieża Marcina V nadanej, oddał w r. 1422 jedną kanonią katedralną i probostwo luborzyckie kanonistom; nadto postanowił: iż ze skrzynki dwie części powinny należeć (jak i dawniej) do doktorów i licencyatów uczących prawa kanonicznego, tak aby pierwszy zwyczajny nauczyciel przynajmniej *czterdzieści* grzyw. pobierał, pozostała zaś część szła na drugiego, który nad prawem krajowém pracuje <sup>(398)</sup>. Trzeciemu profesorowi prawa kanonicznego miał uniwersytet dawać z dziesięcin probostwa luborzyckiego *dziesięć* grzyw. Wszyscy zaś nauczyciele prawa kanonicznego, xięgi które wykładać zaczęły, powinni skończyć i otrzymawszy kanonią lub kościół farny *luborzycki*, nie mogą zaprzestać swoich w uniwersytecie obowiązków <sup>(399)</sup>.

<sup>(397)</sup> Wspomina o tém *M. Jacobus Ustiensis S. Theologiae et Juris utriusque Doctor, ad Urbanum VIII ex Universitate hac Orator in suo libello*. To kollegium zgorzało w roku 1455, jak świadczy Długosz II, 171.

<sup>(398)</sup> *In novis juribus laborante*.

<sup>(399)</sup> *Corpus juris scholastici* p. 76.

Do wszystkich katedr prawa tak uposażonych, przywiązane były obowiązki duchowne, odprawiania mszy kilka razy na tydzień. W r. 1451 Jan Elgot darował własny dom (na którego miejscu teraz Gieszkowski drukarnią buduje), na mieszkanie głównego profesora prawa kanonicznego (<sup>400</sup>). Wszakże nauka prawa kanonicznego nie bardzo kwitła w akademii krakowskiej. Wkrótce nie stało zdańnych i dobrze poduczonych kanonistów. Professorowie wreszcie bardzo opieszale swoje obowiązki pełnili (<sup>401</sup>). Gdy który z magistrów otrzymał ka-

(<sup>400</sup>) Radyński Centuria prima.

(<sup>401</sup>) Dowodem tego jest następująca ustawa z r. 1450: In eadem Convocatione Universitas inviolabiliter tenendum sancivit ut pro lectoribus *sicut antea* recipiantur viri periti et ingeniosi, eloquentes et tradentes diligenter et *affectum ad labores habentes*, per quos facultas dicta Canonica proficiat et exinde Universitas decorem et ornamentum referat. Quatenus si quispiam per Universitatem electus et labori scholis illius deputatus segnis et indiligens ac perfunctorius in suo labore esset repertus, etiam quod ex ilius labore schola praefata Canonica non proficeret, Universitas jam dicta praemissa trina monitoria Canonica, si se non emendaret, habebit liberum post hujusmodi segniter laborantem et non proficientem, salarium sibi deputatum in pecuniis, aut in sui beneficii decimis arestare et alterum Magistrum utilem Universitati eligere, et ad locum suum ponere, ipsius contradictioni, aut contumacia sive injuria non obstante. Et quia lector ordinarius inter hujusmodi lectores est primus et praecipuus, placuit presumpte Unti ut ceteris sit diligentior in suo opere, alios ad diligentiam provocet et laborem, secundum dictam statutorum legat diligenter non perfunctorie, non faciat sibi festivitates de non festivitibus, non quaerat occasiones aliquas quo minus legat, quoniam sic per suam negligentiam daret omnibus aliis lectoribus occasionem et causam scholas negligendi, sub poena in eodem statuto praescripta. Radyński Centuria I. W przywileju dla bursy Canonistarum z r. 1519 czytamy, quod non attendentes studium juris pontificii in hac alma nostra Cracoviensi studiū Universitate *in lectoribus et auditoribus collabi*.

nonią Ś. Floryana lub które kanclerstwo, ustawą biskupa krakowskiego Piotra Wysza z r. 1411 wolno mu było całkiem zaniechać swoich obowiązków w fakultecie prawnym, które w teologicznym zawsze pełnić był obowiązany (<sup>402</sup>); co nie mało do upadku prawa kanonicznego w akademii krakowskiej przyczynić się mogło (<sup>403</sup>).

(<sup>402</sup>) W fakultecie teologicznym musiał zawsze odbywać dwie dysputy, a przynajmniej jedną na tydzień.

(<sup>403</sup>) Okoliczność tę następujący dokument poświadcza: Otto Decanus et Joannes scholasticus Canonici Cracovien. dispositores, diffinitores et statutorum infrascriptorum promulgatores per Rever. in Christo patrem Dominum Petrum Dei Gratia Episcopum Cracov. nec non Cancellarium Alme Universitatis Studii Cracovien. per ejus litteras specialiter deputati. Quarum quidem litterarum principum fuit et est tale. Petrus Dei Gratia Episcopus Cracovien. Venerabilibus viris Johanni Custodi et Ottoni Scolastico nostri Canon. Cracov. etc. finis vero talis: datum Cracovie A. D. MCCCC septimo, nostro sigilli presentibus supappenso, de quibus quidem litteris in nostris litteris prius datis cum subscriptione publici notarii Mathie Andree de Rudlow et Sigillis nostris supappensis. Quarum quidem litterarum principum fuit et est tale: In nomine Domini Amen. Quoniam multitudo universi constitit in ordine etc. finis vero talis praesentibus Venerab. circumspectis et Nobilibus Viris Mgrs et Dominis Francisco Decano S. Floriani extra muris Cracovien. Joanne Isnery Cantore, Nicolao Pyser Archidiacono Sandomir. Ecclesias. Sacre Theologie Professoribus, Jacussio de Conecpole Palatino Sandomir. Nicolao de Chranstow heredibus et Petro Vislai de Lubki Notario pnblico testibus ad premissa vocatis specialiter et rogatis. In quibusdam litteris aliquas clausulas ponnimus que videbantur gravare Magistros laborantes in Universitate Cracoviensi, et ideo per Magistros diete Universitatis fuit nobis humiliter supplicatum nt easdem clausulas mutarema declaremus vel tolleremus. Nos vero attendentes quod nonnulla rationabiliter prius statuta rationabiliter interdum commutantur et eciam moderantur, ac pensantes petitionem Dictorum Magistrorum consonam rationi et cum iusta petentibus non sit denegandus assensus. Ideo tales clausulas gravamen Magistris laborantibus inducentes decrevimus fore declarandas mutandas vel tollendas. Et principium prime clausule dictos Magistros gravantis fuit et est tale. Item facimus constituimus et ordinamus quod quilibet Magistr. promotorum etc. finis vero talis: sicut legere



W połowie piętnastego wieku było tylko czterech professorów prawa, z których jeden był zwyczajny i na takiego powołano w roku 1480 magistra *Klemensa z Piotrkowa*, lecz ten w roku 1488 przyzwany do arcybiskupa gnieźnieńskiego, dawał lekcye przez zastępcę. W r. 1497 lektorami *novorum jurium* byli: *Walenty z Łkusza kan. krak.* i *Jan Wysocki*. Przy końcu

et disputare debebat ante promotionem ad beneficium vel Cancellarium, quam quidem clausulam sic declaramus, et si quis Magistrorum ad Ecclesiam S. Floriani vel ad aliquam de Cancellar. promotus fuerit et non se applicaverit ad aliquam superiorem facultatem ex dispensacione Cancellarii vel vice Cancellarii et Rectoris cum Magistris Collegiatis Collegii Regis Wladyslay super quo eidem facultatem auctoritate nobis comissam per presentes indulgemus dispensandi quantum ad facultatem juridicam, sed sine omni dispensacione ad Theologicam, cui specialiter intendimus providere, extunc ad duos actus obligabitur faciendas sicut prius, donec sufficiencia aut copia fuerit laborantium Magistrorum, quorum si copia fuerit et sufficiencia, si se applicaverit ut premittitur superiori facultati, ad unum tantum actum obligabitur faciendam. Sufficienciam autem Magistrorum iudicabitur Rector cum Decano facultatis arcium et Magistris senioribus adjunctis, sic tamen quod in maioribus et gravioribus factis fiet recursus ad Cancellarium vel ejus vicesgerentem, hoc idem volumus intelligere de actu uno faciendo per Magistrum promotum ut premittitur, ita quod non secundum arbitrium suum ipsum faciet, sed juxta arbitrium Rectoris cum Magistris predictis qui Magister expediens facultati tenebitur exercere. Alia clausula que videbatur gravare Magistros predictos est, in qua ponitur pena excommunicationis sub hac forma. Qui vero temerarie ipsa vel aliquid ipsorum violare presumpserit sententiam excommunicationis incurrat. Quam penam tollimus ipsam commutantes in penam mulcte, que mulcta stabit in arbitrio Cancellarii vel vicecancellarii et Rectoris cum Magistris praefatis, et si pertinax fuit primo, secundo et tercio admonitus Canonice beneficio per ordinarium spoliatur. Ut autem hec omnia et singula robur perpetue firmitatis obtineant. Ipsam nostris sigillis solitis suspensis jussimus et fecimus communire roborari. Datum Cracovie in Die Sancte Lucie virginis gloriose qui dies erat XIII mensis Decembris Anno Dni. Millesimo CCCmo XI.

XV wieku probostwo luborzyckie przeznaczono dla professora *novorum iurium*. Na początku zaś szesnastego wieku *Maciej z Miechowa* prawie na nowo kollegium jurydyczne odbudował. Nieznane nam są wewnętrzne ustawy tego fakultetu z piętnastego wieku; bo spaliły się w r. 1719 w pożarze wszczętym w kollegium xięży Jezuitów (<sup>404</sup>).

Już Kazimierz W. dwóch profesorów medycyny naznaczył. W piętnastym wieku było dwóch, a potem tylko jeden (<sup>405</sup>), gdy fundusz na drugiego zaginął. Dopiero w r. 1505 *Miechowita* dał czynsz za sześćset czerw. złot. kupiony na drugiego professora medycyny (<sup>406</sup>). Za dziekaństwa *Jana de Saccis* z Pawii spisa-

(<sup>404</sup>) W ówczas doktorowie prawa na mocy przywileju Jagiełły napisali byli dla siebie statuta przez Uniwersytet potwierdzone, w których może ślad dawniejszych pozostał.

(<sup>405</sup>) Czytaj: *Jacobi Ustiensis S. Theologiae et Utriusque Juris Doctoris ad Urbanum VIII Papam ab Universitate Oratoris libellum*, gdzie powiada: iż było sześciu, ale to zapewne dopiero w XVI wieku.

(<sup>406</sup>) Jan ze Stobnicy przypisując Maciejowi z Miechowa powtórne wydanie dzieła Michała z Paradyża *Questiones veteris ac nove Logice* w roku 1508 taką daje mu pochwałę... a quod studium Cracoviense non tantum doctrina, sed pulcherrimis etiam beneficiis est non mediocriter jam adornatum. Quis enim tibi gratias non agat, cum pro plerisque aliis, quae in nostram universitatem munificentissime collata sunt a principibus regni opera tua in primo et secundo rectoratu, quae ante hunc tertium prudentissime gerebas, tum a fundacione tua qua providisti, ut alter in medicinis lector haberetur aut ex magnificis edificiis pro studiosis adolescentibus de novo funditus erectis, quibusdamque aliis magna impensa instauratis ac plurimum auctis, qui hoc studium nostrum sentit vehementer se adjuvum meritoque te velut patrem colit ac veneratur. Registrum suppellectilis. In Universitate nostra crevit lecturam in medica arte empto censo sexcentis aureis.

sano ustawy dla wydziału lekarskiego następującej treści:

„Roku pańskiego tysiącznego czterechsetnego trzy-  
 „dziesiątego trzeciego, dnia dziewiętnastego miesiąca Sty-  
 „cznia Zbigniew z Bożej łaski biskup krakowski kanclerz  
 „akademii krakowskiej za rektorstwa przewielebnego mę-  
 „ża magistra Tomasza ze Strzampina doktora, kazał zwo-  
 „łać na ogólne posiedzenie wszystkich doktorów i dzie-  
 „kanów do izby *Collegium artistarum* Najjaśniejszego  
 „pana i pana Władysława króla polskiego i t. d. na któ-  
 „rém, dawne ustawy wydziału lekarskiego, przezacny  
 „nauk wyzwolonych i medycyny doktor magister *Jan de*  
 „*Saccis de Papia* na ówczas dziekan tego wydziału,  
 „czytał w obec całego zgromadzenia głośno, a przytomni  
 „takowe jednomyślnie zatwierdzili; potem tegoż roku, dwu-  
 „dziesiątego trzeciego dnia miesiąca Lutego na zwołaném  
 „przez tegoż rektora posiedzeniu, doktorów i dziekanów  
 „wszystkich wydziałów takowe ustawy dopełnione, ja-  
 „śniej wysłowione, i na wieczne czasy potwierdzone zo-  
 „stały, z których pierwsza jest następująca:

„Ponieważ nauka lekarska, dla wielu przyczyn ze  
 „wszystkich kunsztów jest najniebezpieczniejszą, bo nie  
 „tylko do zguby ciała, lecz ach niestety! i duszy przy-  
 „czynę dać może, gdy przez niewiedzę lekarza, cho-  
 „ry wzięwszy lekarstwo jeszcze bardziej zasłabnie, a  
 „nierzadko bez spowiedzi umiera, chcąc więc takiemu nie-  
 „bezpieczeństwu należyte zapobiedz, z porady zbawiennéj  
 „przezacnych mężów: rektora, doktorów i dziekanów wszyst-  
 „kich wydziałów uniwersytetu krakowskiego uchwalamy  
 „i stanowimy na zawsze, aby żaden z lekarzy gdzieindziej  
 „doktorat otrzymawszy, w mieście Krakowie i jego dycece-  
 „zyi leczyć nie ważył się, jeśli nie jest doktorem wydziału  
 „lekarskiego krakowskiego, to jest: nie okaże wiarygodne-  
 „go świadectwa, że otrzymał doktorat i odbył examen  
 „przed podkanclerzym i doktorami, do których to należy;  
 „a gdy będą przyjęci, powinni pod klątwą wziąć szcze-  
 „gólne pozwolenie odbycia dysputy, dla otrzymujących ta-  
 „ki stopień przepisanej, dopiero mając takowe świadectwo

„i odbywszy dysputę otrzymują, ostatnie w wydziale medycznym miejsce, choćby doktorat najdawniej otrzymali.“

„Stanowimy także i surowo przykazujemy wszystkim „około chorych chodzącym obciążając ich sumienie, aby „w razie potrzebnym najprzód napomnieli i skłonili chorego do myślenia o lekarstwie duszy, a dopiero rękę do „niego przyłożą.“

„Dalej, ponieważ leczenie jest kluczem prawdy, z przyzwoleniem wszystkich doktorów i dziekanów na pełnym zgromadzeniu stanowimy, aby do wykładu medycyny tylko doświadczonych wykładano autorów, którzy są ko-  
rzeniem nauki, źródłem prawdy.“

„Ponieważ zaś jest się nie słowem, ale uczynkiem, przeto wszyscy jednogłośnie postanowiliśmy, pod karą piekła i wykluczenia z naszego fakultetu, aby żaden doktor w żadnym przypadku nie przyprawiał trucizny, i lekarstw na poronienie.“

„Nadto, ponieważ prawdy ze zgrają dochodzić nie podobna, ale tylko w kilka osób rozsądek i poznanie mających, żądają wszyscy bez żadnego wyjątku, aby nikt nie został doktorem, jeśli jeszcze stopnia nauk wyzwolonych nie otrzymał.“

„Nadto ponieważ czynności i obyczaje z zepsucia i ułomności pochodzące, wędzidłem rozumu hamować należy, za zgodą jednomyślną wszystkich stanowimy, aby wszyscy uczniowie medycyny ochędożnie i uczciwie prowadzili się; ten co otrzymał stopień z nauk wyzwolonych, niech się samym tylko lekarskim obowiązkom oddaje, jeśli doktorat otrzymać pragnie; wreszcie uczeń medycyny powinien z łatwością tłumaczyć się i być zdrowym na wszystkich zmysłach.“

„Stanowimy także i potwierdzamy: iż nikt stopni w wydziale medycznym brać nie może, póki piérwój przez pięć lat xiążek wartować i prelekcyi wedle zwyczaju uniwersytetu służyć nie będzie i przez tych do których to należy, nie zostanie za zdolnego do brania stopni w lekarskim wydziale uznanym.“

„Nadto stanowimy, aby nikt do jakiegokolwiek stopnia, a mianowicie doktoratu w medycynie przypuszczonym nie

„był, jeśli nie ma pięknych przymiotów i na prywatnym  
„examinie przed dziekanem i doktorami na posiedzenie zwo-  
„łanymi, za dobrze wyuczonego uznanym sumiennie nie  
„zostanie; nadto dziekan na zwołaném wszystkich dokto-  
„rów posiedzeniu, ma pilnie badać życie i postęпки, chcą-  
„cego otrzymać stopnie, któren gdyby (czego nie daj Bo-  
„że) starszego z wydziału słowem nieobaczniem, albo dla  
„pobożnych uszu obraźliwem, albo czynem obraził, nie  
„ma być przyjęty, póki pokornie o przebaczenie niepoprosi  
„i takowego nie otrzyma. Co uczyniwszy dziekan z któ-  
„rym z doktorów medycyny promotorem, przedstawi kan-  
„dydata panu kanclerzowi uniwersytetu krakowskiego, o-  
„świadczając sumiennie, iż jest zdatnym i dostatecznie  
„wyuczonym; potem tenże na prywatniem posiedzeniu dok-  
„torów, nim do ich grona przyjętym zostanie, pó oświad-  
„czeniu i przedstawieniu swojém przez dziekana, przysię-  
„gnie iż starszym doktorom medycyny należyte uszanowanie  
„i cześć okazywać będzie, a mianowicie swemu promoto-  
„rowi; przysięgnie nakoniec iż dobra uniwersytetu prze-  
„strzegać będzie, że stopni drugi raz w innym uniwersy-  
„tecie nie weźmie. Przed uznaniem atoli za doktora kilka  
„razy dysputę odprawi, nadto zaprzysięże zachowanie  
„statutów.“

„Nadto mając wzgląd na przypadek śmierci i na ta-  
„jemnice, które chorzy, a zwłaszcza panowie powierzać  
„zwykli, stanowimy, aby każdy otrzymujący doktorat, przy-  
„sięga zobowiązał się: iż będzie prawdomownym, wier-  
„nym, pilnym, hańbiących naniętności sobie powierzonych  
„rostopnym pokrywaczem; że nie będzie obmawiał, kłó-  
„cił się, że nie będzie gwałtownym i zarozumiałym.“

„Ponieważ zaś sługa godzien jest zapłaty i należy  
„godnie wynagrodzić pracujących i promowujących, sta-  
„nowimy na wieki i nieodzownie z przyzwoleniem wszyst-  
„kich doktorów, ażeby biorący doktora stopień sprawił  
„przyzwoitą odzież dla dwóch promotorów, każdemu z nich  
„dwanaście łokci najlepszego sukna oddając, albo téż da  
„im do rąk po sześć grzywien na odzież.“

„Ponieważ zbawienniejszą jest rzeczą, aby jeden w dzie-  
„łach chwałę lub téż nagane odbierał, a ponieważ bogaci

„dla jakiejsiś okazałości wielu medyków przywoływać  
 „zwykli; bezczelnej niektórych zuchwałości zapobiegając,  
 „aby jeden z drugim nie wadził się, jednomyślnie stano-  
 „wimy: aby wszyscy przywołani na jednego głównego  
 „zdanie przystawali, mianowicie na tego, który był pil-  
 „niejszy, troskliwszy, którego chory najwięcej lubił i na  
 „którym całą swoją nadzieję położył, tego więc przepi-  
 „sy zachować należy, czyli będą ochraniające, czy też  
 „leczące.“

„Nadto za jednomyślném wszystkich fakultetów ze-  
 „zwoleniem stanowimy: iż każdy protomedyk ma obowiąz-  
 „zek chętnego przyjmować zdanie ucznia, lub równego  
 „sobie medyka, przyznając im coby dobrego powiedzieli,  
 „jakby sobie samemu i niech się nie wstydzi im co po-  
 „wierzyć. Podobnież i oni chcąc z nim mieć społeczeń-  
 „stwo, niech mu nie ubliżają, ale zezwalają na wszystko,  
 „co z rozsądkiem zgadzać się zdaje. Gdyby zaś powąt-  
 „piowali, niech wszyscy jednomyślnie budują. Nadto sta-  
 „nowimy i utwierdzamy: aby się nikt nie unosił miłością  
 „lub nienawiścią, (które częstokroć nicują prawdę) do  
 „złamania jakowej z ustaw, pod klątwą rozumiemy i ogła-  
 „szamy (407).“

Medycy mieszkali w *Collegium juristarum* wraz z prawnikami, do r. 1497; potem mieli dom osobny (408). W r. 1451 przy reformacyi akademii postanowiono: aby Bernard Hesse z Krakowa dawał lekcyę medycyny, za którą dwadzieścia grzywien pobierał; nadto urządzono *lectorium*, w którém dawane były lekcyę medycyny; drzwi do tego *lectorium* miały wychodzić

(407) Te statuta zachowały się w rękopisie biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego pod znakiem BB. XXII. 4. a są przedrukowane po łącinie w Roczniku lekarskim Krakowskim na rok 1838 str. 61.

(408) W r. 1497 na posiedzeniu całego uniwersytetu była mowa: *de domo dominor. medicorum vicina Collegio Canonistarum propter quam multa incommoda Domini inhabitantes patiuntur.*

na ulicę, dla zwyczajnego zaś medycyny profesora, urządzono kosztem uniwersytetu wygodne mieszkanie <sup>(409)</sup>. Ten dom wraz z kollegium *Jurisconsultorum* zgorzał w roku 1455.

Za rektorstwa Jana ze Słupczy w r. 1471 przenieśli się na ulicę Ś. Anny do *Collegium* większego, lecz najwięcej przebywali i mieszkali rozproszeni po mieście. W r. 1492 postanowiono: aby medycy kolejno obowiązek dziekana sprawowali; choćby w akademii nie uczyli, a to aby lepiej pilnowali cudzych medyków przeciw przepisom w mieście leczeniem bawiących się, i dla zachowania zwyczajnego po innych fakultetach porządku <sup>(410)</sup>. W r. 1505 Maciej z Miechowa rektor z dziekanami wybrali na dziekana medyków *Jana de Regulis* <sup>(411)</sup>, gdy medycy tego zaniedbali. No-

<sup>(409)</sup> *Sumptibus universitatis in Palatio Superiore ejusdem domus comoda edificia ponantur Ordinario Medicinæ collata M. Bernardo Hesse de Cracovia, quia vero domum medicum inhabitare noluit, constitutæ sunt quatuor Marcae, quas Universitas illi solvet. Conclusiones Universitatis. Radymiński Centuria sub anno 1451.*

<sup>(410)</sup> *Multiplicatis medicinæ doctoribus, cum unus decanatum teneret, constitutum est, ut per vices secundum incorporationem in universitate decanatus officium iret, non obstante quod idem doctores actu legentes non essent, ut ex hoc major esset superintendētia ad extraneos passim in civitate practīcantes contra statuta, et ad profectum promovendum in eadem facultate et conservandum ordinem in omnibus facultatibus observatum. Radymiński Centuria.*

<sup>(411)</sup> Ten *Jan de Regulis* (Królik) sprowadzony był z Bononii i wezwany na zwyczajnego profesora w roku 1475; ale był Polakiem. W r. 1497 nie chciała go akademія przypuścić do podziału, który co rok robiono, dla tego, że nie bawił w Krakowie, choć król i kardynał Fryderyk kanclerz akademii za nim wstawiali się. Był on po-  
tém nadwornym króla doktorem. Nic wiadomo, czyli co pisał.

wy dziekan obiecał odtąd ustawy zachowywać (<sup>412</sup>). W ogólności i przez cały wiek piętnasty Polacy brali stopień doktorów lub ba-kałarzów medycyny we Włoszech; a mianowicie w Bononii (<sup>413</sup>), dopiero w roku 1526 Łukasz Noskowski pierwszy raz w Krakowie doktoryzował medyka (<sup>414</sup>). W r. 1525 zebrano dawne i nowe ustawy fakultetu medycznego, a w r. 1536 przejrzano dawne i spisano nowe (<sup>415</sup>), za rektorstwa Marcina z Ilkusza

(<sup>412</sup>) Radyński Centuria.

(<sup>413</sup>) Zwyczaj doktoryzowania się w Bononii, ledwie nie do naszych czasów dotrwał; niedawno straciliśmy doktora Szastra, którego jeszcze w karęcie kardynała legata po mieście obwożono. Imiona Polaków, którzy tutaj stopień doktora medycyny otrzymali znaleźć można w dziele: *Albertini Catalogo di tutti i dottori di Collegio Bolognese posth. ed. Jo. B. Cavazza Bologna 1664. 4.* który idzie od r. 1156. Kiedy więc teologom, artystom i jurystom zabraniano brać stopnie w innych akademiach, medykom nawet statuta to pozwały; *Quoniam injustum atque indecorum est alibi illa quaerere, quae in universitate nostra habentur, ideo statutum antiquum reassumendo decernimus, ne ullus Professorum Academiae hujus in alio Universitate, quascunque laureas assumere contendant, sub poena non admissionis ejusdem ad locum inter Doctores, exceptae medica facultate, cujus professores, in exteris doctoratum assumere solent.* Statuta Univ. formata A. 1724.

(<sup>414</sup>) Anno 1532 die 28. Marcii, qui fuit cena domini memoria Magnificus Dominus Lucas Noskowski Senator Cracoviensis, nec non lector ordinarius facultatis medicae diem clausit extremum, quem 4. diebus uxor sua Benigna Reguli doctoris filia morte antecessit. Hic erat verus zelator Universitatis, qui cum sincero affectu honores et fame studii nostri generalis promocionem doctoralem in facultate medica ab exordio neglectam primus in effectum deduxit circa annum 1526, post mortem autem cum summa noningentorem florenorum altare in ecclesia dive Marie cum insigni apparatu pro persona promota ac censum XII marcarum pro Universitatis commodo fundavit dotavitque. *Regestrum Suppellectilis.* MSS.

(<sup>415</sup>) Rocznik lekarskiego wydziału w Krakowie T. II. p. 35.



professora teologii i proboszcza Ś. Mikołaja, a dziekaństwa Łukasza Noskowskiego, miarkując uciążliwe wydatki i powikłanie dawniejszych ustaw i w lepszy je wprowadzając porządek. Tym statutem postanowiono: aby dziekanem lekarskiego fakultetu odtąd bywali wszyscy doktorowie kolejno, przez rok jeden, wedle zwyczaju teologów. Wybierano zaś ze wszystkich doktorów przytomnych na wyborach, i takich nawet którzy professorami nie są.

Dwom zaś professorom nakazano wykładać xięgi lekarskie, jakie się w Bononii i po innych najsławniejszych uniwersytetach wykładają, to jest: professor uczący medycyny teorycznej ma wykładać:

*Prima fen* (<sup>416</sup>) *primi Canonis principis Aricenne* (<sup>417</sup>).

*Tegni Claudii Galeni* (<sup>418</sup>) *libri tres*;

*Et Aphorismi Hypocratis* (<sup>419</sup>), *particule septem*.

(<sup>416</sup>) *Fen* jest wyraz arabski, znaczy *rozsiał*.

(<sup>417</sup>) *Avicenna* skrócone nazwisko medyka arabskiego, który napisał *liber canonis medicinae* w pięciu xięgach. W pierwszej, którą tu professorowi wykładać polecono, zawiera się: *Anatomia* i *Fizyologia* wedle *Galena*. Professor mógł już mieć w ówczas drukowany tej xięgi wykład następujący: *In I Fen libri I expositio Jacobi Foroliviensis Papiae 1512 i Venet. 1518*.

(<sup>418</sup>) Arabiści xięgę *Galena Ars medica* nazywali *Microtechni*, *Micro-tegni*, a nakoniec *Tegni Galieni liber*.

(<sup>419</sup>) *Hippokrates* ojciec medycyny zmarły na 357 lat przed Nar. Chrystusa, doświadczenia *Asklepiadów* wziął pod rozwagę rozumu, a *Teorye* filozofów doświadczeniem sprawdzał, *Aforysmy* jego są dotąd dla praktyka dobrym i bezpiecznym przewodnikiem. W powyższych przepisach polecono, ażeby *Aforysmów* *Hippokratesa* pro-

Professorowi zaś praktycznej medycyny polecono wykładać:

*Quarta fen primi Canonis Avicenne.*

*Prima fen quarti Canonis, que est de febris.*

*Novus tractatus Rasis ad Regem Almansorem* (<sup>420</sup>).

Każdą z tych sześciu prelekcyj obejmujących dość porządny kurs medycyny (<sup>421</sup>), pro-

fessor wykładał tylko *particule septem*, dla tego zapewne że ósmy rozdział jest z późniejszych czasów; chociaż i do tamtych siedmiu wmięszano zdania lekarzy przed Galenem i po nim żyjących. I w starożytności ta książka miała 45 wykładowców. Czyt. *Fabricius Bibliotheca* Gr. T. II. p. 568. Pierwsze wydanie *Aldusa Venet.* 1526 mogli już mieć krakowscy professorowie medycyny w tenczas, ale rozumiem, że po grecku nie mieli.

(<sup>420</sup>) *Rasis* inaczej *Rhazes*, łacińskie nazwisko tego perskiego lekarza, który się urodził i żył w IX wieku po narod. Chrystusa. Jego *Kateb Almansuri, id est liber ad Almansorem*, który nie był królem ale namiestnikiem Khorazanu, bratem Kalifa Moktafi, a nazywał się *Almansor Ebn Ishak*. Dzieło to o całej medycynie w dziesięciu xiggach, jest czerpane z greckich i arabskich źródeł i tylko w przekładzie łacińskim znajduje się. Dziewiąta xięga zawiera wyliczenie i nankę o pojedynczych chorobach; w wiekach średnich ta xięga dziewiąta, jako najlepszy wykład arabskiej patologii i terapii, była używana po wszystkich uniwersytetach. Rozumiem że w powyższe przepisy tylko do tej dziewiątej xięgi o patologii i terapii ściągają się. Professor krakowski mógł już w ówczas używać wydania ludguńskiego z roku 1510. *Opera parva Abuberti filii Zacharii, filii Arasi, quae in hoc parvo volumine continentur sunt: liber ad Almansorem decem tractatus continens etc.* Lugd. 1510 in 8vo.

(<sup>421</sup>) W nich bowiem była anatomia, fizjologia, patologia i terapia; brakowało tylko chirurgii, która zdaje się w akademii krakowskiej nie kwitła; nie widać też żadnego w XV wieku względem aptek urządzenia, choć już w statucie Fryderyka II cesarza wyborne względem aptek, mając wzgląd na wiek, znajdują się przepisy, (*Canciani barbarorum leges* I, 367), a apteki były już w Krakowie za Kazimierza W., a zatem w czternastym wieku. Dopiero w r. 1523 wyszła ustawa aby lekarze po miastach corocznie przeglądali apteki i sklepy korzenne.

fessor w przeciągu jednego roku, a najwięcej półtora, skończyć był obowiązany. Musieli nadto odbywać dysputy z uczniami, których miano promowować na bakałarzów i doktorów i bywać na dysputach innych doktorów. Dysputy te odbywać obowiązali się wszyscy doktorowie do fakultetu wcieleni. Do otrzymania stopnia w medycynie potrzeba było być magistrem nauk wyzwolonych. Jednakże fakultet miał wolność przypuszczania i takich, którzy tego stopnia nie mieli, byle miał łątwą wymowę i zdrowe zmysły. Student medycyny przez dwa lata słuchał medycyny pod dwoma professorami i dwa razy zdawał examen; nadto chodził na prelekcyje bakałarzów, które ci *diebus Canicularibus*, *ac Quadragesimalibus* dawali. Po dwóch latach mógł zdawać examen na bakałarza i za to płacił przytomnym doktorom medycyny po cztery złote; nadto do skarbcu uniwersytetu wnosił jeden złoty, a bedelom dawał groszy dwanaście. Bakałarz przez dwa lata słuchał medycyny professorów zwyczajnych; w ciągu tych jeszcze sam dwie miał prelekcyje podczas lata i w wielki post. Jeśli nie był magistrem *artium*, oprócz czterech dysput odbywał jeszcze pięć, odpowiadając na zarzuty doktorów i studentów. Bakałarz chcąc zostać licencyatem, prosił o to doktorów i dziekana na posiedzeniu: na co się zgadzano, przekonawszy się o jego dobrém pro-

wadzeniu się i jeżeli złożył świadectwo profesorów, iż pilnie na ich wykład chodził. Przyjętemu dawano dwa pytania: jedno z aforyzmów Hippokratesa, a drugą z innych xiąg wykładowanych; poczem bakałarz z swoim promotorem szedł do zastępcy kanclerza uniwersytetu, prosząc o pozwolenie zdawania examinu na doktora, a po examinie prywatnym prosił o pozwolenie otrzymania stopnia doktora i wtedy zostawał *licentiatus in Medicinis*. Poczem składał następującą przysięgę:

*Ego N. juro, quod in omnibus licitis et honestis me conformabo alme Matri Universitati nostre, nihilque aliud sapiam, docebo et tenebo, quam quod sapit docet et tenet Universitas nostra. Item quod omnes dominos Doctores Universitatis nostre et presertim Medice facultatis honorabo, venerabor, et reverebor verbis et factis semper et ubique locorum. Item statuta ejusdem facultatis medice et signanter statutum de contentandis et premiandis in aula dominis doctoribus et promotoribus meis servabo et cum effectu implebo, phisco et servitoribus universitatis satisfaciam juxta dicti statuti continentiam. Item quod insignia doctoralia in nulla alia Universitate praeter istam recipiam. Sic me deus adjuvet et hec sancta dei Evangelia.*

*Licentiatus* chcący zostać doktorem, prosił rektora o wyznaczenie dnia, a wzięwszy z sobą kilku magistrów i studentów, obchodził doktorów wszystkich fakultetów, większego i mniejszego collegium, innych zaś magistrów i bakałarzów medycyny przez sługi akademickie zapraszał. Promotor w przytomności całego

uniwersytetu rozbierał jedno zagadnienie z medycyny, dysputując za i przeciw, a promowany tę wątpliwość rozwiązywał i odpowiadał na czynione sobie zarzuty, przez bakałarza medycyny, albo promotora. Nakoniec bedelowie rozdawali wszystkim doktorom i magistrum rękawiczki w imieniu promowanego, który odziany w doktorskie oznaki składał następującą przysięgę Hippokratesa:

*Testor Deum patrem, filium et spiritum sanctum, me quantum in me erit, et quantum ingenium meum valebit, hec omnia observaturum, que hoc jurejurando continentur. Hanc artem et precepta ejus omnia libere et fideliter traditurum meis et preceptoris mei, ceterisque discipulis, qui se legibus Medicine astrinxerunt. Preterea in curandis egrotis pro viribus et pro ingenio meo rebus necessariis fideliter usurum. Nemini egritudinem dilatatum: nihil per iniuriam facturum: Rogatum letale venenum nemini daturum, neque mulieri pregnantī ad interficiendum conceptum fetum potionem porrecturum: vitam meam atque artem puram ac integram servaturum: laborantes lapillo haud quaquam excisurum, sed expertis hujus artis hoc negotium permissurum. Quamcumque domum ingressus fuero duntaxat liberandis egrotis operam daturum: omnem injuriam, omnem corruptelam: omne genus turpitudinis: res etiam venereas sponte mea evitaturum: sive muliebria corpora curavero, sive virilia: que inter curandum videro vel audiero: vel etiam extra curam in vita hominum cognovero: que reticenda esse intelligam, nemini aperturum: sed intemeratam taciturnitatem servaturum. Presens igitur jusjurandum integre atque incorrupte servanti mihi, omnia tam in vita quam in arte mea prospera feliciaque succedant: et gloria in eternum parata sit: transgredienti vero atque perjuro contraria omnia eveniant. Amen.*

Po złożeniu téj przysięgi składał poczesne *honestamuram* swemu promotorowi. Poczém nowy doktor szedł do kościoła z całym uniwersytetem, gdzie śpiewano *Te deum laudamus*; nakoniec dla całego uniwersytetu wyprawiał biesiadę.

Lubo fakultet medyczny miał tylko dwóch professorów uczących, prócz bakałarzów liczby nieoznaczonej, którzy także dawali prelekcyę, liczny jednakże bywał; bo wszyscy medycy miasta Krakowa do fakultetu należeć musieli, nie tylko tutejsi uczniowie i tu doktoryzowani, lecz nawet z obcych uniwersytetów i obcego narodu medycy na mocy uchwały fakultetu medycznego z roku 1433, chcąc bawić się leczeniem w mieście, składali fakultetowi świadectwa wiarogodne z odbytych nauk lekarskich, odbywali dysputę i przysięgę dla licencyatów przepisaną i wcieleni byli do fakultetu, inaczej leczyć nie mogli. Ten sam zakaz stósował się do studentów, bakałarzów i doktorów medycyny krakowskich, którzy do fakultetu nie należeli. Studenci i bakałarze mogli odwiedzać chorych, tylko z lekarzem fakultetu, albo od niego posłani; jednemu tylko licencyatowi pozwolono leczyć w mieście, aby sobie zarobił pieniądze na opędzenie kosztów doktoryzacyi, *ut suppetias nummarias facilius pro doctorali stemate consequendo conquirat*, ktoby zaś nie skończyw-

szy nauk lekarskich w akademii krakowskiej, lub do fakultetu medycznego nieprzyjęty, w mieście leczyć poważył się, na mocy uchwały całego uniwersytetu z roku 1511, za rektorstwa *Adama z Bochni* napisanej, płacił pierwszy raz jedną grzywnę srebrną, za drugim razem dwie, a za trzecim z grona medyków wykluczony zostawał (<sup>422</sup>).

Uniwersytet Jagielloński miał podobne wewnętrzne urządzenie i skład, jak pragski, bonoński i paryski. Nauczyciele, uczniowie, ich słudzy, xięgarze i bedele składali osobny cech, ciało polityczne, *uniwersytetem* i osobnemi rządili się prawami, które albo w przywilejach za założenia akademii, przez Kazimierza i Jagiełłę nadanych są umieszczone, a potwierdzone przez papieżów, albo zawierają się w ustawach biskupów krakowskich, jako dziedzicznych uniwersytetu kanclerzy, albo są objęte statutami, które sami akademicy dla siebie spisali.

Rektora nie obierano już z pomiędzy uczniów, jak w akademii Kazimierza W., lecz z profesorów. Wybierano zaś go podobnym jak dożę weneckiego sposobem: najprzód dziekani fakultetów: teologicznego, prawnego i medycznego wybierali z pomiędzy doktorów dwóch, a z tych doktorowie wybierali jednego. Dziekan nauk wyzwolonych wybierał czterech ze swego fa-

(<sup>422</sup>) Rocznik wydziału lekarskiego T. II, 43.

kultetu, z których doktorowie filozofii wybierali jednego. Z professorów teologii, prawa i bakałaŕzów filozofii przez dziekana, professora lub bakałaŕza po dwóch wybranych, wybierano po jednemu. Z młódzieży czterech przez najznamienitszego z nich wybranych, wybierano dwóch; takim sposobem wybierano dziewięciu elektorów; ci dawszy prezydentowi tego aktu przyrzeczenie: iż w wyborze swoim będą mieć wzgląd na dobro uniwersytetu, śli *ad stubam majoris collegii*, wybierali pięciu elektorów, którzy wybierali nowego rektora lub potwierdzali dawnego, co tylko dwa razy miejsce mieć mogło (<sup>423</sup>). Ku pomocy i rady miał przydanych sobie konsyliarzów, których w XVII wieku bywało ośmnąstu. Dawny rektor obracając się do nowo obranego mówił: Przysięgniecie, iż zachowywać będziecie prawa rektorskie i statuta, które uniwersytet postanowił lub postanowi; że pilnie będziecie doglądać wszystkich

(<sup>423</sup>) Ten sposób wybierania nazwany jest *modus antiquus* w xiędze: *Statuta Universitatis Rectoratu Magnifici D. Martini Waleszyński S. Th. Doctoris et Professoris, Collegae majoris, Ecclesiarum Collegiarum S. Floriani Clepardia ad Cracoviam Canonici, Sieradiensis Cancellarii, Scarbimiriensis et S. Michaelis in Arce Cracov. Custodis, Montis S. Georgii in Scepusio praepositi, Canonisationis B. Joannis Cantii Procuratoris, Ordinarii Librorum per Dioecesim Cracovien. Censorem, Scholarum Nowodworscianarum et Contubernii hierosolymitani Provisoris formata a Perillustr. et Clariss. Doctoribus et Professoribus omnium facultatum ab Universitate Deputatis revisa ac ventilata et tandem in convocatione publica lecta, et unanimi omnium ordinum Academicorum consensu approbata. A. D. 1724. Rps arch. un. Jag.*



doktorów i magistrów, aby scholastyczne obowiązki swe pilnie pełnili, a niedbałych wedle praw i przepisów ukarać nie omieszkacie; że będziecie szczerze pracować nad dobrem uniwersytetu i pieniędzmi jego wiernie zawiadywać. Na co gdy nowy rektor odpowiedział *przysięgam*, w ówczas stary rektor: oddaję wam złoty pierścień, pieczęci uniwersytetu, *matriculam* i xieęgę statutów, resztę co do waszego urzędu należy później odbierzecie. W początkach bywali rektorowie roczni; od roku 1419 co pół roku rektora wybierano innego, lub potwierdzano dawnego. Pierwszym akademii Jagiellońskiej rektorem był *Stanisław ze Skarbimiérza*, doktor prawa kanonicznego, drugim *Jan xiąże Drohycki*, doktor prawa kanonicznego, kusztosz i kanonik katedralny krakowski. W r. 1422 był rektorem akademii *Alexander xiąże Mazowiecki*, siostrzan króla Władysława Jagiełły. Rektor był zwierzchnikiem całego uniwersytetu, rządził i sądził; od jego wyroków do żadnego nie wolno było odwoływać się sądu, prócz do konsyliarzów akademii; i w ogólności, osoby należące do uniwersytetu nie wolno było powoływać do żadnego sądu duchownego lub świeckiego, pod karą dziesięciu grzywien groszy pragskich; prócz oskarżonych o zbrodnię i na gorącym złapanym uczynku. Prócz sług rektorskich, familią rektorską

zwanych, nikomu członków uniwersytetu imać i łapać nie godziło się. W kollegium większém schroniony złoczyńca, miał równie bezpieczeństwo jak w kościele; ale wypędzonych przez rektora uniwersytetu, w Krakowie i na Kazimierzu, chować i żywić nie godziło się.

Wszystkim bez różnicy stanu wolny był przystęp do akademii w wieku piętnastym (<sup>424</sup>), dopiero przy końcu, to jest 1496 roku postanowiono: iż chłop mający kilku synów, jednego tylko do szkół na nauki oddawać może, inni zaś roli pilnować mają.

Uniwersytet utrzymywał się z własnych dochodów, miał własny majątek, nad którego całością i w ogólności całego zakładu, czuwał kanclerz uniwersytetu. Władysław Jagiełło chciał, aby kanclerz państwa, był razem kanclerzem uniwersytetu, lecz papież Urban V oddał ten urząd jednemu z biskupów; a ostatecznie biskup krakowski został kanclerzem i obierał, albo pozwalał niekiedy wydziałom, wybierać sobie między magistrami wice-kanclerza, który zasiadał na examinach i patenta podpisywał.

(<sup>424</sup>) Item quod Kmethonum filii similiter non poterint de hacreditate in qua patres eorum morantur, sine scitu et consensu domini sui recedere, nisi qui studendi gratia literarum, anno quocunque ante duodecimae suae aetatis annum, vel anno quocunque aetatis causa artificiorum exire voluerint, qui etiam dominis suis requisitis id facere debent, et qui exiverint dominis nescientibus vel invitis perdant sortem patrimonii sui, et denique restitui debent. *Statuta Procerum Regni Poloniae absente Alexandro Rege Anno Domini 1503.*

Uniwersytet w składzie swoim miał zupełnie inną postać od dzisiejszej; prócz jednych medyków professorowie byli zawsze księża, mieszkali w trzech domach *Collegium majus, minus i juristarum*, i mieli stół wspólny; na który każdy w piątek dawał pieniądze, *bursam* (<sup>425</sup>); bo każdy miał osobiste dochody z jakiego probostwa, altaryi lub kaplicy. A jako na czele każdego fakultetu był dziekan, tak każde *collegium* miało swego przełożonego *Praepositus*, który całym domem i jego dochodami zarządzał, mając sobie do pomocy przydanych dwóch konsyliarzów (<sup>426</sup>). Przy tych kolegiach wieszano się wiele ubogiej młodzieży, która służyła magistrom, miała stół w kolegium, częstokroć w lektoryach, a nawet po galeryach sypiała i żyła okruszynami stołu kolegiatów.

(<sup>425</sup>) Prócz dochodów osobnych na stół kolegiatów, jeszcze każdy za siebie i za jednego służącego kolega major płacił jeden grosz na kwartał, jeżeli miał drugiego służącego i za tego podobnie jeden grosz na kwartał płacił. Grosz w pierwszej połowie XV wieku, warty był jeden złoty. Wreszcie na stół ich dawano mięso, rybę, kaszę, *pulmenta* i piwo proszowickie.

(<sup>426</sup>) W tych kolegiach rządzono się pewnymi prawami, które kolegiaci sami dla siebie pisali, i tak w r. 1429 zebrano dawne i spisano nowe statuta dla *Collegium majus* na pergaminie: *Anno Domini Millesimo Quadragesimo Vicesimo Nono, in prepositura Magistri Mathie de Labyschino. Statuta antiqua sunt de novo conscripta, et per totam communitatem Collegii Magistrorum aliqua collecta et aliqua antiquis superaddita in quibusdam certis punctis*. Statuta dla kolegium mniejszego zebrane były w 1476 za rektorstwa Jana ze Słupia, kiedy przełożonym kolegium mniejszego był Jan z Głogowy. Te statuta urządzały stosunki wewnętrzne kolegiatów np. w kolegium *minus*, kiedy który nieprzyszedł na obiad, zostawiono mu wszystkich potraw, wyjąwszy kaszy.

Każdy kto ukończywszy nauki został bakałarzem lub magistrem, mógł uczyć; ci co żadnej nauki nie wykładali, nie przestawali przez to należeć do uniwersytetu. Gdy więc w takim składzie rzeczy raz bywało wielu professorów, drugi raz zbyt mało, nie chcąc zostawić ślepego losowi wiele i czego uczyć miano, uniwersytet albo władza krajowa, stanowiła pewne katedry stałe, z przywiązaną do nich płacą. Gdy więc pierwsi mieli tylko prawo uczenia, ostatni mieli nadto obowiązek i nazywali się *professores* albo *lectores ordinarii, regii*. Przez to atoli nie mieli w uniwersytecie większych przywilejów od innych. Wszakże gdy do takich katedr wzywano ludzi najuczeńszych, a najczęściej sprowadzano z zagranicy, z tąd poszło: iż professorowie królewscy, pewnej powagi i starszeństwa nabyli.

We wszystkich uniwersytetach, cała *Universitas* uczących się i uczących bez różnicy, dzieliła się na narody; tak było w Paryżu, Padwie i Pradze. Podział ten na narody, który bywał powodem ustawicznych i zaciętych kłótni, ustawał w XV wieku i już do akademii Jagiellońskiej zaprowadzony nie był; tylko dwie bursy, niemiecka i węgierska, dla cudzoziemców były przeznaczone; a w przepisach dla *Collegium majus* czytamy, iż nakazano wybierać oso-

bę zdatną, nie zważając czyli był krajowcem lub cudzoziemcem.

W średnich wiekach dzielono wszystkie wiadomości ludzkie: na nauki *scientias* i kunszta *artes* (<sup>427</sup>), do pierwszych liczone teologią, prawo cywilne i kanoniczne i medycynę; do drugich wszystkie nauki do ogólnego wykształcenia zmierzające. Takich kunsztów, które dla odróżnienia od rzemiosł, wyzwolonemi *artes liberales* nazywano, było siedm: trzy pośledniejszych: grammatyka, retoryka i muzyka, i te nazywały się *trivium*; a dyalektyka, arytmetyka, jeometrya i astronomia, nazywały się *quadrivium*. Po upowszechnieniu pism Arystotelesa, uczono po uniwersytetach grammatyki, retoryki, dyalektyki, fizyki i metafizyki, tudzież matematyki; co się w obrębie tych nauk nie mieściło (np. jeografia, historia), tego wcale nie uczono. W czasie podziału uniwersytetów na fakulteta,

(<sup>427</sup>) *Ars* pierwiastkowo grammatykę wyłącznie nazywano. O ważności *Facultatis artium*, tak mówią statuta akademii wiedeńskiej w Austrii: *Inclita Facultas artium liberalium caeterarum Facultatum, utique pia nutrix, quia suos alumnos ipsis impartitur, tanquam fortes agonistas; et si qui forsan aliunde ipsis advenerint, revera tanquam abortivi sunt respectu lacte artium liberalium et secundae matris Philosophiae nutritorum. Filii namque Facultatis Artium aptiores sunt ad quaerenda studia altiora, dummodo tamen non duxerint se emancipandos ante tempora a provida matre sua, Facultate scilicet artium ipsis rite constituta, volantes sine pennis, sed variis plumis artium liberalium habitualiter decorati, apicem utique cujuscunque etiam facultatis scientificae facilius adipiscuntur, interiores ejus subtilitates, etiamsi difficiles sint, medullitus penetrando.*

każda z trzech nauk składała osobny fakultet; siedm zaś nauk wyzwolonych, składało czwarty fakultet, który w XV wieku nazywano *Facultas artium*, a w XVI *Facultas philosophiae* nazywać poczęto. Każdemu fakultetowi przewodniczył dziekan (<sup>426</sup>). Najwyższe dostojństwo uczone w trzech pierwszych fakultetach otrzymujący, nazywał się *doctor*, w czwartym zaś *magister*. Magistrów *artium* składających kollegium *mniejsze*, którzy dla tego kollegiatami nazywali się (<sup>429</sup>), miał uniwersytet w połowie XV wieku czternastu. W późniejszych czasach tylko zagubione lub za szczupłe tych czternastu professorów uposażenie odnawiano, nowych nie fundując. Zamieszczone na końcu dokumenta fundacyi *Jana Dombrowki* i *Macieja Miechowity*, dają wyobrażenie: jakim sposobem wzrastała w piętnastym wieku academia i jakie obowiązki duchowne i nauczycielskie mieli professorowie.

Akademia złożona z samych xięży, zostawała pod zwierzchnictwem biskupa krak., jako kanclerza uniwersytetu i duchownego zwierz-

(<sup>428</sup>) Nomen inde traxisse dicitur, quod in priscis Academiis et in singulis facultatibus deni essent, qui singulas dici horas antemeridianas et pomeridianas in explicandis facultatis suae dogmatibus possent consumere, preside ac moderatore decuriae suae praefecto, decano appellato. Tak ten wyraz tłumaczy *Świątkowski* in Prodomo polono citans Junium de acad. c. 4.

(<sup>429</sup>) I katedra professora jakiej nauki opatrzona pewnym rocznym dochodem z jakiego czynszu, probostwa, lub altaryi, nazywała się *Collegiatura*.

chnika i w ścisłych była związkach z kapitułą. Między kanonikami liczyła wszystkich przychylnych, a wielu dobroczyńców. Żaden jeszcze zakon nie patrzył zawistném na akademią okiem, ani wpływu i powagi jęj podkopywać nie pragnął. Owszem w r. 1402 Jagiełło wyrobił u Bonifacyusza IX bulłę, aby Cystersom polskim nigdzie indziej jak w akademii krakowskiej nie wolno było uczyć się teologii (<sup>430</sup>). W r. 1450 na żądanie *Jakóba z Bydgoszczy* zakonu OO. Dominikanów, który odwoływał się do przykładu akademii paryskiej i kolońskiej, akademia przyjęła i wcieliła Dominikanów z warunkiem: iż każdy z zakonu tego uczyć się lub brać stopnie w akademii pragnący, albo chcący aby go już doktorem będącego do akademii

(<sup>430</sup>) Dilecto filio Abbati Monasterii de Clara tumba praedicti ordinis Cisterciensis Cracoviensis Dioecesis... mandamus quatenus omnibus et singulis monachis quorumcunque Monasteriorum et locorum dictae ordinis infradictum Regnum consistentium auctoritate nostra sub excommunicationis poena quam ipso facto incurrant inhibeat et mandet, ne in facultate hujusmodi in aliquo alio, quam in praefato Cracoviensi studio studere absque sedis praedictae vel Regis aut *Reginae Poloniae* pro tempore existentium praesumant seu debeant quomodolibet in futurum, praefatoque Abbati ut illos ex Monachis Monasteriorum et locorum praedictorum quos ad studendum in facultate hujusmodi sufficientes et idoneos reperirent in regno praedicto studendum in eodem Cracoviensi studio coarctare ipsorum superiores, ut eos ad praefatum studium mittant, et eos libere et licite, alias tamen juxta praedictae ordinis consuetudinem transire et accedere permittant, sub eadem poena monere et per censuram ecclesiasticam compellere ipsisque mandare possit et valeat eadem auctoritate concedimus potestatem praemissis et aliis constitutionibus apostolicis, nec non praedictis Statutis et Consuetudinibus dicti ordinis et aliis contrariis, non obstantibus quibuscunque.

przyjęto, powinien złożyć zwyczajną rektorowi przysięgę; że chcący się doktoryzować w jakim fakultecie, do jego przepisów zastosować się winien, a doktor teologii w swoim klasztorze promowany, cały uniwersytet o przyjęcie prosić będzie obowiązany. Z listy atoli członków akademii w r. 1441 spisanej, a niżej umieszczonej pokazuje się, że już przed 1450 rokiem Dominikanie do akademii byli przyjmowani (<sup>431</sup>). Za rektorstwa Benedykta Hesse w r. 1453 wielu akademików i młodzieży akademickiej, wstąpiło do zakonu OO. Franciszkanów ściślejszej reguły, u nas Bernardynami zwanych, skłonieni do pogardy tego świata kazaniami Jana Kapistrana, który sprowadzony przez Zbigniewa Oleśnickiego, dziewięć miesięcy w Krakowie kazaniami w łacińskim języku lud do skruchy przywodził (<sup>432</sup>).

Akademia miała nadany sobie od Jagiełły przywilej stanowienia dla siebie wewnętrznych statutów (<sup>433</sup>). Zaraz po otworzeniu akademii Jagiellońskiej, do dawnych statutów, któremi

(<sup>431</sup>) Radywiński in Centuria prima. Abraham Bzowski in propagine S. Hiacynti cap. 9.

(<sup>432</sup>) Miechowita i Długosz pod rokiem 1453 powiadają: że sto osób na raz w ówczas do tego zakonu wstąpiło. Między młodzieżą, która żarliwemi kazaniami Jana Kapistrana przyjęła sukienkę bernardyńską, był Jan Melsztyński zanego nrodzenia młodzian.

(<sup>433</sup>) Przywilej Władysława Jagiełły mówi: Demum statuta per Doctores et Magistros Universitatis praedictae Cracoviensis condenda, quae hic non potuerunt contineri, volumus pro ipsorum studio confirmare.



się w akademii Kazimiérzowskiej rządźili, przydali akademicy nowe, wezwawszy na posiedzenie *Piotra Wysza*, niegdy swego profesora, a teraz biskupa i kanclerza na świadka. Takowe spisane, zaczynały się od słów: *Iste est liber Universitatis Alme Academie Cracoviensis A. D. MCCCC.*

W początkach postanowiono: iż każdy z kollegiatów otrzymawszy jakowe beneficium do akademii należące, tylko na 20stu grzyw. z jego dochodów poprzestać winien, a resztą dochodów wszyscy kollegiaci podzielić się mają; atoli w roku 1407 Franciszek dziekan Ś. Floryana, rektor i inni kollegiaci pod pozorem, iż z 20stu grzywien utrzymać się nie mogą, prosili *Piotra Wysza* biskupa krakows. jako kanclerza, aby tę ustawę poprawił. Od którego wysadzeni na to Jan kusztoś i wikary jeneralny i *Otto Scolasticus*, postanowili w roku 1409, aby magister *Collegiatus*, który otrzymał beneficium Ś. Floryana, pobierał rocznie 30 grzyw. z prebendy; i miał 16 grzywien, z których 4 ma pobierać co kwartał jeśli jest przytomny i rzeczywiście w akademii pracuje, inaczéj za czas niebytności nic z dochodów nie pobierał, chybaby się z pozwoleniem akademii wydalił, albo choroba lub wiek podeszły mu obowiązków pełnić nie dozwalały, reszty 14 grzyw. każdy z nich pobierać będzie za przytomność w kościele Ś. Flo-

ryana co niedzieli, za każdy raz *fertonem unum* z rąk od prowizora. Podobnież kolegiaci, którzy posiadają jedno z trzech kanclerstw, mają się liczyć do kościoła Ś. Floryana, będą mieli 30 grzywien rocznie: 16 za obowiązki w akademii, a 14 za obowiązki duchowne odbywane w kościele Ś. Floryana; coby się zaś od kanclerstwa zostało, ma być dane nowym kolegiatom kolegium władysławskiego. Nadto postanowiono: aby magister *Collegiatus* otrzymujący beneficjum jakie pełnił swoje obowiązki, czytał i odbywał dysputy jak przedtém. Te zaś dochody miał zbierać i oddawać dziekan Ś. Floryana, któremu za te trudy 36 grzywien wyznaczono. Jeśliby zaś tenże nie mógł podołać, doktorowie mogą którego z pomiędzy siebie wybrać, a ten będzie miał prawo wglądać pilnie czyli kolegiaci beneficja mający należycie pełnią swoje akademickie i duchowne obowiązki, a niedbałych i gnuśnych ma napominać *et secundum premissa poenam defalcare*. Oszczędzone przez prowizora pieniądze, mają być obracane na utrzymanie gmachu kościoła Ś. Floryana, a w nagłej potrzebie sami kolegiaci potrzebną na to sumę złożyć mają, jak to jest zwyczajem w innych kolegiatach dyecezyi krakowskiej<sup>(434)</sup>.

*Hieronim z Pragi* przyjaciel Jana Husa,

(434) Tego rozrządzenia przywilej na pergaminie znajduje się w archiwum uniwersytetu Jagiellońskiego pod N. 9519.

wezwany był przez Władysława Jagiełłę do Krakowa r. 1410, aby nowo założony uniwersytet urządził; przybył więc z kilku innymi uczonymi Czechami do Krakowa, urządził uniwersytet i sam przez niejaki czas tam uczył (<sup>435</sup>). Lecz bytności jego żadnego w dokumentach archiwum akademickiego nie znalazłem śladu.

Wojciech Jastrzembiec biskup krakowski, jako upoważniony do tego przez papieża Marcina V i jako kanclerz uniwersytetu, postanowił w r. 1422, aby rektor akademii z trzema dziekanami teologii, prawa kanonicznego i nauk wyzwolonych, miał prawo rozporządzenia kanoniami, prebendami wedle jego przepisów i aby sądził ostatecznie o pracy, wartości i zasłudze tych, którzy o te kanonie i prebendy się ubiegają, i wszelkich nieporozumień i kłótni ostateczne rozstrzygnięcie jemu zostawił, bez odwołania się. Gdyby zaś rektor i dziekani na jedno nie zgodzili się, przeto biskup krak. jako kanclerz, ma prawo orzeczenia; a co on z rektorem i dziekanami postanowi, to pod klątwą i wykluczeniem z akademii ma być zachowano.

(<sup>435</sup>) *Abbildungen böhmischer Gelehrten p. Fran. Pelzel i Voigt. Friese. Beiträge zur Reform. Geschichte.* O Hieronimie z Pragi, że był roku 1410 dla zreformowania akademii krakowskiej *Theob. Bellum Hussit. Cap. III, VI, XI. Balbi Epit. Rer. Bohem. p. 420.* Eodem anno 1410 M. Hieronymus qui doctior perhibebatur a Poloniae Rege Academiae suae constituendae gratia Cracoviam, et inde rebus suis confectis ad Sigismundum Hungarie Regem evocari. *Visiones nocturnae Stephani Melisch, civis Lesnensis 1659 p. 18.*

Oprócz tych statutów gdy co z karbów porządku wyszło, a mianowicie gdy akademicy o rozdanie beneficjów mieli jakie nieporozumienie, a *beneficiarii* swoich akademickich obowiązków nie pełnili, natenczas biskup krakowski jako kanclerz, niekiedy do tego od papieża upoważniony, nowém urządzeniem kłótni zapobiegał, niekiedy zaś sam uniwersytet wybierał z grona swojego *Reformatorów*, jak np. roku 1441 (<sup>436</sup>). W roku zaś następny postanowiono, iż wybór kanoników Ś. Floryana należy

(<sup>136</sup>) W tym bowiem roku akademia nadała władzę wszelkie statuta wszystkich fakultetów rozpatrywać, poprawić, odmienić, inne natomiast stanowić. Prezesem *Remormatorów* obrała w owczas akademia rektora swego *Jakóba Parkosza*, i czterech dziekanów: *Mikołaja Kościńskiego* teologii, *Derśława z Borzynowa* prawa, *Jana z Dobry* medycyny i *Andrzeja z Dobczyyna* filozofii; prócz tego z różnych fakultetów professorów: *Benedykta Hesse* dziekana kollegiaty Ś. Floryana professora teologii, *Jana Elgota* scholastyka, *Jana de Ludzienko* doktora medycyny, *Bartłomieja z Radomia* z kollegium władysławskiego, bakałarza Ś. teologii i prawa, *Wojciecha z Raciborza* kanonika Ś. Floryana, *Jana z Radonczy* kanonika krakowskiego, magistra *Mikołaja z Brzegu* kanonika Ś. Floryana Ś. teologii professora, Magistra *Jakóba z Zaborowa*, magistra *Tomasza ze Strzempina*, magistra *Pawła z Zatora*, magistra *Tomasza Spicimira* kantora i *Jana Pusza* kanonika krakowskiego prawa kanonicznego doktorów, Magistra *Jana Marer*, magistra *Jana Kantego*, magistra *Pawła z Piotrkowa*, magistra *Tomasza z Borzęcin* kanonika Ś. Floryana, magistra *Macieja z Łabiszyna* kanonika Ś. Floryana, magistra *Pawła z Kłobuczka*, magistra *Pawła z Szwańowa*, magistra *Jana z Raciborska*, magistra *Mikołaja z Bylina*, kollegiatów kollegium władysławskiego. Wzmiankę o tém *Radymiński* temi zakończy słowy: *Intercedunt hic non pauca, quae ad reformationem domus ac Collegii artistarum pertinent, quae quia minus futura necessaria judicavi, ideo eadem omisi, i znowu, Plures reformationis articulos videre mihi non licuit, eos tamen vel in libro statutorum, vel conclusionum, vel demum in laudis Universitatis reperire licebit.*

do *Collegium majus*, a każdy sprawę o otrzymane beneficium własnym kosztem prowadzić winien (<sup>437</sup>). W roku 1446 za *Jana Dombrówki* rektorstwa nakazano: aby dziekani pieniądze z przychodów uniwersytetu zebrane rektorowi i akademii składali i nikt nadal sam sobie nie wypłacał należności. W r. 1461 rektor *Mikołaj Bylina* surowo wziął się do przywrócenia rozprzężonego w akademii porządku. Zwoławszy uniwersytet, postarał się o uchwałę nakazującą: aby dziekani zdawali sprawę ze swoich rządów, aby odtąd sami należności sobie nie wypłacali. Artystów napominano: aby wedle dawnych zwyczajów i ustaw się prowadzili, a *Jackowskiemu* nieprzytomnemu zapowiedziano: iż jeśli w przeciągu trzech miesięcy nie wróci, kollegiatura jego innemu oddaną zostanie. W r. 1464 za rektorstwa *Piotra Gassomierza z Leśnicy* wybrano *Revisores Privilegiorum et Reformatores Statutorum* (<sup>438</sup>), którym dano władzę, poprawienia i zmienienia wszystkich ustaw (ma się rozumieć wewnętrznych) uniwersytetu, do czego rektor z dziekanami wedle przywile-

(<sup>437</sup>) Ex libro conclusionum Collegii majoris MSS.

(<sup>438</sup>) Rektora, dziekanów, Jana Dombrówkę Ś. teologii professora, magistra Mikołaja z Kalisza kanonika krakowskiego, Andrzeja Grzymałę medycyny doktora, magistra Macieja z Kobylina dziekana *facultatis Artisticae*, do których przybrano czterech znakomitszych profesorów z każdego fakultetu: Macieja z Szanspowa Ś. teologii professora, Arnolfa z Mierczymierza *Juris Utriusque Doctor.*, Bernarda Hesse medycyny doktora i Jana z Oświęcimia.

ju miał prawo. *Radymiński* atoli nie wspomina jakieby zmiany ci reformatoremie w ustawach zrobili. W r. 1449 postanowiono nie wybierać do *Collegium majus* albo *minus* żadnego z magistrów, któryby nie miał *verum Thabardum*. Zdaje się, iż poczynawszy od reformy Mikołaja Tromby, akademia stanowiąc *reformatorów*, nie miała bynajmniej na celu jakiej zmiany w systemacie nauk, lub metodzie ich wykładowania, na co wiek ten jeszcze zdobyć się nie mógł, lecz tylko porządniejsze rozdawnictwo beneficjów; porządek, który się psuł przez wpływy i przewagę niektórych akademików.

**Kardynał Fryderyk królewicz, bisk. krak. i kanclerz akademii**, naganił w r. 1496 akademii: iż dozwalała członkom swoim starać się za granicą, zapewne we Włoszech, o stopnie akademickie, z uszczerbkiem sławy krajowej akademii (<sup>439</sup>). Odtąd wracającym z zagranicy

(<sup>439</sup>) Venerandi et Venerabiles grati nobis dilecti, Perlatum est ad audientiam nostram quod quidam ex vobis salariati sub titulo religiosae peregrinationis accepta a vobis licentia et prout assertum est obtenta, ad partes Italiae se contulerunt, ubi brevi tempore commorantes ad Magisterii, fastigia se promovere procuraverant, et prout universaliter praesumi potest, re titulo non bene respondente; quod vero nostro iudicio Universitati studii Cracoviensis non bene accommodatum, et dare occasionem futurarum discordiarum inter personas studio et labore promotioni intendentes. Aliquid etiam imminuere reputationis apud exterarum studiorum Universitates, ac aliarum partium nationes. Unde hortamur vos, ut memores juramenti Universitati praestiti de promovendo Universitatis bono rebus eisdem sic intendatis, nec haec praxis futurum Universitatis detrimentum fiat. Sed mutua nobiscum intelligentia in considerationem adhibita salubriter providentes, ut plus ponderis habeat Universitatis

z tytułami akademickimi, kazano powtórzyć examen<sup>(440)</sup>. W r. 1492 zakazał rektor i uniwersytet, osobom należącym do akademii wychodzić na rozmowy uliczne, w dzień lub w nocy, w sukni lub czapce świeckiej, *in veste mitrisque laycalibus* i nosić broni, pod karą pieniężną lub więzieniem, i tę ustawę do statutów akademii przyłączyć i po wszystkich bursach w ich ustawy wpisać polecono<sup>(441)</sup>.

W r. 1507 za rektorstwa *Jana de Regulis* nauk wyzwolonych i medycyny doktora, wymieniając wszystkie przywileje, wolności prawa i statuta, których akademia od założenia swego używała, rektor czytał głośno na powszechnym zgromadzeniu uchwałę uniwersytetu: iż jako *Collegium majus* miało od swego założenia prawo niewątpliwe wzywania do kolegium większego magistrów z kolegium mniejszego, a do ostatniego z magistrów zewnętrznych, tak i nadal przy tym przywileju obstawać postanawia; gdy już w dawniejszym statucie zabroniono: aby nikt przez wpływ obcy miejsca w *Collegium minus* otrzymywać nie ważył się<sup>(442)</sup>.

in communi status quam favor privatae personae, quout de vobis confidimus, aliter non facturi. Datum in Squierniewitze Feria quinta ante Festum Pentecostes.

(440) Respondere pro loco erat obligatus.

(441) Radymiński Centuria prima.

(442) *De optione novorum Collegiatorum.* Ad consulendum et providendum Universitatis commodo et incremento, et obviandum periculis et demolitioni ejusdem Universitatis nec non ambitionis vitio, sta-

Akademia krakowska zaraz w pierwszych latach piętnastego wieku wstawiać się za granicą poczęła, do czego nie mało przyczynił się dobry wybór pierwszych professorów, najwięcej Polaków, którzy się w pragskiej akademii wyuczyli, albo tu nauki kończyli. Samo wreszcie miasto handlowe, do hansy należące, wśród pięknej okolicy i nad rzeką spławną, tudzież dwór Jagiellonów, do którego przybywało wiele cudzoziemców, a mianowicie Włochów, w ówczas najwięcej ukształconych i najwięcej światła mających, niemniej do rozniesienia jej sławy przyczynić się mogły, jak głęboka nauka i pilność professorów, którzy wszystko co-

tuimus et irrefragabiliter tenendum decernimus, nullum ad collegium more *Nadab et Abia* filiorum *Aaron*, assumendum, admittendum et recipiendum per aliquam videlicet personam aut alio quovis modo intrare nitentem, quam per Promotorem et Collegiatorum favorem duntaxat, suam canonicam efficere gestientem promotionem, quorum interest optare eligere et recipere ad Collegium personas idoneas, quibus et constat ad oculus in moribus et scientiis assumendarum valor et dignitas personarum. Quodsi quispiam huic statuto contrarium attentaverit, optato careat ipso facto. Si autem procaci et ausu temerario immemor sue salutis et honoris aliorum quam per premissam Promotorum et Collegiatorum Canonicam electionem, ambitiose et importune, non vocatus velut *Aaron*, sed promotus imo verius intrusus locum aliquem occupaverit, extunc in eodem loco in perpetuum stare debet absque omni ascensu, nedum ad majus Collegium, verum etiam in eodem minori Collegio nullum asscensum obtinebit ut sua ipsi culpa in penam vertatur. Et in eo loco contemptibiliter opprimatur et deficiat, quem inique ambitionis fastu usurpare non formidabat. Cum nemo debeat sibi honorem assumere, nisi vocatus tanquam *Aaron*. *Statuta antiqua de novo conscripta, et per totam communitatem Collegii Magistrorum collecta et aliqua antiquis superaddita in quibusdam certis punctis. Anno Domini MCCCCXXIX. In prepositura Magistri Mathie de Labyschimo.*



kolwiek gdzie w Europie, mianowicie we Włoszech napisano, dosyć prędko sprowadzali i coraz lepszych dzieł do wykładu nauk chwyтали się, jakto widzimy z tyłu i tak rozmaitych *ars epistolandi*, grammatyk łacińskich, wykładów filozofii scholastycznej, które się w rękopisach do dziś dnia w bibliotece akademii przechowują. Były to najświetniejsze jój czasy. Akademia krakowska (<sup>443</sup>) szła z wiekiem, żadnemu narodowi, prócz Włochów, wyprzedzać się niedając; tu obok teologii i scholastycznej filozofii, kwitła matematyka i astrologia, a zaczęła się była już krzewić literatura starożytnych Rzymian. Wszelako najwięcej słynęła w całej Europie z astrologii (<sup>444</sup>) i matematyki (<sup>445</sup>), a przy końcu tutaj ukształcił się największy z nowożytnych astronom. Mikołaj Kopernik (<sup>446</sup>).

(<sup>443</sup>) W mowie na pochwałę Erazma Cyotka powiada Jan Ursinus: *Excellentissimum omnium disciplinarum Gymnasium, quod ab initio ad hunc usque diem summa cum gloria permansit hac in urbe floruit, ad quod externi tam frequentes discendi gratia confiuunt. Ubi tantus olim litteratissimorum virorum numerus fuit, tantusque nunc est, ut vix ulli terrarum orbis Gymnasio, atque Romane nobis rebus etiam tum florentibus cedat.*

(<sup>444</sup>) *Ex arte et facultate astrologica dudum antea et ad hucusque (1520) tempora etiam apud exteras remotissimasque nationes nominatissima et honoratissima semper extitit.* (Univer. Cracov.) Słowa uchwały akademii względem funduszu na astrologa przez Macieja z Miechowa, uchwały potwierdzonej przez biskupa Tomickiego, jako kanclerza uniwersytetu. Jakże więc można było twierdzić, że akademicy krakowscy astrologią się nie zajmowali.

(<sup>445</sup>) *Eneas Silvius* powiada: *Cracovia praecipua regni civitas in qua artium liberalium scola floret, arte mathematica celebris.*

(<sup>446</sup>) W roku 1492 przybył Kopernik na nauki do Krakowa.

*Hartmann Schedel* w kronice swojej z roku 1493 powiada: „Niedaleko wiślnéj bramy „(w Krakowie), jest ogromny kościół Ś. Anny, „gdzie błogosławiony Jan Kanty, sławny ta- „mecznój akademii nauczyciel, wielu cudami „słynie, lubo jeszcze w poczet świętych niepo- „liczony. Przy tym kościele jest wielka i sła- „wna akademja, której chluba są mężowie ucze- „ni i głośnego imienia, w której daje się wiele „wyzwolonych nauk: retoryka, poetyka, filozo- „fia i fizyka. Najlepiéj tam atoli zakwitła astro- „nomia; w całych Niemczech sławniejszój nau- „ki astronomii nie masz.“

*Jan Haller* obywatel i konsul krakowski i *Hieronim Vietor* zachęcali professorów i uczo- nych, przy akademii gromadnie bawiących, do wydawania dzieł, któremi wiek ów najwięcej zajmował się. Pierwszy na książkach swoich zawsze dodawał: *in florigera Cracoviensi Uni- versitate* i wiele się do rozsławienia akademii i podniesienia nauk zachodniéj Europy w Krako- wie przyczynił (<sup>447</sup>). *Felix V* papież bazylej-

(<sup>447</sup>) *Michał z Wrocławia* pisze w *Congestum logicum*: *Non possum ad- duci humanissime Joannes quin tibi gratificer plurimum, qui sum- mam profecto hac nostra tempestate curam adhibuisti: ut tua opera, tua diligentia reipublice fructum afferes amplissimum. Quod enim commodius, quid utilius et urbi et Gymnasio Cracoviensi accide- re possit, quam eam habere artis impressoriae officinam, per te studiosissime ac sumptuose erectam: qua utriusque fama cele- brior apud exteros reddatur. Qua denique adolescentes litteris traditi ad studia capessenda vehementius incitentur. Quid enim Romanos aliquandiu obsuros feciterit: etsi domi atque militiae*

ski dawał to chlubne dla akademii świadectwo, iż nauką swoją i pismami nie tylko północ, lecz i całe chrześcijaństwo zdobią i oświecają (<sup>448</sup>).

Professorowie akademii używani byli do ustawicznych układów i rokowań z Krzyżakami (<sup>449</sup>), z cesarzem Zygmuntem (<sup>450</sup>), jeździli w charakterze posłów na sobory konstancyeński i bazylejski (<sup>451</sup>), i do papię-

*egregia gesserint facinora, nisi scriptorum inopia, quibus graeci abundarunt. Idcirco fama Romanis fortissimis longe clariores extitere. Habet igitur insignis urbs Cracovia, quo nomen suum exteris nationibus innotescere queat, habet praeterea ipsum Gymnasium Cracoviense, quo nonnulla studiosis perutilia offerre poterit.*

(<sup>448</sup>) Felix V pisał roku 1444: quod non tantum septentrionem sum, sed universam Ecclesiam Dei, tum scriptis tum doctrina ornare non desistunt.

(<sup>449</sup>) Jan z Rzeszowa dziekan Ś. Michała na zamku, był w roku 1405 pełnomocnikiem królewskim do umawiania się z Krzyżakami w Raciążu, Andrzej z Kokorsyna rektor akademii jeździł 1426 w poselstwie do Krzyżaków. Jan Dombrowka, Jakób z Szadka, Maciej z Raciąża professorowie akademii krakowskiej, wyprawieni w poselstwie od króla Kazimierza do Brześcia w roku 1463 dla umawiania się z Krzyżakami, mieli przywiezionymi z sobą pismami prawem, sprawę królewską popierać; lecz nim przyszło do ugody, cierpko przemówili się z legatem papińskim, gdy tenże z przybyłych tu posłów gdańskich i toruńskich klątwy zdjąć nie chciał.

(<sup>450</sup>) W roku 1414 Paweł de Wladimiria rektor, magister Piotr Volfrank *Licentiatius in Decretis* i Zawisza z Garbowa, posłowali od króla Jagiełły do cesarza Zygmunta w sprawie krzyżackiej.

(<sup>451</sup>) W roku 1414 na sobór konstancyeński wysłani byli imieniem akademii krakowskiej professorowie: Piotr Kawiski, Wilhelm Sulebri doktorowie Ś. teologii, Hincza de Ronkalin i Marcin kanonik krakowski bakałarze prawa kanonicznego, Paweł Kaliski *licentiatius in utroque jure*. Miejsce im dano przed posłami akademii oxfordzkiej, a z tyłu ich przybito na tarczy herb orła białego z rozpostartymi skrzydłami. W roku 1430 dwóch professorów akademii Jana Elgota i Pawła z Brudzewa, wysłano na sobór bazylejski. W roku 1433 professor Stanisław z Sobnowa, wysłany

żów (<sup>452</sup>), wychodzili na biskupów i arcybiskupów (<sup>453</sup>) i odsądzali sprawy feudalne między książętami a koroną (<sup>454</sup>). Król Alexander wysłał podkanclerzego Drzewickiego do akademii prosząc: aby profesora *Tomasza Obiedzińskiego* uwolniono na kilka lat od obowiązków professorskich; akademii na uroczystym posiedzeniu, przyjąwszy podkanclerzego koronnego, Obiedzińskiemu tylko na lat dwa pozwolenie udzieliła, z warunkiem postawienia zastępcy (<sup>455</sup>). Innocenty VIII wysłanym umyślnie *breve*, modlitwom jej polecał się (<sup>456</sup>).

przez Jagiełłę króla, aby go uniewinnił z zarzutów przez cesarza Zygmunta na soborze królowi uczynionych, jakoby Hussytem sprzyjał, i nawet orężem wspierać ich obiecał.

(<sup>452</sup>) W roku 1460 *Maciej z Racięża* magister prawa jeździł w poselstwie od króla Kazimierza do papieża, w sprawie Jana Gruszczyńskiego, którego król pragnął mieć biskupem krakowskim.

(<sup>453</sup>) Wincenty Kot z profesora akademii został arcybiskupem gnieźnieńskim w roku 1436, podobnie *Władysław z Oporowa* został arcybiskupem gnieźnieńskim w roku 1453.

(<sup>454</sup>) Sprawę w r. 1469 toczoną między Fryderykiem margrabią Brandeburskim, a Henrykiem xięciem Stolpeńskim, który się od margrabi hołdu domagał, król jako zawikłaną feudalną sprawę, oddał na rozpatrzenie akademii. Sprawę książąt Mazowieckich z królem Kazimierzem w roku 1462, rozstrzygło zdanie profesorów akademii Jana Dombrówki, Mikołaja z Kalisza i Jakoba z Szadka.

(<sup>455</sup>) *Annal. acad. Centuria III snb anno 1504.*

(<sup>456</sup>) Innocentego VIII bulla z roku 1484.... Gdzie donosząc rektorowi i uniwersytetowi o swoim obiorze powiada: *exhortamur in domino vestram devotionem ut solempni processione prehabita cum celebratione missae S. Spiritus porrigatis altissimo vestras preces humiliter supplicando ut nobis uberiores gratiam largiatur, qua nos sufficientes reddat ad regendam suam Ecclesiam Sanctam.* Nabożeństwo to odbyło się za przybyciem rektora z całym uniwersytetem w kościele OO. Dominikanów Ś. Trójcy, populo undique confluente ad inusitatam eo in loco factam per professores pancyria mówi Radyński.

Władysław Jagiełło otrzymawszy zwycięstwo pod Grunwaldem, do akademii gońca osobnego wysłał. Akademia krakowska dostarczała ludzi uczonych różnym zakonóm, a między innemi Miechowitom (<sup>457</sup>). Professorowie akademii wychowywali królewiczów i xiążąt krwi Jagiellońskiej. W roku 1430 senat wyznaczył był Wincentego Kota za nauczyciela królewiczów, co Jagiełło potwierdził. *Ś. Jan Kanty* był nauczycielem synów Kazimierza Jagiellończyka; *Elias z Windelicy* zajmował się roku 1422 wychowaniem ośmioletniego Fryderyka, syna margrabi brandeburskiego, z trzynastoletnią córką Władysława Jagiełły zaślubionego. *Bernard z Nissy* i *Jan z Głogowy*, wychowywali *Jana Gastolda* xięcia litewskiego, który z nimi mieszkał w *Collegium majus* w r. 1492. W r. 1455 za rektorstwa *Macieja z Łabiszyna* zapisał się w album akademii Alexander xiąże ruski syn Alexandra, a w roku 1464 *Przecław* xiąże opawski. Błogosławiony Michał Gedyroyc zmarły 1485 r., był bakałarzem filozofii i nauk wyzwolonych. Około r. 1507 chodził do akademii krakowskiej Paweł syn *Alexandra xięcia olszańskiego*, kasztelana wileńskiego i starosty grodzieńskiego i pilnie do filozofii przykładał się. Wiele cudzoziemców: Szwec-

(<sup>457</sup>) Amplissimi hujusce regni claustra, tum certe conventus noster Miechoviensis doctoribus viris cultior erasit. Nah. Miechovia I. 363.

dów, Duńczyków, Węgrów i Niemców zjeżdżało się tu na nauki, których tu ściągnął odgłos cnót Jana Kantego i głęboka nauka Jana z Głogowy i Michała z Wrocławia. Nawet Krzyżacy młodzież pruską własnym kosztem do akademii krakowskiej posyłali (<sup>458</sup>). Wreszcie w tym wieku nie sami tylko przeznaczeni do stanu duchownego, brali stopnie w akademii krakowskiej; znajdujemy na liście synów znakomitych panów; *Jan z Szadkowicy* był w roku 1443 bakałarzem, a później kasztelanem rawskim. *Mikołaj z Tenczyna* został w roku 1468 bakałarzem, dalej magistrem, a później był wojewodą ruskim. *Jan z Tenczyna* został w roku 1453 bakałarzem, w r. 1456 magistrem, a był potem kaszt. krak. *Gabryel z Tenczyna* został w r. 1473 bakałarzem, w Wołoszech pojman za Olbrachta. *Mikołaj z Koniecpola* kaszt. rozpiński był w r. 1456 bakałarzem. *Jakób Ligęza z Bobrku*, był w r. 1491 mistrzem filozofii, a później kasztel. wojnickim. Wreszcie *Andrzej z Bnina* bisk. poznański, *Andrzej Róża z Boryszowic* arcybisk. gnieź., *Stanisław z Kurozwęk* bisk. krak., *Zbigniew Oleśnicki* arcybisk. gnieź., *Andrzej z Oporowa* bisk. kujawski, *Jan Lubrański* bisk. poznański, znakomici XV w. mężowie w akademii krakowskiej brali nauki (<sup>459</sup>).

(<sup>458</sup>) Voigt. Geschichte Marienburgs str. 385.

(<sup>459</sup>) Paprocki Herby p. 593 i Okolski T. III. p. 145. Recensio promo-

Ta sława i wziętość akademii krakowskiej, trwała aż do reformacyi Lutra: bo odtąd przy powszechném rozerwaniu umysłów, wiele narodów słowiańskich przeszło pod jarzmo tureckie. Panowie polscy synów swoich do Krakowa na wychowanie posyłać zaprzestali; słowem w XVI wieku już akademia krakowska upadać poczęła i już nigdy dawniej powagi i sławy nie odzyskała (<sup>460</sup>).

W piętnastym atoli wieku akademia krakowska w hierarchii duchownej i kościele zachodnim miała wielką wziętość i z kwitnących tu nauk sławę rozległą. Zaraz w pierwszych latach swego bytu odzywała się poważnie do soborów konstancyńskiego i do papieża, a do bazylejskiego czynny wpływ miała; obsyłając listami paryską i inne najsławniejsze w ówczas Europy akademie. Odpowiedzi tych akademij, listy soborów konstancyńskiego, bazylejskiego i lozańskiego (tutaj pierwszy raz z rękopisów wydane) dowodzą, jak wysoko w ówczas jój mniemanie w całej Europie ceniono.

torum rękopis biblioteki uniwersytetu krakowskiego pod EE. 11 7 z połowy szesnastego wieku; z niego wyczytujemy, iż wielcy panowie przyjmowali w akademii tytuły bakałarzów i magistrów.

- (<sup>460</sup>) Kromer piszący w roku 1578 powiada: *Habet academiam quoque omnium disciplinarum, atque doctrinae studiis et professione florentem. Olim tamen quam nunc honestis disciplinis, et frequentia praeceptorum juxta ac studiosorum florentiorem, cum principes viri ornamentis patriae magis faverent ac studerent, nec dum vel Luteranismo infecta, vel ferro Turcico divexatae, et ferme subactae essent gentes finitimae.*

Uboga młodzież znajdowała przyzwoite schronienie, a częstokroć i żywność w bur-sach (<sup>461</sup>), których w piętnastym wieku już 7 założono.

Pierwszą *Contubernium pauperum* zwaną, założył kosztem swoim Jan Isnery prof. teologii, niegdy uczeń pragskiej akademii, w roku 1409 na ulicy wiślniej (<sup>462</sup>) dla ubogich magistrów (<sup>463</sup>), bakałarzów i studentów, mianowicie z Litwy i Rusi na nauki do akademii krak. przybywających, Maciej zaś z Miechowa izbę téj bursy rozszerzył (<sup>464</sup>). W r. 1445 zakupiła akademia dla ubogich jęj mieszkańców 20 grzywien rocznego dochodu, za 400 grzywien zabespieczonych na wsiach Radziszowie i Woli do opactwa tynieckiego należących (<sup>465</sup>). W r.

(<sup>461</sup>) Bursa od wyrazu greckiego βύρα to jest *corium*, w łacinie średnich wieków znaczyło *crumena*, znaczyło wreszcie mieszkanie ubogich studentów z różnych narodów.

(<sup>462</sup>) O magistrze Isnery znalazłem wzmiankę w *Liber decanorum Univ. Pragensis*. I 225, 238; i to jest ślad, iż odbywał nauki w Pradze. W kontrakcie sprzedaży domu tego na ulicy Wiślniej (dziś własnością prywatną bąącego) zastrzegł sobie magistrat: *atque, si quod absit, dictae Universitatis studium extra civitatem predictam ad alia quaevis loca transferri et a civitate Cracoriensi alienare contigerit, extunc illa domus nulli alteri vendi debet, nisi civi Cracoviensi et jus civile legitime possidenti.*

(<sup>463</sup>) Magister choć już ten tytuł nosił, mógł być i bywał ubogim, póki się nie dostał do *Collegium minus*, to jest nie został *collegiatus*.

(<sup>464</sup>) Burse sive domus pauperum stubam ampliavit et cloacam funditus construxit. *Registrum suppellectilis M. SS.* W roku 1461 drugą kamienicę do bursy Isnera dokupiono, ale z téj miastu 4 grzywien rocznego podatku uniwersytet płacić obowiązał się.

(<sup>465</sup>) Kupili ten dochód. *Jacobus de Zaborów dictae burse provisor, Joannes de Elgot scholasticus et Paulus de Zator Decretorum Doctor*, od panów Rafała ze Skawiny, i braci jego. Zabespiecho-



1409 prowizorem jēj był magister *Jan z Pilczy* Ś. teologii professor i kustosz Ś. Floryana.

***Testamentum Joannis Ysneri continens foundationem pro bursa pauperum.***

In nomine Domini Amen. Sub anno nativitatis ejusdem Millesimo quadringentesimo decimo. Indictione terta. Pontificatus Sanctissimi in Christo patris et Domini Nostri Dni Alexandri Divina Providentia Papae quinti anno ipsius primo 22 mensis Martii, hora nona vel quasi in viridario parvo curiae domus acialis habitationis honorabilium et discretorum virorum Dominorum Altaristarum Presbyterorum retro macella carnificum site in civitate Cracovien. in mei Notarii publici testiumque infrascriptorum ad hoc vocatorum specialiter et rogatorum presentia personaliter constitutus venerabilis ac circumspectus vir Magister Joannes Isneri Cantor Ecclesie Sandomiriensis Cracovien. Dioecesis S. Theologie Professor non compulsus non deceptus, nec per aliquem errorem seductus, sanus mente corporeque existens et sciens, quoniam nihil certius est morte et nil incertius hora mortis, ac volens de his que acquisivit et congregavit in terris multiplicatum fructum recolligere in celis, de rebus suis in modum sequentem nuncupatum fecit et condidit testamentum, et ejusdem sui testamenti constituit, fecit, nominavitque ac elegit suos veros et legitimos executores Venerabiles viros Dominos Joannem Szafranec custodem et Canonicum Cracov. nec non Vicarium in Spiritualibus, per Rndum in Christo patrem et dominum Petrum Episcopum Cracovien. specialiter deputatum, Magistrum Nicolaum Piser S. Theologie Professore, Archidiaconum Ecclesiae Collegiatae S. Mariae gloriosae in Sandomiriensi civitate predicta. Mgm Franciscum S. Theologie Baccalaureum Decanum Ecclesiae Collegiatae S. Floriani extra muros Civitatis Cra-

ne zaś było na ich dobrach *sculletiarum in villis Radzieszów et Wola, nec non tabernis molendinis, agris, pratis, pascuis, rubetis nec non quibuscunque censitis, hominibus locatis, locandis, constitutis et constituendis, salvo tamen Dominorum ipsorum Abbatibus et Conventus predictorum dominio et jure.*

covien. absentes tamquam praesentes omnes in solidum, ita quod non sit melior conditio occupantis, sed quod unus eorum inceperit alter ipsorum prosequi valeat agere, litigare, defendere, mediare et finire, coram quibuscunque iudiciis spiritualibus et secularibus, cum quibuscunque personis spiritualibus et secularibus. Et primo testatus est bona in Trontnowice que pro pecuniis suis emit sibi prefatus Dominus Joannes Szafraniec Vicarius in spiritualibus Episcopatus Cracoviensis, legat et disponit pro uno altari erigendo in Ecclesia Cathedrali Cracovien. ad quod Venerabiles Magistri de Collegio Principis Domini Wladislai Dei Gratia Regis Polonie sito in eadem Civitate Cracoviensi duos valentes Magistros graduatos in S. Theologia vel ad minus valentes Magistros in artibus presentabunt Domino Joanni Szafraniec et ipso decedente, seniori de armis suis: qui domini et de illis armis gubernabant dicta bona, nullum emolumentum inde expectantes nisi mercedem futurae patriae. Magister autem tum sic presentatus episcopo loci ordinario per seniore ut premittitur de armis Domini Joannis Szafraniec predicti, tenebitur ad unam Missam in hebdomada. Item tenebitur legere in artibus vel in Teologia, dum per infirmitatem aut senium non fuerit gravatus. Item tenebitur ad domum pauperum sitam in platea Visliensi Cracovie dare omni anno sex Marcas pro necessariis ipsis comparandis. *Si autem studium Cracoviense cadat*, tunc predicta bona cum suis fructibus universis testatus est pro uno Magistro graduato in Theologia aut sententiariorum, qui sit lector in Ecclesia Cathedrali Cracoviensi et ejus presentatio spectare debet ad Seniore de armis premissis, qui etiam sit adstrictus ad duas Missas in septimana. Item specialiter predictis Dominis Magistri Nicolao Piser et Francisco committo domum quem emit pro Universitate Studii Cracovien. ad usum Pauperum, Magistrorum, Baccalaureorum, Studentium et ad quam ante omnia si fuerint recipi Lithuani et Rutheni habiles ad Studium Theologicale et Artium ad dilucidandam catholicam fidem sic quod posterior domus deserviat habitationi pauperum, et anterior domus deserviat divitibus, qui census debent his pauperibus de quibus dictum est supra dare. Item de censu domus anterioris debent omni an-

no octo Marce dari duobus aptis Lithuanis ad Studium Theologie et Artium qui studuerint, et in domo predicta habitationem habeant tanquam pauperes studentes. Interim autem cum haberi non possunt, tunc iste octo Marce dari duobus pauperibus Sacerdotibus et Studentibus in Theologia; quorum quilibet legat quatuor vicibus in Septimana Requiem et Vigiliis cum tribus lectionibus. Si autem studium Cracovie defluet, ex tunc legavit et testatus est domum predictam pro Ecclesia S. Marie Virginis Sandomir. que ipsam vendet et pro pecuniis duas lampades comparet, unam ante Corpus Christi, aliam autem ante majus altare B. Marie Virginis gloriose. Pecuniam que superfluet commitant in res magis necessarias pro cultu divino, pro Ecclesia predicta, item libros suos in Theologia et in artibus legatus est ad Collegium Cracoviense prefati Domini Regis Vladislai et ad Domum pauperum, scilicet que de manu sua scripsit. Si autem desierunt esse, tunc libros predictos habeant Canonici Regulares Ecclesie Corporis Christi site in Civitate Casimirien. extra muros eius Civitatis Cracovien. nisi aliter videretur in conscientia Magistri Nicolai Piser et M. Francisci predictorum executorum fore statuendum. Item specialiter et singulariter omnes et singulares res suas preter nominatas in vestibus quibuscunque nominibus censeantur sive invenirentur cum effectu commissit prefato Magistro Francisco ad disponendum pro salute anime sue secundum quod de hoc satis sibi suam intentionem declaravit. Et quia nulli nisi soli Deo de dispositione hujusmodi rerum teneantur facere rationem. Super quibus omnibus et singulis premissis prefatus Magister Joannes Ysneri testator a me notario publico infrascripto petit sibi fieri publicum Instrumentum. Acta sunt Anno, die, mense, indictione, Pontificatu, hora quibus supra. Presentibus venerabilibus, honorabilibus et discretis viris Magistro Nicolao Wigandi Decretorum Doctore de Cracovia, Joanne Michaelis de Byecz Clerico Diecesis Cracovien. diecesis testibus fide dignis ad premissa vocatis specialiter et rogatis. Et ego Joannes Joannis de Breg Clericus Wratislaviensis. Diecesis publicus Imperiali autoritate notarius predicti testamenti conditione legalizatione aliisque omnibus et singulis dum sic ut premittitur agerent et fierent

una cum prenomina<sup>tis</sup> testibus presens interfui, ea que sic fieri vidi et audi<sup>vi</sup>, manu mea hodie subscripsi et in hanc publicam formam redeg<sup>i</sup>, signo et nomine meis solitis consignavi, rogatus et requisitus in fidem et testimonium omnium et singulorum premissorum. Ex originali quod erat in Contubernio pauperum extractum et transcriptum seculo XVII.

Drugą założył kardynał **Zbigniew Oleśnicki**: uczyniwszy albowiem ślub odbycia pielgrzymki do Jerozolimy, dla uczczenia grobu Zbawiciela, gdy dla zawichrzonych na ówczas i trudnych w Polsce okoliczności wydalać się nie chciał, za wstawieniem się króla Kazimierza Jagiellończyka, pozwolił mu papież pierwotny ślub pobożnemi uczynkami zastąpić. Jakoż kardynał dał w roku 1454 zbudować burzę, z tego powodu jerozolimską nazwaną (<sup>466</sup>), w której prócz mieszkania dla Seniora, izby na bibliotekę, dla której wszystkie swoje księgi darował i wspólnej kuchni, miała pięćdziesiąt mieszkań, gdzie sto ubogich uczniów jakiegokolwiek urodzenia mieściło się. Nadto na jej utrzymanie 4 tysiące czerw. złot. odkazał (<sup>467</sup>), za które z Bochni sto grzywien rocznie bursa w dzień Ś.

(<sup>466</sup>) Ta bursa miała kosztować 2000 grzywien, jak opiewa jego testament z r. 1454, co wynosi na dzisiejszą monetę zł polskich 90 tysięcy; bo grzywna w połowie piętnastego wieku wartała 45 złp. W roku 1460 *Gaspar Rokenburg* rektor i uniwersytet obiecali magistratowi krakowskiemu, iż każą płacić miastu półtóry grzywny rocznie podatku z tej kamienicy.

(<sup>467</sup>) Te pieniądze zabrał Kazimierz Jagiellończyk, na dopłacenie ziemi oświęcimskiej księciu Januszowi, i zabezpieczył je na mieście Bochni z rocznym czynszem sto grzywien, czyli dzisiejszych 4500 złp.: w r. 1769 już tylko 140 złotych mieszczanie bocheńscy płacili.

Marcina pobierała. Seniozem téj bursy bywał zawsze jeden z kolegów *mniejszych* i miał obowiązek odprawiania dysput (<sup>468</sup>).

*Bursa divitum* była może założona razem z bursą *pauperum*, niebawnie po założeniu *Collegium Jagiellońskiego* (<sup>469</sup>). Jeszcze Długosz dziejopis w niej mieszkał; w roku 1450 pozwolono w niej mieszkać kolegom *mniejszym*, za co jéj prowizorowi uniwersytet 17½ grzyw. corocznie płacił; w r. 1476 obróconą była na *Collegium artistarum* czyli *minus*.

Była bursa *grochowa* (bursa pisarum) na ulicy kannonéj, czyli zamkowej przez Novagiusa z Tenczyna dziekana krakowskiego zmurowana, którą była kapituła i biskup krak. Oleśnicki darował dla kanonistów. Tę w r. 1469 za rek-

(<sup>468</sup>) Senior burse pauperum propter onera que incumbunt regimini dicte burse ox ordine prescripti Novi Collegii leget aut disputabit in artibus per unum actum in qualibet facultate prout viderit commodo universitatis expedire reddendo se ydoneum ascendere ad Majus Collegium sive promotionem. *Ex libro Conclusionum majoris Collegii.*

(<sup>469</sup>) Kiedy była założona, i jakie miała dochody niewiadomo. Domus illa murata dicta *Bursa divitum*, a quo et quando erecta, quibus proventibus dotata fuerit, pariter nullo documento deducunt. Collegiati (minoris Collegii). Asserunt nihilominus eandem domum proprio sumptu Universitati comparatam propter alumnos sufficientioris fortunae gratia studiorum recipiendos, quod nullo evincunt documento. Asserunt enim eo tunc placuisse vocari *Bursam divitum*, quod illam inhabitantes propriis sumptibus victitarent. Visitatio Collegii Minoris Universitatis Cracoviensis. Anno Domini 1766. Rękopis. Radymiński in *Centuria prima* powiada: iż burzę *divitum* równie jak *pauperum* założył był w roku 1409 Jan Isnery, kiedy po upadku pragskiej akademii dla zaburzeń Hussyckich nadszła ztamtąd wiele młodzieży do Krakowa.

torstwa Jana z Latoszyna oddała akademia kapitulę za plac w tyle *Collegium artistarum* leżący, gdzie dawniej była synagoga i szpital żydowski, za 600 grzyw. I to była bursa nowa, którą dał własnym kosztem zbudować Jan z Głogowy.

Po śmierci Macieja Korwina króla węgierskiego w roku 1490, upadła wśród zaburzeń akademia, niegdy przez cesarza Zygmunta w Budzie założona; odtąd młodzież węgierska pragnąca wyższych nauk udawała się do Rzymu, Bononii i Padwy, albo do bliższej a kwitnącej na ówczas akademii w Krakowie, gdzie w r. 1491 założył dla nich magister *Michał de Varadino* bursę w domu Melsztyńskich, za 540 czerw. złotych, przez akademią niegdyś kupionym (<sup>470</sup>). Wreszcie bliskość i sława akademii, wielkie jej przywileje, bezpłatna nauka, przychyłność przez Zygmunta I, krewnego króla *Jana Zapoły*a dla Węgrów okazywana, ścigały wiele Węgrów świeckiego i duchownego stanu na nauki do Krakowa.

Szerząca się w Niemczech i Szwajcaryi reformacya, której nasiona jednocześnie Luter, Zwingliusz i Kalwin żarliwie rozsiewali, była

(<sup>470</sup>) Dom ten był na ulicy Brackiej. Część tego domu jakąś darował Wiktoryn z Melsztyna Bernardyn. Nie była więc to bursa przez Węgrów kupiona, jak oni później utrzymywali. Wreszcie ten dom należał już do akademii w roku 1465, a Piotr z Waradyna płacił akademii 14 grzywien rocznie.

powodem jój upadku; młodzi albowiem Węgrzy pod pozorem udawania się do akademii krakowskiej, wymykali się do Niemiec, a nawet z samej bursy węgierskiej wielu udawało się do Niemiec i kilkakrotnie wracało z nowościami, któremi się tam napoili i o takowych pisane w języku węgierskim xięgi w Krakowie wydawali<sup>(471)</sup>. Odtąd więc zamiast do Krakowa śli do Wittembergu, lub Tubingi, a bursa węgierska coraz mniej miała mieszkańców. Węgierscy biskupi widząc: iż xięża, którzy w Krakowie stopień bakałarzów i magistrów otrzymali, śli potem do Niemiec, usiłowali szkoły w kraju podźwignąć: za staraniem więc strygońskiego arcybiskupa *Olahi* szkoły i seminaryum kleryków oddano Jezuitom<sup>(472)</sup> i prócz *Rzymu* i *Wiednia*, za granicę na nauki udawać się xiężom zakázawszy, wszelkiego wsparcia ich pozbawiono i postanowiono nieprzyjmować do urzędów duchownych, tylko wychowanych i wyuczonych w dyecezyi. Wędrówki młodzieży węgierskiej do Niemiec, i przedsięwzięte dla zapobieżenia temu przez strygońskiego arcybiskupa środki i wojna domowa w Węgrzech, były przyczyną wyludnienia i upadku bursy węgierskiej w Krakowie.

W roku 1535 uniwersytet postanowił Wę-

(471) W książce *Steph. Sandor Magyar könyvhaz 8 Jawareni 1798* wyliczone są książki węgierskie wydane w Krakowie.

(472) Kary Fran. *Histor. Universitat. Tyrnavien. S. J. Tyrnau 1757.*

grów z walącego się domu wydalić, ile że już go sobie przywłaszczają zaczęli (<sup>473</sup>). Wszelako dopiero w roku 1557 przeniesiono ich do bursy niemieckiej, (czyli jak się w ówczas nazywała) nowój; bo bursa węgierska źle utrzymana nie mieszkalną się stała (<sup>474</sup>), obiecując im zwrócić burzę, gdy ich liczba powiększy się. Urażeni o to Węgrzy, pisali przez posła swego (który po śmierci króla Jana Zapolya przybył do Krakowa), z żalami do biskupa swego na ówczas królestwem rządzącego, którego wstawił się za nimi do biskupa krakowskiego; lecz gdy Węgrzy nie mogli pokazać, jakim prawem burzę posiadają, odłożono tę sprawę do przyjazdu Zygmunta. Tym czasem wysłany przez

(<sup>475</sup>) *Anno 1535 quod ipsi Hungari ab domo illa alienarentur, quum jam sibi appropriare volunt et jus proprietatis in ea habere, cum tamen nullum jus in ea habeant, sed Universitas illam eandem Domum in platea fratrum sitam propriis emit pecuniis ab haeredibus dominorum de Melsstyn, partim vero ex donacione cujusdam fratris Victorini de Melsstyn religiosi fratrum minorum de observantia prout de hoc sunt plana et liquida privilegia. Verum quia continue in deteriorem domas illa tendit condicionem, cum videlicet non sufficiunt, census illi admodum pauci et modici que pro commutationibus Ungari aliquot inhabitantes solvunt, proinde ut dicta domus in suis imminentibus ruinis reficere posset conclusum est: ut quoquo modo posset meliori per Rectorem, et Universitatis procuratorem alicui conductoretur. Si aliquis se offerat, qui ad unam vel duas villas eandem domum communire vellet et reficere, hac reparare illam vellet quod eidem conveniretur et contractus cum eodem licitus et conveniens de eadem fieret. Conclusiones Universitatis.*

(<sup>476</sup>) *Anno 1557 Reverendi patres Domini Collegiati rationem habentes nostrorum studiorum, quae propter multas incommoditates, quas passim in hospitibus ferebamus, vix etiam debita poteramus tractare diligentia.*



nich do Węgier bursista z prośbą o wsparcie nie wrócił, a w następnym roku już tak mało było Węgrów, iż z rozkazu rektora, do bursistów węgierskich trzech Polaków przyjęto. Z końcem tego roku upadła bursa, gdy już Węgrzy na nauki do Krakowa nie przybywali, kilku więc Węgrów z seniozem sprzęty stare bursy węgierskiej przedali za sześć złotych, inne do swego użycia obrócili i rozproszyli się po mieście, ofiarowanego sobie przez akademią w bursie filozofów mieszkania nie przyjąwszy dla nienawiści ku Mazurom i Górskiemu (<sup>475</sup>).

(<sup>475</sup>) His rationibus inducti vendidimus ea, quae antiquitate erant consumpta, florenis in moneta sex, servatis his, quae aetatem adhuc ferre poterant, in privatum usum nostrum ac posterorum. Jam ergo sollicitis de mansionis loco, oblata quidem erat nobis habitatio in Bursa Philosophorum, sed cum difficile esset agnis inter lupos Masovitas versari, malimus pretio habitationes conducere, ac passim in civitate manere, quam cum inimicis omnium bonorum versari. Monemus etiam hos, qui post nos futuri sunt in hac Universitate Hungaros, ne ullum commercium cum istis habeant κακολόγοις και κακοεργοις, qui κακοθνημια και κακοηδονια pleni omnes bonos maxime autem nostrae gentis homines κοινδον impetunt, cedunt, lacerant et frustra ledere conantur, lecturi olim suorum scelerum poenas dignissimas. Hi soli sunt (cum alii omnes tam Doctores quam Magistri summa semper nos prosecuti sunt benevolentia) qui nostris in Universitate hac invidunt successibus. Plus quam omnibus infoelix ille Ciceronis imitator (Gorscius) cujus nomen cum sit notissimum ac omnibus bonis invisum hic taceo. Sed perdet Deus eorum conatus, consiliumque, quod contra nos machinati sunt in eorum caput sceleratissimum convertat. Nos autem dum vivemus, omnium Universitatis hujus procerum in nos collata beneficia, plenius semper apud nostros homines praedicabimus encomiis, quorum in numero primus est ille pius *Nicolaus a Schadek*, *Benedictus a Koźmin*, vir omni humanitatis studio excellentissimus secundus. Hinc *Albertus Novi Campianus*, Religionis verae sincerus defensor, alique quam plurimi doctissimi viri, quibus Deus omnipotens pro eorum in nos amorem perpetuam retribuatur beatitudinem Amen.

W bursie węgierskiej nie było Słowian ani Saxonów, ale same Madjary, którzy nawet o podniesienie zaniedbanego swego języka starali się, jak dowodzą xięgi w madjarskim języku przez nich w Krakowie w połowie szesnastego wieku wydane.

Prócz dziesięciu brył soli na prośbę posłów węgierskich téj bursie przez Zygmunta I w r. 1510 darowanych, nie masz w *regestrum* żadnego śladu funduszków, z których się utrzymywali. Zdaje się, że tu przebywali kosztem rodziców, biskupów lub panów węgierskich, a ubożsi mieli utrzymanie z opłaty przez majątniejszych przy wchodzie do bursy składanej. Węgrzy mieszkający w bursie węgierskiej, wybierali z pomiędzy siebie seniora i konsyliarzów, którymi zawsze bywali madjary. Mieli swoją kaplicę w kościele OO. Franciszkanów i własne statuta (<sup>476</sup>). Cała zaś ich biblioteka składała się z następujących xiązek: *Liber prio-*

(<sup>476</sup>) Te statuta zaginęły, tylko *Regestrum bursae hungarorum* kupił był Brosciusz w r. 1613 w kramiku szewskim, i w bibliotece akademii krakowskiej złożył, skąd przysłany dla hrabiego Franciszka Schetzsenyja odpis wydał w Budzie M. z napisem: *Regestrum Bursae Cracoviensis Hungarorum nunc primum ex autographo codice Bibliothecae Cracoviensis editum. Budae typis Universitatis 1821 8.* W przedmowie i przypisach wydawcy zawierają się ciekawe do historyi téj bursy wiadomości. Radymiński w Centur. I. mylnie twierdzi: że tu akademia pozwoliła dawać lekcyę prawa kanonicznego etc. bo to postanowienie z roku 1444 stósowało się do bursy nowéj na nlicy Franciszkańskiej, kiedy jeszcze bursy węgierskiej nie było. Czyt. *Conclusiones Universitatis.*

*rum Aristotelis, Grammatica Petri Helie, Liber Bibliorum i Liber de Anima* (<sup>477</sup>).

**Bursa kanonistów.** Jan Długosz kupiwszy w roku 1470 kamienicę Warchołowska zwaną (<sup>478</sup>), darował ją uniwersytetowi na *Contubernium canonistarum*, czyli bursę dla kanonistów (<sup>479</sup>). Prowizorami tej bursy bywali kanonicy krakowscy, a seniorem jeden z kolegów

(<sup>477</sup>) W roku 1524 jeden senior bakałarz, wyjeżdżając do Węgier, zostawił dla bursy komentarz Cezara. Rozumiałby czytelnik, iż polecił swoim węgrom, żeby go czytali, dla wyuczenia się piękną łaciny, dobrego stylu, lub historii: bynajmniej. Oto nakazał aby za tę książkę kupili sobie wina siedmiogrodzkiego, co też wykonali, *cujus rei essentia diligentissime executi est*. Inny z seniorów kazawszy piec poprawić i okno przybić, w te słowa do swoich następców odzywa się: *proinde optimi successores conanimi vos, pro augmento rei familiaris hujus bursae, ut apud posteros laudem consequi valeatis*. Inny zaś senior tej bursy powiada: *nolens vel alium in hoc a predecessoribus meis, qui cura vigilantissima rem publicam domus hujus augere conati sunt denegare*, (tu czytelnik ciekawy zapewne co też on zrobi dla swojej bursy) *emi scutellas tres stanneas florenis polonicalibus quatuor, minus quinque grossis ex communi aere ad usum incolarum domus jam memorate, in cuius rei memoriam hec mea scripta hoc in libro hujus bursae hungarorum legi volui, quibus posterique incremento domus gaudere stimulentur*.

(<sup>478</sup>) Te kamienicę leżącą na ulicy S. Andrzeja, (którą teraz zajmuje klasztor i kościół pojezuicki) najprzód Mikołaj Serafin de Barwald miecznik królewski i żupnik obojga salin, sprzedał Janowi Gałce z Niedźwiedzia w roku 1443 za pięćset grzywien liczby polskiej, co wedle tablicy *Czackiego* około dwadzieścia tysięcy wynosi. Potém ten Jan Gałka z Niedźwiedzia sprzedał ją w roku 1473 Długoszowi za 500 złotych węgierskich. Magistrat krakowski pozwolił na to pod warunkiem, iż akademia będzie corocznie z tego domu do kassy magistratu płaćta ośm skojców czyli szesnacie groszy, co wynosi 11 zł. pol. gr. 6.

(<sup>479</sup>) Jak świadczy między innemi uapis na stojącej dotąd tej bursie: *Joannis Longini Canonici Cathedralis Cracoviensis ad honorem Dei et profectum Studii Cracoviensis, pauperumque Canonistarum mem. fel. Anno Domini MCCCCLXXI*.

mniejszych przez uniwersytet obrany. Ta bursa miała pierwsiastkowo dziesięć grzyw. rocznego dochodu, przez *Pawła z Zalesia Decretorum Doctoris* zapisanych.

W r. 1441 Jan z Zaborowa kanonik krak., doktor prawa i professor, czternaście grzywien rocznego dochodu z domu, ogrodu, sadzawki i cegielni na Kazimierz u zakupionych, przeznaczył altaryście ołtarza Wniebowstąpienia Panny Maryi, w kaplicy Ś Maryi Magdaleny, wybranemu przez czterech rzeczywistych profesorów prawa, ze studentów prawa w bursie kanonistów mieszkających (<sup>480</sup>), którego będzie obowiązkiem trzy mszy na tydzień przed tym ołtarzem odczytać, 2 grzyw. obracać na naprawę tych domów na Kazimierz u, albo gdy tego nie będzie potrzeba, kupi za nie dla bursy Długosza żywności, to jest: grochu, jagieł i pieprzu. Tę zaś altaryą ma trzymać, póki nie zostanie doktorem i innego beneficium nie otrzyma. Bursę Długosza dopiero około r. 1484 executorowie jego testamentu skończyli.

Zamieszczam tutaj statuta dla téj bursy w roku 1485 napisane, jako ciekawy starożytności zabytek, malujący

(<sup>180</sup>) Quinque doctores tenebuntur praesentare actu presbyterum et studentem de bursa Canonistarum abilem in facultate Canonica ad promovendum, residere volentem et studere, mówi dyplomata erekcyi tego ołtarza na pergaminie przez Jana Elgota scholastyka i kanonika krakowskiego, oraz krakowskiego biskupa Zbigniewa officyała.

ówczesne obyczaje i dający nam niejaką wiadomość o wewnętrzném w tych bursach życiu (<sup>481</sup>).

*Anno Domini MCCCCLXXXV die vero Lunae Tertia Mensis Octobris. In rectoratu Egregii Viri Mathiae de Costen decretorum doctoris, et ad Sanctam Annam in Cracovien. Ecclesiae Parochialis Rectoris Statuta infra-scripta domus Bursae Canonistarum in Platea Sancti Andreae sitae Convocatione generali ad omnes Doctores et Decanos ac Collegiatos omnium facultatum sub poena non contradicendi per ipsum Dominum Doctorem et pro tunc Rectorem, die praefata hora vigesima in Collegio Minorum Artistarum facta et assignata sunt auscultata et approbata. Qui quidem Convocatorum Doctores et Magistri isti ex nomine interfuerunt videlicet: Stanislaus Brzeszyna, Mathias Kobylina, Bernardus Nissa, Joannes Piltza Magistri et Sacrae Theologiae Professores; Joannes de Szkawina, Joannes de Wysoka dictae Bursae Senior, Petrus de Kozłow, Andreas de Corra decretorum Doctores et artium liberalium Magistri; Joannes de Regul. Medicinae Doctor, Stanislaus de Górka Artistarum Decanus, Petrus de Zambrzedz, Martinus de Cracovia, Andreas de Łabiszyn Magistri et Collegiati domus Artistarum. Qui omnes ipsa Statuta approbarunt et ex super abundanti Doctores absentes protunc ad revidendum praedicta statuta deputarunt videlicet: Arnolphum de Mierzyniecz Canonicum Cracoviensem, Stanislaum Kobylński, Clementem de Piotrkow ordinarium Juris Canonici decretorum Doctores. Quibus Statutis per praefatos Viros sic deputatos revisis et correctis beneque intellectis ipsi Domini deputati mandarunt ea firmiter et inviolabiliter observare et manu tenere sub debito obedientiae ipsius domus Rectoris ac suorum Successorum.*

**Statuta concernentia intrantes domum D. Longini dictam Bursam Minorum Canonistarum.**

*Nullus acceptetur in domum neque admittatur ad ponendum Bursam nisi prius in Matrica Universitatis*

(<sup>481</sup>) Statuta bursy jerozolimskiej, Isnerowskiej, czyli pauperum i węgierskiej zagięły, tylko niniejsze bursy Długosza zachowały się.

*fuerit intitulus et aliquantulum in artibus sit fundatus. Aliud. Item nullus suscipiatur in domum nisi prius pro intritalibus det aureos duos Contubernii Seniori, ad hoc venia Senioris domus obtenta et introitalibus solutis, secus faciens locum in domo non habebit. Aliud. Item statuimus quod quilibet volens stare in Contubernio omnia subsequencia statuta sub conscientia promittat servare. Aliud. Item statuimus quod nemo admittatur in domum, nisi promittat obedire seniori Bursae praesertim in rebus licitis et honestis. Si quis rebellis apparuerit de domo excludatur tanquam contumax et suae propriae actor voluntatis. Aliud. Nullus etiam suscipiatur nisi promittat Seniori secreta domus tenere apud se et nulli revelare sub poena Fertonis. Si secundo excesserit puniatur in octo decem grossis, si Tertio excludatur. Juramentum sic recipiendum est. Ego N. juro Domino Provisori et ejus Seniori ac Successoribus obedientiam et promitto Statuta servare Bursam Canonistarum concernentia, bonumque Communitatis promovere, secreta Bursae non revelare Personis extraneis. Sic me Deus adjuvet et Sancta dei Evangelia. De tempore et modo solutionis Bursae. Quilibet in dicta domo morari desiderans singulis Septimanis Bursam ponere sit astrictus. Secundum Consuetudinem, exceptis infirmis, qui tamen seniore debent accedere et ei causas aegritudinum declarare sub poena dupli. Bursa autem per unum quemque solvi debet Feria Sexta ante occasum solis inclusive. Si quis in diem Sabathi distulerit, puniatur in duobus quadrantibus, et si in dominicam, tribus quadrantibus et sic consequentur per additionem unius quadrantis. De rationibus et additionibus. Statuimus ut quilibet Feria sexta prandiis peractis vel sicut seniori videbitur expediri dispensator seu Praepositus praecedentis Septimanae ad dandum rationem in presentia senioris et ad minus unius Consiliarii sit astrictus, additione sin vero si quae dandae vel non dandae per Seniore et unum Consiliarium decernentur quilibet vero easdem solvere tenebitur sub poena unius grossi. De recedentibus in communi. Quia multi se recessuros fingunt dispensatori quod se Bursam*

*non ponere iudicant nulla adhuc licentia<sup>l</sup> obtenta sui recessus a Seniore, ideo huic errori occurrere volentes: Statuimus, ut si quem recedere contingit Seniorem pro licentia petenda accedat, eidem causam sui recessus assignando et obtenta licentia die tertia recedat, si vero longius manserit bursam ponere sit astrictus et omnes negligentias arguendo rem exponat post cuius resessum senior dispensatorem advocet et eundem absolutum a positione Bursae iudicet; quod si seniore non avisavit Bursam ponat sub poena dupli. De Tempore comedendi. Statuimus quod prandium diebus festivis hiemali et aestivali commutationibus post summam missam in Ecclesia Cathedrali Cracoviensi celebrari debet. Caena vero diebus Dominicis post Ordinariam Baccalaureorum Disputationem, licet aliis diebus festivis post Vesperas fieri poterit. Diebus autem feriatis prandium fiat post Exercitia Matutina, et post Lectionem Decretorum, et hoc si aliquis vel aliqui de Domo Scholas privatas visitaverint. Diebus autem Sabbativis prandium post ordinariam Magistrorum Disputationem fieri debet. De ordine sedendi ad Tabulam. Quilibet illum locum teneat ad mensam puta: Magistri secundum ordinem suae promotionis, post hos baccalaurei Sacrorum Canonum secundum ordinem suae promotionis, demum baccalaurei artium si qui fuerunt, secundum eundem ordinem. Studentes vero secundum ingressum, domus ad mensas resideant, nisi tunc Seniori videretur pro honestate alicujus personae melius expedire. Ita tamen quod sacerdotes praeferantur caeteris, juxta arbitrium Senioris collocentur immediate post Seniorem, qui semper primum locum obtinet sive sit sacerdos sive non. De benedicite et gratias. Ut homines Intellectuales a bestiis irrationalibus differant, et beneficia a Domino percipere recognoscant, statuimus: ut Senior surgendo honeste benedicite et gratias clara voce dicat, vel saltim Sacerdos aliquis cum consensu senioris et tunc quilibet surgat honeste mitram aut capucium deponendo, ita tamen quod Sacerdos vel Senior unum versum vel medium, secundum consuetudinem incipiendo dicat, studentes vero alium versum vel medie-*

*tatem voce sincera respondeat, hoc fiat ante prandium et ante caenam et post simili. De recedentibus a mensa. Statuimus quod Praepositus antiquus observet, ut nulus ante gratias recedere praesumat nisi notabili superveniente causa sub poena duorum quadrantum irremissibiliter. De lectione ad mensam. Item Statuimus quod Praepositus aut Servitor suus ad mensam legere sit astrictus, sub poena medii grossi toties quoties neglexerit, idem conscribat non venientes ad actum. De silentio ad mensam. Quia iustum est de eo ut cogitemus a quo beneficia recepimus et loquamur. Ideo statuimus ut omnes et singuli ad mensam silentium teneant, et lecturam audiant, sive quibusvis clamoribus, detractionibus, vocis et murmurationibus sub poena unius grossi. Sic tamen ut si alicui vel aliquibus silentium per seniore[m] imponeretur et Statum non Servaverit Sdum arbitrium Consiliariorum poterit excludi. De portantibus ad mensam. Item quia plures negligentia, committuntur circa portaturam cibariorum ad tabulas. Ideo statuimus ut lector praeecedentis Septimanae portet scutellam ad De portionibus. Statuimus quod Dispensator aut Praepositus omnes et singulas portiones iuxta morem consuetum ad mensam ponet sub poena medii grossi et extra Tabulam nulli servare sit astrictus, nisi aliquis vel aliqui in negotiis Communitati disponendis per seniore[m] mittetur vel mitterentur, extunc iuxta iussum senioris portiones et pulmentaria servare sit astrictus. De iniuriis in Tabulam. Nullus alterius talare recipere aut occupare vel ad cameram deportare audeat sub poena quadrantis. Aliud. Item nullus circa Tabulam rixose contra alium tempore prandii aut caenae insurgere audeat, sub poena sex grossorum. Sed si quae sibi iniuria inferri videantur: pacifice tolleret quousque caena vel prandium finiatur, post vero seniore[m] accedat et offensam pulchre et honeste exponat, senior vero paratus sit partibus iustitiam exhibere. Aliud. Item nullus alterius portionem circa Tabulam recipere praesumat, duoque simul et semel praetermisso ordine pro portione scutellam intingere non audeant. Si qui vero oppositum facere inventi fuerint, tanquam leves*



*et moribus carentes de ordine studentum commensalium eiusdem mensae excludantur et circa finalem Tabulam ad eandem mensam collocentur et in duobus quadrantibus nihilominus puniantur, ne praetermissis moribus scientiam acquirere valeantur. De suspendendis a Tabula. Quilibet punitus vel poenalis judicialiter declaratus si suam poenam ad terminum sibi praefixum solvere neglexerit, vel pronunciatus in iudicio irrecuse ponere sit obligatus sub poena Suspensionis tabulae id est carentia suae portionis. Si quis vero inhibitioni Senioris vel eius vices gerentis contravenire praesumpserit, puniatur in quatuor grossis, quod si secundo facere repertus fuerit, puniatur in duplo et sic consequenter. Aliud. Quilibet Praepositus vel dispensator pro sustentatione expensarum ipsi seniori grossum dabit. Aliud. Item si quis seniore verbo scandaloso et contumelioso vel quovismodo inhoneste offenderit vel contra eum qualitercunque fuerit et de hoc vinctus extiterit, de domo excludatur. Aliud. Statuimus quod quicumque ad mandatum senioris vel vices eius gerentis praecipue pendente iudice et ad Tabulam non siluerit, quando ab eodem sibi silentium impositum fuerit, extunc mox in sex grossis puniatur, qui dum secundo vel tertio monitus non tacuerit, quarto cum silentio de domo excludatur. Aliud. Si quis verbis pungitivis aut infamatoriis aut derisoriis alterum laeserit, et de hoc sufficienter convictus fuerit, parti laesae verbis deprecationes faciat, emendam condignam iuxta arbitrium senioris et suorum consiliariorum et pro paena Communitati solvet 34 grossos. Aliud. Si quis item alteri comminatus fuerit, aut arma contra aliquem portaverit et de hoc convictus fuerit, pro poena solvat sex grossos, si enim monitus cessare noluerit, in duplo puniatur; si etiam tertio, de domo eiiciatur. Si quis manus iniecerit violentas vel gladium evaginando percutere alium voluerit, de domo irremissibiliter excludatur. Si vero offensa enormis fuerit, ad dominum Rectorem Universitatis remittatur. Aliud. Si quis item alterum maxillaverit et si illud factum fuerit circa Tabulam, reus simili de domo excludatur. Si autem in aliquo loco occulto hoc factum fue-*

*rit, reus pro poena Communitati dabit fertonem et parti laesae satisfaciat verbis deprecatoriis, praesentibus illis, coram quibus facta est confusio, hoc tamen sit iuxta arbitrium senioris et consiliariorum; sed si quis alterum laeserit, sic quod vulnus notabile aut effusio sanguinis apparuerit et parti laesae satisfaciat iuxta arbitrium senioris et consiliariorum pro poena solvat mediam marcam.*

Senior z fundacyi *Jakóba Szadka* i *Mikołaja z Koprzywnicy* exekutora jego testamentu, zrobionej w roku 1489, pobierał 17 grzywien, od kapitału 500 zł. węgiers. na jatkach szewskich w Krakowie umieszczonego, które król *Kazimierz* na potrzeby kraju był wypożyczył (<sup>482</sup>). Odtąd odprawiał 2 dysputy na tydzień w bursie, w kollegium zaś kanonistów, wykładał czwartą księgę *decretalium* w te dni, w których *de novis juribus legitur*. W r. 1512 ten czynsz 17 grzywien przeniesiony został na miasto *Żabno* i wsie przyległe przez *Pawła Czarni z Withowic*. W r. 1519 *Konarski* bisk. krak. jako kanclerz, za zezwoleniem akademii seniorowi tylko 10 grzywien przeznaczył, a 7 pozostałych na stół dla jurystów w tej bursie mieszkających. Senior miał stół wspólny, a gdy się zdarzy miejsce w kollegium *juristarum*, na niego (jeśli dobrze obowiązki swe pełnił), pierwszy względ mieć kazano.

(<sup>482</sup>) Dochód ten był przywiązany do altaryi ołtarza Ś. Jana *ante portam latinam* w kościele katedralnym krakowskim, altarya zaś oddana seniorowi bursy *Długosza*, i to także w przywileju nazywa się *Collegiatura*.

Te bursy przy akademii pozakładane sprawiły: iż akademia krakowska tysiącami uczniów w XV wieku liczyła (<sup>483</sup>), choć panowie polscy, z małym nader wyjątkiem, nie posyłałi synów swoich do akademii, w której tylko nauki do stanu duchownego pilniej dawały się, a szlachta zwłaszcza odleglejsza (<sup>484</sup>), równie jak kmiecie, nie byli w możności utrzymywania swoich synów w Krakowie, ile że *stypendyów*, jak się zdaje jeszcze nie było (<sup>485</sup>).

Bursa filozofów stanęła razem z *Collegium majus* na ulicy Ś. Anny; mieszkali w niej początkowie filozofowie i dla tego nazywała się *Contubernium Pphilosophorum*; lecz potem oddana była na mieszkanie Niemców, i dla tego bursą niemiecką nazywać się poczęła.

(<sup>483</sup>) Włoch opisujący pogrzeb Kallimacha powiada: że było na nim piętnaście tysięcy uczniów czyt. *Historią lit.* T. III, str. 4.

(<sup>484</sup>) *Czerwiński, Rys dziejów kultury i oświecenia* str. 103, powiada: iż młodzież trzymając ustawicznie oręż w ręku (w piętnastym wieku) nie miała czasu się czytać, i jakoby ojcowie mieli jakieś uprzedzenie przeciw akademii krakowskiej, że „wydaje mędrsze od rodziców dzieci“ ale tego żadnym historycznym dowodem nie popiera.

(<sup>485</sup>) Za opata trzebnickiego Macieja *Heringo*, bardzo przychylnego Polakom, umarł w roku 1416 bogaty kanonik wrocławski nazwiskiem *Mikołaj z Głiwicy*, który w testamencie (na co wziął pozwolenie od papięża) zapisał cały swój majątek na *stipendia* dla ubogiej młodzieży w akademii wiedeńskiej, erfurckiej, lipskiej i krakowskiej; lubo to dobroczynna kanonika *Mikołaja z Głiwicy* chęć nie przyszła w Krakowie do skutku, bo pieniądze exekutorowie testamentu roztrwonili, wszelako godną jest rzeczą, aby temi kilku słowy położyć w zakęcie historii mały dla tego zacnego męża pomnik. *Klose. Briefe ueber Breslau 2 Band. 2 Theil p. 260.*

W r. 1483 za rektorstwa *Macieja de Kosten* Jan z Głogowy wynajął dom Melsztyński dla Niemców na trzy lata; za pierwszy rok miał płać akademii dziewięć grzywien, za drugi dwanaście, a za trzeci czternaście. W r. 1486 jeszcze go na jeden rok wynajął, za ośmnaście grzywien na rok dla Węgrów, albo innych jakichkolwiek studentów dla nauki w Krakowie bawiących.

Bursa nowa, którą później Jan z Głogowy dał był własnym kosztem zmurować<sup>(486)</sup>, stała podobno na ulicy franciszkańskiej. W roku 1444 uniwersytet postanowił: aby tu wykładano czwartą część prawa kanonicznego, aby bakałarz jeden dawał lekcyę medycyny; nadto, magistrowie nauk wyzwolonych, którzy nie mieli godzin i miejsca w *Collegium majus*, mieli tu dawać lekcyę *in artibus* i odprawiać dysputy. Pozwolono nadto odbywać tutaj promocyę na magistrów i doktorów wszystkich fakultetów<sup>(487)</sup>.

Godną jest zastanowienia się rzeczą: dla czego akademia krakowska, choć tak w XV w. kwitnąca i sławna, nie przyczyniła się jednakże do rozkrzewienia światła po kraju; a licząc wielu professorów z wielką nauką i obywatelską gorliwością, prócz jednego *Kopernika*, żadnego

(486) *Contubernium novum quod nunc privatis scholarum Classibus est designatum, Joannes Glogoviensis vir undecunque celeberrimus sumptibus propriis aedificavit.*

(487) *Conclusiones Universitatis et Statuta p. 20.*

w tym wieku znakomitego nie wychowała i nie wydała męża (<sup>488</sup>). Jagiełło król pisać nieumiejący, który tylko wykonywał ochoczo, co piękna Jadwiga zamyśliła i czego pragnęła, nie mógł założyć dla duchowieństwa i w celach religijnych (<sup>489</sup>), akademię wyjąć z pod wpływu zaalpejskiego. Akademia więc ze wsi Bawoń do Krakowa przeprowadzona, nie różniła się, mianowicie co do metody i rodzaju nauk tu wykładanych, od innych europejskich, bliskich lub dalekich; na nowe urządzenie ze względem

(<sup>488</sup>) Mówię tu o wieku piętnastym, który był złotym wiekiem dla akademii. X. Ostrowski (Dzieje i prawa kościoła polskiego T. II, 631) powiada także: iż mimo znakomitych ludzi, których w piętnastym wieku akademii krakowska wydała, światło jój nie mogło razem zasięgać obszernych Polski przestrzeni, i że ubożsi odleglejsi od stolicy nie mogli z niej korzystać.

(<sup>489</sup>) Pro cuius quidem Studii firmiori stabilimento ac dilatatione et nobis incrementum, Neophitarumque praedictae Lithuaniae ceterarumque gentium clariorem salutis illuminationem, uberemque et perfectum, praesertim ad fidei Catholicae propagationem, nostrae humanitatis viribus assurgere et aspirare praecordialius cupientes, mówi Jagiełło w przywileju na kanclerstwa i prebendy do akademii wcielone. W przywileju zaś z roku 1417, w którym Jagiełło zezwala na kupno dwóch domów żydowskich, dla rozszerzenia *Collegium majus*, czytamy: animadvertentesque quod dicto nostro Regno et praesertim Lythvanie, Russie, Samuitarum et nonnullis aliis provinciis, terris et partibus quas etiam nobis divina clementia subdidit, quarum populi innumeris peccatis exigentibus adhuc verum Deum non agnoscunt, multi et providi viri in lege divina pariter et humana et etiam liberalibus scientiis eruditi, nedum utiles verum omnino necessarii forent ac opportuni, qui bonis moribus ornati verbis et exemplis in eisdem partibus et provinciis proficere possent, populos earundem parcium et provinciarum ad agnitionem orthodoxe fidei convertendo et inducendo ad credendum, studium generale jam dudum praesertim tempore clare memorie Kazimiri Regis Polonie predecessoris nostri ex Apostolica licencia et decreto inchoatum, sed ex quibusdam impedimentis non continuatum.... instauravimus et de novo fundavimus. Przywilej nie wymienia co to były za prze-

na miejscowe kraju i narodu potrzeby, nawet późniejsze wieki, tém mniej piętnasty, zdobyć się mogły. Pierwszy tego w Europie przykład dopiero dała ustanowiona w Polsce kommissya edukacyjna. W zeszłych wiekach nikomu nawet na myśl nie przyszło, żeby akademią inaczej urządzić można i należało. Tu więc tylko młodzieź do stanu duchownego garnąca się, teologowie i kanoniści dostateczne i całkowite nauki pobierać mogli. Sama nawet metoda uczenia, przez ciągłe dysputy, podobnież żywcem

szkody; żeby zaś Jagiełło miał *instaurare et de novo fundare*, są tylko wyrazy pochlebstwa. Długosz powiada, że akademia została założona, *pro confutandis opprimendisque haeresibus et erroribus*. Marcin V papież napominał: *ut sedulo Viclefitis et Hussitis resistent*. Dla tej przyczyny najwięcej, nie dozwolono założenia akademii w Wrocławiu; bo gdy król czeski Władysław Jagiellończyk, za namową biskupa wrocławskiego Turzona (na ówczas Turzo był dziekanem i jego Władysław chciał zrobić podkanclerzym tej nowej akademii) chciał założyć w Wrocławiu akademią, sprzeciwiła się temu akademia krakowska i rząd polski, bo się bała, aby założona w bliskości szkoła wyższa, nie przyczyniła się do rozkrzewienia w Polsce hnssyckich opinij, i upadkiem jęj nie zagroziła. Również i duchowieństwo szląskie temu się sprzeciwiło; boby było musiało znaczną część dochodów oddać akademii i dla tego temu w Rzymie przeszkodzić usiłowano. Anno 1505 in estate Cives Vratislavienses instigante Harnoldi et Gregorii notarii animati Gymnasium generale erigere conati sunt; et super hoc Vladislai Regis Hungariae et Bohemiae consensum, auxilia, litteras, erectiones, juris patronatus, omnium praebendarum Ecclesiae collegiatae S. Crucis de collatione Regia donationem tam regis quam reginae Hungariae et Episcopi Vratislaviensis ad Julium Papam II expeditionem obtinuerunt et multo aere Budae in Cancellaria regia solverunt. Universitas Cracoviensis ad sedem Apostolicam Dominica post omnium SS. quae fuit 2 Novembris litteras Alexandri Regis Poloniae cassatorias et confutatorias per doctores conceptas misit, quibus Julius Papa II acquiescens erectionem Universitatis Vratislaviensis inhibuit. *Radymiński Centuria*.

z zachodniej Europy tu przyniesiona, nie sprzyjała postępowi nauk i oświecenia. Młodzieniec albowiem, co ma kiedyś być światłym człowiekiem, nie ma wiele gadać, ale długo milczeć, jak jeszcze Pitagoras radził. Szkoła w której nie uczono zastanawiać się, śledzić, porównywać, ale tylko dowodzić i rozpięrać się, nie mogła znakomitych wydawać ludzi; geniusz nawet wtrącony w to żelazne koło, przełamać go i skruszyć nie zdołał. *Kopernik* wystąpił z tej kolei, ale w matematyce tylko, w nauce na którą scholastyczna filozofia żadnego wpływu nie miała i mieć nie mogła. Wszystkie inne nauki wykładane w uniwersytecie krakowskim, ujęte już były w zachodniej Europy w pewne żelazne ramki, z których je wydobyć nie godziło się. Prawnik nie wybiegł myślą za kanony *et leges imperiales*, prawem krajowem wcale się nie zajmował. Teolog nie zaglądając do pisma Ś. czytał tylko *libros sententiarum* Piotra Lombarda i *Summę Ś. Tomasza* z Akwinu. Nawet lekarz najwięcej obserwacyi i doświadczenia potrzebujący, trzymał się poły *Galena*, a filozof *Arystotelesa*, którego ze złych tylko znając tłumaczeń, jednakże za nieomylną poczytywano wyrocznie. Za najuczeńszego uchodził, kto z tych xiąg najwięcej powiedzieć umiał i o tém w szerokich słowach rozwodzić się potrafił, nie wchodząc bynajmniej w myśl wewnętrzną,

ani szukając zasad i podwalin. Uczeń powtarzał na oślep słowa mądrości swego nauczyciela i ślepo na jego zdaniu polegał, *jurabat in verba magistri*. Odstąpić od tego, co powszechnie miano za prawdę, niepodobieństwem się wydawało. Chcący coś nowego powiedzieć, zwykle tylko nowych słów wielość nagromadził, albo w subtelne podziały, nowy jeszcze subtelniejszy zaprowadził podział, albo puścił się na bieżdroże fanatyzmu i omamień. Fizyka była jałową gadaniną, filologia tylko suchą grammatyką, a historia kroniką. Językiem polskim żaden z akademików nie pisał; z autorów łacińskich najwięcej czytano *Owidyusza* i *Terencyusza*, w których niewinność najwięcej rażących natrafia rzeczy. Homera znano już w złém tłumaczeniu łacińskiem. Wiele się zajmowano przysłówkami *Dyonizyusza*, *Katona*, *Boecyusza* dziełem *de consolatione philosophiae*, czasem *Seneką*; lecz główném zatrudnieniem w uniwersytecie były dysputy, które w pierwiastkowym kształcie dotrwały aż do końca ośmnastego wieku. „Dziekan *facultatis*, pisze X. Koźłatay, naznaczał kwestye lub propozycye z logiki, metafizyki, fizyki i filozofii moralnej; bakałarz lub doktor wedle kolei, winien był odpowiedzieć na nie w sposobie dySSERTACYI, opisać historycznie stan rzeczy, roztrząsać wszystkie inne w téj mierze opinie, położyć swoją konkluzją, onę



dowodami poprzec i na wszystkie czynione sobie zarzuty odpowiedzieć. Takowe ćwiczenia nazywano aktami publicznemi; jakoż każdemu wolno było przyjść i zarzucać trudności przeciw wyznaczonemu na akt bakałarzowi lub doktorowi. Dobrze popisywanie się na aktach rzeczonych, zjednywało *in facultate Philosophica* promocyą dla młodych akademików; bakałarz np. zyskiwał w pewnym przeciągu czasu stopień doktora. Wtenczas wedle przywileju Zygmunta I, wolno mu było obrać sobie herb, co znaczyło: iż od owego czasu zyskiwał dostojęństwo szlachectwa, jeżeli nie był szlachcicem; zrobiony doktorem, zyskiwał znowu w przeciągu lat kilku wolność używania togi akademickiej, jeżeli na to długą pracą zasłużył. Dalej otrzymywał miejsce w kollegium mniejszem, między professorami nauk wyzwolonych; narreszcie przechodził do kollegium większego, co było największą *in facultate* nagrodą. Do promowowania z pożytkiem około nauk wyzwolonych i umiejętności najbardziej przeszkadzało, że tę *facultatem* uważano jako niższą od trzech innych; mniej jeszcze w téj mierze szkodziła sama opinia; więcej nierównie oczewiste straty. Zawsze nauczyciel filozofii był ubogi i jeżeli chciał przyjść do miernego przynajmniej sposobu życia, musiał filozofią lub matematykę porzucić, a udać się do teologii lub prawa.“

W odbudowanej przez Władysława Jagiełłę akademii w metodzie wykładania nauk, udano się utartym już śladem Europy zachodniej, a w ich wyborze nie zważano na cele pierwszego jej twórcy i bullę Urbana V. Kazimierz albowiem wielki chciał, aby ta szkoła kształciła prawników, a papież Urban pozwalał wykładu wszystkich nauk godziwych, wyjąwszy teologii. W akademii Jagiellońskiej przeciwnie, teologią scholastyczną (<sup>490</sup>) i prawem kanoniczném niemal wyłącznie i najgorliwiej zajmowano się, inne nauki, a mianowicie prawo ciwilne, za przydatkowe uważając. Te bowiem nauki miały być tarczą przeciw szérzącym się nowościom Husyckim, których na ówczas najwięcej się obawiano. Jakoż wydział teologiczny w najlepsze opatrzonego beneficya, w krótkce do takiej przyszedł wziętości i sławy, iż wysłani na sobór bazylejski teologowie krakowscy, pierwsze miejsce po bonońskich zajmowali. Tak więc Jagiełło z Jadwigą wyprosiwszy u Bonifacyusza IX pozwolenie uczenia teologii, wpuścili do kraju już przekwitłą na zachodzie filozofią scholastyczną; odtąd szkoła przez Kazimierza wielkiego, założona dla narodu, dla kształcenia sędziów, stała się szkołą hierarchii i xieży tylko wycho-

(<sup>490</sup>) W młodości Grzegorza z Sanoka, to jest przed 1440, samą tylko teologią zajmowano się w akademii; *ad id tempus ea civitas (Cracovia) Theologie potissimum dedita, obmissis fere ceteris doctrinis liberalibus. Callimach in vita Gregorii Sanocensis.*

wywała; a jako duchowieństwo Kazimierzowskię, dla pożytku narodu założonęj akademii obojętnie upadać dozwoliło; z równą obojętnością naród i królowie polscy dali upadać akademii Jagiellońskię dla hierarchii założonęj; a zobaczymy później, iż Jezuici nawet, więćej stronników i gorliwszych na sejmach mieli przyjaciół, jak akademie krakowska. Akademia albowiem z pod władzy krajowęj przywilejami królów i papięzów wyjęta, obojętną dla nięj stawała się. Zygmunt August mimo najlepszych chęci, gdy szło o poprawę akademii krakowskię, do biskupów (których to jest rzeczą) odwołać się musiał; ztąd akademie jakby obca jaka osada, nieulegając zmianom politycznym swego kraju, mało należąc do Polski, była raczej członkiem Europy papieżkięj, a ztąd znówu poszło: iż wszelkie zaszłe tam wypadki, odszczepieństwo hussyckie, reformacya Lutra, założenie i rozkrzewienie się Jezuitów, aż do dna nią wzruszały, gdy tymczasem polityczne w kraju wypadki, przechodzenie władzy prawodawczęj i sądowniczęj a nawet wykonawczęj od Jagiellonów do sejmów, co się w piętnastym wieku dokonywało, tylko nad głowyma akademii przechodziły, żadnego na nięj nie czyniąc wrażenia i dopiero później, w zgubnych skutkach swoich czuć się jęj dały, przez redukcją monet, uciążliwe i przedłużone o swoje dochody pro-

cessa z panami i szlachtą, która mając władzę sądowniczą w ręku, nie przyłożywszy się wiele do uposażenia akademii, fundusze jej wyrokami sobie przywłaszczała, czego smutny nader obraz bisk. *Sołtyk* i *X. Putanowicz* maluje. Cofając się atoli w granice naszej epoki, dodać jeszcze musimy: iż największą pomyłką było: że między wyznaczonymi przez papieża Marcina V konserwatorami, żadnego z panów świeckich nie umieszczono. Sami albowiem duchowni i to małego w kraju znaczenia (opat mogiński, krakowski, gnieźnieński i wrocławski diekani) nie mieli żadnego wpływu i powagi na sejmach; a gdy się zdarzyło: iż przywileje akademii nie dawały się pogodzić z późniejszymi ustawami soborów powszechnych i synodów krajowych, w wynikających ztąd sporach konserwatorowie, tak małego w kraju znaczenia, nie mogli i nie chcieli się narażać na niechęć biskupów, co wraz z drobniejącemi przez opieszałość i zmianę wartości srebra funduszami (<sup>491</sup>),

(<sup>491</sup>) Jak prędko ubożała akademія z powodu redukcji i waryacji monety, z następującej okoliczności wystawić sobie możemy: „Stanąły za króla Jagiełła fundacye bardzo potrzebne Rzeczypospolitey, mówi w r. 1641 autor bezimienny, po dziesięci grzywien na osobę (zdaje mi się, że tu rzecz o akademikach), w tenczas kiedy grzywna w groszach też ważyła co y w srebrze: gdy tedy grzywna krakowska równa jest talerom  $6\frac{7}{10}$ , przychodziłoby na jednego brać 67 talerów albo czerwonych złotych około 40. Aliż mu daią miasto tego *pięć talerów i złoty*, albo parę czerwonych złotych y dwie kopie. Przydadzą *consolatoria verba*; kontentuyże się chceszli, ieślić krzywdą, mnie nie winuy; winuy tych co tak monetę wcią-

wieleby się do upadku akademii przyczyniło,  
następne epoki okażą.

gnęli; dosyć że masz dziesięć grzywien, każdą po 48 groszy rachuiąc. *Summarysz umiarkowania monety starey z dzisieyszą, z objaśnieniem waryaciey iey y szkód za tym idących, dla wprawienia w ryszę swą pieniędzy.* Kraków 1641.



## DODATEK.

---

### *I. List Akademii krakowskiej do soboru konstantyńskiego r. 1416.*

Sacrosanctae generali Constantiensi synodo, patribus scilicet orthodoxis, ecclesiam repraesentanti militantem, sua humilis devotaque magistrorum, Doctorum, ceterorumque Scholarium Cracoviensis in Regno Polonie Universitas.

Inceptum feliciter opus in agro Domini consummare praeceptis salutaribus excitamur, divinaque sacrorum Canonum institutione attentius imbuimur, ut tuis veracissimis litterarum apicibus, tuis etiam, caetus sacratissime, jugiter recolendis Sanctionibus non impar cultus, nec alia a quatuor evangeliorum voluminibus debeatur devotio; nec minus tuorum decretorum, quam decalogi praeceptorum mucro legis percellit transgressores. Hinc est, quod nuper de throno vestrarum certe veneratu digno, processerunt Epistolae ad serenissimum Principem et dominum Wladislaum Regem Poloniae, ceterarumque terrarum quam plurimarum heredem et dominum, ad amplectendum, tenendumque treugas pacis alias per principes invictissimos Sigismundum Romanorum etc. et Carolum Franciae reges conceptas, adhortantes. Quae cum quanta qualique devotione per ipsum Dominum Regem susceptae fuere, testis idoneus lator ipsarum praesentium vir circumspectus Dominus *Petrus de Wulfram* licentiatus in Decretis, cantor Ecclesiae S. Mariae Wislicensis, ac praedictae nostrae Universitatis membrum Notabile, vestras poterit paternitates reverendissimas clarius informare.

Qui quidem Serenissimus tanquam Princeps pacis, verusque miles Orthodoxe fidei, et athleta, obedientiam victimis quibuscunque anteponebat, sedis Apostolicaehortamenta, quam plerumque gravia fuissent, non rebelanter transiit, quinimo patienter, reverenterque suscepit: quanto

plus vestra, qui nedum Apostolicae, verum quidem catholicae justitiae designatis ecclesiam, paratus, et non turbatus custodire mandata, et per omnia et in omnibus vestris obsecundare hortatibus, quos in vim praecepti se suscepisse existimat, prout hoc ex suarum liquere poterit serie litterarum. Nempe si ipse dominus rex treugas praedictas tantillo tempore duraturus grato animo complectitur; quanto gratius, fervidiusque pacem sibi, et regno perpetuam per hoc evidentissime dignoscitur affectare? Revera non effectans ut pacem in diebus suis dumtaxat habeat, sed ut regno suo ad jura statumque reducto, pacatoque, pacem quae omnem sensum exsuperat, felicius nanciscatur. Nos praeterea ex experientia rerum magistra luce clarius cognoscimus, legimusque, quod nonnisi pacis tempore perfecte colitur pacis auctor: quodque guerrarum, bellisque frementibus mens disciplinis scholaribus dedicata non parum a studio exulans elongat. Qua de re, ea quae ad pacem sunt non tantum regis et regni iam dictorum, sub quorum alis in umbra degimus, militamus quoque hilariter; verum etiam ad tranquillitatem universalis Ecclesiae lustris sex jam peractis, proh dolor! perditam accuratius flagitamus; videntes ipsam sponsam Christi Jesu unicam et virginem, cupidis pollutisque contendentium de ea manibus attractari, ac ipsam ad instar Tripolis atrociter dispertitam. Quam tamen illo auspice, cujus res agitur, manuumstrarum consilio, sollicitudineque pervigili speramus de proximo resarciri: quae denique tanquam Petri navicula, poene nautae destituta patrociniis, ventis admodum turbata contrariis, et adeo ut nonnunquam in oculis hominum naufragia putaretur, hanc sub parentis almi praesidio, vobis constanter remigantibus, juxta portum salutis appulsam laetantes audivimus, ubi amore fidei profundata, scripturarumque divinarum viminibus alligata, confractam laceramque se vestris doctissimis exhibet ingeniis, nedum solerter, sed etiam necessario reformandam.

Sane, patres conscripti, quamquam circa reformationem tot rerum difformium, altissima inenarrabilem malorum status utriusque farraginem congerit perplexitas: nihilominus, Deo auctore, non indiscrete hujus reformationis jam

apparent indicia, dum a capite enormiter vulnerato, tam ardua pernecessariaque incepit correctio, quae ratione praeambula ad membra consequenter livida, pleneque diversorum vitiorum ulceribus dirigitur, dum scilicet de vinea Domini ficu fatua, et arbore malos fructus producente projecta, ad sustentandos haereseos palmites, et nequam propagines Joannis Wicleff, Hus, et Hieronymi errorum damnatorum, justissime securis posita est ad radicem: ceteri vero eorundem surculi, seu sectatores, qui doctrinis ipsorum peregrinis, et falsis usque modo abducuntur, si fines incliti Regni Poloniae tanquam vulpeculae vineam Domini demoliturae subintrare satagerent, non segnius apud nos, nec aliter, sicut et auctores ipsarum apud vos, facibus flammeis vestiti suis dogmatibus ignitas exciperent aureolas.

Eatenus, Patres egregii, qui in virtute Sanctae Trinitatis vificae, cujus opera sunt indivisa, triplicem funiculum, contententium scilicet de papatu, feliciter resolvistis; dissipate, precamur, de cetero colligationem impietatis, qua tanquam funibus peccatorum circumplexa existit ecclesia. Solvite fasciculos deprimentes et opprimentes sponsam Christi, ac ipsius libertatem. Auferte ab ea opprobrium et contemptum, quam tot annorum curriculis tam a clericis, quam laicis, deprehenditis lacessitam; et qui ad horreum Domini ad trituram et vindemiam divinitus concursistis, discernite et cribrate tolium a tritico, semen scilicet pessimum Simoniae, quo agrum Domini per inimicum hominem usqueque conspersum palpatis. Expurgate demum vetus fermentum horrendae ambitionis in clericis, qui olim ad curiam Romanam pro capessendis ecclesiasticis non tardius quam negotiatores ad nundinas confluentes, pro eisdem durius quam pro bravio contendebant. Nec hactenus forsitan in praesentia vestra verentur desistere a tumultu. Fiat etiam, obsecramus, nova conspersio in religiosis: quorum diversitas munita canonibus, et numerositas quorundam torpeus otio, a regularibus SS. Petrum disciplinis non parum degenerans, faciem sponsae Christi devenustat. Evellite de agro Domini spinas avaritiae et cupiditatis, quae clericos, nec minus laicos exoculant. Succidite vepres lasciviae, et germina acediae, quae hortum



Ecclesiae negligenter condensatum dedecorant. Eradicare prorsus urticas superbiae, fastusque ac tribulos injustitiae in viris Ecclesiasticis: sed per prius in principibus sacerdotum: ut tandem purgato agro Domini, ac quantum de super pro nunc concessum fuerit, expedito, arbores de novo fructiferae, viri scilicet scientiarum floribus redimiti, morum virtutumque suavitate redotentes replantentur: qui fructus honoris et honestatis, tanquam vites fructifere in lateribus Ecclesiae fructificent. Circumdate praeterea sepibus fortissimis vineam Ecclesiae sacrarum scripturarum irrefragabilibus sententiis, quas nullipiam fas sit de cetero transilire. Reficite postremo turrim fortitudinis, fidei scilicet Christianae: quam a facie inimici collapsam respicitis: ipsam muro inexpugnabili sacrorum Canonum vallantes, armis fulcite iustitiae. Custodes, speculatoresque, magistros idoneos, ceterosque viros pervigiles in ipsa extolite, qui sicut lucerna super candelabrum ingredienti lucere queant verbo pariter et exemplo. Hi sunt nempe, qui plerumque pastores dormitantes, torpidosque, in somno desidia tubis scripturarum resuscitant: et ut ipsis, ceterisque quietem mentis et hilaritatem praeparent, noctium frequentant excubias, se ipsos conturbantes.

¶ Quapropter, patres optimi, opus non tam dignum, quam necessarium in Dei Ecclesia cognoscitur, ut defectus scholarium generalium ad status competentiam reducentes, viros doctos et alios pauperes non immeritos velit in visceribus attollere caritatis. Liquet enim patres eximii, Universitates studiorum in Ecclesia Dei genitas esse foecundissimas, ac mysticas; quae filios hujus saeculi in filios lucis vicissim transformare non cessant. Hae sunt quippe Marthae, matres sollicitae, quae circa frequens fidei ministerium satagentes turbantur circa plurima: quae quidem singulos vestrum lacte scientiarum ablactatos erigentes de pulvere, cum principibus, immo quosdam super capita Principum collocarunt. Dignum eatenus justumque, ac ex praecepto decalogi institutum convincitur ipsas tanquam parentes, quibus non redditur aequivalens multipliciter honorare, ac pietatis compendia rependere, ne in filiorum opprobrium mendicare compellantur. Nostram praeterea Cracoviensem,

quae in suae novitate sicut novellae olivarum in campo fidei audacter militans fructificat, velitis paternis complecti visceribus, ipsamque cum suis suppositis in agendis suo tempore gratiosius commendatam habere.

Postremo, patres et domini plurimum recolendi, qui tanquam cives et Domestici Dei dare pacem gentibus, et liberare populum a diversis orbis climatibus feliciter his diebus advenistis, expendit, ut quantum Deo placuerit re-nuita, reformata, ut sponsa viro suo adornata sancta Dei ecclesia, quae unius viri, quae jam destituta pastore, ipsam uni viro, qui non ex sanguinibus, neque ex voluntate carnis, sed ex Deo natus sit, in virtute S. Spiritus concorder desponsetis. Pro quo suppliciter intercedendum, orandumque putamus, ut sit Pastor et pontifex ex hominibus assumptus, et pro hominibus constitutus: qui sit pudicus, pius, humilis, prudens, sobrius, castus, et quietus, legi subjectus, strenuus, non dubius, arduus, rectus, egregiusque, plenus spiritu et sapientia, sacrarum scripturarum gnarus, et expertus; largus, non avarus, simoniam haereticamque faeditatem exhorrens; qui prava in directa, et aspera in vias planas faciens, in unico ovili unus pastor gregem suum custodiat, pastoris boni Jesu Christi scilicet sectando vestigia, ovesque pascuae suae ad futuram, quam quaerimus perducatur Jerusalem; vosque pro tantis laboribus indefessis abundanter remuneret in futura Patria beatorum.

Datum Cracoviae, in Collegio illustrissimi Principis Regis Wladislai XII die mensis Augusti, Anno Domini MCCCCXVI (<sup>492</sup>).

**II. Littera Universitatis Parisiensis missa ad Universitatem Cracoviensem.**

Clarior censetur laudibus extollenda vestri cetus congregatio Venerandi Patres virique doctissimi, qui nostram Universitatem antiquissimam studiorum genitricem ac fundatricem dignis concepit virtutum titulis anteferre, a qua processerunt assidue viri perlucidi, scientiarum et virtu-

(<sup>492</sup>) *Ex actis Concilior. Tom. VIII, Edit. Paris. 1714 i Vander Hardt. IV, 873.*

tum dotibus illustres. Gaudemus viri clarissimi ad publicam salutem et singulorum profectorum gratissimam, nobis affluere viros scientiarum capaces, quibus populetur nostra Universitas ut suis locis singule gaudeant regiones viros habere praecipuos literis insignitis sibi profuturos perhen- niter ad salutem. Vestrum praecipue alumnum in artibus liberalibus Magistrum Sandkum Budkonis Ecclesiae Sancti Georgii Gnesnensis praepositum, quem vestre describunt descriptiones claro utique litterarum commendabilem ingenio gratissime suscepi et eidem dona beata scientiarum que nobis contulit altissimus assiduum eciam famulatum auxilia vestrarum providentiarum contemplatione volumus benigne impartiri. Et quamquam viri clarissimi secundum vestra- rum litterarum ordinem respondere disposuimus, nobis tamen visa merito proponenda pacis Ecclesiastice tranquilla facies, que jam proch dolor! adversis tribulacionibus multipliciter agitur, cujus serenitatem ex intimis precordium affecti- bus sumnopere flagitamus. Nostrum eciam christianissimum principem et dominum francorum Regem experientia docet aperta, Christi ecclesiam hactenus tota devotione fovisse ipsiusque perquisisse utiliter unionem multisque laboribus et impensis ad exorti scismatis extirpacionem vocare in dies et intendere salubriter. Vestrarum autem zelum sincerita- tum in christo magnis extollimus laudibus et dignissimis caritatis favoribus amplexamur, quo Sancte Ecclesie Chri- sti solida unitas tam salutaribus desideriis perquiritur et ab nephandam ab ea scissuram evellendam fidelium mentes fer- ventius excitantur. Nos vero disertissimi viri ad huic sancte rei prosecutionem ex qua credimus magna pro parte pro- cedere desideratam orbis catholici salutem, non solum exci- tatos credite, sed verius cura pervigili ad eundem nostras operas penitus applicasse, ut nedum nostris volumus affec- tuosis precibus et Epistolis ad prelatos et principes orbis, sed per nostrorum instancias oratorum, domino propitiante intendimus ad hujusmodi saluberrime unionis Consumacio- nem vigilare constanter, prout hortamur et perseveranter adesse vestrarum eciam ferventissimarum caritatum suffra- gantibus intimis auxiliis, quos hac in re celebri fortasse per- sistere et provida validaque communicare consilia depreca-

mur obnixē, unde vestrarum solerciarum et laborem assurgēt non ingrata merces sue scilicet et Ecclesie sancte sponsus eternus ad perhennem salutem. Datum Parisiis in nostra congregatione generali apud Sanctum Maturnum solempniter celebrata. Anno Donini MCCCCXLII.

**III. Ad Universitatem Cracoviensem ex Synodo Basiliensi.**

Sacrosancta Synodus generalis Basiliensis in Spiritu Sancto legitime congregata, universalem Ecclesiam representans, Dilectis Ecclesiae filiis Rectori et Universitati Studii Cracoviensis, Salutem et Omnipotentis Dei benedictionem. Sicuti sanctus Doctor gentium fidelissimos Thessalonicenses commendat, qui accepto verbo veritatis perstiterunt in fide, sic gratiam agimus Deo pro vobis, memores fidei vestrae et laborum, qui in hac tentatione Ecclesiae, qua ejus impugnatur autoritas, exhibuistis vos fortes athletas et defensores christianitatis. Nec ventus agitationum mundanarum vestram potuit constantiam inflectere, ut a via veritatis ullatenus moveretur. Sic enim probat Deus suos electos et fideles, ut probatio fidei suae praeciosior sit auro, quod per ignem probatur, et coronam aeternam illis reddat qui legitime certaverant; fecitque hanc gratiam vestrae Universitati in his novissimorum temporum turbinibus ipse mirabilis in altissimis Dominus, ut lux veritatis, per vestras praeclaras doctrinas luceat in universo mundo. Et dum satagente illo, qui persequitur Ecclesiam Dei et ejus auctoritatem, atque fidem conatur evertere, perflavant venti validi, irrueruntque tempestates noctis tenebrarum, ut illam lucernam fulgidam vestrae fidelissimae Universitatis extinguere, nihil adversus eam efficere potuerunt, quia Dominus protegit illam, quam esse permittat defensores Ecclesiae et christianitatis in hoc saeculo agitari, non tamen permittat aut veritatem ipsam vinci aut Ecclesiam superari, nec fideliter in eadem Ecclesia et veritate perseverantes derelinquet usque ad consumationem saeculi, quinimo et illis ineffabilem praemiorum magnitudinem largietur. Non nescii sumus quantum adversus vos procuravit superioribus diebus hostis humani generis, *patientiamque et constantiam*

*vestram cognovimus, quam non satis commendare et laudare valemus, tenoremque litterarum vestrarum directarum Regiae dignitati vidimus, quas et prudenter et fideliter eidem suasistis, sicuti illi, qui vero ipsius salutem et honorem diligunt, querentes non quae vestra sunt, sed quae Jesu Christi. De via quam sequi debet eadem Regia dignitas, ne aut a veritate quam viri docti et periti in lege Domini sequuntur deviare, aut ut saltem deliberationes aliorum catholicorum principum expectaret. Et nos per misericordiam Dei speramus, principes ipsos post longas in his rebus suorum animorum suspensiones jam pluribus de christianitate rerum informationibus acceptis, ea fore deliberaturos, quae sint ad honorem Dei, confirmationem fidei orthodoxae et auctoritatis Ecclesiae ac christianae religionis publicam salutem. Neque enim ad alia tendimus, nec ea quae nostra sunt quereamus, sed dum in hanc Synodum auctoritate duorum praecedentium Conciliorum, duorumque Summorum Pontificum, accedente omnium principum catholicorum consensu evocati sumus, necessitas arguet nos, ut quantum in nobis est, ipsam Ecclesiae fidem et auctoritatem, justitiamque et veritatem sustineamus et defendamus. Nec propter quaslibet adversitates hujus saeculi illa confundi et conculcari patiamur, non de viribus nostris sed de auxilio Christi Salvatoris nostri Ecclesiae sponsi confidentes. Nam et omnes aperte conspiciere possunt, quanta ruina Ecclesiae iminebat, si hoc sacrum Concilium tantis auctoritatibus congregatum, tantisque incorporationibus falcitum, tot annis continuatum, finaliter devictum, prostratum et miserabiliter dissipatum fuisset, praevaluissetque adversus Ecclesiam inanis violentia persequentis eam, qui se opposuit contrarium et adversum Christo Deo nostro, volenti reformare Ecclesiam suam, et homines evocare in salutem, dum per enormitates abusuum et vitiorum minis auctorum contra legem ipsius altissimi et sanctorum patrum instituta, animae christianorum varios perditionis laqueos incurrebant, et propulsatis sanctis legibus, abjectisque sacris canonibus instinctu Spiritus Sancti conditis, profligataque Evangelica doctrina et divinis, humanisque juribus posthabitis, ambitio, avaritia, simonia, radices omnium ma-*

lorum, Ecclesiastica negotia ultra modum invadere et occupare videbantur, quae et abundante iniquitate labores huius sancti Synodi pro salutifera reformatione habitos, absorbuissent atque in nihilum deduxissent, si non adesset divinae clementiae propitiatio, quae propter fidelium et electorum suorum salutem, ipsam sanctam Synodum usque ad hos dies contra impetus hostis antiqui defendit atque servavit. Nam et si eadem sancta Synodus sic conculcata et prostrata fuisset ex desideriis adversarii Ecclesiae, sanctaeque Canones ejus, decreta et judicia in nihilum habuissent, non jam spes adesse videbatur celebrationis aliorum Conciliorum, nec diebus nostris, nec forsitan successorum nostrorum temporibus, periclitabatur illorum auctoritas, peribant labores jam in tribus conciliis Constanciensi, Senensi et hoc Basiliensi per universam Ecclesiam pro reformatione habiti, peribat fere omnis Ecclesiae, ipsius decor, omneque fidei firmamentum, omne robur disciplinae, omnis stabilitas judiciorum Ecclesiasticorum, omnisque christianae religionis vigor, laxabantur frena de abusibus, deformitatibus et haeresibus, ac horrenda confusio in mundo videbatur. Misertus autem est Dominus Ecclesiae, ut non sinit eam exterminari, qui et hoc sacrum Concilium in longaminitate et patientia persistere voluit, nec propter pestem, guerram, injurias, persecutiones, aut quaslibet impugnationes dissolvi, donec aliqua salutaris conclusio per ipsius Domini gratiam in rebus Ecclesiae habeatur. Dum quoque erectum est abominandum idolum perversae doctrinae, volentes praeferre libitum unius hominis peccatoris auctoritati universalis Ecclesiae, et ipsam extollere super iudicium ejusdem Ecclesiae universalis, cum qua Christus est usque ad consummationem seculi, et cum qua manet Spiritus Paraclytus in aeternum, *suscitavit ipse misericors Deus spem vestram et aliorum literatorum virorum, in universitatibus studiorum, ut veritatem annuntiarent principibus et populis, ne se seduci et in errorem abduci permitterent. In qua re tanto celebriora sunt vestra monita, tantoque gloriosiore coronam vobis retribuet Dominus, quanto graviores tentationes insurrexerunt, dum adversus fidem et constantiam vestram nullatenus pote-*

*runt praevalere.* Videntesque principes atque populi vestram et aliorum proborum virorum cognoscentium et amantium Dominum virtuosam perseverantiam, inducentur dante Domino favente, ut sanae doctrinae et veritati, quam cum Ecclesia Catholica docetur et praedicatur adhaereant, illosque deferant, qui propter commoda temporalia et terrenam caducamque scientiam, ipsos vanis fallaciis et figmentis a veritate conantur avertere. — Et jam de proximo speramus sinuari dies malos, feliciaque relucere tempora, in quibus fides et Ecclesiae auctoritas, veritasque et iustitia reflorescent, destruentur adversitates, gaudebuntque devotiones vestrae, quae cum Ecclesia feliciter in temptationibus permanserunt. Et ut de statu negotiorum Ecclesiae notitiam habeant ipsae devotiones haec sancta Synodus in suo vigore jugiter continuatur, et Dominus noster Sanctissimus in bona valetudine Dei gratia persistens, assidue pro rebus ipsius Ecclesiae prosperandis, magnos labores impendit. Debentque omnes principes Almaniae convenire in proximo festo ascensionis, ut conclusionem in eisdem rebus sine ultiori dilatione accipiant, ad hocque dederunt provisionem omnimodam quae dari potuit, ut illa conventio nullatenus frustretur. Illustris etiam Dux Britanniae nostros oratores nuper ad eum missos, cum magna veneratione suscepit, et eos magnis prosecutus est honoribus; scripsitque nobis se missurum ambasiatam suam ad hanc sanctam Synodum, et alia meliora felicia, quae in christianitate non post multos dies pro auctoritate Ecclesiae, fide catholica et publica salute fieri speramus. *Eti- am habeat vestra Caritas rocommissum dilectum Ecclesiae filium Joannem de Junivladislavia Curatum Ecclesiae parochialis in Cobnia Posnanien. Dioecesis, Sacrae Poenitentiariae hujus Sacri Concilii scriptorem, juvando eum efficaciter, ut ad sua beneficia restituatur, quibus veluti accepimus de scripto spoliatus existit.* Significando vero nobis cuncta beneplacita vestra quae cordibus optimis proficere curabimus, favente Spiritu Paraclyto, qui Devotiones Vestras omni gaudio et prosperitate consolare, atque in omnibus feliciter dirigere et conservare dignetur. Datum Basileae XVII Kalendas Aprilis Anno a Nativitate

Domini 1444. — Wypisany z oryginału w Arch. Uniw. Jag. pod N. 12511.

W 1447 za rektorstwa Jakóba z Zaborowa umarł Papięż Eugeniusz IV na którego miejscu obrano Mikołaja V i Felixa V. Wrzucono więc na zjeździe pytanie, komuby oświadczyć posłuszeństwo? czyli Felixowi V obranemu przez sobór bazylejski, za którym mówili jego posłowie: Marcus Bonfilius, Magister Stanisław z Sobnowa i Dersław Archidyakon krakowski Decretorum Doctor (<sup>493</sup>), czyli Mikołajowi V, który tylko listy z Rzymu do króla był przysłał. Kazimierz król swojem i królestwa imieniem oświadczył się za Mikołajem papiężem i wyprawił do niego w poselstwie Piotra Wyszotę i Piotra z Szamotuł żądając: aby mu papięż nadał prawo rozrządzania wszystkiemi beneficyami, pobierania dziesiętego grosza z duchowieństwa i aby mu na kilka lat grosz Ś. Piotra postąpił. W ówczas rektor z magistrami akademii krakowskiej napróżno odradzali królowi, aby za

(<sup>493</sup>) Felix Episcopus Servus Servorum Dei. Rectori et Universitati Studii Cracovien. Salutem et Apostolicam Benedictionem. Letati sumus plurimum ex hys que nobis superioribus diebus dilectus filius Marchus Bonfilii in Theologia Magister cum ex Regno Polonie revertetur de vestra Universitate retulit, cum et vos literatos scientificosque viros et ad omne bonum affectos auctoritatem ecclesie indefessis studiis defendere dicret et promovere, idque luculenter percepinus ex tractatu illo quem supereadem materia edidistis, fecistis itaque ut bonos ecclesia filios decet, ponentes lumen doctrine nostre super candelabro ut coram hominibus luceat. Laudamus quidem et commendamus plurimum vestram devocionem et studium et ut perseveretis in sancto proposito suademus atque requirimus, quoniam plurimos potest doctrina vestra erudire in salutem. Remittimus iusuper ad partes illas prefatum Marchum, qui simul cum dilectis filiis Stanislao Preposito Tridentin. et Derslao Archidiano Cracov. Decretorum Doctore Collegis suis ambassiatam alias ceptam continuat vosque alloquatur, cui una cum dictis Collegis vclitis in hijs que nostro nomine dixerint fidem plenariam adhibere et eos inagendi ita juvare, sicut de vestris probitatibus confidimus, scientes quia nos semper habebitis ad vestre Universitatis comoda et honorem inclinatos. Dat. Basilea VI Id. Novembris Anno a nativitate Domini MCCCCXLI Pontificatus nostri Anno secundo. Wypisane z oryginału znajdującego się w archiwum uniw. Jag. pod Nr. 12510.



żadnemu z papieżów nie oświadczając się, do roku się wstrzymywał. Do wracających posłów króla Kazimierza przyłączył się Nuncyusz papieński, który bawiącemu na zjeździe lubelskim królowi ofiarował imieniem papieża różę złotą, a tajemnie wręczył mu bulę na pięćdziesiąt beneficjów, na wojnę zaś turecką dziesięć tysięcy złotych, do wybrania z duchowieństwa. Później Nuncyusz wyprzedzając króla przybył na kilka dni wcześniej do Krakowa, gdzie uroczystość jako legat stolicy rzymskiej był przyjęty, jedna tylko akademii choć upomniana i proszona nie chciała mu żadnego uczynić poszanowania, składając się pismem (<sup>494</sup>), które była wydała stojąc przy prawdzie, a w którym doktorowie dowodzili: iż sobór bazylejski prawnie zebrany mógł Felixa V papieżem obrać. Rozgniewany tem do żywego legat biskup

(<sup>494</sup>) *Almae Universitatis Cracoviensis super auctoritate sacrorum generalium Conciliorum Universalem Ecclesiam repraesentantium tractatus, continens adhaesionem per ipsam Universitatem factam sacro Basiliensi Concilio, et S. Domino nostro Felici Papae V. Incipit ut sequitur: Reverendissimo in Christo Patri Domino nostro Episcopo Cracoviensi Almae Universitatis Studii Cracoviensis Cancellario dignissimo, Rector, Doctores et Magistri Universitatis ejusdem devotas in Domino orationes.* To pismo akademii krakowskiej wyszło najprzód w xiędze: *Novae eruditorum deliciae*. Firenze 1788. przez Piotra Alegrini, wydane zaś przez X. Franciszka Fontani, dyrektora biblioteki *Riccardiana* w Florencyi. Pismo to, jak świadczy Radywiński *Centuria prima* pisali: Jan Elgot, Decr. Doct. Off. Cracov. Jacobus de Paradis Abbas Cisterciensis S. T. D. Laurentius de Raciborz, Tomasz de Strzempino i Benedictus Hesse i oddali Zbigniewowi Oleśnickiemu. Treść jego była następująca: *Prostebantur in Ecclesia universali et consequenter in concilio generali legitime congregato ipsam repraesentante supremam super omnes homines riales etiam supra Papam esse potestatem. Concilium Basiliense in spiritu et legitime congregatum et Universalem Ecclesiam veraciter repraesentans fuisse. Papam olim Eugenium praedictum Concilium dissolvere non potuisse et dissolutionem de ipso per eum attentatam de facto nullam fuisse. Concilium praedictum Basiliense nondum dissolutum esse. Depositionem olim Eugenii Papae et electionem Domini Felicis ad summam apostolatus apicem per ipsum Concilium factas justas, legitimas at canonicas fuisse et esse. Omnes Christi fideles praefato Domino Felici tanquam unico et vero Pontifici de necessitate salutis subesse debere.*

kameraceński, chciał wielu z professorów wyrzucić z akademii, lecz Zbigniew Oleśnicki łagodząc tę sprawę, poradził aby akademików wezwał przed króla; przywołanych więc przed króla i senat zapytał król, dla czego by sami tylko papieżowi Mikołajowi V posłuszeństwa czynić wzbraniłi się? odpowiedzieli, że tego zrobić nie mogą, ale proszą aby się w tej rzeczy do innych uniwersytetów udano. Sami zaś wydawszy na świat pismo, objaśniające prawa soboru bazylejskiego papieżowi Mikołajowi V posłuszeństwa składać nie mogą, póki ten sobór się nie rozwiąże. Trzeci i czwarty raz przed króla wezwani, oświadczyli pokornie zaklinając się na Boga, Matkę Przenajświętszą, Ś. Stanisława, Wszystkich Świętych, iż tego żadną miarą uczynić nie mogą. W ówczas król kazał im odejść, a legat żądał po królu, aby ich kazał wtrącić do więzienia i beneficya poodbierać <sup>(495)</sup>.

**IV. Wśród takich okoliczności Akademii krakowskiej następujące listy do Soboru bazylejskiego i Akademii paryskiej wysłała:**

Sanctissimae Generali Synodo Basiliensi in Spiritu et legitimaе congregatae Universalem Ecclesiam represent. cum debita reverentia et devotione. Reverendissimi Patres et Domini Colendissimi. Dignata est Sacrosancta Synodus Vestra in Spiritu Sancto legittime congregata Universalem Ecclesiam representans memorari Universitatis nostrae et per litteras suas desiratissima nuntiare nomina Altis profecto suspiriis et fuis ad Deum assiduis praecibus hactenus expectata, quae etsi pro omni tempore pro singularitate sint jucundissima, nos tamen hoc tempore tribulationis nostrae quam perferimus, quasi quoddam divinae gratiae munus amplius consolantur. Venit etenim in hanc urbem J. Baptista de Roma Episcopus Camerinensis tamquam Nuntius Apostolicus cum potestate legati de latere ad Regiam M. missus, quem quia ut legatum Apostolicae sedis recipere et venerari recusavimus, ne contrarii haberemus doctrinae et scripturae nostris, graviter contra nos suc-

(495) Długosz pod r. 1448.

censuit, gravemque contra nos coram Regiam M. movit querelam. Constituti ob eam rem in praesentia S. R. M. et procerum multitudine copiosa, arguimur temeritatis et tanquam contemptores sedis Apostolice convenimur. Instat demum legatus ille, ut velut schismatici, aut pelamur de sedibus nostris, aut debitas facti luamus poenas. Respondimus mansuete ad singula, prout ratio exigebat, et quo efficacius claruisset comes nobis veritas simul et iustitia recensuimus, qualiter superioribus temporibus postquam Concilium Generale in Civitati Basiliensi pro reformatione Ecclesiae Dei in capite et in membris congregatum fuisset, nullusque ambigeret de autoritate illius, quin constabat ad ipsius legitimam convocationem Concilii Constantiensi ed duorum Summorum Pontificum Martini V et Eugenii IV auctoritatem accessisse. Venerandae et celebris memoria Vladislaus Ungariae et Poloniae Rex moderni Regis frater germanus, missis ad illud suis oratoribus se illi more alienum Regum Catholicorum incorporari promeruit et quomodo satore divisionis procurante ne unitas et reformatio diutius jam expectate in Dei Ecclesia per operam dicti Concilii subsequerentur: gravis inter Papam tunc Eugenium et dictum Concilium exorta fuit divisio, quod sub hac occasione missi fuerunt ad Regnum hoc repetitis vicibus Nuntii et Oratores solennes dicti Concilii ostendentes iustitiam ejusdem, qui etiam nos sub debito Professionis nostrae requisiverunt, ut tanquam Doctores Catholicae veritatis, veritatem illa qua super ejusmodi infausta differentia ex sacris cognita haberemus scripturis et verbo et scripto profiteremur. Fecimus quoque debitum nostrum et innixi Sacrae Scripturae auctoritati et SS. Patrum imitati sententias, scripsimus tractatum in quo ostendimus et professi sumus, quod S. Concilium Basiliense sicut et quodlibet aliud generale legitime congregatum, habet potestatem immediate a Christo in his quae pertinent ad fidem et extirpationem schismatis et ad generalem reformationem Ecclesiae in capite et in membris et quod potuit eodem suadente legitima deponere Papam tunc Gregorium et alium instituire, cui ab omnibus tanquam vero Papae esset obediendum; adjecimus tandem, quod hujusmodi professio et scriptura

nostrum publicum factum est ferme per omnia Christianitatis regna et in multis studiis generalibus et signanter Parisiis fuit et est tamquam Catholicum laudatum et approbatum. Ex quibus et aliis quae in longum coram Regium M. et tota illa Concione sermo ferebantes conclusimus, quod a veritate taliter per nos confessa discedere ulla ratione non possumus nec valemus et quo non videmus scripturas magis efficaces aut rationes valentiores contrarium concludentes. Verum quia haec omnia perficere non poterant ad sedandum animum Regis et Procerum instantia dicti legati concitatum, idemque legatus inter alternos sermones nostros hoc dixit: quod omnes Reges Christianitatis et non solum ipsi, sed et Universitates studiorum inter quas commemorarunt Parisiense, se jam pro Nicola Papa declarassent; nos talibus verbis permoti precati sumus instantius dari nobis inducias, quibus Universitates aliquas et praesertim Parisiense veluti Universitatem omnium matrem et principem possemus consulere et experiri, si ita res se haberet et quid eos permovisset ad hoc faciendum. Semper enim protestati sumus, nihil nos in ea re pertinaciter asserere, sed omnia sub correctione ponere, non vulgi sed magis sapientum, interea tamen conclusum est: ut super his quae taliter nobiscum et per nos agitata dictaque fuerunt, per dictum legatum qui et nunc ad urbem proficiscit, informaretur suus Nicolaus Papa et demum id quod ille de nobis decreverit Rex exequi mandavit. Atque nunc videt Sacro Sancta Synodus Vestra P. P. colendissimi in quo periculo, non quidem animarum sed rerum et corporum, pro veritate laboremus. Ferte nobis quaesumus qua potestis opem, nos quidem pro nobis utcumque possumus consulemus, utque Universitatum aliarum et potissimum Parisiensi fulciamur praesidio, scribimus illis, eorum imploramus succursum, quia nobis magna pollicemur confidentia, quod verum non sit quod de illis dictus legatus taliter coram Regia M. et suis Consillariis suggessit. Profecto si dicta Universitas Parisien. determinata habere, quae tantopere cupimus et petimus scripta, magno nobis illa adjumento esse poterunt. Atque ideo ut talibus nostris potiamur votis vos etiam P. P. Colendissimi dignemini per viscera misericordiae Dei fieri

et si quid aliud est pro nostra consolatione accommoda nobis hoc ipsum per hunc nuntium nostrum qui celerius regreditur dignemini communicare et signanter ea quae conclusa sunt inter S. S. D. nostrum Felicem Papam et Ambasciadores Regum et Principum, et si qua executio illorum jam facta sic et quae adhuc spes S. S. Sinodi Vestrae de executione futura eorundem insit et habeatur. Mittimus etiam copiam litterae praedictae nostrae Universitati Parisiensis praesentibus inclusam. Humiles et devoti Rector Doctores et Magistri Universitatis Cracovien.

***V. Ab Universitate Cracoviensi ad Universitatem Parisiensem Rector, Doctores et Magistri Studii Cracoviensis.***

Eximii praestantissimique Patres doctores et Magistri, Praeceptores nostri, Domini, amici et Fratres in Domine Jesu colendissimi. Divinae et humanae sapientiae eruditi litteris illud nobis imitandum statuimus, ut in eorum in omnibus sequamur vestigia, sicque verum scientiae cupiamus ut uniuscujusque prudentia efficiamur doctiores. Equidem tria esse hominum genera veterum traditione perclarum est, inter quae optimum illum esse ajunt, qui per se ipsum quae agenda sunt perspicatur; sequenti autem gradus qui aliorum consilia sequitur; qui vera ad neutrum aptus est, eum penitus esse inutilem: atque ideo si nobis fortasse deest perspicacia videndi quod necessarium est, illud etiam volumus deesse, ut aliorum monitis et doctrinis non acquiescamus. Verum qui eam rem jam agimus, in qua non quod potentes saeculi aut imperitum vulgus utrinque sequuntur, approbandum arbitramur, ne pecorum ritu antecedentium sequamur gregem, pergentes non quo, quaque eundem est, sed qua itur; querimus etenim quid optimum factu est, non quid usitatissimum et quod nos in hac infausta divisione S. Ecclesiae in cognitione tentationeque veri constituat. Quo pacto vos viros et Patres praecipuos Doctores et Magistros quorum gravissimum et integerrimum est iudicium convenire merito instituimus: ad quos a priscis Patribus veracium Scripturarum auctoritas et intelligentia certissima successione pervenerant. Ad vestram profecto S. Univer-

sitatem, tanquam caeterarum Universitatum matrem, et si cunctis veritatis amatoribus generali quadam ratione possit esse refugium, nobis tamen id speciali consideratione convenit: quoniam ut Apostolicae sedis attestantur privilegia Studium Sacrae paginae Universitati nostrae ad instantiam serenissimi et celebris memoriae Principis Domini Wladislai Regis Poloniae est concessum; et quomodo rivus a fonte, ab Universitate Vestra nostra videtur emanasse, atque ideo audire viscerosius nos dignetur Sacra Concio vestra, et quod juste optime cupimus gratiose concedat. Superioribus quippe temporibus postquam Concilium generale in civitate Basiliensi pro extirpatione Schismatis et reformatione Ecclesiae in capite et in membris congregata fuisset, nullusque ambigeret de auctoritate illius, quoniam constaret ad ipsam legitimam Congregationem Concilii Constantiensis et duorum summorum Pontificum, videlicet Martini V et Eugenii IV auctoritatem accessisae, satore divisionis instigante, ne unitas et reformatio diutius tam expectatae in Dei Ecclesia subsequeretur, gravis inter Concilium et summum Pontificem mox exorta est divisio. Interim accedentibus ad Regnum hoc S. Concilii Oratoribus requisiti sumus, sub debiti Professionis nostrae, ut veritatem qua ex scripturis divinis et canonicis supra ejusmodi differentia sentiremus verbo profiteamur et scripto. *Fecimus debitum nostrum et innixi scripturae Sacrae auctoritati, imitati Doctorum approbatorum sententias, scripsimus sub correctione Ecclesiae et Apostolicae sedis Concilium Basiliense praedictum legitime fuisse congregatum et illud et quodlibet aliud repraesentare Ecclesiam militantem et habere potestatem immediate a Christo supra Papam in his, quae pertinent ad fidem et ad extirpationem schismatis et ad generalem reformationem Ecclesiae Dei in capite et in membris et potuisse causa extante legitime deponere Papam et alium instituere, cui ab omnibus veluti Vicario Jesu Christi esset obediendum.* Haec quoque hic ad custodiam fidei inter haereticos et schismaticos positi docuimus hactenus, omnibusque respondimus poscentibus de ea, quae in nobis est fide ratione. Temporis successu dum Ser. Principe Casi-

miro Rege moderno Domino nostro gratiosissimo data fuisset obedientia, Domino *Thomae de Sarsena*, quem Nicolaum V Papam vocant, venit ad Regnum hoc Reverend. Dominus Pater Dominus Baptista de Roma Episcopus Camerinensis tanquam Nuntius Apostolicus, etiam cum potestate legati de latere ad Regiam Majestatem missus, recipere eum tanquam veri Papae legatum recusavimus, ne contrarii haberemur doctrinae et scripturis posteris praedictis, magno profecto cum scandalo populorum, cum magna etiam infamia nominis nostri, cum offensaque multarum conscientiarum, ex quo non videmus scripturas magis efficaces aut rationes valentiores contrarium concludentes. Arguimur jam ob rem temeritatis magnae, contemptores summi Pontificis dicimus, et ceu scismatici coram Regiam Majestatem per legatum illum criminamur, qui etiam demum ut pellamur de sedibus nostris aut exolvamus debitas poenas graviter instat. Respondimus mansuete ad singula prout ratio exigebat. Nulla nos ratione a veritate quam professi fuimus discedere velle aut posse constanter protestantes, nisi nobis aliud ex scripturis probabilius demonstraretur. Terrores, comminationes et alia plurima quae intervenerunt, nihil facimus, ad illud quod urget et quod menti nostrae praecipuum est narrandum acceleramus. Postquam enim inter alterutros sermones praedictos, ad refellendam intentionem nostram, talibus verbis inter alia uteretur: „Omnes Christianitatis Reges dederunt jam obedientiam Smo Dno Nostro Nicolao Papae, sed et universitates omnes se pro ipso etiam declaraverunt et complures commemoravit, Universitatis Vestrae Parisiensis almae inter illas etiam memoratus est. Nos propter hujusmodi verba coram Regia Majestate praecati sumus attentius dari nobis inducias, quibus Universitatem vestram, *veluti Principem et Matrem nostram*, super ea re possemus consulere, semper enim inter loquendum protestati sumus, nihil nos pertinaciter asserere, sed quod omnia sub correctione magis peritorum ponerimus, parati semper illud amplecti non quod vulgus conclamitat, sed quod sapientum judicio comprobatur. Placuit sane multis ejusmodi nostra oblatio; sed resistente dicto legato nihilominus per Regem et Regni proceres conclusum

exitit, ut super his quae taliter nobiscum et per nos agitata dictaque fecerunt per dictum legatum qui ad urbem proficiscitur informaretur Nicolaus Papa, et demum quidquid de nobis determinaret, Rex exequeretur. Inter haec itaque pericula constituti, quo nobis opportune consulamus fulciamur praesidio, directione et auxilio vestris, dignum rati sumus refugere ad S. Universitatem vestram, vosque Patres majores et seniores nostros per viscera miserantis Dei et Salvatoris nostri petimus et precamur et obsecramus ferte opem nobis miseris, lenite curas, precidite laborem et periculum submovete. Scribite quatenus si ita se res habeat quam hic de vobis dictus legatus testatus est. Et si ita quidem, quid Vos ad hoc permoverit ut et nos illis intellectis sequamur quod solidius est, et apud eos quos docuimus merito simus excusati. Fieri enim potest, quod plurima quae etiam ad hanc rem scitis, nos ignoraverimus. Quod si relationi dicti legatis veritas non assistat quemadmodum vehementer presumimus, ea magna nobis fiducia persuademus, et illud petimus: scribite pro magno profecto adjumento et fulcimento nostro. Ex hoc enim intelliget Rex noster, rem aliter se habuisse, quam sibi fuerat illa narratione suggestum. Sub hac quoque habitudine, si et promemorato Regi domino nostro conformiter scribere dignum duxeritis, si quoque efficiente virtute Vestra Christianissimus Princeps Dominus Rex Francorum in favorem vestrum aliquid scribere dignabitur eidem Regi nostro, super opes Craesi illud computaverimus et suae serenitatis ad sydera semper attollemus nomen; et ut finem faciamus, item et item petimus favete votis nostris, non redeat vacuus nuntius iste noster, ne repellere preces nostras duxeritis, pro quibus Christus Dominus noster mori dignatus est. Datum Cracovie.

*Podobnejšie treści rozesłała akademія krakowska do uniwersytetów: wiedeńskiego, kolońskiego, lipskiego, Erfurtskiego i paryskiego. Odpowiedzi bardzo ciekawe, (mianowicie list bedela kolońskiego do bedelów akademii krakowskiej), malujące lub objaśniające dzieje połowy XV wieku, tutaj pierwszy raz z rękopisów wydaję.*



**VI. Viennensis Universitas ad Universitatem Cracoviensem,**

Perpetuam in Jesu Christo etc. Literas vestras amabili sinceritate transmissas de data A. D. 1448, 22 Julii Egregii Prudentissimique Patres Doctores et Magistri Domini et Fratres honorandi affectione fraterna et reverentia qua decuit recepimus; super quarum litterarum visitatione et honoris exhibitione cum multa gratiarum actione vestris Caritatibus nos offerimus: sed quia tamen tenore diligenter inspecto perspicatiusque intellecto, plurima puncta comperimus super quibus tam celeriter in particulari nequimur respondere, tum propter rei de qua agitur arguitatem et difficultatem; tum propter injectumstrarum determinationum materiam. Aestimamus quoque Vestras sagacitates Patres optimi non latere, quae acta hic sunt publice in hac re vestrae questionis, quae omnia gesta noscuntur in Ecclesia Dei in pacis dulcedine semper optata quiescat. Quare hortamur Caritudines, Paternitates et Fraternitates Vestras quatenus hoc scripta aequanimiter dignetis suscipere. Et si ad singula Vestra desiderata responsum dari ad praesens non potuimus, minime admiremini, affectum merito reputantes prae effectu. Speramus enim quod Universitas nostra dum nacta fuerit convenientioris temporis opportunitatem si qua particulariter scribenda occurrerint vobis paratis animis insinuare curabit. Datum Viennae A. D. 1448, 12 die Augusti.

**VII. Rector Universitatis Studii Coloniensis Rectori et Magistris Universitati Cracoviensis.**

Ex celebri Universitate Vestra Patres optimi atque veritatis zelosi inquisitores nobis in Christo confratres carissimi literas cum omni gratia recepimus. In quibus quam ad nos geritis fiduciam, cum gratiarum actione favorabiliter amplectimur. Sed de Vestra turbatione, quam ex orta divisione in Ecclesia Dei patimini, totis cordiorum nostrorum affectibus condolemus. Qua de re cum nostram dignati fuistis habitudinem sciscitare, quod nobis constare poterit vestris inclinati optatibus non tacemus. Fuerant nostrae na-

tionis Principes hanc ob rem aliquandiu animus suspensi ac relatione partium altercantium multum attoniti. Unde Reverendissimus Pater et gratiosissimus Dominus noster Dnus Archiepiscopus Coloniensis, nostrum requisivit consilium, cui nos prout rationabiliter tenebamur consultantes respondimus: quod quia difficultas haec et dubitatio, sicut ad nos deductum erat, maximam partem ex facto potius quam jure sumpsisset, circa facti qualitatem et negotii circumstantias omnium foret instructio requirenda, quantum enim ad jus spectat, putavimus quod omnes recti sentientes in auctoritate generalium Conciliorum residens primum magni Constantiensis synodi decretata, nec non in Basilien. Concilio tempore ab omnibus indubitate unionis repetita et per felicitis recordationis Dnum Martinum Papam suosque successores approbatione Apostolica legitime confirmata, Insuper de initio Concilii Basilien. dubium nonest: sed in ejus progressu, procurante pacis aemulo, multa et contraria magnorum etiam contradictionum attentata feruntur, quae multis animis ambiguitatem non modicum attulere, propterquam quantum in eo fuit tollendam Romanorum Rex illustrissimus cum Germanicae nationis tam spiritualibus quam saecularibus prelati et principibus, potissimum suorum Illustrium principum Electorum fretus consilio magno, multitudine sapientium, etiam ex aliis nationibus missis oratoribus, plurimos habuere tractatus. Tandem post longam conquisitionem Dominus noster gratiosissimus Colonien. se Majestati Regis et aliis suis colectoribus conformans, obedientiam Domino Nicolao praestitit, sperans ex hoc totius Ecclesiae pacem et tranquillam Christianitatis unionem salubriter proventuram. *Nos autem de his quae facti sunt, ex quo plerumque jus oriri dignoscitur minime certificati, huic obedientiae non contradicimus.* Haec sunt fratres amicissimi et veritates inquirendae strenui commilitones, quae apud nos acta sunt: quid autem in Francia et aliis locis hac in re servatum est aut servetur ab Universitate Parisiensi caeterisque studiis quibus vestra Caritas scripta duxit lucidius sentietis. Datum Coloniae A. D. 1448. 16 Septemb.

**VIII. *Alia Epistola missa a Rectore et tota Universitate Coloniensi ad Universitatem Cracoviensem.***

Ascendit fumus aromatum altissimae profundissimae sanctissimae devotionis de manu angeli in conspectum Dei, qui odor suavissimus totum per orbem diffusus, pie de Christo sentientium implevit nares. Gratias agimus Deo cujus hoc manus est Viri Clarissimi quia vestra multiformis sapientia, vestra etiam fortitudo atque constantia nobis, immo Cunctis anonciantur, vos ejusdem non spiritum humanum secuti, non mortalia non retributiones amplexi, non etiam terrore mundano persuasi, sed secundum spiritum qui ex Deo est in mansuetudine insitum verbum suscipientes, intellexistis quae a Deo donata sunt vobis, quae et locuti estis. Non in doctoris humanae sapientiae verbis, sed in doctrina spiritus spiritualia comparentes et quae in aurum audistis praedicantes ducis immortalis in partibus vestris, ita ut faciem terreni principis non veriti, Christianae veritatis confessionem non erubueritis coram hominibus. Vos illi alteri Machabaeorum duces, qui pro sanctis legibus non rerum damna, non exilia personarum, non corporum pericula formidare decrevistis, imo cum quolibet vestro corporali detrimento veritatem colere, dispendia salutis consciari, scandala non admittere. Vos dixerimus illos sexaginta fortes qui ambiunt lectum salomonis omnes tenentes gladios ad bella doctissimos. Uniuscujusque ensis super femur suum propter timores nocturnos. Nesciremus doctissimi satis consequi verbis dignitatem rei, pro qua laus, honor, aeterna memoria, immortalis fama vestro nomini accidit. Placuit autem vobis doctissimi Patres imo zelosissimi ichoata pro ulteriori salutari progressu simul atque felici, nostram Consultationem elicientes amplectendam. Sperantes inde vobis non paucam afferi consolationem, si dignum aliquid hac difficultate panderemns. Itaque impris nihil vere consolationi censemus accomodatius, quam testimonium propriae conscientiae Vestrae (hoc testimonio) quod pro sua gloria se coluisse protestatur Apostolus: gratia inquit nostra, testimonium conscientiae. Hoc testimonio freti Sancti Dei Apostoli, ibant a conspectu Concilii, quoniam digni habiti sunt pro nomine Jesu Christi contumeliam pati. Non vos latet quoniam ani-

mae justorum in manu Dei sunt et tanget eas tormentum mortis et si coram hominibus tormenta passi sunt, spes illorum immortalitate plena est, in paucis vexati in multis boni disponentur, quoniam Deus tentavit illos et invenit eos dignos se, nostris non minus, quia multae tribulationes justorum; sed Dominus de his liberabit eos, nec ignoratis a Domino Regnum Caelorum his promissum qui persecutiones patiuntur propter justiciam. Sunt haec vobis et quidem viris sapientissimis familiaria. Frustra Minervam docemus. Sed quid his novissimis diebus circa nos agatur, Vos ut petistis certiores facimus per presentes. Veritatem quidem illam saluberrimam de generalium Conciliorum auctoritate, juxta tenorem Decreti super hoc in duobus comitiis Constantien. vel et Basilien. solemniter et concorditer editi, plurium etiam summorum Pontificum approbatione confirmati, minime censemus in dubium revocandum. Novimus enim illum non super arenam humanae adinventio-nis, sed supra petram divinae revelationis esse fundatam, quam nec pluviae, nec flumina, nec venti possunt deicere, sed terribilis ut castrorum acies ordinata prevaleat adversus portas inferi, per quam mundi princeps ejectus est foras, per quam pax Christi Ecclesiae data est, per quam immaculata illius sponsa conservatur sine macula et ruga hereticae pravitatis, per quam denique Dominus nobiscum. Dominus est usque ad consummationem saeculi ut non deficiat fides Petri. Hanc igitur cum omni devotione veneramur, hanc colimus, hanc observamus, hanc denique prout nos pie Christiane professionis adstrictos arbitramus, usque ad sanguinem constituimus profitendam. Verum quia multa in facto sunt et fuerant multis ambiguitates involuta, quae etiam contrarios habuerunt studiosissimos defensores, ita ut nobis fieret haec res, sicut aqua tenebrosa in nubibus aëris, nec ignoremus in his quae facti sunt multiplicem errorem incidere posse, Studioso desuper habito consilio in his sententiam distulimus. Maluimus enim studii principum tantae rei pondus portandum relinquere, quam temerarie definiendo postmodum in errore deprehendi. Nunc autem post multos multarum dietarum atque conventionum principum anfractus, pro altera partium declaratione utinam salubri-

ter intervenit, cui autem nisi nobis suasum non extitit illo sapientum monito animadverti: contra jectum fluvii ne corresis. Orandum autem Dominum censuimus ut fiat pax et veritas in diebus nostris, nec plus scimus quid oremus ut oportet. Spiritus Sanctus adjuvet infirmitatem nostram et ipse qui paracletus est consolatur vos in omni tribulatione vestra et concedat salutem et redimat vos a malis. Valete Patres dignissimi. Ex Colonia die 17 Septembris. A. D. 1448.

**IX. List Bedela Uniwersytetu kolon'skiego do Bedelów Akademii krakowskiej.**

Salutem viri Praeclari ac Fratres amantissimi Zelus Domus Dei, quo animus meus juste inardescit me compellit litteris meis vestras dilectiones visitare, timui enim ne molestum mihi dixeritis, qui non epistolis sed codicibus agerem, quod est praesertim apud imperitum occupatissimum ridiculumque temptare, licet enim vestras circumspectiones non viderim, mente tamen intueor; nam et dona vestrae Universitatis excellentiae expertus, tanto erga vos amore constringor, quod de meo pectore nullatenus aboleri possit, habebitis ex me seriem quorundam gestorum in hac divisione fluctuantis ecclesiae molestiasque plurimorum patrum et partim mearum tribulationum cognoscetis vellem tamen quod quietiores essent et magis ex voto, quales enim noscendae sunt quoniam et si non magnae et laete sint, malo tamen ex me vobis notas fieri, quam ex alio qui vel non verum scriberet. Ego vobis rem gestam aperiam et ne vos verbis teneam incipio. Qui vere Christianus vult dici nullam magis cordi rem esse convenit, quam ut fides per majores a Christo traditae puritatem servari ab omnibus immaculatam studeat, et quippe si quando adversus evangelicas traditiones aliquid astruitur, surgendum populariter est et ad commune restringendum incendium afferre aquam omnes tenemur. Nec timendum est ut inimici aut invisi fiamus, verum dicemus resistendum est quibuscunque in facie sive Petrus sive Paulus, qui ad veritatem non ambulat Evangelii, quam rem fecisse per hos dies Universi-

tatem vestram gaudio, in hac universitate zelatores fidei gaudemus omnes; exhibitus quidem nobis est quidam tractatus vester, quo imperitiam vel ut verius dicam temeritatem illorum arguitis, qui ut subjectum generali concilio Romanum Pontificem, et supremum iudicii tribunali in ecclesia esse diffitentur, quos sic vivacibus rationibus et scripturarum varietate retunditis, ut nec tanquam lubrici angues se volvere, nec in aliquo cavillari aut sibulare queat. In qua re vos veros christianos ostenditis et dignos quos universalis ecclesia dignis laudibus efferat. Ipsa denique vestra universitas plus ceteris gymnasiis virtutem, constantiam et fortitudinem suas ostendit contra infaustam neutralitatem pro qua tente sunt dicte plurime per Illustres Romanorum Regem et principes electorum et alios plurimos Divini et humani jurisperitos, non proficerunt testimonia sacrarum universitatum quin abijerunt prout psalmista ait. Effusa est contentio super principes eorum et errare fecit eos in invio et non in via. Insonuerunt buccine ipsarum universitatum. Sed obdormientes non audiverunt. *Non Dantam quin inceperunt errare principes et recedere a Concilio* aperite carissimi fenestras rationis et intuemini qui sint modernis temporibus inter Ecclesiae dispensatores inventi fideles. Certe hij, qui cum ea in concilio Basiliensi in temptationibus permanserunt quos Dominus constituit super familiam suam, Ecclesia autem persecutionibus in perpetuum ejulationem prout canticum Anne testatur pedes inquit sanctorum suorum servabit et impii tenebris conticescent. Quemquidem procul dubio feritate bestiali legis divine et humane immemores, ipsam sanctam ecclesiam via facti et linguarum procacitate invaserunt, quorum plures de hac universitate ipsi sacro Concilio Basiliensi fuere incorporati, educati, sublimatio incrassati, impinguati et dilatati, volentes amari et non amare, quos Sanctus Gregorius hostes redemptoris appellat, postquam autem ad christianos principes pervenit potentia et Divitiis major, sed virtutibus minor sit effecta. Recte ad praepositum lamentatur Jeremias „Inimici inquit illius locupletati sunt, quia Dominus locutus est super eum“ nempe hiis et aliis non obstantibus Sacrosancta Synodus Basiliensis vinee floren-

tis odorem dedit dyadema sibi a Christo traditum in fluctibus non respuit, in hereticorum faciem restitit, certamini et laboribus non pepercit. Regum et principum guerarum vinclam disruptam, aliaque mirabilia fecit, quibus salvavit sibi dexteram ejus et brachium sanctum ejus, et in conspectu gentium revelavit justiciam suam eo, quod viriliter plus quam sedecim annis ut se ostendent illuminata doctrinis divinis dicavit. Cujus odor flagrantia sicut agri pleni, Quid amplius loquar in mestorum consolationem o! Sancta Sinode! quibus te laudibus referam nescio, quia vivi sanguinem et scelerati effugare non poterant, tu in fidei stabilimento refovisti, nusquam valuit concilium malignantium et multitudo operantium iniquitatem, te a fidei firmitate ammovere quinimo pedes tui steterunt in directo ut in impnis et canticis Domino sacrificium laudis offerres, quasi jubar in aurora in odorem suavitatis; revera tibi non occurrerunt cum frondibus et floribus sed cum cruentis ensibus, quorum non timuisti obsidiones, comminationes, invasiones multiformes ac multimodas persecutiones fluctuationum procellas et guerarum horuscationes, ignis etiam gyrum tuum circumfulsit incendiis et in circuitu tuo non defecit tempestas interfectionis, haec omnia osponsa Christi venerunt super te. Quis poterit haec omnia tam patienter, tam caritative, et stabiliter sustinere nisi Dominus fuit cum eo? Quis unquam in quocunque Concilio audivit talia dic rogo facta et qui te laudare debuerunt, tanquam abjectam et vilissimam pelicem expulerunt, sed quid dicam de quibusdam Universitatibus Ecclesiae filiabus et ab eis propagatis, ab Orto-doxe fidei filii et defensionem privilegiatum, quarum nonnullae hodie heu! heu! quod dolenter refero Sanctam matrem Ecclesiae spernunt et tacendo aut loquendo saepissimae confundunt, et qui non solum rerum temporalium, pro hujus veritatis Concilii submittere deberent, verum etiam novo ministerio prosterni potius, quam ludibria adversus Ecclesia sustinere, quid de nostris religiosis referam et aliis Ecclesiarum panem Ecclesiae comedentibus innocentes oves domini tondentibus, et ad eas permittentibus ingredi lupos rapaces, quorum pauci in vinea domini laborant pro tribulationum et Schismatorum extirpatione, imo potius student

ut marsubia impleant, et ut non Dei sed perversorum efficiantur. Confessores in delitiis devorantes Sacrificia mortuorum et viventes ut commedant, non comedentes ut vivant, et ita desiderant mori ministres delicati qui priusquam positi fuerunt in feretro sacerdos preces orando dicet, modo reddo tibi creatori animam meam, cui diabolus respondet. Ecce Sacerdos tu mentiris, quia apportavi eam in puncto ad inferum. Ita parentes de ipsis plorant, Sacerdotes cantant et demones vident, hi autem de reformatione loqui abhorrent, imo ad mortificationem ejus student, et conantur callide et mendose filii hujus saeculi, ambitiosi monachi, proprietarii, nec non doctores sive magistri, quorum studium est cardinalari, episcopari, seu ad alias dignitates seu officia promoveri, tenentes ex authenticatione et procanonisatione auctoritatis Ecclesiae et Conciliorum reformationem eos premere. Seculares vero Clerici Doctores et Magistri qui laborant pro Magnis Beneficiis etiam incompatilibus, student avaritiae, Symoniace pravitati, quorum vita et mores eos manifestant qui revera Doctores et Magistri non sunt, juxta sententiam beati Augustini, in quadam Omelia dicens; non vidi manifestum Doctorem si malus est, doctor non est. Sunt et plerique mendicantes puto libenter vellent manducantes fieri, sed nimis disgressus sum, redeo ad institutum. Apulit huc his diebus quidam frater Henricus Baldiser Doctor Sacrae Paginae Ordinis praedicatorum pastor duarum ut fertur Ecclesiarum, praecursor et nuntius ut asserit Nicolai, quem Sanctissimum vocat, primo ad Clerum verbum habuit clausis Januis, deinde ad hanc Universitatem, qui quia Doctor hujus Universitatis est, magnos habuit favores, praesertim apud assentatores hujus saeculi, et litera credentia de immaculosa electione ipsius Nicolai magnam fecit cantilenam. Qui ut ait hic Thomas vocabatur, ultimus in ordine Cardinalium et in festo Thomae de Aquino, haec fuisset facta electio et nisi Dominus Christus hunc non in Papam habere voluisset miraculosae profecto dum vespere incipiebantur de Sancto Thoma praefator is a clamazione magna e vestigio Cardinales singuli de Conclavi exeuntes, Papam habemus, Papam habemus, rursus postquam Eugenius IVtus Synodum



Basiliensae ad Ferariam transtulit non mansit amplius Basileae Concilium, sed Synagoga Sathanae et ydolum Sabaudiae, nam Papa Concilium congregatum subsistente causa propter transire etiam concilio contra dicente, quia sibi dictum est a Domino Pasce oves meas. Item licet Papa homo sit et pecare potest, ut homo tamen ut Papa non potest in materia fidei male difinire, dicente Domino. Ego rogavi pro te Petre ut non deficiat fides tua. Si Christus oravit ergo impetravit. Demum dixit quod de necessitate salutis aeternae oportet credere Nicolaum esse Papam et qui non credet haereticus esset, suspendi debet inter duos canes et comburi. Item Papa esset supra totam Ecclesiam congregatam et dispersam, et quam plura alia et similia hic praedicavit et ea quilibet Christianos corde tenetur de necessitate Salutis aeternae credere ad justitiam et ore confiteri ad Salutem. Peractos sermone fratres dilectissimi, copiam ejusdem sermonis in publico petii aservi quem cum aliqui vellent secum scholastico more concertare. Vidi aliquos ex admiratione sui sermonis pectora sua urgere, tandem post aliquam deliberationem respondit: quod ea quae praedicasset Dominus Papa sibi mandavit fieri et quod in ambiguo non vellet ponere sed deberet credere. Si tamen aliqui dubitarent ad eum venirent, cum eis vellet conferre. Congregantur Licentiatum et Baccalarii Theologiae hunc hereticum astruebant et Decano facultatis theologicae denuntiaverunt, astricti per eorum juramenta, ut dum insanam doctrinam seu hereticam audirent praedicatam, infra decem dies facultati vel Decano teneatur denuntiare, fuerunt etiam Doctores qui non minus dicebant. Habite igitur, sunt due congregationes super hac materia et inductus fuit Caldiser ad credendum superioritatem Concilii, et ad credendum efrequens in Concilio Constanciensi editis hinc agebant doctores quid si ponamus cum ad rationem erit ipse Judex et pars ingruerat eis timor, quod forsitan noster Archipraesul etiam consentire nollit, sic dimissus est. Idem erga me amare invexit, me hereticum dixit et nisi legitimam haberet occupationem me comburere vellet. Restiti sibi prout mihi deus dedit dicebam enim, non esse de necessitate salutis credere Nicolaum esse Papam, ulterius Concilium esse supra

Papam, ad hoc respondit non indigeret ampliori testimonio quia Papam heresim fassus fuisse, Jurans per collum suum, ipsae procederet ad urbem, ego libenter soleo visitare limina sanctorum, mecum sequi cito faceret et mala morte memori faceret. Cui respondi: quod illa esset crudelis sententia an illa esset caritas sua theologica, an me vellet fratrem suum errantem revocare. Christus venisset ad oves que perierant. Ad hoc stomachato ore respondit, quod Christus non ad tales pertinaces oves, quemadmodum me invenit. Respondi quod figerem pede prope suum ad unum ciperum et quod statueret facultatem teologie nostrum iudicem, sperarem enim nihil dixisse contra fidem. Interea supervenit vester Jacobus nuntius cum litteris et ex lectione illarum magnum certis assentatoribus adjecit scrupulum et zelosis solum gratus fuit ejus adventus et tantum concessum per universitatem, quantum in eis literis petatum, dati sunt deputati, qui et litteras concipere debebant. Concepit unus unam que primo fuit lecta, quae cum difficultate fuit admissa, quum et in materia et stilo fuit diminuta, supervenit et alia, sed tardiuscule cujus copiam mitto vestris dilectionibus, licet duae facultates libenter revocassent primam, nihilominus mendicantes nullatenus admittere volebant magnaue fuit contentio ac si in thaberna vinaria cernentes bibulos. Asserebant aliqui antequam haec ad vos venirent litterae ymo certiores reddebant vestram universitatem Nicolao obedientiam praestare, etiam sine aliqua difficultate. Magna in prima congregatione per omnes concessum fuit, etiam quod haec universitas se non declarasset prout nec fecit, sed beneficiati non concedebant propter amissionem suorum beneficiorum. Non hesito si nulla habuissent beneficia, hanc rem quam ex caritate et justitia debebant promovissent, malum est ut ajunt mendicare. Sit vobis satis amicissimi mei confratres praedilecti et pro talis queso de dictamine dispendioso et rudi et quicquid est erratum. Rogo facite emendatum, et vestris doctoribus ac magistris efficiamini commendatum. Valete. Scriptum raptim Colonie Anno Domini MCCCCXLVIII die XIX Septembris per vestrum humilem confratrem Sebastianum Universitatis studii Colonensis Bedellum.

**X. *Universitas Lipsiensis ad Universitatem Cracoviensem.***

Venerabiles Patres Magistri Doctores, Domini ac Fratres ex visceribus Christi singulariter praecolendi. Cum causa Ecclesiae variis jam diu concertationibus ventilata, etiam Universitati vestro sollicitudinem non modicam, prout scribitis ingesserit, dignum censuistis aliorum et nostrum in causa tam ancipiti consilium pariter et sententiam explorare. Et revera dignum remur, et officii nostri debitum fore, ut si qua nobis desuper collata foret industria et in divinis scripturis ad hoc sufficiens perspicacia in hac causa vobis sanum communicaremus consilium et salubre. Et ob id visis imprimis literis vestris Universitatem nostra more solito fecimus congregari ad interloquendum et consulendum super scripto vestro, ubi tunc conclusum fuerat ut quid quid in hac causa per Universitatem nostram gestum vel conclusum fuisset plana rescriberemus veritate. Noveritis itaque quod durante divisione Concilii Basilien. et Eugenij Pape, stanteque protestatione Sanctissimi Romanorum Regis et Sacri Imperii Romani Principum Electorum alma Universitas nostra, quid in materia exorti scismatis et auctoritate generalium Conciliorum et summorum Pontificum sentiat, aliquoties fuerat requisita. Quae super quaesitis sollicitam reddere rationem mentem suam sub compendio et summatim cupiens aperire, sub correctione tamen S. Matris Ecclesiae, a cujus se protestabatur determinatione velle nullatenus declinare, Conclusiones quasdam edidit cum suis probationibus conformes conclusionibus vestris, de quibus litera vestra nobis missa facit mentionem, quas hic inserere non curavimus causa brevitatis. Eodem tamen conclusiones ex certis causis in genere positae ad speciem non descendebant Concilium Basiliense et Dominum Eugenium nominando. Ideoque Dominus noster gratiosus nostrae Universitatis fundator magnificus Dux Saxoniae de generalitate hujusmodi non contentus, per adhesionem specifici fienda huic et altero parti Rndos in Christo Patres et Dominos Mysiens. et Merseburgens. et Neuburgeh. Ecclesiarum Episcopos, Abbatos, Praepositos et alios terrarum suarum praelatos in numero copioso, una cum nostra

Universitate indicta dieta disposuit congregare, ubi informari certitudinaliter desideravit ex quo ipse simul cum Romanorum Rege aliisque S. Romani Imperii electoribus in variis dietis extra partes proprias, pro unione Ecclesiae reformanda personaliter fuisset aequaliter constitutus, causam tamen eandem hunc usque conspiceret indecisam et ea huius modi discidio in Christiano populo magnum scandalum et periculosissimas discordias suboriri etc. an Eugenii Papae vel Concilio Basiliensi esset potius adhaerendum, et quia tunc praefati Episcopi et Praelati ad Universitatem respectum singulariter deflectabant, nos considerationum nostrarum quanto potuimus circumspectius recolligentes, animadvertentes quod maledictus est apud Deum et homines et corripietur iure patrono Serenissimo, qui metu terrenae potestati, aut alterius incommodi corporalis negligit cum oportet testimonium veritati perhibere, et quia pro tunc fuimus probabiliter informati quod tempore depositionis Eugenii Papae Concilium Basiliensae fuerat minime absolutum, et quod ex causis legitimis rite servatis servandis Concilium rite deposuisset Eugenium, ideoque omni metu deposito, dedimus concorditer pro responso nemine discrepante, quod ex quo Concilium Basiliense fuit legitime congregatum, nec de ejus legitima dissolutione nobis quicquam constabat usque modo et etiam omnes ferme Alemaniae Universitates in quibus sunt procul dubio viri, qui in hac materia et in aliis, prae ceteris veritatem limpidius speculantur, se pro Concilio resolvissent. Essequere procul dubio verum et indubitatum, quod quodlibet generale Concilium legitime congregatum, potestatem habet immediate a Christo etiam supra papam in his, quae ad fidem pertinent, ad extirpationem Schismatum et ad generalem reformationem Ecclesiae dei in capite et in membris, quare consilius fecimus et sanctius nobis videbatur, quod supradicto Concilio Basiliensi esset obediendum et standum decisionis Universitatum praedictarum, quae etiam nobis oblatae fuerunt in congregatione supradicto, in cujus rei signum singuli magistri et Doctores S. Theologiae et Iuridicae facultatum tunc praesentes, manibus propriis se pro adhaesione Concilii subscripserunt. Processu vero tem-

poris informati sumus quomodo supradictus Dominus nostrus gratosus Dux Saxoniae perhabiliioribus argumentis et motivis fortioribus se una cum Rege Romanorum Archiepiscopis, Episcopis, Prelatis et Principibus et aliis Imperii Electoribus se pro Domino Nicolao Papa quinto per suos oratores, absque tamen Universitatis requisitione solenniter declarasset, at ipsum recognosceret Jesu Christi summum Vicarium hic in terris, hoc consideranter ponderavimus, quod si Concilium Basiliense tempore depositionis Eugenii Papae auctoritate fuisset dissolutum non reprehendendum hujusmodi declarationem factam, quia illud nomen non extitit nec ecclesiastici moris est, quod his cum quibus sacra synodus fuit congregata penitus abeuntibus remanentes generale Concilium representent. An autem tunc Concilium fuerit dissolutum non asserimus, neque de hac re testimonium possumus perhibere, cum nullum de Universitate nostra habuerimus ibidem tunc praesentem, sed tamen illud scire dicimus, quod ab aliis audivimus, et si decet nimis esse credulum cum imputetur ei qui minus est credulus: tamen quia duobus creditur contra unum et attendi debeat ad id quod est credibilius, ideoque Credulitas talis communis fere omnium principum Ecclesiasticorum et saecularium potestatum nos a taciturnitate et expressa relectione habeat rationabiliter excusare, nobisque nocere non poterit etiam si foret falsa, cum probabile dubium excuset errantem. Facta enim per errorem probabilem valent, diligentia tamen praemissa quae alias ex certa scientia non valerent. Quamquam itaque fundator Universitatis nostrae Archiepiscopus et Episcopus supradictam probabilitatem acceptaverint, ab his nobis duobus recedere non licebat, attendens quod perditionem et maximam Dei omnipotentis indignationem merentur, qui schisma faciunt et suo relicto Episcopo alios Episcopos sibi constituunt, prout hoc posset ostendi multipliciter ex scripturis, si non allegationes super hoc epistolae brevitatis perhiberet, si tamen Universitas Vestra praeclara etiam habeat de hac re sententiam et notitiam claram firmis rationibus vel scripturarum testimoniis exploratam: quod scilicet tempore depositionis Eugenii, Basiliense Concilium non fuerat disso-

lutum, quod etiam in causis legitimis et veris uti servatis servandis eundem deposuerit Eugenium, tunc vobis a recta fide et tramite coquite veritatis non licet propter quaecumque tribulationem quomodo libet retrocedere, cum maxima salvationis sonat: beati sunt qui propter justiciam persecutionem patiuntur. Difficilis tamen est in tali casu ex necessitate concludens certitudo, alioquin Patres peraman- dissimi humaniorem viam, quae semper in dubiis eligenda est consultius eligatis. Facta enim innocentium eos non inquinant, si etiam cum facti veritas sit ignota. Nec quis- quam vos rationabiliter in hac re temeritatis aut presump- tionis arguere potest, cum sitis parati de hujus rei veri- tate a quibuscunque humiliter edoceri. Offerentes nos per haec scripta ad singula vobis officia. Scriptum Lyptzink A. D. 1448, 26 Sept. Rectoratus sub sigillo.

***XI. Universitas Studii Erfordiensis Universitati  
Studii Cracoviensi.***

Excellentissimi celeberrimique Patres utriusque divini ut et humani juris et omni scholasticae doctrinae peritissimi. Videbat Ezechiel in expanso coram se libro: Vae carmen et lamentationes, et inter cetera vos in Epistola Vestra di- sertissima quod sit dulce et quod amarum, quod delectat et quod terreat Eque scribitis, et ita quod gaudium nobis adferat, quodque moerorem invenitis. Ingenti quippe laetitia nos afficit imprimis exuberans et praeclara sapientiae verreae plenitudo, qua fluvii modo redundare probamini dum animis diversorum in rebus fidei Ecclesiae fluctuantibus ad informundas cunctas conscientias, quid de sacri Basi- lien. et aliorum generalium auctoritate Conciliorum fide- liter et vere sit amplectandum, dilucido tractato catholico docuistis et denuo sublimis illa mentis vestrae fortitudo qua doctrina memorata quibuscunque contradictionibus pro Domo Dei vos murum opponere statnistis, et versi prae- ciosus sapientiae radius qui nulla fuscari calligine potuit, hac illustri fulgetis conditione generosa constantiae virtus, quae nulla tentatione terreri potuit, immutati sistentes in Sancta Professione, de quibus uti memoratum, et si gau- dio quam plurimum laetificemur, ex adverso tamen ultra

quam dic iualeamus dolorem patimini, quod abscedere sine validioribus scripturis aut documentis efficacioribus a professa veritate nolluistis, imo jure nequivistis, permagnis idcirco periculis multiplicibus, angustiis et gravibus in commodis expositos vos intelligimus et subjectos, in quibus cum nostro praesidio nil pro dolor! aut modicum vos relevare valeamus. Ex omnibus tamen his sine dubio confidimus, vos ille liberabit, qui spiritum cogitandi quae recta sunt dedit. Sed in ista quidem adversitate vestra, cum post multam altercationem de nostra declaratione Vobis sit objectum Vestras scire devotiones brevissimo eloquio desideramus prout petitis, a nullo nos unquam post contra vel praeter consilia nostra priora Rmo Domino nostro Moguntinen. ad sui postulationem oblata requisitos quamcunque facere declarationem. Et idcirco neque modo videntes rationes ad oppositum validiores, ut illis sine temeritate sistimus atque residemus. Sperantes nihilominus per operas quorundam regum et principum diligenter, quae fieri quotidie dicuntur adhuc inter partes talem posse effici concordiam, ut omnes decetero Dei gratia cessent disceptationes. Qui pacis est autor et amator justitiae vos supplices suos ab impugnationibus eripiat universis. Erfordiae datum, tertio mensis Octobris 1448.

***XII. Disertissimis viris Rectori, Doctoribus et Magistris Universitatis Studii Cracoviensis amicis nostris Carissimis.***

Susceptum Patres honorandi Doctores et Magistri clar. Universitatis vestrae litteras et eas in nostre generalis congregatione indicate perlegi statuimus, quarum serie vos in anxietate non modica constitutos accepimus, graveque id dolorem nostris ingessit animis. Nempe corporis ejusdem membra ea constat communitate adiungi, ut quemadmodum ipse doctor gentium loquitur: si unum membrum paciatur cetera condoleant. Quis inquit infirmat et ego non infirmor? qui scandalisatur et ego non uror. Sane patres et fratres si periculum, si persecutiones, si scandalum uti vestris declaratis apicibus patimini, displicit nobis nec sine moerore tantas afflictiones audimus. Non ignoramus equi-

dem astucias demonis, qui unionem et pacem Ecclesiae, in qua sola salus fidelium esse dignoscitur, mille fraudibus perturbare molitur. Cui resistere Paulus edocuit cum diceret: sitis enim perfecti in eodem sensu et in eadem scientia et non sint in vobis scismata; hanc doctrinam fratres carissimi pro viribus in hac fluctuosa tempestate more priorum nostrorum insequi studemini, abhorrentes super omne quo dici potest Christi salvatoris vestem inconsutilem peste scismata lacerari. Cum Sanctus etiam Augustinus dicta nihil esse faciendum in Ecclesia Dei, dum scisma possit contingere. Narratis autem ea, quae apud vos circa promovendam Romani Pontifici obedientiam acta sunt. Dicitis datam fuisse obedientiam a Rege vestro illustri Kazmiro Domino Thomae de Sarzana, quem Nicolaum Papam vocant, tanquam Romano Pontifici. Pro parte ejus venisse refertis ad Regem vestrum Reverendum Patrem dominum Episcopum Cameracensem tanquam nuntium Apostolicum cum potestate legati de latere ad Majestatem Regiam destinatum, quem tamen recipere tanquam veri Papae legatum recusastis, causam subjungentes ne contrarii haberemini doctrinis et scriptis vestris. *Ad hec fratres et patres quae facta vestra respiciunt nobis ignota, respondere non valemus.* Postulatis autem informationem, si verum est de nobis quod praefatus legatus asseruit, an scilicet Dominum Nicolaum Papam et Romanum pontificem teneamus, si denique Rex Francorum Christianissimus dominus noster, ceterique Reges ut asserunt, obedientiam prestiterunt eadem, ad quod respondentes veritati testimonium perhibemus. Cum praefatus Dominus noster Rex ab obedientia dudum praestita summo Pontifici Eugenio dum viveret Papae quarto nunquam discessit, quem et nos etiam cum Rege nostro Romanum Pontificem tenuimus, illo vero ab humanis defuncto, adita electione successori in persona domini Thome Cardinali tunc Bononien. ad summum apostolatus apicem assumpti, qui et Nicolaus Papa V vocatus est, Praefatus Rex Francorum Dominus noster, non sine matura deliberatione rationabilibus ex causis reverenciale prestitit obedienciam, ut de sua electione cum primum divine laudis decantare precepit, prestitimus et nos eandem obedienciam



et laudes Deo cecinimus, qui tantum virum sacre pagine Professorem doctissimum, in Cathedra Petri sedere concessit. Nec propter hoc putamus sacrorum Conciliorum auctoritati derogasse, huic fatemini sepe tanquam Romano Pontifici, scripsimus, ipsum verum papam reputamus; nec nos soli sed et totum regnum, praelati, principes et procures, atque omnis populus talem fatentur et reverentiam praestavit. In cujus rei fulcimentum, quod praefatus serenissimus noster Rex christianissimus ad suam beatitudinem solemnissimos superdestinavit de mense Julii oratores, qui per organum Reverendissimi in Christo Patris et dni dni Remen. Archiepiscopi vice et in nomine Regis in Consistorio generali Rome apud S. Petrum publicam declaravit denuo et prestiterat obedienciam, prefato beatissimo Patri domino Nicolao, eodem contexta principes illustrissimos Renatum Regem Arelen. et Sicilie et Ludovicum Regis Francorum Primogenitum Delphinum Viennen. Recipiuntur et a nobis et per totum Regnum suae litterae apostolicae tanquam verum papam, sub cujus regimine sperabamus multa bona in ecclesia dei. Ista patres et filii doctissimi vestris paternitatibus vera esse significamus. Scribimus etiam ex affectu prefato Regi vestro serenissimo, secundum formam praesentibus inclusam, suam Clementiam Regiam pro vobis humiliter implorantes. Libenter etiam praefati Christianissimi Regis domini nostri ad Serenissimum Regem vestrum super hac re, suas ad pacem vestram litteras curavimus impetrare. Suscipere itaque dignemini hanc nostram informationem et complecti cum omni gratitudine, quod ut res hic se habet ad veritatem vestris fraternitatibus enucleamus, offerentes praefatam nostram Universitatem ad vota justaque desideria vestra omni favore proseguenda. In domino qui vos dirigat in salutem. Scriptum Parisiis in nostra congregatione generali apud S. Maturium solempniter celebrata, die tertia mensis Octobris Anno Domini MCCCCXL octavo.

*Jan Elgot w liście pisanym do Zbigniewa Oleśnickiego donosi: „Przyjechał też i Pan Rogalecz z Soboru, lccz jeszcze dotąd nam się nie pokazał. Pokazywał tylko list Mikołaja gońca wysłanego przez*

„*Uniwersytet Krakowski z listami do soboru Bazylejskiego i Akademii Paryskiej. Píše on jako przybywszy do Paryża był od rektora ludzko przyjęty i zaproszony do Collegium Nawarskiego, a potem tenże rektor i doktorowie wyprawili go do króla Francuskiego, od którego, jak powiada, ma listy: jeden do najjaśniejszego króla naszego, a dwa od Akademii Paryskiej, jeden do tegoż króla, a drugi do naszego Uniwersytetu. Nadto iż wracając przez Lozannę zastał tam dwóch posłów papieża Mikołaja V, którzy z Synodem względem zjednoczenia kościoła umawiali się, a zawiezuje tém: iż soboru nie porzuci póki nie otrzyma ostatecznej dla Uniwersytetu odpowiedzi w bulli o tém co sobór począć zamysła.*“

*Zdaje się że wzmiankowaną tutaj odpowiedzią jest następująca odezwa soboru z Lozanny.*

### **XIII. Ad Universitatem Cracoviensem ex Synodo Lausanensi.**

Sacrosancta generalis Synodus Lausanensis in Spiritu Sancto legitime congregata, universalem Ecclesiam representans, dilectis Ecclesiae filiis Rectori, magistris et doctoribus Universitatis Cracoviensis Salutem et Omnipotentis Dei benedictionem. Gratias Deo nostro pro vobis qua possumus agimus, quia quas debemus pro isto aliisque suis beneficiis nobis concessis referre non valemus. Tanta enim est fidei vestrae magnitudo, ut his diebus malis luceatis sicut luminaria in mundo, verbum vitae continentes ad gloriam vestram in die Christi. Fides quippe vestra sibi adversantes stupidos reddit, in ea torpentes ad melius incitat, ejus defensores in bono confirmat, nec mirum, cum sumentes scutum fidei et galeam virtutis, ante Regem et principes constituti, tela ignea adversarii extinguere conati estis, non humana quidem virtute, sed spiritus sancti ope, cujus vos cooperatores estis, qui in vobis locutus est adimplens Christi promissum in personam Ecclesiae secutorumq; fidelium Apostolis factum. Levi quidem exemplo saepe accidit multos commoveri, et a male inceptis pedem trahere, beneque inchoata usque in finem prosequi,

cur non vestro praeclaro opere infirmi et mundi pietates timentes vires accipient. Jam eis vestram insipientibus publicam veritatis confessionem lucerna incensa est, non sub modio sed super candelabrum posita est. Exemplar autem earum oculis objectum est quod sequuntur, non turba, non vulgus, non potentes ut agitis sequendi sunt, ne si coecus coecum ducat ambo in foream cadant, sed lux vera illuminans omnem hominem venientem in hunc mundum. De ejus fonte potastis, doctrinamque hausistis, quam tenetis, omnes que accipiant, qui bene sentiunt de scripturis sanctis, ut vos certe nunc agitis, cujus contrarium si quispiam, etiam si Angelus de coelo praedicaverit anathema vobis sit, an forte Deus inter se repugnantia locutus est? unum in terris, alterum in coelis? unum principum consiliariis, alterum universitatum doctoribus? unum hominibus per orbem diffusis, alterum in Conciliis congregatis? Absit. Christus divisus non est, veritas est, mentiri non potest nec falsa asserere. Quem igitur meliorem doctorem unquam aliquis querit spiritu Christi docente omnem veritatem intra vos habetis, quod petitis, hic vos docuit vera, si tamen de moribus, de salute, de fide quid necesse recteque tenendum sit, ab hominibus scire cupitis, ab eorum sane factis, dictis, doctrinis, exemplis sciscitemini quorum in medio Christus est, congregatos in nomine suo deserens iniquam et ab errore conservans, hi vero sunt qui in Conciliis generalibus legitimum conventum faciunt unum cum velle doceri, de rebus ut intelligamus et intelligentiam nostram cum docentium intelligentia conferamus, inde electuri quod docemus judicaverimus. Aliud est velle doceri, ut acquiescamus etiam si non intelligerimus et sine nostra ratione credamus auctoritati patrum, quid commune est et nulli peritorum generi denegatum, docere scilicet et doceri, de quaesitis concertare, altero alterumque verius arbitrari in his, quae per Ecclesiam determinata non sint. Reliquum vero est singulare ex paucis concessum semper docere et non errare, hoc autem proprium generalium Synodorum est, quibus in his quae attinent ad bonos mores, ad fidem rectam, ad animarum salutem, cum Spiritu Sancto idem visum est, cujus instructu

singulari legitima Concilia docta et assistentia firmata, vera semper definiunt et in veritate semper firma permanent. Exauditus siquidem fuit a Patre filius orans pro Ecclesia, ut post ejus ascensum alium daret consolatorem secum in aeternum mansurum, declarat illum esse spiritum veritatis, quem mundus non potest accipere, hujus nempe Ecclesiae quam generalia Concilia verissime representant, tanquam a matre munda purum lac sugentes. Si vero Judicium hujusmodi requiritis, nostis certe, unumquemque judicem optimum esse eorum que bene cognoscit, ipsiusque judicium constans esse debere vobis autem quis melius scit illud quod queritis factum vobis notum jusque clarum est. Super utroque saepe a sancta Synodo Basiliensi copiosissimas litteras, doctissimosque nuntio accepistis, vestrum semper aliquis usque in hodiernum diem in sancto Synodo fuit, ex vobis quosdam de rebus gestis faciens certiores vehementissimumque studium circa res Ecclesiae semper habuistis, *edidistisque de eis amplissimum volumen catholice fidei, explicans veritates, atque invictis rationibus confirmans; tandem certamen fidei subiistis coram Illustri Rege vestro proceribusque Regni, ponentes vos murum pro domo dei, confessique estis, quod de necessitate salutis* confiteri; quis jam vos temeritate arguet de re justa novitatis, de re antiqua accusabit, ignorantiae de re bene cognita vobiscum certet, qui vos de bene actis reprehendunt et arguunt. Nam ratione vincere hominum est, vi opprimere beluarum, fortis tamen animus nunquam superatur et bene scientis peritia firma manet, nec plus alteri de bene cognitis, quam sibi ipsi credere debet, nec in dubium vertere quod semel perfectae censuit exploratum. Namque haec sententia Calcedonensis Concilii: qui post repertam veritatem aliud discutit mendacium querit. Vobis de rebus Ecclesiae liquida informatio fuit, continuum studium, scientia clara. Quid superest quod ab aliis requiratis, quos propria scripta vos per orbem doctissimos atque peritissimos praedicant, unum tamen ex omnibus requiritur, *ut quod a vobis juste inceptum est, sancteque continuatum, optimo claudatur fine. Cujus rei litterae vestrae magnam spem praeseferunt,*

*vicissima tertia hujus sanctae huic Synodo Lausanensi tradite per Nicolaum Vincentii de Działoszycze et Jacobum de Stradomia vestros tabellarios, nos profecto vestro exemplo hortatae sunt potius vitam morte commutare, quam veritatis viam a Concilio Constanciensi et Basiliensi nobis traditam deserere, quod favente Deo facere proposuimus et polliciti sumus. Nos rursus magnopere litterae vestrae consolantur: ut scribitis videmus, in quo periculo non quidem animarum, sed rerum et corporum pro veritate laboratis. Multi quidem ex nobis periculum honorum non timentes, propter veritatem sua sponte exulant, vim oppressi patienter sustinent, beneficiis injuste spoliati aequo animo ferunt, laeti de periculo corporum cum se a periculo animarum liberatos esse perspiciunt, illud evangelicum prae oculis habentes: quid prodest homini si universum mundum lucretur, animae vero suae detrimentum patiatur, aut quam dabit homo commutationem pro anima sua. Quis tam varia genera persecutionum valeret suffere, nisi vel haec una spes salutis animarum illum retineret. Sed cum crederemus inimicum veritatis his persecutionibus satiatum, ecce novum genus ab eo suscitatum est, quod nos coegit de Basilea ad civitatem Lausanensem transmigra-  
re. De quo copia decretorum infra inclusae vos facient certiores, in quibus omnibus Deum benedicentes spem certam gerimus de ejus misericordia, quod fidem suam, quam una nobiscum defenditis tuebitur; hodie autem certo accepimus, quod ad duodecim dies Regum et Principum Oratores, qui pro pace Ecclesiae procuranda affuerunt, ex urbe huc venturi sunt, speramus prout communes sermones deferunt de pace Ecclesiae in proximo secutura, juxta Capitula Bambergensis dietae integritate fidei et auctoritatis generalium Conciliorum manente illaesa, nunc de his rebus magis certa asserere nequimus. Sed per Nicolaum tabellarium vestrum Parisiis rediturum aperiemus, quae acta fuerunt scribemus. Interea et semper vos animo forti estote et bene acta vestra, nostrasque persecutiones pro una eademque causa publica scilicet veritatis fidei confessionem saepe ante oculos vestros ponite, ne ab illo recedendo honor Deo debitus subtrahatur. Sed hoc intuendo meliora cha-*

rismata emulemini. Nos autem pro vobis sine intercessione ad Deum oramus, quod petimus nobis a vobis fieri, ut invicem orantes, in fide firmati et radicati salvemur. Datum Lausanae septimo Calendas Septembris Anno a Nativitate Domini Millesimo Quadringentesimo Quadragesimo octavo.

**XIV. Bulla Concilii Lasanensis Universitati Cracoviensi missa.**

Sacrosancta generalis synodus Lausanen. in spiritu sancto legitime congregata universalem Ecclesiam representans. Dilectis Ecclesie filii Rectori et Doctoribus Universitatis Studii Cracovien. salutem et omnipotentis Dei benedictionem. Vestris dudum litteris per Nicolaum et Jacobum vestros tabellarios nobis oblatis, pro rerum tunc habita expeditione, per alterum ex ipsis ad vos confestim redeuntem respondimus, alterum vero videlicet Nicolaum ultra Parisiis abeuntem per nos redditurum spectamus. Post cujus regresum ut vos de omnibus per istum nuncium faceremus certiores. Res enim ecclesie usque adhuc nihil certi habuerunt, cum apud nos illum retinuimus, rebus ecclesiasticis, quo deo placuit ordine collatis, ipsum remittimus presentes ad vos allaturum, cum copiis omnium gestorum infra easdem inclusis, facturis vos certiores de omnibus apud nos publicis rebus, pro quarum integra consummatione redeunt ad urbem ipsorum principum, quorum interventu pacis causa acta est oratores, in iam actis non parum hactenus laboravimus, Rerum autem per ipsos oratores in urbe agendarum spectatio ejus generis est, ut facile per ipsorum diligentiam sciri possint ab omnibus, ortamur autem vos ipsos, ut qui pacis sunt sectatores que edificationis sunt custodiat in invicem. Ex Lausana VII kalendas maij Anno Domini MCCCCXV nono.

Sacrosancta generalis sinodus Lausanensis. Ad perpetuam rei memoriam. Beate pacis aperta via domino concedente qui tandem Ecclesiam diris attritam languoribus oculo pietatis respexit, summopere ac diligenti providendum est studio, ne divisionis ullum amplius supersit vestigium, nullus mentes humanas ambiguitate scrupulus inquietat, nullus conscienciam latarum et promulgatarum sententia-

rum ac censurarum formidine tabescat aut scandalum patiatur, sed populum christianum quem divisit nubilosa discordia, resarciat ac reintegrat concordia ac communis sanctitas. Superiori sane tempore sancta hec lausanen. synodus dum Basilee in spiritu sancto legitime congregata perseveraret, ne assencietur Eugenio tunc Pape quarto ferrarie congregationem sub nomine generalis Concilii erigeret, ac demum postquam erecta extitit, ex aliis ab inde subortis adversus curiam suam sequentes omnesque et singulos eidem adherendes et faventes generabiliter promulgavit severrimas censuras ac penas. Nunc vero cum per renunciationem quam Sanctissimus Felix Papa quintus facere voluit depapatu. Cupiens eadem sancta synodus tam excelsi boni contemplatu, cujus gratia cum prefato sanctissimo domino felici durissimis hactenus non pepercit laboribus tolli de mundi medio, quae unioni, tranquillitati et paci universalis Ecclesie repungere aut officere possent quovismodo, omnes et singulas excommunicationes, suspensionis et interdicti, ac privationis benefitiorum officiorum, dignitatum, etc. sive Cardinalatus Patriarchalem, Archiepiscopalem, Episcopalem, Abbacialem, aut aliarum quarumcunque Ecclesiasticarum vel mundanarum, nec non ecclesiasticam privationem feudorum, honorum, privilegiorum et quorumcunque bonorum et jurium spiritualium et temporalium, inabilitationemque ad illa, seu alias censuras, sententias et penas quascunque et qualescunque, ab eadem sancta synodo, seu ejus auctoritate contraquascunque personas ecclesiasticas vel seculares ac etiam laycales, cujuscunque status ordinis conditionis vel preeminencie si cardinalatus, Patriarchalis, Archiepiscopalis, Episcopalis seu Abbatialis, aut alterius cujuscunque dignitatis ecclesiastice vel mundane existant. Contra Capitula quoque et collegia quarumvis Ecclesiarumque et monasteriorum et ordinum, nec non dominia, comitates, Universitates, civitates, opida et alia loca quecunque premissorum, occasione dictarum generaliter emanatas, inflictatas et promulgatas, cum omnibus cui de secutis etiam si ad censurarum, privationum, atque penarum predictam declarationem seu plenariam excommunicationem contra personas, capella, collegia,

dominia comitates, universitates ac opida et loca praedicta communiter vel divisum quomodocunque processum foret. Quorum autem et singulorum tenores, etiam si de illis plena et expressa ac de verbo ad verbum praesentibus mentio adhibenda esset, vult hic pro expressum haberi, Decreti hujus tenore ex certa scientia decernit et declarat effectum sortiri non debere, sed proinde haberi ac si nullatenus emanassent. Et nihilominus ad suprabundantem cautelam a praedictis aliisque censuris et penis occasione divisionis praedictae, esto quod earum absolutio et remissio sancto synodo reservata fuerunt, in aliis suis decretis generalis promulgatis, singulas personas absolvens, omnemque irregulitatis notam et infamiae maculam tam juris, quam facti, si quam fortasse contraxerint, removendo et penitus abolendo abilitat et cum eis quantum indigent dispensat. Ipsasque singulas personas, Collegia, dominia, comitates, universitates, opida quoque et loca hujusmodi, ad famam et honores restituit, reintegrat, plenarieque reponit. Datum lausane in sessione publica hujus sanctae synodus in Ecclesia majori lausanensi celebrata XVI kalend. maij. Anno a nativitate Domini Millesimo CCCXXI. nono.

*Po otrzymaniu tego pisma od Soboru Lozańskiego, po uspokojeniu rozdwojonego długiego kościoła zachodniego, Akademia krakowska przez jadącego do Rzymu Długosza, po kapeluszu kardynalski dla Zbigniewa Oleśnickiego, posłuszeństwo Mikołajowi V. oświadczyła, razem zasyłając do Ojca Ś. list następujący:*

**XV. *Litera ab Universitate Cracoviensi ad Nicolaum Papam.***

Beatissime Pater et Domine gratiosissime. Cantamus et nos Domino canticum novum, cantamus ymnos in laudem ejus qui exaudivit jam clamorem vociferantis Ecclesiae sponsi suae et lacrymas ejus quas super intuitu filiorum suorum ubertim hoc tanto tempore effudit, miserationis suae linteo deterisit, dum quesitam tot vigiliis et laboribus sibi dignatu sibi unionem reddere et execranda divisionis simultatem et amaritudinem, dulcedine pacis et concordie consolidare, ut quemadmodum omnes unum confitentur dominum,



ita unum ejus in terris veneruntur vicarium. Equidem in omni genere aliquod primum quod sit illius gregis principum reperire contigit, a qua totum originaliter fluit, sic unitas in Aritmetica, punctus in geometria, tonus in musica et multa alia in eandem modum, sic et in Ecclesia sancta, que virgo sine macula et ruga et sponsa Christi est, unus monarcha unum quoque principem Catholica scientia predicatur, a quo spirituales influantie et carismatum dona in corpus Ecclesiae fontana emanatione difunduntur, ut quemadmodum Deus pater quem quia praesentem divinitatis sue essentia totius entis perfectione abunde responsa, omnium entium esse perprius atque perfectius in se complectitur, primum ens philosophi dixerunt, postestatem excellentie influxit in cristum hominem, ita a cristo descendit in ejus vicarium et ab illo in singula corporis sui mystica membra. Adeo enim affatim prophetico testimonio unguentum effusum est, super caput Aaron, ut non modo in barbam, sed et in oram descendit vestimenti ejus. Sane priusquam sortis humane condicio felicis recordationis dominum Eugenium praedecessorem Beatitud. V. de medio sustulisset, personuissetque in auribus nostris ejusdem B. V. ad summum Apostolatus apicem vocatum, simulque illa excelsarum virtutum exuberantia, quibus ipsam personam beatitudinis vestrae et natura complevit et gratia dotavit, posuimus in cordis nostris, quia advenisset jam imperandi tempus provisumque esse ipsi Ecclesie de principe et duce, per animi roborem, patientiam, constanciam et longanimitatem temporum acerbitati et tantis petri naviculae fluctibus accomodatissimo, cui deus ipse sacram fidem plebemque suam commendavit et Ecclesiae ne nos fefellit spes nostra, postquam sublato pestifero scismate quod sator divisionis in ecclesia dei exortum fuit, audivimus et certo cognovimus omnes ejusdem filios dedisse sibi jam dextras pacis et non esse in ipsis scismata: atque ideo laudamus primum et superexaltamus in nomine misericordis Dei et salvatoris nostri quia non continuit in ira sua, congratulamur nostre Sanctae Ecclesie, procedimus supplice ad oscula pedum beatorum S. V. illusque super sidera attollimus nomen, quam nostris peccatis exigentibus amiseramus solli-

citudine, opera et virtute ipsius recuperavimus, Quantum autem attinet ad debitum nostrum eidem V. S. nostro nomine persolvendum, pridem quidem Rndus in Christo Pater et Dominus noster gratiosissimus Dominus Sbigneus tituli Sancte prisce Presbyter Cardinalis et Episcopus Cracovien. nostre quoque Universitatis Cancellarius dignissimus, onus illud Venerabili Domino Johanni Dlugosch Custodi Canonico Cracovien. secretario suo inter alia actu commisit. Nos quoque ibidem litterarum nostrarum et mandati vigore eidem commisimus, ut quemadmodum nos harum litterarum testimonio ipsum B. V. verum et unicum Christi vicarium et beati petri fidem et sedem tenentem recognoscimus et fatemur, ipse nomine nostro fateatur, reddatque rationem pro nobis, si fortasse aliquid adversum nos per quempiam aliter coram ipsam B. V. fuisse suggestum, qui et si quid diebus superioribus per nos in factis Concilii tunc Basilien. super quo diverse opiniones ferebantur, sive dictum scriptumque sit, nihil tamen temerarie sed sub correctione Ecclesie sancte per nos est actum, quamobrem respiciat in nos quacsimus, oculo pietatis B. V. et ubi fortasse in ea re displicuisse visi sumus, illa admirabili clementia sua, que in principibus plus ceteris virtutibus lucet, nobis et huic congregationi nostre dignetur ignoscere, more quoque predecessorum suorum Romanorum pontificum favore et munificentia sedis Apostolice misericorditer confovere, utque ejusdemmodi presidiis animati valeamus contra hereticos et scismaticos nobis commetaneos calamo et lingua validius declamare. Datum Cracovie in Crastino Visitationis Beate Virginis MCCCCXLIX.

**XVI. Litterae Universitatis Studii Cracoviensi misse domino Pijo pape secundo. occasione Episcopi Cracoviensis auctoritate pape contra Regiam majestatem intrusi.**

Beatissime Pater. Cum in Universitate religionis christiane ad id instituantur rectores universi, ut plebs fidelis potestatibus subjecta, pace qua in rebus terrenis atque mortalibus nichil graciosius soleat audiri, nichil desiderabilius concupisci, nichil possit melius inveniri perfruens, segura

deo serviat libertate. Certo certius apparet nichil esse tam efficace, quod cunctorum regentium preclarum posset efficere preconium. Sicut quies suavisissima populi et tranquilla dispositio regnorum. Atque ideo cum providentissimi Dei ordinatione super gentes et regna universa sit constituta Vestra beatissime Pater. Sanctitas excellentissima, nemo fide imbutus est, qui hesitet paterne sanctitatis vestrae, qua pro Christo fungimini plenarie pariter et honori convenire concordiam cunctis regnis desiderabilem ubique querere et provida mentis solitudine usquequaque procurare, quem luculenter constat omnium regum caput esse et totius orbis salutare praesidium, nichilque ad officium tante paternitatis pertinere, quam in membris corporis mistici, nutrire concordiam, servare composita, dissociata conjungere, universamque discrepantiam in eodem corpore subortam pacis federe constringendo, ad unionem reducere salutarem. Ecce beatissime pater post lugubrem ab hac luce discessum Reverendi Patris domini Thome Episcopi Cracov. Ecclesiae, quamplurima mala pacis et tranquillitatis nedum in diocesi prefati Ecclesie, ymo in toto Regno Polonie opido infectiva et turbativa, que de die in diem sub majori incremento cernimus excrescere, prout hoc ex litteris capituli prefate Ecclesie S. V. plenius poterit colligere. Serenissimus siquidem Dominus Rex Casimirus, qui alias semper religionis christiane devotissimus cultor extitit, totius cleri fautor singularis, tutor potentissimus et protector ejusdem, arbitratus se fore contemptum et a Jure quo gaudebant predecessores sui quasi dejectum, sine quorum assensu nunquam aliquis Episcoporum in totius Regni amplitudine alicujus sedis Episcopalis et possessionum pertinentium ad eandem nancisti potuit jurisdictionem et institutionem, ut modo accidisse, in eo solo censet sua serenitas et ejus consilium tam amarum concepit animum, ut pene favor qui ante ad Ecclesiam ecclesiasticasque personas in ejus pectore vigeat topefactus videatur et quasi in contrariam versus qualitatem, et exinde plura mala pertimescimus evenire, unde devoti ad pedes S. V. pro-voluti obnixius flagitamus, ut ex illa pietate quam S. V. gerit ex nomine et sapientia, que ab infanzia eum V. S.

etate crevisse perhibetur, premissis velit occurrere periculis, ad statum pacificum Ecclesiam sepefatam cum clero reducendo, provisura quo dictus Serenissimus Dominus Rex S. sancte sedi Apostolice et sanctissime paternitati Vestre filius per omnia obediens, contentus redderetur et in proposito animi sui quietatus et consolatus, ut sic pace et tranquillitate Regni Polonie conservata, sub Vestre Sanctitatis provido regimine, gaudeamus nos et omnes christi fideles semper vivere et doleamus tanti Rectoris atque Pastoris nobis dominium tardius adquisisse. Datum Cracovie die vigesima sexta Junii Anno Domini MCCCC sexagesimo primo.

Ejusdem Beatissime paternitatis Vestre humiles et devoti exoratores, Rector, Doctores et Magistri Universitatis Studii Cracoviensis.

**XVII. Piotr Wysz biskup krakowski wcieli do Akademii dwie kaplice Ś. Maryi Magdaleny i Ś. Wojciecha, probostwo luborzyckie i dwie kanonie krakowskie w roku 1401.**

In nomine Sancte et individue Trinitatis Amen. Speciosa facta et suavis benedicta, felix ac venerabilis ter sancta quaterque beata mater Ecclesia omni laude dignissima. Ab initio nascentis mundi in summi patris sapientia et divinitatis archano concepta, at ineffabiliter genita, a summo celorum cardine ad humane calamitatis refrigerium regio insignita dyademate, venustissima, profusa et amplexium frequentia ad dei thalamos radialiter regirata, supernae caritatis oculis adeo meruit attolli, ut naturam preuaricationis in obediencia defloratam ex sui germinis officio varia prolis diffusionem imperialiter fecundatam et viscerum iocundis accurratam studiis maternorum, ad perpetuarum solacia et pullacia mansionum, tamen ferre non desinat incessanter. Benedictus siquidem dominus Deus Israhel magnus et laudabilis, ac sue majestatis omnipotentia electus exinilibus quia visitavit et fecit redemptionem plebium suarum Terras ipsas videlicet Lythwanie, Walachie et Russye incolentium, quas vetusta infidelitatis cecitate deordinatas, jam senescentibus seculis ad sui nominis agnitionem et orthodoxa fidei vocatas et uberibus consolacionis unite sue sponse refectas, atque gre-

mio ipsius materno incorporatas Generali Studii Cracovien. liberalitate mira sue clemencia Dei tantus de tanta fastigiorum prerogativa nove preconii leticie et exultationis pro suis principis oriens, ex alto reordinare et illuminare dignatus est, quatenus sue tenebras cecitatis quas pretulerunt diucius peregrine, perlucidis scienciarum lampadibus et preclaris medulitis extirpare valeant, et ad aucta virtutum beneficia conscendere gratuite mererentur. Nos igitur Petrus Dei gratia Episcopus Cracov. Juris utriusque Doctor ad fidei catholice propagationem ejusdem Studii Cracoviensis dilatationem et uberius incrementum Neophitarumque predictarum gencium Lythwanice, Ruthenice et Walachice clariore salutis illuminationem uberem et profectum nostre humanitatis viribus assurgere et aspirare precordialius cupientes, Studium generale predictum alme Universitatis Cracoviensis Infrascriptorum stipendiis et incorporacionibus beneficiorum ad nostram, ut pote loci ordinarii collacionem, provisionem, presentationem et aliam quamvis dispositionem pertinentium, singularem ad id gerentes pietatem affectus, prout ad hoc ex assumpte dignitatis officio noscimus obligari, de nostra munificencia speciali, pro honorando et benignius largiendo dignum duximus consulendum, ut de tanto sue phylacteria celsitudinis eciam in extraneas naciones per floridam fructum salutiferorum multiplicationem et Magistrorum Doctorum ac predicatorum creacionem et celestis prolis secundam generacionem, sparsim dilatare et diffundare possit feliciter et valeat, quo se laerioribus beneficiorum et refectionum curialitatibus et munificenciis de nostre liberalitatis intimis senserit confortatum. Damus itaque donamus, conferimus, ascribimus, adiungimus et perpetuis temporibus incorporamus ejusdem studii Cracovien. generalis Sacre Theologie Professoribus Doctoribus et Magistris ac Universitati Prebendam Ecclesie sive Capelle Beate Marie Magdalene ex opposito Ecclesie Scti Andree et in contrata Canonicorum in Cracovia site, que vacat de presenti, Prebendamque Capelle S. Adalberti site in Circulo Cracoviensi et Ecclesiam Parochialem in Luboricia, duosque Canonicatas et Prebendas Ecclesie nostre Cracovien. primo vacantes, quos idem Sacre Theologie Professores

Doctores et Magistri duxerunt acceptandos. Ita tamen quod in hujusmodi beneficiis assequendis ille Sacre Theologie Professor, Doctor sive Magister, qui primus existit tempore, sit potior et in Jure et qui onus diei et estus senciendo pertulit, primo commodum recipiat sic honorem, dummodo eidem promovendo ad assequendum hujusmodi canonicatus et prebendam aut Ecclesiam parochialem predictam cetera virtutes laicius suffragentur, eo tamen pre omnia semper salvo, quod ipse Sacre Theologie Professor. Doctor seu Magister aliquos de ipsis assecutus beneficiis per nos datis et incorporatis ut prefertur in nostris et successorum nostrorum manibus ad electionem prefate Universitatis Studii Cracovien. per nos investiendus Canonice nobis et eisdem successoribus nostris canonice intransibis, tanquam memor accepti beneficii, ad agendum debitas gratias sit astrictus. Et deductis suis et persone sue legitimis de hujusmodi assecuto beneficio matricularibus, secundum distinctionem dispositionem et ordinationem nostram Professorum Doctorum et aliorum ipsius studii Magistrorum, quibus uti volumus plenarie cum eisdem necessariis refectionibus et in victu amictuque, secundum sui status condicionem et eminentiam congruis intromittetur, residuum doctor hujusmodi beneficiatus fructuum pro illo qui dicti onera beneficii curati vel non curati laudabiliter et commodo se suferre valeat sibi-que preesse ne et prodesse cultus divinus proinde minuatur vel cura animarum quoquomodo negligatur annexa beneficio supradicto. De consilio sciencia et voluntate nostra, dictorumque pro tempore Professorum Doctorum et eciam Magistrorum Studii Cracov. antedicti ad beneplacitum derivetur. Quos beneficiorum hujusmodi vicarios, ut pote manuales instituendi et destituendi si cause subsunt canonice et eorum hoc exigit forsitan deformitas, pro nobis et successoribus nostris posse plenariam reservamus. Volumus tamen quod predicti Sacre Theologie Professores, Doctores et Magistri, postquam aliquid de beneficiis predictis fuerunt assecuti, more solito lege residenciam personalem facere in dicta Universitate teneantur sub fide prestiti juramenti et privatione beneficiorum, nisi infirmitate non ficta impediti aut gravi senio confecti dinoscuntur. In quorum omnium testi-

monium et evidenciam clariorem presentes litteras nostras scribi mandavimus, quas nostri maiori sigilli pendentis munimine jussimus roborari. Actum et datum Cracoviae ipso die Sancti Viti Anno Domini Millesimo quadringentesimo primo, presentibus Venerabilibus et honorabilibus viris dominis Msczyslao divina paciencia Abbate Tynecen. Johanne de Tarnów decano, Abraham preposito, Sbygneo Archidiacono, Swanthopelcone Cantore, Ottone Scolastico, Joanne Custode Cracovien., Joanne Sancti Michaelis, Nicolao Sancti Floriani, dzynissio Scarbimirien. prepositis, Nicolao Decretorum Doctore Sancti Floriani, Petro Posnanien. derslao bylaen. decanis. Petro Guesnen. Sethegio Wyslicien. Gregorio Oppatovien. Cantoribus et aliis multis fidelibus fide dignis.

**XVIII. Vladislaus Jagello Collegium C. C. D. D. Juris Consultorum MCCCC I. I. I. erigit.**

In Nomine Domini Amen.

Ad perpetuam rei memoriam.

Vladislaus Dei Gratia. Rex Poloniae, nec non Terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, Litthvaniae Princeps Supremus, Pomeraniae, Russiaeque Dominus et Haeres etc. Significamus Universis quibus expedit praesentibus et futuris praesen. notitiam habituris, quomodo pro parte Venerabilium Virorum Dominorum Magistrorum Doctorum, ac totius Almae Universitatis Studii Cracoviensis Nostrae Majestati Studiose supplicatum extitit per Venerabiles Viros Dominos Nicolaum de Gorzkow Decretorum Doctorem Decanum Sancti Floriani Canonicum et Officiale Cracoviensem et Budislaum Magistrum in Artibus Canonicum Vislicensem nobis sincere dilectos, quatenus Litteras Strenuorum Virorum Michaelis Judicis et Dobeslai Subjudicis Terrae Nostrae Cracoviensis fidelium Dilectorum de Nostrae Celsitudinis opulenta plenitudine confirmare, approbare, ratificare et gratificare velimus, quarum quidem Litterarum Unius, primae videlicet tenor sequitur continuo in haec verba: Nos Michaël Judex et Dobeslaus Subjudex Terrae Cracoviensis Generales notificamus, quibus expedit Universis praesentibus et futuris praesentium notitiam ha-

bituris Quod cum pro Tribunali in Curia Causarum Regalium Serenissimi Principis Domini Nostri Vladislai Regis Poloniae sedebamus, tunc accedens ad nostrum nostrorumque Assessorum ac Militum et Baronum plurimorum praesentiam Strenuus Miles Dominus Sandzwogius Haeres Schibino Palatinus Calisiensis sanus mente pariter et corpore existens, non compulsus, non coactus, nec aliqua fraude vel errore circumventus, sed de bona ac spontanea sua voluntate jugiter prae habita, habitaque super hoc Fratrum et amicorum consilio suorum speciali, Domum suam magnam muratam, commodam, in platea Monasterii S. Andreae et Castrensi circa et prope Ecclesiam Sanctae Mariae Magdalenae in Cracovia sitam et jacentem, cum ipsius magnif. Dominis omnibus domibus seu Domiciliis subtus, retro, ante, intra et supradictam Domum magnam situatis, constructis et muratis, ac cum universis ipsarum Domus et Domuncularum Juribus, Dominio, utilitatibus, fructibus, redditibus, proventibus, censibus, areis tam desertis quam locatis, terra, muro, structuris, aedificiis et pertinentiis quibuscumlibet. Ita prout eandem Domum magnam cum Domunculis ipsius praedictis solus tenuit et velut dicta Domus magna cum eisdem Domunculis in suis metis, muro et graniciebusque ab antiquo est distincta, nichil pro se et Successoribus suis Domini vel utilitatis reservando Honorabili Viro Domino *Joanni de Rzeszow* Praeposito S. Michaëlis et Canonico Cracoviensi Ecclesiarum ac ipsius posteris et Succedaneis legitimis pro septingentis Marcis grossorum Pragensium numeri Polonicae consveti in totum vendidit et in perpetuum coram Nobis Judicialiter resignavit, promittens ipsum Dominum Joannem, occasione praemissorum, ab omni impedimento atque damno juxta. Jus terrestre infra tres menses proximos ubilibet relevare. Per eundem Dominum Joannem praemissa omnia Jure hereditario et perpetualiter tenentem, habentem, uti fruentem, possidentem, donantem, vendentem, et inusque suos suorum Posterorum beneplacitos libere committentes. Nos igitur praedictas venditiones et resignationem praesentibusque approbantes ipsas decernimusque sigilla Nostra appressa sint testimonio Literarum. Actum et Datum Cracoviae in Curia supra scripta Feria



secunda in Crastino Dominicae Invocavit. Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Tertio. Praesentibus strenuis Dominis Joanne de Tarnow Cracoviensi, Joanne Ligeza Lanciensi. Palatinis Joanne de Tanczyn Cracoviensi, Christino Sandomiriensi, Christino Sandecensi et Imramo Zawichostensi Castellanis pluribusque aliis Testibus fide dignis. Alterius vero scilicet secundae pari modo sequitur et est talis. Nos Michaël Judex et Dobeslaus Subjudex Terre Cracoviae Generales. Notum facimus quibus expedit Universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris. Quod cum pro Tribunali sedebamus nostro in Judicio tum accedens ad Nostram Nostrorumque Assessorum praesentiam Honorabilis Vir Dominus Joannes Haeres de Rzeszow Praepositus S. Michaëlis Canonicusque Cracoviensis Ecclesiarum sanus mente pariter et corpore existens, non compulsus, nec coactus, sed de bona voluntate sua jugiter praehabita fretusque suorum Consilio amicorum speciali omnimodam, domum suam magnam muratam in platea Monasterii S. Andreae et Castrensi circa et prope Ecclesiam S. Mariae Magdalenae sitam in Cracovia jacentem apud Strenuum Militem Sandovogium de Schibyno Palatinum Calisiensem emptam et etiam comparatam, cum omnibus ipsius Magnae Domus aliis domunculis seu Domibusque subtus, retro, ante, intra, infra et supra ac circumquoque eandem Domum magnam situatis, constitutis et muratis, nec non cum universis et singulis ipsarum Domus magnae et domuncularum ejusdemque Juribusque dominio utilitatibus, fructibus, redditibus, proventibus censibusque, arcis tam desertatis, quam locatis, terra, muro, structuris, aedificiis et pertinentiis quibuslibet acita velut eandem Domum magnam cum domunculis ipsius praedictis solus emit et tenuit, et prout dicta Domus magna cum eisdem domunculis in suis metis et fundamentis, muro et graniciebus, ab antiquo est distincta, nihil pro se et Successoribus suis ibidem Dominii vel utilitatis reservando Venerabilibus Viris Dominis Sacri Collegii Studii Cracovien. Doctoribus et Magistris, ac toti Universitati ejusque Studii Cracoviensis et ad ipsum Sacrum Collegium Studii praedicti, pro Septingentis Marcis grossorum Pragensium Numeri Polonicalis consvetim, totum vendidit et in perpetuum

coram Nobis Judicialiter resignavit promittens ipsos Dominos Doctores et magistros ac totam Universitatem studii praedicti, occasione praemissorum omnium ab omni impedimento atque damnis ubilibet juxta Jus terrestre nostrum infra tres Annos et tres menses proxime a dicta praesentibus relevare, per eosdem Dominos Doctores et Magistros ac totam Universitatem Studii antedicti Jure haereditario et perpetualiter tenentem, habentem, utifruentem, possidentem et in usus ipsorum beneplacitis libere committentem. In cujus rei testimonium, sigilla nostra praesentibus sunt appressa. Actum et Datum Cracoviae Feria Quarta proxima post Dominicam Laetare. Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Tertio. Praesentibus Strenuis et Nobilibus Viris Dominis Joanne de Tanczyn Castellano et Capitaneo Cracoviensi, Mszczugro de Bostow, Nicolao de Zagorzany, Prandotka de Neprzesna, Petro de Xiąż et Wilkone de Zakrzow Haeredibus, pluribusque aliis testibus fide dignis. Nos autem hujusmodi praedictorum Magistrorum, Doctorum ac totius Universitatis dicti Cracoviensis Studii justis et rationabilibus supplicationibus gratam et favorabilem audientiam exhibentes, supradictasque Literas ratas habentes, et gratas ipsas confirmamus, approbamus, ratificamusque et ratificamus, decernentes eas in omnibus et singulis ipsarum punctis, clausulis, condicionibusque et articulis robur obtinere perpetuae firmitatis, Constituentes nihilominus supradictos Magistros, Doctores ac totam Universitatem Studii Cracoviensis praedicti memoratae Domus et Domuscularum praedictarum cum earum omnibus et singulis pertinentiis, obventionibus, spectantiis et appendiis Universis quibuscunque vocabulis, potiantur veros et legitimos Haeredes et dominos ac perpetuos Possessores. Eximimus insuper, absolvimus et perpetuo liberamus eandem Domum majorem simul et cum minoribus ab omni Jurisdictione et proprietate omni Regni nostri Poloniae Palatinorum, Castellanosve, Judicum, Subjudicum, Consulum, Scabinarum, caeterorumque Officialium et Ministerialium earundem. Imo volumusque et edicto perpetuo sancimus, ut non solum temporibus Nostri felicitis Regiminis, sed extunc et in aevum omnibus et singulis libertatibus, Juribus, consuetudinibus, gra-

tiis et indultis dicta domus cum aliis domunculis ad se pertinentibus gaudeat liberaliter et fruatur, quibus Juribus libertatibus et Indultis Domus in platea Judaeorum firmata per nos, saepedictis magistris, Doctoribus et Universitati Studii Cracoviensi, data liberaliter et donata fruitur et potitur. In quorum omnium testimonium et evidentiam clariorem praesentes Literas nostras scribi mandavimus, ipsasque Nostri Majoris Sigilli munimine jussimus roborari. Actum in nova Civitate alias Korczyn in crastino S. Petri ad vincula. Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Tertio. Praesentibus Venerandis in Christo Patribus Dominis Petro de Radolina, Doctore Juris utriusque Cracoviae, Alberto Jastrzembiec Posnaniensi Episcopis, nec non Magnificis Viris Dominis Annigeris Joanne de Tarnov Cracoviae, Jacone Ligeza Lanciciensi Palatinis, Joanne de Tanczyn Cracoviensi, et Christino de Kzeulow Sandomiriensi Castellanis ac aliis multis Nostris fidelibus fide dignis. Datum per manus Reverendi in Christo patris Domini Nicolai de Turow Archiepiscopi Gnesnensi Nobis sincere dilecti. Locus Sigilli Regni Majoris pensilis cerei.

***XIX. Erectio Collegiaturarum duarum A. D. 1453.***

Reverendissimo in Christo patri et Domino Joanni Dei Gratia Episcopo Cracoviensi aut ejus in spiritualibus Vicario Cracoviensi Generali Domino graciousissimo Stanislaus de Zawada Sacre Theologie Professor Custos et Joannes de Oswyaczyn Baccalarius formatus Canonicus Ecclesiae Sancti Floryani in Clyeparz, nec non olim venerabilis Dominis Joannis Dambrówka decretorum Doctoris Prefateque facultatis Theologie Professor. Canonici Cracov. Executores ultimi Voluntatis et Testamenti orationes humilimas cum sui profunda recommendatione. Reverende Pater ac Domine graciousissime. Quatenus fidei et commisso nobis, voluntati et affectui olim dicti Domini Magistri Joannis Dambrówka, qui divinum cultum adaugere et salutem anime suae consequi aspirabat, et satagebat, satis faciamus, amoremque in eum absentem et mortuum quo nos dum vixerit et bonum Universitati Studiis Cracoviensi et ejus membrorum promovendo dilexerit, grato animo quantum possumus

nec non opera et diligentia nostris rependamus, de bonis Deo adjuvante per ipsius labores conquisitis signanter de censibus Certis scilicet: *Viginti et septem Marcarum in Ilkuss apud cives et in Stradomya extra muros Cracov. apud serenissimum Dominum nostrum regem compratis*, quemadmodum in literis desuper habitis continetur, *Collegiaturas duus seu due Anniversaria et ministeria errigimus et creamus*, facimus, ordinamus et constituimus auctoritate et voluntate suis, consensuque vestre Rev. — Ad id per presentes quem humiliter petimus — in hunc modum et ordinem. Inprimis itaque per Reverendum ordinamus et disponimus, ut a modo et temporibus perpetuis, sint et debeant esse augeanturque duo Collegiati Magistri in Minori Collegio artistarum alme Universitat. Studii Cracov: quos quidem sive Collegiaturas duas ipsi Universitati in Collegio prefato artistarum aggregamus et invisceramus temporibus perpetuis, per dictos duos Magistros, pro tempore juxta ascensum tenendas et possidendas, juxta modum et formam infra scriptos. Item ordinamus quod quilibet doctorum, Magistrorum, seu Collegiatorum pro tempore sint, de uno actu, videlicet ut legant aut disputent in artibus singulis commutationibus anni per se, nisi in casu necessitatis de licentia Domini Decani pro tempore, ad minus per tres menses cujuslibet commutationis. Magistrorumque ordinarie disputationum visitent, disputationes argumentaque sua in eisdem arguendo grammaticaliter deducant et faciant; onera, statuta et consuetudines prefati Collegii minorum per omnia ferendo et complendo. Nec non quilibet eorum Collegiatorum duas Missas unam pro peccatis et alteram defunctorum pro sacerdotis anima que prefati Domini Johannis Dombrówka, felicique statu communis boni Regni hujus incliti, augmentoque Universitatis Cracov. memorate et conservatione ejusdem singulis septimanis temporibus perpetuis in Ecclesia prefati S. Floriani et in Capella ibidem per dictum olim Dominum Joannem Dombrówka suis sumptibus et fundamentis, simul cum altari constructis et consecrari procuratis, legant et legere tenebuntur, sub pena excommunicationis. Pro honore et cohonestatione decoreque ipsius Ecclesie S. Floriani instar altaristarum

Ecclesie Cracovien. major. superpiliciati incedant. Processionibus signanter in festis: Nativitatis, Epiphanie, Pasche, Pentecostes Domi. et Corporis Chris., Rogationum et divisionis Apostolorum, nec non Purificationi, in prefat. festis, nec non Ascensionis ac Beate Marie Virginis Annunciationis, Conceptionis, Visitationis, Nativitatis, Purificationis. S. Floriani patroni et dedicationis ejusdem Ecclesie intersint, sub pena unius grossi polonicalis per Decanum Collectorem puniendi. Et quoniam qui sentit onus sentiat et emolumentum, volumus et ordinamus ut quilibet Doctorum et Collegiatorum 12 Marcas annuatim intuitu premissorum laborum, prefataque Ecclesia seu capitulum S. Floriani ejusdem Ecclesie tres Marcas, pro vino et cera duas, et terciam pro fabrica ejusdem Ecclesie S. Floriani de dictis 27 Marcis perpetuo habeant et percipere debent, de manibus executorum, censum eorum pro tempore habebuntque cum effectu et tollent ad finem ejus et effectum. Utque ipsis duobus Collegiatis celebrantibus de vino, ornatibus et tunicaribus ipsa Ecclesia S. Floriani seu capitulum ornatus et libros eisdem communicant, ad modum aliorum beneficiatorum celebrantium ejusdem Ecclesie debeant providere temporibus perpetuis. Item ordinamus ut hujusmodi Censuum exactio et dictorum Collegiatorum solutio, donec vixerimus ad nos in solatione et qualibet dispositione pertineat, post nostrum vero excessum ad Decanum prefate Ecclesie, vel alterum alium aliquem idoneum per Capitulum prefate Ecclesie S. Floriani toties quotiens deputandum, alias in defectum horum, ad Communitatem Magistrorum prefati Collegii Artistarum — ac negligentiarum quarumlibet per dictos Collegiatos (quod absit) commitendarum correctio, reformatio et juxta statutis Universitatis punitio, nec non Censum hujusmodi in toto, vel in parte reemptionem, cum voluntate et scitu Domini pro tempore Rectoris Universitatis prefate, alibi empcio et comparacio summeque capital. hujusmodi Censum vicensu tociens quotiens, et reempcionibus quibuslibet suscepicio, deposicio, quitancia et super clave duplici ejusdem summe capitalis restituende et solvende pertinebit et spectabit. Hoc salvo quod reemptions hujusmodi censuum superveniente atque occurrente idem Collegiati ad

arbitrium semper Rectoris Magistrorum et Universitatis erunt a laboribus et oneribus interim in totum vel in parte absoluti et liberi donec alibi census comparabitur. Cum nemo suis stipendiis alicui teneatur ministrare, deficienteque causa deficit et effectus. Idem volumus quod si idem Collegiati aut alter eorum ultra unum mensem se absentaverit, ut juxta statuta Universitatis puniatur congrua animadversione. Item ordinamus, quod electio hujusmodi Collegiatorum spectet et pertinet ad prefatos Magistros Collegiatis et promotos Collegii artistarum et quod per hujusmodi electionem idem Collegiati statim sine quavis solempnitate, aut confirmatione, debentur hujusmodi Collegiaturam, sive eorum possessionem, assequi et pro vero Collegiato minore Collegii haberi et reputari toties quociens per ascensum, aut alias quovis modo legitimo, vacantias contingerit easdem provideri. Item quia census et contractus sub et reemptionis, jure divino et humano licitus est, volumus et subjungimus hoc contractus authorithati V. paternitatis ordinarie juxta constitutionem provincialem quam hic repetimus et inserimus, verbo, conditionibus in eadem provinciali constitutione expressis, modificandos et supplendes esse, volumusque ut subiciantur predictis, potestasque reemendi apud venditores remaneat voluntaria et libera. Item ad effugiendam et summovendam omnem occasionem cuiuslibet pravitatis illicite aut usurarie paternitatis vestre in primis ordinationi et arbitrio totiens quotiens humiliter subicimus hos contractus in omnibus defectibus, si qui intervenissent, refermandos et ad formam reducendos, plenariam juri consuetudini et romani consonas. Precamur igitur officium Vestre Reverend. paternitatem humiliter oramus, quatenus hanc nostram executionem et ordinationem testamenti cum censibus et oneribus ratam et gratam habentes, omnia et sigula prius scripta capitula suscipere, admittere, approbare Ecclesiastice immunitati libertati et defense, ac Collegio Universitatis Studii Cracoviensis unire, incorporare, inviscerare, omnes defectus, si qui intervenerint juxta propetita nostra supplendo et rectificando, temporisque perpetui approbare in forma plenissima proutque ad p. v. R. officium quod imploramus pastorale spectat et pertinet dignemini, gloriose ejusdem decretum auctoritate ordinarium interponendo —

premium ab altissimo recepturi. Datum Cracovie ultima Aprilis Anno Domini 1453 sigillis nostris in fidem et testimonium appensis. Denique tenor littere civitatis Ilkus de qua mentio fit sequitur.

In Nomine Domini Amen. Nos Consules civitatis Ilkuss Petrus Bylycza, Cristannus Kyrzling, Thomas Sperka, Martinus Behem una cum antiquis consulibus et tota communitate nostra et senioribus artificum, de artificio carnificum Petrus Nayharz, Stanislaus Nigri petri gener, de artificio sartorum Stanislaus *Zymna Gospoda*, Nicolaus Schidko, de artificio pistorum, Nicolaus gener hegar, Martinus Brebuck de artificio satorum, stanislaus Czelynstka, Albertus Naporka de artificio fabrorum, Jacobus et Bartholomeus de artificio sal. Nicolaus Czepek et Jacobus Zarichta, de artificio braxatorum Matyas Pywowar et Swentoslaus. Recognoscimus tenore praesentium omnis et singulis praesentem paginam inspecturis, Quod nos cupientes bona ac proventus civitatis nostre sub regimine nostro feliciter ordinare, partem advocatie civitati a temporibus retroactis ut extiterat obligata nobili Jarosio de Cracovia in certa summa florenorum, supra quam quidem partem advocatie redimendam, profitemur nos in solidum manu recepisse et cum effectu tenasse: sexingentos florenos a venerabili ac egregio viro Magistro Joanne Dambrowka Sacre Theologie ac decretorum doctore Canonico Cracoviensi tanquam a principali et subsequenter Rectore et Doctoribus ac Magistris Universitatis Studii Cracovien. et pro eisdem vendidisse censum annis singulis decem septem marcas numeri et monete polonialis in quamlibet Marcam 48 gr. computando, quas sibi superstiti et consequenter Rectori, Doctoribus et Magistris Universitatis Studii Cracovien. praedictae promittimus bona fide sine aliqua negligencia, dolo, fraude solvere realiter et cum effectu et ipsas ipsi doctori Johanni aut aliis professoribus reponere in Cracovia in domo habitationis eorum, mediatatem pro festo nativitatis Mariae, etiam sub censuris Ecclesiasticis, quibus nos praesentibus submittimus; quos quidem census decem septem marcas vendimus in ipsa advocacia cum omnibus ad eam spectantibus, videlicet balneo, molendino, Bauc. et omnibus proventibus ad civitatem

Ilkussien. spectantibus et ad praetorium civitatis illius spectantibus, sub titulo tamen reemptionis tempore se offerente quum possumus. In cujus rei testimonium sigillum majus civitatis nostre est subappensum. Actum et datum in Ilkuss sabbato proximo ante reminiscere A. D. 1450. Tenor litterae Regiae Majestatis sequitur in hunc modum de qua fuit mentio. Casimirus Dei Gratia Rex Polonie nec non Cracovie, Sandomire, Syradie, Lancicie, Kuyavie, Magnus Dux Lithvanie, Culmen. *Ilburgen.* et Pomeranie, Russie Prussieque terrarum heres et dominus. Significamus tenore presentium quibus expedit universis, quod exigente nostra et regni nostri non mediocri necessitate census decem Marcarum monete et numeri polonicalium 48 gr. in quamlibet Marcam computando, inde et super pistoribus eorumque Maccellis areis et domibus in Stradomia et sub castro nostro Cracoviensi consistentibus, ac universis obventionibus inter alios census pro fisco et thesauro nostro Regio singulis annis per ipsos pistores nobis dari solitos et consuetos, pro trecentis florenis ungaricalibus puri auri boni et justii ponderis, per nos pro hujusmodi nostra et reipublicae necessitate in parata pecunia et auro effectualiter tenutis et receptis. Venerabilibus et egregiis Magistris Mathie Sanspow et Stanislao de Zawada Professoribus Sacrae Theologiae executoribus testamenti et Ultime voluntatis venerabilis olim Magistri Joannis de Dambrówka decretorum doctor. Theologiae Professor. et Canonici Cracov. non improvide vel per errorem, sed de certa nostra sciencia et Consiliariorum nostrorum consilio spirituali deliberacione, approbacione et consensu ad id accedente, vendicionis et translationis, reemptionis vulgariter *na wyderkaph* vendimus et resignamus per presentes, perpetue et in evum, per ipsos Magistros Mathiam et Stanislaum tenendum et habendum ac possidendum et in usus beneplacitos convertendum. Quos quidem census decem Marcarum procuratores Castri nostri Cracov. generalis et modernus et alij qui successu temporis fuerint, etiam ad fideles manus dati vel damus, eorumque officiales et viceprocuratores pro tempore existentes ex nunc et deinceps perpetuis temporibus singulis annis videlicet: pro quibuslibet quatuor temporibus cu-



juslibet anni, per duas cum media marcas in moneta Regni nostri currenti et ceseptibili consuetaque, incipiendo solutionem a quatuor temporibus Pentecostis proxime venturi et continuando usque ad totalem et debitam ejusdem Censuum reemptionem prefatis Magistris Mathie et Stanislao et eorum succesoribus, quibus ipsos census ad gloriam et honorem altissimi pro laudis divine augmento duxerint donandos ad in alia pietatis opera convertendam vel divisim et in toto, vel in parte, donaverint applicandos vel adjungendos, ad requisitionem presentium dabunt et assignabunt realiter et effective persolvent, omni dilacione et difficultate ex eorum arcis sive domibus provenientium, receptis recognicionibus per memoratos procuratores nostros a prefatis Magistris Mathia et Stanislao, sive illis personis per eos ad id ut premissum est constituendis, solutionem ipsis Magistris aut succesoribus eorum facta designantibus, pro ratione nobiscum procuratoribus fienda ponendis. Quibus instar volumus ac is munimine sigilli nostri Regalis essent roborate et communitate. Quos quidem census decem Marcarum annuos ab omni onere tributo generali vel spirituali, nostris et succesorum nostrorum, ab omnique expedicione, guerra, bello, generali vel particulari, contributione quacumque per spirituales personas quomodolibet et ex quacumque auctoritate, causa, necessitate imponendis liberamus et presentibus absolvimus. Nihilominus ipsos census quamdiu per nos, vel succesoribus nostris reempti non fuerint, Ecclesiastico volumus potiri et subjacere privilegio. Et si in solutione hujusmodi census 10 marcarum in toto vel in parte, memorati procuratores quicumque pro tempore essent, eorumque officiales et viceprocuratores fuerint remissi et negligentes, omnibus censuris usque ad sententiam interdicti inclusive per loci ordinarium aut ejus vicesgerentem in eos — duntaxat infra sex dierum spatium personaliter vel in facie Ecclesie permittenda, sine quavis commutatione ferendum, quibus ipsos procuratores eorumque officiales et viceprocuratores subjectos esse volumus et subicimus, ad solutionem et satisfactionem dictam compellantur et astringantur, quamvis exceptione juris, vel facti et contraria ordinatione statuto vel laudo non obstante, nonnisi solutione et satisfactione

habita relaxandum: Et insuper procuratores nostros prefatos et eorum officiales pro tempore existentes a solutione decem Marcarum census anni, sic ut praedictum est, interim quo per nos reemptio non fuerit, nobis et successoribus nostris facienda dimittimus, absolvimus, ac quitatos et absolutos esse volumus per presens. Ita tamen, quod licebit nobis et nostris successoribus praefatum censum decem marcarum pro simili et integra summa *tricentorum* florenorum ungaricalium in auro et non alias, in manus dictorum dominorum Magistrorum *Mathiae Sanspow* et *Stanislai Zawada* et suorum successorum, quibus alias donationem fecerint, hic Cracovie reponenda et persolvenda dum et quando voluerimus redimere. Et quod ipsi Magistri *Mathias* et *Stanislaus*, aut dicti eorum successores, debebunt subjeci peruculis juxta normam et conditionem contractus reemptionis, alias ad arbitrium boni viri taxandum, secundum ejusdem census quantitatem, harum sigillum nostrum est appensum testimonio litterarum. Cracovie die dominica *Judica* A. D. 1452 presentibus ibidem Reverendo in Christo patre domino Joanne Episcopo Cracoviensi, Magnifico et generoso Jacobo de Dambno Cancellario Regni Polonie et Capitaneo Cracov. Joanne de Rituan regni nostri praedicti Marssalko, Paulo de Jassyensky Chełmen. et Bełzen. Jacobo de Konyeczpolye Przemyślien. et Andrea Gorsky in Walez Capitaneis, pluribusque fide dignis testibus ad premissa. Datum per manus praefati Magnifici Jacobi de Dambno Regni Polonie Cancellarii et Capitaneo Cracov. nobis sincere dilecti, ad relationem sepenominati Magnifici Jacobi de Dambno Regni Polonie Cancellarii et Capitanei Cracov. Nos itaque Magister Nicolaus Bylina Canonicus et Vicarius Cracoviensis generalis memoratus, volentes de premissis experiri et ne cuiquam prejudicium vel molestiam inferre vel facere propter celeritatem videremur, ante omnia per litera Cride patr. ad premissa omnia facienda et consummanda prout perpetuum est publice per Ecclesias et per editum omnes et singulas forsitan sua quomodolibet putantes et ad dicentum rationes et allegaciones cur non debuissent fieri, ad dictorum magistrorum Stanislai de Zawada et Mathiae de Sanspow

executorum testamenti ultime voluntatis, rerumque et bonorum olim dicti Magistri Domini Joanni Dambrowka Canonici Cracov. legitimorum instanciam fecimus et jussimus ad terminum infrascriptum vocari et citari, in quo quidem termino infrascripto nullo ex adverso comparente, aut aliquid ex premissis allegante, quamvis ultra horam dictam expectatum, prefatisque Magistris et executoribus Stanislae et Joanne instantibus atque petentibus, attendoque ex premissis honor Dei, cultus ejus, ac Universitatis Cracovien. utilitas et augmentum, animarumque salus exinde sit et provenit. Quamquam justa petentibus assensus non est denegandus attendentes, ordinacionem, testamentum et omnium dispositionum contractus, quam prefatos preinsertos in et per omnia, quorum quidem omnium et singulorum tenores, condiciones et capitula premissa proviserat hic et repetitis, idem volumus habere, ac si essent per omnia repetita et hic inserta auctoritate ordinaria rata, grataque habentes, admittimus, approbamus et confirmamus, ipsisque auctoritate ordinarie qua fungimur in hac parte, decretum apponimus et omnia et singula robur firmitatis habere, dictosque Census cum suis ordinacionibus et personis, litterisque Ecclesiastice libertatis incorporamus et invisceramus, omnesque defectus in dictis contractibus suplemus, facultatem reemendi liberum vendentibus reservamus, emptoris periculo juxta naturam hujusmodi contractus subjicimus, duodecimque Marcas cuilibet Collegiato cum dictis oneribus et tres marcas Ecclesie S. Floriani ex causis prefatis de dictu censu XXV marcarum ascribimus dicte Collegiate duobus, instar altistarum Ecclesie Cracov. processionibus et superpilliciis et thurificationibus dicte Ecclesie prefatis intromittendis posse et facultatem damus et conferimus dictis dominis Executoribus exactionem et distributionem quoad vixerint, post mortem vero prefatorum capitulo S. Floriani alias Magistris et promotis Collegii artistarum et Censum ordinacionem et de alijs emendis provisionem, prout premissum est annectimus et ascribimus, omnia preinserta in litteris dominorum dictorum executorum specificata, atque nos cum eisdem referimus hic pro insertis habentes de verbo ad verbum, prout sunt ordinata per eos, decernentes temporibus per-

petuis duratura. Nihilominusque dictis executoribus eorum diligentia in premissis attenta, autoritate nostra hortantes comittimus ut hujusmodi testamentum realiter tantocius exequatur, quemadmodum in litteris specialibus super hoc sigillo nostro sigillatis continentur et habentur. In quorum omnium fidem et testimonium praemissorum presentes nostras litteras hujusmodi confirmacionem, admissionem et incorporacionem, aliaque omnia premissa continentes, per notarium nostrum coram nobis causarum presenteque cause et facti scribam infrascriptum, scribi et subscribi, nostrique sigilli appositione jussimus et fecimus communiri. Actum et datum cracovie in domo habitationis nostre in Collegio prefati serenissimi Domini nostri Regio artistarum sita, Anno D. 1453. Indictione sexta, pontificatu Sanctissimi in Christo patris domini nostri sexti pape quarti anno ipsius secundo die vero 28 Maij hora vesperorum vel quasi, presentibus ibidem venerabilibus, honorabilibus et providis hominis Jacobo de Lysow decretorum doctore, Stanislaw de Brzesiny Sacre Theologie Professoribus, Canon S. Floriani, Andrea de Czanczuga in Ecclesie Cracov. vicario perpetuo, Mathia Jacobi de Wawrzenczyce, Mathia Jacobi de Swadów Notariis publicis, Joanne de Makow et alijs quam pluribus Gnesnen., Cracov., Plocen., Posnanien. et Przemyslyen. diocesum testibus ad premissa.

Et me Mathia Nicolai de Drodzce et Clerico Posnanien. dioecesis et Imperiali autoritate notario, coramque venerando patre Magistro Nicolao Bylina de Lyesszcziny sacre Theologie Professore vicarioque in spiritualibus Cracovien. generali, cause et facti presentis scriba, qui hujusmodi litterarum exhibitionem, exposicionem, petitionem, cride, reproductioni in contumacia non comparencium, preinsertorum omnium admissioni, ratihabicioni, confirmacioni, Ecclesiastice libertati et immunitati incorporacioni, onerum et salarii assignacioni, disposicioni, contractuum et defectum ut premittitur supplecioni, omnibusque aliis et singulis dum sic agerentur et fierent, una cum prenominatis testibus presens interfui; eaque omnia et singula premissa, sic fieri vidi et audiui et in notam recepi, unde presentes litteras sive presens instrumentum hujusmodi disposicioni et testa-

mentis ordinacioni, duorumque Collegiatorum ministrorum perpetuorum et aniversariorum olim dicti domini Joannis Dambrowka creacioni et erectioni in se continens, manu alterius fideliter de commisso meo scriptum fieri feci et in hanc formam publicam redegi, sigilloque ipsius Domini Magistri et Vicarii in spiritualibus de mandato suo speciali communivi, nec non manu et signo meis solitis confirmavi et subscripsi.

*Testamentu Jana Dombrowki już w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego nie znalazłem, natomiast następujący dokument pokazuje: że exekutorowie Jan Zawada i Jan z Oświęcimia ociągali się nieco przydługu z wykonaniem jego ostatniej woli, i że jeszcze w r. 1482 sprawa tego testamentu załatwioną nie była.*

Magister Nicolaus Bilina de Leszczyny Sacre Theologie Professor Canonicus Vicariusque in Spiritualibus Cracov. generalis. Venerabilibus Dominis Magistris Stanislao de Zawada Sacre Theologie Professory Custody et Johani de Osswyanczyny Baccalario formato, Sententiarioque ejusdem Theologiae facultatis Canonico Ecclesie Collegiate Sancti Floriani extra muros Cracovien. olimque Venerabilis Domini Magistri Johanni de Dambrowka Sacre Theologie Professoris et Canonici Cracov. ultime voluntatis executoribus, fratribus in Christo dilectis, Salutem in Domino. Diligentiam caritatum Vestrarum circa executionem hujusmodi testamenti olim Domini Magistri Johannis de Dambrowka pridem coram plena Rectoris et Collegatorum Collegii artistarum convocatione, cui et nos interfuimus, de omnibus bonis suis in sanitate facti et dispositi colaudantes et magnipendentes, in id ipsum vices nostras aemulando, Vobis autoritate committimus ordinaria hortamurque et requirimus in domino: ut hujus modi testamentum ita fideliter sicut diligenter quando tenus exequamini et perficiatis, juxta etiam ipsius olim dicti domini Johanni de Dambrowka codicillos et inventaria, manu sua et de ore suo manu alterius conscripta, coram nobis et per nos recognita, cum ejusdemque voluntate qui vos elegit concordando. Damus etiam Vobis et attribuimus plenariam in his potestatem, videlicet agendi, defendendi contra quaslibet

personas occasione quorumlibet bonorum et rerum, atque de eisdem quittandi et absolvendi in forma per presentes. Datum Cracovie Vicessima octava Maj Anno Domini Millesimo quadringentesimo septuagesimo tercio. Sigillo nostro presentibus subappenso. Presentibus Venerabilibus honorabilibus Dominis Jacobo de Listow Decretorum Doctore, Stanislao de Brzezyny Sacre Theologie Professoribus Canoniceis S. Floriani, Andrea de Canczuga in Ecclesia Cracoviensi Vicario perpetuo, Jacobo de Wawrzyńczyce, Mathia Jacobi de Swandów et Johanne de Makow et alii pluribus et me Mathia N. de Srodecz qui his interfui ideo hec manu mea subscripsi et Consignavi.

Na grzbiecie poprzedzającego dyplomu jest napisano.

Anno Domini MCCCLXXXII mensis Octobris Reverendus Pater Dominus *Jacobus de Schadek* Decretorum Doctor Canonicus et Vicarius in spiritualibus Cracovien. generalis, Venerabilem Virum Magistrum *Andream de Labyschin* decretorum doctorem in locum olim Magistri Johanni de Oszwanczin executoris testamenti quondam Magistri *Joannis de Dambrówka* coadjutorem et defensorem de consensu Venerabilis Magistri Stanislai de Zawada Sacre Theologie Professoris principalis executoris dicti Testamenti prefati olim Magistri Johannis de Dambrówka sibi Magistro Stanislao Zawada dedit et deputavit, dans et concedens eidem omnem Facultatem, dum et quotiens necesse foret, predicto testamento agendi, alias ut in forma a tergo descripta defendendi, presentibus ibidem Stanislao Sapiencia servitore Domini Rectori, in surrogacionem hujusmodi anime nostre prelibati domini Rectoris amen. Stanislao baccalaureo de premiślia et Johanne servitore Domini Andree Labischin. Nicolaus ejusdem de Gleywicz manu sua scripsit.

**XX. *Sixtus Quartus Pontifex Maximus Collegium Minus Artistarum eirgit.***

Sixtus Episcopus Serenissimusque Servor Dei  
Ad perpetuam rei memoriam.

His quae laudabili et provida circumspectione pro venustate et decore Universitatum Studiorum ac Personarum

inibi Literarum Studio insistentium facta et ordinata sunt, ut firma perpetuo et illibata persistent, cum a Nobis petitur, libenter Apostolici adijcimus muniminis firmitatem. Sane pro parte Dilectorum Filiorum Rectoris ac Salariorum nuncupatorum Doctorum et Magistrorum Universitatis Studii Cracoviensis Nobis nunc per exhibita petitio continebat, quod Rector, Doctores et Magistri praedicti de communi consensu et beneplacitu dilectorum Filiorum Scholarium Collegiatorum Collegii Minoris in Universitate Studii hujusmodi noviter erecti nuncupatorum, nemine eorum discrepante, nonnulla Statuta et ordinationes sub certis modis et forma honorem et commodum Universitatis et Collegiatorum hujusmodi concernentia, fecerunt et ordinarunt, prout in quibusdam Literis de super confectis plenius confectis plenius continetur. Quare pro parte Rectoris, Doctorum, Magistrorum et Collegiatorum praedictorum Nobis fuit humiliter supplicatum, ut Statutis et Ordinationibus hujusmodi pro eorum subsistentia, firmiori robur Apostolicae Confirmationis adijcere aliasque in praemissis opportune providere de benignitate Apostolica dignaremur. Nos igitur qui Literas praedictas inspicere et examinari, ac ommissis characteribus et signis de verbum praesentibus annotari fecimus, hujusmodi supplicationibus inclinati, Statuta et Ordinationes praedicta ac prout illa concernunt omnia et singula in eisdem Literis contenta, Authoritate Apostolica tenore praesentium approbamus confirmamusque supplentes omnes et singulos defectus, si qui forsitan intervenerint in eisdem. Non obstantibus et Ordinationibus Apostolicis nec non dictae Universitatis Juramento Confirmatione Apostolica vel quavis firmitate alia roboratis Statutis et Consuetudinibus caeterisque Contrariis quibuscunque. Tenor vero dictarum Literarum talis est. Martinus Divina patientia Abbas Monasterii Clarae Tumbae, alias de Mogiła, Ordinis Cisterciensis Dioecesis Cracoviensis nec non Judex et Conservator Bonorum et Privilegiorum Venerabilium Honorabilium et Ingeniosorum Dominorum Rectoris, Doctorum, Magistrorum, Baccalaureorum, caeterorumque Scholarium et Suppositorum Almae Universitatis Studii Generalis Cracoviensis a Sede Apostolica specialiter Delegatis ad Universorum

notitiam deducimus per praesentes, quomodo coram Nobis Venerabilis Vir dominus Mathias de Cobilino Sacrae Theologiae Professor Decanus Ecclesiae Collegiatae Sancti Floriani in Kleparz extra muros Cracoviensis et Collegiatus Domus Majoris Collegii artistarum in Cracovia personaliter constitutus, exhibuit et produxit certas Privilegii Literas Reverendi Patris Domini Jacobi de Schadek Decretorum Doctoris Canonici et Rectoris Almae Universitatis Studii Cracoviensis Sigillo Majori Rectoris prae nominatae Universitatis ab extra de communi, ab intra vero de rubea ceris in pensula pergameni more consveto sub impren- denti sigillatas, in omnibus, et per omnia salvas et integras omni prorsus vitio et suspicionis nota carentes. In cujus sigilli medio Aquila sub Imagine Episcopali alis extensiis sculpta apparebat, in circumferentiis vero ejusdem Sigilli hae tegebantur Literae: Sigillum Universitatis Studii Cracoviensis Generalis. Sanctus Stanislaus. Vladislaus Rex Poloniae. quas quidem Literas sic exhibitas et productas prae nominatus Venerabilis Dominus Mathias Decanus et Professor Sacrae Theologiae suo et Venerabilium et Honorabilium Dominorum Doctorum, Magistrorum et totius Universitatis Studii Cracoviensis praefatae Nominibus cavendo de rato petivit transumendas, transcribendas, trans- exemplandas decerni et Authoritatem Nostram Judicariam interponi. Quarum Privilegii Literarum tenor de verbo ad verbum, nihil addendo et minuendo, sequitur in hunc modum. In nomine Domini Amen. — Cum Actus humani nullatenus in aeternitate subsistant, nisi Litteris et Testimonio probatissimorum Sigillorumque robore et munimento commendentur. Nos igitur M. Jacobus de Schadek Decretorum Doctor Canonicus Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis ac Universitatis Almae Cracoviensis tunc Rector, una cum tota Universitate ejusdem Studii, significamus universis et singulis praesentium notitiam habituris, lecturis et audituris, quomodo de anno Domini Millesimo Quadringentesimo Quadragesimo Nono Decimo, octava Mensis Octobris, hora Tertia in Stuba Majoris Collegii Artistarum facta omnium Doctorum et Magistrorum Promotorum videlicet et Collegiatorum per Schedulam consvetam Convocatione sub poena non contra-



dicendi per Praepositum ejusdem Collegii Artistarum M. Joannem de Dambrowka pro incremento ejusdem Universitatis Cracoviensis ex unanimi omnium et singulorum consensu et voluntate nullo contradicente, et quolibet ipsorum respondente per placet, unoquoque ipsorum sigillatim requisito conclusum est. Collegium Minus pro Minoribus Collegiatis erigendum, cujus Erectionis tenor sequitur in hunc modum. Quatenus Universitas praedicta in Collegiis diversis et Personis distinctis et ordinatis instar aliarum Universitatum re-luceat, fundamus, erigimus, disponimus, ordinamus, statuimus et nominamus novum Collegium Nostro Collegio Majori vicinum pro statu, repositione et in habitatione Minorum Collegiatorum, quorum aliqui tres duntaxat et si ex Favore et gratia Nostris Nostrorumque Praedecessorum Promotorum, videlicet et Collegiatorum Regalium specialibus participium et communionem quoad habitationem et Tabulam in Collegio Artistarum Serenissimi Principis Domini et Domini Vladislai Dei gratia Regis Poloniae, usque modo obtinebant, quia tamen non de jure, ideo praemissa non poterant in perpetuum merito vendicare, cum dictum Collegium Artistarum pro promotis et Collegiatis Regalibus duntaxat dignoscitur esse institutum, quibus Collegiatis Minoribus Domus in Postica Majoris Collegii fuit lignea consignata ad habitandum, quae post breve tempus igne poenitus fuit consumpta et incinerata. Qua ex re dicti Minores Collegiati passim hinc inde, in magnum dedecus Universitatis et laborum decrementum et in multam mali occasionem, passim hospitia quaerere cogebantur, propter quod etiam multae et variae dissensiones, controversiae et lites inter illos et Majus Collegium, imo verius totam Universitatem, quae nunquam quieta poterat esse, oriebantur. Proinde Nos praenominatus Rector ad obviandum his malis et occurrendum et aliis de quibus impost timor erat. Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Septuagesimo Quinto, Die septima Mensis Octobris in Collegio Canonistarum facta, omnium Doctorum et Magistrorum ut assolet Salariatorum, ad quos spectat Universitatis ordinatio Convocatione, sub poena non contradicendi, ex unanimi omnium tunc Congregatorum voto et singulorum quolibet requisito sigillatim et respondente

per placet, ad sopiendas omnes lites et dissensiones, odia et rancores, conclusimus dandam et assignandam praedictis Minoribus Collegiatis Domum muratam, ibidem in postica Majoris Collegii, quae Bursa divitum dicebatur, ad inhabitandum, de qua Collegiatus D. Stobneri pro laboribus suis, quos in Astronomia faciebat censum tollebat, in qua quidem Domo omnes minores Collegiati, qui tunc fuerant vel ad huc in futurum erunt stare tenebuntur, praeter Pauperum Collegii Seniore, qui praesens ibi semper esse debet propter multa quae in Collegiis solent evenire. Quales Collegiati sunt aut tunc erant, Venerabilium et Honorabilium Dominorum, Noukonis, Stobneri, Venerabilis M. Martini dicti Rex de Przemyślia Doctoris Medicinae, Dominae Catharinae Maszykonisse, Sancti Adalberti Praebendarius. Nicolai de Brzeschwica Plebani olim ad Sanctam Annam, M. Jacobi de Zaborów, et Altarista Altaris in Ecclesia omnium Sanctorum retro ostium siti et duo Collegiati M. Joannis de Dambrówka. Quorum quilibet ibi inhabitans magis se habilem ac idoneum faciendo ad hoc, ut ad Majus Collegium prius alio vocetur, hos labores qui sequuntur diligenter attemptabunt. Ita ut Collegiatus Domini Noukonis legat Tulli Novam et Veterem Rhetoricam, Ganffredi Poeticam, Quintilianum de Oratoria institutione et alia, quae ad oratoriam pertinent exerceat, Stobneri vero Euclidem, Perspectivam, Arithmeticam, Musicam, Theoricam Planetarum, Alphonsi Tabulas algorismo praemisso minutiarum, aut resolutas, Ecclypses quoque cum minutionibus et Pharmacis practicabit, intimabit et conficiet. Almanach quoque singulis annis Universitati praesentabit. M. Martini autem dicti Rex Ptolomaeum in Quadripartito, Alcabitium, Centiloquium verborum Ptolomaei, Albumazar et alios Libros spectantes ad Astrologiam. Judicium quoque correctum et a Senioribus suis in eadem Facultate revisum et approbatum Universitati singulis annis praesentabit. Maszykonisse autem opera Virgilii Ovidii, Statii, Horatii, Terentii quoque et Plauti Comaedias aut alia Poetica. Nicolai vero de Brzesznica Majus aut minus volumen Prisciani, modos significandi, aut alia Grammaticalia. Et idem intelligere volumus de Collegiato Domini Zaborowski ita, ut alternatim inter se tales

lectiones Grammaticae distribuunt. Alii vero praeter nominatos ad unam duntaxat quamcunque Lectionem in artibus faciendam sint adstricti, nisi plures legere voluerint. Ita tamen quod singuli expressas et non expressas Lectiones per se et non per alios expleant. Non obstantibus Privilegiis quibuscunque in contrarium facientibus. Volumus autem, quod singuli ex eis tripartiti ad morem Collegiatorum Majoris Collegii, Actus ordinarios Magistrorum diebus intrent Sabbativis, per se et ibi pro honestate Universitatis et sua, audientium quoque doctrina arguant, et quod Statutis et Conclusionibus Majoris Collegii subsint et juxta illa dirigantur et regantur. Ubi autem quilibet horum condignam suis laboribus mercedem videre et expetere debeat, facimus in hunc qui sequitur modum manifestum. Nowkonis censum habebit de Domo ex opposito Sancti Andreae in Platea Castrensi sita. Stobneri vero, quia Domus Divitum de qua prius Censum habebat, omnibus in Commune est consignata, ordinamus, decernimus et consignamus de Consensu Executorum et voluntate, illi Censum de una Collegiatura Dambrowice, quae est decem Marcarum, habebitque ultra illas Decem Marcas, duas alias de quatuor, quas Domus Collegii Majoris Artistarum de Censibus Villae Boszczyn tenebitur eisdem Minoribus Collegiatis in subsidium ad Commune singulis Annis offerre, gaudebitque his duabus Marcis eo tempore, quo Almanach Domini Collegii Majoris solet praesentare ad prandium sedentibus. Maszykonisse vero duodecem Marcas a Dominis Canonicis Sancti Floriani habebit, sed Nicolai de Brzeschnisa Decem Marcas de pratis et horto et piscinis circa Łobzów exquiret. Zaborowski autem Censum habebit de Villa Szydżina et omnia quae ibi provenerint emolumenta. Altarista autem ad omnes Sanctos, Praebendarius Sancti Adalberti et alius Collegiatus Domini Dambrowcze Doctoris, et Senior Collegii Pauperum juxta dispositionem suorum Privilegiorum Censui in locis descriptis habebunt. In super quatenusque hi Collegiati Minoris sic instituti possint in eadem Domo honeste subsistere et onera ejus ferre ordinamus, statuimus et disponimus, ut Universitas ratione illius, quod his Collegiatis prius institutis sex Marcas solvebat, et

ejus gratia, quod Domus Collegii Juristarum sit in perpetuum a Censibus libera, de cujus tamen Censibus obligabatur Universitas solvere Censum Collegiato Stobneri, si quando sex decem Marcas idem Collegiatus de Bursa olim Divitum plene habere non potuisset, det et offerat realiter cum effectu eidem Minoribus Collegiatis pro Festo Michaëlis ad Commune pro Victualibusque et aliis necessariis communibus, quatuor Marcas. Collegiati vero Majoris Collegii ratione ejus, quod dicti Minores Collegiati Actus ordinarios diebus Sabbativis intrabunt, de Censibus Villae Boszchnia, qua ratione talium actuum Magistris per Universitatem est tradita et condonata, pro Festo Purificationis duas Marcas similiter offerant realiter cum effectu, praeter illas duas, quas dare debebunt Collegiato in Mathematica. In cujus rei testimonium Sigillum Rectoratus praesentibus est subappensum. Datt. Cracoviae Feria Sexta infra Conductum Paschae. Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Septuagesimo Sexto. Nos vero Martinus Abbas Judex et Privilegiorum ac Bonorum Universitatis praefatae Conservator, a Sede Apostolica specialiter deputatus praelibatus, praeinsertis Privilegiis Literis diligenter revisis, auscultatis et Collationatis, Inventisque, cum praesenti Nostro Exemplo seu vero Transsumpto in omnibus concordare, ac praelibati Venerabilis Magistri Mathiae Decani petitionibus, tanquam justis, juriq; et rationi consonis annuentes, easdem Privilegii praescripti Literas transsumendas, transscribendas, decrevimus, transsumimus et transscribimus in Dei nomine, Authoritatemque Nostram interponimus per praesentes. Volentes et decernentes, quatenus praesenti Nostro transsumpto plenaria Fides in Judiciis et extra, ubi alias exhibitum fuerit, tanquam ipsae Literae Originales apparent adhibeatur. In quorum omnium et singulorum Fidem et testimonium ac robur praemissorum, praesentes nostras Transsumpti Literas, sive praesens publicum Instrumentum hujusmodi in se continentes, per Notarium Nostrum Publicum Causarum et facti hujusmodi coram Nobis Scribam infra scriptum, scribi et publicari fecimus, Nostrique Sigilli appensione communire iussimus et mandavimus. Actum et Datum Cracoviae in Domo Nostrae solitae residentiae. Anno

Domini Millesimo Quadringentesimo Septuagesimo Octavo. Indictione Undecima. Pontificatus Sanctissimi in Christo Patris et Domini nostri Domini Sixti Divina Providentia Papae Quarti Anno Ipsius Septimo. Die vero Mercurii Sexdecima Mensis Junii, hora vesperorum vel quasi. Praesentibus ibidem Venerabili et Religioso ac Discreto Domino Magistro Joanne de Rathibor Baccalaureo Formato Sacrae Theologiae Fratre Monasterii Nostri praedicti et Joanne de Tulcze studente praefatae Universitatis Studii Cracoviensis et aliis compluribus fide dignis Testibus ad praemissa vocatis et rogatis. Et me Alberto Joannis de Kleparz Cracoviensis Dioecesis Publico Imperiali Autoritate Notario et coram memorato Reverendo Patre Domino Martino Abbate Judice et Conservatore Jurium, Bonorum et Privilegiorum praefatae Universitatis Studii Cracoviensis a Sede Apostolica specialiter Delegato, Causarum et hujusmodi facti Scriba, qui praedictis praeinsertarum Literarum exhibitioni, Transsumpti, petitioni et Decreto, aliisque omnibusque et singulis praemissis, dum sic ut praemittitur agerentur et fierent, una cum praenominatis Testibusque praesens interfui, eaque omnia et singula praemissa sic fieri, vidi et audiui. Ideo hoc praesens publicum Transsumpti Instrumentum hujusmodi, manu propria scriptum, exinde confeci, subscripsi et publicavi, in hancque formam publicam redegi, ac signo et nomine meis solitis et fieri consvetis, nec non Sigilli appensione praelibati Domini Judicis et Conservatoris, de ejus jussu et voluntate specialibus, consignavi et communivi, rogatus et requisitus in fidem et Testimonium omnium et singulorum praemissorum. Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam Nostrae Approbationis, Confirmationis et suppletionis infringere, vel ei ausu temerario contraire. Si quis autem hoc attemptare praesumpserit, indignationem Omnipotentis Dei ac Beatorum Petri et Pauli Apostolorum ejus se noverit incursurum. Datum Romae apud Sanctum Petrum Anno Incarnationis Dominicae Millesimo Quadringentesimo Septuagesimo Octavo. Tertio Idus Junii. Pontificatus Nostri Anno Septimo. Locus Sigilli pensilis plumbei.

**XXI. Littera Regia pro Collegio Longini seu Domino Pauperum Canonistarum in Platea S. Andreae in Cracovia.**

Nos Barthossius de Gory Judex et Petrus de Cracovia sub Judex Terrae Cracoviensis Generalis. Notum facimus quibus expedit Universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris. Quod in Judicio Terrestri Cracoviensi Nostro coram certis Camerariis Judicialibus Nostris constitutus personaliter Strenuus Nicolaus Seraphin de Barwałd Gladifer Regalis, Zupparius utriusque Salis, sanus mente et corpore existens, non compulsus, nec coactus, sed de bona ejus voluntate totam Domum muratam, seu lapideam suam in Platea S. Andreae inter Domos ligneas in Cracovia jacentem, dictam Warchołowska, ad ipsius Domus omni Jure et toto Domino, utilitatibus, fructibus, proventibus, censibus, redditibus, et universis pertinentiis, dependentiis et coherentibus quibuscunque dicendis Nominibus; prout eadem Domus seu Lapidea ipsius metis.—longe, late et confinaliter est distincta, velut solus hactenus habuit et tenuit, nihil pro se et suis Successoribus legitimis ibidem Juris seu proprietatis et Domini penitus reservando, pro Quingentis Marcis communis pecuniae, monetae Cracoviensis Numeri Polonialis Praesenti Generoso Domino Joanni Pałka de Niedźwiedz Haeredi, Procuratori Terrae Cracoviensis Generali et ipsius posteris legitimis in totum vendidit, et in perpetuum judicialiter resignavit, per ipsum Dominum Joannem dictam Domum seu Lapideam praemisso omni Jure et toto Dominio perpetue tenendam, habendam, utifruendam, possidendam, vendendam, donandam, alienandam, commutandam, et in usus suos et eorum Successorum legitimorum beneplacitos libere convertentam, promittens eundem Dominum Joannem occasione dictae Domus, ab omnibus Impedimentis atque damnis quarumlibet Personarum utriusque Sexus secundum quod ad quamlibet Personam pertinet praescriptio, juxta Consuetudinem Terrestrem Cracoviensem, ubilibet intercedere et relevare, quoties fuerit opportunum. Ipse vero Dominus Nicolaus Gladifer dedit et de praesenti dat sibi Domino Joanni Procuratori Generali intromissionem in eandem Domum. In cujus rei Testimonium Sigilla nostra

praesentibus sunt appensa. Actum et Datum Cracoviae Feria Secunda proxima ante Festum S. Hedvigis. Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Quadragesimo Tertio. Praesentibus his Testibus Nobilibus, Nicolao de Sledziowice Burgrabio Castri Cracoviensi, Stanislao de Krakuszowice, Nicolao de Ruszoczyce, Nicolao de Niewiarów, Nicolao de Chaslomacza. Joanne de Wancławice Haeredibus, aliisque pluribus fide dignis.

**XXII. *Littera Consulorum Cracoviensium super liberatione Domus Juristarum Longini.***

Nos Consules Civitatis Cracovien. Significamus tenore praesentium tam praesentibus quam futuris quibus expedit Universis. Qualiter licet inter Venerabilem Virum Dominum Joannem Długosch Seniore, Canonicum Cracoviensem ab una, et Nos Consulatūque Nostrum Cracoviensem partibus ab altera, pro Domo murata et ejus Area in Platea Sancti Andreae in Cracovia, quae Warchołowska appellatur sita, et pro Collegio pauperum Canonistarum, per Ipsum Dominum Joannem Długosch perpetua emptione, pro sexingentis florenis Hungaricalibus coempta et coram Serenissimo Principe Domino Casimiro Regni Poloniae Regi Domino Nostro Gratosissimo per Nobilem Dominum Joannem Gałka, ejusdem Domus justi et immediati Possessoris resignata, Controversia quaedam et differentia fuisset exorta, asserentibus Nobis Domum ipsam in Jure Civili Nostro sitam esse, Verum quia Praefatus Dominus Joannes Długosch, per certas Litteras et Privilegia Nobis exhibita et per nos visa monstravit, praefatam Domum militarem et liberam fuisse. Unde et nos attento, quod in nostrae Civitatis decus et ornamentum et in Studii Cracoviensis profectum exempta sit, ipsam quoque de certa nostra et totius Consulatus et Civitatis Sententia, ab Universis oneribus, tributis, datis, censibus, fontalibus, contributionibus, custodiis, exactionibus ordinariis et extraordinariis, et ab omni nostra Consulari Jurisdictione, et potestate ex nunc et in perpetuum eximimus, absolvimus et libertamus per praesentes, ea tamen conditione manente semper salva et integra per ipsum Dominum Joannem Długosch acceptata, quod praedicta Domus et Collegium et Universitatis Studii Cracovi-

ensis Rector et ejusdem Collegii Gubernator, Ordinator et Senior pro tempore existens, pro levius ferendis oneribus Civitati nostrae incumbenibus, octo Scotos alias Sexdecem grossos monetae communis visualis in Festo Sancti Martini Annis singulis teneat Consulatui et Civitati Nostrae solvere et consignare, effectualiter in vim et titulum Censui terreni, ad quem nostrae Civitati et Consulatui Rectorem Universitatis, Gubernatorem, Ordinatorem et Seniores praefati Collegii Canonistarum, etiamsi Domum ipsam personarum absentia aut defectu, incendio, ruina, aut quocunque alio casu desertari contingeret, sub poena reclusionis et conclusionis ipsius Domus, per Nos et Successores Consules libere faciendae, quoties in solutione praefati Censui terreni negligentes fuerint, volumus perpetuis temporibus obligari. In cujus rei testimonium Sigillum Nostrum Consulare praesentibus est subappensum. Datum Feria Sexta in die S. Martini Confessoris et Pontificis Gloriosi. Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Septuagesimo Quarto.

**XXIII. Casimirus Dei Gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiaeque, Dominus et Haeres etc.**

Ad perpetuam rei memoriam. Significamus tenore praesentium, quibus expedit Universis tam praesentibus, quam futuris. Qualiter veniens ad Nostram praesentiam et Conspectum Nobilis Joannes Gałka de Niedzwiecz fidelis Noster dilectus, sanus existens mente et corpore; non per errorem aut improvide, sed de certa sua scientia et fretus suorum amicorum consilio et deliberatione, Recognovit et publice confessus est. Quod Domum suam muratam seu Lapideam in Civitate Cracoviensi et in Platea Sancti Andreae seu Castrensi, quae Domus Warchołowska cognominabatur, inter Domum Stanislai olim Grabowski ab una, et Domum Nobilium Sbignei Nicolai et Joannis de Tanczyn partibus ab altera, in Jure Militari sitam, Collegio et Domui Juristarum confrontatam, et ab ipso hactenus Jure haereditario et Militatu pacifice et libere possessam, Venerabilibus Joanni Długosch Custodi Visliciensis et Canonico Cracoviensi, Nec non Rectori Doctoribus et Magi-



stris, Totique Universitati Studii Cracoviensis, pro Canonistarum Bursa et illorum perpetua habitatione, pro Sexingentis florenis Hungaricalibus boni et justı ponderis, quos se confessus est ab eodam Joanne Długosch principali dictae Domus emptore, in auro parato et numerato, effectualiter tulisse et habuisse vendidit, reformavit et resignavit, praesentibusque vendit, reformat et resignat, cum omni Jure, titulo et proprietate, dominio, et cum omnibus praefatae Domus muris, Cameris, et pertinentiis universis et prout Domus eadem in longum et in latum ab aliis Domibus sibi vicinis et contiguis circumferentialiter est distincta. Nihil sibi aut Successoribus suis Juris, proprietatis et domini in eadem Domo reservando, deditque jam et dat praefato Joanni Długosch Rectori, Doctoribus et Magistris in ipsam Domum per Bernardum Sythko Ministerialem plenam et realem Intromissionem, promittens et se obligans praefatus Joannes Gafka, Quod praefatos Joannem Długosch, Rectorem, Doctores et Magistros Studii Cracoviensis ab omni impedimento cujuslibet Personae secundumque ad quamlibet Personam pertinet praescriptio occasione Domus praefatae evincit et intercedet toties, quoties fuerit necessarium et opportunum. Venditionem autem, reformationem et resignationem domus praefatae taliter Coram Nobis factam. Nos Casimirus Rex Poloniae praefatus ob multiplicia et fidelia servitia Nobis, per praefatum Joannem Długosch, in eruditione Illustrissimorum Filiorum nostrorum, videlicet Domini Vladislai Dei Gratia Bohemiae Regis, Casimiri Alberti, Alexandri et Sigismundi praestita admisimus, gratificavimus, ratificamus et confirmamus, praesentibusque admittimus, gratificamus et confirmamus, at Domum et Lapidream praefatam de sorte militari et terrestri in sortem Ecclesiasticam et libertatem transferimus, illamque Collegio Juristarum subicimus, et subjectam esse declaramus, Volentes ut amplius et de cactero secundum propositum et intentionem praefati Joannis Długosch illius emptoris et Collegii seu Bursae Canonistarum in ea Fundatoris, plenam libertatem obtineat et de omnibus Juribus, Privilegiis, immunitatibus, gratiis, praerogativis, et libertatibus per Serenissimum Principem Dominum Vladislaum Dei Gratia Regem Polo-

niae Parentem Nostrum Carissimum Collegio et Domui Juristarum concessis, gaudeat et fruatur. Singulae quoque Personae, quae Juri Pontificali et Studiis ejus voluerint dare operam et aliae omnes in ea moraturae, liberam in illa secundum tamen Regulationes per Rectorem et Doctores Canonicum fiendas, habeant mansionem. Quodque Domus praefata exnunc et inantea Collegium Longini pro Canonistis appelletur, in cujus rei testimonium Sigillum nostrum praesentibus est appensum. Datum Cracoviae Sabbatho in die Sancti Galli Confessoris. Anno Millesimo Quadringentesimo Septuagesimo tertio. Praesentibus Reverendissimis in Christo Patribus Joanne Cracoviensi et Jacobo Vladislaviensi Episcopis, nec non Magnificis et Nobilibus Joanne de Pilca Castellano, Derslao de Rytwiany Palatino Cracoviensi, Luca de Gorka Posnaniensi, Jacobo de Dembno Sandomiriensi, Spytkone de Jarosław Bełzensis Palatinis. Dobeslao Kmitha de Wisnicz Lublinensi, Joanne de Tarnow Woynicen., Joanne Felix de Tarnow Wisliciensis, Eustachio de Sprowa Radomiensi et Petro de Branice Bieicensi Castellanis et Joanne de Rytwiany Regni Poloniae Mareschalco et aliis quam pluribus fide dignis. Datum per manus Venerabilis Sbignei Scholastici et Canonici Cracoviensi, Regni Poloniae Vicecancellarii. Sbigneus de Olesnica Regni Poloniae Vice Cancellarius manu propria.

**XXIV. Privilegium ordinationis Collegiature Astrologie adaucte in censu et priori adjunte, per eximium pie memorie Doctorem Mathiam de Myechow, pariter cum confirmatione Reverendissimi Domini Petri Tomycij Episcopi Cracovien.**

Petrus Dei gratia Episcopus Cracovien. et Regni Poloniae Vicecancellarius ac Studii et Universitat. Cracovien. Cancellarius, ad perpetuam rei memoriam. Cum nihil sit in hoc mundo adeo feliciter provisum vel institutum, ut nulla unquam egeat reformatione vel transmutatione et pro varietate et volubilitate temporum, necesse est aliquando antiquorum instituta immutare. Idque optime fieri sacro Sancte declarant leges, quando viventium major inde crescit utilitas. Proinde postquam venerabiles et egregii viri Doctores et Magistri, majoris Collegii Collegiati, coram nobis praesentes litteras

ordinacionis seu super *Collegiatura Astrologie* exhibuis-  
sent, magnaue cum instantia a nobis postulassent, ut prae-  
fatam ordinacionem in dictis eorum litteris descriptam, au-  
thoritate nostra ordinaria approbaveremus et confirmave-  
remus, quatenus ordinatio ipsa deinceps perpetue robur  
firmitatis obtineat et a nemine violari possit, quarum qui-  
dem litterarum tenor de verbo ad verbum sequitur et est  
talis. *Jacobus de Erdzieszów* Rector et *Joannes Ami-  
cinus* de Cracovia Arcium et Decretorum, Dei gratia Epi-  
scopus Laodicien. Sufraganeusque, ac *Stanislaus Byel* de  
Nova Civitate, Sacre Theologie Doctores, Canonici Ec-  
clesiae Cathedr. Cracovien. ceterique Doctores et Magi-  
stri omnium facultatum Studii general. Cracovien. Univer-  
sis et singulis praesentibus et futuris, quorum interest vel  
quomodolibet in futurum interesse poterit, tenore praesen-  
tium significamus: quomodo annis paucis antellapsis venera-  
bilis et egregius vir Dominus *Mathias de Myechow* Arcium  
et Medicinae Doctor prefate Ecclesie Cathedralis Craco-  
vien. Canonicus, pro virtute sua singulari et affectu, ma-  
ximeque desiderio quem habebat erga studium et studiosos  
et philosophos Universitatis nostre Cracovien. certo die  
et anno, videlicet vigesima mensis Maii anni dom. Millesi-  
mi Quingentesimi vigesimi secundi, veniens personaliter in  
medium nostrum, ubi tunc juxta ejusdem Universitatis Stu-  
dii Cracovien. consuetudinem omnium facultatum Profes-  
sores convocati et congregati fuerant, liberaliter et sincere  
Centum florenos *pro fabrica ceu complecione librariae Com-  
munis domus majoris Collegii artistarum* et alios centum  
florenos et 30 numeri et monete polonialis, florenum quem-  
libet per 30 gros. computando, *pro instrumentis horologii*  
in eadem domo dedit et donavit, ibidemque eosdem ducen-  
tos et triginta florenos realiter et in effectum coram nobis  
reposuit et numerari jussit. Preterea dominus doctor Cen-  
sum annum decem Marcarum a se emptum in Pretorio Cra-  
covien. una cum proprietate ceu dominio directo summe  
capitalis, pro qua emptus est prefatus Census, videlicet qua-  
dringentos florenos ungaricales boni et justi ponderis in  
eventum reemptionis dicti Census Doctoribus et Magistris  
ejusdem Domus majoris Artistarum dedit, donat et risignat.

Volensque ipse Dominus Doctor ut melius salubriusque utilitati et honori Universit. Cracovien. *que ex arte et facultate Astrologica, dudum antea et ad hucusque tempora etiam apud exterar remotissimasque nationes nominatissima et honoratissima semper extitit*, eviterne consulatur et quanto melius fieri posset promoveatur, quodque magistri et studentes tanto ardentius et diligentius huic scientie insudant, quanto majori gratia et privilegio ejus Professores provisos et honoratos conspexerint, proinde dictus Dominus Doctor Mathias de Myechow facultatem et potestatem ad Dominos Doctores et Magistros *Majoris Collegii artistarum* et quorum tunc potissimum interest, honorem, utilitatem et omne bonum Universitat. Cracovien. ampliare et custodire, aliquem ex magistris aut doctoribus in ea arte et scientia magis peritum et idoneum ad Collegiaturam prefatam Astrologie sic adauctam, vocatione ipsius occurrente, eligendi, preficiendi, advocandi spectare et pertinere voluit; certis tamen tunc adjectis conditionibus, quibus ipse Astrologus ad eadem Collegiaturam Astrologie assummi seu vocari potuisset, et debuisset, que tamen condiciones cum successu temporis et post obitum ejusdem Domini Doctoris inutiles et intollerabiles apparuerunt, nec aliquis inveniri posse videbatur in tota Universitate Cracoviensi qui dictam Collegiaturam sub istis Conditionibus suscipere vellet, Venerabiles viri Domini Joannes Choiński utriusque juris doctor, Archidiaconus, et Thomas Roznowski Canonici Cracovien. prefati domini doctoris ultime ejus voluntatis executores, considerata voluntate et mente ipsius domini doctoris in testamento suo de hac ipsa collegiatura descripta, pro commodo, utilitate et honore studii Universitat. Cracoviensis in mutationem aliqualem ipsorum conditionum consenserunt et presentem ordinem approbarunt, que et perpetuo durare et magnum profectum Universitati Cracovien. affere possit. Ita videlicet: *quod postquam hec scientia non minus longam experientiam quam scientiam magnam requirit et ob prefate Collegiature antiquam ordinacionem, nedum in ea quispiam diu permanere, sed quod magis absurdum et ab omni ratione alienum est, plerumque ejus artis et scientie penitus ignarum ad ean-*

*dem Collegiaturam assumere seu ex ordine vocare contigerit. Unde Universitas hec famata jacturam non modicam honoris sui sustinebat. Quando ab imperitis judicia fabulis anilibus et neniis quibusdam similia in orbem ferme univcrsum prodibant. Contigebatque amicos et benevolentes Universitat. ac ejus artis peritos saepissime ingemiscere, quod scientiam hanc nobilissimam, ob incautam de hac Collegiatura ordinationem toti mundo ludibrio saepe sine fronte exponeretur. Quibus ignominia cum aliter occurri non potuisset, quam dicte Collegiature ex antiquo ordinationis translatione, visum est Universitati et prefatis dominis executoribus, Quatenus sepe dicta Collegiatura Astrologie sic adaucta sit deinceps vaga, ita quod ad eam non juxta ordinem et morem antiquum Magistri ascendant vel vocentur, sed quod vocatione ejus occurrente Domini Doctores et Magistri Majoris Collegii Artistarum ad eam eligant Magistrum vel Doctorem quemcumque, sive etiam extraneum, magis tamen idoneum et doctum in ea scientia et facultate. Ita quod post electionem ejusmodi ad istam Collegiaturam ipse Magister vel Doctor sic electus docet in eadem Collegiatura ad minus per quindecim annos lectiones infrascriptas diligenter legens et judicia prudenter pro honore Universitatis et ad utilitatem Cristifidelium componens, sive in minori sive in majori Collegio permanere. Ne tamen inde pregraventur unde levare debent, habebit hujusmodi Astrologus semper ascensum juxta locum suum et vocationem suam, cum eadem tamen Collegiatura et ipsius oneribus ac diligenciis debitis; ita quod si ipsum contigerit habere ascensum ad Majus Collegium infradictos quindecim annos, extunc debet vocari ad Collegium majus cum sua Astrologie Collegiatura et ibidem explere onera debita, poteritque in eadem Collegiatura in majori Domo premanere, et locum suum juxta ascensum habere usque ad Canonicatum S. Floriani. Et ubi valde idoneus et expertus fuerit ex quo Universitatis honor augetur, poterit per Dominos Doctores et Magistros ei ascensus et locus inter Canonicos S. Floriani reservari, donec voluerit in astrologice artis facultate laborare, ut tandem vocatione occurrente Candidatus S. Floriani acciperet Cano-*

nicatum; si locum autem illum haberet antequam sibi competebat jus ascendendi et vocandi; quando vero contigerit vacare dictam Collegiaturam et nullus ex Doctor. et Magistr. non esset aliquis satis peritus et idoneus, sed in minori Collegio inveniretur magis idoneus, tunc ille possit eligi, et ille Collegiature prefici, sub conditionibus et modis prescriptis. Postquam autem contigat quempiam juxta locum suum ex minori Collegio ascendere, eo tunc tempore ultima Collegiatura majoris domus rediret pro aliquo in minori Collegio. Que quidem Collegiatura tunc rediret ad Domum majorem, quando ista Astrologie cum electione alicujus rediret ad minus Collegium, quod tunc evenire poterit, quando vocatione ipsius Astrologie quomodolibet occurrente, in majori non inveniretur aliquis qui vel peritus esset in hac arte vel onus ejus suscipere vellet, deinde aut extraneus aut aliquis ex minori ad ea eligeretur; quod si in Majori Collegio esset et peritus et ex omni parte idoneus, tunc iste possit ad istam Collegiaturam eligi. Ita tamen *quod ad minus per quindecim annos in arte ista se exercent*, reservato sibi loco inter Canonicos eciam juxta ascensum seu vocationem suam. Ubi autem nullus (quod absit) satis idoneus reperiretur qui condiciones suprascriptas accepture vellet, extunc poterint Domini Doctores et Magistri, juxta conscientiam suam condiciones hic descriptas ad tempus moderare.

Tenebitur autem hujusmodi Astrologus sic electus ex ordinatione dicti Domini Doctoris Mathie tribus annis continuis legere continuando libros, Judiciorum astrorum videlicet: *Quadripartitum Ptolomei, Hispalicensem, octavam partem Hali habonragel vel Guidonem Bonati de revolutionibus annorum, Centiloquium, Albumazar, de Commutationibus majoribus, aut ceteros Astrologos judicarios*. Voluitque eciam prefatus Dominus Mathias, quod ipse Astrologus quarto anno legeret almagestum Ptholomei, postulando vel exponendo per Almagestum abbreviatum, vel per Epitomata *Johannis de Monteregio*, aut per commentum Gebre, et finito Almagesto in duabus Commutationibus vel tribus, redeat ad libros judicarios tribus annis legendos, et sic alternatim ut legeret, quoad usque dictam Collegiaturam tenebit.

*Preterea quod talis Astrologus singulis annis scriberet, et cum diligentia confixeret majus judicium anni cum multis auctoritatibus, rationibus, allegationibus et experienciis. Simileque faciat judicium majorum Revolutionum, Eclipsium deque Cometeorum, et tale daret et stabam domus majoris Collegii artistarum. Et eciam non inconueniens esset ut simile daret ad Pretorium Cracoviense pro dominis Consulibus ut censum favorabilius solverent. Aliud eciam judicium abbreviatum, experienciis comprobatum, det incommunem usum hominum. Actus ordinarios in ordine suo visitet et compleat argumenta deducendo Mathematice per propositiones Quadrarii, Euclidis, Ptolomei et perspectivae. Cetera quoque hanc facultatem concernentia in laudem et honorem omnipotentis dei et Universitatis celebritate et fame ampliacione majori cum diligentia exequatur. Ut autem ea premissa dictus astrologus facilius in effectum deducere possit, idem Dominus Doctor de Myechów, quosdam libros in libraria majoris Collegii reponendos consignavit et tali Astrologo secundum necessitatem ipsum mutuandos fore debere, videlicet: Almagestum Ptolomei in pargameno et asseribus rubea cute superductum cum quibusdam glossis et annotationibus in marginibus, item Almagestum abbreviatum et commentum Geber super Almagestum Ptholomei; item Quindecim libros Euclidis cum commento et expositione Avaricij. Item Theodosium de sphaera; item Mesachalach de cuusis orbis et motus ejus. Perspectivam Alaceni et cetera in eodem libro; planisperium, Theodosium de locis habitabilibus. Demonstrationes Jordani; item Cosmographiam parvam in tela pictam et aliam Cosmographiam eciam parvam in pargameno pictam, porro tota Europa, cum gradibus celi secundum longitudinem et latitudinem. Item et terciam Cosmographiam navigationis de portugalia in Indiam in magna cute pargameni. Postulans preterea idem venerabilis Dominus Doctor Mathias de Myechow, ut pro his omnibus beneficiis pie per paternitatem suam Universitati nostre concessis et largitis, Universitas nostra Cracoviensis providere et ordinare singulis quatuor temporibus anni in perpetuum computandis, tunc quum peragi solet et obiri mis-*

sa Universitas, in quatuor temporibus, ut legeretur una missa pro eo, videlicet in vita ipsius pro peccatis et post mortem ac decessum, pro sacerdote defuncto. Que omnia predicta Universitas Cracoviensis grate, immo quam gratissime suscepit, approbavit, susceperuntque et approbarunt, ac omnia se facturos promiserunt, obligantes insuper se et suos successores ad huiusmodi executionem. Intentionemque pater. sue Reverend. in exequutionem ponendam se submisit et submiserunt, et superintendere huiusmodi lecture per prefatum Collegiatum peragende et punicioni per Rectorem in defecto continuacionis premissorum. Datum Cracovie feria secunda intra octavas Sacratissimi Corporis Christi A. D. Millesimo quingentesimo vigesimo quarto. Rectoratus nostri sub sigillo majori, presentibus tunc ibidem venerabilibus et discretis dominis, Nicolao de Coprzywnyca Canonico Cracov. Stanislae Bargel de Casimiria decretorum doctoribus, Erazmo Weruzani de Cracovia Arcium Magistro et sacrorum Canonum Baccalario, Joanne da Zamorsfelth arcium baccalario, Andrea et Joanne de Cracovia Ministris Universitatis nostre Cracovien. et aliis pluribus testibus fide dignis ad hec specialiter requisitis et vocatis. Et ego Stanislaus de Mochnaczky filius Pauli de Mochnaczka Clericus dioecesis Posnaniensis Authoritate Apostolica Notarius publicus et coram memoratis Reverendis patribus et Dominis Rectore, Doctoribus et aliis Magistris scriba, qui predicti census annui decem marcarum, per olim Venerabilem Dominum Mathiam de Mycchow emptum in pretorio Cracovien. Universitati Cracovien. donacioni per executores testamenti ipsius Domini Mathie et incorporationi sub conditionibus suprascriptis, ac ejusdem Census per dominos Rectorem et doctores ac totam Universitatem Cracoviensem, sub condicionibus et oneribus adjectis, susceptioni et approbationi et presentium decreto aliisque omnibus et singulis premissis, dum sicut premittitur fierent et agerent, Una cum prenominationis testibus presens interfui, eaque sic fieri vidi et audiui. Ideo hoc presens privilegium in vim publici instrumenti manu alterius Notarii legalis fideliter scriptum, exinde confeci et in hanc publicam formam redegi, Signoque et nomine meis solitis et consuetis communivi et consignavi. Una



cum sigilli Rectoratus Cracoviensis majoris appensione in fidem et testimonium omnium et singulorum premissorum requisitus et rogatus. Post quarum quidem litterarum preinsertarum oblacionem, predicti Domini Doctores et Magistri petierunt: quatenus ultime de domo ipsorum Collegiature super altare sancti Bartholomei Apostoli in Ecclesia Cathedrali nostra Cracovien. per dominos Joannem Szafranyec Custodem et Canonicum Cracovien. et Petrum fratrem ipsius Subdapiferum Cracovien. fundate, translacionem ad minus Collegium faceremus; quodque illic in minori Collegio his, qui dictam Collegiaturam translatam obtinerit, tamdiu permaneat, donec Astrologie Collegiatura in majori permaneret. Quodque eciam *onera ipsius Collegiature ultime ob exilitatem proventuum ipsius diminuere*mus. Quapropter cum justa potentibus non sit denegandus assensus, ipsamque petitionem Dominorum Doctorum et Magistrorum honestam et rationabilem conferemus, cum ordinatione ipsorum in preinsertis litteris descriptam, approbamus, ratificamus et confirmamus, eique perpetue firmitatis robur apponimus, Decernentes quatenus ad prefatam Collegiaturam super altari Sancti Bartholomei fundatam, aliquis idoneus de Minori Collegio juxta consuetum morem assumatur: fitque in optione ipsa Collegiatura ad instar aliarum Collegiaturarum in Minori Collegio. Qui cum ipsa Collegiatura in minori Collegio tam diu permanere tenebitur et erit astrictus, donec illa Astrologie Collegiatura per eventum Conditionis superius in ipsis litteris ordinationis super ea descriptis, ad minus rediret Collegium. Neque ipse ejusdem Collegiature sic per nos translate possessor, debeat vel poterit pretendere jus intrandi Majus Collegium ante ipsius ad illud per Dominos Doctores et Magistros vocatione, eo solo pretextu, quod illic sit ab initio fundata et instituta. Quod si aliquis contra decretum et ordinationem hujusmodi nostram prefatis Dominis Doctoribus et Magistris Majoris domus Collegii ob id littem intentaverit, eo ipso dicta collegiatura sit privatus et ad quevis dicte Universitatis beneficia obtinenda perpetuo inabilis censeatur. Sed quoniam proventus dicti altaris decrevisse non mediocriter intelleximus, dignum censuimus et ipsius onera minuere, et pro-

inde ipsius possessorem deinceps ad unius duntaxat lectionis in die onera volumus esse astrictum, et ab alterius lectionis interim ipsum absolvemus, donec proventus ejus ita accresscit, quod pro implendis duabus in die lectionibus sufficere videbuntur, Cupiens insuper ipsum Altaristam et Collegiatum prefatum magis relevare, permittimus quatenus pro institutione, juxta facultatem Magistri dicti Collegii minoris, a predecessore nostro concessam, ad nos recurrere non teneatur, sed ipsum confirmare et ad ipsum Altare instituere Custodi Sancti Floriani auctoritatem concedimus presencium per tenorem. Que omnia et singula superscripta in omnibus punctis, clausulis et condicionibus, rata et grata atque inviolabilia haberi volentes confirmamus, approbamus, ratificamus, eisque firmitatis perpetue robur apponimus pariter et decretum. In quorum omnium et singulorum fidem et testimonium premissorum, sigillum nostrum majus, una cum Notarij nostri subscriptione presentibus est subappensum. Actum et datum Cracovie die Mercurij quindecima Mensis Novembris. Anno domini Millesimo Quingentesimo vigesimo quinto, presentibus venerabilibus egregiis et discretis viris; Joanne Choyenskj Archidiacono Cracov. Jacobo de Obornyky Cancellario nostro decretorum Doctoribus, Stanislao Cunowsky, Martino de Garwolyn, Stanislao Gorski, Alberto Lubowitzky, Notariis nostris et aliis quam plurimis testibus fide dignis circa premissa. Coram me Stanislao Balthasaris de Sandomiria, Clerico Cracovien. dioecesis, publico apostolica auctoritate Notario. Et coram memorato Reverendissimo in Christo patre et Domino domino petro Episcopo Cracovien. facti presentis scriba. Quia premissis omnibus et singulis dum sic ut premittitur fierent et agerentur, una cum prenominatis testibus presens interfui. Eaque omnia et singula premissa sic fieri vidi et audiui, ideo presentes litteras manu alterius scriptas subscripsi et in hanc publicam formam redegi, signoque et nomine meis solitis et consuetis una cum appensione sigilli Prenominati Rever. Domini Episcopi Cracovien. communivi et consignavi, in fidem et testimonium omnium presentium rogatus et requisitus.



